

**APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989**

**APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989**

1/11/2013

Rzeszów

Recenzenci

prof. dr hab. Piotr Franaszek

prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

prof. dr hab. Jan Żaryn (artykuł *Slużba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabianie w Rzeszowie w latach 1969–1990 w świetle materiałów operacyjnych*)

Zespół redakcyjny

Piotr Chmielowiec (sekretarz redakcji), dr hab. Adam Dziurok, dr Wojciech Frazik,
dr Dariusz Iwaneczko (redaktor naczelny), dr hab. Robert Klementowski, dr Rafał Leśkiewicz,
dr Paweł Skubisz, dr Marcin Stefaniak, dr hab. Krzysztof Szwaagrzyk

Redakcja i korekta

Bogdan Strycharz

Projekt graficzny serii

Krzysztof Findziński

Skład i łamanie

Larus Studio Witold Ziaja

Copyright by Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Rzeszów 2013

Adres redakcji

Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Oddział w Rzeszowie

ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów

tel. 17 860 60 18, faks 17 860 60 39

e-mail: oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl

ISSN 1733-6996

Druk

Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu

ul. Żeromskiego 4, 27-600 Sandomierz



pis treści

Od Redakcji	9
-------------------	---

Struktury

Paweł Fornal , Struktura, kadra kierownicza i główne kierunki działań operacyjnych Referatu Służby Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej oraz Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Brzozowie w latach 1957–1990	13
Michał Zielonka , Struktury Służby Bezpieczeństwa w województwie wałbrzyskim w latach 1975–1990	73

Artykuły

Krzysztof A. Tochman , Komunistyczny obóz pracy Nowiny-Błudek na Zamajszczyźnie (1944–1945)	91
Przemysław Benken , Aparat bezpieczeństwa a geneza wypadków gryfickich w 1951 r.	107
Sebastian Drabik , Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 r. w województwie krakowskim	129
Krzysztof Szwagrzyk, Łukasz Szleszkowski, Andrzej Ossowski, Agata Thannhäuser, Milena Bykowska, Marta Kuś , Badania historyczne i medyczne w procesie identyfikacji ofiar komunizmu	163
Dariusz J. Gregorczyk , Działania Służby Bezpieczeństwa na terenie województwa katowickiego w aspekcie ochrony informacji niejawnych w latach 1959–1975. Wybrane problemy	179
Marcin Kłodziński , Wydział II Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza wobec „Solidarności” oraz opozycji antykomunistycznej (1980–1983)	195
Dariusz Iwaneczko , Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabianiance w Rzeszowie w latach 1969–1990 w świetle materiałów operacyjnych	219
Agnieszka Galkowska , Służba Bezpieczeństwa jako praktyk wpływu społecznego. Oddziaływanie na tajnych współpracowników	321

Opinie

Jerzy Eisler, Jak badać dzieje aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej? 351

Dokumenty

Marcin Kasprzycki, System organizacji pracy powiatowych referatów
Służby Bezpieczeństwa i próby jego reform w latach sześćdziesiątych 363

Recenzje

Paweł Skubisz, Jerzy Ryszard Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza
1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011 403

Wykaz skrótów 418

Noty o Autorach 426

Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw BEP IPN .. 429



OD FEDAKCI

Mamy przyjemność oddać do rąk Czytelników jedenasty numer rocznika Instytutu Pamięci Narodowej „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Obecny, nowy skład redakcji pisma został ustalony zarządzeniem Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej z 14 lutego 2013 r.

Zapraszamy do współpracy historyków, jak też badaczy reprezentujących inne dyscypliny naukowe – socjologów, politologów, kulturoznawców, psychologów, dla których instytucje komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, pracujący w nich ludzie, a także wytworzone materiały archiwalne stanowią interesujący przedmiot badań. Nasze zaproszenie kierujemy zarówno do pracowników IPN, jak i naukowców z innych instytucji.

Redakcja zdecydowała, że każdy numer „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” będzie miał temat przewodni, co oczywiście nie przeszkadza, aby przygotowywać opracowania wykraczające poza główną problematykę wydania. Pierwsze próby wprowadzenia zapowiadanych zmian, mam nadzieję, są widoczne już w tym tomie pisma.

Chcemy, aby rocznik stanowił realne wsparcie dla centralnego projektu badawczego IPN – „Struktury i metody działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej”. Niemniej jednak będziemy publikować też artykuły wykraczające tematycznie poza ściśle pojmowany aparat bezpieczeństwa, a traktujące o innych instytucjach represji i zniewolenia komunistycznego w Polsce Ludowej.

Mając na względzie główne zadanie realizowane w ramach wspomnianego projektu, jakim będą badania nad działalnością pionu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1956, kolejne wydanie periodyku poświęcone będzie w głównej mierze tej problematyce w wymiarze centralnym i lokalnym, ale oczekujemy także na materiały dotyczące innych zagadnień, które mieszczą się w profilu pisma i wzbogacą jego stałe działy: Struktury, Dokumenty, Artykuły, Opinie, Biogramy i Recenzje.

Dariusz Iwaneczko,
redaktor naczelny



STUKTUR

Paweł Fornal

Struktura, kadra kierownicza i główne kierunki działań operacyjnych Referatu Służby Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej oraz Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Brzozowie w latach 1957-1990

Powstanie w Brzozowie jednostki komunistycznej Służby Bezpieczeństwa (SB) – następczyni działającego od jesieni 1944 r. Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP), a od wiosny 1955 r. Powiatowej Delegatury ds. Bezpieczeństwa Publicznego (PDdsBP)¹ – było konsekwencją zmian, jakie nastąpiły w kraju po październiku 1956 r. Przesłanką prawną reorganizacji struktur aparatu bezpieczeństwa PRL na szczeblu centralnym, wojewódzkim i powiatowym stała się ustawa z 13 listopada 1956 r. o zmianie organizacji naczelných organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego, na której podstawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) przejęło majątek rozwiązanego 28 listopada Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego tak na szczeblu centralnym, jak i w terenie².

W wyniku reformy wojewódzkie i powiatowe jednostki SB ukryto i zamaskowano przed społeczeństwem, włączając je w struktury komend wojewódzkich i powiatowych Milicji Obywatelskiej. Od początku zachowano jednak odmienność pionów SB i MO – w praktyce zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa

¹ Szerzej na temat struktur, działalności i kadr PUBP/PDdsBP w Brzozowie zob. P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa w Brzozowie 1944–1956*, Rzeszów 2008.

² W myśl tej ustawy w zakres kompetencji ministra spraw wewnętrznych włączono sprawy ochrony ustroju ludowodemokratycznego ustalonego w Konstytucji PRL z 1952 r. i interesów państwa przed wrogią działalnością szpiegowską i terrorystyczną. Ustawę opublikowano 28 XI 1956 r. i z tym dniem weszła w życie (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce 1956–1975. Kadra kierownicza*, t. 2, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 7).

merytorycznie odpowiadał nie przed komendantem powiatowym MO, ale przed zastępcą komendanta wojewódzkiego ds. bezpieczeństwa³.

Przekształceniom organizacyjnym towarzyszyła znaczna redukcja liczby funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa⁴. Ze stanu organizacyjnego SB przesunięto do pionu MO większość jednostek o charakterze pomocniczym, a w strukturach SB pozostały jedynie jednostki operacyjne. Na szczeblu powiatów utworzono referaty ds. bezpieczeństwa kierowane przez zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa. W skład dowództwa KP MO wchodził komendant powiatowy MO, zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa, zastępca komendanta powiatowego ds. MO i zastępca komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych⁵.

1. Struktura brzozowskiej jednostki SB w latach 1957–1990

Jednostki operacyjne SB na terenie woj. rzeszowskiego utworzono rozkazem organizacyjnym nr 05/Rz/57 komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie z 14 marca 1957 r., z mocą obowiązywania od 1 stycznia 1957 r.⁶ Referatowi ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie przydzielono sześć etatów. W skład nowo utworzonego referatu wchodził kierujący pionem SB zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa (od 1967 r. nazywany pierwszym zastępcą ds. SB), dwóch starszych oficerów operacyjnych, dwóch oficerów operacyjnych i sekretarz⁷. Tak zorganizowany pion SB odpowiadał za prowadzenie kontrwywiadu, zwalczanie przejawów działalności antypaństwowej, ochronę gospodarki oraz walkę z Kościołem rzymskokatolickim i innymi wyznaniem⁸.

³ *Ibidem*, s. 30–31.

⁴ W kwietniu 1956 r. PDdsBP w Brzozowie liczyła dziesięciu funkcjonariuszy operacyjnych (wraz z kierownikiem delegatury) i czterech pracowników cywilnych: sekretarz, maszynistka, kierowca i sprzątaczką. Do końca roku zredukowano etaty o połowę (P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 62).

⁵ *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 19–20.

⁶ AIPN Rz, 00104/16, Rozkazy organizacyjne KMO, KW MO i WUSW w Rzeszowie z lat 1957–1987, Rozkaz organizacyjny nr 05/Rz/57 komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie, 14 III 1957 r., k. 1–3.

⁷ AIPN Rz, 00104/12, t. 1, Etaty wydziałów KW MO w Rzeszowie i jednostek SB w latach 1955–1960, Etat nr Rz/KP/02/57 Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 14 III 1957 r., k. 286–287.

⁸ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce 1956–1975...*, s. 28.

Obsada Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie (stan na 1 stycznia 1957 r.)

Nazwisko i imię	Stopień	Stanowisko
Stanisław Tęcza	kpt.	zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa
Tadeusz Milczanowski	por.	starszy oficer operacyjny
Józef Wierdak	chor.	starszy oficer operacyjny
Benedykt Paściak	ppor.	oficer operacyjny
Julian Bochnowski	chor.	oficer operacyjny
Leon Cygan	st. sierż.	sekretarz

Źródło: AIPN Rz, 00283/53, Zbiór rozkazów personalnych KW MO w Rzeszowie z lat 1957–1958, Rozkaz personalny nr 14, 8 I 1957 r., k. 33; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 66, 15 III 1957 r., k. 127.

1 kwietnia 1967 r. referaty ds. SB przejęły sprawy paszportowe i wydawanie dowodów osobistych ludności. W związku z tym nastąpiło zwiększenie liczby etatów brzozowskiej SB. Rozkazem organizacyjnym nr 013/Rz/67 komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie z 24 kwietnia 1967 r. w brzozowskim Referacie ds. SB utworzono Grupę Paszportów i Dowodów Osobistych z dwoma starszymi referentami⁹. Od połowy sierpnia tego roku w skład referatu wchodziły: kierownictwo jednostki w osobie zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB, Grupa Operacyjna złożona z dwóch inspektorów operacyjnych i oficera SB, Grupa Paszportów i Dowodów Osobistych złożona z dwóch referentów i Sekretariat w składzie sekretarka-maszynistka i kierowca¹⁰. Na wyposażeniu SB znalazł się również samochód osobowy z radiotelefonami w oznakowaniu MO¹¹.

⁹ AIPN Rz, 00104/16, Rozkaz organizacyjny nr 013/Rz/67 komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie, 24 IV 1967 r., k. 137–139; *ibidem*, Uzupełnienie do rozkazu organizacyjnego nr 013/Rz/67, 15 V 1967 r., k. 147.

¹⁰ Na wypadek stanu wojny brzozowski Referat ds. Bezpieczeństwa miał być powiększony. Według opracowanej na początku maja 1964 r. struktury SB na okres „W” liczba etatów miała wzrosnąć do dziewiętnastu. W skład rozbudowanego referatu miały wchodzić: 1. kierownictwo w składzie: szef i zastępca szefa SB w randze majora; 2. referat ogólnorganizacyjny w składzie: starszy oficer ewidencji operacyjnej, podoficer ewidencji operacyjnej i kierowca; 3. referat do walki z kontrrewolucją w składzie: kierownik referatu i dwóch starszych oficerów operacyjnych; 4. starszy oficer operacyjny do walki z reakcyjnym klerem; 5. starszy oficer śledczy; 6. referat „A” w składzie: starszy oficer techniki operacyjnej i trzech oficerów techniki operacyjnej; 7. oficerowie terenowi przy posterunkach MO (trzech starszych oficerów operacyjnych i dwóch oficerów operacyjnych). Do przemieszczania się w terenie miał służyć samochód osobowy i osobowo-terenowy oraz pięć motocykli. Na uzbrojenie jednostki składało się dziewięćnaście pistoletów, osiem pistoletów maszynowych i trzy rkm-y (AIPN Rz, 00104/12, t. 8, Etaty jednostek terenowych SB woj. rzeszowskiego z lat 1964–1965, Etat nr 0418/37 powiatowej SB w Brzozowie na okres „W”, 7 V 1964 r., k. 11–12).

¹¹ AIPN Rz, 00104/12, t. 6, Etaty jednostek terenowych SB woj. rzeszowskiego w latach 1967–1973, Etat nr Rz/KP/073/67 Referat ds. SB KP MO w Brzozowie, 14 VIII 1967 r., k. 1–3.

Struktury

Referat ds. SB KP MO w Brzozowie od 14 sierpnia 1967 r. (etat nr Rz/KP/073/67)

	Kierownictwo	Grupa Operacyjna	Grupa Paszportów i Dowodów Osobistych	Sekretariat	Łączna liczba etatów SB
Stan etatowy SB	1	3	2	2	8

Źródło: AIPN Rz, 00104/12, t. 6, Etaty jednostek terenowych SB woj. rzeszowskiego w latach 1967–1973, Etat nr Rz/KP/073/67 Referat ds. SB KP MO w Brzozowie, 14 VIII 1967 r., k. 1–3.

Kolejne zmiany w strukturze brzozowskiego Referatu ds. SB nastąpiły 1 sierpnia 1971 r., kiedy w skład Grupy Operacyjnej włączono stanowisko starszego inspektora operacyjnego, zwiększając liczbę etatów do dziewięciu. Jeszcze 1 marca 1969 r. zmieniono stanowisko etatowe oficera SB na inspektora operacyjnego. 1 stycznia 1975 r. Grupa Paszportów i Dowodów Osobistych została przemianowana na Grupę Paszportów. Taka struktura Referatu ds. SB utrzymała się do jego likwidacji w czerwcu 1975 r.¹²

Obsada Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie (stan na 1 stycznia 1973 r.)

Nazwisko i imię	Stopień	Stanowisko
Leon Cygan	kpt.	pierwszy zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB
Krzysztof Bisset	kpr.	inspektor operacyjny (na etacie starszego inspektora) Grupy Operacyjnej
Józef Barański	kpr.	inspektor operacyjny Grupy Operacyjnej
Marian Fal	por.	inspektor operacyjny Grupy Operacyjnej
Stanisław Wojnar	plut.	inspektor operacyjny Grupy Operacyjnej
Eugeniusz Szlama	kpr.	referent Grupy Paszportów i Dowodów Osobistych
Ewa Kuśnierz	sierz.	referent Grupy Paszportów i Dowodów Osobistych
Zuzanna Kwiatkowska	sierz.	sekretarka-maszynistka Sekretariatu SB
Ireneusz Ostrowski	kpr.	milicjant-kierowca Sekretariatu SB

Źródło: AIPN Rz, 00283/13, Zbiór rozkazów personalnych KW MO w Rzeszowie z 1973 r., Rozkaz personalny nr 7, 10 I 1973 r., k. 1–2, 34.

¹² AIPN Rz, 00104/16, Rozkaz organizacyjny nr 021/Rz/71 komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie, 29 VII 1971 r., k. 180; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 05/Rz/69 komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie, 15 II 1969 r., k. 204; AIPN Rz, 00104/12, t. 7, Etaty jednostek terenowych SB woj. rzeszowskiego w latach 1973–1975, Etat nr Rz/KP/064/73 Referat ds. SB KP MO w Brzozowie, 17 II 1973 r., k. 91–92; AIPN Rz, 00368/12, Rozkazy organizacyjne KW MO/WUSW w Rzeszowie. Zarządzenia organizacyjne MSW z lat 1975–1978, Rozkaz organizacyjny nr 01/Rz/75 komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie, 21 I 1975 r., k. 1.

W czerwcu 1975 r. w wyniku reformy administracyjnej PRL i podziału kraju na 49 województw w południowo-wschodniej Polsce zamiast byłego woj. rzeszowskiego zorganizowano cztery samodzielne województwa: tarnobrzesckie, rzeszowskie, przemyskie i krośnieńskie. Równocześnie zostały zlikwidowane powiaty. Następtwem tej reformy było utworzenie nowych komend wojewódzkich milicji i likwidacja powiatowych. W Brzozowie powstał komisariat MO, a całość spraw związanych z SB skoncentrowano w nowej KW MO w Krośnie¹³.

Pomimo likwidacji Referatu ds. SB w Brzozowie przy tamtejszym komisariacie MO od 1 czerwca 1975 r. funkcjonował Referat Paszportów Wydziału Paszportów SB KW MO w Krośnie złożony z inspektora i referenta¹⁴. 1 maja 1981 r. zorganizowano w Brzozowie grupę operacyjną Wydziału IV KW MO w Krośnie w składzie inspektor i starszy inspektor SB¹⁵.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. rozbudowywano ponownie struktury SB w komendach miejskich i komisariatach milicji. 1 kwietnia 1983 r. rozkazem organizacyjnym nr KS/04/83 komendant wojewódzki MO w Krośnie, opierając się na zarządzeniu organizacyjnym 088/org. ministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Czesława Kiszczaka z 14 marca 1983 r., powołał w brzozowskim komisariacie MO stałą jednostkę SB z ośmioma etatami¹⁶. Składała się ona z kierownictwa w osobie zastępcy kierownika komisariatu MO ds. SB i czterech grup operacyjnych, które były odpowiednikami wydziałów KW MO w Krośnie. Początkowo były to: Grupa III (walka z opozycją polityczną) z jednym etatem starszego inspektora; Grupa IV (odpowiedzialna za walkę z Kościołem rzymskokatolickim, innymi Kościołami i związkami wyznaniowymi) złożona z dwóch starszych inspektorów i inspektora; Grupa V (zabezpieczenie przemysłu) – jeden starszy inspektor; Grupa Paszportów, w której skład wchodził inspektor i referent¹⁷.

¹³ W miastach wojewódzkich i w miastach liczących powyżej 30 tys. mieszkańców utworzono komendy miejskie MO, a w miastach będących siedzibami byłych władz powiatowych liczących powyżej 20 tys. mieszkańców powołano komisariaty MO, natomiast w każdej gminie i miastach poniżej 20 tys. mieszkańców – posterunki MO (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce 1975–1990. Kadra kierownicza*, t. 3, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 41; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 24).

¹⁴ AIPN Rz, 00374/4, Etaty KW MO w Krośnie z lat 1975–1980, Etat nr KS/W/01/75 KW MO w Krośnie, 1 VI 1975 r., k. 5; AIPN Rz, 00374/6, Rozkazy organizacyjne KW MO w Krośnie z lat 1975–1979, Zarządzenie organizacyjne nr 085/org. ministra spraw wewnętrznych, 11 VI 1975 r., k. 1.

¹⁵ AIPN Rz, 00374/7, Rozkazy organizacyjne KW MO i WUSW w Krośnie z lat 1980–1983, Rozkaz organizacyjny nr KS/09/81 komendanta wojewódzkiego MO, 7 V 1981 r., k. 21.

¹⁶ *Ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 088/org. ministra spraw wewnętrznych, 14 III 1983 r., k. 51; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr KS/04/83 komendanta wojewódzkiego MO w Krośnie, 21 III 1983 r., k. 54.

¹⁷ AIPN Rz, 00374/5, Etaty KW MO i WUSW w Krośnie z lat 1980–1990, Etat nr KS/Kr/010/82 Komisariat MO/RUSW w Brzozowie, 21 III 1983 r., k. 44–46.

Referat SB w komisariacie MO/RUSW w Brzozowie od 1 kwietnia 1983 r. (etat nr KS/Kr/010/82)

	Kierownictwo	Grupa III	Grupa IV	Grupa V	Grupa Paszportów	Łączna liczba etatów SB
Stan etatowy SB	1	1	3	1	2	8

Źródło: AIPN Rz, 00374/5, Etaty KW MO i WUSW w Krośnie z lat 1980–1990, Etat nr KS/Kr/010/82, Komisariat MO/RUSW w Brzozowie, 21 III 1983 r., k. 44–46.

Kolejne zmiany organizacyjne SB przeprowadzono, realizując ustawę Sejmu PRL z 14 lipca 1983 r. o urządzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów. Na mocy tego aktu prawnego 1 sierpnia 1983 r. komendy wojewódzkie MO przemianowano na wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych (WUSW), natomiast komendy miejskie i komisariaty MO przekształcono w rejonowe urzędy spraw wewnętrznych (RUSW). Szef WUSW spełniał funkcję organizacyjną, koordynacyjną i nadzorczą w zakresie realizacji zadań SB i MO¹⁸.

Siedem lat istnienia Referatu SB RUSW w Brzozowie to okres jego intensywnych przemian organizacyjno-etatowych. Już 1 stycznia 1984 r. wyłączono z Grupy Paszportów SB stanowisko inspektora, a na jego miejsce włączono w skład RUSW Grupę II SB (kontrwywiad) ze stanowiskiem starszego inspektora¹⁹. 1 maja tego roku wyłączono z Grupy IV SB stanowisko starszego inspektora, zmniejszając liczbę etatów SB do siedmiu²⁰. Dwa miesiące później zastąpiono stanowisko referenta w Grupie Paszportów SB etatem inspektora²¹. 1 stycznia 1985 r. wyłączono z Grupy IV SB stanowisko inspektora i włączono do RUSW Grupę VI SB (ochrona gospodarki żywnościowej, leśnictwa, przemysłu drzewnego i środowiska) składającą się z dwóch starszych inspektorów i inspektora²². Zwiększyło to liczbę etatów SB do dziewięciu. Kolejna zmiana nastąpiła 1 października tego roku, kiedy wyłączono z Grupy VI SB stanowisko inspektora, a włączono do RUSW Sekretariat SB z etatem sekretarki-maszynistki²³.

Obsada Referatu SB RUSW w Brzozowie (stan na 1 maja 1986 r.)

Nazwisko i imię	Stopień	Stanowisko
Stanisław Jurczak	por.	zastępca szefa RUSW ds. SB

¹⁸ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce 1975–1990...*, s. 47–48.

¹⁹ AIPN Rz, 00374/8, Rozkazy organizacyjne WUSW w Krośnie z lat 1983–1987, Rozkaz organizacyjny nr KS/02/84 szefa WUSW w Krośnie, 17 I 1984 r., k. 6–7.

²⁰ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr KS/05/84 szefa WUSW w Krośnie, 25 VI 1984 r., k. 19.

²¹ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr KS/07/84 szefa WUSW w Krośnie, 21 VII 1984 r., k. 25.

²² *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr KS/02/85 szefa WUSW w Krośnie, 30 I 1985 r., k. 59.

²³ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr KS/020/85 szefa WUSW w Krośnie, 7 X 1985 r., k. 128.

Struktura, kadra kierownicza... SB KP MO oraz RUSW w Brzozowie...

Janusz Pańko	szer.	inspektor na wolnym etacie starszego inspektora Grupy II SB
Ryszard Błachut	mł. chor.	inspektor na wolnym etacie starszego inspektora Grupy III SB
Józef Myćka	kpr.	inspektor na wolnym etacie starszego inspektora Grupy IV SB
Andrzej Kwiatkowski	chor.	starszy inspektor Grupy V SB
Józef Gładysz	chor.	starszy inspektor Grupy VI SB
Stanisław Gładysz	kpr.	inspektor na wolnym etacie starszego inspektora Grupy VI SB
Ewa Kuśnierz	mł. chor.	referent techniki operacyjnej na wolnym etacie inspektora Grupy Paszportów SB
Dorota Czopor	szer.	sekretarka-maszynistka Sekretariatu SB

Źródło: AIPN Rz, 00374/23, t. 1, Zbiór rozkazów personalnych WUSW w Krośnie z 1986 r., Rozkaz personalny nr 045, 21 V 1986 r., k. 149, 191.

Reorganizacja SB jesienią 1989 r., już po częściowo wolnych wyborach do Sejmu i Senatu z 4 czerwca i po powołaniu na urząd pierwszego niekomunistycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego, czyli u schyłku istnienia tej formacji, nakreśliła nowe ramy jej funkcjonowania także w jednostkach terenowych. Odtąd w strukturach RUSW pozostała tylko jedna komórka organizacyjna SB (grupa lub referat) łącząca zadania wszystkich pionów operacyjnych, z wyjątkiem grupy II i grupy paszportów, które funkcjonowały nadal niezależnie²⁴.

1 listopada 1989 r. wyłączono z RUSW w Brzozowie Grupę III SB (jeden etat), Grupę IV SB (jeden etat), Grupę V SB (jeden etat) i Grupę VI SB (dwa etaty), a na ich miejsce zorganizowano i włączono Grupę SB liczącą cztery etaty – trzech starszych inspektorów i inspektor²⁵. Zmniejszyło to ponownie liczbę etatów SB do ośmiu. 5 grudnia dokonano zmian w kierownictwie RUSW, usuwając z etatu zastępcy szefa rejonowego urzędu określenie „ds. SB” (jednocześnie zachowano stopień etatowy i grupę uposażenia dla kpt. Stanisława Jurczaka)²⁶. Taka struktura SB istniała do jej likwidacji 29 stycznia 1990 r.²⁷ Trzy dni później unieważniono etaty SB w brzozowskim RUSW, a zajmujących je esbeków odwołano z dotychczasowych stanowisk i przeniesiono na tzw. wykaz przejściowy (przyporządkowanie to mogło trwać do roku), czyli na p.o.

²⁴ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce 1975–1990...*, s. 55.

²⁵ AIPN Rz, 00374/9, Rozkazy organizacyjne WUSW w Krośnie z lat 1989–1990, Rozkaz organizacyjny nr KS/033/89 szefa WUSW w Krośnie, 22 XI 1989 r., k. 23.

²⁶ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr KS/09/90 szefa WUSW w Krośnie, 19 I 1990 r., k. 43.

²⁷ AIPN Rz, 01/134, t. 1, Protokół likwidacji SB RUSW w Brzozowie z 1990 r., Protokół likwidacji agend SB RUSW w Brzozowie, 29 I 1990 r., k. 1.

milicjantów-kontrolerów w Grupie Ruchu Drogowego oraz inspektorów w Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej, Grupie Paszportów i Sekretariacie Ogólnym RUSW²⁸.

Zakończenie działalności brzozowskiej SB wynikało z ustawy sejmowej z 6 kwietnia 1990 r., na której podstawie powołano Urząd Ochrony Państwa (UOP) i policję. W wyniku tej regulacji esbecy pozostający na wykazie przejściowym zostali po weryfikacji zwolnieni do 31 lipca 1990 r.²⁹ W chwili zorganizowania policji zlikwidowano WUSW i RUSW. Na ich miejsce powstały komendy wojewódzkie i rejonowe oraz komisariaty policji³⁰. Majątek i budynek RUSW w Brzozowie przejęła miejscowa Komenda Rejonowa Policji.

2. Kadra kierownicza brzozowskiej SB

Brzozowska SB w latach 1957–1990 miała ośmiu kierowników. To oni prowadzili nadzór nad wszystkimi działaniami operacyjnymi podległej jednostki. Pierwszym szefem SB był **kpt. Stanisław Tęcza**³¹. Pochodził z rodziny chłopskiej z Jarocina koło Niska. Posiadał wykształcenie niepełne podstawowe, które uzupełniał w resortowym szkolnictwie. W okresie okupacji niemieckiej związał się z konspiracyjnym Stronnictwem Ludowym (SL). W latach 1942–1944 był żołnierzem Batalionów Chłopskich (BCh) i Armii Ludowej (AL). Bezpieczniacką karierę zaczął we wrześniu 1944 r. w PUBP w Nisku. Od października 1946 r. pracował w Wydziale V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Rzeszowie. W lipcu 1950 r. awansował na stanowisko kierownika sekcji tego wydziału. Od października 1954 r. pracował

²⁸ AIPN Rz, 00374/9, Rozkazy organizacyjne WUSW w Krośnie z lat 1989–1990, Rozkaz organizacyjny nr KS/22/90 szefa WUSW w Krośnie, 20 II 1990 r., k. 55; AIPN Rz, 00374/27, Zbiór rozkazów personalnych WUSW w Krośnie z 1990 r., Rozkaz personalny nr 037, 9 III 1990 r., k. 87–89.

²⁹ 31 VII 1990 r. na podstawie ustawy o UOP z 6 IV 1990 r. zostali zwolnieni ostatni brzozowscy esbecy: chor. Józef Gładysz, chor. Andrzej Kwiatkowski, sierż. Stanisław Gładysz, kpr. Stanisław Owoc, st. kpr. Tadeusz Pańko i plut. Dorota Sowińska. Kilka miesięcy wcześniej 15 IV 1990 r. zwolniono kpt. Stanisława Jurczaka (AIPN Rz, 00374/27, Zbiór rozkazów personalnych WUSW w Krośnie z 1990 r., Rozkaz personalny nr 052, 9 IV 1990 r., k. 172; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 085, 26 VII 1990 r., k. 236–237).

³⁰ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce 1975–1990...*, s. 20–22, 58.

³¹ Stanisław Tęcza, kpt./mjr, ur. 22 I 1920 r. w Jarocinie, rolnik, członek PPR/PZPR. W aparacie bezpieczeństwa zatrudniony od 21 IX 1944 r. na stanowisku wartownika plutonu ochrony PUBP w Nisku. W następnych latach pracował jako: mł. referent, referent, st. referent i kierownik Sekcji 3 Wydziału V WUBP w Rzeszowie (1946–1954), szef PUBP w Brzozowie (1954–1955), kierownik PDdsBP w Brzozowie (1955–1956), zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie (1957–1959), st. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Rzeszowie (1959), kierownik Sekcji 1 Wydziału „B” SB KW MO w Rzeszowie (1959–1960). W latach 1960–1961 był słuchaczem Rocznej Szkoły Oficerskiej Służby Obserwacji w Centrum Wyszkozenia MSW w Legionowie. Po ukończeniu szkolenia pracował jako oficer techniki operacyjnej Wydziału „W” KW MO w Rzeszowie (1962–1967) i kierownik zmiany Wydziału „W” KW MO w Rzeszowie (1967–1968). Zwolniony ze służby 30 IV 1968 r. (AIPN Rz, 0056/3977, Akta osobowe Stanisława Tęczy).

w Brzozowie na stanowisku szefa PUBP, a od kwietnia 1955 r. kierownika PDdsBP. Obowiązki zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Brzozowie pełnił od 1 stycznia 1957 do 31 sierpnia 1959 r. W latach 1959–1968 był zatrudniony w rzeszowskiej KW MO³².

Po odejściu Tęczy kierownictwo SB sprawował krótko **por. Piotr Ptaszek**³³. Pochodził z Woli Wielkiej koło Dębicy i legitymował się wykształceniem podstawowym. Dzieciństwo i młodość spędził we Francji, gdzie wyjechał z rodziną. Tam ukończył szkołę powszechną i pracował jako górnik w kopalni węgla. Do kraju powrócił w lipcu 1946 r. W 1948 r. został zatrudniony jako młodszy referent Referatu I PUBP w Rzeszowie. Od grudnia 1951 r. pracował w jasielskim PUBP, a od stycznia 1957 r. był oficerem operacyjnym Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Jaśle. W Brzozowie na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa pozostawał od 1 września 1959 do 31 sierpnia 1960 r. W latach 1960–1977 kontynuował karierę w pionie SB KP MO w Jaśle, a następnie KW MO w Krośnie³⁴.



Stanisław Tęcza (zbiory IPN w Rzeszowie)

Trzecim szefem SB został **kpt./mjr Stefan Piegdoń**³⁵. Urodził się w Kaniowie koło Bielska, ale mieszkał w Jabłonce w pow. brzozowskim. Pochodził z rodziny chłopskiej.

³² P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa...*, s. 36; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 386–387.

³³ Piotr Ptaszek, por./mjr, ur. 12 V 1928 r. w Woli Wielkiej, pochodzenie chłopskie, górnik, członek PPR/PZPR (od 1946). Od 1931 r. mieszkał we Francji (Rouvroy w departamencie Pas de Calais). W latach 1943–1945 był członkiem młodzieżówki Komunistycznej Partii Francji i francuskiego ruchu oporu FTPF (Les français-tireurs et partisans – Wolni Strzelcy i Partyzanci Francuscy). W aparacie bezpieczeństwa zatrudniony od 15 X 1948 r. jako mł. referent Referatu I PUBP w Rzeszowie. W następnych latach: referent Referatu I PUBP w Rzeszowie (1950–1951), st. referent Referatu I PUBP w Jaśle (1951–1952), st. referent przy kierownictwie PUBP w Jaśle (1952–1955), st. referent Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (PUdsBP) w Jaśle (1955–1956), oficer operacyjny i st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Jaśle (1957). W latach 1958–1959 był słuchaczem rocznej Szkoły Oficerskiej SB Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie (1958–1959). Po ukończeniu szkolenia pracował jako zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie (1959–1960), st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Jaśle (1960–1967), st. inspektor Referatu ds. SB KP MO w Jaśle (1967–1975), zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO w Krośnie (1975–1977). Zwolniony ze służby 30 XI 1977 r. (AIPN Rz, 0085/124, Akta osobowe Piotra Ptaszka).

³⁴ *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 323–324.

³⁵ Stefan Piegdoń, mjr/ppłk, ur. 16 IX 1927 r. Kaniowie, członek PPR/PZPR (od 1948) i Związku Młodzieży Polskiej (od 1949). W aparacie bezpieczeństwa zatrudniony od 1 I 1951 r. na stanowisku referenta Sekcji 4 Wydziału V WUBP w Rzeszowie. W latach 1952–1953 słuchacz Międzywojewódzkiej Szkoły Organów Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach. Następnie na stanowiskach:



Czesław Szymański (zbiory IPN w Rzeszowie)

1965 r. do końca służby w SB w 1973 r. zajmował się szkoleniem funkcjonariuszy pionu SB KW MO w Rzeszowie³⁶.

Posiadał wykształcenie podstawowe, uzupełniane w re-sortowych szkołach MSW. W latach 1941–1945 przebywał na przymusowych robotach w III Rzeszy jako robotnik rolny. Do kraju powrócił wiosną 1946 r. i zamieszkał w rodzinnej miejscowości, gdzie wkrótce został członkiem Ochotniczej Rezerwy MO. W strukturach UB zatrudniony w 1951 r. w Wydziale V WUBP w Rzeszowie. Karierę kontynuował w wojewódzkich strukturach bezpieczeństwa w Rzeszowie, dochodząc do stanowiska kierownika sekcji. Od stycznia 1957 r. był starszym oficerem operacyjnym Wydziału III SB KW MO w Rzeszowie. Do Brzozowa skierowany 1 września 1960 r. na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa. Po odejściu z Brzozowa z dniem 31 października

Kolejnym po Piegdoniu kierownikiem był **mjr Czesław Szymański**³⁷. Pochodził z Draganowej w pow. krośnieńskim. Posiadał wykształcenie podstawowe. W okresie okupacji niemieckiej należał do konspiracyjnego SL i był żołnierzem BCh. Karierę w aparacie bezpieczeństwa rozpoczął w maju 1945 r. w PUBP w Krośnie. Od 1953 r. był szefem PUBP w Ustrzykach Dolnych, a od kwietnia 1956 r. kierował PUdsBP w Gor-

st. referenta Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Rzeszowie (1953), kierownika Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Rzeszowie (1953–1954), kierownika Sekcji 7 Wydziału III WUBP w Rzeszowie (1954–1955), kierownika Sekcji 6 Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (WUdsBP) w Rzeszowie (1955). W latach 1955–1956 był słuchaczem Rocznej Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Krakowie. Po jej ukończeniu kolejno: st. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Rzeszowie (1957–1960), zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie (1960–1965), inspektor szkolenia zawodowego samodzielnej Sekcji Kadr i Szkolenia SB KW MO w Rzeszowie (1965–1967), inspektor Inspektoratu Szkolenia Zawodowego SB KW MO w Rzeszowie (1967–1973). Zwolniony ze służby 31 VIII 1973 r. (AIPN Rz, 00157/1039, Akta osobowe Stefana Piegdonia).

³⁶ *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 307–308.

³⁷ Czesław Szymański, mjr, ur. 3 III 1925 r. w Draganowej, pochodzenie chłopskie, kupiec, członek PZPR. W latach 1941–1945 pracował w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Draganowej jako sklepowy. W aparacie bezpieczeństwa zatrudniony od 28 V 1945 r. na stanowisku wartownika plutonu ochrony PUBP w Krośnie. Następnie buchalter PUBP w Krośnie (1945–1947), intendent aparatu gospodarczego PUBP w Krośnie (1947), kontroler Sekcji Mundurowej WUBP w Rzeszowie (1947–1948), referent i st. referent Referatu IV PUBP w Krośnie (1948–1951), kierownik Referatu Ochrony przy Dyrekcji Kopalnictwa Naftowego w Krośnie (1951–1952), zastępca szefa i szef PUBP w Ustrzykach Dolnych (1952–1955), kierownik PDdsBP w Ustrzykach Dolnych (1955), zastępca kierownika i kierownik PUdsBP w Gorlicach (1955–1956), zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Gorlicach (1957–1965), pierwszy zastępca komendanta powiatowego ds. SB KP MO w Brzozowie (1965–1970). Zwolniony ze służby 19 XI 1970 r. (AIPN Rz, 00157/591, Akta osobowe Czesława Szymańskiego).

licach. W Brzozowie na stanowisku pierwszego zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB pracował od 1 września 1965 do połowy listopada 1970 r., kiedy zwolniono go ze służby z powodów zdrowotnych³⁸.

Piątym szefem SB został **mjr Tadeusz Paulukiewicz**³⁹. Pochodził z Będzina i podobnie jak jego poprzednicy legitymował się wykształceniem podstawowym. Pracę w organach bezpieczeństwa rozpoczął w lutym 1945 r. na stanowisku referenta PUBP w Koźlu. Od stycznia 1950 r. zatrudniony na stanowiskach kierowniczych w jednostkach UB. W kwietniu 1955 r. został przeniesiony na Rzeszowszczyznę. Początkowo pracował jako szef PUBP w Sanoku, a później zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Lesku. Do Brzozowa skierowany 16 listopada 1970 r. na stanowisko pierwszego zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB, pracował tam do końca grudnia 1971 r. Następnie do zwolnienia ze służby w 1974 r. był pierwszym zastępcą komendanta ds. SB Bieszczadzkiej KP MO w Lesku⁴⁰.



Tadeusz Paulukiewicz (zbiory IPN w Rzeszowie)

Po odejściu Paulukiewicza kierownictwo SB objął **kpt. Leon Cygan**⁴¹. Pochodził z Ulanicy w pow. brzozowskim, gdzie urodził się w rodzinie małorolnego chłopca. Jako

³⁸ *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 378.

³⁹ Tadeusz Paulukiewicz, mjr/ppłk, ur. 5 I 1924 r. Będzinie w woj. katowickim, pochodzenie robotnicze, zdun, członek PPR/PZPR (od 1946). W latach 1941–1945 pracował w wydziale budowlanym kopalni węgla „Paryż” w Dąbrowie Górniczej. W aparacie bezpieczeństwa zatrudniony od 15 II 1945 r. na stanowisku referenta PUBP w Koźlu. Następnie st. referent, oficer śledczy i st. oficer śledczy PUBP w Koźlu (1945–1948), st. oficer śledczy Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (MUBP) w Zabrze (1948–1949), st. referent w kierownictwie, zastępca szefa i szef MUBP w Zabrze (1949–1952), szef MUBP w Świętochłowicach (1952–1953), zastępca naczelnika i naczelnik Wydziału VIII WUBP w Katowicach (1953–1955), szef PUdsBP w Sanoku (1955–1956), zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Sanoku (1957–1958), zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Lesku (1958–1960). W latach 1960–1961 był słuchaczem Rocznej Szkoły Oficerskiej SB w Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie. Po ukończeniu szkolenia kierownik Grupy VI, a następnie Grupy VII Wydziału II SB KW MO w Rzeszowie (1961–1970), pierwszy zastępca komendanta powiatowego ds. SB KP MO w Brzozowie (1970–1971), pierwszy zastępca komendanta powiatowego ds. SB KP MO w Lesku (1971–1972), pierwszy zastępca komendanta ds. SB Bieszczadzkiej KP MO w Lesku (1972–1974). Zwolniony ze służby 31 V 1974 r. (AIPN Rz, 00157/1133, Akta osobowe Tadeusza Paulukiewicza).

⁴⁰ *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 298.

⁴¹ Leon Cygan, kpt./mjr, ur. 4 X 1931 r. w Ulanicy, członek ZMP (1950–1954). Od marca 1950 r. pracował w Gminnej Spółdzielni w Dynowie. Od 1954 r. był członkiem Komitetu Powiatowego PZPR w Brzozowie. W aparacie bezpieczeństwa zatrudniony od 1 XII 1955 r. na stanowisku referenta PDdsBP w Brzozowie. Następnie oficer operacyjny PDdsBP w Brzozowie (1956). W latach 1956–1957 był słuchaczem Rocznej Szkoły Oficerskiej MSW w Legionowie. Po jej ukończeniu sekretarz, a następnie oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie (1957–1958). W latach



Leon Cygan (zbiory IPN w Rzeszowie)

jedyny ze swoich poprzedników miał ukończoną szkołę powszechną i dwa lata prywatnego gimnazjum w Dynowie. Zanim wstąpił do aparatu bezpieczeństwa, w latach 1951–1953 odbył służbę wojskową w jednostce Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) w Warszawie. W PDdsBP w Brzozowie zatrudniony od grudnia 1955 r. jako referent, a następnie oficer operacyjny. Przeszedł przez wszystkie szczeble kariery w brzozowskim Referacie ds. Bezpieczeństwa (SB) KP MO. Był najzdolniejszym pracownikiem operacyjnym jednostki. Funkcję pierwszego zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Brzozowie pełnił dwukrotnie. Pierwszy raz od stycznia 1972 do końca czerwca 1973 r. i ponownie od połowy sierpnia 1973 do końca maja 1975 r. To on był likwidatorem brzozowskiego Referatu ds. SB w czerwcu 1975 r. Później do zwolnienia ze służby w 1983 r. pracował w Wydziale Paszportów SB KW MO w Krośnie⁴².

Bardzo krótko brzozowską jednostką SB kierował **mjr Stanisław Pietrucha**⁴³. Pochodził z Zassowa koło Dębicy, gdzie urodził się w rodzinie chłopskiej. Posiadał wykształcenie podstawowe, które uzupełniał w resortowym szkolnictwie. W okresie okupacji niemieckiej pracował jako listonosz wiejski, a następnie w gospodarstwie rolnym rodziców. Karierę w bezpieczeństwie rozpoczął w październiku 1946 r. w Referacie V PUBP w Dębicy. Od 1954 r. kierował PDdsBP w Ustrzykach Dolnych, a od 1957 r. tamtejszym Referatem ds. Bezpieczeństwa KP MO. W związku z likwidacją

1958–1960 był słuchaczem dwuletniej Oficerskiej Szkoły Zawodowej SB w Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie. Po ukończeniu szkolenia oficer operacyjny (1960–1962), st. oficer operacyjny (1962–1967), inspektor operacyjny (1967–1971), st. inspektor operacyjny (1971–1972) Referatu ds. Bezpieczeństwa (SB) KP MO w Brzozowie, pierwszy zastępca komendanta powiatowego ds. SB KP MO w Brzozowie (1972–1975), zastępca naczelnika Wydziału Paszportów SB KW MO w Krośnie (1975–1983). Zwolniony ze służby 31 VIII 1983 r. (AIPN Rz, 0085/24, Akta osobowe Leona Cygana).

⁴² *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 67, 127–128.

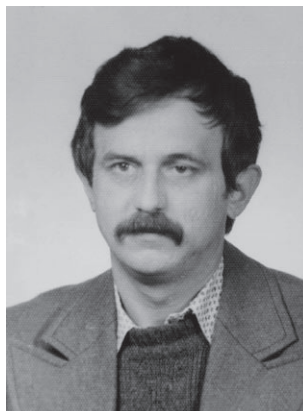
⁴³ Stanisław Pietrucha, mjr, ur. 2 VII 1923 r. w Zassowie, członek Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” (1946), PPR/PZPR (od 1946). W aparacie bezpieczeństwa zatrudniony 1 X 1946 r. jako mł. referent Referatu V PUBP w Dębicy. Następnie referent i st. referent Referatu V PUBP w Sanoku (1950–1951), st. referent przy kierownictwie PUBP w Gorlicach (1951–1952), kierownik Referatu Ochrony Rafinerii w Jedliczu (1952–1953). W latach 1953–1954 był słuchaczem Rocznej Szkoły Oficerskiej w Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) w Legionowie. Po jej ukończeniu zastępca szefa PUBP w Gorlicach (1954–1955), kierownik PDdsBP w Ustrzykach Dolnych (1955–1956), zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa (SB) KP MO w Ustrzykach Dolnych (1957–1972), pierwszy zastępca komendanta ds. SB Bieszczadzkiej KP MO w Lesku (1972–1973), pierwszy zastępca komendanta powiatowego ds. SB KPMO w Brzozowie (1973). Zwolniony ze służby 15 VIII 1973 r. Przyjęty ponownie 1 V 1982 r. na stanowisko st. inspektora Wydziału IV SB KW MO w Krośnie. Potem zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Krośnie (1982–1985). Ostatecznie zwolniony z SB 15 II 1985 r. (AIPN Rz, 0085/112, Akta osobowe Stanisława Pietruchy).

pow. ustrzyckiego w grudniu 1972 r. przekazany do dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie. Później krótko pełnił obowiązki pierwszego zastępcy komendanta ds. SB w Bieszczadzkiej KP MO w Lesku. Do Brzozowa skierowany 1 lipca 1973 r. na stanowisko pierwszego zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB. Stanowisko to piastował bardzo krótko, bo do połowy sierpnia, kiedy został zwolniony z SB w związku z przejściem na emeryturę⁴⁴.

Jako ostatni kierownictwo SB sprawował **kpt. Stanisław Jurczak**⁴⁵. Wywodził się z rodziny chłopskiej zamieszkałej w Chelmcu koło Nowego Sącza, ale należał już do nowej kategorii pracowników aparatu bezpieczeństwa. Był dobrze wykształcony – ukończył szkołę podstawową i pięcioletnie Liceum Pedagogiczne w Starym Sączu, a od 1967 r. pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej w Dylągowej, pow. Przemyśl. W latach 1968–1970, odbywając służbę wojskową, ukończył podoficerską szkołę łączności w Mrągowie. Po zwolnieniu do cywila nadal pracował w szkole podstawowej w Dylągowej, a następnie w Hucie Poręby jako p.o. dyrektor szkoły i w Siedliskach jako nauczyciel. Karierę w bezpieczeństwie rozpoczął w lutym 1974 r. w Referacie ds. SB KP MO w Brzozowie, kontynuował w Wydziale IV SB KW MO w Krośnie. W latach 1978–1981 kształcił się w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW w Legionowie. Po jej ukończeniu powrócił do pracy w Wydziale IV SB KW MO w Krośnie. Do Brzozowa skierowany 1 kwietnia 1983 r.,



Stanisław Pietrucha (zbiory IPN w Rzeszowie)



Stanisław Jurczak (zbiory IPN w Rzeszowie)

⁴⁴ AIPN Rz, 00283/13, Zbiór rozkazów personalnych KW MO w Rzeszowie z 1973 r., Rozkaz personalny nr 171, 10 VIII 1973 r., k. 59; *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 67, 311.

⁴⁵ Stanisław Jurczak, por./kpt., ur. 5 XI 1947 r. w Chelmcu, pochodzenie robotniczo-chłopskie, członek ORMU (1968–1974), Koła Młodzieży Wiejskiej (1968–1970), Związku Młodzieży Wiejskiej (1970–1974) i PZPR (od 1975). W aparacie bezpieczeństwa zatrudniony 1 II 1974 r. na stanowisku inspektora operacyjnego Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie. Po likwidacji brzozowskiego Referatu ds. SB inspektor Wydziału IV SB KW MO w Krośnie (1975–1977), mł. inspektor Wydziału IV SB KW MO w Krośnie (1977–1978), st. inspektor Wydziału IV SB KW MO w Krośnie (1981–1982), kierownik brzozowskiej Grupy Operacyjnej Wydziału IV SB KW MO w Krośnie (1982–1983), zastępca kierownika Komisariatu MO ds. SB w Brzozowie (1983) i zastępca szefa RUSW ds. SB w Brzozowie (1983–1990). Zwolniony ze służby 15 IV 1990 r. (AIPN Rz, 0085/64, Akta osobowe Stanisława Jurczaka).

początkowo na stanowisko zastępcy kierownika komisariatu MO ds. SB, a od 1 sierpnia zastępcy szefa RUSW ds. SB. Tę funkcję sprawował do końca stycznia 1990 r.⁴⁶

3. Główne kierunki działań operacyjnych

Zorganizowany w 1957 r. Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie od 1967 r. nazywany był w nomenklaturze bezpieki Referatem ds. SB. Po powstaniu RUSW w Brzozowie w sierpniu 1983 r. w jego strukturach działał Referat SB. Z tego wynika, że w interesującym nas okresie w odniesieniu do brzozowskiej jednostki SB używano trzech terminów – w artykule będziemy posługiwać się nazwą Referat SB (RSB).



Budynek PUBP/PDdsBP/KP MO/RUSW w Brzozowie przy pl. Grunwaldzkim 5, stan obecny (fot. Paweł Fornal)

Pod koniec 1956 r. wraz z reorganizacją aparatu bezpieczeństwa na szczeblu centralnym i wojewódzkim nastąpiła redukcja etatów w jednostkach powiatowych SB. Przeanalizowano również i oceniono prowadzone przez nie sprawy. W PDdsBP w Brzozowie na przełomie lat 1956 i 1957 przegląd spraw prowadzony był wspólnie z komisją WUdsBP z Rzeszowa. Część została zakwalifikowana do kontynuacji, resztę przekazano do pionu MO, prokuratury oraz wysłano do archiwum. Ocenie poddano sieć agenturalną, która 1 stycznia 1957 r. przeszła na stan RSB KP MO w Brzozowie. W wyniku tych działań wyeliminowano 39 źródeł informacji, a pozostawiono trzynaście. Przeana-

⁴⁶ *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 74, 203.

lizowano również materiały dotyczące osób będących w zainteresowaniu bezpieczeństwa, tzw. sprawy ewidencyjne, i po ocenie przesłano je do archiwum. Uporządkowano korespondencję i kilka tysięcy kart E-14 z kartoteki osób rejestrowanych w poprzednich latach, którą przekazano do Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Rzeszowie⁴⁷.

Pomimo reorganizacji pod koniec 1956 i w pierwszych miesiącach 1957 r. brzozowski RSB kontynuował obserwację społeczeństwa i poszczególnych środowisk z pomocą sieci agenturalnej będącej na jego stanie i notował wszelkie wrogie wypowiedzi wobec władz centralnych oraz miejscowych, jak Komitet Powiatowy (KP) PZPR czy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN), informując je o wszelkich zagrożeniach. Intensyfikacja tych działań nastąpiła przed wyborami do Sejmu PRL z 20 stycznia 1957 r. i po głosowaniu, kiedy notowano wszelkie nieprzychylnie dla rządzących reakcje ludności⁴⁸. RSB nieprzerwanie prowadził również działania operacyjne wobec osób uznanych za wrogo nastawione do PRL lub podejrzanych o współpracę z okupantem niemieckim.

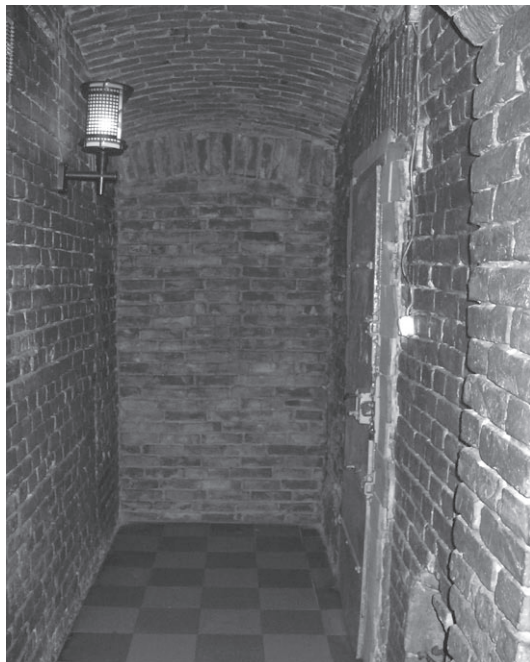
Według stanu z 17 kwietnia 1957 r. RSB realizował jedną sprawę agenturalno-poszukiwawczą na byłego policjanta ukraińskiego i członka UPA Stefana Szepelaka oraz sześć spraw ewidencyjno-obszernych. Dwie z nich dotyczyły działaczy byłego „reakcyjnego podziemia”, tj. Armii Krajowej (AK) i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN) – Stanisława Gołębia (brata zbiegłego nielegalnie do RFN Tomasza Gołębia⁴⁹) i Marcelego Paździornego⁵⁰, jedna – akcjonariusza i udziałowca ko-

⁴⁷ AIPN Rz, 04/124, Sprawozdania kierownika PDdsBP/Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie z lat 1955–1957, Notatka informacyjna z pracy za czwarty kwartał 1956 r. zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa, 28 III 1957 r., k. 187.

⁴⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie za pierwszy kwartał 1957 r. do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Rzeszowie, 28 III 1957 r., k. 189–190.

⁴⁹ Tomasz Gołąb (*vel* Cwikliński, *vel* Józef Galecki, *vel* Henryk Gabel), ur. 18 X 1922 r. w Dynowie w pow. brzozowskim, ppor. rez. AK (1944). Od 1940 r. w konspiracyjnym Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) pod ps. „Nemo”, „Ordon”, „Wacław”, absolwent konspiracyjnego liceum ogólnokształcącego (egzamin maturalny zdał przed tajną Państwową Komisją Egzaminacyjną o krypt. „Kuznica” w Błażowej, 1943) oraz konspiracyjnego kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty przy placówce AK Błażowa. W latach 1944–1945 oficer dywersji placówki AK Dynów. Od 1946 r. działał w WiN na terenie Gliwic. W latach 1948–1953 w Warszawie i okolicy prowadził nieświadomie działalność w kontrolowanych i inspirowanych przez MBP strukturach V Zarządu Głównego WiN. W 1951 r. przetrzycony przez granicę jako emisariusz do Delegatury Zagranicznej WiN w Monachium. W latach 1951–1952 był kierownikiem łączności placówki Delegatury Zagranicznej WiN w Berlinie. W tym czasie podróżował po całej Europie Zachodniej, spotykając się ze środowiskami emigracyjnymi. Po ujawnieniu V Zarządu Głównego WiN w kraju jako prowokacji MBP od początku 1953 r. przesłuchiwany przez CIA w Monachium. Od końca 1953 r. mieszkał w niemieckim Lörrach przy granicy ze Szwajcarią i studiował chemię na Uniwersytecie w Bazylei. W 1960 r. wyjechał do USA, gdzie się osiedlił. W latach 1962–1987 był pracownikiem naukowym w koncernie farmaceutycznym Eli Lilly & Company (Indianapolis, stan Indiana). Dopiero po 1990 r. często odwiedzał Polskę (T. Gołąb, *Wspomnienia ze służby w AK i WiN w latach 1940–1953 (aneks – biogram Tomasza Gołębia)*, oprac. J. Kurtyka, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 287–292).

⁵⁰ Marceli Paździorny (*vel* Zieliński), ur. 17 I 1912 r. w Dynowie w pow. brzozowskim, szewc, działacz SL, kpr. 2. pułku strzelców podhalańskich (1935), sierż. AK. Od 1943 r. w konspiracji AK pod ps. „Młotek”, dowódca drużyny AK, zastępca dowódcy plutonu AK Dynów, podoficer broni placówki AK



Piwnice dawnego aresztu PUBP/PDdsBP/KP MO/RUSW w Brzozowie przy pl. Grunwaldzkim 5, stan obecny (fot. Paweł Fornal)

palni ropy naftowej Ignacego Kucharskiego, natomiast pozostałe trzy dotyczyły osób współpracujących w okresie II wojny światowej z okupantem niemieckim, tj. Piotra Andrusa, Michała Patulaka i Jana Zajączkowskiego. Do rejestracji przygotowano kolejnych sześć spraw ewidencyjno-obszernych i jedną sprawę agenturalno-poszukiwawczą. Oprócz tego dwóch oficerów operacyjnych RSB wspólnie z Wydziałem III SB KW MO z Rzeszowa pracowało nad realizacją sprawy agenturalno-poszukiwawczej o kryptonimie „Trójka”, założonej na ukrywających się Franciszka Woźniaka⁵¹ „Brzeszcza” i Franciszka Orłowskiego⁵² „Orbitowskiego”⁵³. W tym czasie brzozowska jednostka SB posiadała

Dynów. W latach 1950–1952 działał w kontrolowanych i inspirowanych przez MBP strukturach V Zarządu Głównego WiN. 22 XII 1952 r. aresztowany przez UB. 6 VII 1954 r. Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Warszawie skazał go na 6 lat więzienia. Od 1957 r. pod stałą kontrolą SB. W latach 1971–1974 inwigilowany w ramach prowadzonego przez Referat ds. SB KP MO w Brzozowie kwestionariusza ewidencyjnego o krypt. „Albinos” (P. Fornal, *Konspiracja akowska i poakowska w powiecie brzozowskim (1939–1949). Geneza, struktura, działalność i likwidacja*, Rzeszów 2010, s. 668–670).

⁵¹ Franciszek Woźniak (vel Stanowski, vel Marcin Ziembra, vel Henryk Rudnicki), ur. 18 XII 1907 r. we Lwowie, zegarmistrz, por. rez. AK. W konspiracji AK działał od 1943 r. używając ps. „Stary”, „Brzeszcz”, „Bogoń”. Od 1944 r. zastępca komendanta obwodu AK Brzozów. W latach 1945–1946 kierownik Rady WiN Brzozów. 23 IV 1947 r. ujawnił się w PUBP w Kłodzku. W latach 1949–1964 bezskutecznie poszukiwany przez UB/SB na terenie całego kraju (P. Fornal, *Franciszek Woźniak (1907–?)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007, s. 589–593).

⁵² Franciszek Orłowski (vel Czesław Ryczek), ur. 13 IX 1914 r. w Strzyżowie, fryzjer, st. szeregowy 1. pułku artylerii zmotoryzowanej w Stryju k. Lwowa (1938), ppor. rez. AK. Od końca 1939 r. działał w Służbie Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej na terenie Strzyżowa. W 1941 r. zagrożony aresztowaniem przeniósł się do Golcowej w pow. brzozowskim i tam wkrótce objął dowództwo miejscowego plutonu AK. W 1943 r. przez kilka miesięcy dowodził placówką AK Domaradz. W konspiracji używał ps. „Orbitowski”, „Różyc”, „Henryk”. W latach 1944–1945 dowodził ponownie plutonem AK Golcowa. Jesienią 1945 r. uniknął aresztowania podczas oblawy UB i ukrywał się w Warszawie, Lublinie, Świdnicy i Dzierżoniowie. W latach 1953–1957 poszukiwany przez UB/SB na terenie całego kraju. 17 VII 1957 r. aresztowany w Dzierżoniowie. Po kilkumiesięcznym śledztwie 5 VI 1959 r. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie skazał go na 8 lat więzienia, ale na mocy amnestii karę darowano mu w całości (P. Fornal, *Konspiracja akowska...*, s. 666–668).

⁵³ AIPN Rz, 04/124, Notatka informacyjna zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 17 IV 1957 r., k. 201–204, 206.

Struktura, kadra kierownicza... SB KP MO oraz RUSW w Brzozowie...

szesnastu jednostek sieci agenturalnej, spośród których sześć wykorzystywano do prowadzonych spraw, a pozostali pracowali nad sprawami, które w najbliższym czasie miały być zarejestrowane, oraz inwigilowali interesujące SB środowiska⁵⁴.

Osobowe źródła informacji Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie (stan na 17 kwietnia 1957 r.)

Nazwisko i imię	Stopień	Stanowisko	Liczba i pseudonimy agentury
Stanisław Tęcza	kpt.	zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa	2 informatorów „Sosna”, „Chętny”
Tadeusz Milczanowski	por.	st. oficer operacyjny	5 informatorów „Bogusz”, „Łazik”, „Lichy”, „Andrzej”, „Mały”
Józef Wierdak	chor.	st. oficer operacyjny	4 informatorów „Zygmunt”, „Staranny”, „Karabin”, „Żuraw”
Julian Bochnowski	chor.	oficer operacyjny	2 informatorów „Motor”, „Przędownik”
Benedykt Paściak	chor.	oficer operacyjny	3 informatorów „Prezes”, „Wójcik”, „Żelazny”

Źródło: AIPN Rz, 04/124, Sprawozdania kierownika PDdsBP/Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie z lat 1955–1957, Notatka informacyjna zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 17 IV 1957 r., k. 207.

Od połowy sierpnia 1958 r. RSB realizował zadania operacyjne „po zagadnieniach” Wydziału II (tzw. pion II) i Wydziału III (tzw. pion III) SB KW MO w Rzeszowie w czterech głównych kierunkach. Były to:

- 1) praca agenturalno-operacyjna „po zagadnieniu” Wydziału II (czyli kontrwywiadowcze zabezpieczenie powiatu) oraz rozpoznanie wrogiej działalności w przemyśle naftowym, tym zagadnieniem zajmował się oficer operacyjny ppor. Julian Bochnowski (pion II SB);
- 2) obserwacja i rozpracowanie działalności prawicowej w ruchu ludowym, czyli byłych działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) Stanisława Mikołajczyka, będących członkami prokomunistycznego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL), oraz pozostałości nacjonalizmu ukraińskiego, tj. Organiza-

⁵⁴ *Ibidem*, Notatka informacyjna zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 17 IV 1957 r., k. 207.

- cji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) – to zagadnienie prowadził starszy oficer operacyjny por. Tadeusz Milczanowski (pion III SB);
- 3) obserwacja i rozpracowanie działalności osób i grup z byłego „reakcyjnego podziemia”, czyli żołnierzy AK, Narodowych Sił Zbrojnych, działaczy WiN oraz Stronictwa Narodowego (SN) i jego młodzieżówki, tzw. Młodzieży Wielkiej Polski (MWP) – tym zagadnieniem zajmował się oficer operacyjny ppor. Józef Wierdak (pion III SB);
 - 4) obserwacja i rozpracowanie „reakcyjnej części kleru katolickiego” i jego wpływu na młodzież – tym zagadnieniem zajmowali się zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa kpt. Stanisław Tęcza i oficer operacyjny ppor. Benedykt Paściak (pion III SB)⁵⁵.

W połowie sierpnia 1958 r. RSB prowadził szesnaście spraw ewidencyjnej operacyjnej oraz posiadał trzynaście jednostek sieci agenturalnej. Spośród tych spraw osiem pozostawało bez agentury. Na trzynaście osobowych źródeł informacji (OZI) dziewięciu tkwiło w sprawach, a pozostałych czterech pracowało nad zagadnieniami interesującymi SB. W najbliższym czasie przygotowywano werbunek kolejnych pięciu tajnych współpracowników (TW). Dobrze zorganizowana i prowadzona była praca agenturalno-operacyjna w środowisku tzw. prawicy ludowej czy byłego „reakcyjnego podziemia”, natomiast najslabiej – w pionie zabezpieczenia kontrwywiadowczego powiatu i „reakcyjnej części kleru katolickiego”⁵⁶.

Podział spraw i agentury w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie (stan na 12 sierpnia 1958 r.)

Nazwisko i imię	Stopień	Stanowisko	Liczba i rodzaj prowadzonych spraw	Liczba informatorów
Stanisław Tęcza	kpt.	z-ca kom. powiatowego MO ds. bezp.	2 (ewidencyjno-obszerny na ks. Juliana Pudłę i ks. Wojciecha Litwina)	2
Tadeusz Milczanowski	por.	st. oficer operacyjny	1 (agenturalno-poszukiwawcza na Stefana Szepelaka) 1 (agenturalnego sprawdzenia na meliniarzy broni w Siedliskach) 4 (ewidencyjno-obszerny na Andrzeja Krupe, Jana Kijowskiego, Michała Szubę, Michała Patulaka)	5

⁵⁵ AIPN Rz, 049/291, Ramowe plany pracy agenturalno-operacyjnej SB KP MO w Brzozowie, Dębicy, Gorlicach i Jarosławiu z lat 1958–1959, Ramowy plan ustawienia pracy agenturalno-operacyjnej według zagadnień w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 12 VIII 1958 r., k. 15.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 46.

Struktura, kadra kierownicza... SB KP MO oraz RUSW w Brzozowie...

Józef Wierdak	ppor.	oficer operacyjny	1 (agenturalno-poszukiwawcza na Jana Stefkę) 3 (ewidencyjno-obszaryjne na Albina Zygarę, Marcelego Paździornego i Helenę Pyś)	4
Benedykt Paściak	ppor.	oficer operacyjny	bez spraw (przygotowywał materiały do założenia trzech spraw ewidencyjno-obszaryjnych)	2
Julian Bochnowski	ppor.	oficer operacyjny	1 (agenturalno-poszukiwawcza na Jana Szarka) 3 (ewidencyjno-obszaryjne na Mariana Tietze, Ignacego Kucharskiego i Leona Kędrę)	brak agentury

Źródło: AIPN Rz, 049/291, Ramowe plany pracy agenturalno-operacyjnej SB KP MO w Brzozowie, Dębicy, Gorlicach i Jarosławiu z lat 1958–1959, Ramowy plan ustawienia pracy agenturalno-operacyjnej według zagadnień w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 12 VIII 1958 r., k. 15–17.

W następnych latach kierunki działań operacyjnych RSB w zasadzie nie uległy zmianie. Pod koniec lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych XX w. ze względu na wzrastający z każdym rokiem międzynarodowy ruch osobowy coraz większe znaczenie w pracy operacyjnej RSB odgrywało zabezpieczenie kontrwywiadowcze pow. brzozowskiego⁵⁷ przed działalnością wywiadowczą krajów kapitalistycznych (kk). W latach 1959–1971 RSB prowadził teczkę zagadnieniową dotyczącą problematyki pionu II, koncentrując działania operacyjne na:

- 1) obserwacji i rozpracowaniu osób przyjezdnych z kk (turyści, dyplomaci, specjaliści, myśliwi);
- 2) rozpracowaniu operacyjnym niektórych osób podejrzanych, wyjeżdżających do kk;
- 3) obserwacji i rozpracowaniu osób zbiegłych za granicę i ich kontaktów w kraju, osób utrzymujących kontakty korespondencyjne z zagranicą oraz zabezpieczeniu

⁵⁷ Powiat brzozowski, według stanu na 5 VIII 1958 r. liczący 75 tys. mieszkańców, obejmował 29 gromad i dwa miasta (Brzozów i Dynów). Graniczył z powiatami: sanockim, krośnieńskim, strzyżowskim, rzeszowskim i przemyskim. Jako powiat rolniczy liczył 17 362 gospodarstwa indywidualne, 10 państwowych gospodarstw rolnych (PGR) oraz 4 spółdzielnie produkcyjne. Większość stanowiły gospodarstwa małe – do 2 ha ziemi, których było 7650, oraz o powierzchni 2–5 ha – 8706. Znacznie mniej było gospodarstw z arealem 5–10 ha – 1038, 10–20 ha – 55 i ponad 20 ha – 13. Kopalnictwo naftowe zatrudniało 700 pracowników, a Zakłady Przemysłu Terenowego w Brzozowie około 400 pracowników (*ibidem*, k. 1).

powiatu przed penetracją pracowników placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych⁵⁸.

Pod koniec lat pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych pion II RSB interesował się emigrantami pochodzącymi z pow. brzozowskiego, a mieszkającymi na stałe w kk (Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, USA i RFN), którzy przyjeżdżali w odwiedziny do rodzin i znajomych mieszkających w pow. brzozowskim lub w celach turystycznych. Część tych osób budziła zainteresowanie SB ze względu na pozycję w krajach stałego pobytu i ich zainteresowania podczas wizyt w Polsce. Kontrolą operacyjną objęto również zwiększającą się z każdym rokiem liczbę osób wyjeżdżających na pobyt czasowy i stały do kk, ponieważ zdarzały się przypadki odmowy powrotu.

W zainteresowaniu operacyjnym pionu II znalazły się rodziny byłych żołnierzy AK czy działaczy WiN zbiegłych do państw kapitalistycznych w pierwszych latach po tzw. wyzwoleniu. Według ustaleń SB było to 26 osób, które przedostały się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech Zachodnich i tam przeszły przez ośrodek II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) gen. Władysława Andersa. Spośród tych osób SB nie zdołała ustalić miejsca pobytu m.in. Stanisława Szturmy⁵⁹ i Tadeusza Wrażenia⁶⁰. Kontroli operacyjnej poddano ich rodziny i kontakty w kraju, ponieważ według SB mogli wykorzystywać je do wrogiej działalności wobec PRL.

Pion II RSB prowadził działania operacyjne zmierzające do rozpracowania i ustalenia składu osobowego, współpracowników i działalności placówek niemieckiej straży granicznej pracujących na terenie powiatu podczas okupacji niemieckiej, kiedy w latach 1939–1941 na Sanie przebiegała granica stref okupacyjnych niemieckiej i sowieckiej. Według ustaleń operacyjnych placówki te znajdowały się w miejscowościach położonych wzdłuż Sanu – Witryłowie, Temeszowie, Krzemiennej, Niewiastce, Nozdrzcu, Dynowie i Bachórze⁶¹.

Działania operacyjne pion II RSB prowadził w ścisłym kontakcie z Wydziałem II SB KW MO w Rzeszowie, korzystając również z pomocy Biura Dowodów Osobi-

⁵⁸ AIPN Rz, 053/194, Teczka zagadnieniowa pionu II Referatu ds. Bezpieczeństwa (SB) KP MO w Brzozowie, Postanowienie o założeniu teczki „po linii” Wydziału II w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 16 V 1959 r., k. 2.

⁵⁹ Stanisław Szturma (brak bliższych danych) „Tur”, prawdopodobnie oficer sabotażu i dywersji obwodu AK Brzozów. Jesienią 1945 r. nielegalnie przekroczył granicę i przedostał się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, następnie był żołnierzem II Korpusu PSZ we Włoszech.

⁶⁰ Tadeusz Wrażenie (vel Paluchowski), ur. 22 V 1916 r. w Dynowie, do 1939 r. podoficer zawodowy 19. pp, ppor. rez. AK (1943). Od 1942 r. w konspiracji AK pod pseudonimem „Ryś”, dowódca plutonu AK Dynów i zastępca dowódcy placówki AK Dynów. Jesienią 1945 r. przedostał się amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Następnie był żołnierzem 3. Brygady Karpackiej II Korpusu PSZ we Włoszech. Z tą jednostką ewakuowany do Wielkiej Brytanii. Po demobilizacji wyjechał do Kanady i tam zamieszkał (P. Fornal, *Konspiracja akowska...*, s. 695).

⁶¹ AIPN Rz, 053/194, Wniosek uzasadniający konieczność organizowania pracy agenturalno-operacyjnej poza systemem zagadnieniowym do problematyki Wydziału II w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 16 V 1959 r., k. 3–4; *ibidem*, Ogólny plan pracy do zagadnień Wydziału II w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 4 VI 1959 r., k. 5–6.

stych i posterunków MO rozmieszczonych w powiecie. W działaniach operacyjnych wykorzystywano agenturę referatu, kontakty poufne (KP) i rozmowy z mieszkańcami. Z pomocą posterunków MO obserwowano zachowanie rodzin przyjeżdżających i wyjeżdżających do kk, szczególną uwagę zwracając na to, w jakim celu wyjeżdża i przyjeżdża dana osoba, z kim się kontaktuje podczas pobytu i czym się interesuje. Obserwacją objęto ujawnionych byłych współpracowników Gestapo i niemieckiej straży granicznej, w szczególności ich zachowanie w miejscu pracy i zamieszkania oraz stosunek do PRL⁶².

W latach 1961–1962 pion II, prowadząc działania operacyjne, wpadł na trop konfidenta Gestapo Mieczysława Bembna⁶³, który miał wydać okupantowi niemieckiemu osiemnastu mieszkańców Haczowa – w większości żołnierzy miejscowej placówki AK. Osoby te zostały na początku 1943 r. aresztowane i po śledztwie w krośnieńskim oraz jasielskim Gestapo wywiezione do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, gdzie zmarły. SB ustaliła, że Bemben mieszkał, używając fałszywych personaliów⁶⁴, w Opolu. Po otrzymaniu fotokopii jego zdjęcia został zidentyfikowany⁶⁵. W styczniu 1962 r. jego sprawę przesłano do Wydziału II SB KW MO w Opolu w celu dalszego prowadzenia lub wykorzystania operacyjnego, ponieważ w myśl komunistycznego prawa czyny, których się dopuścił, objęto amnestią w 1956 r. i mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej tylko za posługiwanie się fałszywymi personaliami⁶⁶.

⁶² AIPN Rz, 053/194, Ogólny plan pracy do zagadnień Wydziału II w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 4 VI 1959 r., k. 6.

⁶³ Mieczysław Bemben, s. Stanisława i Walerii z d. Szmyd, ur. 14 XII 1923 r. w Haczowie w pow. brzozowskim, rejestrowany konfident placówki Gestapo w Krośnie (na kontakcie zastępcy szefa Gestapo w Krośnie Gustawa Schmalzlera), zadenuncjował oficerów i żołnierzy haczowskiej placówki AK. W wyniku jego działalności aresztowano w styczniu i w kolejnych miesiącach 1943 r. m.in.: sierż. Andrzeja Pniewskiego „Wielkiego” (zastępcę dowódcy placówki AK Haczów), Gerarda Pojnara, Władysława Pniewskiego, Marcina Błaża, sierż. Pawła Szubra (dowódcę plutonu AK Haczów), Gerarda Wawrzkowicza, Andrzeja Szajnę, Stanisława Matusza, sierż. Izzydora Kielara (dowódcę plutonu AK Haczów), Stanisława Boczara i Marię Szajnę. Za współpracę z Gestapo otrzymał rower, garderobę pożydowską i inne przedmioty codziennego użytku. Po aresztowaniach, obawiając się odwetu AK, wyjechał z Haczowa. Konfidentem Gestapo była również jego matka Waleria, zastrzelona przez oddział likwidacyjny AK na podstawie wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego za współpracę z okupantem niemieckim (Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie, 108/1, Materiały dotyczące aparatu ucisku okupanta, policji granatowej i policji ukraińskiej, Protokół przesłuchania Gustawa Schmalzlera, 8 VII 1945 r., k. 5; AIPN Rz, 043/399, Akta operacyjne przeciwko Mieczysławowi Bembnowi).

⁶⁴ W Opolu miał mieszkać przy ul. Książąt Opolskich 30 jako Edward Bemben, s. Stanisława i Kunegundy z d. Wrona, ur. 7 III 1927 r. w Nowym Sączu.

⁶⁵ W celu jego identyfikacji przesłuchano świadków spośród krewnych aresztowanych wówczas osób oraz przeprowadzono rozmowę z byłym zastępcą dowódcy placówki AK Haczów Stanisławem Szubrem.

⁶⁶ AIPN Rz, 053/194, Meldunek, 6 XI 1961 r., k. 19–20; *ibidem*, Meldunek, 18 I 1962 r., k. 30. Ostatecznie sprawę przeciwko niemu złożono do archiwum Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie 18 IV 1964 r. SB ustaliła, że w pierwszej połowie 1943 r. po otrzymaniu pogroźek opuścił Haczów i dzięki pomocy szefa Gestapo z Krosna wyjechał do Niemiec (AIPN Rz, 043/399, Akta operacyjne przeciwko Mieczysławowi Bembnowi).

W 1961 r. pion II interesował się zrzutowiskami i lądowiskami wykorzystywanymi przez lotnictwo alianckie niosące pomoc miejscowym strukturom AK podczas II wojny światowej – informacji SB udzielał TW „Andrzej”⁶⁷, były dowódca placówki AK⁶⁸.

W 1962 r. w zainteresowaniu operacyjnym pionu II znalazły się trzy osoby: Zdzisław Sękowski⁶⁹ mieszkający w Starej Wsi k. Brzozowa (utrzymywał kontakty z placówkami dyplomatycznymi kk), Józef Hałubiński z Przysietnicy (utrzymywał kontakty korespondencyjne z rodziną zamieszkałą w RFN i ZSRR oraz pisał wrogie anonimy do ambasady USA w Warszawie) i Antoni Kucharski pochodzący ze Starej Wsi (były oficer „dwójki”, który do 1961 r. mieszkał w Kanadzie i od kilku miesięcy podróżował po krajach zachodniej i południowej Europy w bliżej nieokreślonym celu)⁷⁰.

Priorytetem SB było zabezpieczenie operacyjne obchodów sześćsetlecia Haczowa, na które zaproszono dwudziestu obcokrajowców z USA i Wielkiej Brytanii rodem z tej miejscowości⁷¹. Obchody rocznicowe z inicjatywy KP PZPR połączono ze Świę-

⁶⁷ TW „Andrzej” to wieloletni współpracownik UB/SB Michał Barć (*vel* Kowalski), ur. 6 IX 1903 r. w Pobitnie k. Rzeszowa, kpr./plut. rez. kawalerii 12. pułku ułanów podolskich (1926), ppor. rez. AK (1943), zarządca majątków ziemskich. Od 1940 r. w konspiracyjnym ZWZ-AK pod ps. „Jędrzej”, „Krogulec”, absolwent konspiracyjnego liceum ogólnokształcącego (egzamin maturalny zdał przed tajną Państwową Komisją Egzaminacyjną o krypt. „Kuznica”, 1942) oraz konspiracyjnego kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty przy placówce AK Błażowa. W latach 1943–1944 był zastępcą dowódcy placówki AK Błażowa, następnie dowodził placówką AK Dynów (1944). W latach 1947–1951 wykorzystywany operacyjnie przez PUBP w Brzozowie jako informator/agent „Andrzej”. 12 XI 1951 r. aresztowany przez UB. 23 VII 1952 r. WSR w Rzeszowie skazał go na 12 lat więzienia. Odbywając karę w więzieniu na zamku Lubomirskich w Rzeszowie w latach 1952–1954, był wykorzystywany operacyjnie przez Wydział Śledczy WUBP w Rzeszowie jako agent celny o pseudonimie „Bąk”. Po zwolnieniu z więzienia w 1956 r. ponownie podjęty na kontakt przez Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie i w latach 1957–1963 wykorzystywany operacyjnie jako informator, a następnie TW „Andrzej” (P. Fornal, *Michał Barć (1903–1979), żołnierz ZWZ-AK, informator, agent celny, tajny współpracownik UB-SB o pseudonimach „Andrzej” i „Bąk”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2009, nr 1 (7), s. 451–481).

⁶⁸ AIPN Rz, 053/194, Meldunek, 7 XI 1961 r., k. 21–22.

⁶⁹ Zdzisław Sękowski, ur. 18 XII 1937 r. w Starej Wsi k. Brzozowa, woźny w Szkole Rzemiosł Różnych w Brzozowie. W zainteresowaniu SB znalazł się w 1957 r., kiedy usiłował utworzyć nielegalną organizację młodzieżową „Klub Młodych Zapaleńców”. W latach 1960–1962 inwigilowany w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia. Powodem ponownego zainteresowania się nim SB było utrzymywanie kontaktów korespondencyjnych z ambasadą USA w Warszawie, skąd miał otrzymywać listy. 24 X 1961 r. ppor. Leon Cygan przeprowadził z nim rozmowę profilaktyczną dotyczącą „wystąpień chuligańskich” (miał na ulicy w Brzozowie wznosić okrzyki na cześć Adenauera i rozpowszechniać broszury *Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w świetle faktów*). Po tej rozmowie na kilka miesięcy zaniechał działalności. W latach 1962–1964 ponownie prześladowany przez SB jako figurant sprawy operacyjnej. Powodem jej założenia było ponowne nawiązanie kontaktów korespondencyjnych z ambasadami krajów kapitalistycznych (Belgia, Japonia, Izrael, Szwecja, Maroko i USA). W wyniku perłustracji jego korespondencji SB ustaliła, że kontakty z ambasadami krajów kapitalistycznych w Warszawie miały na celu otrzymywanie broszur i widokówek i nie stanowiły działalności przestępczej z punktu widzenia kontrwywiadowczego, ale mimo to zastrzeżono mu możliwość wyjazdu za granicę (AIPN Rz, 070/189, Akta operacyjne przeciwko Zdzisławowi Sękowskiemu).

⁷⁰ AIPN Rz, 053/194, Ramowy plan pracy dotyczący zagadnień Wydziału II w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie na trzeci kwartał 1962 r., 20 VI 1962 r., k. 48.

⁷¹ *Ibidem*.

tem Odrodzenia i zorganizowano 22 lipca 1962 r. Zabezpieczeniem imprezy zajęły się RSB i KP MO z Brzozowa⁷².

Od końca lat pięćdziesiątych XX w. niemal każdy cudzoziemiec przyjeżdżający do kraju (z wyjątkiem osób starszych i wcześniej inwigilowanych) poddawany był wstępnemu rozpracowaniu przez SB. Czynności te w przypadku powiatowych referatów SB wykonywał oficer operacyjny pionu II, korzystając z pomocy rozmieszczonych w terenie posterunków MO. Informacje o przyjeździe cudzoziemców na dany teren powiatowa jednostka SB uzyskiwała na podstawie karty zgłoszenia pobytu, rzadziej od OZI. Na podstawie wstępnego rozpracowania osoby zasługujące na uwagę poddawano kontroli operacyjnej, przy czym przy ich wyborze brano pod uwagę takie kryteria, jak: wykształcenie, miejsce pracy, miejsce zamieszkania odwiedzanych osób w kraju, zainteresowania i nawiązane kontakty⁷³.

W 1966 r. spośród przyjeżdżających z zagranicy kontrolą operacyjną objęto pięciu obcokrajowców. Pierwszym był Henryk Miśniakiewicz, obywatel USA. W kraju przebywał prywatnie w odwiedzinach u rodziny w Dynowie (3–21 sierpnia 1966 r.)⁷⁴. Inwigilowany był przez jednego TW i dwa KP. Drugą osobą poddaną kontroli operacyjnej był Albert Kaszycki, również obywatel USA, który w kraju przebywał prywatnie w odwiedzinach u rodziny przez 25 dni⁷⁵. Inwigilowało go dwóch TW i jeden KP. Pod obserwacją bezpieki znalazł się też Bronisław Wawrzkowicz, który przyjechał do kraju na paszport konsularny⁷⁶. Przebywał on w odwiedzinach u rodziny przez 21 dni. Do jego obserwacji SB wykorzystywała dwa KP. Czwartą osobą poddaną inwigilacji był Edward Boczar, obywatel brytyjski, który przebywał w kraju 30 dni⁷⁷. Obserwowanie go powierzono dwom KP. Ostatnim cudzoziemcem poddanym inwigilacji był Włodzimierz Libowicz, obywatel austriacki, który przebywał w kraju prywatnie przez 14 dni⁷⁸. Inwigilowany był przez jednego TW i jednego KP⁷⁹.

⁷² AIPN Rz, 049/271, Meldunki i informacje SB KP MO w Dębicy, Gorlicach i w Brzozowie z 1962 r., Notatka informacyjna, 26 VI 1962 r., k. 28.

⁷³ AIPN Rz, 049/102, Protokoły i sprawozdania z kontroli SB KP MO byłego woj. rzeszowskiego z lat 1964–1972, Sprawozdanie z kontroli pracy pionu II SB KP MO przeprowadzonej w Brzozowie 26–28 X 1970 r., 30 X 1970 r., k. 134.

⁷⁴ Powodem zainteresowania SB Henrykiem Miśniakiewiczem było to, że jesienią 1945 r. zbiegł nielegalnie do Niemiec Zachodnich, następnie mieszkał w Austrii i Wielkiej Brytanii, a w latach 1962–1964 występował pod fałszywym nazwiskiem w Stanach Zjednoczonych, co stwierdzono na podstawie inwigilacji jego korespondencji przesyłanej do kraju.

⁷⁵ Alberta Kaszyckiego poddano kontroli operacyjnej, ponieważ jesienią 1945 r. wraz z matką nielegalnie opuścił kraj, udając się do Wielkiej Brytanii, gdzie jego ojciec był oficerem lotnictwa i służył w RAF.

⁷⁶ Powodem zainteresowania SB Bronisławem Wawrzkowiczem było to, że jego ojciec, posiadający obywatelstwo Wielkiej Brytanii, służył w II Korpusie PSZ gen. Andersa, a później był osobistym kierowcą gen. Stanisława Maczka. On sam miał też pod koniec okupacji niemieckiej przedostać się do Wielkiej Brytanii.

⁷⁷ Edwardem Boczarem SB zainteresowała się dlatego, że posiadał wykształcenie wyższe i zbyt często przyjeżdżał do kraju.

⁷⁸ Włodzimierza Libowicza SB poddała kontroli operacyjnej ze względu na częstotliwość przyjazdów do kraju i ukraińskie pochodzenie.

⁷⁹ AIPN Rz, 053/194, Wykaz cudzoziemców kontrolowanych operacyjnie przez Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie w 1966 r., 16 I 1967 r., k. 85–86.

W 1968 r. na ogólną liczbę 98 przyjezdnych cudzoziemców kontroli operacyjnej i tzw. przepracowaniu operacyjnemu poddano cztery osoby, w 1969 r. na 94 osoby odwiedzające powiat rozpracowywano trzy, a w 1970 r. na 118 obcokrajowców inwigilacją objęto pięciu. Z wytypowanymi osobami przeprowadzano również rozmowy operacyjne – w 1968 r. dwie, a w latach 1969 i 1970 po trzy⁸⁰.

Pion II RSB, zabezpieczając powiat przed penetracją przedstawicielstw placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych, z braku na tym terenie obiektów o znaczeniu obronnym skupił się na zabezpieczaniu operacyjnym tras przelotowych: Rzeszów – Domaradz – Krosno i Rzeszów – Brzozów – Grabownica Starzeńska – Sanok. W październiku 1970 r. wykorzystywano do tego celu dwanaście kontaktów służbowych (KS), których zadaniem było informowanie SB o pojawieniu się dyplomatów. Byli to przeważnie pracownicy stacji benzynowych, sprzedawcy kiosków „Ruchu” i dróżnicy, którzy mieli odpowiednie warunki do wykonywania przydzielonych im zadań. W 1970 r. brzozowska SB monitorowała przejazd przez powiat siedmiu samochodów dyplomatycznych (w tym dwukrotnie dyplomatów USA i Francji)⁸¹.

W zainteresowaniu operacyjnym pionu II znaleźli się przebywający w Brzozowie pod koniec 1970 r. trzej specjaliści z Niemiec Zachodnich, którzy instalowali i uruchamiali zakupione tam maszyny dla Zakładu Koronek w Brzozowie, będącego oddziałem zamiejscowym Fabryki Firanek im. Małgorzaty Fornalskiej „Wisn” w Skopaniu k. Baranowa Sandomierskiego⁸². Ich pobyt był zabezpieczany z pomocą KS i kontaktów operacyjnych (KO) na terenie zakładu, jak i w miejscu ich zamieszkania przez grupę operacyjną Wydziału II SB KW MO z Rzeszowa. Przyjezdnymi budzącymi zainteresowanie SB byli myśliwi dewizowi z RFN przyjeżdżający na polowania do Harty. W 1968 r. przebywał tam jeden myśliwy, a w latach 1969 i 1970 po dwóch. Ich pobyt był każdorazowo zabezpieczany przez OZI. SB dokonywała również perlustracji korespondencji i paczek przesyłanych z RFN. Wszystkie osoby otrzymujące paczki poddane były inwigilacji dla wyjaśnienia, kto jest nadawcą przesyłki⁸³. Według stanu na 30 października 1970 r. do realizacji zadań pionu II RSB wykorzystywał trzech TW, siedem KO i dwanaście KS⁸⁴.

Wzrost liczby cudzoziemców przyjeżdżających z państw kapitalistycznych na początku lat siedemdziesiątych XX w. (ze stu w 1970 do 142 w 1971 r.) spowodował, że pion II RSB wraz z Wydziałem II SB KW MO z Rzeszowa realizował w latach 1971–1972 sprawę obiektową (SO) o kryptonimie „Zachód”. Głównym celem

⁸⁰ AIPN Rz, 049/102, Sprawozdanie z kontroli pracy pionu II SB KP MO w Brzozowie przeprowadzonej 26–28 X 1970 r., 30 X 1970 r., k. 135.

⁸¹ *Ibidem*, k. 136.

⁸² S. Dydek, *Uprzemysłowienie Brzozowa* [w:] *Brzozów. Zarys monograficzny*, red. J.F. Adamski, J. Czajkowski, B. Jaśkiewicz, M. Rudnicka, R. Terlecki, Brzozów 1990, s. 540.

⁸³ AIPN Rz, 049/102, Sprawozdanie z kontroli pracy pionu II SB KP MO w Brzozowie przeprowadzonej 26–28 X 1970 r., 30 X 1970 r., k. 136–137.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 128–133.

było ujawnienie osób prowadzących działalność szpiegowską na rzecz wywiadów kk lub inną wrogą aktywność na szkodę PRL. Rozpracowaniu poddano cudzoziemców przyjeżdżających w odwiedziny do rodzin i znajomych, uczestników zbiorowych wycieczek turystycznych organizowanych przez polonijne biura podróży, specjalistów montujących zakupione w RFN i Japonii maszyny dla Zakładu Koronek w Brzozowie oraz myśliwych z RFN i Austrii przyjeżdżających na polowania dewizowe do Harty i Ulucza. Realizując tę sprawę, SB zabezpieczała również operacyjnie powiat przed penetracją placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych, kontrolując trasy przelotowe Rzeszów – Bieszczady i Przemyśl – Krosno (rocznie notowano od pięciu do ośmiu przejazdów przez powiat *attaché* wojskowych i innych dyplomatów z państw kapitalistycznych)⁸⁵.

Rozpracowaniu operacyjnemu podlegały osoby wyjeżdżające do kk, z którymi SB przeprowadzała rozmowy profilaktyczno-pouczone i ostrzegawcze, a z niektórymi pozyskanymi do współpracy – ogólnozadaniowe. Podobnie po powrocie do kraju w biurze paszportowym rozmawiał z nimi osobiście oficer pionu II SB. Chodziło o to, aby zapobiec odmowom powrotu. Mimo to takie wypadki zdarzały się – w 1968 r. powrotu do kraju z czasowego pobytu za granicą odmówiły dwie osoby, a w 1969 r. jedna. Operacyjnemu sprawdzeniu podlegały wszystkie osoby ubiegające się o stały wyjazd do kk, a o jego wyniku informowano Wydział Paszportów i Dowodów Osobistych SB KW MO w Rzeszowie. W 1970 r. na siedem osób ubiegających się o stały wyjazd do państw kapitalistycznych wszystkie otrzymały odmowę⁸⁶.

Na początku lat siedemdziesiątych XX w. wzrost liczby wyjazdów mieszkańców powiatu na pobyt czasowy do kk (USA, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Australia, Kanada, RFN, Austria, Szwecja, Dania, Holandia i Belgia) spowodował, że w latach 1971–1972 RSB przy pomocy Wydziału II SB KW MO z Rzeszowa prowadził SO o kryptonimie „Kraj”, rozpracowując osoby wyjeżdżające, jak również przyjeżdżające na tzw. paszporty konsularne. Głównym celem było ujawnienie osób podejrzanych o powiązania z wywiadem państw kapitalistycznych lub prowadzących inną wrogą wobec PRL działalność⁸⁷. W ramach tej sprawy brzozowska jednostka SB skoncentrowała się na werbunku OZI, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie odnotowano największe nasilenie wyjazdów za granicę, prowadzeniu pracy profilaktyczno-ostrzegawczej i represyjnej mającej na celu zapobieżenie odmowom powrotu oraz próbom angażowania się w działalność szpiegowską na rzecz wywiadów kk lub wrogą wobec PRL⁸⁸.

⁸⁵ AIPN Rz, 053/170, t. 4, Sprawa obiektowa o krypt. „Zachód”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej, 28 X 1971 r., k. 6; *ibidem*, Kontrwywiadowcza charakterystyka terenu powiatu, 13 VI 1972 r., k. 9, 12; *ibidem*, Wniosek o zakończenie spraw obiektowej, 14 X 1972 r., k. 17.

⁸⁶ AIPN Rz, 049/102, Sprawozdanie z kontroli pracy pionu II SB KP MO w Brzozowie przeprowadzonej 26–28 X 1970 r., 30 X 1970 r., k. 138–139.

⁸⁷ AIPN Rz, 053/171, t. 4, Sprawa obiektowa o krypt. „Kraj”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej, 28 X 1971 r., k. 5; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, 14 X 1972 r., k. 18.

⁸⁸ *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy obiektowej o krypt. „Kraj”, 26 X 1971 r., k. 15.

W latach 1972–1975 pion II RSB wraz z Wydziałem II SB KW MO z Rzeszowa realizował SO o kryptonimie „Zasłona”, prowadząc całościowe kontrwywiadowcze zabezpieczenie powiatu. Inwigilacją objęto osoby wyjeżdżające do krajów kapitalistycznych, przyjeżdżających cudzoziemców (turystów, odwiedzających rodziny i znajomych, myśliwych, specjalistów, dyplomatów). Realizując tę sprawę, SB dążyła do ujawnienia i rozpracowania osób podejrzanych o powiązania z wywiadem kk oraz prowadzących wrogą działalność wobec PRL. W tym czasie coraz większe trudności sprawiało SB zabezpieczenie operacyjne pobytu cudzoziemców, ponieważ przyjeżdżali oni własnymi samochodami i poruszali się po terenie całego powiatu, województwa, a często kraju⁸⁹.

Działania operacyjne pionu II RSB realizowali następujący funkcjonariusze: ppor. Julian Bochnowski (w latach 1958–1960), por./kpt. Leon Cygan (1961–1975), kpr. Krzysztof Bisset (1971–1973), plut. Stanisław Wojnar (1972–1975).

Zwalczaniem działalności antysocjalistycznej i wrogiej wobec PRL, kontrolą mniejszości narodowych oraz zabezpieczeniem gospodarki zajmował się pion III RSB. W latach 1959–1973 prowadził on teczkę zagadnieniową dla organizowania pracy agencjonalno-operacyjnej w środowisku tzw. prawicy społecznej w ruchu ludowym. Kontrolą operacyjną objęto wówczas „czołowy aktyw prawicowy w ruchu ludowym” rekrutujący się z byłych działaczy PSL, którzy według ustaleń SB w latach 1956–1959 uaktywnili się politycznie, inspirując wrogą działalność na wsi⁹⁰. Stałą inwigilacją objęto m.in.: prezesa Powiatowego Komitetu (PK) ZSL w Brzozowie Stanisława Anioła⁹¹, wiceprezesa PK ZSL Kazimierza Częczka, sekretarza PK ZSL Jana Jakiela oraz Michała Szubę, Władysława Czarnieckiego, Eugeniusza Kęckiego⁹², Józefa Kocaja⁹³, Stanisława Grat-

⁸⁹ AIPN Rz, 062/6, t. 3, Sprawa obiektowa o krypt. „Zasłona”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej, 14 X 1972 r., k. 4; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy obiektowej, 5 V 1973 r., k. 10; *ibidem*, Wniosek o zakończenie spraw obiektowej, 5 VII 1975 r., k. 18.

⁹⁰ AIPN Rz, 053/174, t. 4, Teczka zagadnieniowa dotycząca problematyki pionu III Referatu ds. Bezpieczeństwa (SB) KP MO w Brzozowie, Postanowienie o założeniu teczki zagadnieniowej dotyczącej problematyki pionu III w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 14 V 1959 r., k. 1.

⁹¹ Stanisław Anioł, ur. 3 V 1914 r. w Golcowej w pow. brzozowskim, działacz Stronnictwa Ludowego (SL), PSL i ZSL, kpr. 14. pułku ułanów jazłowieckich (1938). Do 1939 r. prezes koła SL w Golcowej. Od 1940 r. w konspiracji ludowej SL „Roch” pod ps. „Agrest”. Pełnił kolejno funkcje komendanta Oddziałów Specjalnych Straży Chłopskiej (SCh), komendanta gminnego SCh Domaradz, szefa łączności komendy Obwodu SCh Brzozów i inspektora powiatowego Ludowej Straży Bezpieczeństwa (LSB). 15 XI 1944 r. aresztowany przez NKWD i zesłany do łagru w głąb ZSRS. Powrócił do kraju w 1947 r. W 1959 r. ze względu na wrogą postawę wobec PRL inwigilowany przez Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie w ramach sprawy ewidencyjno-obszerniczej, której był figurantem (P. Fornal, *Konspiracja akowska...*, s. 625).

⁹² Eugeniusz Michał Kęcki, ur. 1 II 1889 r. w Dąbrowie Tarnowskiej, doktor nauk prawnych, adwokat, działacz SL, PSL i ZSL. Od 1942 r. działacz konspiracyjnego SL „Roch” pod ps. „Dąbrowski”. Powiatowy delegat rządu RP. Od sierpnia 1945 r. działacz PSL i zastępca prezesa Powiatowego Zarządu PSL w Brzozowie. W latach 1955–1957 inwigilowany przez UB/SB (*ibidem*, s. 646–647).

⁹³ Józef Kocaj, ur. 6 III 1890 r. w Harcie w pow. brzozowskim, działacz SL, PSL i ZSL, sierż. 38. pp (1919). W okresie okupacji niemieckiej działał w konspiracyjnym SL „Roch”. Od sierpnia 1945 r. działacz PSL i starosta powiatowy w Brzozowie. Był również zastępcą, a następnie przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Brzozowie. Od jesieni 1945 r. współpracował z WiN oraz uczestni-

kowskiego, Władysława Maciołka, Andrzeja Krupę⁹⁴ i Antoniego Twardaka. W wyniku działań operacyjnych SB ustaliła, że utrzymywali oni kontakty z byłymi działaczami PSL mieszkającymi poza pow. brzozowskim, tj. Walentym Dżulą⁹⁵, Wojciechem Dudkiem⁹⁶ i Józefem Ruparem, którzy ze względu na swoją działalność polityczną na tym terenie w okresie okupacji niemieckiej i po wyzwoleniu mieli na nich poważny wpływ⁹⁷.

Według ustaleń operacyjnych SB działalność aktywu prawicowego koncentrowała się na rozbijaniu organizacji partyjnych na wsi, usuwaniu ze stanowisk członków PZPR i tzw. postępowych działaczy ludowych, nazbyt gorliwych w realizowaniu wytycznych partii. Wysuwano również żądania zniesienia obowiązkowych dostaw produktów rolnych i obniżenia podatku gruntowego. Działacze prawicowi masowo wstępowali w szeregi ZSL, z czasem opanowując komitet powiatowy tej organizacji. Według SB zrehabilitowano i przyjęto w szeregi ZSL jawnych wrogów ustroju socjalistycznego i władzy ludowej w Polsce, takich jak Józef Kocaj i Kazimierz Czączek (okupacyjny dowódca plutonu AK, który został wybrany do PK ZSL). Usiłowali oni opanować instytucje państwowe i spółdzielcze, nie dopuszczając do tworzenia kółek rolniczych, oraz rozbijali już istniejące, traktując je jako bazę przyszłej kolektywizacji wsi. Według SB głoszone hasła i żądania znajdowały posłuch u znacznej części aktywu terenowego

czył w posiedzeniach Tajnego Sądu Obywatelskiego w Dynowie. 22 VIII 1947 r. aresztowany przez UB. 15 III 1948 r. WSR w Rzeszowie skazał go na 5 lat więzienia, ale w wyniku skargi rewizyjnej darowano mu karę w całości (*ibidem*, s. 651).

⁹⁴ Andrzej Krupa, ur. 30 I 1912 r. w Northampton-Pa (USA), działacz SL, PSL i ZSL, kpr. 5. pułku strzelców podhalańskich (1936), por. rez. LSB. Od 1940 r. działał w konspiracji Sch pod ps. „Drzymała”. Początkowo dowodził placówką gminną Sch Nozdrzec, następnie pełnił funkcje zastępcy i komendanta obwodu Sch-LSB Brzozów, inspektora wyszkolenia bojowego. Od lipca do września 1945 r. p.o. komendant powiatowy MO w Brzozowie. Od sierpnia 1945 r. członek Zarządu Powiatowego PSL w Brzozowie. W 1947 r. kilkakrotnie aresztowany przez UB. W latach 1957–1960 inwigilowany przez Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie w ramach sprawy ewidencyjno-obszerności, której był figurantem (*ibidem*, s. 657–658).

⁹⁵ Walentyn Dżula, ur. 2 V 1907 r. w Nozdrzcu w pow. brzozowskim, adwokat, działacz SL i PSL. W latach 1938–1939 prezes Zarządu Powiatowego SL w Brzozowie. Od 1940 r. działał w konspiracyjnym SL „Roch” pod ps. „Dewal”. W latach 1942–1943 przewodniczący „trójki” politycznej SL „Roch” na pow. brzozowski. Od 1945 r. starosta powiatowy w Jarosławiu. W latach 1946–1947 kilkakrotnie aresztowany przez UB i więziony w areszcie PUBP w Jarosławiu i WUBP w Rzeszowie. Od 1964 r. prowadził samodzielną kancelarię adwokacką w Jarosławiu (T. Bereza, *Walentyn Dżula (1907–1984)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 106–107).

⁹⁶ Wojciech Dudek, ur. 25 XI 1916 r. w Domaradzu w pow. brzozowskim, dr nauk prawnych, adwokat, działacz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i PSL, plut. pchor. 5. pp (1938), kpt. LSB. Od 1940 r. w konspiracji ZWZ pod ps. „Sep”, dowódca placówki gminnej ZWZ-AK Domaradz. Po dezercji z AK od jesieni 1943 r. działacz konspiracyjnego SL „Roch” i oficer szkoleniowy komendy Obwodu Sch Brzozów, a następnie komendant Obwodu Sch-LSB Brzozów. W konspiracji ludowej używał ps. „Ryszard”, „Olsza”, „Głowacki”. Od 1945 r. działacz PSL i delegat na Okręgowy Zjazd PSL w Krakowie. Uczestnik I Kongresu PSL w Warszawie. W latach 1950–1959 inwigilowany przez UB/SB (P. Fornal, *Konspiracja akowska...*, s. 633–636).

⁹⁷ AIPN Rz, 053/174, t. 4, Wniosek uzasadniający konieczność organizowania pracy agenturalno-operacyjnej w środowisku prawicy społecznej w ruchu ludowym systemem zagadnieniowym, 14 V 1959 r., k. 2.

ZSL i bezpartyjnych wywodzących się z byłego PSL i innych ugrupowań politycznych. Bezpieka zaobserwowała też fakty umarzania obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego w tych wsiach, w których w prezydium Gminnej Rady Narodowej (GRN) większość stanowili działacze prawicowi. Według resortowych analiz działalność „elementów prawicowych” w powiecie uzyskiwała poparcie części rolników dzięki temu, że wspierała je większość księży katolickich i aktywu klerykalnego⁹⁸.

Według stanu na 8 maja 1959 r. w odniesieniu do prawicy ludowej RSB prowadził jedną sprawę ewidencyjno-grupową na figurantów Władysława Czarneckiego i Władysława Nowaka oraz cztery sprawy ewidencyjno-obszernicze na Michała Szubę ze Starej Wsi, Stanisława Gratkowskiego z Hłudna, Stanisława Anioła z Domaradza i Andrzeja Krupę z Wary. Do ich inwigilacji wykorzystywano czterech informatorów. Oprócz agentury czynnej i wyeliminowanej do kontroli działacze ludowych SB wykorzystywała członków ZSL pozytywnie ustosunkowanych do PRL⁹⁹. O wszystkich ustalonych przez SB przejawach wrogiej działalności prawicowej w ruchu ludowym informowano na bieżąco pierwszego sekretarza KP PZPR w Brzozowie i Wydział III SB KW MO w Rzeszowie.

Kilkuletnie działania operacyjne wobec niepokornych działaczy ludowych doprowadziły w 1965 r. do tego, że według analizy SB poszczególne „elementy byłego środowiska reakcyjno-prawicowego w ruchu ludowym” zaprzestały wrogiej działalności, a pewną liczbę osób z tego kręgu wybrano do rad narodowych. Mimo to nadal poddawano je kontroli operacyjnej. Dopiero w 1973 r. SB zakończyła prowadzenie teczki zagadnieniowej dotyczącej tej problematyki, uzasadniając tę decyzję tym, że większość starszych działaczy zmarła, a pozostali zaprzestali działalności ze względu na podeszły wiek lub zmienili poglądy na prokomunistyczne¹⁰⁰.

W zainteresowaniu pionu III SB pozostawali członkowie OUN-UPA, m.in. w 1965 r. RSB z udziałem Grupy III Wydziału III SB KW MO z Rzeszowa prowadził sprawę operacyjnego sprawdzenia przeciwko Mikołajowi Surówce, członkowi ukraińskiej bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN, który zamieszkiwał wówczas w Bornem w pow. koszański¹⁰¹.

Stalej inwigilacji pion III RSB poddawał byłych żołnierzy AK, NSZ oraz działaczy WiN i MWP. Głównym celem tych działań było sprawdzanie, czy nie prowadzą wrogiej działalności wobec reżimu komunistycznego. Pod koniec listopada 1971 r. RSB realizował w odniesieniu do nich sześć kwestionariuszy ewidencyjnych (KE)

⁹⁸ *Ibidem*, k. 3.

⁹⁹ AIPN Rz, 053/174, t. 4, Charakterystyka zagadnieniowa prawicy w ruchu ludowym w pow. brzozowskim, 8 V 1959 r., k. 25–29.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Kierunkowy plan pracy dotyczący prawicy wiejskiej na trzeci kwartał 1965 r., 30 VI 1965 r., k. 108; *ibidem*, Wniosek o zaniechanie dalszego prowadzenia teczki zagadnieniowej pionu III w Referacie ds. SB KP MO w Brzozowie, 4 I 1973 r., k. 110.

¹⁰¹ *Ibidem*, Kierunkowy plan pracy dotyczący prawicy wiejskiej na trzeci kwartał 1965 r., 30 VI 1965 r., k. 109.

o kryptonimach: „Laworta”, „Jawor”, „Albinos”, „Oryl”, „Styr” i „Atom”¹⁰², których figurantami byli m.in.: Albin Zygar¹⁰³, Jan Kijowski¹⁰⁴, Marceli Paździozny, Tomasz Fiołek¹⁰⁵ i Antoni Gerula¹⁰⁶. Bezpieka inwigilowała też byłych działaczy MWP, m.in. Adama Piecucha¹⁰⁷, wówczas nauczyciela brzozowskiego gimnazjum¹⁰⁸. W grudniu 1974 r. w RSB ostatecznie zrezygnowano z kontroli operacyjnej działaczy „byłego reakcyjnego podziemia i nacjonalizmu ukraińskiego”. Wynikało to z braku podstaw do kontynuacji tego typu spraw¹⁰⁹.

¹⁰² Kwestionariusz ewidencyjny o tym kryptonimie został zniszczony przez SB w 1983 r.

¹⁰³ Albin Zygar, ur. 20 II 1909 r. we Wzdowie w pow. brzozowskim, leśnik, st. strzelec 52. pp (1932), st. sierżant, ppor. AK. Od 1940 r. w konspiracji ZWZ-AK pod ps. „Dąb”, dowódca plutonu AK we Wzdowie. Uczestnik akcji „Burza” latem 1944 r. Po wkroczeniu Armii Czerwonej ukrywał się. 5 I 1945 r. podczas próby aresztowania przez UB w swoim domu zdołał zbiec, zabijając kpr. Władysława Czuchrę i ciężko raniąc zastępcę kierownika PUBP w Brzozowie por. Jana Moralewicza. 17 X 1945 r. ujawnił się w PUBP w Brzozowie i zdał część broni swojego plutonu. W latach 1945–1946 był żołnierzem oddziału NSZ Antoniego Żubryda. 10 III 1947 r. ponownie ujawnił się w PUBP w Brzozowie. 8 III 1949 r. aresztowany przez UB pod zarzutem nielegalnego posiadania broni i udziału w rabunkach. 30 XI 1949 r. wyrokiem WSR w Rzeszowie skazany na 6 lat więzienia. W latach 1971–1974 inwigilowany w ramach prowadzonego przez Referat ds. SB KP MO w Brzozowie kwestionariusza ewidencyjnego o krypt. „Laworta” (AIPN Rz, 043/646, Akta operacyjne przeciwko Albinowi Zygarrowi; P. Fornal, M. Krzysztofiński, *Między UB a partią. Nieznany protokół komórki PPR przy PUBP w Brzozowie z grudnia 1945 r.*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2, s. 95; P. Fornal, *Konspiracja akowska...*, s. 200–201; D. Iwaneczko, *Ogniwo strachu. Urząd Bezpieczeństwa w Lubaczowie 1944–1956*, Rzeszów 2012, s. 46).

¹⁰⁴ Jan Kijowski, ur. 16 I 1914 r. w Nozdrzcu w pow. brzozowskim, ekspedient, st. strzelec 48. pp (1938). Od 1941 r. w konspiracji ZWZ-AK pod ps. „Wrona”. W latach 1946–1947 kierownik „koła” WiN na gminę Nozdrzec. 21 VI 1947 r. aresztowany przez UB. 15 III 1948 r. WSR w Rzeszowie skazał go na 8 lat więzienia. Zwolniony w 1952 r. Od 1956 r. pod stałą kontrolą SB. W latach 1971–1974 inwigilowany w ramach prowadzonego przez Referat ds. SB KP MO w Brzozowie kwestionariusza ewidencyjnego o krypt. „Jawor” (P. Fornal, *Konspiracja akowska...*, s. 647–649).

¹⁰⁵ Tomasz Fiołek, ur. 11 XII 1918 r. w Wesolej w pow. brzozowskim, w okresie okupacji niemieckiej żołnierz BCh. Po tzw. wyzwoleniu zorganizował własny oddział zbrojny. Aresztowany przez UB. 2 XII 1949 r. WSR w Rzeszowie skazał go na 12 lat więzienia za udział w napadach rabunkowych. W latach 1971–1974 inwigilowany w ramach prowadzonego przez Referat ds. SB KP MO w Brzozowie kwestionariusza ewidencyjnego o krypt. „Oryl” (AIPN Rz, 043/637, Akta operacyjne przeciwko Tomaszowi Fiołkowi).

¹⁰⁶ Antoni Gerula, ur. 7 VI 1922 r. w Dynowie w pow. brzozowskim, w okresie okupacji niemieckiej żołnierz AK, następnie działacz WiN. Aresztowany przez UB. 17 VIII 1953 r. WSR w Rzeszowie skazał go na 4 i pół roku więzienia. W latach 1971–1974 inwigilowany w ramach prowadzonego przez Referat ds. SB KP MO w Brzozowie kwestionariusza ewidencyjnego o krypt. „Styr” (AIPN Rz, 043/610, Akta operacyjne przeciwko Antoniemu Geruli).

¹⁰⁷ Adam Piecuch, ur. 24 XI 1925 r. w Jasionowie w pow. brzozowskim, nauczyciel, działacz ZHP. W latach 1945–1946 w konspiracji MWP pod ps. „Wierzba”, kierownik sekcji Obwodu MWP Brzozów. 2 IV 1947 r. ujawnił się w PUBP w Brzozowie. Od 1948 r. poddany stałej kontroli operacyjnej przez UB/SB. W latach 1959–1960 był figurantem prowadzonej przez Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie sprawy ewidencyjno-obszerniczej (AIPN Rz, 043/379, Akta operacyjne przeciwko Adamowi Piecuchowi).

¹⁰⁸ AIPN Rz, 049/77, Protokoły zdawczo-odbiorcze SB KP MO byłego woj. rzeszowskiego z lat 1970–1972, Protokół zdawczo-odbiorczy dokumentacji i przepisów znajdujących się w Referacie ds. SB KP MO w Brzozowie, 26 XI 1971 r., k. 96–97.

¹⁰⁹ AIPN Rz, 049/102, Informacja o kontroli w Referacie ds. SB KP MO w Brzozowie, 21 XII 1974 r., k. 152.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. pion III RSB zabezpieczał gospodarkę powiatu, organizując pracę operacyjną w brzozowskich Zakładach Koronek i Tworzyw Sztucznych „Gamrat-Erg”¹¹⁰ oraz w rolnictwie. W wymienionych przedsiębiorstwach notowano awarie i częste psucie się maszyn zakupionych w kk, natomiast w rolnictwie – przypadki niegospodarności w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych (stwierdzono m.in. niekorzystny zakup bydła dla PGR-u). W 1972 r. zgodnie z nowym zakresem pracy pionu III odstąpiono od wydzielonego zabezpieczenia operacyjnego Koronek i „Gamrat-Ergu”, a SB skoncentrowała się na powiatowym kompleksie rolnym¹¹¹.

W latach 1972–1975 RSB wraz z Grupą V Wydziału III SB KW MO z Rzeszowa prowadził SO o kryptonimie „Kłos” na instytucje rolne powiatu. W ramach tej sprawy objęto kontrolą operacyjną sześć PGR-ów – w Bachórzcu, Siedliskach, Witryłowie, Uluczu, Trześniowie i Widaczu, 34 kółka rolnicze, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Dynowie, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego (PBR) w Brzozowie-Widaczu oraz Spółdzielnie Produkcyjne w Trześniowie i Jasionowie. Głównym celem tej sprawy było przeciwdziałanie nieprawidłowościom w gospodarce rolnej powiatu, jak: nieplanowa gospodarka nawozami sztucznymi, nieprawidłowe składowanie produktów rolnych, nieprzestrzeganie terminów zasiewów, pielęgnacji oraz nawożenia gleby, ochrony roślin i ich zbioru, niewłaściwa eksploatacja maszyn rolniczych, wysokie koszty ich napraw i remontów, niepełne wykorzystanie sprzętu rolnego oraz brak dyscypliny pracy w szczytowym okresie prac polowych. Do sprawy tej wykorzystano trzech TW i trzy KO. O wszelkich stwierdzonych nieprawidłowościach i marnotrawstwu oraz niegospodarności informowano władze administracyjne, brzozowski KP PZPR i Referat Przystępstw Gospodarczych KP MO w Brzozowie. Na podstawie zebranych przez SB podczas realizacji tej sprawy informacji założono i zrealizowano trzy sprawy operacyjnego sprawdzenia (SOS), dotyczące m.in. niekorzystnego zakupu w kk bydła przez Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej (POHZ) w Brzozowie oraz marnotrawstwa i niegospodarności w Zakładzie Rolnym w Uluczu podległym POHZ w Brzozowie. W ramach sprawy „Kłos” organizowano też wspólne kontrole z lekarzami weterynarii i strażą pożarną w zakładach rolnych. Sprawę zamknięto w związku z reformą administracyjną kraju i likwidacją brzozowskiej jednostki SB. Kontrolę operacyjną powiatowego kompleksu rolnego prowadziła odtąd Sekcja 5 Wydziału III SB KW MO z Krosna¹¹².

¹¹⁰ Zakład Tworzyw Sztucznych „Erg” w Brzozowie powstał na bazie Brzozowskich Zakładów Przemysłu Terenowego (od 1 I 1964 r. nazywanych Zakładami Chemicznymi Przemysłu Terenowego). Od grudnia 1972 r. podporządkowany był Zjednoczeniu Tworzyw Sztucznych „Erg” w Gliwicach. Od 1 VII 1975 r. przeszedł pod zarząd Zakładu Tworzyw Sztucznych i Farb w Pustkowie jako oddział zamiejscowy, a 1 IV 1977 r. stał się zakładem zamiejscowym Zakładów Tworzyw Sztucznych „Gamrat-Erg” w Jaśle (S. Dydek, *Uprzemysłowienie Brzozowa...*, s. 534–537).

¹¹¹ AIPN Rz, 049/102, Informacja o kontroli stopnia realizacji zadań operacyjnych w Referacie ds. SB KP MO w Brzozowie, 21 XII 1974 r., k. 151.

¹¹² AIPN Rz, 038/1, Sprawa obiektowa o krypt. „Kłos”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej, 30 XII 1972 r., k. 5; *ibidem*, Kierunkowy plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy obiektowej, 27 XII 1972 r., k. 6–11; *ibidem*, Wniosek o zaniechanie sprawy obiektowej, 6 X 1975 r., k. 115–116.

W 1975 r. pion III RSB prowadził SOS, w której kontroli operacyjnej poddano Powiatową Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Brzozowie. Podstawą założenia sprawy były informacje o fałszowaniu sprawozdawczości dotyczącej kontraktacji zbóż. Po potwierdzeniu tych faktów SB wystąpiła z wnioskiem do KP PZPR o wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec winnych nadużycia¹¹³. Według stanu na 21 grudnia 1974 r. do realizacji problematyki pionu III RSB wykorzystywał czterech TW i dziesięć KO¹¹⁴.

Pion III rejestrował wszelkie nieprzychylnie władzy ludowej wystąpienia. W 1964 r. SB odnotowała cztery takie przypadki – anonim z pogrózkami pod adresem jednego z miejscowych księży, wrogie wystąpienia Mieczysława Cwynara pod adresem KP PZPR, przecięcie pasa przy kombajnie w PGR w Uluczu i kabla do maszyny omłotowej w Kółku Rolniczym w Grabownicy. W wyniku działań operacyjnych ustalono autora anonimu, którym okazała się kobieta w ciąży – ze względu na to nie pociągnięto jej do odpowiedzialności karnej. Cwynar za swoje wystąpienie został aresztowany, natomiast sprawy uszkodzenia kombajnu i maszyny omłotowej jako mało znaczące przekazano do pionu MO¹¹⁵. Również w 1971 r. w ramach SOS o kryptonimie „Groźny” pion III SB ustalił autora anonimu skierowanego do pierwszego sekretarza KP PZPR w Brzozowie. Z nadawcą pisma, którym okazała się kobieta, przeprowadzono rozmowę ostrzegawczą i po wyjaśnieniu sprawy poddano ją kontroli operacyjnej w ramach KE¹¹⁶.

Pion III SB monitorował nastroje społeczeństwa powiatu oraz wszelkie braki w zaopatrzeniu w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby. 17 grudnia 1963 r. kierujący jednostką SB mjr Stanisław Piegoń meldował do KW MO w Rzeszowie: „Na terenie miasta Brzozowa i powiatu brak jest zupełnie słoniny, smalcu, margaryny, masła i w mniejszym stopniu wędlin itp. Według dotychczasowego rozeznania na miasto Brzozów codziennie przydziela się cztery kilogramy masła. Istnieje też punkt uboju gospodarczego, w którym poszczególni mieszkańcy w bardzo małej ilości dokonują uboju trzody chlewnej, dlatego też za kilogram słoniny żądają 50 zł. Mimo tak wysokich cen ludność kupuje. Taka sama sytuacja istnieje również na terenie wsi. Braki te wpływają na rozgoryczenie ludności i różne wypowiedzi pod adresem zaopatrzenia, a niekiedy władz PRL. Sytuacja ta znana jest Powiatowemu Komitetowi PZPR

¹¹³ AIPN Rz, 060/4, Sprawa operacyjnego sprawdzenia nr ewidencyjny 10664, Wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych wykorzystywanych w sprawie, k. 3; *ibidem*, Meldunek operacyjny nr 466/75, 26 VII 1975 r., k. 11–12; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego sprawdzenia, 15 II 1975 r., k. 10.

¹¹⁴ AIPN Rz, 049/102, Informacja o kontroli stopnia realizacji zadań operacyjnych w Referacie ds. SB KP MO w Brzozowie, 21 XII 1974 r., k. 151.

¹¹⁵ AIPN Rz, 04/127, Sprawozdania z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie z lat 1962 i 1964, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Brzozowie do kierownika samodzielnej Sekcji Ogólnoorganizacyjnej KW MO w Rzeszowie, 4 I 1965 r., k. 77.

¹¹⁶ AIPN Rz, 049/102, Uwagi dotyczące pracy operacyjnej Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie za okres 16 XI 1970 – 27 XI 1971 r., 27 XI 1971 r., k. 145.

w Brzozowie¹¹⁷. W odpowiedzi wojewódzki pion SB instruował kierownika brzozowskiej jednostki, aby w meldunkach informował, jak na trudności w zaopatrzeniu reagują figuranci prowadzonych przeciwko nim spraw i różne inne „wrogie elementy opozycyjne”. W meldunkach miały być podawane wszystkie stwierdzone w związku z tym negatywne wydarzenia, wypowiedzi ludności i komentarze¹¹⁸.

Ostatnim zagadnieniem, którym zajmował się w początkowym okresie pion III SB, była obserwacja i rozpracowanie tzw. reakcyjnego kleru i aktywu katolickiego. W pierwszym kwartale 1962 r. praca operacyjna związana z tym zagadnieniem koncentrowała się na:

- 1) opracowaniu wytypowanych kandydatów na TW wywodzących się z „dołowego kleru świeckiego”;
- 2) rozpoznaniu nielegalnego budownictwa sakralnego prowadzonego przez kler;
- 3) wykonaniu przedsięwzięć uwzględnionych w planach operacyjnych w poszczególnych sprawach ewidencji operacyjnej oraz w odniesieniu do nowo ujawnionych faktów „wrogiej działalności kleru i elementów klerykalnych”¹¹⁹.

Według stanu na 30 marca 1962 r. pion III SB prowadził cztery sprawy operacyjnej obserwacji, których figurantami byli: ks. Zdzisław Pelczar¹²⁰ – proboszcz parafii w Domaradzu, ks. Stanisław Krypel¹²¹ – proboszcz parafii w Dydni, ks. Stefan Misiąg¹²² – proboszcz parafii w Humniskach, ks. Julian Pudło¹²³ – z parafii w Brzozo-

¹¹⁷ AIPN Rz, 049/8, Meldunki i informacje referatów ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, Dębicy, Gorlicach, Jaśle i Jarosławiu z 1963 r., Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Brzozowie, 17 XII 1963 r., k. 41.

¹¹⁸ *Ibidem*, Pismo samodzielnej Sekcji Ogólnoorganizacyjnej KW MO w Rzeszowie do zastępców powiatowych (miejskich) MO ds. bezpieczeństwa woj. rzeszowskiego, 24 XII 1963 r., k. 42.

¹¹⁹ AIPN Rz, 049/124, Sprawozdania z pracy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie z lat 1962 i 1965, Sprawozdanie z pracy dotyczącej zagadnień Wydziału III Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie za pierwszy kwartał 1962 r., 30 III 1962 r., k. 3–4.

¹²⁰ Akta operacyjne dotyczące jego inwigilacji zostały zniszczone przez SB w 1983 r.

¹²¹ Akta operacyjne dotyczące jego inwigilacji zostały zniszczone przez SB w 1983 r.

¹²² Stefan Misiąg, ksiądz rzymskokatolicki, ur. 5 VIII 1909 r. w Świętoniowej w pow. przeworskim, kpt. rez. AK. W 1932 r. ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu i 19 VI 1932 r. przyjął święcenia kapłańskie. Posługę duszpasterską jako wikary pełnił w parafiach w Wołkowyi i Krościenku Wyżnym k. Krosna. W lipcu 1936 r. mianowany administratorem parafii w Malinówce. Od 1940 r. w konspiracji ZWZ-AK pod pseudonimem „Czapla”. W latach 1945–1947 działacz WiN, kapelan Rady WiN Brzozów. W czerwcu 1946 r. za jego zgodą ukryto broń winowską w kościele w Malinówce. W latach 1948–1949 inwigilowany przez UB. Od października 1949 r. ukrywał się. W latach 1949–1956 poszukiwany przez UB. W kwietniu 1956 r. ujawnił się w Prokuraturze Wojewódzkiej w Rzeszowie. W latach 1956–1958 był kapelanem w Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera w Krośnie. Od 1958 r. administrował parafią w Humniskach. W latach 1959–1963 inwigilowany w ramach prowadzonej przez Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie sprawy ewidencyjno-obszerności i operacyjnej obserwacji. Następnie był figurantem TEOK. W 1964 r. przeniesiony na administratora parafii w Futomie w pow. rzeszowskim. Zmarł 9 XI 1972 r. w Futomie (P. Fornal, *Stefan Misiąg (1909–1972)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, Kraków–Warszawa–Wrocław 2010, s. 396–402).

¹²³ Akta operacyjne dotyczące jego inwigilacji zostały zniszczone przez SB w 1983 r.

wie¹²⁴. Od drugiej połowy 1962 r. rozpracowaniem kleru i aktywu katolickiego zajmował się nowo utworzony pion IV SB.

Działania operacyjne pionu III RSB realizowali następujący funkcjonariusze: por. Tadeusz Milczanowski (w latach 1958–1962), ppor. Józef Wierdak (1958–1962), kpt. Stanisław Tęcza (1958–1959), por. Piotr Ptaszek (1959–1960), ppor. Benedykt Paściak (1958–1965), mjr Stefan Piegdoń (1960–1965), por. Stanisław Gwizdała (1965–1971), kpr. Józef Barański (1971–1973), plut. Eugeniusz Szlama (1972–1975).

Najważniejszą zmianą organizacyjną SB w latach sześćdziesiątych XX w. było reaktywowanie samodzielnego pionu do walki z „wrogą” działalnością Kościoła katolickiego. W czerwcu 1962 r. na szczeblu centralnym MSW powołano specjalny Departament IV¹²⁵. Jego odpowiednikami w województwach były wydziały IV SB KW MO¹²⁶. Zmiany nastąpiły również w powiatowych jednostkach SB, gdzie do pracy w pionie IV wyznaczono samodzielnego oficera operacyjnego. Od 6 lipca 1963 r. w myśl instrukcji nr 002/63 dyrektora Departamentu IV i dyrektora Biura „C” MSW o zasadach i trybie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego wydziały IV SB KW MO i RSB KP MO rozpoczęły prowadzenie teczek ewidencji operacyjnej na księży (TEOK)¹²⁷ świeckich, zakonnych i alumnów wyższych seminariów duchownych (świeckich i zakonnych) oraz teczek ewidencji operacyjnej na parafie (TEOP)¹²⁸.

Utworzenie nowego pionu IV SB doprowadziło do zaostrzenia represji wobec Kościoła katolickiego. Od tej pory pod kontrolą operacyjną znaleźli się wszyscy księża, a nie tylko ci o ujawnionej wrogiej postawie wobec PRL, oraz wszystkie parafie. Na terenie pow. brzozowskiego w zainteresowaniu operacyjnym SB znalazło się trzydzieści parafii oraz dwa duże zgromadzenia zakonne w Starej Wsi k. Brzozowa – męskie (Kolegium oo. Jezuitów) i żeńskie (Dom Generalny Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej)¹²⁹.

W drugiej połowie 1963 r. RSB rozpoczął zakładanie na każdego księdza TEOK, a na każdą parafię TEOP¹³⁰. Kontrolą operacyjną w ramach TEOP objęto parafie

¹²⁴ AIPN Rz, 049/124, Sprawozdanie z pracy dotyczącej zagadnień Wydziału III Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie za pierwszy kwartał 1962 r., 30 III 1962 r., k. 4.

¹²⁵ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce 1956–1975...*, s. 17.

¹²⁶ Wydział IV SB KW MO rozbudowano początkowo do trzech sekcji. Sekcja 1 – odpowiadała za rozpracowanie kurii, kleru diecezjalnego oraz aktywu świeckiego, Sekcja 2 – zajmowała się zakonami męskimi i żeńskimi, natomiast Sekcja 3 – duchowieństwem i tzw. aktywem innych wyznań (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 23).

¹²⁷ Szerzej o TEOK zob. R. Dyrz, J. Łaska, J. Rażny, E. Zając, *Teczka ewidencji operacyjnej na księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009.

¹²⁸ *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 338–345.

¹²⁹ Dom Generalny Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Starej Wsi w latach 1961–1973 był rozpracowywany operacyjnie przez Wydział III, a od 1963 r. Wydział IV SB KW MO w Rzeszowie w ramach SO o krypt. „Samotne”. Szerzej zob. M. Krzysztofński, *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP (Starowiejskich) w latach 1959–1973*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1 (1), s. 344–358.

¹³⁰ AIPN Rz, 049/102, Sprawozdanie z kontroli pracy pionu IV Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie przeprowadzonej 26–28 X 1970 r., 28 X 1970 r., k. 114.

w Bachórzcu, Brzozowie, Bliznem, Baryczy, Domaradzu, Dydni, Dynowie, Dylągowej, Golcowej, Grabownicy Starzeńskiej, Grabówce, Harcie, Haczowie, Hłudnie, Humniskach, Izdebkach, Jabłonicy Polskiej, Jabłonce, Jasienicy, Jasionowie, Końskiem, Łubnem, Malinówce, Nozdrzcu, Przysietnicy, Siedliskach, Starej Wsi, Trześniowie, Ulanicy i Wesołej¹³¹.

Według stanu na 2 października 1964 r. pion IV RSB posiadał na stanie pięciu TW spośród osób świeckich. Agentura ta informowała tylko o przejawach wrogiej działalności kleru i nie była w stanie przekazywać danych o ewentualnych zamiarach inwigilowanego środowiska. Oprócz tego utrzymywano kontakt z sześcioma księżmi w ramach tzw. pomocy obywatelskiej¹³². Według ustaleń SB na przełomie lat 1964 i 1965 na terenie powiatu przebywało czterech księży, którzy przejawiali „opozycyjno-wrogie zachowania wobec PRL”. Wynikało to m.in. z treści głoszonych kazań, jak też z oddziaływania na wiernych. Według rozeznania SB pod koniec 1964 r. na pięćdziesięciu księżych kontrolowanych operacyjnie tzw. postępowych było czterech, biernych wobec decyzji władz 42, a o wrogiej postawie wobec PRL czterech. Byli to: ks. Józef Czyż¹³³ – proboszcz parafii w Nozdrzcu, ks. Julian Pudło – z parafii Brzozów, ks. Stanisław Krypel – proboszcz parafii w Dydni, ks. Adam Wójcik¹³⁴ – proboszcz parafii w Dynowie¹³⁵.

Pion IV RSB nagrywał kazania brzozowskich księży ujawniających wrogą postawę wobec PRL. 31 października 1963 r. kierujący brzozowską jednostką SB mjr Stefan Piegoń meldował do KW MO w Rzeszowie: „27 października br. katecheta ks. Kenar Władysław z Brzozowa w czasie kazania na rannej mszy mówił, że obecnie ze strony partii jest duży nacisk na jej członków, szczególnie tych, którzy uczęszczają do kościoła lub posyłają swoje dzieci na naukę religii. Wyciąga się wnioski w postaci kar partyjnych – do wykluczenia z partii wyłącznie. Uważa on, że jest to niesłuszne,

¹³¹ AIPN Rz, 049/133, Protokół likwidacji agend służbowych Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie z 1975 r., Protokół likwidacji agend służbowych Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie, 5 VII 1975 r., k. 7–8.

¹³² AIPN Rz, 049/102, Notatka informacyjna z kontroli Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 2 X 1964 r., k. 110–112.

¹³³ Józef Czyż, ksiądz rzymskokatolicki, ur. 13 III 1908 r. w Trześniowie w pow. brzozowskim, kpt. rez. AK. W 1935 r. ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu i 24 VI 1935 r. przyjął święcenia kapłańskie. Posługę duszpasterską jako wikary pełnił w parafiach w Bieżdziejdy w pow. jasielskim i Łęzanach k. Krosna. W 1936 r. przeniesiony do parafii w Staromieściu (obecnie dzielnica Rzeszowa). Od 1940 r. w konspiracji ZWZ-AK pod ps. „Wołosz”, „Kasper” i „Baltazar”. Kapelan Inspektoratu Rejonowego AK Rzeszów i opiekun jego archiwum. W latach 1945–1947 działacz WiN. Następnie w obawie przed aresztowaniem przez UB ukrywał się w Bytomiu, Wrocławiu i Poznaniu. Do diecezji przemyskiej powrócił w 1957 r. i wkrótce został proboszczem parafii w Nozdrzcu. W latach 1962–1963 był inwigilowany w ramach prowadzonej przez Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie sprawy operacyjnej obserwacji. Następnie był figurantem TEOK. Od 1968 r. administrował parafią w Przybyszówce k. Rzeszowa. Zmarł 28 IX 1985 r. (F. Sagan, *Zolnierze w sutannach. Kapelani Armii Krajowej Podokręgu Rzeszów*, Rzeszów 2011, s. 88–90; AIPN Rz, 043/434, Akta operacyjne przeciwko Józefowi Czyżowi).

¹³⁴ Akta operacyjne dotyczące jego inwigilacji zostały zniszczone przez SB w 1983 r.

¹³⁵ AIPN Rz, 04/127, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Brzozowie do kierownika samodzielnej Sekcji Ogólnoorganizacyjnej KW MO w Rzeszowie, 4 I 1965 r., k. 78.

ponieważ tak księża, jak i ludzie wierzący jednakowo traktują wierzących i niewierzących i dlatego partia winna w ten sposób traktować wierzących. Zastrzegł się, że o tej jego wypowiedzi będą na pewno wiedziały miejscowe władze, gdyż są jeszcze tacy, którzy o wszelkich wypowiedziach księży donoszą. Jego zdaniem tacy ludzie nie powinni mieć miejsca w społeczeństwie.

W tym samym dniu w czasie kazania wieczornego podobnie jak ks. Kenar wypowiedział się również ks. Julian Pudło, dodając, że jest mu bardzo dziwne, iż Chruszczow potrafi porozumieć się z Ojcem Świętym, pomimo że jest on przywódcą świata komunistycznego – to u nas na szczyblu powiatu są trudności do jakiegokolwiek porozumienia. Ponadto ks. Pudło [...] w omawianym dniu zorganizował w kościele zebranie rodziców, namawiając ich, aby ich dzieci uczęszczające do świetlicy szkolnej uciekały na naukę religii. Apelowal również do nich, aby bronili księży, bo gdy ich wykończą, to później to samo czeka też wiernych.

W porozumieniu z pierwszym sekretarzem KP PZPR uzgodniono, że przewodniczący Prezydium PRN wezwie na rozmowę proboszcza [ks. Władysława] Lewińskiego, któremu podlegają wymienieni księża, celem zwrócenia uwagi o niewłaściwej działalności ks. Pudło i Kenara. Niezależnie od tego tutaj [ejszy] Referat Służby Bezpieczeństwa pobierze kilka oświadczeń od rodziców obecnych na zebraniu w kościele na okoliczność wypowiedzi ks. Pudło, na których podstawie Wydział Wyznań Prezydium WRN wystąpi z wnioskiem do kurii w Przemyślu o ukaranie ks. Pudło przez biskupa¹³⁶.

Tak jak w całym kraju brzozowska bezpieka starała się zwalczać wszelkie przejawy nielegalnego budownictwa sakralnego. 11 listopada 1963 r. mjr Piegdoń raportował do wojewódzkiej SB: „Uzyskaliśmy informację, z której wynika, że w ostatnich dniach w gromadzie Górki, pow. Brzozów, czynione są ponownie przygotowania do utworzenia nowej parafii. Przewodniczący komitetu kościelnego ob. Feliks Dudek w porozumieniu z ks. Wojciechem Bukowińskim z parafii w Humniskach, a spełniającym wszelkie usługi religijne w Górkach – wydzierzawili budynek mieszkalny u ob. Zofii Gryl (przebywa na zachodzie kraju, a ostatnio przez miesiąc przebywała w Górkach), w którym ma być urządzone mieszkanie dla ks. Bukowińskiego i dla kucharki. W tym celu dokonują obecnie drobnych napraw tego budynku i malowania. O powyższym poinformowano sekretarza KP PZPR oraz przewodniczącego Prezydium PRN. Uzgodniono, że dla zbadania powyższego wyjedzie do Górek komisja z Wydziału Architektury i Budownictwa PRN. W wypadku potwierdzenia tego faktu przewodniczący prezydium wezwie na rozmowę proboszcza parafii Humniska ks. Stefana Misiąga, pod którego podlega ks. Bukowiński, celem uprzedzenia go o odpowiedzialności za czynione przygotowania bez wiedzy i zgody właściwych władz państwowych¹³⁷. Niepokorni księża

¹³⁶ AIPN Rz, 049/8, Meldunek informacyjny zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 31 X 1963 r., k. 33–34.

¹³⁷ AIPN Rz, 049/8, Meldunek informacyjny zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 11 XI 1963 r., k. 37.

poddawani byli stałej inwigilacji, karani administracyjnie przez wydziały ds. wyznań oraz represjonowani w inny sposób, z karą pozbawienia wolności łącznie. Pion IV SB prowadził też działania dezintegrujące środowisko księży i hierarchię duchowną¹³⁸.

W 1965 r. SB w pow. brzozowskim zanotowała dziesięć wrogich wystąpień księży przeciwko organom władzy i działaczom partyjnym. Do inwigilacji księży i zbierania informacji o ich wystąpieniach kontestujących komunistyczne realia wykorzystywano sieć TW i KP. Dzięki nim SB uzyskiwała informacje o wszelkich nieprzychylnych wobec PRL wypowiedziach duchownych¹³⁹.

Według stanu na 28 października 1970 r. pion IV RSB prowadził 76 TEOK, trzydzieści na braci zakonnych i trzydzieści TEOP na parafie rzymskokatolickie, w tym cztery na wikariaty eksponowane. Podteczki z materiałami operacyjnymi prowadzono również na czterdziestu kleryków z Kolegium oo. Jezuitów i Dom Generalny Sióstr Służebniczek w Starej Wsi. Na stanie posiadał jednego TW „Patriotę” – księdza świeckiego, proboszcza jednej z parafii, a w opracowaniu dwóch kolejnych kandydatów, również księży świeckich¹⁴⁰.

W drugiej połowie 1971 r. działania SB koncentrowały się na parafiach:

- 1) Jasienica, gdzie dwie starsze kobiety budowały stodołę, która mała być przekształcona w kaplicę;
- 2) Golcowa, gdzie w wyniku działań profilaktycznych uzyskano przyrzeczenie zaniechania nielegalnej budowy kaplicy;
- 3) Niebocko, gdzie „rozładowano” dążenie do nielegalnej budowy kaplicy;
- 4) Blizne, gdzie na podstawie rozeznania i rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych doprowadzono do zaprzestania wystąpień antyradzieckich przez miejscowego proboszcza;
- 5) Dydnia, gdzie w wyniku kombinacji operacyjnych skompromitowano w środowisku klerykalnym dziekana inspirującego konflikty na tle nielegalnego zajmowania cerkwi¹⁴¹.

Pod koniec grudnia 1974 r. SB monitorowała sytuacje konfliktowe na tle nielegalnego budownictwa sakralnego w parafiach: Golcowa-Różanka (rozbudowa stodoły adaptowanej na kaplicę), Niebocko (budowa kaplicy), Dąbrówce (rozbudowa kaplicy), Zmiennica (adaptacja budynku na kaplicę) i Wzdów (zamiar budowy kaplicy). Według stanu na 21 grudnia 1974 r. pion IV SB posiadał trzech TW i dwadzieścia KO¹⁴².

¹³⁸ AIPN Rz, 049/102, Uwagi dotyczące pracy operacyjnej Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie za okres 16 XI 1970 – 27 XI 1971 r., 27 XI 1971 r., k. 149.

¹³⁹ AIPN Rz, 049/124, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie za 1965 r., 29 XII 1965 r., k. 90–93.

¹⁴⁰ AIPN Rz, 049/102, Sprawozdanie z kontroli pracy pionu IV Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie przeprowadzonej 26–28 X 1970 r., 28 X 1970 r., k. 113–118.

¹⁴¹ AIPN Rz, 049/102, Uwagi dotyczące pracy operacyjnej Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie za okres 16 XI 1970 – 27 XI 1971 r., 27 XI 1971 r., k. 149.

¹⁴² *Ibidem*, Informacje o kontroli w Referacie ds. SB KP MO w Brzozowie stopnia realizacji zadań operacyjnych dla pow. brzozowskiego, 21 XII 1974 r., k. 151.

W chwili likwidacji brzozowskiej jednostki SB, tj. 5 lipca 1975 r., pion IV prowadził 103 TEOK (w tym 42 na księży zakonnych i jedną na alumna), trzydzieści TEOP, teczkę z materiałami operacyjnymi na Dom Generalny Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi, segregator z materiałami operacyjnymi dotyczącymi nowicjatu Scholastykatu oo. Jezuitów w Starej Wsi i teczkę z materiałami dotyczącymi nielegalnego budownictwa sakralnego oraz teczkę z materiałami operacyjnymi dotyczącymi świadków Jehowy, Adwentystów Dnia Siódmego i Badaczy Pisma Świętego¹⁴³.

Działania operacyjne pionu IV RSB realizowali następujący funkcjonariusze: por. Benedykt Paściak (w latach 1962–1965), mjr Stefan Piegdoń (1962–1965), por. Marian Fal (1965–1975), mjr Czesław Szymański (1965–1970), mjr Tadeusz Paulukiewicz (1970–1971), kpr. Wiesław Zgódką (1971–1972), kpt. Leon Cygan (1972–1975).

W działaniach operacyjnych poszczególnych pionów brzozowskiej jednostki SB w latach 1957–1975 wykorzystywano różne kategorie OZI, jak: TW, KS, KP oraz KO. Choć TW wywodzili się i mieszkali głównie na wsi, większość nich pracowała w Brzozowie i Dynowie w różnych instytucjach. Spotkania z TW mieszkającymi na wsi i zatrudnionymi w rolnictwie odbywały się w pobliżu ich miejsca zamieszkania z reguły na wolnym powietrzu w porze wieczornej lub też na innym terenie. Spotkania z TW odbywano też w dwóch lokalach kontaktowych (LK) w Brzozowie i Dynowie oraz w restauracjach lub niekiedy na plebaniach u współpracujących z SB księży. Funkcjonariusze widywali się z TW z reguły raz w miesiącu. SB oceniała, że TW pracujący w instytucjach państwowych byli na ogół bardziej zdyscyplinowani i łatwiej było nawiązać z nimi kontakt niż z TW zamieszkałymi na wsi. W warunkach wiejskich TW nie zawsze też mieli „bezpośrednie dotarcie” do interesujących bezpiekę osób, mimo że posiadali większe możliwości zewnętrznej obserwacji, ponieważ znali wszystkich w inwigilowanym środowisku.

Według stanu na 23 maja 1963 r. brzozowski RSB posiadał piętnastu TW, z tego trzynastu TW pracowało w poszczególnych sprawach ewidencji operacyjnej z większymi lub mniejszymi możliwościami dotarcia do figurantów. W zasadzie TW przekazywali informacje o zachowaniu się i działalności obserwowanych osób, natomiast nie zawsze byli w stanie zdobyć informacje o planach i zamierzeniach figurantów. TW RSB wynagradzani byli raz na kwartał lub rzadziej¹⁴⁴.

Liczba TW zwerbowanych przez RSB ulegała ciągłej zmianie i wynosiła w różnych okresach od pięciu do piętnastu. Długoletnim i bardzo cennym OZI brzozowskiej

¹⁴³ AIPN Rz, 049/133, Protokół likwidacji agend służbowych Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie, 5 VII 1975 r., k. 7–8.

¹⁴⁴ AIPN Rz, 049/261, Ramowe plany pracy SB KP MO w Brzozowie, Lesku, Lubaczowie i Jarosławiu z 1963 r., Uwagi dotyczące niektórych problemów pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 23 V 1963 r., k. 15–16; AIPN Rz, 04/127, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Brzozowie do kierownika samodzielnej Sekcji Ogólnoorganizacyjnej KW MO w Rzeszowie, 4 I 1965 r., k. 79.

jednostki SB był TW „Mały”¹⁴⁵, który wykorzystywany był do realizacji zadań operacyjnych wszystkich pionów SB. Stale rozbudowywano również sieć KO we wsiach i w zakładach pracy. Ich liczba w listopadzie 1971 r. sięgnęła czterdziestu¹⁴⁶.

Tajni współpracownicy i sprawy prowadzone przez Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie (stan na 6 września 1965 r.)

	Tajni współpracownicy	Lokale kontaktowe	Teczki zagadnieniowe	Sprawy ewidencji operacyjnej
Pion II	4		1	1
Pion III	3	1	1	5
Pion IV	2	1	1	79 TEOK, 30 TEOP
Łącznie	9	2	3	115

Źródło: AIPN Rz, 049/74, Protokoły zdawczo-odbiorcze SB KW MO i KP MO byłego woj. rzeszowskiego z lat 1960–1965, Protokół zdawczo-odbiorczy Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 6 IX 1965 r., k. 234–235.

¹⁴⁵ TW „Mały” to wieloletni współpracownik UB/SB Mieczysław Jabłoński, ur. 6 XI 1921 r. w Rohatynie w woj. stanisławowskim (obecnie terytorium Ukrainy), chor. MO, ślusarz. Od 1943 r. mieszkał w Humniskach w pow. brzozowskim i działał w konspiracyjnej Młodzieży Wielkiej Polski (MWP) pod ps. „Granit”. W latach 1944–1945 kierownik Sekcji MWP w Humniskach, a następnie komendanta ds. wykształcenia bojowego na pow. brzozowski MWP (po scaleniu Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) z AK 1 IX 1943 r. pow. brzozowski MWP w składzie trzech obwodów wchodził w skład kompanii III „Centrum” batalionu NOW-AK Brzozów). Na początku 1945 r. w celu prowadzenia wywiadu zatrudnił się w MO i od 22 I 1945 r. był komendantem posterunku MO w Grabownicy Starzeńskiej w pow. brzozowskim. W połowie grudnia 1945 r. skierowany do Centralnej Szkoły Oficerów Politycznych MO w Łodzi. Po ukończeniu szkolenia od 25 IV 1946 r. pracował na stanowisku instruktora Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO w Olsztynie. 12 XI 1948 r. aresztowany przez UB. 13 IV 1949 r. WSR w Rzeszowie skazał go na 4 lata więzienia. 8 X 1951 r. zwolniony z dalszego odbywania kary ze względu na dobrą opinię władz więziennych (przodownik pracy). 14 II 1953 r. zwerbowany do współpracy z UB i w latach 1953–1965 wykorzystywany operacyjnie przez PUBP/PDdsBP/Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie jako informator/TW „Mały”. W 1972 r. ponownie podjęty na kontakt i w latach 1972–1975 wykorzystywany operacyjnie przez Referat ds. SB KP MO w Brzozowie. W 1975 r. przerejestrowany na stan Wydziału III SB KW MO w Krośnie i w latach 1975–1983 wykorzystywany operacyjnie jako TW. W 1983 r. ponownie przerejestrowany na stan Referatu SB RUSW w Brzozowie i w latach 1983–1986 wykorzystywany operacyjnie przez tę jednostkę. Współpracując z UB/SB, przyczynił się do rozpracowania i likwidacji struktur MWP, wykorzystywany był do działań operacyjnych pionów II, III i IV SB, inwigilował również działaczy brzozowskiej „Solidarności”. Za współpracę w latach 1972–1985 wynagradzany z funduszu operacyjnego SB. W lipcu 1983 r. po trzydziestu latach współpracy otrzymał nagrodę jubileuszową 7 tys. zł. 30 I 1986 r. wyeliminowany z sieci TW ze względu na zły stan zdrowia oraz długotrwałe przebywanie na leczeniu szpitalnym i sanatoryjnym. Zmarł 20 XI 1986 r. 13 III 1992 r. Wydział II Karny Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie na wniosek jego żony postanowił stwierdzić nieważność wyroku byłego WSR w Rzeszowie z 13 IV 1949 r., uznając, że jego działalność związana była z walką o niepodległy i suwerenny byt państwa polskiego (AIPN Rz, 05/10, Charakterystyka nr 5 nielegalnej organizacji pn. Młodzież Wielkiej Polski, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji Młodzież Wielkiej Polski – Mieczysława Jabłońskiego, 23 V 1979 r., k. 139; AIPN Rz, 0069/21, t. 1, Teczka personalna TW „Małego”; AIPN Rz, 107/889, Akta sprawy karnej przeciwko Mieczysławowi Jabłońskiemu i Stanisławowi Zubelowi).

¹⁴⁶ AIPN Rz, 049/102, Uwagi dotyczące pracy operacyjnej Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie za okres 16 XI 1970 – 27 XI 1971 r., 27 XI 1971 r., k. 143.

Ważnym źródłem informacji dla SB była tzw. pomoc obywatelska. Dzięki niej otrzymywano informacje odnoszące się do cudzoziemców i osób wyjeżdżających do kk, o działalności interesujących SB osób w kółkach rolniczych, aktywie parafialnym w poszczególnych miejscowościach oraz o sytuacji polityczno-gospodarczej w powiecie¹⁴⁷. Tylko w czwartym kwartale 1964 r. brzozowska SB otrzymała od obywateli sześćdziesiąt informacji odnoszących się do problematyki pracy całej jednostki. Na podstawie tych wiadomości wyjaśniono jedną sprawę operacyjnego rozpracowania (SOR) i jedną sprawę operacyjnej obserwacji. W celu zachęcenia obywateli do świadczenia pomocy SB nagradzała tych, którzy często przekazywali wartościowe informacje, bądź urządzano dla nich poczęstunki czy składano oficjalne podziękowania¹⁴⁸.

W KP MO w Brzozowie pionierzy SB i MO stale ze sobą współpracowały, wymieniając się wiadomościami. W czwartym kwartale 1964 r. SB otrzymała od MO sześć informacji, które nie przedstawiały jednak większej wartości operacyjnej. Wykorzystano tylko dwie – jedną do sprawy operacyjnej, a drugą do sporządzenia informacji dla KP PZPR w Brzozowie. W tym czasie SB przekazała MO pięć wiadomości w postaci notatek – dwie dotyczyły przestępstw gospodarczych, a jedna nielegalnego handlu obcą walutą. W razie potrzeby SB i pionierzy operacyjni MO udostępniały sobie nawzajem swoje OZI¹⁴⁹.

W 1965 r. SB otrzymała od MO 38 notatek informacyjnych, które jednak nie miały wartości operacyjnej. W tym czasie SB przekazała MO osiemnaście notatek informacyjnych dotyczących przestępstw gospodarczych, spekulacji, nielegalnego handlu obcą walutą, włamań i kradzieży oraz nielegalnego posiadania broni. Na podstawie przekazanych informacji MO wszczęła trzy sprawy dochodzeniowe. Oprócz tego w czwartym kwartale 1965 r. SB przekazała po dwie informacje do KP PZPR i Prezydium PRN w Brzozowie¹⁵⁰. W wyniku tych powiadomień Powiatowy Zarząd Kółek Rolniczych w Brzozowie odwołał czterech prezesów gromadzkich kółek rolniczych oraz usunięto dwie przewodniczące Kół Gospodyń Wiejskich za „aktywizację na odcinku kłerykalnym”. Prezydium PRN wstrzymało budowę dwóch dzwonnicy w Górkach i Dylągowej, z równoczesnym zastosowaniem sankcji karno-administracyjnych oraz nakazem ich rozbiórki. Jednego z księży katolickich za nielegalny wyrąb drzewa potrzebnego na budowę kościoła ukarano grzywną 1000 zł oraz konfiskatą pozyskanego materiału¹⁵¹.

¹⁴⁷ AIPN Rz, 049/261, Ramowe plany pracy SB KP MO w Brzozowie, Lesku, Lubaczowie i Jarosławiu z 1963 r., Uwagi dotyczące niektórych problemów pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie, 23 V 1963 r., k. 17.

¹⁴⁸ AIPN Rz, 04/127, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Brzozowie do kierownika samodzielnej Sekcji Ogólnoorganizacyjnej KW MO w Rzeszowie, 4 I 1965 r., k. 79.

¹⁴⁹ *Ibidem*, k. 79–80.

¹⁵⁰ AIPN Rz, 049/124, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Brzozowie za 1965 r., 29 XII 1965 r., k. 96, 99.

¹⁵¹ AIPN Rz, 04/127, Pismo zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Brzozowie do kierownika samodzielnej Sekcji Ogólnoorganizacyjnej KW MO w Rzeszowie, 4 I 1965 r., k. 79.

Osobowe źródła informacji i sprawy operacyjne prowadzone przez Referat ds. SB KP MO w Brzozowie (stan na 27 listopada 1971 r.)

	Tajni współpracownicy	Kontakty operacyjne	Lokale kontaktowe	Kwestionariusze ewidencyjne	Sprawy ewidencji operacyjnej
Pion II	4	40	1	1	
Pion III	1		6	1 SOR „Groźny”	
Pion IV	5		1	84 TEOK 30 TEOP	
Łącznie	10	40	2	7	115

Źródło: AIPN Rz, 049/102, Protokoły i sprawozdania z kontroli SB KP MO byłego woj. rzeszowskiego z lat 1964–1972, Uwagi dotyczące pracy operacyjnej Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie za okres 16 XI 1970 – 27 XI 1971 r., 27 XI 1971 r., k. 142–145; AIPN Rz, 049/77, Protokoły zdawczo-odbiorcze SB KP MO byłego woj. rzeszowskiego z lat 1970–1972, Protokół zdawczo-odbiorczy dokumentacji i przepisów znajdujących się w Referacie ds. SB KP MO w Brzozowie, 26 XI 1971 r., k. 96–98.

Oprócz pracy operacyjnej SB prowadziła działania profilaktyczno-ostrzegawcze wobec osób prowadzących działalność antykomunistyczną lub wrogą wobec PRL. W 1965 r. esbecy przeprowadzili sześć rozmów ostrzegawczych – dwie z księżmi, jedną z figurantem sprawy oraz trzy z innymi osobami świeckimi¹⁵².

Pół roku przed likwidacją jednostki SB jej zainteresowania obejmowały:

- 1) zagadnienia i problematykę pionu IV SB;
- 2) operacyjną ochronę gospodarki narodowej (pion III);
- 3) operacyjną kontrolę osób wywodzących się z byłego reakcyjnego podziemia bądź kojarzonych z nacjonalizmem ukraińskim (pion III);
- 4) kontrwywiadowcze zabezpieczenie terenu powiatu w ramach międzynarodowego ruchu osobowego (pion II)¹⁵³.

Według stanu na 21 grudnia 1974 r. Grupa Operacyjna RSB KP MO w Brzozowie składała się z czterech inspektorów operacyjnych, z których po jednym przydzielono do zadań pionu II i III, natomiast dwóch realizowało sprawy pionu IV. Na stanie posiadali oni jedenastu TW i 25 KO. Realizowali trzy SO (po jednej z każdego pionu), jedną SOS i dwa KE. Działania operacyjne koncentrowano na monitorowaniu sytuacji konfliktowych wokół nielegalnego budownictwa sakralnego i ochronie gospodarki narodowej. Na bieżąco informowano o negatywnych zjawiskach KP PZPR w Brzozo-

¹⁵² *Ibidem.*

¹⁵³ AIPN Rz, 049/102, Informacja o kontroli w Referacie ds. SB KP MO w Brzozowie stopnia realizacji zadań operacyjnych dla pow. brzozowskiego, 21 XII 1974 r., k. 151.

wie, który podejmował działania zapobiegawcze. Wdrażano również funkcjonariuszy pionu MO do realizacji zadań przyporządkowanych SB¹⁵⁴.

W wyniku reformy administracyjnej z czerwca 1975 r. nastąpiła likwidacja brzozowskiej jednostki powiatowej SB. 1 czerwca 1975 r. funkcjonariusze RSB KP MO w Brzozowie zostali odwołani ze stanowisk i przekazani do dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Krośnie¹⁵⁵. 30 czerwca zarządzeniem nr 1/75 zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Krośnie powołano komisję likwidacyjną brzozowskiego RSB. W jej skład weszło pięciu oficerów bezpieczeństwa: kpt. Czesław Golonkiewicz, zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Krośnie, jako przewodniczący oraz czterech członków – kpt. Piotr Ptaszek, zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Krośnie, kpt. Leon Cygan, zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Krośnie, kpt. Kazimierz Łojek, kierownik sekcji Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie, por. Tadeusz Dębiec, kierownik sekcji Wydziału IV KW MO w Krośnie. Komisja dokonała protokółarnego spisu i poleciła dotychczasowemu kierownikowi RSB kpt. Cyganowi przekazanie według właściwości dokumentów operacyjnych, biurowych i przepisów znajdujących się na stanie referatu. Większość dokumentów operacyjnych trafiła do KW MO w Krośnie (Wydział II, III i IV oraz Paszportów), KW MO w Rzeszowie (Wydział „C”) i KW MO w Przemyślu (Wydział IV). Pewną część materiałów operacyjnych i administracyjnych zniszczono we własnym zakresie. Przekazywanie dokumentów, przepisów i pieczęci zakończono 15 lipca 1975 r.¹⁵⁶

W latach 1975–1983 działania operacyjne w Brzozowie i okolicznych gminach prowadziły grupy operacyjne poszczególnych wydziałów SB KW MO z Krosna. Dopiero od 1 kwietnia 1983 r. po powstaniu jednostki SB przy komisariacie MO, a od 1 sierpnia RSB w RUSW w Brzozowie kontynuowano pracę operacyjną na szczeblu tzw. rejonu brzozowskiego. W tym okresie działania operacyjne SB koncentrowały się na:

- 1) ochronie gospodarki narodowej poprzez ujawnianie i przeciwdziałanie wspólnie z władzami polityczno-administracyjnymi nieprawidłowościom w rozwoju budownictwa mieszkaniowego, produkcji przemysłowej, polityce cenowej oraz inwestycjach i ochronie środowiska naturalnego, ujawnianiu przypadków niezadowolonych załóg zakładów pracy i rozpoznaniu ich źródeł, jak również przeciwdziałaniu opanowaniu legalnie działających związków zawodowych przez działaczy zdelegalizowanego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność”¹⁵⁷;

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 152–153.

¹⁵⁵ AIPN Rz, 139/1, Rozkazy personalne i wyciągi z rozkazów personalnych KW MO w Krośnie z 1975 r., Rozkaz personalny nr 137, 11 VI 1975 r., k. 4–5.

¹⁵⁶ AIPN Rz, 049/133, Protokół likwidacji agend służbowych Referatu ds. SB KP MO w Brzozowie, 5 VII 1975 r., k. 1–10.

¹⁵⁷ We wrześniu 1980 r. powołano w Brzozowie Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, który w grudniu 1980 r. przekształcony został w Miejsko-Gminny Komitet Koordynacyjny

- 2) prowadzeniu rozpracowania operacyjnego faktów, zdarzeń i zjawisk negatywnie rzutujących na realizację zamierzeń partii i rządu, ochronie środowisk młodzieżowych przed infiltracją działaczy „Solidarności”, zapobieganiu wykorzystywaniu struktur i obiektów Kościoła katolickiego do działalności antypaństwowej oraz zwalczaniu nielegalnej działalności poligraficznej;
- 3) egzekwowaniu od „kleru katolickiego” respektowania obowiązujących przepisów przy organizowaniu imprez masowych w rodzaju procesji i pielgrzymek oraz przeciwdziałaniu wykorzystywaniu tych imprez do celów pozareligijnych;
- 4) przeciwdziałaniu kontrwywiadowczej penetracji terenu przez cudzoziemców z kk;
- 5) zapewnieniu pełnej ochrony w trakcie kampanii wyborczych do rad narodowych, referendum i Sejmu PRL¹⁵⁸.

Od kwietnia 1983 r. w skład brzozowskiego RSB wchodziły cztery grupy operacyjne (Grupa III, IV, V i Paszportów), które były odpowiednikami wydziałów WUSW w Krośnie. W styczniu 1984 r. utworzono dodatkowo Grupę II, a po roku – Grupę VI SB. Poniżej przedstawione zostały wybrane przykłady spraw, które prowadziły grupy operacyjne RSB RUSW w Brzozowie w latach 1983–1990.

Głównym zadaniem Grupy II SB RUSW we współpracy z Wydziałem II SB WUSW w Krośnie było kontrwywiadowcze zabezpieczenie rejonu brzozowskiego. W latach 1984–1990 Wydział II SB WUSW w Krośnie prowadził wraz z podległymi jednostkami, w tym z Grupą II SB RUSW w Brzozowie, SO o kryptonimie „Kondor”. W ramach tej sprawy zabezpieczano operacyjnie teren woj. krośnieńskiego przed wywiadowczą penetracją personelu dyplomatycznego z kk akredytowanego w PRL oraz cudzoziemcami z kk, którzy prowadzili działalność o charakterze wywiadowczym i szpiegowskim. Podejmowane działania miały na celu kontrolę operacyjną i obserwację tras przejazdu dyplomatów i cudzoziemców, strefy nadgranicznej oraz rejonów i obiektów specjalnych zagrożonych penetracją. Do realizacji tych zadań wykorzystywano OZI, stałe i ruchome punkty obserwacji i środki obserwacji towarzyszącej. SB współdziałała z Wydziałem Ruchu Drogowego WUSW w Krośnie, posterunkami MO oraz jednostkami Wojskowej Służby Wewnętrznej i Wojsk Ochrony Pogranicza¹⁵⁹.

Na szczeblu WUSW w Krośnie powołano wojewódzkie stanowisko kierowania w zakresie kontrwywiadowczego zabezpieczenia województwa przed penetracją ze

NSZZ „Solidarność”, który w takiej formie działał do 13 XII 1981 r. Szerzej na temat powstania i działalności NSZZ „Solidarność” w Brzozowie i woj. krośnieńskim zob. S. Fryc, *Między sierpniem a grudniem. NSZZ „Solidarność” na Podkarpaciu 1980–1981*, Krosno 2005; D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005.

¹⁵⁸ AIPN Rz, 00374/11, Plany przedsięwzięć MO RUSW w Brzozowie, Krośnie, Lesku, Sanoku, Jaśle i Ustrzykach Dolnych z 1989 r., Plan przedsięwzięć MO RUSW w Brzozowie [Główne zadania SB RUSW] na 1989 r., k. 12–13.

¹⁵⁹ AIPN Rz, 038/72, Sprawa obiektowa o krypt. „Kondor”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej, 20 VIII 1984 r., k. 4; *ibidem*, Wniosek o zakończeniu sprawy obiektowej, 7 VIII 1990 r., k. 163.

strony dyplomatów i cudzoziemców z kk. Jego odpowiednikiem w RUSW był oficer dyżurny z zadaniem prowadzenia obserwacji pasywnej dyplomatów i cudzoziemców z kk. Oficer dyżurny RUSW w Brzozowie miał wykonywać następujące czynności:

1. W razie sygnału o zbliżaniu się samochodu od strony Domaradza zabezpieczyć za pomocą radiowozu ul. Armii Czerwonej, Mickiewicza i 1 Maja w Brzozowie.
2. Po stwierdzeniu przejazdu samochodu prowadzić go jawnie na terenie Brzozowa, powiadamiając Sekcję „B” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego (WZO) lub oficera dyżurnego WUSW w Krośnie.
3. Po wyjeździe samochodu z Brzozowa ustalić kierunek dalszej jazdy i powiadomić odpowiedni posterunek MO lub RUSW w Sanoku, a następnie Sekcję „B” WZO lub oficera dyżurnego WUSW w Krośnie.
4. W razie sygnału o zbliżaniu się samochodu od strony Sanoka lub Haczowa wystawić posterunek ruchomy na rozwidleniu ul. 1 Maja.
5. W przypadku przejazdu przez Brzozów prowadzić go jawnie w celu ustalenia kierunku dalszej jazdy.
6. Po wyjeździe z miasta w kierunku Rzeszowa powiadomić posterunek MO w Domaradzu oraz Sekcję „B” WZO lub oficera dyżurnego WUSW w Krośnie.
7. W przypadku kierunku na Krosno postępować jak w punkcie 1–3.
8. Dokonać zapisu w książce pobytu dyplomatów – zapis powinien zawierać godzinę i datę uzyskania informacji wyprzedzającej lub informacji od jednostek terenowych, źródło pochodzenia informacji, datę i godzinę przekazania informacji do poszczególnych jednostek terenowych, dane dotyczące samochodu (nr rejestracyjny, kolor, marka), dane dotyczące pasażerów (liczba, płeć, wiek), dane dotyczące ewentualnej kontroli przez Grupę Ruchu Drogowego MO oraz stopień i nazwisko funkcjonariusza sporządzającego zapis.

W przypadku stwierdzenia przyjazdu do Brzozowa samochodu dyplomatycznego bez uprzedniej informacji od innej jednostki SB podejmowano te same czynności, z wyjątkiem wystawiania posterunku ruchomego i patrolowania ul. Armii Czerwonej, Mickiewicza i 1 Maja, oraz dokonywano wpisu do książki pobytu dyplomatów¹⁶⁰.

Podczas realizacji zadań operacyjnych w ramach SO „Kondor” wykorzystywano siedemnaście KO. Brzozowska SB ulokowała OZI na stacji CPN, w hotelu „Zdrój” i na dworcu autobusowym. W 1983 r. stwierdzono dziewiętnaście przejazdów przez woj. krośnieńskie dyplomatów z kk i państw NATO, a w 1984 r. aż 38. Główne trasy ich przejazdów to: Lutcza – Brzozów – Sanok – Lesko (ambasada USA), Lutcza – Brzozów – Sanok – Komańcza – Cisna (ambasada RFN), Lutcza – Brzozów – Sanok – Ustrzyki Dolne (ambasada Wielkiej Brytanii) i Lutcza – Brzozów – Sanok – Tyrawa

¹⁶⁰ *Ibidem*, Wykaz czynności dyżurnego RUSW w Brzozowie w zakresie obserwacji pasywnej dyplomatów i cudzoziemców z krajów kapitalistycznych na terenie woj. krośnieńskiego, [b.d.], k. 26.

Wołoska (ambasada Francji). Tylko na trasie Lutcza – Brzozów odnotowano w 1984 r. osiem przejazdów dyplomatów z kk¹⁶¹.

Grupa II SB poddawała kontroli operacyjnej i rozpracowaniu osoby podejrzane o kontakty lub współpracę z wywiadem kk. W latach 1984–1985 prowadziła KE „Leser”, inwigilując Wojciecha Pelca¹⁶², a w latach 1987–1989 m.in. SOS „Mnich”, rozpracowując Bogumiła Bargieła¹⁶³. W obydwu przypadkach podejrzania o współpracę z wywiadem kk nie znalazły potwierdzenia.

Grupa III SB zwalczała przestępstwa antypaństwowe i antysocjalistyczne, jak: nielegalne wiece, zebrania, pochody, demonstracje, działalność w ramach struktur niezależnych (NSZZ „Solidarność”), podejmowanie działań godzących w władzę (pisanie petycji), nielegalna propaganda i dywersja polityczna, kolportaż ulotek i nielegalna poligrafia. W tym czasie działania Grupy III koncentrowały się na inwigilacji działaczy „Solidarności”, likwidacji konfliktów wybuchających w instytucjach państwowych, jak np. szkolnictwo i służba zdrowia, oraz zabezpieczeniu przebiegu i wyników referendum oraz wyborów do rad narodowych i Sejmu PRL.

Przykładem sytuacji konfliktowej w szkolnictwie był bojkot zajęć lekcyjnych w Szkole Podstawowej we Wzdowie podległej Zbiorczej Szkole Gminnej w Haczowie. Incydent zdarzył się 20 lutego 1984 r., kiedy na zajęcia lekcyjne nie zgłosiło się 175 uczniów (w tym 143 z klas I–VIII i 32 dzieci z tzw. zerówki). W tym samym dniu Grupa III SB RUSW w Brzozowie wspierana przez Wydział III WUSW w Krośnie podjęła działania wyjaśniające, zakładając SOR „Remont”. O zaistniałej sytuacji poinformowano Wydział I Departamentu III MSW w Warszawie. W wyniku działań z wykorzystaniem OZI SB ustaliła, że przyczyną niepodjęcia przez dzieci nauki było narastające

¹⁶¹ *Ibidem*, Uzupełnienie planu operacyjnego zabezpieczenia woj. krośnieńskiego przed wywiadowczą penetracją ze strony personelu dyplomatycznego i cudzoziemców z krajów kapitalistycznych, 17 I 1985 r., k. 61–62.

¹⁶² Wojciech Pelc, ur. 20 VII 1957 r. w Brzozowie, technik budowlany, alumn Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu (nie ukończył), działacz NSZZ „Solidarność”. Głównym powodem zainteresowania SB jego osobą były odwiedziny u niego cudzoziemca, z którym rozmawiał w języku angielskim, oraz częste podróże po kraju, manifestowanie poglądów opozycyjnych i uczestnictwo w uroczystościach kościelnych w Starej Wsi k. Brzozowa (niósł wtedy transparent „Solidarnie z Maryją” i witał znajomych solidarnościowym gestem w kształcie litery „V”). SB w ramach kwestionariusza ewidencyjnego, wykorzystując jednego TW, rozpracowywała jego kontakty z zagranicą i działalność opozycyjną. Bezpieka ustaliła, że od dłuższego czasu nosił się on z zamiarem opuszczenia kraju, co mu się ostatecznie udało w lipcu 1984 r., kiedy wyjechał do Paragwaju (AIPN Rz, 060/487, Kwestionariusz ewidencyjny o krypt. „Leser”).

¹⁶³ Bogumił Bargieł, ur. 23 V 1955 r. w Brzozowie, kierownik Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Polserservice”, a następnie pracownik Firmy Handlowej „Promex”. Głównym powodem, dla którego znalazł się w zainteresowaniu SB, były jego częste wyjazdy na kontrakty do kk, m.in. RFN, Austrii i USA. SB w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia, wykorzystując trzech TW i jednego KO, rozpracowywała charakter jego pobytów w kk oraz przyjazdów do kraju. Na podstawie doniesień OZI, rozmów operacyjno-sondazowych z figurantem i rozmów z osobami, które przebywały u niego za granicą, ustalono, że nie prowadzi działalności wrogiej wobec PRL, a jego przyjazdy do kraju miały charakter prywatny (odwiedziny bliskich) lub służbowy (AIPN Rz, 060/845, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Mnich”).

od dłuższego czasu niezadowolone rodziców z przeciągającego się od 1977 r. remontu pomieszczeń szkoły. Zajęcia lekcyjne odbywały się w dwóch zastępczych budynkach, w bardzo złych warunkach lokalowych i sanitarnych. Sytuacja ta bulwersowała mieszkańców Wzdowa, którzy bez rezultatu interweniowali u władz gminnych w Haczowie, w Urzędzie Wojewódzkim i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krośnie.

W celu rozładowania sytuacji konfliktowej w tym samym dniu zwołano zebranie rodziców dzieci z udziałem pierwszego sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Haczowie, naczelnika gminy, dyrektora Szkoły Podstawowej we Wzdowie oraz przedstawicieli Kuratorium Oświaty i Wychowania z Krosna. Podczas spotkania ustalono termin oddania budynku na 9 marca, a dzieci do tego czasu miały uczyć się nadal w budynkach zastępczych. Na tym etapie SB udało się zneutralizować konflikt i nazajutrz uczniowie podjęli naukę. Dalsze działania operacyjne doprowadziły do ustalenia inicjatorów bojkotu zajęć, którymi okazali się dyrektor szkoły Marian Orłowski i jedna z nauczycielek, Małgorzata Rachwał (działaczka „Solidarności”). Według SB w rozmowach z rodzicami sugerowali oni konieczność rozwiązania tego problemu przez nieposyłanie dzieci na zajęcia lekcyjne. Wobec inspiratorów protestu Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krośnie wyciągnęło konsekwencje służbowe. Ostateczne oddanie budynku szkoły po remoncie opóźniło się o miesiąc i nastąpiło 2 kwietnia 1984 r.¹⁶⁴

W 1989 r. od marca do czerwca Grupa III realizowała SOS „Czepek”, monitorując konflikt płacowy wśród pielęgniarek Oddziału Wewnętrzny i Neurologii Szpitala Rejonowego w Brzozowie. Jego powodem było wypłacenie pracownikom szpitala pborów według nowych stawek bez uwzględnienia dodatku za uciążliwe warunki pracy dla pielęgniarek wspomnianego oddziału. W wyniku tych działań grupa dwudziestu pracowników szpitala opracowała pisemną petycję do dyrektora placówki, w której domagała się przywrócenia i wyrównania wstrzymanego dodatku, grożąc w razie niespełnienia żądania akcją protestacyjną. SB, prowadząc działania operacyjne z wykorzystaniem OZI, na bieżąco współdziałała z dyrekcją szpitala w neutralizacji konfliktu. Pod koniec marca doszło do negocjacji pomiędzy delegacją pielęgniarek a dyrektorem szpitala Zbigniewem Kubasem, który ostrzegł, że w przypadku podjęcia akcji protestacyjnej wyciągnie wobec protestujących konsekwencje służbowe w postaci dyscyplinarnego zwolnienia z pracy. Obiecał również, że dodatek wypłaci w następnym roku kalendarzowym. Pomimo nacisku protestujących Kubas nie uległ i delegacja ostatecznie zaakceptowała jego stanowisko¹⁶⁵.

¹⁶⁴ AIPN Rz, 060/458, Sprawa operacyjnego rozpracowania o krypt. „Remont”, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie, k. 1; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego rozpracowania, 20 II 1984 r., k. 4; *ibidem*, Szyfrogram, 20 II 1984 r., k. 6; *ibidem*, Meldunek operacyjny zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzozowie, 8 VI 1984 r., k. 12.

¹⁶⁵ AIPN Rz, 060/863, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Czepek”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 18 III 1989 r., k. 1; *ibidem*, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie, k. 5; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 20 VI 1989 r., k. 14.

W latach 1987–1988 Wydział III SB WUSW w Krośnie wraz z podległymi grupami III SB RUSW zgodnie z instrukcjami Departamentu III MSW prowadził SO „Test 87”. W ramach tej sprawy objęto ochroną operacyjną przygotowania i przebieg w woj. krośnieńskim ogólnopolskiego referendum z 29 listopada 1987 r. Referendum przeprowadzano w trudnych dla reżimu komunistycznego warunkach polityczno-gospodarczych. W społeczeństwie narastało niezadowolenie z powodu spadku stopy życiowej i gwałtownego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby w związku z wprowadzaniem przez rząd PRL tzw. II etapem reformy gospodarczej. Frustrację społeczeństwa powodowały również represje wobec działaczy „Solidarności” oraz tłumienie wszelkiego oporu wobec reżimu. Aby przeciwdziałać wystąpieniom opozycyjnym, SB skoncentrowała działania na tzw. profilaktycznym zabezpieczeniu osób i środowisk biorących udział w przygotowaniach do referendum¹⁶⁶.

Stosownie do decyzji ministra spraw wewnętrznych z 20 października 1987 r. w WUSW w Krośnie utworzono grupę operacyjno-sztabową dla organizacji i koordynacji zabezpieczenia referendum. Podobne grupy powołano w podległych mu RUSW. 23 października 1987 r. decyzją nr 04/87 szefa RUSW w Brzozowie powołano grupę operacyjno-sztabową w składzie po dwóch funkcjonariuszy SB i MO. Kierownikiem grupy został por. Stanisław Jurczak (zastępca szefa RUSW ds. SB), zastępcą – por. Marian Wojtowicz (zastępca szefa RUSW ds. MO), a jej członkami – chor. Andrzej Kwiatkowski (SB) i chor. Marian Szpiech (MO). Zadaniem grupy była organizacja i koordynacja działań mających na celu „zapewnienie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w okresie poprzedzającym referendum, w czasie jego przebiegu oraz po zakończeniu”¹⁶⁷. W ramach przygotowanego planu działań operacyjno-prewencyjnych zatwierdzonego przez szefa RUSW w Brzozowie mjr. Bolesława Kostura SB podjęła następujące działania operacyjne:

1. Wykorzystując całość obsady, nasilono inwigilację poprzez OZI wszystkich byłych aktywnych działaczy „Solidarności” wiejskiej i zakładowej.
2. Zwielokrotniono działania nakierowane na dokładne rozeznanie aktualnych postaw, zachowań i działalności kleru, zwłaszcza wystąpień z ambon mogących spowodować zakłócenie kampanii referendum. W stosunku do księży prowadzących wrogą aktywność podejmowano działania we współpracy z Wydziałem IV SB WUSW z Krosna i Grupą IV SB.
3. Zabezpieczono wszystkie kościoły, w których głoszone były kazania. Msze św. w wytypowanych parafiach zabezpieczono całością kadr 22 i 29 listopada.
4. Przeciwdziałano we współpracy z pionem MO kolportażowi ulotek, wykonywaniu wrogich napisów oraz przemycaniu materiałów bezdebitowych na teren

¹⁶⁶ AIPN Rz, 038/20, t. 1, Sprawa obiektowa o krypt. „Test 87”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej, 4 XI 1987 r., k. 5.

¹⁶⁷ AIPN Rz, 038/20, t. 2, Sprawa obiektowa o krypt. „Test 87”, Decyzja nr 028/87 szefa WUSW w Krośnie, 20 X 1987 r., k. 2; *ibidem*, Decyzja nr 04/87 szefa RUSW w Brzozowie, 23 X 1987 r., k. 3.

zakładów pracy oraz nawiązywaniu kontaktów przedstawicieli obcych służb z mieszkańcami tamtego terenu.

5. W wytypowanych zakładach pracy przeprowadzano kontrole zabezpieczenia urządzeń małej poligrafii, dalekopisów i maszyn do pisania w celu niedopuszczenia do ich wykorzystania do wrogich celów (Grupa III i V SB).
6. Przeprowadzano kontrole miejsc przechowywania broni palnej (Grupa III).
7. Wobec kierownictwa większych zakładów pracy podjęto działania nakierowane na niedopuszczenie do sabotażu, przerw w pracy i zorganizowanych wystąpień załóg (Grupa V SB)¹⁶⁸.

W działaniach operacyjnych SB wspierana była przez pion MO RUSW. Komen danci posterunków MO otrzymali polecenie nasilenia działań patrolowych. Kontrolowano miejsca kojarzone z kolportażem ulotek i nielegalnych pism oraz wykonywaniem napisów na murach o wrogich politycznie treściach. Zabezpieczano przejazdy samochodów osobowych placówek dyplomatycznych kk i przeprowadzano kontrole drogowe połączone z kontrolą przewożonych osób oraz bagażu, zwłaszcza pojazdów o rejestracjach z kk. Dokumentowano i likwidowano miejsca rozrzucenia ulotek oraz wrogie napisy. Rozpoznawano też nastroje osób i grup w związku z działaniami rządu PRL oraz zbliżającym się referendum, a ustalenia dokumentowano notatkami służbowymi i przekazywano kierownictwu RUSW¹⁶⁹.

W wyniku kilkutygodniowych działań operacyjnych w ramach SO „Test 87” prowadzonych przez WUSW w Krośnie i podległe mu RUSW na terenie woj. krośnieńskiego przeprowadzono czternaście rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych, aresztowano pięciu działaczy „Solidarności”, przeprowadzono pięć rewizji, w których wyniku skonfiskowano dwie maszyny do pisania, powielacz, 618 ulotek „Bojkot referendum”, 47 biuletynów „Solidarność Podkarpacka”, plakaty nawołujące do bojkotu referendum, nielegalne wydawnictwa książkowe oraz znaczki „Solidarności”. Trzem osobom przedstawiono zarzuty nielegalnej działalności i skierowano trzy wnioski do Kolegium ds. Wykroczeń¹⁷⁰. W rejonie brzozowskim do działań operacyjnych w tej sprawie SB RUSW wykorzystywała 44 OZI (TW, KO i KS)¹⁷¹.

Kolejną sprawą realizowaną z podobnym rozmachem przez Wydział III SB WUSW w Krośnie wraz z podległymi grupami III SB RUSW była SO „Wybory 89”. W jej ramach od połowy kwietnia do końca sierpnia 1989 r. objęto kontrolą operacyjną oraz działaniami prewencyjnymi osoby wchodzące w skład tworzonych przez

¹⁶⁸ *Ibidem*, Plan działań operacyjno-prewencyjnych RUSW w Brzozowie na okres poprzedzający referendum 29 XI 1987 r., 7 XI 1987 r., k. 13, 17–21.

¹⁶⁹ *Ibidem*, Notatka, 10 XI 1987 r., k. 29.

¹⁷⁰ AIPN Rz, 038/20, t. 1, Sprawa obiektowa o krypt. „Test 87”, Meldunek zakończeniowy nr 93/88 sprawy obiektowej, 22 II 1988 r., k. 70; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, 1 III 1988 r., k. 237.

¹⁷¹ AIPN Rz, 038/20, t. 2, Sprawa obiektowa o krypt. „Test 87”, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystanych w ramach sprawy obiektowej przez RUSW w Brzozowie, 24 XI 1987 r., k. 70.

działaczy NSZZ „Solidarność” komitetów obywatelskich ds. wyborów, kandydatów na posłów i senatorów, a także przebieg przygotowań, jak i wyborów do Sejmu i Senatu w woj. krośnieńskim¹⁷².

Zgodnie z decyzją nr 05/89 szefa WUSW w Krośnie w podległych jednostkach powołano sztab operacyjny RUSW. 14 kwietnia 1989 r. decyzją nr 01/89 szefa RUSW w Brzozowie mjr. Bolesława Kostura utworzono sztab operacyjny, który miał za zadanie zapewnienie „spokoju i bezpieczeństwa przebiegu realizacji postanowień Okrągłego Stołu, obchodów święta 1 Maja, Krajowej Konferencji Delegatów PZPR oraz kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu kontraktowego i Senatu”. W skład sztabu RUSW weszli: kpt. Stanisław Jurczak, zastępca szefa RUSW ds. SB – jako kierownik sztabu, por. Marian Wojtowicz, zastępca szefa RUSW ds. MO – w roli zastępcy kierownika, oraz członkowie: ppor. Stanisław Krawczyk – kierownik Referatu Dzielnicowego MO, por. Stanisław Wojnar – kierownik Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej MO, mł. chor. Marian Bober – komendant posterunku MO w Domaradzu, mł. chor. Włodzimierz Adamski – komendant posterunku MO w Dydni, chor. Jan Jurczak – komendant posterunku MO w Jasienicy, mł. chor. Mieczysław Kułakowski – komendant posterunku MO w Haczowie, mł. chor. Krzysztof Czekański – komendant posterunku MO w Nozdrzu, st. inspektor Grupy V SB chor. Andrzej Kwiatkowski¹⁷³ – jako sekretarz sztabu.

Na początku maja 1989 r. RSB RUSW w Brzozowie założył podteczkę SO „Wybory 89”, zbierając informacje o sytuacji wyborczej na podległym sobie terenie¹⁷⁴. Szczególną kontrolą operacyjną objęto działaczy „Solidarności”, zwłaszcza figurantów spraw operacyjnych oraz członków obwodowych komisji wyborczych. Działania operacyjne Grupy III i wspierających ją Grup II, IV, V i VI SB nakierowane były na maksymalne wykorzystanie sieci OZI SB oraz pionu operacyjnego MO do rozpoznawania nastrojów, komentarzy i wypowiedzi oraz zachowań środowisk i wytypowanych osób mających bezpośredni związek z zabezpieczeniem kampanii wyborczej. Wraz z pionem MO monitorowano treść politycznych wystąpień księży znanych z wrogiej postawy wobec PRL. Osoby kandydujące z tego terenu do Sejmu i Senatu poddano inwigilacji. Realizowano również działania kontrolne i rozpoznawcze wobec powstających struktur tymczasowych i stałych NSZZ „Solidarność” (robotniczej, nauczycielskiej, służby zdrowia i rolników indywidualnych). Rozpoznawano nastroje pracowników miejscowych zakładów pracy oraz rolników, notowano zwłaszcza przy-

¹⁷² AIPN Rz, 038/22, t. 1, Sprawa obiektowa o krypt. „Wybory 89”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej, 14 IV 1989 r., k. 6; AIPN Rz, 038/22, t. 2, Sprawa obiektowa o krypt. „Wybory 89”, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, 23 VIII 1989 r., k. 238–239.

¹⁷³ AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o krypt. „Wybory 89”, Decyzja nr 05/88 szefa WUSW w Krośnie, 10 IV 1989 r., k. 5; *ibidem*, Decyzja nr 01/89 szefa RUSW w Brzozowie, 14 IV 1989 r., k. 6–7.

¹⁷⁴ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie do zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzozowie, 2 V 1989 r., k. 4.

padki niezadowolenia mogące mieć związek z kampanią wyborczą. We współpracy z MO nasilono działania kontrolne na drogach w celu ustalenia celów i charakteru pobytu na tym terenie cudzoziemców, szczególnie przedstawicieli placówek dyplomatycznych kk. Zintensyfikowano również opracowanie wytypowanych do werbunku i rejestracji kandydatów na OZI (TW i KO), a nowo pozyskane źródła ukierunkowywano do działań operacyjno-rozpoznawczych mających związek z zabezpieczeniem kampanii wyborczej¹⁷⁵.

SB obserwowała spotkania ludności z kandydatami strony solidarnościowej do Sejmu – Jerzym Osiatyńskim i Pawłem Chrupkiem, oraz do Senatu – Andrzejem Szczypiorskim i Gustawem Holoubkiem, m.in. 5 maja w kinie „Robotnik” w Brzozowie oraz 7 maja w Domu Parafialnym w Haczowie. Podejmowała również działania mające na celu ich zdyskredytowanie wśród miejscowej ludności¹⁷⁶.

Podczas pierwszej i drugiej tury wyborów 4 oraz 18 czerwca RSB RUSW w Brzozowie monitorował frekwencję wyborczą w poszczególnych gminach rejonu brzozowskiego¹⁷⁷. Do działań operacyjnych w ramach podteczki SO „Wybory 89” wykorzystywano całą dostępną sieć agenturalną, łącznie 58 OZI – w tym 53 TW i cztery KO brzozowskiego RSB (Grupa II SB – siedmiu TW, Grupa III SB – piętnastu TW i dwa KO, Grupa IV SB – dziewięciu TW i jeden KO, Grupa VI SB – siedemnastu TW oraz trzech TW i jeden KO na stanie zastępcy szefa RUSW ds. SB), a także jednego TW przekazanego przez Wydział III SB WUSW w Krośnie¹⁷⁸.

Po czerwcowych wyborach Grupa III SB RUSW w Brzozowie kontynuowała działania operacyjne. Utrzymano rozpoczęty wiosną masowy werbunek OZI. Według oceny realizacji planu pracy pionu III SB w pierwszym półroczu 1989 r. opracowanej przez naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie kpt. Mariana Sanockiego Grupa III brzozowskiego RUSW wykonała 200 proc. werbunków nowych OZI¹⁷⁹.

Grupa IV SB inwigilowała oraz kontrolowała operacyjnie brzozowskich księży katolickich w ramach TEOK, parafie w ramach TEOP, a także prowadziła werbunek OZI „po linii rozpracowania wrogiej działalności kleru i aktywu klerykalnego”.

¹⁷⁵ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do podteczki sprawy obiektowej o krypt. „Wybory 89”, 5 V 1989 r., k. 10–12.

¹⁷⁶ *Ibidem*, Informacja dotycząca przebiegu spotkania z kandydatami do Sejmu i Senatu w Brzozowie, 8 V 1989 r., k. 52; *ibidem*, Informacja dotycząca spotkania z kandydatami do Sejmu i Senatu w Haczowie, 8 V 1989 r., k. 56.

¹⁷⁷ Szerzej na temat wyborów zob. B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu kontraktowego i Senatu w województwie krośnieńskim* [w:] *Wybory parlamentarne w 1989 r. w Polsce południowo-wschodniej*, red. M. Gliwa, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2011, s. 50–80; *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej w dokumentach SB*, wybór, wstęp, oprac. J. Borowiec, D. Iwaneczko, Warszawa–Rzeszów 2009.

¹⁷⁸ AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o krypt. „Wybory 89”, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystywanych w sprawie, [maj 1989 r.], k. 2.

¹⁷⁹ AIPN Rz, 01/196, Meldunki dotyczące prowadzonych spraw operacyjnych, meldunki sytuacyjne, korespondencja Wydziału III (Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa) SB WUSW w Krośnie z lat 1987–1990, Ocena stanu realizacji planu pracy pionu III SB za pierwsze półrocze 1989 r., 12 VII 1989 r., k. 2.

Dokumentacja jej pracy nie istnieje, ponieważ została w całości zniszczona przez SB w końcu stycznia 1990 r.

Grupa V SB zajmowała się zabezpieczeniem operacyjnym brzozowskich zakładów przemysłowych, m.in. Koronek „Gamrat-Ergu” i Oddziału Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej (KPKS). Informacje o powstałych konfliktach w zakładach pracy otrzymywała od OZI. Działania operacyjne z wykorzystaniem agentury zmierzały do zapobiegania wszelkim próbom zakłócenia rytmu pracy oraz likwidowania zagrożeń, jak przerwy w pracy i akcje protestacyjne, oraz rozpoznawania przyczyn nieprawidłowości w funkcjonowaniu zakładów i niezadowolenia ich załóg. Obserwowano inspiratorów protestów lub podsycających niezadowolenie pracowników, w szczególności byłych działaczy „Solidarności”. SB podejmowała działania inspirujące kierownictwo zakładów do likwidacji odnotowanych nieprawidłowości, wyjaśniania pracownikom poprzez konsultacje aktualnie obowiązujących zasad funkcjonowania przedsiębiorstw i ich sytuacji ekonomicznej oraz niedopuszczenia do akcji protestacyjnych na terenie zakładów.

Brzozowskie Koronki były pod kontrolą SB kilkakrotnie. Pierwszy raz w latach 1983–1984, kiedy Grupa V prowadziła SOS o kryptonimie „Kupiec”, której celem było wyjaśnienie niezadowolenia narastającego wśród załogi po informacji o planach przekazania zakładu przez jednostkę macierzystą, tj. Fabrykę Firanek „Wisani” w Skopaniu, Zakładom Przemysłu Lniarskiego „Krosnolen” w Krośnie. Załoga zakładu nie akceptowała tych planów, obawiając się spadku zarobków oraz trudności w zaopatrzeniu w przedzę do produkcji. Sprawę ze względu na jej wagę nadzorował Wydział VI Departamentu V MSW. Do działań operacyjnych SB wykorzystywała dwóch TW. Ostatecznie w wyniku konsultacji z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Lekkiego oraz kierownictwem obu zakładów ustalono, że do usamodzielnienia się brzozowskich Koronek nie będą dokonywane żadne zmiany organizacyjne¹⁸⁰.

Większość konfliktów wybuchających w zakładach pracy miała podłoże ekonomiczne i związana była z drastycznym spadkiem stopy życiowej ludności wskutek nieustannych podwyżek cen artykułów pierwszej potrzeby. Drożyzna i braki w zaopatrzeniu oraz spadek realnej wartości zarobków powodowały niezadowolenie pracowników, domagających się podwyżek płac rekompensujących wzrost cen. W schyłkowym okresie PRL był to główny powód konfliktów płacowych w zakładach pracy w Brzozowie oraz na terenie całego kraju.

¹⁸⁰ AIPN Rz, 060/470, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Kupiec”, Informacja sygnałna dotycząca niezadowolenia pracowników Zakładu Koronek w Brzozowie do naczelnika Wydziału V WUSW w Krośnie, 7 XII 1983 r., k. 1; *ibidem*, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Kupiec”, [b.d.], k. 2; *ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnego sprawdzenia, 14 XII 1983 r., k. 6; Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystywanych w sprawie, k. 7; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia, [b.d.], k. 10; *ibidem*, Meldunek operacyjny nr 128, 4 X 1984 r., k. 11.

W lutym i marcu 1989 r. SB ponownie prowadziła w Koronkach SOS o kryptonimie „Oczko”, wyjaśniając przyczyny niezadowolenia na tle płacowym wśród liczącej 440 osób załogi. Jej przedstawiciele doręczyli kierownictwu zakładu pisemną petycję, domagając się m.in. podwyżki płacy zasadniczej o 100 proc. i grożąc strajkiem w razie niespełnienia żądań. Ostatecznie w wyniku działań operacyjnych (z wykorzystaniem trzech TW) i inspiracyjnych doprowadzono do spotkania dyrekcji zakładu z przedstawicielami protestującej załogi. Choć konsultacja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, do protestu nie doszło ze względu na trudną sytuację ekonomiczną zakładu i intensywne działania SB. Przedstawiciele protestującej załogi ulegli i zgodzili się na podwyżkę płac w zaproponowanej przez dyrekcję wysokości¹⁸¹.

Podłoże ekonomiczne miały monitorowane przez Grupę V konflikty w zakładzie „Gamrat-Erg” w Brzozowie. W latach 1986–1987 Grupa V prowadziła SOS o kryptonimie „Motywacja”, której celem było wyjaśnienie niezadowolenia załogi w związku ze znacznymi różnicami wysokości premii motywacyjnej przyznanej pracownikom administracji. W wyniku realizacji działań operacyjnych z wykorzystaniem OZI oraz po poinformowaniu dyrekcji przedsiębiorstwa o źródle konfliktu przeprowadzono z niezadowolonymi pracownikami rozmowy wyjaśniające powody wstrzymania wypłat premii oraz skorygowano plan produkcji. Działania te pozwoliły uzyskać środki finansowe umożliwiające wypłacenie podobnej premii jak w poprzednim okresie. Doprowadziło to do neutralizacji konfliktu, a wszyscy pracownicy pobrali zaległe pieniądze¹⁸².

Kolejny raz Grupa V poddała „Gamrat-Erg” kontroli operacyjnej w 1989 r., prowadząc od lutego do połowy kwietnia SOS o kryptonimie „Szofer”. W ramach tej sprawy wyjaśniano przyczyny niezadowolenia na tle płacowym liczącej 430 pracowników załogi. Według ustaleń operacyjnych postulat podwyżki płac najmocniej artykułowało dwunastu kierowców przedsiębiorstwa. Grupa ta domagała się od dyrekcji zakładu podniesienia stawek osobistego zaszeregowania.

Działania operacyjne z wykorzystaniem OZI miały nie dopuścić do zorganizowanego protestu załogi. Z inspiracji SB trzykrotnie doszło do spotkań kierownictwa filii brzozowskiego zakładu z dyrekcją zakładu macierzystego „Gamrat-Erg” w Jasle. W ich wyniku wprowadzono podwyżki płac dla poszczególnych grup pracowników (także kierowców) z dłuższym stażem pracy. Korekta wynagrodzeń rozładowała w krótkim czasie powstały konflikt¹⁸³.

¹⁸¹ AIPN Rz, 060/830, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Oczko”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 21 II 1989 r., k. 3–4; *ibidem*, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie, k. 11; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 23 III 1989 r., k. 17–18.

¹⁸² AIPN Rz, 060/666, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Motywacja”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 5 XI 1986 r., k. 3–4; *ibidem*, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie, k. 11; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia, [lipiec 1987 r.], k. 18.

¹⁸³ AIPN Rz, 060/825, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Szofer”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 21 II 1989 r., k. 3–4; *ibidem*, Wykaz osobowych źródeł informacji

Niezadowolenie z zarobków narastało w 1988 r. wśród kierowców Oddziału KPKS w Brzozowie. Aby uzyskać podwyżkę płac, zwłaszcza dla kierowców autobusów i samochodów ciężarowych, planowana była akcja protestacyjna powiązana z trwającym wówczas strajkiem kierowców autobusów w Oddziale KPKS w Krośnie. SB, przeciwdziałając eskalacji konfliktu, od września do końca listopada 1988 r. prowadziła we współpracy z Wydziałem V WUSW w Krośnie SOS o kryptonimie „Jelcz”. W wyniku działań operacyjno-inspiracyjnych z wykorzystaniem czterech TW SB skłoniła dyrekcję KPKS do podjęcia konsultacji z pracownikami, w których wyniku uzgodniono satysfakcjonujące podwyżki dla wszystkich kierowców oraz wprowadzono zmiany naliczania wynagrodzeń za godziny nadliczbowe (wzrost z 50 do 100 proc.). Podwyżka płac wpłynęła pozytywnie na dyscyplinę pracy, ponieważ wysokość pensji odzwierciedlała rzeczywisty wkład pracy danego kierowcy. Zarobki kierowców brzozowskiego KPKS należały odąd do najwyższych w rejonie, a nawet w woj. krośnieńskim¹⁸⁴.

Grupa VI SB kontrolowała operacyjnie przede wszystkim sektor rolno-spożywczy. W latach 1985–1990 Wydział VI SB WUSW w Krośnie wraz z podległymi grupami VI SB RUSW realizował SO o kryptonimie „Laktoza”, zabezpieczając operacyjnie Wojewódzki Związek Spółdzielczości Mleczarskiej (WZSM) w Krośnie i podległe mu Okręgowe Spółdzielnie Mleczarskie (OSM) w Jaśle, Krośnie, Sanoku, Ustrzykach Dolnych i Jasienicy Rosielnej. W wyniku działań operacyjnych ustalono szereg nieprawidłowości w działalności spółdzielni, które ujemnie rzutowały na realizację zadań, jak i zaopatrzenie rynku w produkty mleczarskie. Działania SB z wykorzystaniem OZI polegały na kontroli operacyjnej spółdzielni mleczarskich w celu zapobiegania powstawaniu zagrożeń, ujawnianiu i likwidacji marnotrawstwa, niegospodarności, fałszywej sprawozdawczości, naruszania przepisów o zachowaniu tajemnicy państwowej i służbowej oraz rozpracowaniu osób inspirujących lub podejmujących szkodliwą lub wrogą działalność. Do operacyjnej ochrony OSM w Jasienicy Rosielnej oraz Zajezdni Wojewódzkiego Związku Transportu Mleczarskiego w Krośnie Oddział w Jasienicy Rosielnej SB wykorzystywała jednego TW i jeden KO¹⁸⁵.

W latach 1987–1989 Grupa VI SB RUSW w Brzozowie samodzielnie prowadziła SO o kryptonimie „Hala”, obejmując ochroną operacyjną rozpoczętą w 1985 r. rozbudowę i modernizację bazy przetwórczej obiektów OSM w Jasienicy Rosielnej¹⁸⁶.

wykorzystywanych w sprawie, k. 11; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 11 IV 1989 r., k. 17–18.

¹⁸⁴ AIPN Rz, 060/794, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Jelcz”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 13 IX 1988 r., k. 2; *ibidem*, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie, k. 6; *ibidem*, Wniosek o zaniechanie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 25 XI 1988 r., k. 9.

¹⁸⁵ AIPN Rz, 038/41, t. 1, Sprawa obiektowa o krypt. „Laktoza”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej, 12 IV 1984 r., k. 5; *ibidem*, Wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych, k. 72; AIPN Rz, 038/41, t. 2, Sprawa obiektowa o krypt. „Laktoza”, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, 19 I 1990 r., k. 63.

¹⁸⁶ Głównym wykonawcą realizowanej od 1985 r. inwestycji było PBR w Brzozowie. Celem inwestycji było zwiększenie zdolności przetwórczych OSM w Jasienicy Rosielnej z 20 tys. litrów mleka na dobę

Głównym celem sprawy było operacyjne zabezpieczenie realizacji inwestycji i ujawnienie nieprawidłowości występujących w jej przebiegu, a w szczególności marnotrawstwa i niegospodarności, błędnych decyzji kierownictwa mających ujemny wpływ na realizację inwestycji, fałszowania sprawozdawczości ekonomicznej, oraz neutralizacja osób negatywnie ustosunkowanych do PRL, mających destrukcyjny wpływ na pracowników realizujących budowę. SB, prowadząc działania operacyjne z wykorzystaniem OZI, nie stwierdziła jednak istotnych zagrożeń dla inwestycji, a narastające opóźnienia w budowie wynikały z braku na rynku potrzebnych materiałów i surowców oraz trudności finansowych¹⁸⁷.

Kolejną sprawą realizowaną przez Grupę VI SB była SO „Folwark”. W jej ramach kontrolą operacyjną w latach 1985–1990 objęto POHZ w Brzozowie i podległe mu Zakłady Rolne w Uluczu, Końskim, Witryłowie, Grabownicy Starzeńskiej, Trześniowie, Brzozowie-Widaczu i Pakoszówce oraz Mieszalnię Pasz w Temeszowie, Zakład Remontowo-Budowlany w Brzozowie, Zakład Napraw Maszyn i Transportu w Brzozowie i Zakład Gorzelniczy w Niebocku¹⁸⁸. Działania operacyjne SB koncentrowała na zabezpieczeniu podjętej w 1981 r. inwestycji w Haczowie – budowy chlewni zarodowej wraz z zapleczem socjalno-bytowym. Realizując tę sprawę, SB wykorzystywała siedmiu TW i cztery KO. Kilkuletnia kontrola operacyjna nie wykazała jednak większych nieprawidłowości w działaniu zarówno inwestora czyli POHZ, jak i wykonawców budowy. Jednak trudności finansowe i materiałowe spowodowały kilkakrotne przesuwanie terminów oddania obiektów do użytku¹⁸⁹.

Oprócz kontroli operacyjnej instytucji rolno-spożywczych Grupa VI zajmowała się wszelkiego rodzaju nagłymi zdarzeniami w tym sektorze. I tak w latach 1987–1988 prowadziła SOS o kryptonimie „Ogień” dla wyjaśnienia przyczyny pożaru, który wybuchł 3 września 1987 r. w oborze Zakładu Rolnego w Grabownicy Starzeńskiej podległego POHZ w Brzozowie. W jego wyniku spłonęło pięćdziesiąt ton siana oraz całkowitemu zniszczeniu uległa więźba dachowa wraz z pokryciem eternitowym. Straty szacowano na 4 mln zł. W wyniku działań operacyjnych z wykorzystaniem trzech TW i jednego KO we współpracy z pionem śledczym MO ustalono, że przyczyną pożaru był samozapłon wilgotnego siana na strychu obory, w której znajdowało się było

do 65 tys. litrów na dobę. W skład tej inwestycji wchodziła rozbudowa i modernizacja hali produkcyjnej, oczyszczalni ścieków w Jasienicy Rosielnej i oczyszczalni ścieków w oddziale produkcyjnym w Izdebkach (AIPN Rz, 038/23, Sprawa obiektowa o krypt. „Hala”, Notatka służbowa dotycząca analizy sprawy obiektowej, 8 XII 1989 r., k. 67).

¹⁸⁷ *Ibidem*, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej o krypt. „Hala”, 31 III 1987 r., k. 2; *ibidem*, Wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych, k. 1; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, 12 XII 1989 r., k. 68.

¹⁸⁸ POHZ w Brzozowie posiadał 2713 ha gruntów. Do podstawowych działów produkcji zakładu należały hodowla bydła zarodowego dla gospodarstw specjalistycznych, hodowla trzody chlewnej i produkcja roślinna na własne potrzeby (AIPN Rz, 038/50, Sprawa obiektowa o krypt. „Folwark”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej, 12 VI 1985 r., k. 3).

¹⁸⁹ *Ibidem*, Wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych, k. 1; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, 25 I 1990 r., k. 232.

mleczne oraz konie. SB podjęła działania profilaktyczne mające na celu niedopuszczenie w przyszłości do podobnych zdarzeń. Wykorzystując OZI, rozpoznano dyscyplinę i warunki pracy w zakładzie, ochronę przeciwpożarową oraz przestrzeganie zasad BHP. Ustalono też winnych zaistniałego zdarzenia i przeprowadzono z nimi rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze¹⁹⁰.

Grupa VI monitorowała konflikty o podłożu ekonomicznym w sektorze rolno-spożywczym. W 1986 r. od maja do końca listopada realizowała SOS o kryptonimie „Premia”, monitorując niezadowolenie pracowników Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brzozowie na tle niesprawiedliwego podziału premii motywacyjnej za pierwszy kwartał 1986 r. SB dowiedziała się o przygotowywaniu przez grupę pracowników petycji w tej sprawie do Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krośnie oraz do redakcji gazety „Gromada – Rolnik Polski”. Miały się w niej znaleźć zarzuty pod adresem zarządu oraz kierownictwa związków przy spółdzielni, że obniżenie premii o połowę dotknęło tylko tych pracowników, którzy nie brali udziału w pochodzie pierwszomajowym oraz nie uczestniczyli w walnych zebraniach spółdzielni i w spotkaniach jej członków z mieszkańcami. Działania operacyjne SB z wykorzystaniem OZI spowodowały zaniechanie opracowania petycji oraz doprowadziły do ustalenia jej pomysłodawców, którymi okazały się dwie starsze księgowe działu kadr spółdzielni oraz działaczki „Solidarności” – Krystyna Śliwiak i Waława Wrotniak. Esbecy przeprowadzili z nimi rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze¹⁹¹.

Pod koniec 1989 r. wraz z przemianami politycznymi w kraju i reorganizacją SB rozpoczęło się niszczenie akt operacyjnych. W RSB RUSW w Brzozowie brakowanie akt operacyjnych i administracyjnych odbyło się 17, 19–20 i 22–23 stycznia 1990 r. Pierwszą grupą archiwaliów zajęła się trzyosobowa komisja pod przewodnictwem kpt. Stanisława Jurczaka, zastępcy szefa RUSW, którego wspomagali starsi inspektorzy chor. Józef Gładysz i chor. Andrzej Kwiatkowski. Akta administracyjne brakowała zaś komisja w składzie: kpt. Jurczak, chor. Kwiatkowski i plut. Dorota Sowińska (sekretarka-maszynistka Sekretariatu RUSW).

Łącznie na terenie RUSW spalono 359 teczek materiałów operacyjnych, jak można przypuszczać, w większości dotyczących inwigilacji księży (TEOK i TEOP), dzia-

¹⁹⁰ AIPN Rz, 060/727, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Ogień”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 3 IX 1987 r., k. 1; *ibidem*, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie, k. 6; *ibidem*, Plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnego sprawdzenia, 4 IX 1987 r., k. 10–11; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 2 II 1988 r., k. 9.

¹⁹¹ AIPN Rz, 060/620, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Premia”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 8 V 1986 r., k. 1; *ibidem*, Kwestionariusz osoby rozpracowywanej-sprawdzonej dotyczący Krystyny Śliwiak, k. 7–8; *ibidem*, Kwestionariusz osoby rozpracowywanej-sprawdzonej dotyczący Waławy Wrotniak, k. 10–11; *ibidem*, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie, k. 13; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 28 XI 1986 r., k. 16.

łączy „Solidarności”, tajnej współpracy z SB (teczki personalne i pracy TW), oraz pięć teczek materiałów administracyjnych (wykazy, instrukcje, indeksy obiektów)¹⁹². Resztę materiałów administracyjnych (dzienniki korespondencyjne, podawcze i rejestry poczty specjalnej) przekazano do archiwum RUSW w Brzozowie, dokumentacja funduszu operacyjnego oraz przepisy MSW i WUSW trafiły natomiast do Wydziału Ogólnego WUSW w Krośnie. Sprzęt techniczny (odtwarzacz, dwa nagrywacze, sześć taśm magnetofonowych C60 i jedna C90) przekazano do Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego krośnieńskiego WUSW. Pomieszczenia zajmowane przez SB przejął szef RUSW¹⁹³.

29 stycznia 1990 r. trzyosobowa komisja w składzie: przewodniczący – mjr Jerzy Pelczar, oraz członkowie – kpt. Zdzisław Walczak i kpt. Stanisław Jurczak, zgodnie z decyzją nr 1/90 szefa WUSW w Krośnie dokonała likwidacji SB RUSW w Brzozowie¹⁹⁴. Trzy dni później unieważniono etaty SB w brzozowskim RUSW, a zajmujących je esbeków odwołano ze stanowisk i przeniesiono na tzw. wykaz przejściowy¹⁹⁵. Wszyscy zostali zwolnieni do końca lipca 1990 r. (kilku po weryfikacji kontynuowało służbę w policji w wolnej Polsce). Taki też był epilog działalności jednostki SB w Brzozowie.

Podsumowując, należy stwierdzić, że jednostki powiatowe, a później rejonowe SB stanowiły ważne ogniwo w systemie organizacyjno-operacyjnym aparatu bezpieczeństwa PRL, spełniając funkcję pomocniczą wobec struktur SB KW MO/WUSW zajmujących się całokształtem działań operacyjnych na obszarze podległych województw. Odgrywały one kluczową rolę w systemie kontroli i represji wobec społeczności powiatu, a później rejonu. 25 lat działalności brzozowskiej jednostki SB można podzielić na dwa okresy. Pierwszy to lata 1957–1975, kiedy SB funkcjonowała w strukturach KP MO, drugi – lata 1983–1990, gdy działała w ramach RUSW. W brzozowskim RSB pracowało w różnych okresach od sześciu do dziewięciu esbeków. Odpowiadali oni za całość działań operacyjnych wobec przeciwników ustroju komunistycznego (działaczy opozycji i księży katolickich). Przez ćwierćwiecze istnienia jednostki SB przewinęło się przez nią 41 funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa.

Istnienie placówki SB w małym miasteczku było symbolem państwa totalitarnego, jakim niewątpliwie była PRL, ponieważ jej działania zmierzały do objęcia

¹⁹² AIPN Rz, 01/134, t. 1, Protokół likwidacji SB RUSW w Brzozowie z 1990 r., Protokół brakowania akt nr 420/90, 17 I 1990 r., k. 5–6; *ibidem*, Protokół brakowania akt nr 421/90, 19 I 1990 r., k. 78; *ibidem*, Protokół brakowania akt nr 422/90, 22 I 1990 r., k. 9–10; *ibidem*, Protokół brakowania akt nr 423/90, 23 I 1990 r., k. 11–12; *ibidem*, Protokół brakowania akt nr 464/90, 20 I 1990 r., k. 13–14.

¹⁹³ *Ibidem*, Protokół zdawczo-odbiorczy sprzętu technicznego będącego na stanie SB RUSW w Brzozowie, 17 I 1990 r., k. 15; *ibidem*, Protokół przekazania dzienników korespondencyjnych i rejestrów poczty specjalnej do archiwum RUSW w Brzozowie, 29 I 1990 r., k. 17.

¹⁹⁴ *Ibidem*, Protokół likwidacji agend SB RUSW w Brzozowie, 29 I 1990 r., k. 1.

¹⁹⁵ AIPN Rz, 00374/9, Rozkazy organizacyjne WUSW w Krośnie z lat 1989–1990, Rozkaz organizacyjny nr KS/22/90 szefa WUSW w Krośnie, 20 II 1990 r., k. 55; AIPN Rz, 00374/27, Zbiór rozkazów personalnych WUSW w Krośnie z 1990 r., Rozkaz personalny nr 037, 9 III 1990 r., k. 87–89.

Struktury

kontrolą wszystkich dziedzin życia miejscowej społeczności. Do realizacji tych zadań SB potrzebowała OZI. Wbrew powszechnym opiniom masowy ich werbunek z każdym rokiem nie słabł, ale przybierał na sile: w kwietniu 1957 r. RSB miał szesnaście OZI (informatorów), w grudniu 1974 r. – 36 OZI (w tym jedenastu TW i 25 KO), by w maju 1989 r. osiągnąć liczbę 57 OZI (w tym 53 TW i 4 KO).

Inwigilacja społeczeństwa, eliminacja najbardziej aktywnych jednostek poprzez zastraszanie, szantaż, prowokację, werbunek do tajnej współpracy, a kończąc na porwaniach, pobiciach i zabójstwach – stały się synonimem tajnej działalności SB, która jako tarcza i miecz PZPR działała wielu wypadkach poza prawem, realizując poprzez ograniczenie praw obywatelskich społeczeństwa koncepcję totalitarnego państwa i hegemonii stanowiącej jego *porte-parole* monopartii.

Obsada referatu paszportów Wydziału Paszportów SB i grupy operacyjnej Wydziału IV SB KW MO z Krosna przy komisariacie MO w Brzozowie w latach 1975–1983

Nazwisko i imię	Stopień	Stanowisko	Okres pracy w Brzozowie
Ewa Kuśnierz	st. sierż.	referent Referatu Paszportów SB w Brzozowie	1975–1983
Aleksander Migo	plut.	inspektor Referatu Paszportów SB w Brzozowie	1976–1977
Lucjan Paszkiewicz	plut.	inspektor Referatu Paszportów SB w Brzozowie	1977
Ireneusz Płatek	por.	inspektor Referatu Paszportów SB w Brzozowie	1977–1982
Edward Lemko	st. sierż.	inspektor grupy operacyjnej Wydziału IV SB w Brzozowie	1981–1982
Tadeusz Dobek	mł. chor.	st. inspektor grupy operacyjnej Wydziału IV SB w Brzozowie	1981–1983
Marek Ostrowski	mł. chor.	inspektor grupy operacyjnej Wydziału IV SB w Brzozowie	1982–1983

Przydziały służbowe funkcjonariuszy SB w RUSW w Brzozowie (stan od 1 lutego 1990 r.)

Nazwisko i imię	Stopień	Stanowisko
Stanisław Jurczak	kpt.	zastępca szefa RUSW (ds. SB) na wykazie przejściowym p.o. inspektor Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej
Tadeusz Pańko	st. kpr.	inspektor na wolnym etacie starszego inspektora Grupy II SB na wykazie przejściowym p.o. inspektor Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej

Struktura, kadra kierownicza... SB KP MO oraz RUSW w Brzozowie...

Andrzej Kwiatkowski	chor.	starszy inspektor Grupy SB na wykazie przejściowym p.o. milicjant-kontroler Grupy Ruchu Drogowego
Józef Gładysz	chor.	starszy inspektor Grupy SB na wykazie przejściowym p.o. inspektor Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej
Stanisław Gładysz	sierż.	starszy inspektor Grupy SB na wykazie przejściowym p.o. inspektor Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej
Stanisław Owoc	kpr.	inspektor Grupy SB na wykazie przejściowym p.o. inspektor Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej
Ewa Kuśnierz	chor.	inspektor Grupy Paszportów SB na wykazie przejściowym p.o. inspektor w Grupie Paszportów
Dorota Sowińska (Czopor)	plut.	sekretarka-maszynistka Sekretariatu SB na wykazie przejściowym p.o. maszynistka Sekretariatu Ogólnego

Wykaz funkcjonariuszy SB zatrudnionych w Referacie ds. Bezpieczeństwa (SB) KP MO i Referacie SB RUSW w Brzozowie w latach 1957–1975 i 1983–1990

Nazwisko i imię	Stopień	Okres pracy w Brzozowie w latach	Zajmowane stanowiska
Józef Barański	kpr.	1971–1973	inspektor operacyjny
Barbara Bielawska	plut.	1964	podoficer ewidencji operacyjnej
Krzysztof Bisset	por.	1972–1975 1983–1986	inspektor operacyjny, st. inspektor Grupy III SB
Ryszard Błachut	mł. chor.	1985–1987	inspektor Grupy VI SB, inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy III SB
Julian Bochnowski	ppor.	1957–1960	oficer operacyjny
Stanisława Budziak (Zubel)	sierż.	1958–1963	sekretarz, podoficer ewidencji operacyjnej
Leon Cygan	kpt.	1957–1975	sekretarz, oficer operacyjny, st. oficer operacyjny, inspektor operacyjny, st. inspektor, pierwszy zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB
Tadeusz Dobek	mł. chor.	1983–1985	st. inspektor Grupy IV SB
Marian Fal	por.	1965–1975	oficer operacyjny, oficer SB, inspektor operacyjny
Marian Fil	kpr.	1973	inspektor operacyjny
Ryszard Florczak	szer.	1985–1986	inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy VI SB

Struktury

Maria Florek	kpr.	1967–1972	referent, st. referent Grupy Paszportów i Dowodów Osobistych
Józef Gładysz	chor.	1983–1990	inspektor Grupy IV SB, st. inspektor Grupy VI SB
Stanisław Gładysz	sierz.	1985–1990	inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy IV SB, st. inspektor Grupy VI SB
Stanisław Gwizdała	por.	1965–1971	inspektor operacyjny
Stanisław Jurczak	kpt.	1974–1975 1983–1990	inspektor operacyjny, zastępca kierownika komisariatu MO ds. SB, zastępca szefa RUSW ds. SB
Jerzy Krempa	kpr.	1983–1985	inspektor Grupy Paszportów SB, inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy II SB
Ewa Kuśnierz	chor.	1967–1975 1983–1990	referent, st. referent Grupy Paszportów i Dowodów Osobistych, referent techniki operacyjnej na etacie inspektora Grupy Paszportów SB, inspektor Grupy Paszportów SB
Zuzanna Kwiatkowska	st. sierż.	1964–1975	podoficer ewidencji operacyjnej, sekretarka-maszynistka
Andrzej Kwiatkowski	chor.	1983–1990	st. inspektor Grupy V SB
Tadeusz Milczanowski	por.	1957–1962	st. oficer operacyjny
Józef Myćka	plut.	1986–1988	inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy IV SB, inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy VI SB
Ireneusz Ostrowski	plut.	1972–1975	milicjant-kierowca
Marek Ostrowski	mł. chor.	1983–1984	st. inspektor Grupy IV SB
Stanisław Owoc	kpr.	1987–1990	inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy III SB
Janusz Pańko	kpr.	1985–1988	inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy II SB
Tadeusz Pańko	st. kpr.	1988–1990	inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy II SB
Benedykt Paściak	ppor.	1957–1965	oficer operacyjny

Struktura, kadra kierownicza... SB KP MO oraz RUSW w Brzozowie...

Tadeusz Paulukiewicz	mjr	1971–1972	pierwszy zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB
Stefan Piegdoń	mjr	1960–1965	zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa
Stanisław Pietrucha	mjr	1973	pierwszy zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB
Piotr Ptaszek	por.	1959–1960	zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa
Stanisław Smoleń	sierż.	1988–1989	inspektor na wolnym etacie st. inspektora Grupy IV SB
Dorota Sowińska (Czopor)	plut.	1986–1990	sekretarka-maszynistka Sekretariatu SB
Eugeniusz Szlama	plut.	1972–1975	referent Grupy Paszportów i Dowodów Osobistych, inspektor operacyjny
Czesław Szymański	mjr	1965–1970	pierwszy zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB
Stanisław Tęcza	kpt.	1957–1959	zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa
Józef Wierdak	ppor.	1957–1962	st. oficer operacyjny
Stanisław Wojnar	plut.	1972–1975	inspektor operacyjny
Tadeusz Wojnicki	sierż.	1962–1972	milicjant-kierowca
Wiesław Zgódka	kpr.	1971–1972	inspektor operacyjny

Michał Zielonka

Struktury Służby Bezpieczeństwa w województwie wałbrzyskim w latach 1975-1990

Utworzenie Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Wałbrzychu było konsekwencją przeprowadzonej w 1975 r. reformy administracyjnej. Zgodnie z uchwaloną 28 maja 1975 r. ustawą o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa utworzono nowe województwo wałbrzyskie, co spowodowało zmiany w organizacji terenowych struktur organów bezpieczeństwa¹. W myśl zarządzenia ministra spraw wewnętrznych KW MO w Wałbrzychu rozpoczęła działalność 1 czerwca 1975 r. Podporządkowano jej komendy miejskie Milicji Obywatelskiej (KM MO) w Wałbrzychu, Bielawie, Dzierżoniowie, Kłodzku, Nowej Rudzie i Świdnicy, a także trzynaście komisariatów i kilkadziesiąt posterunków MO². Na mocy ustawy z lipca 1983 r. nazwę KW MO zmieniono na Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (WUSW) w Wałbrzychu, natomiast podległe jej KM MO przemianowano na rejonowe urzędy spraw wewnętrznych (RUSW)³. Całością prac KW MO w Wałbrzychu kierował komendant wojewódzki (od 1983 r. szef WUSW). W skład kierownictwa w początkowym okresie istnienia komendy wchodził również: zastępca komendanta wojewódzkiego ds. Służby Bezpieczeństwa, zastępca komendanta wojewódzkiego ds. MO oraz zastępca komendanta wojewódzkiego ds. administracyjno-gospodarczych, którzy nadzorowali odpowiednie pionosy w ramach struktury organizacyjnej komendy. Funkcję komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu (a następnie szefa WUSW) pełnili w omawianym okresie: płk Bolesław Traczyk (1975–1980), płk Leszek Lamparski (1980–1988), płk Jerzy Karpacz (1988–1989), płk Henryk Fennig (1989–1990) i płk Andrzej Klockiewicz (p.o. w 1990 r.). Zastępcami komendanta wojewódzkiego

¹ Ustawa z 28 V 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych – art. 2, pkt 1, ppkt 45 (DzU 1975, nr 16, poz. 91).

² AIPN Wr, 466/579, Zarządzenie organizacyjne nr 0111/org. ministra spraw wewnętrznych, 11 VI 1975 r., b.p.

³ Ustawa z 14 VII 1983 r. o urządzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów – art. 5 (DzU 1983, nr 38, poz. 172); AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 015/WB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 19 VIII 1983 r., b.p.

ds. SB (a następnie zastępcami szefa WUSW ds. SB) byli natomiast płk Henryk Fenig (1975–1989) i płk Stanisław Nowak (1989–1990)⁴.

Na kształt wałbrzyskich struktur SB i przyjętych dla nich priorytetów działań znaczący wpływ miała geograficzna, gospodarcza i społeczna charakterystyka województwa. Wydaje się, że zagadnieniem, któremu kierownicze gremia organów bezpieczeństwa przypisywały największe znaczenie, było domniemane szczególne zainteresowanie regionem wałbrzyskim ze strony służb wywiadowczych krajów kapitalistycznych. Głównymi czynnikami powodującymi wzmożoną działalność szpiegowską na tym terenie miały być: przygraniczne położenie województwa, obecność międzynarodowych szlaków komunikacyjnych prowadzących w stronę zachodniej i południowej Europy, zagęszczenie ważnych obiektów należących do strategicznych gałęzi przemysłu (szczególnie górnictwa) oraz dyslokacja jednostek sowieckich (w połowie lat osiemdziesiątych do Świdnicy przeniesiono siedzibę Sztabu Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej). Uważano, że poważnym ułatwieniem dla zachodnich służb specjalnych było istnienie w okolicy rozbudowanej infrastruktury turystyczno-uzdrowiskowej i związany z jej działaniem wzmożony ruch w „międzynarodowej wymianie osobowej”. Województwo wałbrzyskie miało też być częstym celem „penetracyjno-rozpoznawczych” podróży zachodnich dyplomatów akredytowanych w Polsce. Drugim ważnym przedmiotem troski wałbrzyskiej SB była sytuacja w strategicznych obiektach przemysłowych, przede wszystkim w kopalniach węgla kamiennego w Wałbrzychu i Nowej Rudzie, fabryce wagonów w Świdnicy oraz dzierzoniowskiej „Diorze”. Zabezpieczenie tych zakładów w ramach spraw obiektowych miało służyć analizowaniu nastrojów załóg oraz przeciwdziałaniu ewentualnym protestom, konfliktom i próbom sabotaży.

W latach 1975–1980 za źródła potencjalnych wrogich wystąpień politycznych na terenie województwa uznawano istniejące tam skupiska mniejszości narodowych – ukraińskiej, greckiej, żydowskiej i niemieckiej oraz stosunkowo liczne środowisko powojennych reemigrantów z Francji i Belgii. Obserwacji były poddawane również osoby związane w przeszłości z „reakcyjnymi” organizacjami politycznymi. W latach osiemdziesiątych, kiedy centralnym obiektem zainteresowań wałbrzyskiej SB stała się opozycja solidarnościowa, kwestie związane z uprzednio kontrolowanymi grupami przeciwników ustroju zeszyły zdecydowanie na dalszy plan.

Przyjęta dla woj. wałbrzyskiego gradacja zagrożeń miała wpływ na kształt poszczególnych komórek SB. Wyrażało się to przede wszystkim w rozbudowie stanu etatowego pionu II i części pionu III odpowiedzialnych za operacyjną kontrolę gospodarki. Czynnikiem geograficznym wpływającym na zmiany tamtejszych struktur aparatu bezpieczeństwa był fakt, że stolica województwa, a co za tym idzie – siedziba

⁴ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 310.

KW MO i WUSW, nie była położona w centralnym jego punkcie. Funkcjonariusze mieli więc utrudniony dostęp do oddalonych rejonów podległego im terenu. W latach 1975–1983 próbowano temu zaradzić poprzez systematyczne starania o powołanie kolejnych grup operacyjnych w ważniejszych miastach regionu. Kolejność ich powoływania była odzwierciedleniem opisanych powyżej priorytetów, co zostanie szczegółowo ukazane w dalszej części artykułu⁵.

Zgodnie z przygotowanymi przez MSW wytycznymi podstawowymi komórkami organizacyjnymi w tworzonych w 1975 r. komendach wojewódzkich MO miały być wydziały. Prócz wydziałów przewidywano możliwość istnienia samodzielnych sekcji oraz inspektoratów. W obrębie wydziałów możliwe było tworzenie sekcji i grup. Wykluczono natomiast możliwość wprowadzania podziałów wewnętrznych w ramach samodzielnych sekcji i inspektoratów⁶. Wydziałami kierowali naczelnicy, mający jednego lub dwóch zastępców. Na czele sekcji, samodzielnych sekcji i inspektoratów stali kierownicy. W chwili utworzenia KW MO w Wałbrzychu w skład pionu SB wchodziły następujące komórki organizacyjne odpowiadające właściwym pionom MSW: Wydział II, Wydział III, Wydział IV, Wydział Śledczy, samodzielna Sekcja „A”, Wydział „B”, Wydział „C”, Wydział „T”, Wydział „W”, Wydział Paszportów i Inspektorat Analityczno-Informacyjny Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB. Częścią pionu SB był również działający w ramach Wydziału Inspekcji, który kontrolował funkcjonowanie wszystkich komórek komendy, jednoosobowy Zespół ds. SB. Zadania należące do obszaru zainteresowań Departamentu I MSW, czyli działania wywiadowcze, realizował na terenie woj. wałbrzyskiego starszy inspektor przy zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB⁷.

W ramach reorganizacji przeprowadzonej w związku z reformą administracyjną z 1975 r. nie utworzono komórek SB na szczeblu niższym od wojewódzkiego. Potrzeby pracy operacyjnej wymusiły jednak powołanie w kilku większych miastach regionu wałbrzyskiego grup operacyjnych. Należący do nich funkcjonariusze korzystali z pomieszczeń tamtejszych komend i komisariatów, jednak byli zatrudnieni na etatach odpowiednich wydziałów KW. Sytuacja zmieniła się w marcu 1983 r., kiedy w komendach miejskich MO w Kłodzku, Dzierżoniowie, Nowej Rudzie i Świdnicy oraz w komisariatach MO w Bystrzycy Kłodzkiej i Ząbkowicach Śląskich utworzono struktury SB. Wymienione grupy operacyjne zostały wówczas do nich włączone⁸.

⁵ AIPN Wr, 455/325, Sprawozdanie zespołu organizacyjnego woj. wałbrzyskiego, 7 VI 1975 r., b.p.; AIPN Wr, 0232/9, Charakterystyka operacyjno-polityczna województwa wałbrzyskiego [1986 r.], b.p.

⁶ AIPN Wr, 455/325, Wytyczne w sprawie opracowania projektów etatów terenowych jednostek MO, 17 V 1975 r., b.p.

⁷ *Ibidem*, Ankieta dotycząca funkcjonowania Komendy Wojewódzkiej MO w Wałbrzychu, 13 IX 1975 r., b.p.

⁸ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 01/WB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 3 III 1983 r., b.p.

Zadaniem Wydziału II było prowadzenie działań kontrwywiadowczych (w praktyce oznaczało to również często zwalczanie opozycji politycznej). W ramach KW MO w Wałbrzychu istniał on nieprzerwanie od czerwca 1975 do rozwiązania SB w 1990 r. Jego struktura wewnętrzna nie odpowiadała w pełni podziałowi Departamentu II MSW, ponieważ uznano, że na terenie województwa wałbrzyskiego nie występują wszystkie zagadnienia wchodzące w zakres działań pionu II⁹. Sekcja 1 zajmowała się zwalczaniem wywiadu amerykańskiego. W zainteresowaniu Sekcji 3 pozostawały działania służb wywiadowczych Republiki Federalnej Niemiec. Sekcja 4 miała za zadanie neutralizować wpływy wywiadów Francji, Belgii, Holandii i innych państw Europy Zachodniej (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii) oraz Izraela. Z analizy akt operacyjnych można wysnuć wniosek, że Sekcja 4 prowadziła działania we współpracy z Sekcją 1. Zadania Sekcji 6 realizowała Grupa Operacyjna Wydziału II w Świdnicy, zajmująca się ochroną stacjonujących tam jednostek armii radzieckiej. Sekcja 7 kontrolowała zagadnienia międzynarodowego ruchu turystycznego i polskich uciekinierów do krajów kapitalistycznych. Sekcja 8 zajmowała się prawdopodobnie przygotowywaniem informacji i analiz dotyczących działań obcych służb na terenie województwa. Utworzenie Sekcji 11 miało związek z reorganizacją centralnych struktur MSW w 1981 r. Departamentowi II przekazano wówczas część obowiązków należących wcześniej do zakresu działania pionów III i III „A”¹⁰. Zadaniem Sekcji 11 był nadzór kontrwywiadowczy nad transportem i łącznością. Działająca w latach osiemdziesiątych Sekcja 12 przejęła prawdopodobnie zadania związane z uciekinierami. Jej powstanie miało związek z kolejną reorganizacją na szczeblu centralnym, kiedy w ramach Departamentu II powołano zajmujący się tą problematyką Wydział XII¹¹.

W drugiej połowie 1975 r. Wydział II KW MO w Wałbrzychu liczył 21 funkcjonariuszy¹². Dokładne prześledzenie zmian jego stanu etatowego w omawianym okresie jest trudne ze względu na dużą rozbieżność danych zawartych w aktach administracyjnych¹³.

Funkcję naczelnika Wydziału II w interesującym nas czasie pełnili: ppłk Cyryl Brząkała (1975), ppłk Wiesław Strzelec (1975–1984), ppłk Józef Kudła (1985–1990) i płk Zygmunt Jakubiszyn (1990). Zastępcami naczelnika byli: płk Wiesław Strzelec (1975), ppor. Zbigniew Baranowski (1976–1982), ppor. Zbigniew Grudzień (1982–1985) i ppłk Zenon Napierała (1982–1988) oraz mjr Kazimierz Gułaj (1988–1990)¹⁴.

⁹ AIPN Wr, 052/31, Plan działań operacyjnych i organizacyjnych Wydziału II KW MO w Wałbrzychu na drugie półrocze 1975 r., 4 IX 1975 r., k. 1–7.

¹⁰ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 27.

¹¹ *Ibidem*, s. 29.

¹² AIPN Wr, 455/325, Ankieta dotycząca funkcjonowania Komendy Wojewódzkiej MO w Wałbrzychu, 13 IX 1975 r., b.p.

¹³ Według jednego z zestawień w latach 1984–1989 faktyczna obsada Wydziału II wynosiła od czterestu do osiemnastu funkcjonariuszy (AIPN Wr, 052/335, Wyniki pracy operacyjnej SB 1984–1989, *passim*).

¹⁴ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 310.

Zadania należące do pionu II realizowały w terenie powołane 1 stycznia 1976 r. Grupa Operacyjna Wydziału II w Kłodzku i Grupa Operacyjna Wydziału II w Świdnicy, liczące trzech do czterech funkcjonariuszy¹⁵. W marcu 1983 r. przeprowadzono reorganizację polegającą na utworzeniu struktur SB w kilku komendach miejskich i komisariatach MO na terenie województwa. Dotychczasowe grupy operacyjne przestały istnieć. W Świdnicy utworzono wówczas Referat II liczący pięciu funkcjonariuszy, natomiast w Dzierżonowie, Kłodzku, Nowej Rudzie, Ząbkowicach Śląskich i Bystrzycy Kłodzkiej powstały mniej liczne grupy II¹⁶. W połowie 1989 r. Referat II RUSW w Świdnicy przekształcono w Sekcję 2 z dziewięcioma etatami¹⁷. Jednak już w listopadzie tego roku sekcję ponownie przemianowano na Referat II, zmniejszając obsadę z dziewięciu do siedmiu stanowisk¹⁸. Stan taki utrzymał się aż do likwidacji struktur SB w RUSW na początku 1990 r.

Wydział III odpowiadał za wykrywanie i zwalczanie działalności antykomunistycznej, czyli „zagrożeń w realizacji zadań społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wytyczonych programem i uchwałami partii”¹⁹. Rozpracowywanie środowisk i obiektów pozostających w kręgu zainteresowania tej komórki było realizowane w sekcjach odpowiadających wydziałom funkcjonującym w Departamencie III MSW. Sekcja 1 zajmowała się przygotowaniem analiz dotyczących zagrożeń i stanu bezpieczeństwa, które przekazywano następnie kierownictwu KW MO lub odpowiednim instancjom partyjnym i administracyjnym. Sekcja 2 kontrolowała operacyjnie środowiska mniejszości narodowych (ukraińskiej, żydowskiej, greckiej i litewskiej), związki i stowarzyszenia nieobjęte ochroną innych sekcji oraz osoby i grupy wywodzące się z dawnego podziemia politycznego. Zadaniem Sekcji 3 była inwigilacja środowiska naukowego, nauczycielskiego oraz uczniów szkół średnich. W zainteresowaniu Sekcji 4 pozostawały osoby i instytucje związane ze sferą kultury (artyści, literaci, dziennikarze). Sekcja 5 „zabezpieczała” przemysł lekki, handel, sektor rolny i przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Sekcja 6 zajmowała się przemysłem ciężkim, górnictwem i energetyką. Do obowiązków Sekcji 7 należała kontrola obiektów komunikacji, łączności i budownictwa²⁰. W drugiej połowie 1975 r. Wydział III liczył 28

¹⁵ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 010/WB/75 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 4 XII 1975 r., b.p.

¹⁶ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 01/WB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 3 III 1983 r., b.p.; AIPN Wr, 365/12, Rozkaz personalny nr 043/SB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 16 III 1983 r., b.p.; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 053/SB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 1 IV 1983 r., b.p.

¹⁷ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 08/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 17 VII 1989 r., k. 67–69; *ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 0198/org. dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego MSW, 13 VII 1989 r., k. 70–72.

¹⁸ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

¹⁹ AIPN Wr, 052/7, Ramowe kierunki, zakres i system działania wydziałów III/III „A” KW MO, 14 V 1975 r., k. 1–4.

²⁰ *Ibidem*, Zakres, organizacja i zasady działania Wydziału III KW MO w Wałbrzychu, 16 VI 1975 r., k. 20–23.

funkcjonariuszy²¹. W 1979 r. nastąpiła reorganizacja polegająca na wyłączeniu z Wydziału III części struktur, z których utworzono Wydział III „A” zajmujący się operacyjnym zabezpieczeniem gospodarki. Bezpośrednio po wprowadzeniu tych zmian uszczuplony kadrowo Wydział III składał się z trzech sekcji. Sekcja 2 kontrolowała środowiska mniejszości narodowych i dawnego podziemia politycznego. Zajmowała się też zwalczaniem wrogiej propagandy i nielegalnych organizacji. Połączone Sekcje 3 i 4 kontrolowały operacyjnie sferę oświaty, służby zdrowia, środowiska kulturotwórcze oraz duszpasterstwa robotnicze i akademickie²². W latach osiemdziesiątych struktury Wydziału III rozrosły się ponownie. Z informacji zawartych w aktach operacyjnych można wnioskować, że odtworzono wówczas Sekcję 1. Jej zadaniem, podobnie jak w okresie 1975–1979, było przygotowywanie analiz dotyczących zagrożeń. Do zadań Sekcji 3 doszło operacyjne „zabezpieczenie” znajdujących się na terenie woj. wałbrzyskiego obiektów infrastruktury turystycznej i hotelarskiej. Powołano też Sekcję 5 zajmującą się kontrolą organizacji społeczno-politycznych. Wydział III został zlikwidowany 1 listopada 1989 r. W chwili rozwiązania liczył 31 etatów²³.

Naczelnikami Wydziału III w opisywanym okresie byli: mjr Stanisław Nowak (1975–1979), płk Józef Kudła (1979–1985) oraz mjr Marian Polerowicz (1985–1989). Funkcję zastępcy naczelnika pełnili: mjr Józef Puchała (1975–1976), kpt. Józef Kudła (1976–1979), kpt. Edward Bąk (1976–1979), por. Jan Kolondra (1979–1983), kpt. Marian Polerowicz (1982–1985), kpt. Józef Pawłowski (1985–1989)²⁴.

W połowie 1975 r. utworzono grupy operacyjne Wydziału III w Kłodzku, Świdnicy i Dzierżoniowie. Miały one jednak charakter nieformalny²⁵. Dopiero w grudniu 1975 r. wydany został rozkaz organizacyjny powołujący od 1 stycznia 1976 r. grupy w Dzierżoniowie i Świdnicy. Ich stan osobowy ustalono wówczas na trzech do czterech funkcjonariuszy²⁶. Po rozpoczęciu działalności w lipcu 1979 r. Wydziału III „A” obie wymienione grupy operacyjne zostały włączone w jego strukturę²⁷. Terenowe komórki realizujące zadania pionu III zostały ponownie utworzone w marcu 1983 r. W zorganizowanych wówczas w ramach komend miejskich MO w Kłodzku, Dzierżoniowie, Nowej Rudzie i Świdnicy oraz w komisariatach MO w Bystrzycy Kłodzkiej

²¹ AIPN Wr, 455/325, Ankieta dotycząca funkcjonowania Komendy Wojewódzkiej MO w Wałbrzychu, 13 IX 1975 r., b.p.

²² AIPN Wr, 466/580, Wniosek komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu o utworzenie w Wydziale III KW MO etatów kierowników sekcji, 30 VI 1979 r., b.p.

²³ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

²⁴ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 310.

²⁵ AIPN Wr, 052/7, Zakres, organizacja i zasady działania Wydziału III KW MO w Wałbrzychu, 16 VI 1975 r., k. 20–23; *ibidem*, Dane dotyczące grup terenowych Wydziału III Służby Bezpieczeństwa KW MO Wałbrzych, 30 VII 1976 r., k. 45–51.

²⁶ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 010/WB/75 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 4 XII 1975 r., b.p.

²⁷ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 08/WB/79 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 28 VI 1979 r., b.p.

i Ząbkowicach Śląskich strukturach SB powołano grupy III²⁸. W składzie wymienionych komend, komisariatów, a następnie RUSW grupy te istniały do listopada 1989 r. W momencie likwidacji liczyły od jednego do trzech funkcjonariuszy²⁹.

Zadaniem Wydziału IV była inwigilacja Kościołów i związków wyznaniowych. Odtworzenie jego wewnętrznej struktury jest poważnie utrudnione, ponieważ zachowało się niewiele akt administracyjnych. W 1975 r. funkcjonowały w Wydziale IV Sekcje 1 i 2. Analogicznie do podziałów w Departamencie IV MSW ich zadania powinny były polegać odpowiednio na kontroli kleru rzymskokatolickiego oraz katolickich stowarzyszeń społecznych. Tymczasem na podstawie analizy akt operacyjnych można stwierdzić, że w kręgu zainteresowania wałbrzyskiej Sekcji 1 pozostawały również wyznania nierzymskokatolickie³⁰. Sekcja 4 zajmowała się opracowywaniem analiz i informacji dla kierownictwa komendy i innych jednostek organizacyjnych. W wyniku reorganizacji przeprowadzonej w 1981 r. pion IV MSW przejął zadania związane z ochroną operacyjną sektora rolnego. W Wydziale IV KW MO w Wałbrzychu zaowocowało to utworzeniem Sekcji 7 i 8. Do ich zadań należało nadzorowanie państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni i zakładów przetwórstwa oraz związanych z rolnictwem organizacji społecznych i politycznych³¹. Opierając się na kadrach tych sekcji, na początku 1985 r. wyodrębniono Wydział VI WUSW, który przejął zadania związane z gospodarką rolną. Zredukowany w ten sposób Wydział IV przekształcono w samodzielną Sekcję 4³². Stan taki utrzymał się przez kilka miesięcy. Już w czerwcu 1985 r. zorganizowano ponownie Wydział IV³³. Jego likwidacja nastąpiła w listopadzie 1989 r.³⁴

Tuż po utworzeniu w 1975 r. Wydział IV liczył dziewięciu funkcjonariuszy. Po ponownym powołaniu w połowie 1985 r. przewidziano dla niego dwanaście etatów. W momencie rozwiązania liczył natomiast jedenaście etatów³⁵.

²⁸ AIPN Wr, 365/12, Rozkaz personalny nr 053/SB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 1 IV 1983 r., b.p.

²⁹ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

³⁰ Przykładem może być sprawa obiektowa o krypt. „Emisariusze”, założona w 1976 r. na wyznania ewangelickie, prawosławne, polskokatolickie, metodystyczne, baptystyczne, adwentystyczne oraz Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (AIPN Wr, 036/58).

³¹ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 27; AIPN Wr, 052/137, W. Siwak, *Operacyjna ochrona kompleksu rolno-spożywczego woj. wałbrzyskiego w okresie 1981 XII 13 do 1982 XII 13*, Legionowo 1985, *passim* (praca dyplomowa).

³² AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 02/WB/85 szefa WUSW w Wałbrzychu, 29 I 1985 r., k. 56–58; AIPN Wr, 365/8, Rozkaz personalny nr 038/85 szefa WUSW w Wałbrzychu, 21 III 1985 r., b.p.

³³ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 010/WB/85 szefa WUSW w Wałbrzychu, 27 V 1985 r., k. 5.

³⁴ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

³⁵ AIPN Wr, 455/325, Ankieta dotycząca funkcjonowania Komendy Wojewódzkiej MO w Wałbrzychu, 13 IX 1975 r., b.p.; AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 010/WB/85 szefa WUSW w Wałbrzychu, 27 V 1985 r., k. 5; *ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

Stanowisko naczelnika Wydziału IV w omawianym okresie zajmowali: mjr Michał Filipów (1975–1982), kpt. Zbigniew Baranowski (1982–1983) oraz mjr Tadeusz Czarnas (1983–1989, z przerwą w 1985 r., kiedy pełnił funkcję kierownika samodzielnej Sekcji 4). Zastępcami naczelnika byli: por. Zbigniew Laskowski (1975–1978), por. Tadeusz Czarnas (1978–1983), por. Stanisław Michalski (1981–1985), por. Jerzy Hołda (1985–1986), mjr Jerzy Adamowski (1986–1989)³⁶.

Pierwszą Grupę Operacyjną Wydziału IV powołano w 1975 r. w Kłodzku. Miała ona jednak charakter nieformalny³⁷. Za właściwy moment rozpoczęcia działalności grupy należy uznać 1 stycznia 1976 r. Przydzielono jej wówczas trzy etaty³⁸. W maju 1981 r. utworzono grupy operacyjne Wydziału IV w Świdnicy, Dzierżoniowie, Ząbkowicach Śląskich i Bystrzycy Kłodzkiej³⁹. Od marca 1983 r. zadania pionu IV realizowały w terenie grupy IV włączone w strukturę komend miejskich MO w Dzierżoniowie i Nowej Rudzie oraz komisariatu MO w Bystrzycy Kłodzkiej. Natomiast w komendach w Kłodzku, Świdnicy oraz w komisariacie w Ząbkowicach Śląskich powołano referaty IV liczące po pięciu lub sześciu funkcjonariuszy⁴⁰. Po reorganizacjach pionu IV w 1985 r. w RUSW we wszystkich wymienionych wyżej miastach powstały grupy IV, które przetrwały do listopada 1989 r. W chwili likwidacji liczyły one od jednego do czterech funkcjonariuszy⁴¹.

Jak wspomniano, w 1979 r. doszło do reorganizacji polegającej na wyłączeniu części kadr Wydziału III i utworzeniu Wydziału III „A”. Jego zadaniem była operacyjna kontrola gospodarki. W momencie utworzenia liczył 25 etatów w KW MO i siedem w terenowych grupach operacyjnych⁴². W grudniu 1981 r. Wydział III „A” przemianowano na Wydział V⁴³. Odtworzenie jego wewnętrznej struktury organizacyjnej jest możliwe tylko w przybliżeniu. Na podstawie akt operacyjnych z lat osiemdziesiątych można wnioskować, że zadaniem Sekcji 1 było przygotowywanie analiz

³⁶ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 311.

³⁷ AIPN Wr, 455/325, Sprawozdanie zespołu organizacyjnego woj. wałbrzyskiego, 7 VI 1975 r., b.p.

³⁸ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 010/WB/75 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 4 XII 1975 r., b.p.; AIPN Wr, 365/2, Rozkaz personalny nr 0168/SB/76 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 27 III 1976 r., b.p.

³⁹ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 08/WB/81 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 18 V 1981 r., b.p.; AIPN Wr, 365/22, Rozkaz personalny nr 079/MO/81 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 28 V 1981 r., b.p.

⁴⁰ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 01/WB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 3 III 1983 r., b.p.; AIPN Wr, 365/12, Rozkaz personalny nr 053/SB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 1 IV 1983 r., b.p.

⁴¹ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

⁴² AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 08/WB/79 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 28 VI 1979 r., b.p.; AIPN Wr, 365/5, Rozkaz personalny nr 0133/SB/79 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 17 VII 1979 r., b.p.

⁴³ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 013/WB/81 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 16 XII 1981 r., b.p.; AIPN Wr, 365/21, Rozkaz personalny nr 0189/SB/81 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 30 XII 1981 r., b.p.

i informacji na temat zagrożeń. Sekcja 3 zwalczała przejawy działalności opozycyjnej w zakładach pracy. Sekcja 4 prawdopodobnie zabezpieczała instytucje gospodarki komunalnej. W zainteresowaniu Sekcji 5 pozostawały górnictwo i energetyka. Działające łącznie Sekcje 6 i 7 kontrolowały zakłady przemysłowe. Sekcja 8 zajmowała się ochroną transportu i łączności. Struktura Wydziału V ulegała zapewne dość częstym przekształceniom związanym z reorganizacjami w ramach Departamentu V MSW. Wydział zlikwidowano w listopadzie 1989 r.⁴⁴

Naczelnikami Wydziału III „A”/Wydziału V byli: mjr Stanisław Nowak (1979–1981) oraz ppłk Henryk Tomczyk (1982–1989). Stanowisko zastępcy naczelnika zajmowali: kpt. Edward Bąk (1979), kpt. Henryk Tomczyk (1979–1982), mjr Wanda Orłowska (1979–1981), mjr Mirosław Dobrowolski (1981–1989), por. Edward Miśkiewicz (1982–1983) i mjr Jan Szydłowski (1982–1989)⁴⁵.

Grupy operacyjne Wydziału III „A” utworzono 1 lipca 1979 r. w Dzierżoniowie i Świdnicy na bazie funkcjonujących tam wcześniej grup operacyjnych Wydziału III. Obie liczyły od trzech do czterech funkcjonariuszy⁴⁶. W marcu 1983 r., po zorganizowaniu struktur SB w kilku komendach miejskich i komisariatach woj. wałbrzyskiego, doszło do reorganizacji komórek pionu V. W Świdnicy i Dzierżoniowie utworzono wówczas referaty V, natomiast w Bystrzycy Kłodzkiej, Nowej Rudzie, Kłodzku i Ząbkowicach Śląskich mniej liczne grupy V⁴⁷. Referat V w Świdnicy w 1984 r. przekształcono w Sekcję 5⁴⁸. Podobna zmiana zaszła w czerwcu 1989 r. w Dzierżoniowie⁴⁹. Wszystkie wymienione grupy V i sekcje 5 zlikwidowano w listopadzie 1989 r.

Odpowiedzialny za kontrolę operacyjną sektora rolnego Wydział VI powstał, jak już wspomniano, na początku 1985 r. Utworzono go, wykorzystując istniejące w ramach Wydziału IV Sekcje 7 i 8 zajmujące się dotąd problematyką rolnictwa⁵⁰. W ramach Wydziału VI przez cały okres jego istnienia najprawdopodobniej nie wprowadzono żadnych wewnętrznych podziałów organizacyjnych. W momencie likwidacji w listopadzie 1989 r. wydział liczył dwanaście etatów⁵¹.

⁴⁴ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

⁴⁵ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 311.

⁴⁶ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 08/WB/79 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 28 VI 1979 r., b.p.

⁴⁷ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 01/WB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 3 III 1983 r., b.p.; AIPN Wr, 365/12, Rozkaz personalny nr 053/SB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 1 IV 1983 r., b.p.

⁴⁸ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 02/WB/84 szefa WUSW w Wałbrzychu, 17 I 1984 r., b.p.; AIPN Wr, 365/6, Rozkaz personalny nr 030/SB/84 szefa WUSW w Wałbrzychu, 16 II 1984 r., b.p.

⁴⁹ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 08/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 17 VII 1989 r., k. 67–69; *ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 0198/org. dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego MSW, 13 VII 1989 r., k. 70–72.

⁵⁰ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 02/WB/85 szefa WUSW w Wałbrzychu, 29 I 1985 r., k. 56–58; *ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 048/org. ministra spraw wewnętrznych, 23 I 1985 r., k. 59–61.

⁵¹ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

Naczelnikami Wydziału VI byli: ppłk Michał Filipów (1985–1986) i ppłk Mirosław Sadowski (1986–1989), natomiast funkcję zastępcy naczelnika sprawował kpt. Stanisław Michalski (1985–1989)⁵².

W RUSW w Bystrzycy Kłodzkiej, Dzierżoniowie, Kłodzku, Nowej Rudzie i Żabkowicach Śląskich utworzono w 1985 r. grupy VI liczące od jednego do czterech funkcjonariuszy, natomiast w RUSW w Świdnicy powstał wówczas Referat VI, któremu przypisano pięć etatów⁵³. Stan taki utrzymał się do listopada 1989 r.

Do zadań Wydziału Śledczego należało prowadzenie postępowań przygotowawczych w sprawach dotyczących szczególnie groźnych przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa komunistycznego, obsługa prawna innych komórek organizacyjnych KW MO oraz wykonywanie na ich zlecenie określonych czynności śledczych⁵⁴. W ciągu omawianego okresu stan etatowy Wydziału Śledczego nie przekroczył dziesięciu funkcjonariuszy. W jego strukturze nie wprowadzono żadnych podziałów organizacyjnych. Funkcję naczelnika pełnił ppłk Jan Przychodzki (1975–1990)⁵⁵.

Zadaniem samodzielnej Sekcji „A” było organizowanie i utrzymywanie łączności szyfrowej pomiędzy różnymi jednostkami resortu spraw wewnętrznych. W momencie utworzenia komórka ta liczyła czterech funkcjonariuszy. Jej kierownikami byli: mjr Ryszard Klatka (1975–1985) oraz mjr Jan Menes (1985–1990)⁵⁶.

W ramach KW MO w Wałbrzychu funkcjonowało początkowo kilka komórek organizacyjnych odpowiedzialnych za realizację przedsięwzięć z zakresu zabezpieczenia operacyjnego. Zadaniem Wydziału „B” była obserwacja zewnętrzna na zlecenie wydziałów operacyjnych. Wydział „C” odpowiadał za prowadzenie ewidencji operacyjnej, czyli rejestrację realizowanych spraw i osób pozostających w zainteresowaniu SB. Miał również prowadzić archiwum KW MO i przygotowywać na podstawie posiadanych materiałów opracowania analityczne oraz statystyki. Poza tym Wydział „C” zajmował się opiniowaniem wniosków o zezwolenie na posiadanie broni i dopuszczenie do informacji stanowiących tajemnicę państwową. Zakres odpowiedzialności Wydziału „T” obejmował obsługę urzędzeń techniki operacyjnej wykorzystywanych przez inne komórki (podśluch, podgląd, fotografia). Wydział „W” prowadził zaś kontrolę korespondencji. Ze względu na szczupłą, zaledwie kilkuosobową obsadę wymienione wydziały miały trudności z właściwym wykonywaniem swoich obowiązków.

⁵² *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 311.

⁵³ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 02/WB/85 szefa WUSW w Wałbrzychu, 29 I 1985 r., k. 56–58; *ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 048/org. ministra spraw wewnętrznych, 23 I 1985 r., k. 59–61.

⁵⁴ AIPN Wr, 052/404, Struktura organizacyjna i zakres działania Wydziału Śledczego KW MO w Wałbrzychu, 16 VII 1975 r., k. 11–14.

⁵⁵ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 312.

⁵⁶ AIPN Wr, 455/336, Zakres działania samodzielnej Sekcji „A” WUSW w Wałbrzychu, 14 XI 1985 r., b.p.; AIPN Wr, 365/1, Rozkaz personalny nr 0126/SB/75 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 1 VIII 1975 r., k. 12; *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 314.

ków. Z tego powodu w lipcu 1982 r. połączono je w nowy Wydział Zabezpieczenia Operacyjnego (WZO), któremu przydzielono 52 etaty⁵⁷. W jego skład wchodziły od-tąd Sekcje „B”, „C”, „T” i „W”. Do poważnych zmian organizacyjnych WZO doszło w czerwcu 1989 r. Zlikwidowana została Sekcja „W” licząca wówczas dziewiętnaście etatów. W jej miejsce utworzono Grupę ds. Obrotu Komunikacji, włączoną w struktu-rę Wydziału II, z trzema stanowiskami etatowymi⁵⁸. WZO został rozwiązany 1 grud-nia 1989 r. W momencie likwidacji liczył 35 etatów. W tym samym czasie ponownie zorganizowano Wydział „C”, przeznaczając na jego potrzeby czternaście etatów⁵⁹. Pracowników byłych Sekcji „B” i „T” WZO podporządkowano natomiast WUSW we Wrocławiu jako Grupę „B” i Grupę „T” z siedzibą w Wałbrzychu. Grupy te liczyły odpowiednio pięć i osiem etatów⁶⁰.

Funkcję naczelników Wydziału „B” pełnili: mjr Mirosław Sadowski (1975–1977), płk Józef Trzewik (1977–1981) oraz ppłk Jan Olejniczak (1981–1982). Naczelnikami Wydziału „C” byli: mjr Zenon Napierała (1980–1982) oraz kpt. Tadeusz Goliszew-ski (1990). Wydziałem „T” kierował ppłk Janusz Ciężkowski (1975–1982), natomiast Wydziałem „W” – płk Zbigniew Czachorowski (1975–1981) i mjr Michał Filipów (1982). Naczelnikiem WZO był ppłk Janusz Ciężkowski (1982–1989). Funkcję jego zastępcy pełnili: mjr Michał Filipów (1982–1985), mjr Józef Wspaniały (1985–1988) oraz kpt. Wojciech Widziszewski (1988–1989)⁶¹.

Od 1 maja 1978 r. działała zajmująca się kontrolą korespondencji Grupa „W” w Świdnicy, licząca siedem etatów⁶². W marcu 1983 r. włączono ją w strukturę KM MO w Świdnicy jako Referat „W”⁶³. W styczniu 1984 r. podporządkowano go Sek-cji „W” WZO jako Referat „W” z siedzibą w Świdnicy⁶⁴.

W październiku 1982 r. utworzono w KW MO w Wałbrzychu Inspektorat Ochrony Przemysłu. Był on odpowiednikiem działającego na szczeblu centralnym Głównego Inspektoratu Ochrony Przemysłu MSW, który sprawował nadzór nad Strażą Przemys-łową, Służbą Ochrony Kolei, Strażą Leśną i Strażą Poczтовую. Wałbrzyski inspektorat

⁵⁷ *Ibidem...*, s. 47; AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 012/WB/82 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 30 VII 1982 r., b.p.; AIPN Wr, 466/581, Pismo dyrektora Biura Organiza-cyjno-Prawnego MSW, 23 VII 1982 r., b.p.

⁵⁸ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 06/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 29 VI 1989 r., k. 65; *ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 0116/org. ministra spraw wewnętrznych, 30 V 1989 r., k. 66.

⁵⁹ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 022/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 27 XII 1989 r., k. 39–40.

⁶⁰ *Ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 0619/org. dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego MSW, 15 XII 1989 r., k. 41.

⁶¹ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 312–313.

⁶² AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 07/WB/78 komendanta wojewódzkiego MO w Wał-brzychu, 24 IV 1978 r., b.p.

⁶³ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 01/WB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 3 III 1983 r., b.p.

⁶⁴ AIPN Wr, 246/1, t. 2., Rozkaz organizacyjny nr 01/WB/84 szefa WUSW w Wałbrzychu, 9 I 1984 r., k. 1; AIPN Wr, 365/6, Rozkaz personalny nr 011/SB/84 szefa WUSW w Wałbrzychu, 17 I 1984 r., b.p.

w momencie powstania, jak i likwidacji w 1989 r. liczył czterech funkcjonariuszy⁶⁵. Jego kierownikami byli płk Jan Olejniczak (1982–1989) i kpt. Henryk Opalkowski (1989)⁶⁶.

W związku z powołaniem w centrali resortu Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy w strukturach WUSW w Wałbrzychu, podobnie jak w innych województwach, utworzono 15 grudnia 1984 r. Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy, dysponujący trzema etatami. Jego zadaniem była inwigilacja pracowników urzędu, których podejrzewano o popełnienie przestępstw⁶⁷. Inspektorat funkcjonował do 1990 r. Kierowali nim ppłk Wiesław Strzelec (1985–1986) oraz ppłk Michał Filipów (1986–1990)⁶⁸.

Wydział Paszportów funkcjonował w ramach KW MO, a następnie WUSW w Wałbrzychu przez cały omawiany okres. Również w jego przypadku dokładne prześledzenie wewnętrznej struktury organizacyjnej nastęrcza duże trudności z powodu niewielkiej ilości zachowanych akt administracyjnych. Naczelnikami wydziału byli: płk Stanisław Pasek (1975–1980), ppłk Mirosław Sadowski (1980–1986), ppłk Wiesław Strzelec (1986–1989) oraz kpt. Stanisław Jakubiec (1990). Funkcję zastępcy naczelnika pełnili: kpt. Adam Chlebowski (1975–1978), mjr Jerzy Adamowski (1979–1986), kpt. Stanisław Jakubiec (1986–1990) oraz mjr Edward Miśkiewicz (1990)⁶⁹.

Od 1 czerwca 1975 r. działały referaty paszportów w Dzierżoniowie, Kłodzku, Nowej Rudzie, Ząbkowicach Śląskich, Bystrzycy Kłodzkiej oraz Sekcja Paszportów w Świdnicy⁷⁰. W marcu 1983 r. w ramach istniejących w wymienionych miejscowościach komend miejskich i komisariatów utworzono grupy paszportów⁷¹.

Zadaniem Inspektoratu Analityczno-Informacyjnego Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB (a następnie zastępcy szefa WUSW ds. SB) było przygotowywanie planów i analiz działań jednostek SB. Od chwili powstania do likwidacji w listopadzie 1989 r. pracował w nim tylko jeden funkcjonariusz⁷².

⁶⁵ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 37 i 44; AIPN Wr, 466/582, Rozkaz organizacyjny nr 023/WB/82 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 29 IX 1982 r., b.p.; AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

⁶⁶ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 314; AIPN Wr, 455/274, Protokół przekazania Inspektoratu Ochrony Przemysłu, 29 IX 1989 r., b.p.

⁶⁷ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 49; AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 01/WB/85 szefa WUSW w Wałbrzychu, 5 I 1985 r., k. 63; *ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 0130/org. ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1984 r., k. 64.

⁶⁸ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 314.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 313.

⁷⁰ AIPN Wr, 365/1, Rozkaz personalny nr 0131/SB komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 5 VIII 1975 r., k. 29–33.

⁷¹ AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 01/WB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 3 III 1983 r., b.p.; AIPN Wr, 365/12, Rozkaz personalny nr 053/SB/83 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 1 IV 1983 r., b.p.

⁷² AIPN Wr, 246/1, t. 1, Rozkaz organizacyjny nr 1/WB/75 komendanta wojewódzkiego MO w Wałbrzychu, 26 VI 1975 r., b.p.; AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

Krótkiego omówienia wymaga również miejsce Wydziału Łączności w strukturze WUSW po 1983 r. We wcześniejszym okresie nie był on zaliczany ani do pionu SB, ani do pionu MO. Na mocy decyzji ministra spraw wewnętrznych z grudnia 1983 r. Wydział Łączności miał być przekazany „pod bezpośredni nadzór” zastępcy szefa WUSW ds. SB⁷³. W aktach administracyjnych WUSW w Wałbrzychu można znaleźć informacje potwierdzające dokonanie takiej reorganizacji⁷⁴. Nie udało się jednak odnaleźć rozkazu organizacyjnego jednoznacznie rozstrzygającego tę kwestię.

Związane z obradami Okrągłego Stołu i wyborami parlamentarnymi zmiany polityczne w 1989 r. spowodowały zasadniczą reorganizację MSW i podległych mu struktur SB. W oficjalnych wystąpieniach członków kierownictwa resortu podkreślano, że podstawowym celem istnienia służb jest neutralizowanie zagrożeń dla „demokratycznego ustroju i porządku konstytucyjnego”⁷⁵. W WUSW w Wałbrzychu w listopadzie 1989 r. zlikwidowano Wydział III, Wydział IV, Wydział V, Wydział VI, Inspektorat Analityczno-Informacyjny oraz Inspektorat Ochrony Przemysłu. W ich miejsce powstały Wydział Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa (WOKPP), Wydział Ochrony Gospodarki (WOG) oraz Wydział Studiów i Analiz (WSiA). W poszczególnych RUSW działające dotychczas komórki pionów III, IV, V i VI zostały połączone w jedną Sekcję SB (Dzierżoniów, Kłodzko, Ząbkowice Śląskie) lub mniej liczny Referat SB (Bystrzyca Kłodzka, Nowa Ruda). W Świdnicy utworzono natomiast złożony z szesnastu funkcjonariuszy Wydział SB. Przekształcenia te nie objęły pionu II. Bez zmian działały istniejące wcześniej grupy II w Dzierżoniowie, Kłodzku, Nowej Rudzie, Ząbkowicach Śląskich i Bystrzycy Kłodzkiej. W Świdnicy dotychczasową Sekcję 2 przekształcono w Referat II⁷⁶. Do kolejnych zmian w strukturach terenowych doszło już kilka tygodni później. W związku ze zmniejszeniem stanu etatowego referaty SB w Bystrzycy Kłodzkiej i Nowej Rudzie przemianowano na grupy SB. Sekcje SB w Kłodzku i Ząbkowicach Śląskich zostały zastąpione przez referaty SB, natomiast Wydział SB w Świdnicy przekształcono w Sekcję SB⁷⁷.

WOKPP przejął dotychczasowe zadania Wydziału III. Działająca w jego strukturze Sekcja 1 miała za zadanie neutralizować zagrożenia wynikłe z „wywrotowej” działalności partii politycznych i związków zawodowych. Do Sekcji 2 należało zwalczanie negatywnych, w opinii SB, zjawisk w sferze nauki, oświaty i służby zdrowia. Sekcja 3 zajmowała się „zabezpieczeniem” środków masowego przekazu i kontrolowaniem działalności cudzoziemców przebywających w Polsce. Zadaniem Sekcji 4 było

⁷³ AIPN Kr, 192/47, Pismo wiceministra spraw wewnętrznych do szefów WUSW, 2 I 1984 r., k. 78a.

⁷⁴ AIPN Wr, 0232/9, Charakterystyka operacyjno-polityczna województwa wałbrzyskiego, [1986 r.], b.p.

⁷⁵ P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 99.

⁷⁶ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 016/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 15 XI 1989 r., k. 27–32.

⁷⁷ *Ibidem*, Rozkaz organizacyjny nr 018/WB/89 szefa WUSW w Wałbrzychu, 30 XI 1989 r., k. 36–38.

neutralizowanie ewentualnych zagrożeń ze strony mniejszości narodowych i stowarzyszeń społecznych. Dwuosobowy Zespół Analityczno-Informatyczny przygotowywał okresowe oceny stanu bezpieczeństwa w województwie⁷⁸. Funkcję naczelnika WOKPP pełnił mjr Marian Polerowicz, jego zastępcą był kpt. Józef Pawłowski⁷⁹.

Obszar zainteresowań WOG odpowiadał zakresowi działania wydziałów V i VI. Zgodnie z przygotowanymi przez MSW wytycznymi praca pionu ochrony gospodarki miała być organizowana w ramach komórek zajmujących się następującymi zagadnieniami: analizy stanu bezpieczeństwa (I), nadzór nad przestrzeganiem tajemnicy państwowej i służbowej w pionie (II), przygotowanie planów działania pionu (III), zwalczanie obcej agentury i wykrywanie afer gospodarczych (IV), ochrona górnictwa i energetyki (V), kontrola funkcjonowania handlu (VI), zabezpieczenie transportu i łączności (VII), ochrona zakładów gospodarki żywnościowej (VIII), ochrona środowiska (IX)⁸⁰. Przeglądając skromne akta administracyjne i operacyjne wałbrzyskiego WOG, trudno ustalić, czy zorganizowano w nim sekcje dokładnie odpowiadające powyższemu schematowi. Naczelnikiem wydziału był ppłk Henryk Tomczyk, a jego zastępcą kpt. Stanisław Michalski⁸¹.

Zadaniem powstałego z wykorzystaniem kadr pionu IV Wydziału Studiów i Analiz było rozpoznawanie „zagrożeń” związanych z działalnością grup religijnych i nacjonalistycznych oraz przeciwdziałanie zjawiskom społecznym mogącym, w przekonaniu SB, prowadzić do destabilizacji ustroju. Podobnie jak w przypadku WOG odtworzenie jego wewnętrznej struktury nie jest możliwe na obecnym etapie badań. Naczelnikiem WSiA był ppłk Wiesław Strzelec, jego zastępcą zaś mjr Jan Szydłowski⁸².

Na początku 1990 r. w wałbrzyskim WUSW i jednostkach podległych nastąpiły kolejne zmiany organizacyjne. Powołano wówczas Inspektorat I SB, w którego skład weszło trzech funkcjonariuszy. Przejął on obowiązki należące do kręgu zainteresowań pionu I MSW, wykonywane dotychczas przez starszego inspektora przy zastępcy szefa WUSW ds. SB⁸³. Reorganizacja ta, przeprowadzona również w innych WUSW na terenie kraju, była konsekwencją przekształceń organizacyjnych w centrali resortu, stanowiących próbę sztucznego wyłączenia z pionu SB służb wywiadu i kontrwywiadu. Najbardziej prawdopodobnym celem tych działań było uchronienie części funkcjonariuszy przed dalszymi redukcjami etatów i spodziewaną weryfikacją⁸⁴. 1 lutego

⁷⁸ AIPN Wr, 0232/9, Struktura organizacyjna i zakres działania Wydziału OKPP WUSW w Wałbrzychu, 27 XI 1989 r., b.p.

⁷⁹ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 311.

⁸⁰ AIPN Wr, 052/362, Zarządzenie nr 03/89 dyrektora Departamentu Ochrony Gospodarki MSW, 27 IX 1989 r., k. 14–18.

⁸¹ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 312.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 08/WB/90 szefa WUSW w Wałbrzychu, 3 II 1990 r., k. 45; *ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 0163/org. dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego MSW, 30 I 1990 r., k. 46.

⁸⁴ P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 102.

1990 r. zmniejszono obsadę WOKPP, WOG oraz WSiA. Likwidacji uległ Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy i wszystkie komórki SB w RUSW⁸⁵.

Kresem wałbrzyskiego WUSW okazały się zmiany polityczne w 1990 r. Uchwalenie 6 kwietnia ustaw o policji i Urzędzie Ochrony Państwa stało się impulsem do rozpoczęcia procedur zmierzających do rozwiązania struktur milicji i SB⁸⁶. Nowe przepisy weszły w życie 10 maja i dzień ten można uznać za moment formalnego zakończenia działalności WUSW w Wałbrzychu. Finałem prowadzonego na podstawie wymienionych ustaw procesu likwidacji komunistycznych organów bezpieczeństwa był jednak 31 lipca 1990 r. Zwolniono wówczas z pracy większość wałbrzyskich funkcjonariuszy SB⁸⁷. Wyjątkiem byli pracownicy Wydziału Paszportów, którzy mieli wykonywać swoje obowiązki w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Wałbrzychu do przekazania spraw paszportowych urzędowi wojewódzkiemu⁸⁸.

Akcja weryfikacji byłych funkcjonariuszy SB pod kątem ich przydatności do służby w policji lub UOP objęła w woj. wałbrzyskim 191 osób. Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna zaopiniowała pozytywnie 108 osób, negatywnie zaś 83. Spośród tych ostatnich odwołania złożyło 78 osób. Centralna Komisja Kwalifikacyjna rozpatrzyła pozytywnie 70 odwołań⁸⁹.

⁸⁵ AIPN Wr, 246/1, t. 2, Rozkaz organizacyjny nr 09/WB/90 szefa WUSW w Wałbrzychu, 26 II 1990 r., k. 47–50; *ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 0205/org. dyrektora Departamentu Kadr MSW, 22 II 1990 r., k. 51–54.

⁸⁶ Ustawa z 6 IV 1990 r. o policji – art. 146, 147 (DzU 1990, nr 30, poz. 179); Ustawa z 6 IV 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa – art. 129 (DzU 1990, nr 30, poz. 180).

⁸⁷ AIPN Wr, 242/1, t. 16, Rozkaz personalny nr 0159/90 szefa WUSW w Wałbrzychu, 29 VII 1990 r., k. 54–68.

⁸⁸ Ustawa z 6 IV 1990 r. o policji – art. 148 (DzU 1990, nr 30, poz. 179).

⁸⁹ *Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1990*, red. P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, W. Trębacz, Wrocław 2010, s. 34.



ARTYKULY

Krzysztof A. Tochman

Komunistyczny obóz pracy Nowiny-Błudek na Zamojszczyźnie (1944-1945)

Powtórne wkroczenie Sowietów wraz z utworzonym w 1943 r. „ludowym” Wojskiem Polskim na tereny tzw. Polski Lubelskiej w lipcu 1944 r. zapoczątkowało fundamentalną przebudowę instytucji państwa, by dopasować je do założeń totalitarnego ustroju. Wzorując się na zbrodniczym aparacie bezpieczeństwa Rosji Sowieckiej, tworzono zinstytucjonalizowane struktury terroru będące oparciem pozbawionej społecznego mandatu władzy. Wtedy też powstał pomysł osądzenia i ukarania przedstawicieli niemieckich władz okupacyjnych i ich kolaborantów. Zakamuflowanym celem rozprawy z relikdami niedawnej przeszłości było wyeliminowanie z przestrzeni publicznej osób należących do agend cywilno-wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego i wszystkich tych, którzy związani byli z organizacjami niepodległościowymi, a nie utożsamiali się z narzuconą przez Sowietów władzą. Środowiska te mogły bowiem stanowić rzeczywiste czy urojone zagrożenie dla systemu komunistycznego.

Próba ukarania osób kolaborujących z Niemcami miała przynieść efekt propagandowy i stanowić legitymizację nowej władzy, czego polskie społeczeństwo w większości nie było świadome. Zatwierdzeniu – w istocie bezprawnych i zbrodniczych – poczynań reżimu służyły dekrety Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, które regulowały status osób aresztowanych, uwięzionych oraz zesłanych do obozów pracy przymusowej¹. Do porachunków z żołnierzami polskiego podziemia niepodległościowego, przede wszystkim z Armią Krajową, Narodową Organizacją Wojskową i Narodowych Sił Zbrojnych, szczególnie przydatny okazał się dekret sierpniowy

¹ Dekret z 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego; Dekret z 12 IX 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich (rozwiązane 17 X 1947). Przepisy podlegające temu dekretovi pozostawały w kompetencji specjalnych sądów karnych. Dekret z 4 XI 1944 r. regulował środki zabezpieczające w stosunku do zdrajców narodu i w praktyce powoływał obozy pracy przymusowej, gdzie nie tylko „zdraycy narodu polskiego”, ale wszystkie osoby „podejrzane” mogły zostać umieszczone bezterminowo i poddane wyniszczającej niewolniczej pracy, tak jak to było w państwie sowieckim (P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 176–194; A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002, s. 33–56; 111–141; D.J. Fudali, *Więziennictwo na terenie województwa rzeszowskiego w latach 1944–1956*, Rzeszów 2012, s. 139–141 – mps pracy doktorskiej w zbiorach Biblioteki IPN Oddział Rzeszów).

z 1944 r. Komuniści starali się propagować pogląd, że AK i NSZ współdziałały z hitlerowskimi Niemcami, gdyż nie akceptowały komunistycznych rządów. Teza ta znajdowała odzwierciedlenie w wielu powojennych procesach politycznych, w których sądzeni byli zasłużeni dla sprawy polskiej patrioci.

Dekret PKWN z 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu, który obowiązywał od 13 listopada, mówił, że „obywatel polski, który w okresie okupacji niemieckiej na terytorium tzw. *Generalgouvernement* i województwa białostockiego bądź zadeklarował swoją przynależność do narodowości niemieckiej (*deutsche volkszugehörige*) lub swoje pochodzenie niemieckie (*deutschstammige*), bądź faktycznie korzystał z praw i przywilejów z tytułu przynależności do narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego – podlega, niezależnie od odpowiedzialności karnej, przytrzymaniu, umieszczeniu na czas nieoznaczony w miejscu odosobnienia (obozie) i poddaniu przymusowej pracy”².

W artykule drugim tego dekretu uściślano sposób odosobnienia zatrzymanych osób. „Przytrzymanie i skierowanie do miejsca odosobnienia (obozu) zarządza prokurator specjalnego sądu karnego. Zarządzenie ulega natychmiastowemu wykonaniu przez organa bezpieczeństwa publicznego. Na umotywowany wniosek prokuratora specjalnego sądu karnego tenże sąd na niejawnym posiedzeniu wydaje postanowienie, którym bądź utrzymuje w mocy, bądź uchyla zarządzenie prokuratora o przymusowym odosobnieniu. [...] Na postanowienia specjalnego sądu karnego nie służą żadne środki odwoławcze”³.

Według tego dekretu majątek zdrajców narodu i członków ich rodzin podlegał całkowitej konfiskacie, jeżeli zachowali wspólnotę małżeńską bądź rodzinną ze zdrajcą. Zastosowano więc odpowiedzialność zbiorową, która była jednym z wyznaczników systemu totalitarnego.

Obozy pracy w Polsce tworzono systematycznie od wczesnej jesieni 1944 do 1946 r. Jedne z pierwszych powstały na Lubelszczyźnie – w Krzesimowie, Nowinach-Błudku⁴ i Poniatowej, a na terenie woj. rzeszowskiego w Jarosławiu (Pawłosiowie)⁵.

Obóz pracy w Nowinach założony został w październiku 1944 r.⁶ i prawdopodobnie podlegał NKWD jako tzw. obóz dziki. Uprawnienia polskiej administracji dotyczyły jedynie spraw ochronno-bytowych. W tym zakresie obóz nadzorował Wydział Więziennictwa i Obozów Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, utworzony 1 listopada 1944 r.⁷

² DzU RP 1944, nr 11, poz. 54, 55, art. 1, s. 101.

³ *Ibidem*, art. 2, s. 101–102.

⁴ Wśród miejscowej ludności funkcjonowała też nazwa Błotko (J. Markiewicz, *Błudek*, „Tygodnik Zamajski” 1989, nr 16–19).

⁵ K. Bedyński, *Historia więziennictwa Polski Ludowej 1944–1956*, Warszawa 1988, s. 17–18.

⁶ B. Malec, *Relacja świadka zdarzeń*, „Nowiny”, 12 IV 1988, s. 1; R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK-DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000, s. 290–291; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002, s. 80.

⁷ Świadczy o tym m.in. pismo Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Departament Więziennictwa z 16 VI 1947 r. nr G.I.2193/47, podpisane przez kpt. Jana Bartczaka, naczelnika Wydziału IV, prze-

Obóz położony w lesie przy drodze Józefów Biłgorajski – Susiec, około 24 km od Tomaszowa Lubelskiego, oficjalnie przeznaczony był dla volksdeutschów i reichsdeutschów, w rzeczywistości zaś więzieni byli w nim m.in. żołnierze podziemia niepodległościowego, a także WP oraz inni przeciwnicy władzy sowieckiej w Polsce. Kilkanaście osób jednego z transportów lubelskich nosiło niemiecko brzmiące nazwiska, jednak w czasie przesłuchań przed Prokuraturą Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. ci, którym udało się przeżyć, zaprzeczyli, aby mieli jakiegokolwiek koneksje z władzami niemieckimi, natomiast niektórzy należeli do AK. Wielu ich kolegów zostało zamordowanych przez komunistycznych oprawców w służbie sowieckiej. Inni zmarli z wycieńczenia i morderczej pracy w pobliskich kamieniołomach czy przy wyrębie lasu. Do dziś nie jest znana rzeczywista liczba ofiar (może było to nawet kilkadziesiąt osób)⁸.

Według relacji dowódcy plutonu AK Bronisława Malca⁹ mieszkającego w Nowinach do pobliskiej gajówki, zwanej przez miejscową ludność Błótko, przyjechał oddział reżimowego WP z Lublina. Po zagospodarowaniu się na nowym terenie żołnierze rozpoczęli wycinkę lasu wokół gajówki pod budowę baraków mieszkalnych. Postawiono ich trzy o wymiarach w przybliżeniu 30 x 12 m. Teren w kształcie prostokąta (200 x 150 m) ogrodzono płotem z drutu kolczastego o wysokości 3,5 m.

ślane do PUBP w Tomaszowie Lubelskim: „W odpowiedzi na pismo z 1 VI 1947 r. nr 1083/S.VIII/47 w sprawie dokonanego w 1945 r. napadu na obóz V.D. w miejscowości Błudki pow. Tomaszów Lub. – Departament Więziennictwa] komunikuje, że obóz taki nie znajdował się w naszej ewidencji i w tej sprawie nic nie jest nam wiadome”. Według informacji Bogumily Kudyby z 26 IV 2013 r. kpt. Konowałow kilkakrotnie w zimie 1945 r. wyjeżdżał służbowo do Lublina ze swoją obstawą (APOwZ, Ds. 19/90/S, k. 19; K. Bedyński, *Wykaz miejscowości, w których zlokalizowane były obiekty więzienne podporządkowane Departamentowi Więziennictwa MBP (MSW) – 1944–1945*, Poznań 1996, s. 3).

⁸ Według plut. AK Bronisława Malca „Żegoty”, świadka tych wydarzeń, jak również por. Mariana Wardy „Polakowskiego” liczba ofiar wynosiła ponad siedemdziesiąt osób. Wskazywały na to odnalezione teczki personalne tych osób. Później akta zaginęły. Prokuratura Wojewódzka w Zamościu w czasie śledztwa w latach 1989–1990 ustaliła natomiast przynajmniej jedenaście osób zamordowanych w obozie lub zmarłych z wycieńczenia i chorób (APOwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Postanowienie o umorzeniu śledztwa przez prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Zamościu w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, 31 XII 1990 r., k. 471).

⁹ B. Malec, *Relacja świadka zdarzeń*, „Nowiny”, 12 IV 1988, s. 1
Bronisław Malec, ur. 1922 w Nowinach, pow. Tomaszów Lubelski. Do 1939 r. pracował jako stolarz. Od 1939/1940 w ZWZ-AK, od jesieni 1942 r. dowódca drużyny w III plutonie „Nowiny” 3. kompanii „Susiec”, a od połowy 1943 r. w oddziale partyzanckim 9. pp Legionów AK pod dowództwem por. Mariana Wardy „Polakowskiego”. Brał udział w kilkunastu akcjach przeciwko Niemcom. W 1944 r. ukończył szkołę młodszych dowódców piechoty, awansowany na kaprala. Uczestniczył w akcji „Burza”, ranny i kontuzjowany. Po wkroczeniu Sowietów nadal w konspiracji AK, DSZ i WiN. Dowódca jednej z grup w ataku na obóz NKWD w Błudku. 3 VIII 1946 r. aresztowany przez UB i KBW z Tomaszowa Lubelskiego. Przeszedł niezwykle ciężkie śledztwo (podłączano mu prąd do palców, wbijano szpilki pod paznokcie, zrywano paznokcie z nóg, porozbijano nogi). Po kilku rozprawach skazany został przez WSR w Lublinie (25 VIII 1947) na 15 lat więzienia. Zwolniony w wyniku amnestii. Odznaczony Krzyżem Walecznych, czterokrotnie Medalem Wojska i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Od 1990 r. pełnił funkcję prezesa Koła Rejonowego Susiec ŚZZAK Okręgu Zamość. Od wielu lat gorący orędownik wyjaśnienia zbrodni komunistycznych w obozie błudeckim (B. Malec, *Skrócona autobiografia partyzanta*, b.r.w., s. 5).

Pierwszych więźniów (przynajmniej kilkadziesiąt osób) przywieziono prawdopodobnie już w jesieni 1944 r.¹⁰ Jedyne udokumentowany transport więźniów (45, w tym jedna kobieta) został skierowany do obozu w Nowinach 13 lutego 1945 r. z więzienia na zamku w Lublinie. Skazańców przetransportowano koleją do stacji w Długim Kącie. Po drodze, już na Zamojszczyźnie, prawdopodobnie w lasach zwierzynieckich, od czterech do siedmiu więźniów zbiegło. Wśród uciekinierów byli m.in. Zygmunt Rejman¹¹ i Józef Łakuta¹². Z ich zeznań wynika, że w czasie ucieczki kilku więźniów zostało zastrzelonych. Po przybyciu do Długiego Kąta pozostali, czyli około 38 aresztantów, pod eskortą żołnierzy wędrowali do obozu w Nowinach¹³.

Według zeznań współwięźniów na przełomie lutego i marca 1945 r. do obozu przybył kolejny, prawdopodobnie ostatni transport więźniów (około czterdzieści osób, w tym około dziesięć kobiet). Zostali oni przetransportowani koleją z obozu w Jarosławiu¹⁴ do Długiego Kąta, a stamtąd pieszo (około 2–3 km) doprowadzeni do obozu w Nowinach. Po przybyciu na miejsce osadzono ich w tym samym baraku, w którym przebywali już więźniowie z transportu „lubelskiego”. Więźniowie ci pracowali w lesie bądź w kamieniołomach. Tożsamości żadnego ze skazańców z transportu „jarosławskiego” w toku śledztwa nie zdołano ustalić¹⁵.

W okresie funkcjonowania obozu w Nowinach dwukrotnie przeprowadzane były w nim inspekcje – kontrolującymi były dwie kobiety w randze oficerów „ludowego” Wojska Polskiego, których tożsamości nie ustalono, nieznany jest również ich przydział i stanowiska służbowe. Kontrolerki były zbulwersowane warunkami socjalno-bytowymi w obozie oraz traktowaniem więźniów, w związku z czym podczas drugiej inspekcji jedna z tych kobiet w obecności więźniów zakomunikowała komendantowi obozu, że placówka w Nowinach zostanie zlikwidowana.

Obóz zabezpieczała kompania Wojsk Wewnętrznych (WW)¹⁶ w sile około 180 żołnierzy i funkcjonariuszy sowieckiego NKWD. Mieli oni stanowić ochronę

¹⁰ Według Bronisława Malca było to ok. 150 osób.

¹¹ Zygmunt Zbigniew Rejman, ur. 5 XI 1922 r. w Brzozie Stadnickiej, gm. Żołyńia, s. Michała i Eleonory z d. Kowalska, zmarł 28 V 2003 r. w Gorzowie Wielkopolskim.

¹² Józef Łakuta, ur. 19 XII 1922 r. w Lublinie, s. Władysława i Zofii z d. Matyjewicz, zmarł 27 V 1996 r. w Szczecinie.

¹³ APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Postanowienie o umorzeniu śledztwa..., 31 XII 1990 r., k. 468.

¹⁴ Obóz pracy w Jarosławiu istniał w latach 1945–1946. Byli w nim więźniowie głównie Polacy, Ukraińcy, członkowie UPA i volksdeutsche (B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 125–126; W. Szczepański, *Wspomnienia lipiec 1944 – grudzień 1957*, oprac. T. Bereza, M. Gliwa, Rzeszów 2008, s. 70).

¹⁵ APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Postanowienie o umorzeniu śledztwa..., 31 XII 1990 r., k. 469.

¹⁶ Według ustaleń autora załogę obozu stanowiła 3. samodzielna kompania ochronna (wartownicza) Wojsk Wewnętrznych (WW). Powstała ona na bazie IV batalionu ochronnego WW z Majdanka.

i straż do pilnowania więźniów przy katorżniczej pracy w pobliskich kamieniołomach i przy wyrębie lasu.

Bronisław Malec wspominał, że choć oficjalnie mówiono, iż więźniami obozu są Niemcy, okoliczni mieszkańcy zauważyli, że osadzeni tam ludzie (wśród nich były kobiety). byli ubrani w polskie mundury wojskowe i cywilne ubrania. Wszyscy też mówili po polsku. By uwiarygodnić swoją wersję, załoga obozu zaczęła opowiadać, że w placówce przetrzymywani są nie Niemcy, ale volksdeutsche. Wzbudziło to jednak podejrzenia siatki wywiadu AK.

Ustalono, że dowódcą specjalnej kompanii i jednocześnie komendantem obozu był kapitan w berlingowskim mundurze. Później okazało się, że mówią na niego Wołodia Konowałow¹⁷. Obok *kamandira* kadre według zeznań więźniów stanowili prokurator narodowości żydowskiej o pseudonimie „Marek”, też w mundurze polskiego oficera ludowego WP, ale bez dystynkcji¹⁸, oraz kilku oficerów niższych stopni

Kompania składała się z sześciu oficerów, 174 podoficerów i szeregowców. Dowodził nią kpt. Włodzimierz (vel Władysław) Konowałow, prawdopodobnie oficer NKWD. Jego zastępcą ds. polityczno-wychowawczych był chor./por. Hipolit Zieliński. Geneza WW siega jesieni 1944 r., kiedy zapadła decyzja o utworzeniu specjalnej formacji wojskowej działającej w ramach resortu bezpieczeństwa publicznego. Zadaniem WW była przede wszystkim ochrona urzędów komunistycznych i eliminacja opozycji wobec władzy ludowej, głównie podziemia niepodległościowego. Do 1953 r. WW, a po przekształceniu w 1945 r. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, uczestniczyły w akcjach zbrojnych przeciwko oddziałom AK, DSZ i WiN, NSZ i NZW, prowadziły pacyfikacje wsi. Zaczęciem WW był Samodzielny Batalion Szturmowy, sformowany 18 X 1943 r. na terenie ZSRS, który 21 III 1944 r. został przekształcony w Polski Samodzielny Batalion Specjalny. Według założeń formacja miała stanowić odpowiednik WW NKWD. 20 X 1944 r. w skład PSBS włączono Samodzielny Batalion Ochrony (Ochronny) Jeńców Wojennych. Dały one początek I Brygadzie WW – Lublin (CAW, Akta KBW, 138/43, s. 52; CAW, Akta KBW, 138/135, s. 149; CAW, Akta KBW, 41/230, s. 1; CAW, Akta KBW, 1644/497; M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 59).

¹⁷ Kpt. Władysław vel Włodzimierz Konowałow (NKWD), ur. 15 VIII 1923 lub 15 X 1923 r. w Mińsku Białoruskim (Litewskim) jako s. Jana (według odpisu aktu zgonu Władysław Konowałow urodził się 7 IX 1922 r. w Przemyślu, s. Jana i Marii z d. Zwiercicka). Jego ojciec od 1917 r. był oficerem armii sowieckiej, później gen. dyw. Rodzina (matka, dwie siostry, bracia) mieszkała w obwodzie saratowskim (pow. krabułowski, osiedle Baz, ul. Krupskiej 20). W 1940 r. Konowałow ukończył siedmioklasową szkołę powszechną przy konsulacie sowieckim na Litwie (Kowno), od 1941 r. ochotnik w dywizji gwardii, którą dowodził jego ojciec. W styczniu 1942 r. już jako podporucznik był dowódcą baonu, następnie oficerem łączności, naczelnikiem sztabu 69. gwardyjskiego pp (21. Dywizji Gwardii) i dowódcą samodzielnego zmotoryzowanego baonu I Brygady Gwardii. Kapitan od 23 VIII 1942 r. W 1943 r. został adiutantem dowódcy 1. Armii Gwardyjskiej (którą dowodził ojciec, zginął 27 VII 1943 r. pod Izjum). 1 X 1943 r. odkomenderowany do Polskiego Korpusu w ZSRS (3. DP), gdzie od stycznia do czerwca 1944 r. był drugim pomocnikiem szefa sztabu 7. pp 3. DP. Według oceny dowódcy 7. pp 3. DP mjr. Stanisława Russijana z 28 VI 1944 r. Włodzimierz Konowałow był „niezdyscyplinowany, zdolności organizacyjnych nie wykazuje [...] przez swe niewłaściwe zachowanie wywiera ujemne wrażenie. [...] polskim władza b. słabo, nie pracuje też nad nauką w tej dziedzinie. Stanowisku pomocnika szefa sztabu nie odpowiada – powinien być przeniesiony na inne stanowisko lub wysłany na szkołę [...]. Na otrzymanie wyższego stopnia wojskowego nie zasługuje”. Przeniesiony do 1. DP, był drugim pomocnikiem szefa sztabu 2. pp (od 10 VIII 1944) i dowódcą baonu (do 13 IX 1944, kiedy to został ranny w okolicach Pragi). 1 XII 1944 r. przybył do Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego, wyznaczony komendantem obozu w Nowinach-Błudku. 26 III 1945 r. po zajęciu obozu przez oddziały AK został rozstrzelany (CAW, 4/133/54 nr 257, Akta personalne oficera 1. DP 1943–1945; CAW 3200/32/52, Akta personalne Władysława Konowałowa; USC w Suścu, nr 24/53 Majdan Sopocki, Odpis zupełny aktu zgonu Władysława Konowałowa).

¹⁸ Według innych relacji był w stopniu majora.

(chorążowie). Wśród nich byli m.in.: Stanisław Muzyka¹⁹, nazywany przez więźniów „Muzykantem”, chor. Zygmunt Beresz²⁰ i chor. Hipolit Zieliński²¹, ponadto około dwunastu podoficerów, a wśród nich sierż. Franciszek Kuźmiński²². Pozostali to szeregowcy. Część załogi pochodziła z Wileńszczyzny (około pięćdziesiąt osób) i Lwowskiego, pozostali z woj. lubelskiego, m.in. z Kraśnika, Janowa Lubelskiego, Chełma oraz Lublina (przeważnie wcześniej należeli do GL i AL)²³.

Żołnierze i podoficerowie mieszkali w dwóch skrajnych barakach, natomiast w trzecim, który znajdował się pośrodku, byli więźniowie. Komendant obozu i prokurator zajmowali mieszkanie prywatne w odległości około 50 m od baraków, na placu obok kamieniołomów. Do 1943 r. mieszkanie to stanowiło własność jednego pracownika, który mieszkał tutaj z rodziną i w czerwcu został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. W tym czasie, gdy do obozu sprowadzono więźniów, zamknięto drogę z Nowin i Hamerni do wsi Oseredek i Susiec oraz Józefowa, która przebiegała tuż obok obozu (nikomu nie wolno było tamtędy przejeżdżać ani przechodzić).

Więźniowie byli podzieleni na trzy grupy. Jedna grupa pracowała w lesie przy wyrębie starodrzewu, druga w pobliskich kamieniołomach (100 m od obozu), trzecia zaś zajmowała się transportem urobionego kamienia, ręcznie popychając wagoniki kolejką wąskotorową, która przebiegała bezpośrednio z kamieniołomów do odległej około 2 km stacji kolejowej Nowiny, na rampę, skąd ładowano kamień na normalne wagony.

Więźniowie byli wygłodzeni i traktowani w nieludzki sposób, w większości po bezlitosnym śledztwie w kazamatach UB, m.in. na zamku lubelskim. Na śniadanie z reguły

¹⁹ Chor./por. Stanisław Muzyka, ur. 1 V 1925 r. we Lwowie, s. Grzegorza, murarza. W 1939 r. ukończył szkołę powszechną we Lwowie. W czasie okupacji sowieckiej pracował jako pomocnik ślusarza i maszynisty. Po ukończeniu Szkoły Technicznej wstąpił do reżimowego WP, odkomenderowany do sześciomiesięcznej Oficerskiej Szkoły KBW w Lublinie. Prawdopodobnie w Błudku pełnił funkcję dowódcy plutonu. 26 I 1946 r. zdemobilizowany. Pracował jako urzędnik w „Trybunie Robotniczej” w Katowicach i PCK w Lwówku Śląskim oraz w Zarządzie Miejskim w Jeleniej Górze. Mieszkał w Katowicach, gdzie zmarł 2 VIII 1984 r. (APOwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Karta ewidencyjna Stanisława Muzyki, k. 251).

²⁰ Brak bliższych danych.

²¹ Pchor./por. Hipolit Zieliński, ur. 30 VII 1921 w Trzcincu, pow. Siedlce, s. Józefa, rolnika. Łącznik o pseudonimie „Dąb” w oddziale AL mjr. Stanisława Dąbrowskiego „Brzozy”. Następnie elew Oficerskiej Szkoły Piechoty, podchorąży. Przydzielony do III Samodzielnego Batalionu Ochrony w Warszawie jako zastępca dowódcy ds. polityczno-wychowawczych. 19 IX 1946 r. zdemobilizowany. Pracował m.in. jako ogrodnik, funkcjonariusz PUBP w Mińsku Mazowieckim i Powiatowym Zarządzie Spółdzielni SCh w Mińsku Mazowieckim na stanowisku kontrolera. 25 XI 1989 r. przesłuchany przez kpt. Wiesława Szafaryna, wiceprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Warszawie, w miejscu zamieszkania w Mińsku Mazowieckim na okoliczność pobytu w Błudku. Zaprzeczył, jakoby miał cokolwiek wspólnego z tym obozem. Stwierdził, że nigdy nie przebywał na Zamojszczyźnie i nie był świadkiem ceremonii ślubu oficera o nazwisku Konowałow. Jak wywnioskował prokurator z zachowania Hipolita Zielińskiego, nie chciał ujawnić prawdy (APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, k. 252, 225–226, 262).

²² Brak danych.

²³ B. Molec, *Relacja świadka...*, s. 2.

był tylko kawałek chleba i kawa zbożowa, po pracy dawano zupeć, kolacji zaś w ogóle nie było. Więźniowie spali w baraku, gdzie nie było podłogi. Podczas pracy zaś byli bici i kopani, niekiedy do utraty przytomności. Nie wolno im było nosić żadnego nakrycia głowy, nawet w zimie przy bardzo niskich temperaturach dochodzących do minus 30° C. Niekiedy za jedyne ubranie służył im papierowy worek, w którym chodzili do pracy²⁴.

W drodze powrotnej współtowarzysze niedoli musieli nieść wycieńczonych skazańców. Po przybyciu do obozu kładziono ich na placu apelowym. W tym czasie pozostałe grupy ustawiały się w dwuszeregu. W trakcie przemówienia „naczalstwa” ostrzegano więźniów, że jeżeli nie będą wydajnie pracować, czeka ich surowa kara. Wówczas na oczach wszystkich więźniów tych szczególnie wycieńczonych zabijano z broni palnej bądź mordowano pałkami, mówiąc, że dla polskich bandytów nawet kuli szkoda. Samozwańcze wyroki wykonywali głównie: prokurator „Marek”, komendant Konowałow, jak również chor. Stanisław „Muzykant” Muzyka, którzy notorycznie nadużywali alkoholu. Zamordowanych Polaków grzebano w odległości 150 m od obozu, niejednokrotnie w różnych miejscach. Mogiły zasypywano równo z ziemią, tak aby nie pozostały żadne ślady.

W lutym 1945 r. do obozu trafił brat Bronisława Malca – Jan, również żołnierz AK o pseudonimie „Jawor”. Przetrzymano go tam i przesłuchiowano dwie doby, ale oddzielnie od innych więźniów – w bunkrze. Przede wszystkim chodziło im o Bronisława i informacje o strukturach organizacji niepodległościowych z tego terenu. Jan Malec tłumaczył, że brat poszedł do wojska. Komuniści nie uwierzyli jego wyjaśnieniom i co pewien czas wpadali o różnych porach dnia i nocy do domu – kogo zastali, legitymowali i zastraszali²⁵.

Po pewnym czasie siatce konspiracyjnej AK udało się nawiązać kontakt z załogą obozu w celu jego obserwacji. Okazja do „wizyty” za drutem kolczastym nadarzyła się w lutym 1945 r., gdy komendant Konowałow odwiedzał we wsi Oseredek Mariannę Wrębiak²⁶. Panna tak mu się spodobała, że po dwóch tygodniach porwał ją z domu i zabrał do siebie do obozu²⁷. 19 marca 1945 r. w kościele rzymskokatolickim w Majdanie Sopockim odbył się ich ślub. Wywołało to zdumienie w środowisku, bo pan młody jako komunista był bezwyznaniowcem. Kpt. Konowałow przyjechał do kościoła z podkomendnymi oficerami i swoją eskortą. Świadcami zaślubin byli oficerowie Stanisław Muzyka i Hipolit Zieliński²⁸.

²⁴ Na podstawie informacji świadka Jana Kopra z 23 V 1990 r.

²⁵ B. Malec, *Relacja świadka...*, s. 3.

²⁶ Marianna z d. Wrębiak, ur. w 1923 r. w Oseredku.

²⁷ Wersji o porwaniu przez Konowałowa nie potwierdziła Marianna z d. Wrębiak (APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Zeznanie Marianny Kocan z d. Wrębiak, l.v. Konowałow, 2.v. Jankun, 1989 r., k. 167).

²⁸ Na sporządzonym przez ks. Józefa Gonkowskiego akcie małżeństwa figurują podpisy świadków Stanisława Muzyki i Hipolita Zielińskiego.

Na uroczystości zawarcia małżeństwa pojawił się jako wywiadowca AK Bolesław Malec. Mimo że był poszukiwany, żołnierze go nie znali, mógł więc śledzić orszak ślubny. „Ja występowałem pod lewym nazwiskiem – wspominał – nazywałem się Bronisław Gajewski, rok urodzenia też był niewłaściwy. Dlatego też śmiało chodziłem pomiędzy nimi. Po ceremonii ślubnej²⁹, po wyjściu z kościoła wojsko ustawione było w dwuszeregu. Oddało [...] trzy salwy honorowe, a jego świta składała gratulacje i życzenia na nową drogę życia w szczęściu i pomyślności. Pan młody oświadczył swoim żołnierzom, że mają wolne do godz. 19.00, mogą sobie iść gdzie im się podoba, aby wrócili do obozu na godz. 19.30. Pan młody z małżonką wraz ze swoją świtą i ochroną osobistą odjechali do obozu. Reszta żołnierzy pozostała na miejscu. I zaczęli kląć na tego Sowietę i narzekać, że są głodni i do tego jeszcze pieniędzy nie mają.

Ja, stojąc obok nich, to wszystko słyszałem i pomyślałem sobie, tak w jednej chwili, że mam dobrą okazję do nawiązania kontaktów z nimi, że lepszej nie będzie. Słyszając ich akcent mowy, poznaję, że to są Wileńszczaki. Wówczas podchodzę do trzech obok mnie stojących i narzekających i proponuję im, że jeśli są tacy głodni, to proszę ich, by poszli ze mną, a ja mam tu w tej wiosce dobrze znajomego gospodarza, u którego będzie można sobie pojeść, a może nawet i wypić kielicha. Oni [...] bardzo się ucieszyli [...]. No i poszliśmy razem, ich trzech i ja czwarty, do gospodarza, którego dobrze znałem, bo był nasz człowiek. Poprosiłem gospodynię tego domu, ażeby zrobiła nam obiad, bo ci żołnierze są głodni [...], a ja jej za wszystko zapłacę tyle, ile będzie kosztować. [...]

Żołnierze sobie dobrze do syta pojedli, a nawet wypili – także i tego im nie żałowałem, ponieważ chodziło mi o wydostanie od nich wiadomości o obozie. Ponieważ byli wygłodzeni, to im się szybko w głowie zakręciło, rozwiązał im się język [...]. Zaczęli opowiadać, że są z Wileńszczyzny, z miejscowości Oszmiana, że należeli do organizacji AK. Powiedzieli, że po zajęciu ich terenów przez Armię Czerwoną nie mieli innego wyboru, jak tylko pójść do armii polskiej, żeby uniknąć deportacji na Sybir lub nie dostać się do więzienia. [...]

Wówczas przedstawiłem im się, kim jestem [...] oni się ucieszyli [...], że trafili na swojego człowieka, ponieważ już od przyjazdu do tej miejscowości chcieli nawiązać kontakt z AK. W obozie mówiono im, że tu znajdują się bandyci spod znaku AK i żeby mieli się na baczności. [...] Ja wówczas zacząłem ich wypytywać o ten obóz – kto tu właściwie siedzi, jacy są to więźniowie, bo tu u nas taka plotka puszczone, że to są volksdeutsche. A oni mi zaczęli opowiadać, że to nie żadni volksdeutsche, tylko akowcy, aresztowani z różnych terenów Polski [...]. Mówili, jak ich traktują, że ich biją pałkami, kopią butami, maltretują w nieludzki sposób, że nie mogą się na to wszystko patrzeć, żeby Polak Polaka tak męczył i zabijał. Mówili, że ci wszyscy oprawcy oprócz Sowietę i Żyda są Polakami³⁰.

²⁹ Odbyła się w południe.

³⁰ B. Malec, *Relacja świadka...*, s. 5–6; APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od

Po porozumieniu się z komendantem rejonu V Susiec obwodu Tomaszów Lubelski por. Marianem Wardą „Polakowskim”³¹ oraz komendantem rejonu Józefów por. Konradem Bartoszewskim „Wirem”³² i licznych naradach, także z udziałem dwóch żołnierzy z załogi obozu pochodzących z Wileńszczyzny, tj. podoficerami Piotrem Trepieciem³³

14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Zeznanie Franciszka Mielniczka, 29 XII 1989 r., k. 255–257.

³¹ Marian Warda „Müller”, „Janusz”, „Polakowski”, „Mały” vel Marian Zarębski (1913–2004), po maturze ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, w 1935 r. podjął pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie, brał udział w kampanii wrześniowej w 3. PAL-u jako dowódca plutonu, uciekł z niewoli niemieckiej. W kwietniu 1940 r. zaprzysiężony do ZWZ w Puławach. Od lutego do sierpnia 1941 r. pełnił funkcję oficera łączności w obwodzie Puławy, aresztowany przez Niemców, zbiegł z transportu. Skierowany na szefa wywiadu obwodu Zamość w inspektoracie rejonowym Zamość AK. Utworzył pierwszy na Zamojszczyźnie oddział leśny w rejonie Suśca i dowodził nim aż do wkroczenia Sowietów. Prowadził dywersję, sabotaż, likwidował konfidentów, walczył z oddziałami niemieckimi i UPA w obronie miejscowej ludności. Następnie objął komendę rejonu V w tomaszowskim obwodzie AK, a później DSZ i WiN. Aresztowany 3 VIII 1946 r., skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie 15 III 1947 r. na 10 lat więzienia (Najwyższy Sąd Wojskowy skrócił karę do 8 lat). Zwolniony 17 XII 1953 r. W Polsce Ludowej rozpracowywany, inwigilowany przez UB i SB, bezskutecznie werbowany na konfidenta bezpieki (I. Caban, *Ludzie lubelskiego okręgu Armii Krajowej*, Lublin 1995, *passim*; D. Piekarus, J. Romanek, *Działania PUBP wobec Mariana Wardy „Polakowskiego”, „Małego”, dowódcy Rejonu V Obwodu AK-WiN Tomaszów Lubelski* [w:] *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim w latach 1944–1956*, red. G. Joniec, Lublin 2009, s. 151–160).

³² Konrad Bartoszewski „Wir”, „Zadora” (1914–1987), po ukończeniu gimnazjum w Zamościu studiował na Uniwersytecie Warszawskim, w 1939 r. uzyskał stopień magistra polonistyki, w latach 1937–1938 na Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 9. pp Legionów w Zamościu. Podczas kampanii wrześniowej walczył w szeregach 7. pp Legionów. Od jesieni 1939 r. w konspiracji (Józefów k. Biłgoraja), gdzie współorganizował SZP-ZWZ. Zastępca, a od lutego 1941 r. komendant placówki. W listopadzie 1942 r. objął dowództwo rejonu AK Józefów, funkcję tę pełnił do stycznia 1945 r. 30 X 1942 r. mianowany na podporucznika. Pod koniec 1942 r. zorganizował i dowodził oddziałem dywersji bojowej, a na początku 1943 r. zmobilizował rejon i stanął na czele tzw. oddziału interwencyjnego obwodu AK Biłgoraj. 25 II 1943 r. aresztowany przez żandarmerię niemiecką i osadzony na posterunku policji granatowej w Józefowie, skąd został uwolniony przez AK (w odwecie następnego dnia Niemcy rozstrzelali na rynku w Józefowie jego rodziców i siostrę). Później zorganizował oddział leśny, 8 III 1943 r. ranny. Od stycznia 1944 r. był dowódcą oddziału szkolnego (kurs młodszych dowódców piechoty V rejonu), przekształconego w szwim i zastępcą komendanta okręgu WiN, który przez pewien czas osłaniał szpital leśny. Od 18 do 25 VI 1944 r. brał udział w walkach w Puszczy Solskiej zgrupowania mjr. „Kalinę” (Edward Markiewicz), a po jego śmierci przejął dowodzenie nad pozostałą częścią zgrupowania i wyprowadził ją z niemieckiego kotła. Na przełomie czerwca i lipca w rejonie Górecka Kościelnego ponownie zorganizował oddział (ok. 150 żołnierzy). 25 VII 1944 r. wyznaczony na dowódcę III batalionu. Przy jego baonie znajdowało się m.p. dowódcy 3. DP Legionów AK płk. Adama Świtalskiego „Dąbrowy” i dowódcy 9. pp Legionów mjr. Stanisława Prusa „Adama”. Po wkroczeniu Sowietów na początku sierpnia rozformował baon, pozostając w konspiracji (DSZ i WiN). Był m.in. komendantem rejonu Józefów, szefem sztabu i zastępcą komendanta okręgu WiN. Po ujawnieniu w 1947 r. wyjechał do Warszawy, gdzie pracował w wydawnictwie „Czytelnik” i Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków. W listopadzie 1952 r. w związku z kontaktami z organizacją „Kraj” aresztowany przez UB i skazany na 6 lat więzienia. Zwolniony z powodu złego stanu zdrowia w 1954 r., zamieszkał w Radomiu, a następnie we Wrocławiu. W 1969 r. obronił pracę doktorską i przeniósł się do Lublina, gdzie pracował na KUL (redakcja *Encyklopedii Katolickiej*). Autor wspomnień opublikowanych w książce *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej*, red. A. Glińska, Warszawa 1968. Odznaczony m.in. *Virtuti Militari* 5 kl. i dwukrotnie Krzyżem Walecznych (I. Caban, *Ludzie lubelskiego okręgu... passim*; Z. Klukowski, *Dywersja w Zamojszczyźnie 1939–1944*, Zamość 1947; *idem*, *Dziennik 1944–1955*, Lublin 1990; *idem*, *Zamojszczyzna*, t. 1: 1918–1943, t. 2: 1944–1953, Warszawa 2007; J. Józwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, t. 1–2, Lublin 2001).

³³ Plut. Piotr Trepieć (1907–1978), ur. w Nazdraczanach, woj. wileńskie, po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w 1929 r. gospodarował w swoim majątku Soły. W 1939 r. zmobilizowany, brał udział

i Józefem Wincalowiczem³⁴, 26 marca 1945 r. przed południem odbyła się w miejscowości Czarny Las (kolonia) pod wzgórzem zwanym Piekiełko koło wsi Stanisławów (9 km od obozu) odprawa, gdzie zapadła ostateczna decyzja o rozbiciu obozu. Omówiono szczegółowo plan akcji, termin wyznaczono na późny wieczór tego samego dnia.

Po koncentracji oddziałów punktualnie o godz. 20.00 i mobilizacji pododdziałów w pobliżu miejsca akcji nastąpiło ostatnie spotkanie dowódców grup uderzeniowych z dwoma żołnierzami z ochrony obozu, tj. Trepieciem i Wincalowiczem³⁵, którzy oznajmili, że wszystkich więźniów przed wieczorem wyprowadzono z obozu pod eskortą i poprowadzono do stacji kolejowej Długi Kąt. Z częścią eskorty odjechał m.in. prokurator „Marek”. W obozie pozostali Konowałow z żoną, większość oficerów, część podoficerów i żołnierze, czyli około 120 osób³⁶. Tak więc plan uwolnienia więźniów stał się bezprzedmiotowy, ale pozostała załoga i część komunistycznych oprawców. Zapadła więc decyzja o rozpoczęciu ataku. Rozstawiono posterunki, zamknięto drogi prowadzące z obozu do Hamerni, Nowin i Oseredka. Żołnierze AK otoczyli obóz, zdjęli reżimowe posterunki (znano hasło na tę noc) i każdy przystąpił do wykonywania ustalonego zadania.

W nocy z 26 na 27 marca 1945 r. połączone oddziały AK z Obwodów Biłgoraj i Tomaszów Lubelski na czele z por. „Wirem” Bartoszewskim i por. „Polakowskim” uderzyły na obóz. Bronisław Malec zaatakował gajówkę, w której kwaterowali oficerowie. Baraki z wojskiem miał zdobyć dowódca 4. kompanii Majdan Sopocki Antoni Kusiak „Bystry” wraz z dowódcami swoich plutonów: Janem Dardą „Gromem”, Zygmuntem Frolikiem „Hukiem” i Janem Makuchem „Żbikiem”. W akcji brał udział również Franciszek Mielniczek³⁷ z oddziału „Wira” – jako dowódca kilkuosobowej grupy ubezpieczał drogę biegnącą około 120 m od obozu.

w kampanii wrześniowej, dostał się do sowieckiej niewoli, więziony w łagrze na Uralu, po amnestii pracował jako ogrodnik w Czelabińsku. W lutym 1943 r. wstąpił do „ludowego” WP. Po opanowaniu Błudka Trepieć ukrywał się w okolicznych wioskach, najpierw u Franciszka Malca (brata Bronisława) w Nowinach i u Józefa Świśta w Hamerni, który później został jego teściem. Siatka AK dostarczyła mu fałszywe dokumenty na nazwisko Antoni Pietruszewicz. 29 III 1947 r. ujawnił się w PUBP w Biłgoraju. Aresztowany niebawem, więziony był m.in. w Krakowie i w obozie pracy w Jaworznie. 5 I 1948 r. zwolniony z nakazem pracy (Gdańsk, Warszawa). W 1953 r. powrócił do Hamerni (Informacje Józefa Trepiecia).

³⁴ Sierż. Józef Wincalowicz, ur. 1905 r. w Nowej Wilejce, zmarł prawdopodobnie w Warszawie. Brak bliższych danych (Informacje Bronisława Malca i Józefa Trepiecia).

³⁵ W przygotowaniu akcji ważne role odegrali plut. Bronisław Malec „Żegota” oraz jego brat Jan „Jawor”, którzy doprowadzili żołnierzy AK w umówione miejsce, tylko im znane, odległe ok. 1300 m od obozu, nad rzeką Sopot, w rezerwacie przyrody obok pomnika Szkoły Podchorążych Sanitarnych, którzy tu biwakowali od 5 VII do 12 VIII 1931 r.

³⁶ B. Malec, *Relacja świadka...*, s. 7–8.

³⁷ APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, k. 255–257. Franciszek Mielniczek, ur. 20 IX 1916 r. w Majdanie Nepryskim, s. Franciszka i Ewy. Po wojnie mieszkał w Węgrowie.

Komunistyczny obóz pracy Nowiny-Błudek na Zamojszczyźnie...

Malec zapamiętał, że po otoczeniu gajówki, gdy zastukał do drzwi i wezwał znajdujących się wewnątrz oficerów do poddania i wyjścia na zewnątrz, odezwały się pojedyncze strzały z pistoletu. Gdy powtórzył wezwanie, a nie było odzewu, otworzył ogień z pistoletu maszynowego. Wewnątrz ucichły strzały i oficerowie zaczęli wychodzić pojedynczo z podniesionymi rękami. Jak się okazało, od serii zginął trafiony na łóżku porucznik z Lublina³⁸.

Niebawem „Żegota” zameldował dowódcom o przebiegu zdobycia gajówki, a „Bystry”, który dołączył ze swoimi partyzantami, zdał relację o rozbrojeniu kompanii wartowniczej. W czasie tego starcia zginął sierż. Franciszek Kuźmiński³⁹. Sukcesem było też pochwylenie *komandira* Konowałowa. O jego zatrzymaniu przez AK tak zeznawała żona Marianna przesłuchującemu ją asesorowi Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Opolu 26 września 1989 r.: „To było straszne. Spaliliśmy z Wołodia w nocy. Nagle jacyś ludzie zaczęli walić w okiennice i drzwi. Słychać było strzały i krzyki. Kazali otwierać. Wołodia uciekł przerażony przez taki włąz z klapą pod podłogę, tzn. do piwnicy. Wtedy ci ludzie wysadzili granatami drzwi i wbiegli do środka izby. Zaczęli szukać [...]. Wreszcie jeden z nich znalazł ten włąz, ale nie chciał sam wchodzić. Krzyknął, że jeżeli Wołodia sam nie wyjdzie, to wrzuci granaty. Wtedy Wołodia wyszedł. Oni zaczęli go strasznie bić i o coś wypytywać. Nie pamiętam o co. Chyba o tych więźniów. Byłam bardzo przestraszona, choć ci, co nas napadli, mówili po polsku. Kazali nam iść ze sobą. Kiedy nas wyprowadzili, to oprócz jednego byli tam już wszyscy oficerowie z tego obozu. Teraz sobie przypominam, że jeden z tych oficerów był Rosjaninem, bo jak go bili ci partyzanci, to krzyczał po rosyjsku. Zabrali nas do lasu. Nie wiem, ile szliśmy, chyba parę kilometrów”⁴⁰.

Kiedy akcja była już zakończona, jeden z zewnętrznych posterunków ubezpieczających przyprowadził oficera, który jechał furmanką od Hamerni w stronę obozu. Jak się niebawem okazało, był to prokurator „Marek”. Podczas krótkiego przesłuchania wyjaśnił, że brał udział w „załadowaniu” więźniów do wagonu towarowego, który dołączono do pociągu osobowego. Więźniowie z eskortą odjechali ze stacji Długi Kąt do obozu w Poniatowej. On zaś wracał do obozu, nie wiedząc, że został opanowany przez AK⁴¹.

Baraki, w których mieszkali więźniowie i wojsko, zostały spalone. Oddziały AK wycofały się do lasu zwanego Kalina, położonego pomiędzy wioskami Hamernia, Nowiny, Długi Kąt i Majdan Sopocki. Zapewne w tym rejonie 27 marca 1945 r.

³⁸ Autor relacji prawdopodobnie myli się. Zabitym był zapewne chor. Zygmunt Beresz (M. Jaworski, *op. cit.*, s. 323).

³⁹ Brak bliższych danych. Kuźmiński wymieniony jest w resortowym wydawnictwie jako poległy w Nowinach (*ibidem*, s. 342).

⁴⁰ APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Zeznanie Marianny Kocan z d. Wrębiak, 1.v. Konowałow, 2.v. Jankun, 1989 r., k. 169).

⁴¹ B. Malec, *Relacja świadka...*, s. 8–9.

około godz. 3.00 wykonano wyroki śmierci na dwóch oprawcach sowieckich z obozu – Konowałowie i prokuratorze. Prawdopodobnie rozstrzelano jeszcze jednego z obozowych oficerów, o nieustalonym nazwisku⁴². Pozostałych żołnierzy, około 120 osób, i żonę komendanta puszczono wolno.

Akcję na obóz pracy Nowiny-Błudek tak wspominał dowódca jednego z oddziałów por. Marian Warda „Polakowski”: „W marcu 1945 r. dowódca plutonu w Nowinach »Żegota« zameldował mi, że w Błudku pod Nowinami Sowietci wybudowali w lesie obóz pracy, rzekomo dla volksdeutsche. W rzeczywistości zaś mordują tam żołnierzy Polski Podziemnej. Nakazałem przeprowadzić bardzo dokładne rozeznanie. Okazało się, że istotnie w kilku barakach w lesie zakwaterowała się kompania wojska Berlinga, której dowódcą był Sowiet, kapitan o nazwisku Konowałow. Trzyma on za drutami akowców i bez żadnego wyroku morduje, terroryzuje też miejscowego proboszcza itp.

»Żegocie« udało się nawiązać kontakt z żołnierzem tej kompanii Piotrem Trepieciem, niezdekonspirowanym żołnierzem AK z Wileńszczyzny. Od niego dowiadujemy się dalszych szczegółów o tej zakonspirowanej zbrodniczej jednostce. Nie było na co czekać. Natychmiast porozumiałem się z por. Konradem Bartoszewskim, ps. »Wir«, komendantem rejonu Józefów w obwodzie AK Biłgoraj. Zorganizowaliśmy naradę z udziałem Trepiecia, który wówczas nam bardzo pomógł, bo znał topografię obozu.

W ustalonym dniu razem z »Wirem« uderzyliśmy na obóz, a kompanię rozbroiliśmy. Jej dowództwo nie mogło nam odpowiedzieć, dlaczego mordują Polaków, twierdząc, że to volksdeutsche. Penetrując obóz, znaleźliśmy około siedemdziesięciu teczek, na których obok imienia i nazwiska był symbol śp., a w środku akt zgonu. Zapamiętałem, że na aktach zgonu najczęściej pisano: »Umarł na uwiad starczy«, podczas gdy zmarli mieli po około 30–40 lat. Szkoda, że ta dokumentacja później gdzieś zaginęła i nie dotrwała do naszych czasów. Byłaby to wspinała dokumentacja świadcząca o rozmiarach zbrodni NKWD⁴³.

Jak się okazało, o mającym nastąpić partyzanckim ataku na obóz poinformował dowódców jeden z żołnierzy, prawdopodobnie agent Informacji Wojskowej, który z Trepieciem i Wincałowiczem, zaproszony przez Malca, był na obiedzie w Majdanie Sopockim u małżeństwa Ignacego i Agnieszki Dwidów. Prawdopodobnie nazywał się Bogdan Markiewicz (lub Mickiewicz)⁴⁴. Nie znał on jedynie dokładnego terminu, gdyż nie uczestniczył w ostatniej odprawie. Wojsko jednak spało w umundurowaniu i z bronią, przygotowane do odparcia ataku.

⁴² Informacje USC w Suścu na podstawie m.in. orzeczenia sądu o uznaniu za zmarłego Władysława Konowałowa, z wniosku żony Marianny Konowałowej, zam. w Głuchołazach (APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Protokół przesłuchania świadka Mariana Wardy przez prokuratora Ryszarda Bartosika, 20 IX 1990 r., k. 423–425).

⁴³ M. Warda, *Urywki wspomnień*, mps, b.d.

⁴⁴ Informacje Bronisława Malca.

Komunistyczny obóz pracy Nowiny-Błudek na Zamojszczyźnie...

O akcji na obóz informowały zachowane meldunki sytuacyjno-wywiadowcze z obwodów tomaszowskiego i biłgorajskiego AK. Według meldunku nr 245 b/Buch. wywiadu obwodu Tomaszów Lubelski z 18 kwietnia 1945 r., który podpisali oficer wywiadowczy „Buszmen” (ppor. rez. Henryk Zamecznik „Jacek”)⁴⁵ oraz komendant obwodu Tomaszów Lubelski AK kpt. Stanisław Książek „Turia”, „27 marca został zlikwidowany obóz dla volksdeutschów w Nowinach. Więzionych wywieziono. Tegoż dnia (załoga obozu była jeszcze na miejscu) jedna kompania V rejonu dokonała wypadu na obóz, wizytowany właśnie przez zastępcę szefa departamentu więziennictwa⁴⁶. Załogę rozbrojono i rozpuszczono. Z papierów, listów, ze znalezionych zdjęć pornograficznych i zeznań żołnierzy wynika, że w obozie z młodszych i przystojniejszych kobiet urządzono lokal publiczny, gdzie były one gwałcone. Wszystkie dane otrzyma Buchalteria. Poza tym w obozie znaleziono szereg zarządzeń szefa departamentu więziennictwa mjr. Teodora Dudy, które również otrzyma Buchalteria. Zastępcę szefa departamentu (Żyd), komendanta i zastępcę komendanta obozu (Sowieci) zlikwidowano⁴⁷.

O rozbiciu obozu meldował również oficer wywiadu „Dar”⁴⁸ z sąsiedniego obwodu Biłgoraj AK, który w raporcie wywiadowczym AK z 20 kwietnia 1945 r. meldował zwierzchnikom: „W nocy z 25 na 26 marca 1945 r. połączone oddziały »Szymona«⁴⁹, »Wira« i »Polakowskiego« w sile około pięćdziesięciu ludzi rozbroiły załogę obozu karnego w m. Błótko k. Nowin, pow. Tomaszów. Obóz oficjalnie był zorganizowany dla volksdeutschów, w rzeczywistości internowano w nim i maltretowano członków AK. W akcji zlikwidowano: komendanta obozu kpt. Konowałowa (Sowiec), majora Żyda, szefa, kierownika pracy i pierwszego oficera z załogi, który się bronił. Rozbrojono 120 ludzi, zdobyto 120 karabinów⁵⁰.

27 marca 1945 r. o wydarzeniach błudeckich raportowali ubowcy z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim do swoich zwierzchników w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie. Według raportu nr 25: „26 marca 1945 r. banda A. napadła na ochronę obozu pracy dla volksdeutschów w Nowinach, gm. Majdan Sopocki [...], zabijając: 1. komendanta ochrony kapitana Konowałowa, 2. kierownika obozu ppor. i jednego żołnierza, zabrano około

⁴⁵ Informacje Dariusza Iwaneczki; I. Caban, *Ludzie lubelskiego okręgu...*, s. 302.

⁴⁶ Informacja błędna. Zastępcą dyrektora Departamentu VI (Wydział Więzień i Obozów) był Stanisław Kwiatkowski (I XI 1944 – 4 X 1945). Prawdopodobnie mowa tu o prokuratorze „Marku” (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1945, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 81).

⁴⁷ AIPN Rz, 105/3, Raporty sytuacyjne AK, Meldunek sytuacyjno-wywiadowczy, 18 IV 1945 r., k. 200.

⁴⁸ Brak bliższych danych.

⁴⁹ Prawdopodobnie mowa o por. Bartoszewskim.

⁵⁰ APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Raport wywiadowczy, 20 IV 1945 r., k. 324.

stu karabinów i 6000 sztuk amunicji karabinowej, spalono lagier, w którym już nie było volksdeutsche. Banda była w ilości około osiemdziesięciu ludzi uzbrojonych w ciężką broń maszynową i automaty. [...] 26 marca 1945 r. na miejsce wypadku w Nowinach wysłana grupa operatywna wojsk polskich odnalazła ciała pobitych i czterestu żołnierzy żywych, uzbrojenie – pięć karabinów. Gdzie jest jeszcze 96 żołnierzy, nie ustalono. W celu wyjaśnienia postoju bandy wysłano dwu marszotników”⁵¹.

Tymczasem wyprowadzeni z obozu więźniowie zostali przetransportowani do obozów m.in. w Poniatowej i Krzesimowie. Natomiast do więzienia w Janowie Lubelskim, a później w Kraśniku dotarło około dwudziestu osób, chorych i wycieńczonych, które pod eskortą zostały przetransportowane furmankami przez Hamernię i Zwierzyńiec oraz prawdopodobnie Sochy lub Szczepreszyn do Janowa Lubelskiego⁵². Wśród nich byli m.in. Wiesław Stopyra, Andrzej Jackowski, Witold Grabowski, Wacław Jungman, Jan Szpringer oraz prawdopodobnie Andrzej Wojciechowski⁵³.

W wyniku śledztwa w latach 1989–1990 Prokuratura Wojewódzka w Zamościu ustaliła, że w obozie nie doszło do ludobójstwa lub zbrodni wojennych i sprawę umorzyła. 31 grudnia 1990 r. Ryszard Bartosik, prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Zamościu, umorzenie śledztwa w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych od 14 lutego do 15 marca 1945 r.⁵⁴ na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach-Błudku uzasadnił następująco: „Zdarzały się często fakty maltretowania więźniów, a niekiedy ich zabójstwa, [ale] nie były związane ze stawianymi im zarzutami o współpracę z Niemcami lub dążeniem siłą do obalenia ustroju, lecz wynikały z nadgorliwości w egzekwowaniu bardzo surowego regulaminu obozowego oraz ze zmuszania do pracy więźniów, którzy ze względu na stan zdrowia lub ogólne wycieńczenie nie byli w stanie pracować”⁵⁵.

Według prokuratora głównym motywem zbrodni dokonywanych na więźniach w obozie w Nowinach-Błudku była „chęć osiągnięcia korzyści majątkowych, bowiem więźniowie, którzy odmawiali dobrowolnego wydania ww. oficerom z kierownictwa obozu posiadanej złotej biżuterii, zegarków, a także znajdującego się w dobrym stanie obuwia i odzieży, w krótkim okresie czasu ginęli podczas podejmowania rzekomych prób ucieczki. W takich właśnie okolicznościach został zamordowany osadzony w obo-

⁵¹ *Ibidem*, Raport nr 25, k. 321.

⁵² Potwierdzają to zeznania byłego więźnia Błudka Wiesława Stopyry (ur. 1927) i Jana Kopera (ur. 1922), gospodarza z Oseredka, który powoził końmi.

⁵³ APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Postanowienie o umorzeniu śledztwa..., 31 XII 1990 r., k. 470–471.

⁵⁴ Dziwi wzięcie pod uwagę tylko ostatniego miesiąca funkcjonowania obozu NKWD w Błudku.

⁵⁵ Sprawa wątpliwa. W obozie tego rodzaju z zasady panuje terror i maltretowanie więźniów, aby jak najmniej ich przeżyło. Niewiele to ma wspólnego z nadgorliwością w egzekwowaniu surowego regulaminu obozowego. Oficerowie funkcyjni, sprawujący bezpośredni nadzór nad uwięzionymi, byli również dobierani według takiego klucza, aby mogli ujawnić sadystyczne skłonności.

zie w Nowinach Stanisław Schmidt⁵⁶. W toku śledztwa ustalono, że zabójstwa tego, strzałem w tył głowy z pistoletu, dokonał [...] kpt. Konowałow, który następnie przywłaszczył złoty sygnet, zegarek, mundur i buty zabitego. Właśnie te rzeczy rozpoznali u wymienionego Stanisława Szmidta – Edward i Władysław Szmidtowie, kiedy kilka dni potem, mając nakaz zwolnienia brata Stanisława, zjawili się w obozie w Nowinach. Wymienionym zezwolono na zabranie zwłok Stanisława Schmidta, który był pochowany w papierowym worku w mogile, w której według Edwarda Schmidta znajdowały się zwłoki około dziesięciu osób, z widocznymi ranami postrzałowymi głowy⁵⁷.

[...] Brak jest podstaw do zakwalifikowania zabójstw dokonanych w obozie w Nowinach jako zbrodni wojennych lub zbrodni przeciwko ludzkości, które to zbrodnie na mocy art. 109 kk nie ulegają przedawnieniu. Z dokonanych ustaleń wynika, że część więźniów osadzonych w obozie w Nowinach faktycznie w czasie okupacji niemieckiej bądź współpracowała z Niemcami, bądź też przyjęła nawet obywatelstwo Rzeszy Niemieckiej (tzw. reichsdeutsche)⁵⁸. Nie jest jednak prawdą, że warunki te spełniali wszyscy więźniowie, albowiem w tej grupie więźniów z transportu »lubelskiego« znajdowali się byli AK-owcy, jak również ludzie, którzy w czasie wojny nie należeli do żadnej organizacji. [...] mordy dokonywane w obozie nie miały podłoża politycznego, a głównie były na tle rabunkowym [*sic!* – K.A.T.].

Mając na uwadze, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do zakwalifikowania opisanych wyżej faktów jako zbrodni wojennych lub zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 109 kk, postępowanie przygotowawcze w przedmiotowej sprawie należało umorzyć z uwagi na przedawnienie ścigania, które to w przypadku zbrodni zabójstwa następuje po upływie dwudziestu lat od czasu jego popełnienia (art. 105, par. 1, pkt 1 kk)⁵⁹.

Choć od 1990 r. upłynęło już ponad dwadzieścia lat, sprawa obozu NKWD w Nowinach-Błudku nadal budzi wiele kontrowersji.

⁵⁶ Był to przypadek odosobniony, gdyż Stanisław Schmidt został bezpośrednio po aresztowaniu przez NKWD w Jarosławiu odstawiony do obozu. Trudno sobie wyobrazić, że więźniowie osadzeni w Nowinach-Błudku, którzy przeszli katusze w więzieniu na zamku w Lublinie i Jarosławiu, a później niewolniczo pracowali w lesie lub kamieniołomach posiadali jakiegokolwiek kosztowności. Było przecież regułą, że po aresztowaniu wszystkie rzeczy w trakcie rewizji osobistej funkcjonariusze UB zabierali i oddawali do tzw. depozytu więźnia (część ich zwykle rozkradano).

⁵⁷ APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Postanowienie o umorzeniu śledztwa..., 31 XII 1990 r., k. 470.

⁵⁸ Brak na to przekonujących dowodów, choć część więźniów miała z niemiecką brzmiające nazwiska, np. rodzina Gendzenmajerów (Stanisław, Adam, Mieczysław), Zygmunt Rejman, Rudolf Baier, Jerzy Hoffmann, Jan Szpringer, Adam Fiszer i Wenzel Jungman.

⁵⁹ APWwZ, Ds. 19/90/S, Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Zamościu w 1990 r. w sprawie zbrodni zabójstwa dokonanych w okresie od 14 II do 15 III 1945 r. na więźniach osadzonych w obozie karnym w Nowinach w woj. zamojskim, Postanowienie o umorzeniu śledztwa..., 31 XII 1990 r., k. 473.

Aparat bezpieczeństwa a geneza wypadków gryfickich w 1951 r.

Celem artykułu jest przybliżenie uwarunkowań, które doprowadziły do tego, że aparatowi bezpieczeństwa nie udało się zapobiec „łamaniu zasad praworządności” podczas planowego (tzn. przymusowego) skupu zboża w pow. gryfickim na początku 1951 r. Należy wyjaśnić, że planowy skup zboża, przeprowadzony po raz pierwszy w 1950 r., był reakcją władz na zmniejszającą się wydajność polskiego rolnictwa. Skup miał usprawnić mechanizm ściągania zboża od rolników indywidualnych poprzez narzucenie im obowiązku dostarczenia określonej ilości ziemiopłodów, o ile na zebraniach gromadzkich, moderowanych przez przedstawicieli administracji państwowej, sami nie zadeklarowali chęci odsprzedaania ich państwu¹.

Pogarszające się parametry polskiego rolnictwa na początku lat pięćdziesiątych były głównie rezultatem złej polityki rolnej państwa – kolektywizacji i akumulacji środków z sektora rolnego w celu odbudowy przemysłu i intensyfikacji zbrojeń. Niemniej władze obwiniały za to posiadających największe gospodarstwa chłopów indywidualnych, tzw. kułaków. Mieli oni sabotować działania państwa, sprzeciwiając się kolektywizacji i planowemu skupowi zboża, by utrzymać swoją uprzywilejowaną pozycję sprzed 1939 r. i dalej uzależniać od siebie chłopów mało- i średniorolnych². Podejrzeniom tym sprzyjał oderwany od rzeczywistości plan skupu zboża, opracowany na podstawie nieobiektywnej klasyfikacji wydajności gruntów rolnych (w przypadku „bogaczy wiejskich” celowo zawyżanej), przez co często niemożliwy do wykonania. Władze nie przyjmowały jednak tego do wiadomości i nie zamierzały zmieniać głównych założeń polityki rolnej. Chcąc uniknąć trudności z aprowizacją robotników w miastach³, wobec słabych zbiorów ziemiopłodów w spółdzielniach i państwowych

¹ AAN, KC PZPR, 237/XII/11, Program organizacji narad gospodarczych w sprawie skupu zboża, b.d. [1949 r.], k. 28.

² Jak zapisano w dokumencie: „Bogacz wiejski chciałby bezkarnie spekulować w sojuszu z kapitalistycznymi handlarzami i młynarzami i korzystać z [...] zachwiania równowagi rynkowej [...] dla podjęcia prób podważenia państwowego planu skupu, dla organizacji zamętu na rynku i doraźnego zdobywania nielegalnych zysków” (AAN, KC PZPR, 237/XII/31, Projekt uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie nowych form akcji skupu zboża, b.d. [1950 r.], k. 9).

³ Często wyglądało to tak jak w Katowicach w styczniu 1949 r., gdy żony robotników, stojące w kolejce przed spółdzielnią, skarżyły się: „Stworzyliście nam spółdzielnie, a mięsa nam nie dajecie, poprzednio w sklepach prywatnych można było wszystko otrzymać, a obecnie nic nie można dostać” (Biuletyn dzienny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego nr 16 [176], 21 I 1949 [w:] *Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 58).

gospodarstwach rolnych zamierzano „wycisnąć” brakujące zboże od rolników indywidualnych – przede wszystkim „kułaków”.

Pragnąc mieć pewność, że planowy skup zboża zostanie w pełni zrealizowany, kierownictwo KC PZPR nałożyło bezpośrednią odpowiedzialność za jego wykonanie na przedstawicieli administracji lokalnej, a także pełnomocników KC PZPR ds. skupu zboża, wysyłanych do poszczególnych powiatów. Ludzie ci, chcąc zachować swoje stanowiska i związane z nimi przywileje, musieli za wszelką cenę zrealizować plan skupu, często nieadekwatny do możliwości rolników z poszczególnych powiatów⁴. Cel ten mogli osiągnąć, łamiąc obowiązujące prawo i stosując zabronione oficjalnie przez władze centralne szykany czy groźby wobec chłopów.

W przypadku pow. gryfickiego, gdzie na początku 1951 r. wystąpiły trudności w zebraniu wymaganej ilości zboża, posunięto się znacznie dalej. Działający z polecenia pierwszego sekretarza KP PZPR w Gryficach Jana Grodzińskiego i powiatowego pełnomocnika KC PZPR ds. skupu zboża Stanisława Grosingera lokalni młodzi aktywiści Związku Młodzieży Polskiej utworzyli tzw. Brygadę Lekkiej Kawalerii⁵. Grupa ta, wspierana przez członków trójek gromadzkich, dokonała wielu rewizji w indywidualnych gospodarstwach rolnych, których właścicieli podejrzewano, że jako „kułacy” ukrywają zboże i nie chcą go sprzedać państwu⁶. Siedem rewizji miało szczególnie brutalny charakter.

Ponieważ, jak wspomniano, za wykonanie napiętego planu skupu odpowiadali Grodziński i Grosinger, mocno naciskani w tej sprawie przez KW PZPR w Szczecinie, udzielili oni odpowiednich „nastawień” członkom Brygady Lekkiej Kawalerii, zezwalając m.in. na dewastację gospodarstw chłopskich podczas rewizji i stosowanie wobec opornych „kułaków” przemocy fizycznej. Celem nie było wyłącznie wydanie zboża przez wytypowanych „bogaczy wiejskich”, lecz przede wszystkim sterroryzowanie

⁴ Jak wspomniał w 1985 r. były pierwszy sekretarz KP PZPR w Gryficach Jan Grodziński, będący jedną z osób odpowiedzialnych za wydarzenia w 1951 r.: „Sytuacja była taka, że gdy nawet serdeczni partyjni koledzy, z których jeden pracował w kierownictwie KW, a drugi był sekretarzem KP, rozmawiali o skupie i powiatowy sekretarz mówił, że zboża nie ma, to jego rozmówca przechodził na »Wy« i sekretarz wycofywał się ze swego stanowiska” (cyt. za: K. Kozłowski, *Od wydarzeń gryfickich i drawskich z 1951 r. po „lubelską uchwałę” Sekretariatu KC PZPR z 1953 r. w sprawie metod kolektywizacji wsi*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 1998, nr 12, s. 90).

⁵ Brygady Lekkiej Kawalerii ZMP w założeniu miały być formacjami pomocniczymi Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Tworzono je również w innych powiatach, na terenie całego kraju (T. Bereza, *Metody „gryfickie”*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 34.).

⁶ Kwestie te w sposób najbardziej dotąd szczegółowy przeanalizował Kazimierz Kozłowski (*idem*, *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich” z 1951 r.*, Szczecin 1992). Inni badacze ruchu ludowego (m.in. D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998; A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006; M. Machalek, *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012; M. Nadolski, *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941–1956. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993), poruszając sprawę Gryfic, na ogół odwoływali się do ustaleń tego historyka.

pozostałych chłopów indywidualnych i nakłonienie ich do samodzielnego odstawienia zboża do punktu skupu.

Pozostawiona bez nadzoru przełożonych i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego brygada, mająca w składzie ludzi skazanych za kradzieże, wymknęła się spod kontroli. Chociaż dzięki niej powiatowy plan skupu udało się wykonać w 97 proc.⁷, to bicie i znieważanie chłopów, przywłaszczenie dużej liczby przedmiotów i pieniędzy, stołowanie się na koszt gospodarzy podczas rewizji oraz niszczenie przedmiotów codziennego użytku spowodowały wśród poszkodowanych chęć uzyskania zadośćuczynienia. Było to zrozumiałe, zwłaszcza że poddani represjom chłopci zostali błędnie wytypowani. Wielu z nich wykonało już plan skupu. Ponadto nie byli to „kułacy”, lecz średniorolni, których władze komunistyczne nie chciały antagonizować⁸.

Fakty te, jak również to że Grodziński i Grosinger z szefem PUBP w Gryficach i komendantem powiatowym MO próbowali tuszować bicie chłopów, niszczenie ich mienia oraz kradzieże – zmusiły władze w Warszawie do stosownej reakcji. Następstwem brutalnego postępowania wobec rolników było bowiem porzucanie przez osadników gospodarstw, na co komuniści nie mogli pozwolić. Groziłoby to dalszymi trudnościami w rolnictwie, a ponadto opuszczanie gospodarstw przez osadników na Ziemiach Zachodnich mogło wskazywać, że Polacy nie radzą sobie z zagospodarowaniem terenów uzyskanych w wyniku klęski III Rzeszy⁹.

„Wypadki gryfickie” stały się znane w całej Polsce po tym, jak KC PZPR zdecydował o ich ujawnieniu i wskazaniu winnych w uchwale z 16 maja 1951 r.¹⁰ Warto jednak dodać, że chociaż w uchwale potępiono m.in. tworzenie spółdzielni produkcyjnych metodami przymusu administracyjnego i nadużycia podczas skupu zboża, to wcześniejsza wykładnia polityki wobec chłopów prezentowana przez prominentnych

⁷ Fragmenty sprawozdania Stanisława Grosingera, pełnomocnika KC PZPR ds. skupu zboża dla Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z jego pracy w pow. gryfickim od 1 II do 10 III 1951 r. [w:] *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich”...*, s. 82.

⁸ W myśl trójjednej formuły Lenina: „Oprzyj się na biedocie, umacniaj sojusz ze średniakiem i nie przerywaj walki z kułakiem” (cyt. za: M. Nadolski, *op. cit.*, s. 207).

⁹ Jak stwierdził w maju 1951 r. Jerzy Pryma, pierwszy sekretarz KW PZPR w Szczecinie, komentując akcje Brygady Lekkiej Kawalerii w pow. gryfickim: „To jest wypaczanie linii partii, jest [to] ślepotą polityczną – niewiedzeniem politycznych skutków takiego postępowania” (Fragment protokołu posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Szczecinie dotyczący listu KC PZPR do członków partii pow. będzinińskiego, 10 V 1951 r. [w:] *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich”...*, s. 152). Bardziej dobitnie wypowiedział się na sekretarz KC PZPR, Zenon Nowak: „Uważaliśmy, że wypadki [łamanie praworządności] są szczególnie niebezpieczne na Ziemiach Odzyskanych. [...] Dlatego że jeżeli wziąć województwo szczecińskie, to widzimy w obecnym okresie odpływ ludności, zwłaszcza ze wsi. Procent wyjazdu z gospodarstw wiejskich wzrasta [...], wynosi około 15 proc. [...] Decydującą rolę odgrywa tutaj zły, niesłuszny stosunek do chłopów, co Gryfice bardzo jasno potwierdziły” (Protokół narady aktywu partyjnego KW PZPR poświęconej wypadkom gryfickim, 26 V 1951 r. [w:] *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich”...*, s. 297).

¹⁰ Uchwała KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim, 16 V 1951 r. [w:] *Źródła do dziejów Polski w XIX i XX wieku. Wybór tekstów źródłowych*, t. 5: 1945–1956, oprac. A. Koseski, J. R. Szaflik, R. Turkowski, Pułtusk 2003, s. 261–264.

przedstawiciele administracji państwowej na szczeblu wojewódzkim była znacznie bardziej „bojowa”. Na zebraniach i odprawach często odwoływano się do dzieł klasyków komunizmu, jak również referatów członków KC PZPR. Na jednej z odpraw pracowników UBP w woj. szczecińskim, dokonując analizy wystąpienia Hilarego Minca, tłumaczono np. zebrany, że „rozwój wsi musi iść w tym samym tempie za przemysłem [...], ażeby zapewnić chleb dla wszystkich”¹¹. Chodziło o przyspieszenie kolektywizacji, sabotowanej przez „bogaczy wiejskich”. Postulowano również podjęcie wobec nich przez aparat bezpieczeństwa zdecydowanych działań, mieszczących się jednak w ramach obowiązującego prawa¹². Ten swoisty dualizm stawiał wykonawców polityki państwa w trudnej sytuacji i był jedną z ważniejszych przyczyn wystąpienia „wypaczeń”.

Kierownictwo WUBP w Szczecinie, opierając się na dwuznacznych instrukcjach z Warszawy i KW PZPR, niejasno formułowało cele dla swych podwładnych. Niejednoznaczne dyrektywy wprowadzały zamieszanie interpretacyjne na niższych szczeblach wykonawczych. Z jednej strony władze deklarowały rozliczenie struktur lokalnych z wykonanego planu skupu zboża i kolektywizacji wsi, lecz z drugiej – akcentowały zasadę dobrowolności przy przystępowaniu do spółdzielni produkcyjnych (czemu większość chłopów była przeciwna, obawiając się kolchozów) i zabraniały rewizji u rolników mało- i średniorolnych w celu poszukiwania zboża¹³. Z dezaprobatą KC PZPR spotykały się zarówno „wypaczenia” (Gryfice), jak i „liberalizm” (ściśle trzymanie się litery prawa, co dawało znacznie mniejsze efekty aniżeli sankcje wobec opornych)¹⁴.

Zdezorientowani, nieprzygotowani merytorycznie pracownicy aparatu bezpieczeństwa nie potrafili odpowiednio szybko zrozumieć, czego się od nich w danej chwili oczekiwało. Wielu z nich doszło do wniosku, że najważniejsze jest wykonanie narzuconego z góry planu. Władze komunistyczne uważały jednak, że należy do tego dążyć,

¹¹ AIPN Sz, 008/44, Protokół odprawy szefów PUBP i komendantów powiatowych MO z jedenastu powiatów woj. szczecińskiego 31 X 1949 r., 31 X 1949 r., k. 122.

¹² Przemówienie ministra bezpieczeństwa wewnętrznego Stanisława Radkiewicza wygłoszone na odprawie szefów WUBP, 5 IX 1950 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952...*, s. 43–54. Radkiewicz, odnosząc się do nacisków administracyjnych wywieranych przez członków aparatu bezpieczeństwa, by zmusić chłopów do wstąpienia w szeregi spółdzielni produkcyjnych, stwierdził bardzo stanowczo: „Wydaje się, że przy dalszym powtarzaniu się przejawów nacisku administracyjnego będziemy musieli te zjawiska oceniać jako dywersję” (*ibidem*, s. 47). Z drugiej strony nawoływał, aby „nie puszczać płazem, nie bagatelizować przejawów aktywności elementów kulackich i kapitalistycznych na wsi” (*ibidem*, s. 48).

¹³ Przykładem mógł być dokument, w którym stwierdzano m.in., że „polityka zmierza do konsekwentnej obrony chłopu biednego, małorolnego i średniorolnego przed wyzyskiem bogacza, do przekształcenia wsi polskiej z zacofanej w nowoczesną, do tworzenia na zasadach pełnej dobrowolności spółdzielczości produkcyjnej” (AIPN Sz, 008/44, Protokół odprawy komendantów powiatowych MO i ich zastępców w woj. szczecińskim oraz kierowników komisariatów i ich zastępców ze Szczecina, 1 IV 1949 r., k. 1).

¹⁴ D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000, s. 17–18.

wykorzystując określone metody działania. Dużą wagę przykładano do stwarzania pozorów praworządności, przez co rozumiano np. odstępowanie od karania chłopów za brak chęci wstąpienia do spółdzielni (podkreślaną przez Stalina zasadę dobrowolności oficjalnie traktowano z niemal nabożną czcią), przy jednoczesnym dążeniu do osiągnięcia tego celu poprzez szykanowanie ich za inne wykroczenia. Zwracał na to uwagę pierwszy sekretarz KW PZPR w Szczecinie na odprawie z udziałem szefów PUBP i naczelników wydziałów WUBP z czerwca 1950 r., podczas której stwierdził: „Pracownicy UB są po to, aby nie pozwolić, aby do spółdzielni werbowano ludzi za pomocą mandatów [...] stosowanych przez milicję, jak robiono w Kieleckim, Rzeszowskim, Warszawskim [...]. Towarzysze przetrzymywali w więzieniu chłopów i mówili: »Wstąpicie czy nie wstąpicie?«. Świadczy to, że kierownictwo nie reagowało, nie konsultowało się, nie zwracało uwagi. [...] Zadaniem pracownika organów bezpieczeństwa jest to, aby nie być agitatorom, nie zmuszać, ale rozpracowywać i – jak trzeba – posadzić, lecz nie pod zarzutem, że rozbijał spółdzielnię lub nie chciał do niej wstąpić”¹⁵.

Zarysowane pomyłki i „wypaczenia linii partii” w tak dużej skali jak w pow. gryfickim nie byłyby możliwe, gdyby nie słabość lokalnego aparatu bezpieczeństwa, który nie tylko im nie zapobiegł, lecz energicznie włączył się w proces tuszowania sprawy. Przyczyną tego była w znacznej mierze niska jakość pracy funkcjonariuszy MO i UB oraz ich niekompetencja, ale także braki kadrowe. W gryfickim PUBP było to szczególnie odczuwalne od 1 listopada 1950 r. Do tego czasu tamtejszy urząd miał dwóch oficerów śledczych, zamiast etatowych trzech, lecz po przeniesieniu sierż. Jerzego Kwietnia¹⁶ na równorzędne stanowisko w PUBP Gryfino w Gryficach pozostał tylko jeden – ppor. Bolesław Włodarczyk¹⁷. Przeciążony był również Referat IV, odpowiadający za ochronę gospodarki, w którym pracowało czterech, a następnie trzech

¹⁵ AIPN Sz, 008/44, Protokół odprawy szefów PUBP i naczelników wydziałów WUBP odbytej 20 VI 1950 r., 21 VI 1950 r., k. 78–79.

¹⁶ Jerzy Kwiecień, ur. 23 II 1948 r., od 23 II 1948 r. współpracownik WUBP Szczecin, od 1 III 1948 r. wartownik PUBP Gryfice, od 1 VI 1948 r. mł. oficer śledczy WUBP Szczecin, od 1 I 1949 r. oficer śledczy PUBP Szczecin, od 1 IV 1950 r. oficer śledczy PUBP Gryfice, od 15 XII 1950 r. oficer śledczy PUBP Gryfino, od 1 IX 1951 r. oficer śledczy PUBP Gryfice, od 1 X 1952 r. oficer śledczy Sekcji 1 Wydziału Śledczego WUBP w Szczecinie. Dyscyplinarnie zwolniony ze służby 15 VIII 1953 r. (AIPN Sz, 0057/1, Akta osobowe Jerzego Kwietnia).

¹⁷ AIPN Sz, 008/251, t. 2, Sprawozdanie z pracy śledczej PUBP Gryfice za okres od 1 XI do 1 XII 1950 r., 28 XI 1951 r., k. 71.

Bolesław Włodarczyk, ur. 17 III 1917 r., od 1 V 1945 r. mł. referent PUBP Dębno, od 1 III 1946 r. st. referent PUBP Królewiec, od 25 I 1947 r. oficer śledczy PUBP Miastko, od 1 IV 1949 r. st. oficer śledczy PUBP Gryfice, od 1 IX 1951 r. st. oficer śledczy PUBP Choszczno, od 1 IV 1956 r. oficer śledczy Sekcji 2 Wydziału VII WUBP Szczecin, od 1 I 1957 r. oficer techniki operacyjnej Wydziału T KW MO Szczecin, od 1 IV 1957 r. oficer operacyjny Wydziału II KW MO Szczecin, od 1 VI 1957 r. st. oficer śledczy samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO Szczecin, od 1 IX 1961 r. st. oficer śledczy Wydziału Śledczego KW MO Szczecin, następnie kierownik grupy śledczej Wydziału Śledczego KW MO Szczecin. Zwolniony ze służby na własną prośbę 30 XI 1970 r. (AIPN Sz, 0019/3832, Akta osobowe Bolesława Włodarczyka).

funkcjonariuszy. Fakt ten został przez szefa PUBP w Gryficach, ppor. Tadeusza Muszyńskiego¹⁸, podsumowany następująco: „Stan ten [...] jest za szczupły i przy kwalifikacjach tychże pracowników opanowanie zagadnień po ich linii jest bardzo ciężkie”¹⁹. Był to problem poważny, aczkolwiek w skali kraju często w tym czasie spotykany.

Wspomniane uwarunkowania prowadziły do tego, że aparat bezpieczeństwa w pow. gryfickim nie mógł prawidłowo wypełniać zadań, jakie stanęły przed nim w związku z kolektywizacją i planowym skupem zboża. Przeciążeni pracą, a także niedostatecznie wyszkoleni funkcjonariusze często decydowali się na podejmowanie działań najmniej skomplikowanych (opieranie się na niepotwierdzonych doniesieniach agentury), które prowadziły do szybkich efektów. Stosowano również proste uzasadnienia niekorzystnych zjawisk, zwłaszcza w rolnictwie, którym nie potrafiiono sprostać, tłumacząc je sabotażem²⁰. Kwestie te na szczeblu wojewódzkim i powiatowym zostały ukazane m.in. w protokołach odpraw pracowników UBP z lat 1949–1951²¹. Oprócz ujawnienia braku kwalifikacji i stosowania niewłaściwych metod działania z dokumentów przebija „syndrom obłożonej twierdzy”. Wydaje się, że opanował on funkcjonariuszy, którzy prawie każde niepowodzenie urzędu tłumaczyli działalnością różnorodnych „wrogów”. Rzadko zaś przyczyn niepowodzeń poszukiwano we własnych zaniedbaniach, aczkolwiek tam właśnie znajdowało się główne ich źródło. Sprawom tym poświęcono więcej uwagi po ujawnieniu „wypadków gryfickich”, chociaż symptomy kryzysu w pracy UBP dostrzegano wcześniej. Niemniej aż do połowy maja 1951 r. starano się im przeciwstawiać doraźnymi metodami, udzielając nagan lub zwalniając najgorszych pracowników, co mogło poprawić sytuację jedynie na krótko i w niewielkim stopniu.

Jednym z najdotkliwszych problemów w pow. gryfickim, obok niedostatecznie wyszkolonej i słabej liczebnie kadry tamtejszego PUBP, był brak odpowiedniej agentury. Utrudniało to funkcjonariuszom orientowanie się w sytuacji w poszczególnych

¹⁸ Tadeusz Muszyński, ur. 29 V 1924 r., od 4 I 1946 r. referent Referatu V PUBP Gryfino, od 1 III 1948 r. referent Referatu V PUBP Słupsk, od 15 III 1949 r. referent Sekcji 2 Wydziału V WUBP Szczecin, od 1 VII 1950 r. st. referent Sekcji 1 Wydziału I WUBP Szczecin, od 1 I 1951 r. kierownik PUBP Gryfice (AIPN Sz, 0019/2564, Akta osobowe Tadeusza Muszyńskiego).

¹⁹ AIPN Sz, 008/252, t. 4, Sprawozdanie miesięczne szefa PUBP w Gryficach za kwiecień 1951 r., 3 V 1951 r., k. 64. Podobne problemy występowały w innych powiatach na tzw. Ziemiach Odzyskanych (zob. J. Syrnyk, *Urząd Bezpieczeństwa w Wołowie [1945–1956]*, Wrocław 2010, s. 48 i n.). Szczególnie trudny był rok 1951, kiedy w skali kraju odnotowano niedobór 10 tys. pracowników bezpieki (K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 14).

²⁰ Por. T. Łabuszewski, *Działania represyjne UB wobec podziemia i społeczeństwa na terenie powiatu pultuskiego* [w:] *Powiat Pultusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa, b.d.w., s. 168–170.

²¹ Zwracano na to uwagę w połowie 1951 r. na odprawie funkcjonariuszy UBP, stwierdzając, że o ile dwa czy trzy lata wcześniej dopatrywanie się sabotażu w każdym niepowodzeniu na polu gospodarczym było uzasadnione, to obecnie postawa taka była nieprawidłowa (AIPN Sz, 008/45, Zagadnienia aparatu bezpieczeństwa publicznego w świetle uchwały VI Plenum KC PZPR, 6 VI 1951 r., k. 52).

gromadach²². Z niedostatecznym rozpoznaniem agenturalnym wiązało się także to, że funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa interesowali się często nie tymi osobami, którymi powinni. Jak słusznie zauważył sowiecki doradca przy WUBP w Szczecinie ppłk Budanow: „Niektóre PUBP przystąpiły do zakładania rozpracowań w większości wypadków na średniorolnych, na inne zaś organizacje reakcyjne rozpracowań nie zakłada się. Wynikiem bardzo niskiego poziomu pracy są realizowane rozpracowania, które często rezultatów pozytywnych nie dają”²³.

Antycypacją wydarzeń z pierwszej połowy 1951 r. była ogólnopolska akcja „K”, przeprowadzona jesienią 1950 r. Miała ona być jednorazowym uderzeniem w „najbardziej rozwydrzone elementy kułactwa”, lecz okazało się, że aż 26 proc. aresztowanych na terenie woj. szczecińskiego musiano wkrótce zwolnić z braku dowodów winy. Osoby te zatrzymano na skutek nadgorliwości pracowników bezpieki, jak również błędnych opracowań agenturalnych, opierających się na plotkach i złośliwych donosach²⁴. Zwrócono na to uwagę podczas jednej z odpraw: „Aresztuje się, gdy obywatel sprzeciwia się wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej albo gdy krytycznie, negatywnie ocenia spółdzielnię produkcyjną. Przy czym stosuje się areszt nie tylko wtedy, gdy obywatel publicznie powtarza szkodliwą pogłoskę, ale i wtedy kiedy się to odbywa na przykład w rozmowie z sąsiadem lub przygotowanym rozmówcą. Postępowanie takie jest oczywiście niesłuszne. Niesłuszne to jest szczególnie w zestawieniu z poważną ilością aresztowań za szeptaną propagandę ludzi społecznie nam bliskich”²⁵.

²² Jednocześnie informatorów było tak wielu, że nie mogli być optymalnie wykorzystani z uwagi na zbyt małą liczbę funkcjonariuszy. Jak stwierdzał szef PUBP w Gryficach: „[Pracownicy] nie zdają sobie sprawy, że sieć [agentów] wzrasta i nie będą w stanie sami ją obsłużyć; mało przywiązuje się wagi i nastawia na rezydenturę, co w konsekwencji powoduje to, że z powodu wynikłych okoliczności zachodzą wypadki zerwania spotkań, czym agentura się degeneruje i przestaje być aktywna. [...] rezydent »Barmanowski«, będący na kontakcie Ref[eratu] IV od dłuższego czasu [...] nie był w ogóle wykorzystywany i przygotowywany do pracy w charakterze rezydenta, pomimo odczucia głodu rezydentury” (AIPN Sz, 008/252, t. 3, Sprawozdanie miesięczne szefa PUBP w Gryficach za czerwiec 1950 r., 1 VII 1950 r., k. 65). Na 2 II 1951 r. pracownicy PUBP Gryfice posiadali 107 informatorów, w tym pięciu rezydentów (AIPN Sz, 008/254, t. 4, Sprawozdanie miesięczne szefa PUBP Gryfice za styczeń 1951 r., 2 II 1951 r., k. 11).

²³ AIPN Sz, 008/44, Protokół odprawy szefów PUBP woj. szczecińskiego i naczelników wydziałów WUBP odbytej 16 VIII 1950 r., 23 VIII 1950 r., k. 92. Ppłk Budanow w dokumencie tym występował jako „doradca”. Na temat tzw. sowietników pisał m.in. Krzysztof Szwagrzyk (*idem, Rola oficerów sowieckich w aparacie bezpieczeństwa polski („cywilnym” i wojskowym)* [w:] *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 203–209).

²⁴ AIPN Sz, 008/45, Zagadnienia aparatu bezpieczeństwa publicznego w świetle uchwały VI Plenum KC PZPR, 6 VI 1951 r., k. 22. Por. AIPN Sz, 00103/79, Raport z przebiegu akcji „K” na terenie woj. koszalińskiego, 24 XI 1950 r., k. 3–7. W dokumencie przeanalizowano nieprawidłowości w pracy poszczególnych PUBP: „Jaskrawym tego przykładem może posłużyć PUBP Bytów, który w swej gorliwości i chęci i upraszczania sobie pracy podał wszystkie osoby zamieszkałe w obrębie tego powiatu, przechodzące kiedykolwiek przez materiały agencyjne, i w sposób prosty zamierzał pozbyć się całego balastu, z którym przez dłuższy czas nie potrafiono sobie poradzić. PUBP Bytów pobił rekord, podając do aresztu 206 osób” (*ibidem*, k. 3).

²⁵ AIPN Sz, 008/45, Zagadnienia aparatu bezpieczeństwa publicznego w świetle uchwały VI Plenum KC PZPR, 6 VI 1951 r., k. 22. O roli aparatu bezpieczeństwa w procesie pacyfikacji wsi wspominał

Podobna sytuacja wystąpiła podczas „wypadków gryfickich”. Jak wspomniano, Brygada Lekkiej Kawalerii przeprowadziła rewizje wśród „średniaków”, chociaż miała udać się do gospodarstw „bogaczy wiejskich”. Do tego represjonowani rolnicy w większości odstawili wymaganą od nich ilość zboża. Naturalna w takiej sytuacji wydawała się próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób doszło do błędnego wytypowania chłopów, których gospodarstwa poddano przeszukaniu.

Ze sprawozdania komendanta powiatowego MO w Gryficach za pierwszy kwartał 1951 r. wynikało, że informacje na temat domniemanych „kułaków” były przekazywane PUBP, jak również poszczególnym trójkom gromadzkim m.in. przez komendantów miejscowych posterunków, którzy uzyskiwali je na podstawie donosów agentury. Komendant posterunku MO Trzygłów spotykał się np. z sześcioma informatorami, a w lutym, gdy przebywał na urlopie, jego obowiązki przejął kapral Kazimierz Pudliszak²⁶, który sporządził szereg notatek i informował przełożonych o ukrywaniu zboża przez chłopów. Najwięcej jednak „bogaczy wiejskich” chowających zboże miał wykryć sierż. Mieczysław Gierba²⁷, komendant posterunku MO Brojce, któremu liczne meldunki składali m.in. miejscowi członkowie ORMO²⁸. W ten sposób funkcjonariusze MO natrafili na trop Andrzeja Zająca: „W dniu 24 II [Brygada Lekkiej Kawalerii] na skutek otrzymanej informacji od osoby zaufanej, że kułak Andrzej Zajac, zamieszkały w Trzebuszu, gm. Mrzeżyno, pochował zboże, uchylając się [...] od planowego skupu zboża [wykonała rewizję w jego gospodarstwie]. Dodaję, że [...] wymieniony nie odsprzedał państwu tego, co nałożone miał przez GRN. Powyższą informację przekazano trójce gromadzkiej, która w czasie kontroli ujawniła, że Zajac Andrzej, typowy kułak, zboże pochował w kilku punktach, nawet wynosił poza obręb swego zabudowania [i] zakopał do ziemi. Zboże odnaleziono w stanie mokrym. Następnie znaleziono [...] 46 dolarów nielegalnie przechowywanych. W sprawie przeprowadzono śledztwo, a rozprawa sądowa odbyła się w Trzebiatowie w formie pokazowej, za co skazany został na karę 5,5 roku więzienia”²⁹.

np. Andrzej Paczkowski (*idem*, *Wstęp [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Tatyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 11).

²⁶ Kazimierz Pudliszak, ur. 10 II 1922 r., od 26 X 1949 r. milicjant posterunku MO Trzygłów, pow. Gryfice, od 30 V 1951 r. milicjant posterunku MO Dobra, pow. Nowogard, od 11 VI 1953 r. komendant posterunku Dąbrowa, pow. Nowogard, od 1 XII 1954 r. referent operacyjno-śledczy KP MO Nowogard, od 16 I 1957 r. posterunkowy KP MO Nowogard. Zwolniony ze służby 19 VII 1966 r. (AIPN Sz, 0023/4040, Akta osobowe Kazimierza Pudliszaka).

²⁷ Mieczysław Gierba, ur. 2 XI 1919 r., przyjęty do MO 19 X 1945 r., od 20 VII 1946 r. milicjant posterunku MO Kościerzyna, pow. Gryfice, od 10 VI 1948 r. milicjant posterunku MO Gołańcz Pomorska, pow. Gryfice, od 10 VIII 1948 r. kierownik posterunku MO Brojce, pow. Gryfice, od 5 VI 1952 r. kierownik posterunku MO Wysoka, pow. Kamień Pomorski, od 27 VII 1953 r. pracownik KP MO Choszczno. Zwolniony ze służby 14 V 1968 r. (AIPN Sz, 0023/1462, Akta osobowe Mieczysława Gierby).

²⁸ AIPN Sz 008/496, Sprawozdanie kwartalne KP MO w Gryficach za pierwszy kwartał 1951 r., 4 IV 1951 r., k. 125.

²⁹ *Ibidem*, k. 123.

Aparat bezpieczeństwa a geneza wypadków gryfickich w 1951 r.

Ponieważ milicjanci współpracujący ściśle z pracownikami UBP w kwestii planowego skupu zboża i kolektywizacji posiłkowali się niesprawdzonymi informacjami, represje ze strony Brygady Lekkiej Kawalerii, która była przede wszystkim organem wykonawczym i rewizje przeprowadzała na podstawie dostarczonej jej listy nazwisk, spotkały niewłaściwe osoby³⁰. Majętni chłopi i sołtysi byli w stanie wpływać na pozostałych członków gromady, zachęcając ich do denuncjowania wybranych sąsiadów, ażeby uchronić własne domostwa przed wizytą lekkiej kawalerii, bądź też robili to osobiście, przez zawiść. Było to możliwe, gdyż pracownicy aparatu bezpieczeństwa nie potrafili weryfikować pozyskanych tą drogą informacji. Znamienne w tym kontekście okazały się fakty, że ostatni z rolników, u którego przeprowadzono brutalne przeszukanie, Henryk Rydz, był wielokrotnie odznaczonym weteranem I. DP im. Tadeusza Kościuszki, a inny poszkodowany, Ignacy Cieślak – bratem milicjanta. Mogło to doprowadzić do ich denuncjacji przez nieprzychylnych im sąsiadów jako kułaków ukrywających zboże. Podobne przypadki miały miejsce w pow. Stargard, gdzie, jak zauważył m.in. Władysław Buda³¹, kierownik Referatu IV tamtejszego PUBP, informator „dawał doniesienia tylko na osoby, na które miał złość, a na spotkaniach starał się dowiedzieć, kiedy oskarżony przez niego figurant zostanie aresztowany”³².

Nie wszystkie wypadki wprowadzania w błąd funkcjonariuszy były tak oczywiste jak zaprezentowane powyżej, a więc stosunkowo łatwe do wykrycia. Wiele fałszywych donosów zostało wziętych przez pracowników aparatu bezpieczeństwa za dobrą monetę, gdyż zależało im na wytypowaniu jak największej liczby kułaków, od których można ściągnąć zboże. Przed rozpoczęciem rewizji skup w pow. gryfickim, jak wspomniano, przebiegał źle, zatem struktury MO i UBP zostały „nastawione”, aby udzielić pomocy lokalnym aktywistom. Ponieważ jednak wysokie wymagania różniły się z rzeczywistymi umiejętnościami pracy, popełniono wiele błędów w zakresie korzystania z agentury. Zwrócono na to uwagę dopiero po ujawnieniu „wypadków gryfickich”, przystępując do piętnowania niedociągnięć i lekceważącego stosunku do obowiązków służbowych funkcjonariuszy.

Na burzliwej odprawie oficerów aparatu bezpieczeństwa w czerwcu 1951 r., poświęconej m.in. omówieniu uchwały VI Plenum KC PZPR, pracowników aparatu

³⁰ Por. J. Izdebski, *Zarys sytuacji społeczno-gospodarczej w powiecie sanockim w latach 1944–1956* [w:] *Powiat sanocki w latach 1944–1956*, red. K. Kaczmarek, A. Romaniak, Rzeszów–Sanok 2007, s. 134. Tamtejsza agentura również przekazywała głównie przypadkowe informacje. Problem ten występował praktycznie w całym kraju.

³¹ Władysław Buda, ur. 27 III 1923 r., od 16 XII 1944 r. współpracownik WUBP Sandomierz, od 26 XII 1944 r. wywiadowca Sekcji I WUBP Kielce, od 25 XI 1945 r. mł. referent PUBP Zagórze, od 8 X 1947 r. st. referent PUBP Gryfice, od 15 IX 1948 r. pracownik Referatu IV PUBP Stargard, od 15 VI 1951 r. st. referent Wydziału IV PUBP Dębno, od 1 II 1952 r. kierownik Referatu Huta Szczecin, od 15 XI 1953 r. st. referent WUBP Szczecin. Zwolniony dyscyplinarnie 31 V 1954 r. (AIPN Sz, 0019/178, Akta osobowe Władysława Budy).

³² AIPN Sz, 008/45, Protokół odprawy specjalnej pracowników operacyjnych PUBP w Stargardzie Szczecińskim, 31 V 1951 r., k. 139.

represji ostro skrytykował szef WUBP w Szczecinie ppłk Eliasz Koton³³: „W większości gromad, w których powstały spółdzielnie produkcyjne w roku 1951, nie posiadamy w ogóle agentury. [...] nie znamy rzeczywistych nastrojów na wsi, nie możemy informować partii i zapobiegać działalności wroga, co [...] doprowadziło do [...] wykrzywień jak w Gryficach [...]. Posiadana sieć agenturalna – poza [...] wyjątkami – nie tkwi we wrogich środowiskach i nawet nie ma możliwości dostarczenia ogólnych informacji ze względu na niski jej poziom i złą pracę z nią ze strony urzędu. Spotkania odbywają się niesystematycznie, są bardzo często zrywane, odbywają się na świeżym powietrzu”³⁴.

Cytat powyższy warto uzupełnić kolejnym, w którym szef WUBP w Szczecinie wytłumaczył niechęć ludności wiejskiej do współpracy z aparatem bezpieczeństwa: „Jak my wyglądamy przed informatorem, gdy zaniedbujemy nasze kontakty, kiedy on niejednokrotnie idzie dziesięć kilometrów, ażeby nam coś dać, a my nie stawiamy się na umówiony czas, a jeśli się stawiamy, to w stanie nietrzeźwym [...]. Boi się nam niejednokrotnie dać materiały, że my go zdradzimy, zdekonspirujemy”³⁵.

Należy dodać, że funkcjonariusze MO i UBP (zwłaszcza ci ostatni, wywodzący się w większości ze środowiska robotniczego) wobec chłopów zachowywali się bardzo butnie, co również wpływało na negatywny do nich stosunek potencjalnych informatorów³⁶. Wielu pracowników bezpieki zdawało sobie też sprawę z tego, że ich działania mają przede wszystkim służyć zrealizowaniu planowego skupu zboża w powiecie. Cel ten był uznawany za nadrzędny i usprawiedliwiający stosowanie metod balansujących na granicy prawa bądź je łamiących. Przyznał to m.in. kierownik Referatu IV PUBP w Gryficach starszy referent Stefan Michalski³⁷, który na odprawie 1 czerwca 1951 r. powiedział: „Aparat nasz nie wiedział dotychczas, kto jest właściwym kułakiem i kogo należy uderzyć. [...] Dlatego ciekawy jestem, skąd partia [trójki gromadzkie] wiedziała o rzekomych kułakach, wskazywanych w planowym skupie zboża. Ja sam, jako kierownik Referatu IV, nie wiedziałem o tych uderzeniach i nikt mi o tym nie mówił. Partia zadała materiały, dlatego kombinowałem materiały i musiałem je zrobić. Zastanawialiśmy się, na jakiej podstawie Szablińskiego [ofiara jednej ze wspomnianych siedmiu szczególnie brutalnych rewizji] zrobić kułakiem. [...] W roz-

³³ Eliasz Koton (1915–1979), absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie, funkcję szefa WUBP Szczecin pełnił od 6 II 1950 do 14 IX 1956 r. (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 405; por. AIPN, 0193/8705, t. 1–3).

³⁴ AIPN Sz, 008/45, Zagadnienia aparatu bezpieczeństwa publicznego w świetle uchwały VI Plenum KC PZPR, 6 VI 1951 r., k. 48–49. Szef WUBP stwierdził ponadto, że w 129 nowo powstałych na terenie województwa rolniczych spółdzielniach produkcyjnych również brakowało agentury.

³⁵ *Ibidem*, k. 71.

³⁶ Jak zauważył p.o. kierownik Sekcji 7 Wydziału V WUBP w Szczecinie chor. Goldner: „W Gryficach nie lubił nas chłop i robotnik, wykoleili się niejedni. Tu można by podać dla przykładu pracownika Owczarka, który złym zachowaniem kompromitował niejednokrotnie nasze organa” (*ibidem*, k. 70).

³⁷ Zachowane akta funkcjonariusza (jedna karta) nie pozwoliły na sporządzenie jego biogramu (AIPN Sz, 0019/26758).

mowie z ob. Grosingerem na temat lekkiej kawalerii tenże powiedział »A co, żałujecie ich [chłopów][?]«³⁸.

Duży wpływ na postawę pracowników PUBP w Gryficach miał ich przełożony, Muszyński, podzielający poglądy Grodzińskiego i Grosingera w kwestii sposobu przeprowadzenia planowego skupu zboża, których istota sprowadzała się do jednego zdania wypowiedzianego przez tego drugiego: „Wolę robić przegięcie niż nie wykonać planu”³⁹. Zwrócił na to uwagę podczas wspomnianej odprawy delegat WUBP w Szczecinie chor. Leon Goldner⁴⁰, odnosząc się do sytuacji, jaka wytworzyła się, gdy „wypadki gryfickie” zostały nagłośnione: „Muszyński, chodząc po urzędzie, mówił, że my bierzemy w obronę kułaka, że kułak teraz będzie hulał, no i Michalski też tak trochę myślał”⁴¹.

Okazywało się zatem, że brak kwalifikacji i dostępu do miarodajnych informacji, w połączeniu z silną presją na uzyskanie rezultatów, wymusiły na pracownikach aparatu bezpieczeństwa poparcie dla działań Brygady Lekkiej Kawalerii. Sądzieli oni, że uda się dzięki temu ściągnąć od chłopów dużo zboża, a przy okazji utworzy się nowe spółdzielnie produkcyjne. Tylko w ten sposób można było bowiem wykonać narzucone plany i zadowolić kierownictwo w Szczecinie i Warszawie.

Funkcjonariusze MO i UBP uważali, że oceniani będą za konkretne rezultaty pracy, a jeśli okażą się one imponujące, przełożeni przymkną oko na łamanie „praworządności”, co do pewnego momentu rzeczywiście nie spotykało się z dezaprobatą WUBP. Było to widać w postawie ppor. Muszyńskiego i komendanta powiatowego MO, którzy wzięli na siebie zadanie tuszowania nadużyć, początkowo najwyraźniej pewni poparcia przełożonych⁴². Mogła o tym również świadczyć reakcja szefa PUBP na wieść o zainteresowaniu, jakie działania lekkiej kawalerii wzbudziły w strukturach władzy komunistycznej, opisana przez Goldnera. Warto jednak zauważyć, że ppłk Koton zachęcał do wykazywania konkretnych sukcesów w pracy, jednoznacznie dając do

³⁸ AIPN Sz, 008/45, Protokół odprawy pracowników PUBP Gryfice, 1 VI 1951 r., k. 179.

³⁹ Oświadczenie Jana Grodzińskiego, pierwszego sekretarza KP PZPR w Gryficach, w sprawie „wydarzeń gryfickich” 21 IV 1951 r. [w:] *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich”* ..., s. 103.

⁴⁰ Leon Goldner, ur. 10 X 1910 r., od 1 I 1946 r. pracownik KW MO Szczecin, od 15 III 1950 r. st. referent Sekcji III Wydziału V WUBP Szczecin, od 1 VII 1950 r. st. referent Sekcji 7 Wydziału V WUBP Szczecin, od 1 I 1951 r. p.o. kierownik Sekcji 7 Wydziału V WUBP Szczecin, od 1 I 1952 r. zastępca naczelnika Wydziału X WUBP Szczecin, od 1 X 1954 r. inspektor Departamentu Więziennictwa MBP. Zwolniony ze służby 14 XII 1954 r. (AIPN Sz, 0023/1182, Akta osobowe Leona Goldnera).

⁴¹ AIPN Sz, 008/45, Protokół odprawy pracowników PUBP Gryfice, 1 VI 1951 r., k. 181.

⁴² Ppor. Muszyński na spotkaniu z Grodzińskim, Grosingerem i komendantem powiatowym MO w Gryficach, poprzedzającym powołanie Brygady Lekkiej Kawalerii, stwierdził, że jeśli w gospodarstwach kułaków ma się prowadzić rewizje, to nie dadzą one efektów, jeśli w ich trakcie nie będzie się zrywać podłóg i rozbierać pieców (tzw. remont), w celu zastraszenia „bogaczy” i zmuszenia do wydania ukrywanego zboża. (Uzasadnienie wyroku wydanego przez Sąd Wojewódzki w Szczecinie na wyjazdowym posiedzeniu w Gryficach, 26 V 1951 r. [w:] *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich”* ..., s. 205–206). Wprawdzie nie mówiono o kradzieżach, jednak na odprawie z członkami Brygady Lekkiej Kawalerii Grosinger wspominał o „skracaniu zębów kułakowi”.

rozumienia, że będzie z nich rozliczał podkomendnych. Na jednej z odpraw, która odbyła się we wrześniu 1950 r., powiedział: „Pracownicy nasi wiedzą o tym, że karani są za nadużywanie alkoholu lub inne wykroczenia, lecz nie zdarzały się wypadki, ażeby byli ukarani za niewykonywanie obowiązków służbowych, jednak kierownictwo będzie do tego zmuszone, ponieważ stan pracy operacyjnej jest wprost niższy od roku 1948”⁴³. Pplk Koton domagał się więc od funkcjonariuszy wyników, grożąc im konsekwencjami⁴⁴. Efektem tego był paradoks, że przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa z jednej strony obawiali się utraty stanowisk w związku z niedostatecznymi efektami swej pracy, z drugiej jednak – czuli się bezkarni w zetknięciu z mieszkańcami wsi. Sprzyjało to pójściu po linii najmniejszego oporu, czyli pozostawieniu Brygadzie Lekkiej Kawalerii dużego marginesu swobodny.

Na wszelkie próby krytyki ostrego kursu wobec potencjalnych kułaków lokalni członkowie UBP początkowo odpowiadali zdziwieniem i poczuciem zawodu z powodu odrzucenia metod uważanych przez nich za najskuteczniejsze. Przykładem doświadczenia owego dysonansu może być ppor. Witold Ślusarek⁴⁵, zastępca szefa PUBP w Gryficach, który w wyniku tuszowania ze swym przełożonym nadużyć podczas skupu zboża został zwolniony z pracy w urzędzie. W jego aktach osobowych znajdowały się wprawdzie adnotacje na temat nałogu alkoholowego (spędził czternaście dni w areszcie, po tym jak pijany wdał się w kłótnię z przełożonym), ale przecież nie to stało się przyczyną jego rozstania z UB. Cytowane poniżej fragmenty życiorysu, który Witold Ślusarek złożył, ubiegając się o przyjęcie do UBP, wiele mówią o ludziach, którzy w aparacie bezpieczeństwa w okresie stalinowskim dochodzili do stanowisk kierowniczych: „Witold Ślusarek, ur. dn. 1 I 1926 r. w Częstochowie [...]. Oświadczam [w] niniejszym życiorysie, że ojciec mój pracował w fabryce w cukrowni w Wieluniu. Matka znów pracowała w domu jako gospodyni. Majątku żadnego nie mieliśmy. Oprócz mnie była jeszcze w domu młodsza siostra i czteroletni brat. Do szkoły powszechnej zacząłem uczęszczać w 1933 r. – do 1939 r., przez który czas zdążyłem ukończyć 6 kl., a naukę przerwała mi wojna i przekłęci Niemcy [w oryginale małą literą]⁴⁶. W 1940 r. zacząłem pracować w zakładzie ślusarskim [...] w Wieluniu. [...] *Arbeitsamt* przesiedlił mnie do

⁴³ AIPN Sz, 008/44, Protokół odprawy szefów PUBP woj. szczecińskiego i naczelników wydziałów WUBP odbytej 19 IX 1950 r., 19 IX 1950 r., k. 166.

⁴⁴ Por. J. Syrnyk, *op. cit.*, s. 71–75.

⁴⁵ Witold Ślusarek, ur. 1 I 1926 r., od 17 IV 1945 r. wartownik PUBP Wieluń, od 28 IV 1945 r. pracownik Referatu Śledczego MUBP Łódź, od 25 XI 1945 r. referent Wydziału I WUBP Koszalin, od 10 V 1946 r. referent PUBP Starogród, od 25 I 1947 r. referent PUBP w Lipianach, od 27 XII 1949 r. zastępca szefa PUBP Gryfice, od 31 V 1951 r. przekazany do dyspozycji szefa WUBP Szczecin. Zwolniony ze służby 15 II 1952 r. (AIPN Sz, 0019/3324, Akta osobowe Witolda Ślusarka).

⁴⁶ Jak stwierdzał Stanisław Radkiewicz w połowie 1950 r.: „Ze szkołą powszechną mamy 38 proc. (osiemset osób); 43 ludzi na kierowniczych stanowiskach naszego aparatu [...] ma zaledwie siedem klas wykształcenia. Pod względem wykształcenia ogólnego kadra nasza przedstawia się bardzo opłakanie” (Referat ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza w sprawie zadań dla aparatu bezpieczeństwa na odcinku kadr w związku z IV Plenum KC PZPR, 26 V 1950 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952...*, s. 25).

fabryki maszyn, gdzie pracowałem od 1942 do 1943 r. W tym czasie, to jest w 1942 r., został aresztowany mój ojciec [...] jako były podoficer w Wojsku Polskim, i wywieziony do Oświęcimia, gdzie po trzech miesiącach życie zakończył.

Następnie od 1943 r. zacząłem pracować u Hoffmana. Był to Niemiec, który gnębił nas wszystkich polskich rolników w najgorszy sposób. W 1944 r. w marcu zmarła mi znów matka. Ja pozostałem z piętnastoletnią siostrą i czteroletnim bratem. [...] rodzina, widząc, jakie nieszczęścia nas spotykają, wzięła młodsze rodzeństwo moje do siebie [...]. A ja [...] przeszedł rok jestem w Wieluniu sam, pomiędzy obcymi ludźmi. I właśnie byłbym zadowolony, gdybym się mógł cały oddać służbie dla państwa polskiego⁴⁷.

Nieprawidłowe postępowanie funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa można tłumaczyć przypadkowym i nagłym awansem społecznym, który zawdzięczali przejęciu władzy w Polsce przez komunistów. Ludzie ci, nierzadko przeżywający trudne sytuacje podczas okupacji, nie mieli predyspozycji psychologicznych i intelektualnych do sprawowania tak odpowiedzialnych stanowisk⁴⁸. Wielu nie można było nawet określić mianem ideowych komunistów, gdyż – mając kłopoty z czytaniem i pisaniem, a horyzonty myślowe zawężone do kilku klas przedwojennej szkoły podstawowej – osiągalni słabe wyniki z egzaminów politycznych⁴⁹. Należy sądzić, że główną rolę w wyborze ich drogi życiowej odgrywał koniunkturalizm i brak atrakcyjnych perspektyw zawodowych w powojennej Polsce. Służba w UBP wiązała się z poczuciem władzy, prestiżem, a z postępem kariery – z profitami materialnymi⁵⁰. Te motywy były o wiele ważniejsze niż взгляд na trudną sytuację chłopów indywidualnych, w których władze uderzały przy pomocy wysokiego podatku gruntowego i planowego skupu zboża. „Kułak” stawał się dla funkcjonariuszy „słowem-wytrychem”, wykorzystywanym przeciwko każdemu rolnikowi sprzeciwiającemu się polityce rolnej państwa. Tak również odbierano na początku skargi gospodarzy okradzionych przez Brygadę Lekkiej Kawalerii. Dla pracowników aparatu bezpieczeństwa w ostatecznym rozrachunku

⁴⁷ AIPN Sz, 0019/3324, Życiorys Witolda Ślusarka, 29 III 1945 r., k. 15–16.

⁴⁸ Problem ten miał charakter ogólnopolski, co można stwierdzić na podstawie bogatej literatury, dotyczącej poszczególnych PUBP. Przykładami mogą być opisy kadry kierowniczej PUBP w Lubinie (R. Klementowski, *Urząd Bezpieczeństwa w Lubinie [1945–1956]*, Lubin–Wrocław 2007, s. 30–37) i Sanoku (K. Kaczmarski, *Kadra kierownicza sanockiej bezpieki w latach 1944–1956. Próba charakterystyki* [w:] *Powiat sanocki...*, s. 93–114).

⁴⁹ Stanisław Radkiewicz odniósł się do nadmiernej fluktuacji kadr w aparacie bezpieczeństwa następująco: „Jest rzeczą zrozumiałą, że płynność w naszym aparacie daje się wytłumaczyć w pierwszych latach naszej pracy [...], kiedy montowano w pośpiechu nasz aparat, kiedy wymagania były skromniejsze. Płynność w owym czasie daje się wytłumaczyć, ale płynność, którą mamy do dzisiejszego dnia, wymaga bardzo poważnego i gruntownego zanalizowania pozytywnego zagadnienia stabilizowania się naszych kadr (Referat ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza w sprawie zadań dla aparatu bezpieczeństwa..., s. 27). Tabele statystyczne ilustrujące to zjawisko zawarto w artykule Konrada Rokickiego (*idem, op. cit.*, s. 15, 28–32).

⁵⁰ R. Klementowski, *op. cit.*, s. 79 i n. Do takich wniosków doszedł też Konrad Rokicki (*idem, op. cit.*, s. 27).

liczyło się zadowolenie przełożonych bez względu na to, czy osiągnięto je kosztem chłopa mało- lub średniorolnego, czy bogacza wiejskiego. Poziom wrażliwości społecznej funkcjonariuszy był zbyt niski, aby moderować ich działania. Ponadto czuli się bezkarni tak długo, jak długo powiatowe plany skupu zboża i kolektywizacji były wykonywane. Nie zdawali sobie natomiast sprawy z szerszych i długofalowych rezultatów podejmowanych działań, które niepokoiły władze w Warszawie, jak porzucanie gospodarstw przez osadników czy też zmniejszające się z roku na rok plony.

Wspomniane okoliczności czyniły pracę w organach bezpieczeństwa atrakcyjną dla specyficznej grupy ludzi, aczkolwiek miała ona ciemną stronę – funkcjonariusze UBP łatwo popadali w niełaszkę u przełożonych. Wiązało się to z koniecznością przeniesienia ich do innego powiatu (jak w przedstawionym wyżej przypadku Ślusarka, który po pijackich ekscesach w Starogrodzie trafił do Gryfic), a w skrajnych przypadkach zwolnienia. Fluktuacja kadr w pierwszych latach po wojnie nie pozwalała na uzyskanie odpowiedniego doświadczenia w pracy na danym terenie – po tym jak funkcjonariusz był zwalniany lub przenoszony, jego następcą musiał często rozpocząć tworzenie własnej sieci kontaktów.

Nowy szef PUBP w Gryficach zaczął tam pracę zaledwie dwa miesiące przed inauguracją działalności Brygady Lekkiej Kawalerii. Nie mogło to sprzyjać komunikacji z agenturą w poszczególnych gromadach. W związku z tym, że kryteria ewaluacji funkcjonariuszy bezpieki, oprócz bezwarunkowej lojalności wobec PZPR, opierały się na liczbie zwerbowanych informatorów i zrealizowanych spraw, skłaniało to do poszukiwania łatwych sukcesów bez względu na metody ich osiągnięcia. System taki był kreowany ogólnie i powszechnie akceptowany, aż do napiętnowania przez władze konkretnych nadużyć. Dowody na to można znaleźć w aktach personalnych pracowników UBP związanych z „wypadkami gryfickimi”, zawierających często sprzeczne oceny przełożonych – wyraźną cezurą w zmianie ich wydźwięku z pozytywnego na negatywny była pierwsza połowa 1951 r.⁵¹ Przykładem na to mogą być chociażby charakterystyki Bolesława Włodarczyka. W grudniu 1950 r. oficer ten został przez przełożonych oceniony następująco: „Jako członek partii udziela się aktywnie i jest sekretarzem org[anizacji] partyjnej na wysokim poziomie politycznym, pracuje nad wychowaniem [...] pracowników tut[ejszego] urzędu. Stosuje się ściśle do wytycznych ze strony partii, po której to linii kieruje swą działalność polityczną. Będąc st. oficerem śledczym, wykazuje pełną inicjatywę w pracy i przywiązanie [...] posiada pełen zmysł organizacyjny. Pomimo że jest oficerem śledczym, doskonale orientuje się i docenia pracę z agenturą, co często czyni w aresztach. W pracy chętny, posiada całkowitą samodzielność i w zupełności mógłby stanąć na stanowisku kierowniczym”⁵². W charakterystyce z sierpnia 1951 r., gdy po ujawnieniu „wypadków gryfickich” i zdjęciu ze stanowisk Muszyńskiego i Ślu-

⁵¹ AIPN Sz, 0019/2564, Akta personalne Tadeusza Muszyńskiego.

⁵² AIPN Sz, 0019/3832, Charakterystyka służbowa ppor. Bolesława Włodarczyka, 30 XII 1950 r., k. 67.

sarka ważyła się kwestia, kto powinien ich zastąpić, por. Włodarczyk⁵³ został już jednak przedstawiony w krytycznym świetle: „Charakteryzując jego sylwetkę od strony politycznej, należy stwierdzić, że posiada dość duży stopień przyswojenia materiałów z dziedziny marksizmu. Zainteresowania w tym kierunku przejawia jedynie z tej racji, by [...] »błyszczeć« przed otoczeniem, by móc się »popisać«. Jego uświadomienie i orientacja polityczna nie wypływa z wewnętrznego przekonania, jego rewolucyjnej postawy, a z przeświadczenia, że należy wytwarzać wokół siebie atmosferę aktywnego członka partii, ponieważ z tym może być w życiu wygodniej. [...]

Swemu stanowisku odpowiada, z tym że wskazanym by było przenieść go na inny teren, ponieważ przy zmianach personalnych zachodzących w kierownictwie tutt[ejszego] urzędu pełnił zastępstwo, co zrodziło u niego mniemanie, że przy ewentualnej nowej zmianie zostanie wysunięty na kierownicze stanowisko. Kiedy oczekiwanie to minęło się z jego przewidywaniem, czuje się pokrzywdzony, że został pominięty, pomimo jego zdolności.

Pod względem organizacyjnym i [...] pracy zawodowej jest pracownikiem o perspektywie na kierownicze stanowisko – po [...] wyzbyciu się drobnomieszczańskich nawyków w życiu prywatnym i politycznym⁵⁴.

Powyższe fakty były o tyle interesujące, że to właśnie Włodarczyk (z Michalskim) był podczas „wypadków gryfickich” jednym z najbardziej aktywnych pracowników PUBP i prowadził sprawę wspomnianego „kułaka” Zająca⁵⁵. Niemniej zaszkodziło to jego dalszej karierze w stopniu daleko mniejszym niż stało się to w przypadku Muszyńskiego i Ślusarka.

Warto zauważyć, że z głównym zarzutem postawionym pracownikom gryfickiego aparatu bezpieczeństwa na kolejnych odprawach, już po ujawnieniu „wypadków gryfickich”, okazało się niewystarczające wyrobienie polityczne. Krytyka ta nabierała kuriozalnego zabarwienia, gdyż o niezrozumienie linii PZPR oskarżono funkcjonariuszy, których jeszcze niedawno chwalono za jej doskonałą percepcję. Z punktu widzenia władz było to jednak najbardziej dogodne wyjście z trudnej sytuacji.

Jak stwierdził Janusz Bocian⁵⁶, oficer śledczy Wydziału Śledczego WUBP w Szczecinie: „Gryfice usankcjonowały to, że nie czytamy gazet [...] wszystko to

⁵³ Ppor. Włodarczyk zarządzeniem prezydenta RP z dniem 1 I 1951 r. został awansowany na porucznika (AIPN Sz, 008/251, t. 2, Sprawozdanie Referatu Śledczego PUBP w Gryficach za okres od 1 I do 1 II 1951 r., 29 I 1951 r., k. 87).

⁵⁴ AIPN Sz, 0019/3832, Charakterystyka st. oficera śledczego Bolesława Włodarczyka, 20 VIII 1951 r., k. 68.

⁵⁵ AIPN Sz, 008/613, Rejestr spraw śledczych Referatu Śledczego PUBP w Gryficach w 1951 r., b.d., k. 9.

⁵⁶ Janusz Bocian, ur. 20 XI 1924 r., pracę w WUBP Szczecin rozpoczął jako wartownik, od 14 V 1948 r. mł. oficer śledczy Wydziału Śledczego WUBP Szczecin, od 31 V 1950 r. oficer śledczy Sekcji 1 Wydziału Śledczego WUBP Szczecin, od 8 V 1952 r. st. oficer śledczy Sekcji 1 Wydziału Śledczego WUBP Szczecin, od 30 IX 1952 r. st. oficer śledczy Sekcji 3 Wydziału Śledczego WUBP Szczecin, od 6 VI 1953 r. kierownik Sekcji 1 Wydziału Śledczego WUBP Łódź (AIPN Sz, 0019/5790, Akta osobowe Janusza Bociana).

wynika z nieczytania prasy. [...] Nie może dobrze pracować pracownik, który nie zna linii partii. [...] Jeśli mówimy o klice gryfickiej – to musimy powiedzieć, że my jesteśmy przyczyną tego, myśmy ich wychowali, kierownictwo organizacji partyjnej ponosi winę”⁵⁷.

Przykładem niezrozumienia niuansów taktyki politycznej kierownictwa może być zastępca szefa PUBP w Gryficach. Gdy bowiem skargi na temat działalności Brygady Lekkiej Kawalerii, pomimo prób tuszowania, dotarły do Warszawy, KC PZPR zdecydował się zbadać sprawę i 16 kwietnia wysłał do Gryfic komisję złożoną z przedstawiciela KC PZPR i Prokuratury Generalnej. Owocem prac śledczych komisji była notatka służbowa, która szczegółowo i obiektywnie opisała nieprawidłowości podczas planowego skupu zboża w pow. gryfickim⁵⁸. Ślusarek, który podczas działań Brygady Lekkiej Kawalerii przebywał na urlopie i miesięcznym kursie we Wrocławiu, po powrocie źle ocenił sytuację. 24 kwietnia sporządził raport do WUBP w Szczecinie, w którym skrytykował komisję, pisząc m.in.: „Należy nadmienić, że śledztwo było przeprowadzone niezbyt obiektywnie i jednostronnie”⁵⁹. Swoją tezę próbował udowodnić, stwierdzając, że podczas przesłuchań świadków omijano kwestie niewygodne dla „kułaków”, a skupiano się na najmniejszych nawet okolicznościach obciążających osoby organizujące planowy skup zboża. Ślusarek skarżył się też, że członkowie brygady byli konfrontowani z chłopami, w wyniku czego oskarżano ich o liczne kradzieże. Oprócz tego sygnalizował przesłuchanie przez prokuratora kilku milicjantów bez uprzedniego „porozumienia się” i uzyskania zezwolenia komendanta powiatowego MO w Gryficach – Józefa Kalinowskiego⁶⁰.

Postawa zastępcy szefa PUBP potwierdza niemal wszystkie kwestie sygnalizowane w niniejszym tekście, a zwłaszcza zupełny brak samokrytyki w sytuacji, gdy pozornie osiągnano dobre rezultaty pracy (wysoki procent wykonania planowego skupu zboża), i wynikające z tego poczucie bezkarności, a także brak rozeznania w realiach społeczno-gospodarczych.

Chociaż Ślusarek nie wykazał się zmyślnością i popadł w kłopoty, których mógłby uniknąć, innych pracowników PUBP w Gryficach, m.in. Włodarczyka i Michalskiego, cechowała większa ostrożność, dzięki czemu zdołali uchronić się nie tylko przed zwolnieniem, ale nawet karami dyscyplinarnymi. Ich „wyrobienie polityczne”

⁵⁷ AIPN Sz, 008/45, Podsumowanie wypowiedzi w dyskusji na odprawie pracowników UB P woj. szczecińskiego odbytej 6 VI 1951 r., 6 VI 1951 r., k. 68.

⁵⁸ Notatka służbowa inspektora Wydziału Organizacyjnego KC PZPR i przedstawiciela Generalnej Prokuratury RP w sprawie wypaczeń w akcji skupu zboża na terenie pow. Gryfice woj. szczecińskiego, kwiecień 1951 r. [w:] *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich”*..., s. 87–100. Komisja, złożona z instruktora J. Machno i prokuratora J. Traczewskiego, rozpoczęła pracę prawdopodobnie 18 IV 1951 r.

⁵⁹ Przemówienie końcowe ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza wygłoszone na odprawie funkcjonariuszy MO 11 V 1951 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952*..., s. 112.

⁶⁰ *Ibidem*.

nie stało więc na tak niskim poziomie, jak sugerował Bocian. Funkcjonariusze ci, przynajmniej od pewnego momentu, w przeciwieństwie do Ślusarka niewątpliwie zaczęli „czytać gazety”. Z drugiej strony wydaje się, że lektura prasy nie zawsze wystarczała do prawidłowego odczytania bieżących intencji PZPR. Przykładem na to mógłby być Muszyński, główna „ofiara” rozliczeń „wypadków gryfickich” w PUBP, który przed ujawnieniem wypaczeń otrzymywał od przełożonych pozytywne oceny, co potwierdza pismo z 5 grudnia 1950 r.: „Oceniając jego polityczne oblicze, należy uwypuklić wyrobienie polityczne [...], jak i dużą aktywność w życiu społeczno-politycznym oraz stałą więź z partią. Pewność [...] polityczna nie budzi żadnych zastrzeżeń, a stosunek po linii politycznej KC PZPR jest zdecydowany i zgodny z linią partii”⁶¹.

Cytowana charakterystyka została sporządzona przez naczelnika Wydziału V WUBP w Szczecinie tuż przed przeniesieniem Muszyńskiego ze stanowiska starszego referenta Sekcji 1 tego wydziału na stanowisko szefa PUBP w Gryficach w grudniu 1950 r. Na dokumencie tym ppłk Koton dopisał własnoręcznie: „Ppor. Muszyński w pełni zasługuje na stanowisko szefa PUBP”⁶². Tymczasem już kilka miesięcy później okazało się, że Muszyński, m.in. z Grodzińskim, Grosingerem i komendantem powiatowym MO w Gryficach, stworzył „klike”, by móc dopuszczać się łamania linii PZPR w stosunku do chłopów podczas planowego skupu zboża.

Warto się zastanowić, czy w krótkim okresie była możliwa tak głęboka przemiana kadr opisywanego ogniwa aparatu represji. Wydaje się, że – biorąc pod uwagę występowanie podobnych wypaczeń na terenie całego kraju – pracownikom PUBP w Gryficach zabrakło po prostu szczęścia. Władze w Warszawie zdecydowały bowiem, by właśnie z nich uczynić przykład dla innych. Ich największą przewiną nie było łamanie zasad praworządności podczas planowego skupu zboża, co okazywało się wtedy powszechną praktyką, lecz doprowadzenie do sytuacji, w której na skutek braku nadzoru ze strony PUBP wynikającego ze złego stylu pracy zdarzenia wymknęły się spod kontroli. Kwestie ideologiczne nie miały znaczenia, gdyż dostępne dokumenty nie wskazują, aby pracownicy UBP zdawali sobie sprawę z tego, że Brygada Lekkiej Kawalerii prowadzi brutalne rewizje u „średniaków”. Działalnością ludzi Majcherka niemal w ogóle się nie interesowano, sądząc zapewne, że odpowiedni nadzór nad nimi obejmą Grodziński i Grosinger, którzy jednak również to zaniedbali. Dopiero gdy wskutek badania pierwszych skarg chłopów zdano sobie sprawę z faktów, uznano że najlepszym rozwiązaniem będzie ich ukrycie przed lokalną opinią publiczną i władzami w Warszawie.

Podsumowując, należy zauważyć, że „wydarzenia gryfickie” stały się w znacznym stopniu możliwe dzięki niedostatecznej pracy aparatu bezpieczeństwa. Analiza dokumentów wykazała, że funkcjonariusze UBP w woj. szczecińskim, nawet jak na ówczesne standardy, oceniani byli w wewnętrznej korespondencji urzędu bardzo

⁶¹ AIPN Sz, 0019/2564, Charakterystyka ppor. Tadeusza Muszyńskiego, 5 XII 1950 r., k. 108.

⁶² *Ibidem*.

nisko⁶³. Stwierdzano, że zbyt rzadko opuszczali swe biura, przez co „odrywali się od robotnika i chłopą”⁶⁴. Por. Włodarczykowi, jednemu oficerowi śledczemu w Gryficach, funkcjonowanie utrudniała chora wątroba, przez co rzadziej wyjeżdżał w teren. Złe nawyki i obiektywne trudności w połączeniu z kiepską agenturą i brakiem nadzoru doprowadziły do błędnego wyboru chłopów, których gospodarstwa miała przeszukać Brygada Lekkiej Kawalerii. Z tego powodu nie doszło do odpowiedniej reakcji na przestępstwa popełnione przez jej członków, o których w PUBP dowiedziano się dopiero po piętnastu dniach. Patologie występowały również w przypadku funkcjonariuszy MO⁶⁵. Oprócz nieumiejętnej pracy z agenturą miały miejsce sprawy poważniejszego kalibru z udziałem milicjantów, jak nakazywanie chłopom usuwania śladów zniszczeń dokonanych w ich gospodarstwach przez Brygadę Lekkiej Kawalerii – pod groźbą mandatów i aresztu. Milicjanci, pozbawieni wsparcia i nadzoru komendantów posterunków, często biernie asystowali działaniom ludzi Majcherka, nie reagując na łamanie prawa. Było to możliwe, gdyż oświadczono im, że lekka kawaleria działa na zlecenie pierwszego sekretarza KP i należy okazywać jej wszelką pomoc, więc albo obawiali się interweniować, albo, co bardziej prawdopodobne, uważali, że brygada postępuje zgodnie z aktualną linią PZPR. Z drugiej strony rodziny funkcjonariuszy same często nie odstawiały wymaganej ilości zboża, a podczas zebrań gromadzkich ujawniały niezrozumienie celu obowiązkowych dostaw⁶⁶. Stawianie się ponad prawem przez pracowników aparatu bezpieczeństwa i ich bliskich było bardzo negatywnie odbierane przez rolników i nie mogło przyczynić się do sukcesu planowego skupu zboża w poszczególnych gromadach.

⁶³ Przykładem mógł być protokół odpraw WUBP w Szczecinie z marca 1950 r., w którym stwierdzono, że funkcjonariusze z woj. szczecińskiego wypadli fatalnie na egzaminach z wychowania politycznego, plasując się na miejscu czternastym (AIPN Sz, 008/44, Protokół odprawy odbytej 2 III 1950 r., 22 III 1950 r., k. 146). Wprawdzie różnorodne patologie występowały we wszystkich WUBP, jednak funkcjonariusze pracujący we wschodniej Polsce (Lublin, Rzeszów) byli skuteczniejsi i mieli większe doświadczenie w pracy operacyjnej. Obszary te Armia Czerwona opanowała wcześniej i wcześniej zaczęły tam powstawać struktury aparatu bezpieczeństwa. Należy zauważyć, że wielu członków kadry kierowniczej bezpieki w woj. szczecińskim zostało na Pomorze Zachodnie oddelegowanych właśnie ze wschodniej Polski. Ppłk Koton np. był w latach 1945–1947 zastępcą kierownika WUBP w Białymstoku, a kierownik WUBP w Szczecinie w latach 1945–1947 kpt. Longin Kołarz piastował wcześniej funkcję p.o. kierownika WUBP w Rzeszowie (*Twarze szczecińskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa województwa szczecińskiego*, red. P. Knap, M. Ozga, M. Stefaniak, Szczecin 2008).

⁶⁴ W jednym z cytowanych protokołów szef WUBP w Szczecinie „przytacza fakt, że zastępca szefa PUBP Łobez na doniesieniu dostarczonym przez referenta o nastrojach w powiecie pisze »lipa« i zwraca [je] referentowi. O czym świadczy takie postępowanie? Świadczy to o braku zainteresowania pracą i wprost lekceważeniu jej oraz zniechęca do pracy podległy aparat?” (Protokół odprawy szefów PUBP woj. szczecińskiego i naczelników wydziałów WUBP odbytej 19 IX 1950 r., 19 IX 1950 r., k. 167).

⁶⁵ Przemówienie ministra bezpieczeństwa wewnętrznego Stanisława Radkiewicza wygłoszone na odprawie szefów WUBP, 5 IX 1950 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952...*, s. 50–51.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 49.

Aparat bezpieczeństwa a geneza wypadków gryfickich w 1951 r.

Niemniej wydaje się, że gdyby nie poważne zaniedbania lokalnego aparatu bezpieczeństwa i brak odpowiedniej komunikacji między UBP, MO i strukturami partyjnymi, „wypadków gryfickich”, przynajmniej w takim natężeniu, w jakim ostatecznie się ujawniły, można było uniknąć. Nawet kontrowersyjne „nastawienia” Grodzińskiego i Grosingera nie mówiły o tym, ażeby przeszukiwać, demolować i okradać gospodarstwa niezbyt majątnych chłopów średniorolnych.

Z dzisiejszej perspektywy zaniedbania, jakich dopuszczono się w pow. gryfickim, składają się w logiczne zwięźcenie ciągłego procesu. W dokumentach zachowało się bowiem wiele krytycznych opinii przełożonych dotyczących postaw funkcjonariuszy MO i UBP z lat wcześniejszych, które wskazywały, że „wypadki gryfickie” były wynikiem swoistej recydywy błędów. Zwracano w nich przede wszystkim uwagę na częste przebywanie w lokalach, gdzie podawano alkohol, przez co spadała powaga funkcjonariuszy w społeczeństwie i cierpiała praca z agenturą⁶⁷. Odbijało się to negatywnie na jakości donosów, zwłaszcza że wielu informatorów zostało przez pracowników aparatu bezpieczeństwa zwerbowanych dzięki posiadaniu materiałów kompromitujących (np. uzyskanie zwolnienia z aresztu po podpisaniu stosownego zobowiązania), a więc nie współpracowali oni z własnej woli. Znalazło to epilog w genezie „wypadków gryfickich”, gdy informatorzy podali MO i UBP nazwiska osób, z którymi byli skłóceni bądź wymieniali je z jakiegokolwiek innego powodu. Dane te, jak w przypadku Szablińskiego i Zająca, przekazywano następnie do WUBP w Szczecinie, a pplk Koton zatwierdzał działania, jakie w związku z tym podejmowali jego podkomendni w Gryficach⁶⁸. Nic dziwnego zatem, że Muszyński (a następnie też Ślusarek) uważał wystąpienia przeciwko domniemanym „kułakom”, do jakich doszło podczas aktywności Brygady Lekkiej Kawalerii, za uzasadnione, a na ujawnienie i napiętnowanie „wypadków gryfickich” zareagował początkowo niedowierzaniem. Szokiem dla funkcjonariuszy było również to, że zostali oni ukarani za coś, co do pewnego momentu akceptowano w skali kraju i co przyczyniło się do wykonania planu skupu zboża oraz założenia nowych spółdzielni. Sądono, że władze w Warszawie zadowolą się tymi osiągnięciami i nie będą zbyt szczegółowo badać sprawy. Znamienne w tym kontekście były słowa p.o. szefa PUBP w Drawsku Bolesława Owczarka⁶⁹, wypowiedziane na początku 1946 r. podczas

⁶⁷ Przykłady tego można było zaobserwować od początku działalności UBP na Pomorzu Zachodnim. Bolesław Owczarek, p.o. szef PUBP w Drawsku, podczas przemówienia dla podległych mu pracowników na początku 1946 r., powiedział: „To, co ja do was mówię, wy nie rozumiecie albo nie chcecie zrozumieć. Tyle razy ja już do was gadam i kapitan, a wy tego nie wykonujecie. [...] przyrzekaliście, że nie będziecie chodzić po knajpach. Po knajpach chodźcie dalej. [...] Apeluję do was – porzućcie Niemki, porzućcie knajpy, a bierzcie się do pracy. Robota jest do niczego, nic nie jest wykonane. Takie nieróbstwo musi się skończyć. Tyle co ja gadam i tłumaczę, to już powinniście zrozumieć” (AIPN Sz, 00403/208, t. 1, Sprawozdanie szefa PUBP w Drawsku z całoszaftu pracy za okres od 17 I do 17 II 1946 r., k. 80).

⁶⁸ AIPN Sz, 008/251, t. 2, Sprawozdanie Referatu Śledczego PUBP w Gryficach za okres od 1 II 1951 do 1 III 1951 r., 28 II 1951 r., k. 95.

⁶⁹ Bolesław Owczarek, ur. 18 IV 1903 r., przed wojną działacz PPS-Lewicy, w trakcie wojny członek PPR pod pseudonimem „Nieśmiały”, od 22 III 1945 r. referent Sekcji 1 Wydziału I WUBP Łódź,

odprawy z pracownikami: „Wy okłamujecie mnie, ja okłamuję WUBP, WUBP okłamuje Ministerstwo [Bezpieczeństwa Publicznego], wszystko jest okłamane. Myślicie, że to, co wy robicie, to się już nikt nie dowie?”⁷⁰.

Antycypacją problemów z rozpracowaniem „kułaków” w pow. gryfickim były trudności, jakie pojawiały się wcześniej wobec struktur PSL. Przykładem na to było kolejne przemówienie Owczarka do pracowników PUBP: „Referenci nie umieją nastawić swych informatorów, nie umieją ich pouczyć. Przecież informatorzy stykają się z ludźmi, to oni muszą coś wiedzieć. Trzeba [...] tylko pouczyć, jak oni mają się do tej roboty zabrać [...]. Wy tego nie robicie, dlatego doniesienia nic nie są warte [...]. Ale referent [...] jedzie do wsi z innym referentem, przyszywa sobie naszywki, siedzi tam trzy dni, pije wódkę, robi awantury, potem mówi, że w powiecie jest wszystko w porządku [...]. Jeśli rozchodzi się o nasze gminy, to najmniej owocna praca jest w gminie Złocieniecki Ostrowiec. Nie wiem dlaczego. Referenci mówią, że tam jest wszystko w porządku, a [...] tak nie jest. Organizuje się PSL, a referenci mówią, że PSL wcale nie ma. Dlatego tak mówią, że mają takich informatorów, którzy są peeselowcami i oni zamiast mówić o PSL, to tę robotę ukrywają. [...] Was jest piętnastu i jak wy nie będziecie nic wiedzieć, to i ja nie będę nic wiedział. Pracownicy informują się pomiędzy sobą o swych informatorach – to jest niedopuszczalne, ponieważ dekonspirują swych informatorów. Taki informator [...] nie będzie pracował, gdyż się boi. [...] Jednego razu spotkał się ze mną informator i mówi, że ten człowiek [funkcjonariusz UBP] nie może pracować, gdyż jest wciąż pijany i nie umie [...] [go] nastawić”⁷¹.

Powyższy cytat, niejako w pigułce prezentujący problemy w pracy agenturalnej, na jakie natrafiali pracownicy UBP, w znacznym stopniu był aktualny również w 1951 r. Gdyby skrótowiec „PSL” zamienić na słowo „kułak”, zacytowany dokument idealnie opisywałby rzeczywistość, jaka zaistniała pięć lat później. Kwestii bardzo niskiego poziomu moralnego i merytorycznego funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa nie można pomijać w kontekście oceny genezy, przebiegu i skutków „wypadków gryfickich”. Nie były one dotąd szczegółowo analizowane, gdyż koncentrowano się na działalności Brygady Lekkiej Kawalerii i „nastawieniach”, jakie zostały jej udzielone przez Grodzińskiego i Grosingera. Wydaje się, że gdyby brygada Majcherka otrzymała miarodajne informacje i udała się wyłącznie do „kułaków”, tak jak zaplanowano, pracownikom aparatu bezpieczeństwa w Gryfiach udałoby się uniknąć wysunięcia wypaczeń na pierwszy plan przez KC PZPR. Należy o tym pamiętać, nawet biorąc

od 22 V 1945 r. kierownik MUBP Ruda Pabianicka, od 21 VIII 1945 r. przekazany do dyspozycji kierownika WUBP Koszalin, od 17 III 1946 r. p.o. kierownik PUBP Drawsko. Zamordowany podczas pełnienia służby przez żołnierzy Armii Czerwonej 30 V 1946 r. (AIPN Sz, 0116/964, Akta osobowe Bolesława Owczarka).

⁷⁰ AIPN Sz, 00403/208, t. 1, Sprawozdanie szefa PUBP w Drawsku z całokształtu pracy za okres od 17 I do 17 II 1946 r., k. 80.

⁷¹ AIPN Sz, 00403/208, t. 1, Sprawozdanie szefa PUBP w Drawsku z całokształtu pracy za okres od 26 I do 7 II 1946 r., k. 96–97.

pod uwagę fakt, że polityka władz centralnych, z uwagi na forsowanie nierealnych planów gospodarczych, popychała jej realizatorów na szczeblu lokalnym do nadużyć. Nie byłyby one jednak tak daleko idące, gdyby aparat bezpieczeństwa lepiej wykonywał swoją pracę.

„Wypadki gryfickie” zakończyły się zwolnieniem i wykluczeniem z partii kierownictwa miejscowego PUBP – Muszyńskiego i Ślusarka. Pierwszy z nich został prócz tego oskarżony w tzw. procesie gryfickim i 26 maja 1951 r. skazany z Grodzińskim i Grosingerem na cztery lata więzienia⁷². Ślusarek po niefortunnym raporcie do WUBP w Szczecinie trafił na krótko do aresztu. Został również odwołany ze stanowiska i zawieszony, aczkolwiek próbował desperacko ratować sytuację, pisząc samokrytyczny list do ministra Radkiewicza, w którym prosił o pozostawienie go w strukturach bezpieki choćby na najbardziej podrzędnym stanowisku. Nie na wiele się zdało i ostatecznie zdecydowano o jego zwolnieniu⁷³. Chociaż „wypadki gryfickie” zapewne spowolniły karierę por. Włodarczyka, uniemożliwiając mu szybkie uzyskanie kierowniczego stanowiska, pracował on dalej w strukturach aparatu bezpieczeństwa (na emeryturę odszedł w stopniu kapitana pod koniec 1970 r.). Z pewnością pomogło mu podjęcie współpracy przy wyjaśnianiu kwestii związanych z działalnością Brygady Lekkiej Kawalerii podczas planowego skupu zboża⁷⁴. Łagodniej od kierownictwa PUBP w Gryficach potraktowano komendanta powiatowego MO w Gryficach, który otrzymał surową naganę z ostrzeżeniem i został przeniesiony na niższe stanowisko.

⁷² Fragmenty sentencji wyroku Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie wydanego na sesji wyjazdowej w Gryficach... [w:] *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich”*..., s. 200.

⁷³ AIPN Sz, 0019/3324, Wniosek do Departamentu Kadr Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Wydział II w Warszawie w sprawie ppor. Ślusarka, 7 V 1951 r., k. 147.

⁷⁴ Protokół przesłuchania świadka funkcjonariusza PUBP w Gryficach Bolesława Włodarczyka przez kpt. Alfreda Zimmermana, 8 V 1951 r. [w:] *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich”*..., s. 131–138.

Sebastian Drabik

Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 r. w województwie krakowskim

Tematyka związana z parlamentaryzmem PRL, a także wyborami w okresie komunistycznej dyktatury w Polsce nie doczekała się całościowego opracowania. Poza dotyczącą zagadnień ogólnych publikacją Juliusza Bardacha należy wymienić zbiory dokumentów wydane przez Janusza Wronę, Pawła Machcewicza czy opracowanie Michała Skoczylasa¹. Cenna jest monografia Czesława Oseńkowskiego odnosząca się do głosowania w 1947 r.² Dość dobrze omówiono także ostatnie wybory w dziejach PRL³.

Początek piątej dekady ubiegłego wieku to bez wątpienia jeden z najtrudniejszych, a zarazem ponurych i złowrogich okresów w najnowszej historii Polski. W latach 1944–1947 z pomocą Armii Czerwonej oraz sowieckiej bezpieki, a także jej odpowiednika nad Wisłą – Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – narzucono Rzeczypospolitej obcy ustrój społeczno-gospodarczy. Przyjęte wtedy rozwiązania polityczne były niezgodne z historią i tradycją naszego państwa, na wiele dziesięcioleci podporządkowując Polskę wpływom Moskwy.

Po zlikwidowaniu legalnej opozycji i krwawej rozprawie z podziemiem niepodległościowym komuniści przystąpili do tworzenia zrębów totalitarnego państwa. Dominującą rolę w tym procesie odgrywała bezpieka. Choć formalnie PZPR miała nad nią nadzór, to w terenie, zwłaszcza w województwach oraz powiatach, było zgoła inaczej. Szkic jest próbą pokazania na podstawie konkretnego wydarzenia – wyborów do Sejmu PRL w 1952 r. – relacji WUBP z Komitetem Wojewódzkim PZPR w Krakowie, ściślej – z jego sekretarzami, a także roli bezpieki za kulisami tamtego głosowania.

Każdy szef krakowskiego UB pozostawał w stałym kontakcie z pierwszym sekretarzem. Uczestniczył też regularnie w posiedzeniach egzekutywy KW. Przesyłał

¹ J. Bardach, *Dzieje Sejmu*, Warszawa 1997; *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947*, red. J. Wrona, Warszawa 1999; *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2000; M. Skoczylas, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 w świetle skarg ludności*, Warszawa 2005.

² C. Oseńkowski, *Wybory do Sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000.

³ P. Codogni, *Wybory czerwcowe 1989*, Warszawa 2012.

codziennie lub co dwa dni meldunki sytuacyjne, opisujące to, co działo się w terenie. Z czasem przybrały one charakter „Biuletynu Informacyjnego”, który był dostarczany na biurko szefa partii za okres dwóch tygodni, oczywiście oprócz raportów i sprawozdań dotyczących konkretnych spraw⁴. Zarówno dokumentacja WUBP, jak i ta wytworzona przez KW PZPR jest istotna dla przedstawienia tego, jak wyglądała sytuacja jesienią 1952 r.

Próby legitymizacji

Komunistyczna dyktatura usilnie starała się stworzyć pozory funkcjonowania choćby fasadowych mechanizmów demokratycznych. Po hucznych obchodach 60. rocznicy urodzin Bolesława Bieruta przeprowadzono dwie duże operacje mające uwiarygodnić reżim – „konsultacje” konstytucyjne oraz „wybory” do Sejmu. Nieprzypadkowo używam tutaj cudzysłowu. Projekt konstytucji oficjalnie został przedstawiony 30 kwietnia 1952 r. na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej powołanej 26 maja 1951 r. na mocy ustawy o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej⁵. Na jej uroczystym posiedzeniu 23 stycznia 1952 r. „wezвано do najszerszego udziału w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zwrócono się do obywateli o zgłaszanie wniosków, poprawek i uwag do tego projektu”⁶. Dyskusja polegała na organizowaniu zebrań i masówek w zakładach pracy, instytucjach, a nawet w szkołach. Publikowano także starannie wybrane głosy ludzi popierających założenia nowej ustawy zasadniczej. Żadnej otwartej krytyki nie dopuszczono do publicznego ujawnienia. Sprawiało to wrażenie jednomyślnego poparcia. Po czterodniowych obradach Sejm Ustawodawczy przyjął Konstytucję PRL 22 lipca 1952 r. Propaganda przedstawiała to jako sukces wszystkich obywateli, rzeczywistość była jednak inna. Projekt opracowano w tajemnicy we wrześniu 1950 r. i przesłano od razu do Moskwy – zachował się rosyjski maszynopis z naniesionymi ołówkiem osobiście przez Stalina poprawkami. W polskim tłumaczeniu pieczołowicie także dopisano uwagi sowieckiego dyktatora⁷.

⁴ Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: AN Kr], 51/VI/74, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza, informacje i meldunki WUBP o sytuacji politycznej w terenie za okres 23 I – 2 IX 1952 r., k. 1. Za okres od 23 I do 12 V 1952 r. WUBP w Krakowie dostarczył np. Jerzemu Prymie (pierwszy sekretarz KW PZPR w Krakowie od 30 XI 1951 do lutego 1953 r.) czternaście „Biuletynów Informacyjnych”, dwa raporty i meldunek specjalny (dotyczący Huty Cynkowej w Trzebinii), dwie charakterystyki oraz protokół z przesłuchania Jakuba Jaskierskiego.

⁵ M. Kallas, *Historia ustroju Polski od X do XX wieku*, Warszawa 1999, s. 405.

⁶ *Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Życie Częstochowy”, 28 I 1952, nr 24 (1619), s. 1.

⁷ M. Kallas, *op. cit.*, ilustracja 78 ab.

Jeden z pracowników Wydziału Drogowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie w lutym 1952 r. zastanawiał się nad ujętą w artykułach 12 i 13 kwestią własności – „artykuł 12 projektu gwarantuje własność prywatną tylko dla chłopów, chałupników i rzemieślników, natomiast artykuł 13 gwarantuje własność osobistą, lecz nie podaje żadnych komentarzy, co należy zaliczyć do własności osobistej [...], czy należy przez to rozumieć posiadanie na własność koszuli i kalesonów, ubrania, czy coś innego, bo tych rzeczy przecież nikt nie będzie dziedziczył”⁸.

Zdawano sobie sprawę, że ogólnikowe i nieprecyzyjne przepisy są po to, by je potem dowolnie interpretować i nagiąć do swoich celów. O tym, co społeczeństwo sądziło naprawdę o przedstawionym projekcie, dawano wyraz poprzez napisy, ulotki itp. W kopalni węgla w Jawiszowicach na ścianie głównego chodnika pojawił się napis „Konstytucja stalinowska wypożyczona z Moskwy”, a na elewacji tego samego zakładu „Węgiel dla Stalina na szerokie tory”⁹.

W sprawozdaniu WUBP z początku marca 1952 r. tak opisywano to, co się działo w szkole w Okocimiu (pow. brzeski). W czasie zajęć dla uczniów ósmej klasy w miejscowym gimnazjum nauczyciel omawiał projekt konstytucji. Miał on rzekomo „powracać tylko do art. 70, mówiącego o wyznaniu”¹⁰. Następnie drobiazgowo relacjonowano przebieg dyskusji na lekcji. Jedna z uczennic stwierdziła, że „rozdziół Kościoła od państwa znaczy, że Kościół nie powinien mieszać się do spraw państwa”, na co pedagog odpowiedział, że chodzi raczej o to, że instytucje państwowe nie popierają Kościoła¹¹. Według raportu miał używać na lekcji „wykrętnych słów i zdań, czym dzieci postępowe zostały zgorzzone”. Uznano więc, że może „robić wrogą robotę wśród młodzieży”, bo wcześniej przebywał w szkołach zakonnych. Dokładna znajomość przebiegu lekcji musiała wynikać z tego, że niektórzy uczniowie po prostu donieśli stosownym władzom o sytuacji. Tego rodzaju działania na pewno niszczyły zaufanie, konieczne w pracy pedagogicznej.

Jak pokazują przykłady, konsultacje społeczne nie miały sensu. Przeprowadzenie głosowania do parlamentu było kolejnym krokiem mającym pokazać polskiemu społeczeństwu i światu, że nad Wisłą przestrzega się demokratycznych standardów. Tydzień po przyjęciu konstytucji Sejm Ustawodawczy, kończąc kadencję, przyjął Ordynację wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Najbardziej kuriozalny

⁸ AN Kr, 51.VI/80, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza, Informacje i meldunki KW MO o sytuacji politycznej w terenie w latach 1952–1953, Wypowiedzi na temat projektu konstytucji, 6 II 1952 r., k. 8.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ AN Kr, 51.VI/80, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki KW MO dotyczące sytuacji politycznej w terenie w latach 1952–1953, Pismo komendanta Milicji Obywatelskiej woj. krakowskiego z 4 III 1952 r. do pierwszego sekretarza KW PZPR Jerzego Prymy, zawierające kopię sprawozdania o realizacji zarządzenia MBP nr 06/52, za okres od 23 II do 3 III 1952 r. z terenu woj. krakowskiego, k. 100–101.

¹¹ *Ibidem*.

był art. 39, który mówił, że „liczba kandydatów na liście nie może przekraczać liczby posłów przypadającej na dany okręg”¹². Akt wyborczy stawał się więc jedynie dekoracją, a posłowie mieli być nie tyle wybierani, co nominowani. Trudno zatem uznać, że staliby się reprezentantami narodu. Prawo zgłaszania kandydatów miały jedynie „organy naczelné” PZPR, jej satelitów i kontrolowanych przez nią organizacji.

Sytuacja w województwie krakowskim

W czasie zbliżającej się kampanii wyborczej dużą rolę miała odegrać policja polityczna. Dla władzy była instrumentem represjonowania niepokornych i źródłem informacji o prawdziwych nastrojach w terenie. Województwo krakowskie na początku lat pięćdziesiątych składało się z szesnastu powiatów – bocheńskiego, brzeskiego, chrzanowskiego, dąbrowskiego, krakowskiego, limanowskiego, miechowskiego, myślenickiego, nowosądeckiego, nowotarskiego, olkuskiego, oświęcimskiego, tarnowskiego, wadowickiego i żywieckiego. Partia komunistyczna na tym terenie liczyła 70 024 członków¹³. Skoro liczba ludności województwa wynosiła wówczas 2 095 354 osoby, oznacza to upartyjnienie na poziomie 3 proc. Jeszcze niższy był ten wskaźnik wśród rolników indywidualnych i ich rodzin – 0,5 proc. Najwięcej członków i kandydatów PZPR było w Krakowie (25 593), najmniej w Limanowej (982), Nowym Targu (939) i Zakopanem (699)¹⁴. Teren w przeważającej mierze (poza zachodnimi rejonami w pow. oświęcimskim i chrzanowskim) nie był pozytywnie nastawiony do działań podejmowanych przez władze komunistyczne (walka z Kościołem katolickim, przymusowa kolektywizacja, indoktrynacja młodego pokolenia w szkołach).

Wnikliwą analizę sytuacji w poszczególnych powiatach pod kątem przygotowywanych wyborów bezpieczeństwa krakowska zaczęła prowadzić w połowie sierpnia 1952 r. Zgodnie ze wspomnianą ordynacją do Sejmu PRL prezydium dzielnicowych, miejskich i gminnych rad narodowych powinny sporządzić w trzech egzemplarzach alfabetyczny spis wyborców z każdego obwodu. Listy miały służyć do weryfikacji frekwencji, która była dla komunistów najważniejszym miernikiem powodzenia akcji wyborczej w związku z tym, że możliwość swobodnego zgłaszania kandydatów została po prostu zablokowana.

Na mocy uchwały Rady Państwa z 5 sierpnia 1952 r. datę głosowania wyznaczono na 26 października tego roku. Na terenie woj. krakowskiego utworzono sześć okręgów wyborczych. Były to okręgi nr 58 – obejmujący miasto Kraków (sześciu posłów), nr 59

¹² DzU 1952, nr 35, poz. 246, Ustawa z 1 sierpnia 1952 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

¹³ AN Kr, 51/VIII/42, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, Ocena dotychczasowego rozwoju i składu socjalnego wojewódzkiej organizacji partyjnej w 1952 r., k. 10–50.

¹⁴ *Ibidem*.

– sześciu posłów (pow. krakowski, myślenicki, nowotarski i miasto Zakopane), nr 60 – sześciu posłów (pow. bocheński, limanowski, nowosądecki i miasto Nowy Sącz), nr 61 – pięciu posłów (pow. brzeski, dąbrowski, tarnowski i miasto Tarnów), nr 62 – sześciu posłów (pow. oświęcimski, żywiecki, wadowicki) i nr 63 – siedmiu posłów (chrzanowski, olkuski, miechowski)¹⁵. Jak widać, dowartościowano te tereny (Chrzanów), które uważano za sprzyjające komunistom – nawet kosztem stolicy województwa.

Według oficjalnej propagandy procedura zgłaszania kandydatów wyglądała tak: „Komitety wyborcze Frontu Narodowego, czyniąc zadość woli ludzi pracy, wyrażonej na niezliczonych zebraniach w całym kraju, ustalają listy kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w swych okręgach – spośród kandydatur wysuniętych przez masy pracujące. W uchwałach podjętych na plenarnych posiedzeniach komitety wyborcze Frontu Narodowego upoważniają swe prezydium do zgłoszenia ustalonych list kandydatów w okręgowych komisjach wyborczych”¹⁶.

Poprzez kontrolowane całkowicie środki przekazu władza sugerowała społeczeństwu, że to „masy pracujące” na dobrowolnych zgromadzeniach entuzjastycznie wybierają kandydatów na posłów, których FN tylko zatwierdza i przekazuje komisjom. Taki był przekaz propagandowy, gdzie podkreślano także masowe poparcie dla programu FN. Przejawem tego miały być kolejki w miejscach, gdzie dokonywano spisów wyborców. Sprawny przebieg wyborów gwarantowało także to, że niezależność komisji wyborczych była ujęta jedynie na papierze, gdyż zasiadali w nich ludzie związani z partią bądź kontrolowaną przez nią gospodarką i administracją (w Pabianicach był to np. dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego – H. Kubicki, natomiast w Gdańsku członek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Ewa Krogul¹⁷).

Pierwsze kroki bezpieki i partii w kampanii wyborczej

Komitet Wojewódzki oraz WUBP obawiały się nastrojów ludności w woj. krakowskim przed głosowaniem, jego przebiegu i frekwencji. Nie żywiono, co zrozumiałe, obaw co do wyniku, bo ten, jak wspomniano, został już ustalony wcześniej. W pierwszym piśmie charakteryzującym postawę społeczeństwa wobec kampanii wyborczej z 15 sierpnia 1952 r., jakie skierowano z UB do Sekretariatu KW, była mowa o bezpartyjnych i o członkach PZPR. Według tej notatki sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej przy Warsztatach Elektronicznych PKP Kraków, Mąka, mówił

¹⁵ „Monitor Polski” 1952, nr 72, poz. 1154, Uchwała Rady Państwa z 25 VIII 1952 r. w przedmiocie podziału obszaru państwa na okręgi wyborcze, liczby posłów, jaka ma być wybrana z każdego okręgu, oraz siedzib okręgowych komisji wyborczych.

¹⁶ *Lista kandydatów Frontu Narodowego*, „Życie Częstochowy”, 25 IX 1952, nr 230 (1825).

¹⁷ *Obdarzeni powszechnym zaufaniem społeczeństwa*, „Życie Częstochowy”, 9 IX 1952, nr 216 (1811).

m.in.: „Nie istnieje, abym brał udział w wyborach i akcji przygotowawczej. A jeśliby trzeba było chodzić po domach, jak to było przy Apelu Sztokholmskim, to nikt mnie do tego nie zmusi¹⁸”. Zwierzył się ponadto, że „chciałby się usunąć od funkcji sekretarza, aby mieć spokój i być wolnym”. Jeśli więc członek aktywu partyjnego, który zapewne czerpał z tego powodu profity, odrzucał zdecydowanie możliwość uczestniczenia w akcji wyborczej, oznaczało to, że dobrowolne i radosne zebrania przedwyborcze były jedynie propagandową fikcją, naprawdę zaś codziennością aktywistów było chodzenie po domach i przymuszanie ludzi do poparcia „jedynie słusznej linii”.

Nie bez znaczenia jest w tym kontekście wzmianka o tzw. Apelu Sztokholmskim. Akcja jego masowego podpisywania była bowiem testem dla partii i jej „zbrojnego ramienia”. Zdominowana przez przedstawicieli państw komunistycznych Światowa Rada Pokoju wystosowała apel o zaprzestanie produkcji broni jądrowej. W Polsce prowadzono akcję masowego składania podpisów. Oficjalnie zebrano je od 18 mln dorosłych mieszkańców, co ogłoszono jako wielki sukces. W woj. krakowskim miano zebrać półtora miliona podpisów. Warto zastanowić się nad fizyczną możliwością realizacji takiego zamierzenia.

W czasie II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w lipcu 1950 r. dyskutowano, jak w rzeczywistości zbierano podpisy. W referacie Stanisław Łapot, pierwszy sekretarz KW, powiedział: „W toku zbierania podpisów przez trójki mieliśmy w wielu wypadkach wskutek mechanicznego podejścia i żywiołowego doboru trójek wypaczenia, sprowadzające się do tego, że bez rozmów i propagandy uganiało się tylko za podpisem, pomagając sobie dozorcami, a nawet, jak to miało miejsce w Krakowie, jedna dozorczyńi złożyła podpisy za wszystkich lokatorów [...]. Podobne przejawy mieliśmy w Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej i innych powiatach”¹⁹. Cytat ten najlepiej podsumowuje dygresję na temat „spontanicznej” akcji podpisywania Apelu Sztokholmskiego²⁰.

Wbrew ogłaszanemu publicznie entuzjazmowi na zebraniach przedwyborczych i spotkaniach z kandydatami ludność nie zawsze bez sprzeciwu przyjmowała narzuconych reprezentantów. W sierpniu 1952 r. jeden z członków partii, wyznaczony przez nią zresztą jako mąż zaufania, Stanisław Redel, stwierdził: „Choć mi się to nie podoba, co mówią na zebraniach, to jednak muszę słuchać, co oni gadają”. Skoro tak wyglądał zapał do kampanii wyborczej wśród ludzi należących przynajmniej formalnie do „awangardy klasy robotniczej”, trudno dziwić się postawie zwykłych obywateli.

Wszystkie głosy, wyrażające to, co naprawdę ludzie myślą, funkcjonariusze UB skrzętnie notowali dzięki agenturze w rozmaitych środowiskach. Górnicy z kopalni

¹⁸ AN Kr, Wypowiedzi na temat wyborów do Sejmu Ustawodawczego PRL, 15 VIII 1952 r., k. 215.

¹⁹ AN Kr, 51/I/3, KW PZPR, Konferencje, Protokół II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Krakowie, Referat Stanisława Łapota, 8–9 VII 1950 r., k. 15–40.

²⁰ AN Kr, 51/VI/75, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki WUBP w terenie od 25 VI do 31 VIII 1952 r., Wypowiedzi na temat wyborów do Sejmu Ustawodawczego PRL, 15 VIII 1952 r., k. 215.

„Artur” (byli członkowie PPS) w pow. chrzanowskim, uważanym za obszar sprzyjający komunizmowi, mieli wypowiadać się na temat przygotowywanych na jesień wydarzeń politycznych m.in. w taki sposób: „Im zachciewa się wyborów, a my chcemy już pozdychać od tej roboty, bo nawet chleba brakuje. Oni są o 100 proc. gorsi od Niemców. Mięso, jak dają, to śmierdzące i z robakami”²¹.

Nastroje górników nie pokrywały się z obrazem tworzonym przez ówczesną prasę i radio. Szczególnie dramatycznie brzmi ta część wypowiedzi, która mówi o Niemcach. Niewątpliwie terror i rygor okupacyjny z czasów II wojny światowej był na początku lat pięćdziesiątych bardzo dobrze pamiętany. Jeśli narzucone przemocą przez sowieckie wojsko i aparat bezpieczeństwa rządu komunistów uznawano za gorsze, to musiały być ku temu naprawdę poważne powody.

Bardziej świadomi tego, co dzieje się w kraju, byli ludzie aktywni społecznie i politycznie w czasie okupacji czy w okresie międzywojennym. Były poseł na Sejm i zarazem działacz PSL mikołajczykowskiego, jedynej legalnej opozycyjnej partii, rozbitej w latach 1947–1949, Józef Leszcz, z pewnością do nich należał. Porównując to, co działo się w 1952 r., z głosowaniami przed 1939 r., uznał, że „jeżeli obecne wybory byłyby wolne, tak jak przed wojną, to prawie nikt z chłopów nie poszedłby głosować, ale jest inaczej i my, chłopci gminni, będziemy zmuszeni iść do wyborów, jeżeli w międzyczasie sytuacja się nie zmieni, a tylko dlatego, aby nie zwrócić na siebie uwagi i aby nie uważano nas za wrogów”²².

W Polsce rządzonej przez komunistów wydarzeniom możliwym do propagandowego wykorzystania starano się nadać charakter masowy. Szczególnie nagłaśniano informacje o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia wyborów przez różne grupy zawodowe i społeczne. W woj. krakowskim np. zespół Stokłosy w Zakładach Mechanicznych „Meisels” „zobowiązał się wykonać ponad plan pięć sztuk baterii”, a chłopci z gromady Frycowa (gm. Nawojowa) – „odstawić zboże przed terminem do punktu skupu”²³. Wbrew jednak podtrzymywanym przez prasę, organizacje partyjne, ZMP czy inne „pasy transmisyjne” PZPR iluzjom ludzie zdawali sobie sprawę, że akt wyborczy w warunkach politycznych początku lat pięćdziesiątych nie jest ani wolny, ani demokratyczny.

Głosy z terenu

Pod koniec sierpnia jeden z nielicznych już wtedy prowadzących własną działalność gospodarczą rzemieślników, zegarmistrz z Tarnowa Leon Wójcik, nie miał złudzeń co do działań władzy: „Co tu dyskutować nad wyborami? Choćby połowa ludzi

²¹ *Ibidem*, Wypowiedzi na temat wyborów do Sejmu Ustawodawczego PRL, 25 VIII 1952 r., k. 217.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, Odgłosy z terenu w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego PRL, 25 VIII 1952 r., k. 224–225.

nie głosowała, to oni i tak powiedzą, że cały naród głosował i brał udział w głosowaniu [...] dzisiaj to obsadzą komisje wyborcze swoimi ludźmi i zrobią tak, jak będą chcieli”²⁴. Charakterystyczne jest tutaj określenie „oni”, które już do końca Polski Ludowej będzie w prywatnych rozmowach większości społeczeństwa używane na określenie rządzących bez legitymacji narodu.

Od początku zdawano sobie sprawę, że trudno mówić w istocie o swobodzie decyzji, zwłaszcza gdy dobór kandydatów został zarezerwowany dla przedstawicieli tylko jednej siły politycznej. Oczywiście byli też ludzie, którym nowy ustrój i jego urządzenia odpowiadały. Dotyczyło to także rejonów, które trudno podejrzewać o jakąkolwiek sympatię wobec komunistów. Przypadki poparcia dla władz były w pewnej mierze rezultatem nachalnej i wszechobecnej propagandy, ale także wprowadzenia bezpłatnej nauki na wszystkich szczeblach kształcenia czy perspektyw awansu dla ludzi, którzy związali się z rządzącą partią. W czasie zebrania partyjnego w pow. nowosądeckim jeden z rolników miał mówić: „Wybory do sejmu PRL są wyborami robotników i chłopów, którzy mają prawo do głosowania na swojego kandydata – nie tak jak przed wojną, gdzie hrabia Stadnicki przed wyborami powiesił na murze obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a pod nim umieścił swój głos, aby zaagitować ciemnych jeszcze chłopów, że głosują w imię Boże”²⁵.

Jak widać, zdarzały się różne postawy, wiele osób było pod wpływem oficjalnego przekazu propagandowego, który, niestety, niewiele miał wspólnego z prawdą. Z tego, co się realnie dzieje, najlepiej zdawały sobie sprawę osoby związane w mniejszym lub większym stopniu z szeroko rozumianym obozem władzy. Na początku września, jak donosiło „źródło” pracujące dla WUBP, przewodniczący zarządu ZMP przy ZMB w Krakowie w rozmowie z nim miał powiedzieć o odbywających się wtedy ogólnopolskich dożynkach – także wplecionych w rydwan przedwyborczej propagandy: „Na pochodzie dożynkowym pójdą z tablicami funkcjonariusze poszczególnych wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, a chłopów będzie tylko paru na okrasę”²⁶. To tylko drobny przyczynek pokazujący, jak władza radziła sobie wtedy z obsadą rozmaitych imprez przez „przedstawicieli” społeczeństwa.

Wrogowie ustroju

Szczególną uwagę aparat bezpieczeństwa zwracał na te środowiska i ludzi, których *ex definitione* uważano za wrogów ustroju i potencjalnych wichrzycieli. Za takich bez wątplenia uchodzili w oczach PZPR socjaliści, zwłaszcza związani w okresie woj-

²⁴ *Ibidem*, Wypowiedzi na temat wyborów do Sejmu Ustawodawczego PRL, 26 VIII 1952 r., k. 226.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, Odgłosy z terenu w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego PRL, 1 IX 1952 r., k. 5.

ny z PPS-WRN. W Elektrowni Miejskiej w Krakowie jeden z robotników należący wcześniej do tej organizacji nie krył swego stosunku do komunistów, mówiąc, „że delegatów na Sejm nie mamy żadnych, żeby byli Polakami i że wybory będą takie, jakie oni będą chcieli, a kandydaci przejdą tacy, jakich oni wyznaczą”²⁷. Bacznie przyglądano się także środowisku dziennikarzy, ponieważ skuteczny przekaz propagandowy był dla reżimu komunistycznego warunkiem *sine qua non* powodzenia wszystkich jego działań. Jednak i w tej grupie nie było, ogólnie mówiąc, entuzjazmu wyborczego. Odpowiadający za rubrykę sportową w „Dzienniku Polskim” Antoni Targosz był całkowicie obojętny wobec tego tematu, gotowy realizować to, co zostanie przekazane. Wyraził to w ten sposób – „dadzą mi kartkę, to będę głosował, na kogo mi każą, bo mnie to wszystko nic nie obchodzi”²⁸.

Za najlepsze miejsce i czas do agitacji na wsi komuniści uznali uroczystości dożynkowe odbywające się na przełomie sierpnia i września. Szczególnie zależało im na tym, by tradycyjne obchody zostały pozbawione osnowy religijnej i przybrały charakter świecki. Rezultaty dalekie były jednak od oczekiwań. Na przykład w gromadzie Malec (gm. Kęty, pow. oświęcimski) frekwencja na zorganizowanym przez władze święcie plonów nie była imponująca, poza tym „z tego 80 proc. to byli przyjezdni robotnicy”.

Monitorowano także sytuację w większych zakładach pracy. Na początku września 1952 r. informatorzy bezpieki z Tarnowa donosili, że w tamtejszych Zakładach Mechanicznych robotnicy podejrzliwie podchodzą do list kandydatów. Zdziwienie budziło to, że zgłoszono ich tak szybko i od razu podano życiorysy. Słusznie podejrzewano, że wszystko było wcześniej ustalone. Źródło podawało, że jeden z zatrudnionych tam robotników powiedział: „U nas w Klikowej chcieli zrobić zebranie i wybrać Komitet Wyborczy, lecz ludzie nie są głupcy i na zebranie nie przyszli [...] wybory będą przebiegały tak, jak rząd będzie chciał”²⁹. Bezpieka dość dobrze orientowała się więc w tym, co naprawdę sądziła ulica.

Oprócz dokładnego sondowania nastrojów społecznych poprzez agenturę policja polityczna zatrzymywała ludzi uznanych za szkodliwych z jej punktu widzenia. O aresztowaniach był powiadamiany pierwszy sekretarz KW PZPR. Informacje takie zawierano w regularnych sprawozdaniach w okresie przedwyborczym. Przyczyną ujęcia przez funkcjonariuszy UB mógł być donos, posiadanie broni, kontakty z „wrogami ustroju” itp. W raporcie płk. Grzegorza Łanina, szefa WUBP, z 1 września 1952 r. jest mowa o aresztowaniu dwóch członków Związku Młodzieży Polskiej ukrywających się z powodu kradzieży mienia państwowego w Państwowym Gospodarstwie Rolnym

²⁷ *Ibidem*, Odgłosy z terenu w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego PRL, 26 VIII 1952 r., k. 226.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ AN Kr, 51/VI/76, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki WUBP w terenie od 1 IX do 31 XII 1952 r., Odgłosy z terenu w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego PRL, 26 IX 1952 r., k. 23.

Kilianów, jednego uciekiniera z domu poprawczego, dwóch ludzi posiadających pistolety, a także członka podziemia niepodległościowego Franciszka Solarza³⁰.

Przed głosowaniem starano się unieszkodliwić zwłaszcza ludzi uznanych za „wrogów ludu”. Propaganda, jakkolwiek miała do dyspozycji wszystkie działające wtedy środki przekazu (prasa i radio), nie była w stanie wymusić na ludziach masowego podpisywania spisów wyborców i gremialnego głosowania jawnie przy urnie na jedną listę ustaloną przez Biuro Polityczne KC, z której w dodatku wszyscy mieli zagwarantowany mandat. Puste propagandowe frazesy i hasła wygłaszane na wiecach i masówkach przez partyjnych dygnitarzy nie były w stanie zaczarować rzeczywistości. Jeden z robotników zatrudnionych w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie zauważył: „Nic w żadnym sklepie nie ma i nic nie można kupić, wszystko składają i magazynują, by pokazać przyjezdnym na dożynki, że wszystkiego jest pełno. Również wprowadzili oszczędność prądu dla tych, co będą mieszkać w namiotach w czasie dożynek”³¹. Oczywiście o tym nie można było usłyszeć od czynników oficjalnych, taka gra pozorów była na porządku dziennym w kraju „budującego się socjalizmu”.

Postawa krakowskiej wsi

Szczególnie nieufnie i wrogo do działań komunistów i ich popleczników podchodzili rolnicy. Wieś polska, okrutnie eksploatowana przez okupanta niemieckiego, nie odczuła ulgi po 1945 r. Nadal zachowano dostawy obowiązkowe. Oprócz tego od 1949 r. wcielano w życie na wzór sowiecki kolektywizację. Zmuszano chłopów, aby przyłączali się do spółdzielni produkcyjnych. Niejednokrotnie dochodziło przy tym do brutalnych działań (*vide* sprawa gryficka z 1951 r.). Trudno się zatem dziwić, że chłopci mieli o komunistach jak najgorsze zdanie. Postawę mieszkańców ilustruje wypowiedź rolnika z gromady Mokrzycka (pow. brzeski). Według danych bezpieki miał on powiedzieć – „ze wsi to dużo ludzi do głosowania nie pójdzie, a pójdą tylko tacy, co muszą iść, a przeważnie tylko partyjni, lecz nie z przekonania [...]. Chłopi ze wsi to wszyscy do tego rządu nie mają zaufania, tylko czekają, kiedy się to wszystko zmieni i kiedy będzie wojna. Obecnie każdy gospodarz narzeka, że już nie może wytrzymać tego wszystkiego, ponieważ dla państwa wszystko – płąć, oddaj zboże, mięso, mleko, a państwo dla chłopca to nawet nie da węgla i drzewa na opał oraz kart żywnościowych”³².

³⁰ *Ibidem*, Informacje i meldunki WUBP o sytuacji politycznej w terenie za okres od 1 IX do 27 XII 1952 r., Sytuacja przedwyborcza, Raport ppłk. Grzegorza Łanina do pierwszego sekretarza KW PZPR, 1 IX 1952 r., k. 8–9.

³¹ *Ibidem*, Kraków – sytuacja przedwyborcza, 3 IX 1952 r., k. 17.

³² AN Kr, 51/VI/76, „Biuletyn Informacyjny” w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego z woj. krakowskiego, 26 IX 1952 r., k. 25.

Aby uzyskać punkty zaczepienia na wsi, władze i bezpieka uciekały się do starorzymskiej zasady *divide et impera* (dziel i rządź). Przede wszystkim chodziło o wywołanie konfliktu społecznego. W propagandzie deklarowano wsparcie i pomoc dla uboższych warstw ludności wiejskiej, nazywanych tak jak w ZSRS „biedniakami” i „średniakami”. Za głównego wroga sprzeciwiającego się oświacie, postępowi i awansowi społecznemu mieszkańców wsi uchodził kułak, czyli bogaty chłop. By za takiego zostać uznanym, wystarczyło, że gospodarz miał więcej niż 5 ha ziemi. Tego rodzaju działania miały skłócić ludzi oraz doprowadzić do rozpadu tradycyjnych więzi sąsiedzkich. Miało to na celu wyobcowanie mieszkańców wsi i uczynienie z nich łatwiejszego obiektu manipulacji podatnego na przekaz propagandowy. W kontekście wyborów najważniejszym celem działań PZPR i UB na wsi było zapewnienie wystarczającej frekwencji, co miało świadczyć o spontanicznym poparciu dla władzy „ludowej”.

Członkowie władz partyjnych (w tym przypadku KW) oraz dostarczający im informacji funkcjonariusze bezpieki wiedzieli, jak wygląda sytuacja w społeczeństwie i jak ono reaguje na to, co – nie pytając o zgodę – realizuje władza we własnym interesie. Zupełnie inny obraz nastrojów społecznych od tego, co przedstawiano w dostępnych dla wąskiego grona wtajemniczonych raportach, wyłania się z ówczesnej prasy. Zarówno organy oficjalnie przypisane do władz wojewódzkich PZPR („Gazeta Krakowska”, „Słowo Ludu” w Kielcach, „Nowiny Rzeszowskie” itp.), jak i tytuły formalnie niezależne („Dziennik Polski”, „Życie Warszawy”) przekazywały te same informacje, mało tego – często na tych samych stronach, pod tymi samymi tytułami.

W sierpniu 1952 r., kiedy przygotowania do głosowania weszły w decydującą fazę, co zbiegło się z okresem zbiorów i uroczystości dożynkowych, oficjalna propaganda kreowała specyficzny obraz wsi i jej postaw wobec władzy. W „Słowie Ludu” z 15 sierpnia 1952 r., a więc w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a zarazem wielkiego zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewizmem w bitwie warszawskiej, oczywiście nie wspomniano o tych dwóch ważnych uroczystościach. Główny artykuł nosił tytuł *Z dnia na dzień zwiększa się liczba chłopów, którzy wykonali już roczny plan sprzedaży zboża państwu*³³. Pod tym ostatnim eufemizmem kryły się w drakański sposób egzekwowane dostawy obowiązkowe płodów rolnych. Zgodnie z propagandową retoryką chłopci, „doceniając szybkie i przedterminowe odstawy zboża do punktów skupu, manifestują tym samym swe przywiązanie do władzy ludowej”³⁴. Według tego przekazu rolnicy mieli cieszyć się, oddając za bezcen połowę swych

³³ *Z dnia na dzień zwiększa się liczba chłopów, którzy wykonali już roczny plan sprzedaży zboża państwu*, „Słowo Ludu”, 15 VIII 1952, nr 195 (982), s. 1. Oczywiście za wzór do naśladowania dla wszystkich chłopów stawiano członków spółdzielni produkcyjnych, pisząc: „Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Koniecznie (pow. Włoszczowa) 6 bm. na przystrojonych wozach przybranych transparentami przywieźli do magazynu GS dalszą partię zboża z tegorocznych zbiorów, ilości 6000 kg. Widząc to, indywidualni chłopci dołączyli się do manifestacyjnego pochodu, odstawiając wraz z spółdzielcami zboże do punktu skupu.

³⁴ *Ibidem*.

zbiorów. Oporni mieli być tylko kułacy, których za opóźnienia w przekazywaniu płonów czekała surowa kara.

Choć w większości mieszkańcy wsi nie akceptowali tego, co się działo, taktyka „dziel i rządź” przynosiła niekiedy oczekiwane przez jej inicjatorów skutki. Zdarzały się przypadki, że udawało się rozbić solidarny opór chłopskiej wspólnoty, zwłaszcza posługując się ludźmi z warstw uboższych (bezrolni i małorolni). Według jednego z raportów przedwyborczych z końca września 1952 r. na zebraniu w gm. Limanowa, gdzie wybrano (właściwie zatwierdzono) kandydatów na posłów: Bronisława Smoleń (chłop z gromady Męcina) oraz Wiktora Woźniaka (prezes Powiatowego Zarządu Związku Spółdzielni Chłopskich), zgromadzeni „w przypiływie zadowolenia i radości skandowali: Bierut, Bierut!, i wypowiadali się, że teraz jest naprawdę demokracja, bo prości chłopcy mogą być wybierani na posłów”³⁵.

Inaczej wyglądało „dobrowolne” zebranie w gromadzie Brzezinka (pow. Oświęcim). Dwóch chłopów (jeden z nich bezrolny, drugi posiadał tylko 3 ha) nie potrafiło dostrzec dobrodziejstw nowej władzy, co ujęli następująco – „po co nam Front Narodowy, dajcie nam tłuszczu i mięsa, gdyż to jest właśnie front narodowy”³⁶. Trzeba było dużej odwagi cywilnej, by wyrazić publicznie swój sprzeciw, tym bardziej że owymi kontestatorami (Rudolf Klima i Tomasz Kasperczyk) „zajął się” PUBP w Oświęcimiu.

Z kolei w pow. nowosądeckim (który, mówiąc ogólnie, miał negatywny stosunek do komunistów) sołtys gromady Kamionka Mała Stanisław Kruczek, jak donosiło „źródło”, powiedział na temat zbliżających się wyborów m.in.: „Nie wiem, jak to wszystko będzie wyglądało, gdyż ludzie z mojej gromady nie pójdą głosować, gdyż mówią, że to wszystko jedno, czy będą głosować, czy też nie, bo i tak wybiorą kogo zechcą”³⁷. Dodał też, że mieszkańcy mają do niego pretensje, iż nie uświadamia ich, że wszystkie akcje o rzekomo spontanicznym charakterze są realizacją poleceń zwierzchników. Bezpieka uznawała Sądeczynę za teren działalności środowiska „kułacko-PSL-owskiego”, co miało powodować, że lokalna społeczność przejawiała tendencję niebrania udziału w wyborach i odciągała od zamiaru głosowania innych.

Robotnicy wobec wyborów

Za znacznie groźniejsze niż niechęć mieszkańców wsi uznawano wszelkie przejawy niezadowolenia w środowisku robotniczym, które uchodziło za jeden z filarów „ludowej” Polski, co zostało nawet zapisane w konstytucji. W preambule ustawy zasadniczej

³⁵ AN Kr, 51/VI/75, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki WUBP o sytuacji politycznej w terenie za okres od 1 IX do 27 XII 1952 r., Sytuacja przedwyborcza, Raport ppłk. Grzegorza Łanina do pierwszego sekretarza KW PZPR, 21 IX 1952 r., k. 123.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

znalazło się przecież sformułowanie, że „podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce stanowi sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym [...]. W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej, jako przodującej klasy społeczeństwa”³⁸.

Wbrew pozorom robotnikom wcale nie polepszyły się warunki socjalno-bytowe, a trudności aprowizacyjne oraz brak podstawowych urządzeń sanitarnych nawet w dużych zakładach był codziennością w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Również związki zawodowe, scentralizowane w ramach tzw. Centralnej Rady Związków Zawodowych powołanej w 1949 r., miały na celu jedynie pilnować, by wszystkie wytyczne władz były realizowane, a nie dbać o rzeczywisty interes pracownika. Trudno się zatem dziwić, że robotnicy nie byli entuzjastami „budowania socjalizmu” oraz zbliżających się wyborów.

Jak podawali informatorzy bezpieki, w Zakładach Chemicznych w Dworach (pow. oświęcimski) jeden z tamtejszych robotników, Karol Dernas, okazał się odporny na „uszcześliwianie” przez komunistów. Jego zdaniem „wybory nic nie wpłyną na poprawę losu chłopca i robotnika, bo obecnie chłop na wsi nie może wytrzymać, gdyż obarczają go wielkimi podatkami i kontyngentami, a artykuły chłopca są tanie, jak np. ziemniaki, za które chłop dostaje 18 zł za 100 kg, natomiast robotnik płaci za nie 120 zł – a mówi się, że nie ma wyzysku”³⁹. Co ważne, był to głos szarego człowieka, niezwiązanego z żadnymi organizacjami społecznymi czy politycznymi, który po prostu widział, co się wokół niego dzieje.

Dyrekcje poszczególnych zakładów pracy zgodnie z dyrektywami partii organizowały przedwyborcze zebrania i masówki, gdzie wyrażano rzekomo szerokie i bezdyskusyjne poparcie dla Frontu Narodowego (PZPR, ZSL, SD) i zgłoszonych przez niego kandydatów. Jeden z takich „spontanicznych” wieców odbył się na początku września w Fabryce Wyrobów Cukierniczych „Syrena” w Warszawie. Wedle relacji prasowych, „robotnicy, mówiąc o osiągnięciach Polski Ludowej, podkreślali siłę i zwartość narodu zjednoczonego w wielkim Froncie Narodowym. [...] »Front Narodowy to front jednoczący miliony prawdziwych patriotów, partyjnych i bezpartyjnych – ludzi, których celem jest dobro naszej Ojczyzny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – dlatego też wszyscy ludzie, którym droga jest nasza Ojczyzna, pójdą do wyborów pod hasłami tego frontu i wybiorą taki Sejm, który będzie rozbudowywał siły i bogactwa naszej Ojczyzny« – oświadczyła robotnica Gąsiorowska”⁴⁰.

Część osób zapewne przyjmowała w dobrej wierze informacje przekazywane przez propagandę o dobrodziejstwach, jakie niesie „ludowa” Polska. Z pewnością też

³⁸ DzU 1952, nr 33, poz. 232, Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy 22 VII 1952 r.

³⁹ AN Kr, 51/VI/75, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki WUBP o sytuacji politycznej w terenie za okres od 1 IX do 27 XII 1952 r., Sytuacja przedwyborcza, Raport ppłk. Grzegorza Łanina do pierwszego sekretarza KW PZPR, 21 IX 1952 r., k. 125.

⁴⁰ *Pójdziemy do wyborów pod hasłami Frontu Narodowego*, „Życie Częstochowy”, 3 IX 1952, nr 211 (1806), s. 1.

na zaaranżowanym przez dyrektora czy kierownika zebraniu trudniej było wyrazić swój sprzeciw, ponieważ ryzykowało się utratą pracy, a nawet aresztowaniem.

O okresie przedwyborczym władze narzucały przyjmowanie zobowiązań produkcyjnych i przekraczanie norm. Nie zawsze jednak wszystko przebiegało zgodnie z przyjętym scenariuszem. Na zebraniu w Fabryce Gumi w Wolbromiu (pow. olkuski) jeden z robotników (zresztą należący do PZPR) miał np. powiedzieć, że „zobowiązania żadnego nie podejmie, gdyż nic z tego nie ma”⁴¹. Inny pracownik tego samego przedsiębiorstwa i także – co ciekawe – posiadacz legitymacji partyjnej, Franciszek Mędrak, stwierdził, „że na zebranie nie pójdzie, ponieważ partia mu nic nie daje”, i konkludował – „mam zupeł nieomaszczoną, a im będę na zebrania chodził”⁴². Jak widać, nawet osoby będące formalnie członkami partii nie pały entuzjazmem wobec jej działań.

Przez cały okres poprzedzający głosowanie UB intensywnie zdobywał informacje jakie jest prawdziwe zdanie Polaków z różnych grup społecznych o tym akcie politycznym. Na pewno niemiłym zaskoczeniem było to, że nawet robotnicy zatrudnieni na „sztandarowej budowie socjalizmu”, czyli w Nowej Hucie, w prywatnych rozmowach wyrażali pogląd, że „w czasie obecnych wyborów mało kto będzie głosował, a to z tego powodu, że gospodarzy bardzo gnębią”⁴³. Także na terenach, gdzie PZPR była stosunkowo liczna i przekonana o swej sile, okazywało się, że ludzie widzieli rzeczywistość taką jaka jest, a nie przez pryzmat propagandy. Tak było choćby w pow. chrzanowskim, gdzie partia liczyła w 1952 r. 8280 członków i kandydatów⁴⁴. Jeden z robotników „Fabloku”, Lewicki, powiedział wówczas: „W fabryce rozwieszają megafony, mówią o dobrobycie i o wyborach, ale lepiej byłoby, gdyby powiesili 10 kg słoniny, a nie mówili o dobrobycie i o wyborach, bo robotnik robi bez tłuszczu”⁴⁵. Nie ma przesłanek, by wątpić w szczerłość takiego stwierdzenia, tym bardziej że padło w prywatnej rozmowie, a interlokutor nie przypuszczał, że ma przed sobą „źródło” bezpieczeństwa.

Forsowna industrializacja realizowana w okresie planu sześcioletniego miała na celu przede wszystkim rozwój przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego, co służyło w tym okresie (wojna na Półwyspie Koreańskim) interesom Związku Sowieckiego. Poprawa stopy życiowej ludności nie była wówczas dla komunistycznej władzy priorytetem. Nie zmieniało to faktu, że każdy głos niezadowolonia, zwłaszcza przed wyborami, był skrzętnie odnotowywany i poddawany analizie, najpierw w UB, a potem w Sekreta-

⁴¹ AN Kr, 51/VI/75, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki WUBP o sytuacji politycznej w terenie za okres od 1 IX do 27 XII 1952 r., Sytuacja przedwyborcza, Raport ppłk. Grzegorza Łanina do pierwszego sekretarza KW PZPR, 21 IX 1952 r., k. 125.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ AN Kr, 51/VII/ 140, KW PZPR, WO, Zatrudnienie pracowników aparatu partyjnego w KW, KP i KD, 31 XII 1952 r., k. 1–50.

⁴⁵ AN Kr, 51/VI/75, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, „Biuletyn Informacyjny” w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego z woj. krakowskiego, 26 IX 1952 r., k. 24.

riacie KW. Szczególną „wrażliwość” przejawiano na obszarach, które uznawano za sprzyjające partii. Tak było w przypadku pow. chrzanowskiego. Jeden z zatrudnionych w kopalni „Bierut”, Jan Dudka, miał publicznie wypowiedzieć się „odnośnie [do] wyborów i dostojników państwowych Polski i ZSRR, którym wydłubałby oczy, jakby ich dostał w swoje ręce”⁴⁶.

Szczegółowo omawiano wypowiedzi ludzi, którzy byli zwykłymi obywatelami, niezaangażowanymi ani po stronie narzuconej przemocą władzy, ani podziemia niepodległościowego. Pokazuje to skalę inwigilacji ludności. Wspomniano już, że przed głosowaniem prowadzona była akcja wpisywania się na listy wyborcze, co miało służyć weryfikacji, jaki procent uprawnionej ludności zjawi się przy urnach. W środkach przekazu oczywiście podkreślano, że ludzie masowo i z entuzjazmem składali swoje podpisy. Inaczej jednak wyglądało to w praktyce. Kiedy agitatorzy partyjni odwiedzili żonę jednego z górników kopalni „Brzeszcze”, powiedziała im, „aby nie chodzili po domach i nie agitowali ludzi, by sprawdzali listy wyborcze, gdyż ona głosowała nie będzie, dodając następnie, że lepiej by było, aby ludziom dali więcej mięsa”⁴⁷. To nieretuszowany obraz poparcia dla działań komunistów i przygotowywanej przez nich akcji w środowisku robotniczym.

Sprzeciw chłopów

Bezpieka zwracała uwagę na rolników indywidualnych, szczególnie zaliczanych do kategorii „bogaczy wiejskich”. Jak donosiło „źródło” z gm. Szczucin, jeden z tamtejszych rolników, Jan Guzik, powiedział – „nie zależy mi na tym, czy będę głosował, czy nie i w ogóle nie mam ochoty głosować, chyba żeby głosowanie było przymusowe, to wtedy pójdę oddać głos. W pierwszych wyborach nie głosowałem, bo mi nic nie dali, choć można było mieć nadzieję, że z tego by mogło coś być, gdyż nie mieli tego wszystkiego zorganizowanego, tak jak teraz, ponieważ nie mieli opanowanej władzy w swoich rękach, a jednak co chcieli, to zrobili. Więc obecnie, gdy wszystko ze szczegółami jest zaplanowane, nie ma sensu, jednym słowem, przejmować się wyborami”⁴⁸. Tak uważali przeciętni mieszkańcy, którzy odczuwali „dobrodziejstwa” socjalistycznego ustroju.

Na wsi wyraźnie było widać represyjność „ludowego” państwa i jego organów na co dzień. Związane to było zwłaszcza z akcją zmuszania rolników indywidualnych do przystępowania do pozostających pod kontrolą partii spółdzielni produkcyjnych. Organizowano także masówki, wiece, prelekcje agitatorów, trwające nieraz wiele godzin. Odrывano chłopów od zwykłych zajęć i dezorganizowano mu rytm dnia. Zakładano

⁴⁶ *Ibidem.*

⁴⁷ *Ibidem.*

⁴⁸ *Ibidem.*

organizacje partyjne itp. Mimo rozlicznych działań, a może w związku z nimi, upartyjnienie ludności wiejskiej woj. krakowskiego wynosiło poniżej 1 proc.⁴⁹

Szczególną nienawiść przejawiano w propagandzie wobec zamożniejszych chłopów, przedstawianych jako kułacy i wyzyskiwacze. Intensywnie śledzono ich działania i wypowiedzi także jesienią 1952 r. Jeden z takich rolników z pow. Dąbrowa Tarnowska, posiadający 10 ha ziemi, nie miał złudzeń co do wyborów: „Władze odgórne wiedzą od trzech miesięcy, jak przejdą wybory. A głosowanie to tylko *pro forma*, aby ludność nie mówiła, że władze same wybory przeprowadziły. Głosowanie to takie będzie, że na kogo każą głosować, na tego się musi, a jakby kto nie chciał głosować, tak jak oni chcą, to wówczas go zamkną. W obecnym czasie człowiek musi robić, co mu każą, i nic nie mówić”⁵⁰.

Biorąc pod uwagę absurdalne przepisy ordynacji wyborczej oraz tryb zgłaszania kandydatów, trudno nie zgodzić się z wnioskiem mieszkańca dąbrowskiej wsi. To jeszcze jeden głos wymownie świadczący o tym, że ludzie zdawali sobie powszechnie sprawę z braku możliwości realnego wyboru. Partia komunistyczna (i jej satelici – ZSL i SD) wyznaczyła na kandydatów na posłów wyselekcjonowane osoby. W przytoczonej powyżej wypowiedzi widać symptomatyczny podział „my – oni”, który utrzyma się aż do formalnego końca PRL w 1989 r.

„Czarne plamy”, kler i aktywy

W woj. krakowskim tak jak w całej Polsce istniały tereny uznane przez komunistów za szczególnie niebezpieczne i wymagające zwiększonej „troski” ze strony bezpieki. Określano je mianem „czarnych plam”. Do tej kategorii zaliczono pow. bocheński, gdzie silne były tradycje niezależnego ruchu ludowego (przed wojną i w okresie okupacji SL, potem PSL mikołajczykowski). Sołtys gromady Świniary (gm. Drwinia w tym powiecie) był przekonany że frekwencja będzie niska. Jak donosili lokalni informatorzy UB, „wypowiedział się on, że wśród chłopów jego gromady słyszy się, że teraz daje się we znaki chłopom, a jak wybiorą posłów, to jeszcze lepiej będą dawać”⁵¹. Dodał także, że nie wie, „czy chłopi z jego gromady pójną głosować”.

Prócz tradycyjnej niechęci ludności wiejskiej największy niepokój komunistów budziła postawa duchowieństwa. Księża cieszyli się znacznym autorytetem społecznym, a Kościół pozostawał jedyną legalnie działającą instytucją niezależną od władz, ale coraz bardziej prześladowaną. Wykorzystując ruch „księży patriotów” i tych du-

⁴⁹ AN Kr, 51/VII/140, KW PZPR, WO, Zatrudnienie pracowników aparatu partyjnego w KW, KP i KD, 31 XII 1952 r., k. 1–50.

⁵⁰ AN Kr, 51/VI/75, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, „Biuletyn Informacyjny” w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego z woj. krakowskiego, 27 IX 1952 r., k. 31.

⁵¹ *Ibidem*.

chownych, którzy pozytywnie wypowiadali się o Polsce „ludowej”, starano się skłonić ludzi do głosowania. Szczególnie podczas zebrań przedwyborczych i spotkań z kandydatami na posłów aranżowano rzekomo spontaniczne wystąpienia księży. Tak było choćby 5 października 1952 r. w Zatorze (pow. oświęcimski), gdzie ks. Gros miał powiedzieć, „aby wszyscy obywatele gromady stanęli do odbudowy naszego kraju i by tak budowali na odcinku wiejskim, jak budują robotnicy w mieście”, i zachęcał do głosowania⁵².

Jak wspomniano, w okresie przedwyborczym ze szczególną uwagą śledzono nie tylko opinie zwykłych przedstawicieli społeczeństwa, ale także wszelkie zdarzenia, takie jak kłębki żywiołowe, podpalenia, kradzieże, napady rabunkowe itp., pozornie niemające wpływu na sytuację polityczną. Taką sprawą okazał się pożar w zabudowaniach Stefanii Michty (gromada Janowice, gm. Nieszkow, pow. Miechów), aktywistki partyjnej oraz przewodniczącej Gminnego Koła Gospodyń Wiejskich⁵³, która jako pierwsza przystąpiła do miejscowej spółdzielni produkcyjnej, a w jej domu odbywały się zebrania partyjne. Nie bez znaczenia było zapewne to, że jej syn Norbert, który latem 1945 r. sprawował funkcję sekretarza powiatowego PPR w Miechowie, był podpułkownikiem KBW, a córka – funkcjonariuszką WUBP w Krakowie. Te okoliczności wpłynęły na zainteresowanie bezpieki tym zdarzeniem. O sprawie informowano na bieżąco także pierwszego sekretarza KW. Uznano, że podpalenie było zemstą za aktywne wsparcie władz przez poszkodowaną, która stwierdziła, że otrzymała wcześniej dwa anonimy. Pierwszy w 1950 r., a drugi rok potem. Listy mówiły, że jej syn w czasie wojny miał jako członek BCh rzekomo prześladować Żydów, wzywano także, by zaprzestała działalności w partii komunistycznej. O autorstwo anonimów podejrzewała L. Bigosa (posiadającego 4 ha ziemi), który został usunięty z PZPR za działania przeciwko rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej. Oczywiście podobne sprawy były załatwiane w czterech ścianach gabinetów. Nie dopuszczano, by przedostały się do prasy, chyba że odpowiednio propagandowo przygotowane jako wynik działań „wrogów ludu”, szpiegów imperialistów, kułaków itp. Widać jednak dużą wrażliwość bezpieki na każdy sygnał o rzeczywistych czy domniemanych działaniach wymierzonych w komunistyczną władzę.

Nadal zwalczano osoby, które podejrzewano o jakiegokolwiek związki z podziemiem niepodległościowym, byłych członków AK itp. Ścigano ich za „przestępstwa kontrrewolucyjne” i sądzono w siedzibie Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Krakowie. W analizie spraw rozpoznanych przez sąd w drugiej połowie 1952 r. (przed wyborami do Sejmu PRL) zauważono, że w tym czasie skazano za „przynależność do kontrrewolucyjnych związków przestępczych względnie za wejście w porozumienie

⁵² *Ibidem*, „Biuletyn Informacyjny” w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego z woj. krakowskiego, 6 X 1952 r., k. 10.

⁵³ AN Kr, 51/VI/75, KW PZPR, WO, Meldunek dotyczący wybuchu pożaru w zabudowie Stefanii Michty, zam. Janowice, gm. Nieszkow, pow. Miechów, 22 X 1952 r., k. 180.

z członkami tego rodzaju związku 43 osoby⁵⁴. Chodziło m.in. o prowadzący walkę z reżymem komunistycznym oddział Zbigniewa Makusza oraz Stanisława Perełki na terenie pow. nowosądeckiego i limanowskiego (Polska Armia „Odwet”).

Młodzież i „andersowcy”

Urząd Bezpieczeństwa wnikliwie obserwował to, co się działo w szeroko pojętym środowisku młodzieżowym. W raporcie przedstawionym trzy dni przed planowanym głosowaniem omawiano różne zdarzenia. Chodziło m.in. o rozmowę jednego z obywateli ze studentem WSJ. Ten pierwszy miał stwierdzić, że „zachodzi jaskrawa różnica między składem kandydatów na posłów do Sejmu przedwrześniowego a tego”⁵⁵. Ma to rzekomo oznaczać, że jest lepiej, bo występują tam obok siebie „przodujący robotnicy i chłopi”. Jak widać, odnotowywano też pozytywne głosy. Skupiano się jednak na tych, które uważano za niebezpieczne. Mieszkający w Andrychowie (pow. wadowicki) mjr Tadeusz Janecki, który służył w armii Andersa, miał powiedzieć: „Wybory i tak są z góry przesądzone, lecz nie trzeba tracić nadziei, bo Ameryka dobrze o nas pamięta i wie, że tu jesteśmy i w niedługim czasie wyswobodzi nas z niewoli i dopiero wtedy staniemy się obywatelami wolnymi”⁵⁶.

Trudno oczekiwać, by ludzie, którzy walczyli o wolną Polskę na wielu frontach II wojny światowej i widzieli rozwiązania polityczne w krajach Zachodu, uznali to, co władze komunistyczne robiły po zakończeniu działań wojennych, za dobre i służące Polakom. Nie mieli też złudzeń, że w sytuacji monopolu politycznego PZPR, pod presją kontrolującej życie publiczne i prywatne Polaków bezpieki oraz sowieckich wojsk (których reprezentantem był marszałek ZSRS i Polski „ludowej” – Konstanty Rokossowski), można mówić o jakichkolwiek uczciwych wyborach. Dla komunistów takie stanowisko „andersowców” nie było zaskakujące, dlatego pilnie śledzono ich poczynania i wypowiedzi. Większość osób, które przeżyły okupację, nie była jednak na Zachodzie, dlatego sądzono, że poprzez umiejętną propagandę uda się uzyskać ich poparcie w postaci dużej frekwencji przy urnach.

Prócz manipulowania dorosłego społeczeństwa środkami przekazu ważna była indoktrynacja dzieci, które odpowiednio „urobione” w socjalistycznej szkole miały przekonywać rodziców do nowego ustroju. W tym kontekście pojawiła się, niestety,

⁵⁴ AN Kr, 51/VI/76, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki WUBP w Krakowie o sytuacji politycznej w terenie z 1953 r., Pismo szefa WUBP do pierwszego sekretarza KW PZPR zawierające analizę spraw dotyczących przestępstw kontrrewolucyjnych rozpoznanych przez WSR w drugim półroczu 1952 r., 24 I 1953 r., k. 188.

⁵⁵ AN Kr, 51/VI/75, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki WUBP w Krakowie o sytuacji politycznej za okres od 1 IX do 27 XII 1952 r., „Biuletyn Informacyjny” w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego z woj. krakowskiego, 23 X 1952 r., k. 50.

⁵⁶ *Ibidem*.

wśród najmłodszych bardzo smutna, zaszczepiona na wzór sowiecki tendencja donoszenia na nauczycieli czy kolegów, a nawet własnych rodziców (*vide* przypadek Pawlika Morozowa).

Ludzie bezpieki

Funkcjonariusze UB i MO stojący na straży „uczciwego” przeprowadzenia wyborów pozostawiali wiele do życzenia. W sprawozdaniu Wojskowej Prokuratury Rejonowej za trzeci kwartał 1952 r. wspomniano m.in. – „nie można pominąć następującego zagadnienia, które niewątpliwie przyczyniło nam dużo szkody politycznej przed samymi wyborami i wyrządza w dalszym ciągu obecnie, odrywając niepotrzebnie od kluczowych pozycji walki z wrogiem klasowym znaczną część aparatu. Mam na myśli szczególnie jaskrawo występujące ostatnio, i to na terenie całego województwa, wypadki mniej czy więcej przestępczego, w każdym bądź razie politycznie z gruntu fałszywego, użycia broni służbowej przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej”⁵⁷. Tego rodzaju zdarzenia obnażały słabą dyscyplinę i chaos w szeregach MO, zwłaszcza na najniższym szczeblu.

Ze wspomnianego sprawozdania dowiadujemy się m.in., że 29 września 1952 r. plutonowy MO w stanie nietrzeźwym jechał rowerem i zderzył się z naczelnikiem urzędu pocztowego i aktywistą partyjnym Janem Żelazką, który wracał z zebrania przedwyborczego w Kluczach (pow. olkuski). Następnie ów funkcjonariusz zastrzelił go⁵⁸. Z kolei tuż przed głosowaniem we wsi Stryszów (pow. wadowicki) „wywiadowca Powiatowej Komendy MO w Wadowicach, patrolując teren wraz z ORMO-wcem, napotkawszy w lesie trudniącego się nielegalnym garbunkiem obywatela, strzela za nim, w chwili gdy ten ucieka, i zabija”⁵⁹.

Opisane sytuacje zadają kłam propagandzie o wysokiej moralności ludzi służących w organach „porządku publicznego”. Widać, że zachowywali się oni jak zdobywcy w podbitym kraju, którzy mogą wszystko i przez nikogo nie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. To właśnie tacy ludzie nadsyłali z PUBP meldunki, które były potem przez wojewódzkie szefostwo przesyłane do Sekretariatu KW.

Na początku października bezpieka relacjonowała rozmowy pracowników Zakładów Mechanicznych w Tarnowie. Jeden z nich, Popek, na temat podpisywania listy wyborców stwierdził: „Głupi ten, co chodzi, się pyta, czy jest umieszczony na liście,

⁵⁷ AN Kr, 51/VI/80, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki KW MO dotyczące sytuacji politycznej w terenie woj. krakowskiego w latach 1952–1953, Pismo wojskowego prokuratora rejonowego w Krakowie Bogdana Górnego do pierwszego sekretarza KW PZPR Jerzego Prymy, zawierające wyciąg ze sprawozdania za trzeci kwartał 1952 r. i miesiąc październik, 3 XII 1952 r., k. 188–189.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*.

bo co to za wybory, jak nie ma opozycji i nie ma innych kandydatów. U nas głośuje się na to, co jest z góry zrobione”⁶⁰.

Aktywność „bezpieczeństwa”

To, że społeczeństwo miało świadomość, jak naprawdę wygląda organizacja wyborów, świadczy o porażce wszechobecnej propagandy. Trzeba pamiętać, że *gros* wyborców pamiętało przecież sfalszowane referendum z 1946 r. i przedwojenne głosowania. Poza tym kandydaci z 1952 r. zostali narzuceni i nie było mowy o jakimkolwiek wpływie społecznym na kształt list wyborczych. Wiedząc o tym, jeden z tarnowskich robotników wyraził następującą opinię: „U nas się pisze i mówi, że naród wybiera, a niech się spytają, czy jest jaki robotnik, co by uwierzył, bo Bieruta i Rokossowskiego Polacy nie znali i nie wybierali, gdyż nie są tacy głupcy, jak oni sobie myślą, i niech sobie nie zadają trudu, bo naród ma ich już dosyć. Teraz nie ma z kogo skóry zdzierać, tylko robotnik, który jest ostatnią ofiarą. Co roku obiecują poprawę bytu robotnika, a my widzimy, jaka jest ta poprawa. Teraz widzą i boją się o swoją skórę, bo cały świat staje przeciw Rosji i boją się Niemców, bo Niemcy, jak teraz dojdzie do wojny, to pokażą, co potrafią”⁶¹. Słowa te wypowiedział nie opozycjonista, polityk, działacz społeczny, ale zwykły robotnik. Jego spostrzeżenia można uznać za miarodajne.

Warunki materialne rodzin robotniczych były bardzo trudne, do tego dochodziły kłopoty z aprowizacją czy skutki wymiany pieniędzy w 1950 r., która w istocie miała na celu pozbawienie ludzi resztek oszczędności, jakie udało się zachować jeszcze w przedwojennych złotówkach. Robotnicy mieli dość wyśrubowanych norm produkcyjnych i narzucanej na sowiecką modłę stachanowszczyzny. Poza tym w styczniu 1953 r. wprowadzono sporą podwyżkę cen.

Nie ulega wątpliwości, że prowadzona przez władze komunistyczne polityka manipulacji i zastraszania społeczeństwa miała na celu przede wszystkim uformowanie z ludzi biernej masy, podatnej na każde polecenie partii. Było to jednak trudne do osiągnięcia. Dorośli pamiętali i okupację, i czas przed 1939 r., natomiast najmłodszy, poddawani w szkołach indoktrynacji na wzór sowiecki, nie posiadali jeszcze ani biernych, ani czynnych praw wyborczych.

WUBP wysyłał sprawozdania zarówno do pierwszego sekretarza KW, jak i do dyrektora Gabinetu MBP. Jedna, ale bardzo istotna kwestia różniła obydwa rodzaje dokumentów. Mianowicie w przesyłanych do bezpośrednich zwierzchników szef krakowskiej bezpieki skrupulatnie informował codziennie, ilu i w jakim celu informato-

⁶⁰ AP Kr, 51/VI/75, KW PZPR, Kancelaria pierwszego sekretarza KW, Informacje i meldunki WUBP w Krakowie o sytuacji politycznej za okres od 1 IX do 27 XII 1952 r., „Biuletyn Informacyjny” w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego z woj. krakowskiego, 8 X 1952 r., k. 51.

⁶¹ *Ibidem*.

rów zwerbowano. Takich danych nie przekazywano po „linii partyjnej”. Sekretariatowi KW PZPR nie informowano także o pseudonimach, poprzestając na enigmatycznym sformułowaniu „źródło”.

Jak już zaznaczono, szczególnym zainteresowaniem bezpieka obejmowała tereny niechętne wobec komunistów. Według raportu „źródła” o pseudonimie „Wicher” zamieszkałego w gromadzie Mordarka (pow. limanowski) jeden z byłych członków AK, Dudek, powiedział w prywatnej rozmowie, że „wybory do Sejmu Ustawodawczego odbędą się tak, jak sobie będzie tego życzyła dyktatura, która w rękach posiada władzę, i choćby ludzie życzyli sobie innych posłów, to jednak będzie taki wybrany, jakiego wysunie partia, dlatego też nie ma co się za bardzo wyborami interesować”⁶².

W poprzedzającym wybory okresie zintensyfikowano pozyskiwanie informatorów. Tylko w ciągu tygodnia (9–16 września) zwerbowano 196 „źródeł”⁶³. O dynamice akcji świadczy to, że o ile 9 września przybyło piętnaście ogniw sieci konfidenckiej, to już tydzień potem dzienny przyrost wyniósł 57 „źródeł”. Notowano i analizowano każdy głos sprzeciwu (nie chodziło tylko o wybory, ale o każdą wypowiedź, która wskazywała na negację tego, co głosiła propaganda). Zdecydowana większość pozyskiwanych informatorów była określana jako „doraźni”, przeznaczeni do wykonania konkretnego zadania, śledzenia danej osoby czy grupy osób, przeprowadzenia rozmowy itp. Jedno z takich doraźnych „źródeł” o kryptonimie „Żbik” donosiło, że pod koniec września odbyło się zebranie aktywu gromadzkiego w Krynicy na temat spółdzielczości produkcyjnej. Prócz członków PZPR było tam obecnych kilku reprezentantów ZSL. Jeden z nich, Franciszek Habel, miał powiedzieć, że spółdzielnia produkcyjna jest ujarzmieniem człowieka⁶⁴. Przywoływał sytuację w Związku Sowieckim na podstawie rozmowy, jaką odbył z pewnym Ukraińcem (przebywał on na robotach przymusowych w Niemczech), który mu powiedział, że w kolchozie jest tak, że „tyle się zarobi, ile się ukradnie”. Ponadto wedle relacji „Żbika” wspomniany rolnik miał „wysmiewać ustrój radziecki” oraz twierdzić, że dopiero na terenie III Rzeszy ów Ukraińiec „został ubrany i nauczony jeść po ludzku”. Dosadnie wyraził swój sprzeciw wobec spółdzielni produkcyjnej, mówiąc, „pójdę do waszej spółdzielni, żeby mnie wszy zjadły, wolę iść na żebry”. Co ciekawe – negatywne zdanie na temat kolektywizacji wyraził także Jan Franczak, członek PZPR i zarazem radny Miejskiej Rady Narodowej w Krynicy. Rozmawiając z jednym z założycieli spółdzielni szewskiej, miał powiedzieć: „Ty pracujesz w spółdzielni szewskiej i zarabiasz dziennie 10 zł, to w spółdzielni produkcyjnej, jak

⁶² AIPN, 00231/86, t. 100, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Gabinet Ministra, Akta WUBP w Krakowie, Wybory w 1952 r., „Biuletyn Informacyjny” w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego z woj. krakowskiego przesłany przez szefa WUBP w Krakowie ppłk. Grzegorza Łanina, 9 IX 1952 r., k. 1.

⁶³ AN Kr, 51/VI/75, KW PZPR, „Biuletyn Informacyjny” w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego z woj. krakowskiego przesłany przez szefa WUBP w Krakowie ppłk. Grzegorza Łanina, 29 IX 1952 r., k. 121–122.

⁶⁴ *Ibidem*.

do niej przystąpisz, zarobisz tylko złotego”. Widać zatem, że nawet ludzie obsadzeni przez partię na stanowiskach nomenklaturowych nie mieli złudzeń co do kłamstw propagandy. Oczywiście zebraniem w Krynicy zainteresował się PUBP w Nowym Sączu, podobnie jak wypowiedzią Franczaka Komitet Powiatowy PZPR.

Nasilenie działań przedwyborczych krakowskiej bezpieki uwidoczniło się we wrześniu i październiku 1952 r., w tygodniach bezpośrednio poprzedzających głosowanie. Od 9 września do 24 października 1952 r. szef WUBP przesłał do Gabinetu MBP 45 „Biuletynów Informacyjnych” (sporządzanych codziennie, z wyjątkiem 14 września). W drugiej połowie sierpnia były wysyłane meldunki, czego nie zaniedbano także po powstaniu „Biuletynu Informacyjnego”.

Jednym z ciekawych i wiele mówiących elementów tej najdziwniejszej chyba w dziejach Polski kampanii „wyborczej” było to, że także ludzie w nią zaangażowani wcale nie byli entuzjastami tego, co się działo, i nie mieli złudzeń co do demokratyczności wyborów. Jak podawało „źródło” o pseudonimie „Wiśniewski”, w Tarnowie jeden z agitatorów Frontu Narodowego, Stanisław Śmieszek, zauważył – „z góry już jest wiadomo, że wybory się udadzą, bo będą głosy oddane w 105 procentach”. Informator bezpieki zwrócił mu uwagę, że to jest fizycznie niemożliwe, na co ten odparł – „w 99 proc. to na pewno będzie głosów, bo przecież jeden procent musi zostać dla reakcjonistów, ażeby wykazać, że to jest reakcja, której jest coraz więcej”⁶⁵. Następnie zauważył, że chodząc po domach, nie przedstawia ludziom programu wyborczego, bo każdy dobrze wie, że wyniki wyborów są z góry przesądzone i ludzie nawet nie chcą o tym słuchać.

Aby poznać, co społeczeństwo myśli o sytuacji w kraju, trzeba było uciekać się do zakamuflowanych donosicieli, ponieważ obawa przed represjami powodowała, że w przestrzeni publicznej dominowała komunistyczna propaganda. Nawet ci, którzy byli zaangażowani w przygotowanie głosowania, zdawali sobie sprawę, że jest ono jedynie propagandowym przedstawieniem.

W całościowej ocenie sytuacji przedwyborczej sporządzonej 12 października dla centrali MBP w Warszawie zauważono „zasadniczą zmianę form i metod stosowanych przez podziemie. Przechodzi ono od aktów gwałtownych, jak napady, morderstwa i inne wypadki terroru, do działalności skierowanej bezpośrednio przeciw wyborom”⁶⁶. Przeczyło to oficjalnym propagandowym sloganom o całkowitym zlikwidowaniu „band podziemia” i pokazywało, że – mimo trwającej od pierwszych lat powojennych komunistycznej dyktatury osłanianej przez wojska sowieckie i aparat bezpieczeństwa – dążenie do zrzucenia obcego jarzma było nadal w społeczeństwie polskim bardzo silne.

⁶⁵ AIPN, 00231/86, t. 100, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Gabinet Ministra, Akta WUBP w Krakowie, Wybory w 1952 r., „Biuletyn Informacyjny” w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego z woj. krakowskiego przesłany przez szefa WUBP w Krakowie pplk. Grzegorza Łanina, 20 X 1952 r., k. 236.

⁶⁶ *Ibidem*, Ocena sytuacji przedwyborczej w woj. krakowskim, 12 X 1952 r., k. 261.

Ostatnie przygotowania do wyborów

W ukryciu przed opinią publiczną trwały rzeczywiste przygotowania do wyborów zarówno na płaszczyźnie administracyjnej, partyjnej, jak i w ramach UB. 18 października 1952 r. dyrektor generalny w Prezydium Rady Ministrów Stanisław Tołwiński w piśmie z klauzulą „poufne” przesłanym do prezydiów wojewódzkich, powiatowych, dzielnicowych, miejskich i gminnych rad narodowych przedstawił dokładne wytyczne⁶⁷. W ciągu trzech dni przed głosowaniem powinni byli oni sprawdzić, czy „lokale są odpowiednio na zewnątrz i wewnątrz udekorowane” (flaga, godło państwa i portret Bolesława Bieruta) oraz czy są zaopatrzone w materiały biurowe, zasłony, urny, opał i światło⁶⁸. Należało także zadbać o zabezpieczenie środków łączności (telefony, gońcy, samochody i furmanki). W piśmie nakazano zorganizować 25 i 26 października całodobowe dyżury w prezydiach, które powinien pełnić przewodniczący, jego zastępca lub sekretarz danej rady. W nocy z 26 na 27 października przewodniczący prezydiów PRN powinni odebrać od przewodniczących obwodowych komisji wyborczych drugie egzemplarze protokołów wraz z załącznikami i spisami wyborców, a następnie przewieźć je do siedziby PKW w Warszawie. Poza tym w dniu wyborów cały aktyw rad powinien być gotowy do „wykonywania specjalnie mu poruczonych zadań”. Dwa tygodnie przed głosowaniem ściśle określono tryb procedowania w dniu wyborów – „zasłony zabezpieczające tajność głosowania” miały być wykonane z „dykty, kartonu, płótna lub grubego papieru, a odstęp między nimi ma wynosić 0,75 m”⁶⁹. Trudno uznać, by takie środki zapewniały dotrzymanie tajemnicy. Najbardziej interesujący był ostatni akapit mówiący, że „komisja powinna pełnić swe obowiązki z poczuciem odpowiedzialności i w skupieniu, zwracając uwagę na atmosferę w lokalu wyborczym, którą powinien cechować nastrój uroczysty i podniosły, odpowiadający powadze aktu wyborczego. Komisja powinna krzyżować w zarodku ewentualne próby elementów chuligańskich czy wrogich zakłóceń porządku w lokalu wyborczym”⁷⁰. Owe dosyć „nietypowe” zadania obwodowych komisji czyniły ich niezależność iluzją.

Pismo w sprawie wyborów do pierwszych sekretarzy KW skierował także kierownik Wydziału Organizacyjnego KC, a od maja 1952 r. członek Sekretariatu Biura Organizacyjnego KC, Władysław Dworakowski. Zgodnie z jego treścią mieli oni „dopilnować sprawnego i szybkiego ustalenia wyników” oraz „zabezpieczyć

⁶⁷ AIPN, 00231/86, t. 96, Wybory – materiały Rady Państwa i Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 1952 r., Wyciąg z pisma dyrektora generalnego Prezydium Rady Ministrów Stanisława Tołwińskiego dotyczącego zadań prezydiów rad narodowych w okresie wyborów do prezydiów wojewódzkich, powiatowych, dzielnicowych, miejskich i gminnych rad narodowych, 18 X 1952 r., k. 2.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*, Pismo Państwowej Komisji Wyborczej do przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, 15 X 1952 r., k. 14.

⁷⁰ *Ibidem*.

w porozumieniu z WUBP odpowiednią ochronę dokumentów w czasie ich transportowania⁷¹. Oznaczało to, że aparat partii, która brała udział w głosowaniu, uzyskał zarazem wpływ na wyniki. Trudno bowiem zaprzeczyć, że opisane powyżej działania stwarzały wiele okazji do nieprawidłowości i fałszerstw.

Cele bezpieczeństwa i ich realizacja

Najważniejszą rolę w procesie wyborczym przypisano bezpieczeństwu. Na naradzie zwołanej w Gabinetzie MBP nie pozostawiano złudzeń, jaki charakter będą miały wybory. Stwierdzono tam, że „formalnym celem akcji wyborczej jest wybór posłów do Sejmu, wybór naczelnych władz, ale istotnym politycznym celem i podstawowym zadaniem w wyborach to wzmocnienie naszego państwa ludowego jako głównego oręcza dyktatury proletariatu⁷². Przy takim podejściu głosowanie nie było najważniejsze – pełniło jedynie rolę środka służącego umocnieniu reżimu komunistycznego. Wiedzieli o tym niemal wszyscy mimowolni uczestnicy owej farsy, o czym mówili prywatnie (a bezpieka jawnie na naradach). Zbliżające się wybory nazywano „wielką bitwą klasową”, choć sytuacja była lepsza niż w 1947 r., ponieważ wtedy „występowała legalnie działająca burżuazyjno-kułacka partia PSL, jawnie kierowana przez amerykańskiego agenta Mikołajczyka [...] dziś takiej partii nie ma i już nie będzie”. Za główny sukces bezpieczeństwa uznano to, że wszystkie siły reakcyjne działające przeciw władzy komunistycznej zostały zmuszone zejść do podziemia, ponieważ udało się zniszczyć jawną opozycję.

Najpoważniejszym zagrożeniem było w oczach UB duchowieństwo katolickie, o którym bez ogródek mówiono: „Reakcyjna część kleru na czele z hierarchią kościelną – episkopatem [...] są nadzieją i oporą resztek sił reakcyjnych w kraju i sztabów imperialistycznych, na nich liczą [...] mając rozbudowaną sieć swych agend sięgających głęboko w teren, judzą i szczują przeciw władzy ludowej, knują przeciw Polsce Ludowej⁷³. Taki był prawdziwy stosunek komunistów do księży, ale i do wiernych, którzy stanowili w Polsce zdecydowaną większość. Dezawuowało to propagandę o przestrzeganiu wolności wyznania.

Za główny cel „wyborów” funkcjonariusze MBP uznawali nie wyłonienie demokratycznej reprezentacji społeczeństwa, ale „rozbicie i obezwładnienie wroga klasowego”. Tak wyglądały ogólne zamierzenia, a jak przedstawiała się ich realizacja? Cztery dni przed głosowaniem (22 października 1952 r.) zostały rozesłane z centrali do poszczególnych WUBP wytyczne dla oficerów kontrolujących stan ochrony i za-

⁷¹ *Ibidem*, Nietatowane pismo sekretarza KC PZPR Władysława Dworakowskiego do pierwszych sekretarzy KW, k. 47.

⁷² *Ibidem*, Gabinet Ministra, Odprawa dotycząca ustalenia zadań aparatu w związku z wyborami, 11 VIII 1952 r., k. 50.

⁷³ *Ibidem*, k. 52.

bezpieczenia akcji wyborczej⁷⁴. Przewidywały one, że do każdego województwa uda się grupa przedstawicieli Sztabu Ochrony Wyborów (stworzonego przy MBP w Warszawie). Następnie po rozmowie z komendantem wojewódzkim MO wyjadą oni do poszczególnych powiatów i gmin w celu kontroli milicyjnych posterunków. Każdy z oficerów miał sprawdzać dziennie po dwa posterunki w powiecie i dwa obwody wyborcze w gminie. Wysłannicy ze Sztabu Ochrony Wyborów mieli pozostać na terenie obwodowych komisji wyborczych aż do czasu, gdy te przekażą dokumentację związaną z głosowaniem do powiatu. Wszystkie lokale wyborcze powinny być obstawione przez co najmniej jednego milicjanta i czterech ORMÓW. Siły te należało wzmocnić szczególnie na terenie uznanym za zagrożony. W telefonogramie do szefów WUBP z 17 października 1952 r. szef gabinetu MBP ppłk Michał Drzewiecki pisał, aby najpóźniej do 19 bm. podali wykaz gmin „zagrożonych bandytyzmem”, gdzie będą wysłane grupy odwodowe Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego⁷⁵. Całość dokumentacji wyborczej została przygotowana i zdeponowana w urzędach bezpieczeństwa na danym terenie. Cztery dni przed głosowaniem nakazano szefom WUBP, aby przekazali karty do głosowania przewodniczącym PRN. Po zakończeniu głosowania funkcjonariusze bezpieki mieli jako kierownicy grup dokumentacji specjalnej przekazać protokoły wyborcze i inne materiały żołnierzom KBW oczekującym na dworcu w Warszawie⁷⁶. W takiej sytuacji trudno mówić o uczciwym i rzetelnym przeprowadzeniu wyborów. Wszystko zostało ustalone już wcześniej, bezpieka miała czuwać nad realizacją zaplanowanego scenariusza, a członkowie komisji wyborczych grali rolę stwarzających pozory demokracji figurantów.

Ziemia krakowska w czasie wyborów

W przedstawionej 12 października 1952 r. ocenie sytuacji przedwyborczej na terenie woj. krakowskiego pisano – „do chwili obecnej stwierdziliśmy szerzenie wrogiej propagandy przeciwko platformie wyborczej Frontu Narodowego, przeciwko naszej ordynacji wyborczej, wychwalanie wyborów amerykańskich itp. w 59 miejscowościach”⁷⁷. Zwracano także uwagę na działania wymierzone przeciwko konkretnym kan-

⁷⁴ AIPN, 00231/86, t. 91, Wybory – materiały Rady Państwa i Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 1952, r., Gabinet Ministra, Wnioski polityczne dla pracy UBP, Wytyczne dla oficerów kontrolujących stan ochrony i zabezpieczenia akcji wyborczej na terenie PRL opracowane przez płk. Romana Garbowskiego, 22 X 1952 r., k. 63–67.

⁷⁵ *Ibidem*, Telefonogramy, Telefonogram dyrektora Gabinetu MBP ppłk. Michała Drzewieckiego wysłany o godz. 9.30 do szefów wszystkich WUBP, 17 X 1952 r., k. 387.

⁷⁶ *Ibidem*, Telefonogram dyrektora Gabinetu MBP ppłk. Michała Drzewieckiego wysłany o do szefów WUBP i MUBP, 24 X 1952 r., k. 396.

⁷⁷ AIPN, 00231.86, t. 100, Akta WUBP w Krakowie, Wybory 1952 r., Ocena sytuacji przedwyborczej w woj. krakowskim, 12 X 1952 r., k. 261.

dydatom. Do takich zaliczano: przesłanie anonimu kandydatowi Tadeuszowi Mrugaczowi oraz wypowiedzi o kandydatce z AZPB w Andrychowcie – Anieli Tomiak, która miała się według pogłosek „źle prowadzić”⁷⁸.

Istotnym czynnikiem dla bezpieki i partii była liczba osób chcących sprawdzić swoje nazwisko w spisie wyborców. Pozwalało to bowiem prognozować frekwencję. Na ogólną liczbę 1 407 498 uprawnionych do głosowania w sześciu okręgach woj. krakowskiego do pierwszej połowy października listy sprawdziło 857 707, czyli 68 proc.⁷⁹ Najgorzej pod tym względem wypadły te obszary, gdzie stosunek do komunistów był szczególnie negatywny. W pow. tarnowskim odsetek ten wynosił 34 proc., miechowskim – 39 proc., dąbrowskim (Dąbrowa Tarnowska) – 45 proc. oraz nowosądeckim – 46 proc. Na odbywanych w tym czasie zebraniach przedwyborczych frekwencja wahała się od 40 do 60 proc. Przy czym „w dyskusji udział brali przeważnie funkcjonariusze państwowi”, co pokazywało, jak w rzeczywistości wyglądał entuzjazm „mas ludowych”.

Od początku sierpnia do października UB zatrzymał na terenie województwa 499 osób⁸⁰. Wśród nich członków podziemia niepodległościowego (określanych mianem „bandytów”) – 80, pomagających im – 75, a także 267 „ukrywających się przestępców”, z czego „trzydziestu bandytów, dziewiętnastu członków nielegalnych organizacji oraz dziewiętnastu dezerterów, wyprowadzono także 201 ukrywających się”.

Meldunki sytuacyjne szefa WUBP dotyczące sytuacji przedwyborczej były wysyłane do Warszawy od drugiej połowy sierpnia (pierwszy datowany jest 21 sierpnia 1952 r.) do końca kampanii. W ciągu akcji wyborczej WUBP przesłał do centrali MBP 31 meldunków sytuacyjnych. Zawierały one informację zbiorczą z województwa z uwzględnieniem ważniejszych zdarzeń, jak zrywanie zebrań, pobicia aktywu czy niszczenie plakatów.

Głosowanie przeprowadzone 26 października 1952 r. w godz. od 6.00 do 22.00 odbywało się w propagandowym hałasie kontrolowanych przez komunistów środków masowego przekazu. W „Życiu Częstochowy” podobnie jak w innych gazetach z tamtego czasu pisano w *Liście do wyborcy* m.in. – „po raz pierwszy w naszych dziejach naród przystępuje do wyborów naprawdę zjednoczony spójną jednością pragnień i jednością działania [...] wokół wspólnej idei niepodległej, silnej i zasobnej Polski, wokół programu Frontu Narodowego, wokół pierwszego kandydata – ukochanego Prezydenta Bolesława Bieruta, wokół władzy ludowej, która naród poprowadziła i poprowadzi po jedynie słusznej drodze [...] po drodze braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim [...] po drodze socjalizmu. [...] Dla każdego, kto pamięta, jaki był los szerokich mas robotniczych, chłopskich i inteligentkich [...] w Polsce, którą zbrodnicza polityka klas pasożytniczych pchnęła w noc klęski i okupacji – nie może być wątpliwości.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 262.

⁷⁹ *Ibidem*, k. 267.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 264.

[...] Twoim prawem i twoim obowiązkiem patriotycznym jest głosować. Głosować za Polską i przeciwko hitlerowsko-amerykańskiej zмовie zaborców⁸¹”.

Jaka była prawda – pokazuje telefonogram przesłany przez dyrektora Gabinetu MBP 26 października przed godz. 8.00 rano do wszystkich szefów WUBP: „Dziś, 26 października 1952 r., otrzymujecie przez spec[jalną] pocztę przesyłkę nr (podać wg poniższych danych). Znajdują się w niej dodatkowe dokumenty dla komisji wyborczych. Są one waszą żelazną rezerwą, którą użyjecie w wypadku, gdy zajdzie potrzeba”⁸². Poniżej zapisano numery paczek z materiałami wyborczymi (dla krakowskiej bezpieki były to 758–763). Adnotacja ołówkiem informuje, o której godzinie otrzymali i potwierdzili odbiór „materiałów wyborczych” poszczególni kierownicy bezpieki w województwach (szef WUBP w Krakowie dostał je o godz. 9.45). Godzina jest w tym przypadku ważna, ponieważ pokazuje, że urzędy bezpieczeństwa odbierały od centrali wytyczne już po otwarciu lokali wyborczych. Po zakończeniu głosowania funkcjonariusze zabierali dokumentację z komisji obwodowych, a potem dostarczali ją do powiatów, następnie do okręgów i do Warszawy, gdzie przesyłki mieli odebrać żołnierze KBW i skierować do PKW.

Taki był mechanizm „wyborów” starannie ukrywany przed społeczeństwem. Nad przebiegiem głosowania i opracowaniem wyników czuwał niestrudzenie aparat przymusu będący do dyspozycji komunistycznego państwa. Zgodnie z zarządzeniem nr AC-R-1640/52 MBP z 22 października 1952 r. funkcjonariusze UB mieli na bieżąco informować 24 i 25 października o „rozprawieniu dokumentacji wyborczej do poszczególnych obwodów, a poza tym o wypadkach nadzwyczajnych i potrzebach związanych z ochroną i zabezpieczeniem akcji wyborczej ewentualnie o innych ważnych sprawach i wypadkach”⁸³. Meldunki te przesyłano do Sztabu Ochrony Wyborów. Mie-li je zbierać wyznaczeni przez szefów WUBP i komendantów wojewódzkich MO pracownicy, którzy dysponowali wydzielonymi do tego celu aparatami telefonicznymi. W dniu głosowania meldunki miały być przesyłane najpierw z obwodów do gminnego posterunku MO przez gońca lub telefonicznie, następnie do powiatu (PUBP), a stamtąd do WUBP, które bezpośrednio łączyły się ze sztabem przy MBP. Godziny meldowania wyznaczono o 10.00, 13.00, 17.00 oraz 22.00, by móc podawać, jaka część wyborców głosowała w danej godzinie. Jeśli była to ¼ – frekwencji nadawano kryptonim „ćwikła”, ½ – „pole”, a ¾ – „trawa”. Po zastosowaniu na masową skalę wyżej wymienionych środków trudno traktować głosowanie, a tym bardziej jego wyniki jako wiarygodne i rzetelne. Wszystkie protokoły i karty głosowania zostały dostarczone

⁸¹ *List do wyborcy*, „Życie Częstochowy”, 26–27 X 1952, nr 257 (1852), s. 1.

⁸² AIPN, 00231.86, t. 100, Akta WUBP w Krakowie, Wybory 1952 r., Gabinet Ministra, Telefonogramy, Telefonogram dyrektora Gabinetu MBP ppłk. Michała Drzewieckiego do szefów WUBP, 26 X 1952 r., k. 405.

⁸³ *Ibidem*, Pismo dyrektora Gabinetu MBP ppłk. Michała Drzewieckiego do szefów WUBP i PUBP oraz komendantów wojewódzkich i powiatowych MO, 22 X 1952 r., k. 476–479.

z MBP do poszczególnych siedzib bezpieki w województwach⁸⁴. Całość koordynował wspomniany Sztab Ochrony Wyborów, którym kierował płk Garbowski.

W telefonogramie wysłanym dzień po głosowaniu do szefów WUBP przez ministra Stanisława Radkiewicza jest mowa o tym, że miały miejsce wypadki „nieodpowiedniego opakowania i lakowania paczek z dokumentami wyborczymi”⁸⁵. Polecał on osobiście dopilnować, aby „zwłoka w wysyłce dokumentów z powiatów do okr[ęgowych] kom[isji] wyb[orczych] i z okr[ęgowych] kom[isji] wyb[orczych] do Państw[owej] Kom[isji] Wyb[orczej] nie była z winy naszych organów. Należy mieć wszystko w pogotowiu i natychmiast kierować transport do Warszawy”.

3 listopada 1952 r. ukazał się „Monitor Polski” zawierający obwieszczenie PKW z 28 października w sprawie wyników wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 26 października 1952 r. Zgodnie z planami komunistów oficjalna frekwencja przy urnach wyniosła 95,03 proc. uprawnionych do głosowania (15 495 815)⁸⁶. Na jedyną listę – Frontu Narodowego – miało paść 99,8 proc. ważnie oddanych głosów (15 459 949), co oznacza, że 31 321 wyborców oddało puste kartki⁸⁷.

Jeśli chodzi o skalę represji w kraju, to w okresie od 1 do 24 października aresztowano 3048 osób (w woj. krakowskim 278, najwięcej – 469 – w woj. katowickim, najmniej w Warszawie)⁸⁸. Zwolniono tylko sto. Prócz tego zatrzymano na krótko 2604, przesłuchano bez zatrzymania 6407, przeprowadzono rozmowy z 4924 oraz pobrano oświadczenia o lojalności wobec władz od 5535⁸⁹. Jak widać, podjęto szerokie działania o charakterze represyjnym, obawiając się zakłócenia propagandowego przekazu, przedstawianego przez prasę i radio.

Według danych od początku „kampanii wyborczej”, czyli od sierpnia, do 18 października najwięcej obywateli aresztowano za wrogą propagandę – 49,2 proc. (991 osób), następnie za słuchanie wrogich audycji i ich rozpowszechnianie – 17 proc. (343 osoby), propagowanie rewizjonizmu wśród autochtonów – 7,9 proc. (161 osób), niszczenie plakatów i dekoracji wyborczych – 6,5 proc. (132 osoby), zrywanie zebrzań

⁸⁴ W dokumentacji Gabinetu MBP przetrwały sporządzone przez płk. Romana Garbowskiego dla oficera dyżurnego Sztabu Ochrony Wyborów wykazy dotarcia dokumentacji wyborczej do poszczególnych okręgów wyborczych. Do sześciu okręgów w woj. krakowskim dotarła ona 20 X 1952 r., między godz. 0.57 a 9.40. Zostały też sporządzone wykazy stacji przesiadkowych z rezerwacjami miejsc w pociągach dla funkcjonariuszy UB przewożących „materiały wyborcze” (AIPN, 00231/86, t. 91, Wybory – materiały Rady Państwa i Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 1952 r., Gabinet Ministra, Wykaz dotarcia dokumentacji wyborczej w okręgach wyborczych w kraju, k. 413–414).

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z 28 października 1952 r. w sprawie wyników wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 26 października 1952*, „Monitor Polski” 1952, nr 91, poz. 1414.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ AIPN, 00231/86, t. 91, Wybory – materiały Rady Państwa i Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 1952 r., Gabinet Ministra, Represje w związku z ochroną wyborów od 1 do 22 X 1952 r. włącznie, 24 X 1952 r., k. 551.

⁸⁹ *Ibidem*.

wyborczych – 6 proc. (121 osób), napady i pobicia aktywu wyborczego – 5,6 proc. (114 osób), najścia na lokale wyborcze – 2,6 proc. (53 osoby), ulotki antywyborcze – 2,4 proc. (49 osób), napisy antywyborcze – 0,79 proc. (szesnaście osób) oraz anonimy – pogrożki wobec aktywu – 0,49 proc. (dziesięć osób)⁹⁰. Najczęstszym powodem zatrzymania były zatem prywatne rozmowy relacjonowane przez agentów bezpieki, stosunkowo mało było aktywnych działań, jak roznoszenie nielegalnych ulotek czy zrywanie plakatów.

Według danych opublikowanych w „Monitorze Polskim” w czterech okręgach woj. krakowskiego frekwencja była niższa od krajowej i kształtowała się następująco: okręg nr 58 (Kraków) – 94,6 proc., okręg nr 59 (Nowy Targ) – 93,1 proc., okręg nr 60 (Nowy Sącz) – 93,3 proc., okręg nr 61 (Tarnów) – 91,1 proc., okręg nr 62 (Oświęcim) – 95,1 proc., okręg nr 63 (Chrzanów) – 95,2 proc.⁹¹

W sprawozdaniu z końca października sporządzonym po wyborach szef WUBP w Krakowie podawał, że od sierpnia do października 1952 r. „zlikwidowano siedem band”, jak pogardliwie określano ostatnich żołnierzy podziemia niepodległościowego, oraz aresztowano „115 członków band oraz 81 współpracowników band”⁹². Poza tym ujęto 287 ukrywających się, a 207 „wyprowadzono z ukrycia”⁹³. Mimo tych działań zanotowano dużą liczbę „nieprawomyślnych” ulotek. We wrześniu rozkolportowano dwanaście egzemplarzy, ale już w następnym miesiącu trzysta, w tym dwieście przez organizację „Wolna Polska”. Prócz tego podawano, że od lata zanotowano piętnaście wypadków napadów i pobic aktywistów wyborczych, 29 wybryków zniszczenia plakatów oraz dwanaście incydentów zerwania zebrań wyborczych⁹⁴.

Dzięki aktywności agentury umieszczonej w poszczególnych grupach społecznych, instytucjach itp. stwierdzono „2674 przypadki wrogich wystąpień wyborczych”⁹⁵. Chodziło o prywatne rozmowy ludzi, w których dawali wyraz niezadowoleniu z tego, co dzieje się w kraju. Tego rodzaju działania UB świadczą o tym, że PZPR i podległe jej służby zmierzały do permanentnej inwigilacji społeczeństwa, a zwłaszcza określonych jego grup, traktowanych *a priori* jako potencjalni wrogowie ustroju „demokracji ludowej”, których należy pilnie śledzić, a gdy zajdzie taka potrzeba – brutalnie zwalczać.

W woj. krakowskim za obszary szczególnie niebezpieczne z punktu widzenia nieposiadających społecznej legitymacji władz uznano miasto Kraków, „gdzie

⁹⁰ *Ibidem*, Represje dotyczące zabezpieczenia wyborów, Stan aresztów od początku akcji do 18 X [1952 r.] włącznie, k. 526.

⁹¹ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z 28 października 1952 r. w sprawie wyników wyborów...*

⁹² AIPN, 00231/86, t. 91, Wybory – materiały Rady Państwa i Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 1952 r., Gabinet Ministra, Sprawozdanie szefa WUBP w Krakowie Grzegorza Łanina dla ministra bezpieczeństwa wewnętrznego Stanisława Radkiewicza, 29 X 1952 r., k. 272.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁵ *Ibidem*, k. 273.

z wyjątkiem zrywania zebrzań notowaliśmy wszystkie formy wrogiej roboty skierowane przeciw wyborom”, oraz pow. Dąbrowa Tarnowska, Myślenice, Nowy Targ, Limanowa, Żywiec, a nawet Chrzanów (w którym partia komunistyczna miała wielu członków). Najaktywniejsza w niszczeniu plakatów była młodzież, i to nie tylko starsza. W Brzesku grupa dzieci rozlepiła ulotki „pod wpływem wrogich audycji słuchanych przez rodziców”. Szczególnie interesujące jest to, że nawet na terenach, gdzie komuniści mogli liczyć na poparcie, zdarzały się przejawy sprzeciwu wobec ich działań (w pow. chrzanowskim od 13 do 21 października 1952 r. aresztowano np. dziewiętnaście osób).

Główne przejawy „wrogiej działalności” to prywatne rozmowy, choć zdarzały się także napisy. Jak podawało źródło „Ryś”, w toalecie obok warsztatu mechanicznego w rafinerii nafty w Trzebini zauważono 21 października 1952 r. obraźliwe zdania napisane kredą i ołówkiem: „Ch... w d... Stalinowi – cymbolowi, kręci się lina na Stalina” oraz „Precz z Bierutem – uwaga na szpiclów”⁹⁶.

Najaktywniej dezaprobatę dla komunistów i ich działań wyrażali mieszkańcy pow. dąbrowskiego, limanowskiego i bocheńskiego. W gromadzie Wólka Mędrzechowska (gm. Mędrzechów w pow. dąbrowskim) Józef Korzec, związany wcześniej z PSL mikołajczykowskim, podczas zebrania przedwyborczego oświadczył: „Jak głosowaliśmy w 1947 r., to my wszyscy wiemy, a jednak zrobiliście tak, jak wam się podobało”, po czym opuścił salę, razem z nim wyszło siedemdziesiąt osób⁹⁷.

Ludzie zdawali sobie sprawę, że w kraju rządzonym przez komunistyczną dyktaturę podporządkowaną Kremlowi trudno oczekiwać rzetelnych, uczciwych wyborów. Podobne wypadki – jak określano w żargonie UB, „rozbijania zebrzań” – miały miejsce m.in. w gromadzie Kłaj (gm. Targowisko, pow. bocheński), gromadzie Brzesko Nowe (pow. miechowski), a nawet w Sierszy (pow. chrzanowski). Poza tym zdarzały się „pobicia aktywistów wyborczych”, czyli głównie członków ZMP rozlepiających plakaty wyborcze (m.in. w Tarnowie „dokonał pobicia kamienicznik, aby nie dopuścić do malowania hasła na jego domu”). Najwięcej jednak stwierdzono „wrogich wypowiedzi”.

Za szczególne zagrożenie UB uznawał wezwania do bojkotu głosowania, ponieważ frekwencja była traktowana jako czynnik podstawowy wobec tego, że kandydatów faktycznie mianowano, a nie wybierano. Analizowano szczególnie środowisko byłej PPS. Zdaniem UB prowadziło ono różne działania. Wzywano do bojkotu, ale także do skreślania znanych członków władz, prowadzono, jak to określano, „akcję szkalowania poszczególnych kandydatów”. Dotyczyło to np. kopalni „Brzeszcze” w pow. oświęcimskim, gdzie występowano przeciw kandydaturze Sroki, „Fabloku”,

⁹⁶ *Ibidem*, Meldunek dzienny PUBP w Chrzanowie w związku z zabezpieczeniem akcji wyborczej sporządzony przez szefa PUBP w Chrzanowie, 22 X 1952 r., k. 548–549.

⁹⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie szefa WUBP w Krakowie Grzegorza Łanina dla ministra bezpieczeństwa wewnętrznego Stanisława Radkiewicza, 29 X 1952 r., k. 274.

gdzie nie akceptowano Kołodziejczyka, Nowego Sącza – sprzeciw wobec Sadłonia⁹⁸. Obywatelski sprzeciw, ku niezadowoleniu komunistów, przynosił pewne rezultaty. W okręgu chrzanowskim najwięcej skreśleń dotyczyło J. Karwety (sekretarz KZ kopalni „Bierut” w Jaworznie), przeciw któremu „prowadzano wrogą robotę”.

W ramach wzmoczonych represji w okresie wyborczym najwięcej aresztowano średniorolnych chłopów (102 osoby)⁹⁹. Pozbawiono też wolności 26 osób „pochodzenia obszarniczego i kapitalistycznego” oraz trzydziestu przedstawicieli przedwojennej inteligencji. Co ciekawe – zatrzymano także dwunastu członków PZPR, 53 ZSL, trzydziestu SD oraz taką samą liczbę należących do ZMP.

Za najgorzej „pracujące w kampanii” uznano PUBP w Myślenicach oraz Dąbrowie Tarnowskiej. W woj. krakowskim zanotowano jedną z niższych frekwencji. Jeszcze gorzej było w poszczególnych miejscowościach – w gm. Rzeżuśnia w pow. miechowskim frekwencja wyniosła 26 października „tylko” 89 proc., a w Tarnowie nie przekraczała 90 proc.¹⁰⁰ Natomiast na terenie pow. dąbrowskiego wskaźnik ten wyniósł 85 proc.¹⁰¹

W okresie od 10 sierpnia do 26 października 1952 r. zwerbowano czterech agentów, 48 rezydentów, 1588 informatorów oraz użyto 37 mieszkań konspiracyjnych. Około 30 proc. z nich pozyskano po 1 października, a więc w okresie gorączkowych starań o zapewnienie jak największej frekwencji. Jeśli chodzi o dzień głosowania, odnotowywano te sytuacje, które z punktu widzenia władzy komunistycznej uznawane za pozytywne lub „wrogie”.

W takich miejscowościach, jak: Broszkowice, Graboszyce (pow. oświęcimski), Wilamowice i Krzeszowice (pow. chrzanowski), a także Niedźwiedź (pow. limanowski) zorganizowano manifestacyjne głosowanie z muzyką i pieśniami. Trudno ocenić, na ile był to spontaniczny odruch, na ile zaś przymusowa masówka zorganizowana przez instytucje administracyjne. Właśnie w tym dniu zarówno w miastach, jak i na terenach wiejskich pojawili się agitatorzy, którzy „zachęcali” do pójścia do głosowania. Mimo to znajdowali się ludzie, którzy odmówili udziału w wyborach, wykazując się wielką odwagą cywilną wobec obstawienia lokali wyborczych przez siły bezpieczeństwa, MO, ORM, a nawet KBW. W Krakowie w obwodzie nr 79 Maria Bartyzel, pracownica Banku Narodowego, położyła kartkę na urnie wyborczej i demonstracyjnie skreśliła wszystkich kandydatów¹⁰². W obwodzie nr 107 Maria Molenda skreśliła nazwisko Józefa Cyrankiewicza i wpisała gen. Władysława Andersa. W Czchowie tamtejszy

⁹⁸ *Ibidem*, k. 276.

⁹⁹ *Ibidem*, k. 281–282.

¹⁰⁰ *Ibidem*, k. 280–281.

¹⁰¹ *Ibidem*, k. 283. Co ciekawe – w pow. wadowickim, który trudno zaliczyć do sprzyjających komunistom, frekwencja była nieco wyższa (93 proc.) – „aresztowano tam 13 osób, ale 10 zwolniono z powodu braku podstaw”.

¹⁰² *Ibidem*.

dziekan, ks. Skalski, zorganizował procesję wokół kościoła, a sam w głosowaniu nie wziął udziału. Poza tym nie zanotowano większych „incydentów”.

Trzeba dodać, że 26 października była deszczowa pogoda. Zdarzyło się nawet, że w gm. Szczucin (pow. Dąbrowa Tarnowska) wylała rzeka Breńka i trzy gromady zostały odcięte od komisji obwodowej. Ich mieszkańcy, aby oddać głos, musieli iść okrężną drogą 15 km. W pow. miechowskim, myślenickim, nowotararskim i nowosądeckim zostały natomiast uszkodzone przez ulewę wejścia do lokali wyborczych.

Mimo nacisku na sprawne zorganizowanie akcji „głosowania” zdominowana przez komunistów administracja nie zdołała uniknąć bałaganu. W pow. dąbrowskim siedemset osób w ogóle nie figurowało w spisie wyborców, tak jakby nagle zniknęli, w pow. olkuskim zaś zostali na nich umieszczeni zmarli i powołani do wojska, odbywający służbę na innym terenie. Szczególnym kuriozum było to, że w Nowej Hucie, którą przedstawiano w tym okresie jako „sztandarową budowę socjalizmu”, doszło do sytuacji, że „różnice w spisach wyborców co do stanu faktycznego wynosiły parę tysięcy osób”.

W przeciwieństwie do bezpieki, która precyzyjnie podeszła do sprawnego z jej punktu widzenia przeprowadzenia „wyborów”, instytucje państwowe nie działały, delikatnie mówiąc, w sposób zorganizowany. Jeśli chodzi o przewożenie i liczenie głosów, władze komunistyczne mogły bezwzględnie polegać tylko na aparacie bezpieczeństwa.

Choć w oficjalnej propagandzie głoszono szerokie poparcie dla programu FN i jego kandydatów, jakie były rzeczywiste nastroje ludności w woj. krakowskim w tym czasie pozwalają zorientować się wykonywane często w sposób prosty i chałupniczy ulotki. Pierwsze „o treści szkalującej jednego z dostojników państwowych” pojawiły się na ulicach Krakowa już 5 września. 14 października bezpieka przechwyciła 177 sztuk ulotek odbitych na powielaczu, podpisanych „Wolna Polska”. Zostały one zaadresowane do osób w takich miejscowościach, jak: Wawrzeńczyce, Igołomia, Wieliczka, Bochnia oraz Skawina¹⁰³. W związku z tą sprawą zatrzymano siedem osób oraz sprawdzono studentów pochodzących z tych miast i gmin. Druki wzywały chłopów do bojkotu wyborów, ponieważ „kto bierze udział w wyborach, wyraża tym samym zgodę na odebranie mu ziemi do kołchozów”. W dokumentacji bezpieki zachował się także odpis ulotki z nagłówkiem „Narodowe Siły Zbrojne”. Pisano w niej m.in.: „Rodacy zbliża się dzień, kiedy zmuszeni siłą reżimu komunistycznego, pójdziecie do urn wyborczych, aby złożyć swój podpis i wyrazić wolę poparcia listy kandydatów na posłów do Sejmu podyktowanej przez reżim i władze rosyjskie [...] głosując na listę kandydatów reżimu komunistycznego, wyrzekasz się języka ojczystego, wiary katolickiej, czynisz naszą Ojczyznę XVII republika rosyjską”¹⁰⁴. Jak widać, wśród ludności panowało przekonanie, że wszystkie działania komunistów w Warszawie są tylko wykonywaniem poleceń sowieckich mocodawców.

¹⁰³ *Ibidem*, Ulotki antywyborcze, k. 355.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Odpis ulotki Narodowych Sił Zbrojnych, k. 356.

Podsumowując, należy stwierdzić, że przeprowadzonego 26 października 1952 r. głosowania do Sejmu PRL I kadencji nie można uznać za rzetelne, demokratyczne, niezależne i legalne wybory do parlamentu polskiego. Nie dopuszczono do rejestracji innych list poza przygotowaną przez Front Narodowy (PZPR, ZSL, SD), a w istocie Biuro Polityczne partii komunistycznej. Poza tym nie istniała formalna możliwość wyboru – w okręgu było tylu kandydatów, ile przypadało mandatów. Całość akcji wyborczej od sierpnia do października 1952 r. była nadzorowana i kontrolowana przez bezpiekę. Poszczególne WUBP (w tym przypadku w Krakowie) prowadziły zatrzymywania, aresztowania „elementów wrogich”, które w ich przekonaniu mogły zaszkodzić przebiegowi „wyborów”. Tropiono ulotki, za pomocą agentury analizowano prywatne wypowiedzi zwykłych ludzi. Dostarczane do komisji wyborczych materiały zdeponowano w budynkach UB, a po zakończeniu głosowania funkcjonariusze bezpieki przewozili je do Warszawy, gdzie w asyście KBW trafiały do PKW. Dobrze zorganizowany transport kolejowy umożliwił przedstawienie wyników już 28 października, choć były one znane jeszcze przed elekcją. Nie ulega wątpliwości, że to, co działo się pod koniec października, było wielkim oszustwem i mistyfikacją, podobnie jak sfalszowane wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947.

Województwo krakowskie zawsze było dla komunistów ośrodkiem reakcji i dywersji, stąd plan budowy „socjalistycznego miasta” – Nowej Huty. Za najbardziej wrogie uznawano pow. limanowski, bocheński, nowotarski, dąbrowski (frekwencja 85 proc.) i tarnowski. Śledzono i inwigilowano szczególnie byłych żołnierzy AK, BCh, przedstawicieli przedwojennej inteligencji, arystokracji, duchowieństwa, ale także chłopów mających więcej niż kilka ha ziemi, których na wzór sowiecki określano „kułakami”.

Samowolę i cynizm władz pokazuje następujący przykład. Zastępca szefa WUBP w Krakowie w piśmie do dyrektora Gabinetu MBP podawał, że 24 września w Zatorze (pow. oświęcimski) dwaj nieznani sprawcy mieli napaść na zastępcę przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej Stanisława Wanata (ZSL). Jednak po głębszej analizie okazało się, że „sam się gdzieś uderzył, będąc w stanie podchmielonym”. Tak wyglądały kadry odpowiadające za przebieg głosowania.

W opisanej sytuacji wyniki podane przez PKW dwa dni po wyborach nie miały większego znaczenia i nie odzwierciedlały nastrojów społecznych. To, co się wówczas działo, emocjonalnie podsumowała jedna z pracownic Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie – „żeby tak dał Bóg i przyjechali Amerykanie, i rzucili tym draniom parę bomb, i rozkurzyli tych komunistów, bo to przecież w nic nie wierzy, chcą wychować naród jak bydło, ale przyjdzie na nich czas i nie będą mieli gdzie uciekać”¹⁰⁵. Tego nie podawały oczywiście ówczesne media, bo w anektującym kolejne obszary społecznej ekspresji totalitarnym państwie tylko prywatnie można było wyrazić to, co się naprawdę myśli.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Zamierzenia wroga, woj. krakowskie, k. 328.

Krzysztof Szwagrzyk, Łukasz Szleszkowski, Andrzej Ossowski,
Agata Thannhäuser, Milena Bykowska, Marta Kuś

Badania historyczne i medyczne w procesie identyfikacji ofiar komunizmu

Wprowadzenie

Wkroczenie w 1944 r. wojsk sowieckich na tereny II Rzeczypospolitej zadecydowało o przejęciu przez komunistów władzy w powojennej Polsce. Obecność w kraju Armii Czerwonej stworzyła warunki do budowy „polskiego” aparatu represji, umożliwiającego sprawowanie rządów oraz likwidację politycznej i zbrojnej opozycji, rozpoczętą masowymi aresztowaniami przedstawicieli cywilnych i militarnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego¹. Dla szybkiego i sprawnego wyeliminowania domniemyanych i rzeczywistych wrogów nowego systemu politycznego w latach 1944–1946 komuniści ustanowili szereg niezwykle restrykcyjnych regulacji prawnych przewidujących zastosowanie kary śmierci w kilkudziesięciu przypadkach. Jednocześnie na ponad dziesięć powojennych lat jurysdykcji sądów wojskowych poddano ludność cywilną, sądzoną głównie przez istniejące w całej Polsce wojskowe sądy rejonowe, przed którymi w latach 1946–1954 zapadło przeszło 5 tys. w większości wykonanych wyroków śmierci². Łączną liczbę straconych, zmarłych w więzieniach i aresztach, zamordowanych w śledztwie, zabitych w walce oraz w wyniku akcji pacyfikacyjnych UB, KBW i wojska szacuje się na około 50 tys. osób.

¹ Na temat działalności NKWD na ziemiach polskich szerzej zob. A. Chmielarz, *Działalność NKWD na ziemiach polskich w latach 1944–1945* [w:] *System represji stalinowskich w Polsce 1944–1956. Represje w Marynarce Wojennej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 2003; *idem*, *Działania 64. dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD przeciwko polskiemu podziemiu* [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944. Materiały sesji zorganizowanej na Zamku Królewskim w Warszawie 6 listopada 1997 roku przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001; *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny*, red. W. Materski, A. Paczkowski, Warszawa 1996; *NKWD i polskie podziemie 1944–1945. Z „teczek specjalnych” Józefa W. Stalina*, Kraków 1998.

² *O karach śmierci w latach 1944–1956 z Krzysztofem Szwagrzykiem i Janem Żarynem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 11, s. 4–29; K. Szwagrzyk, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1945* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. *idem*, Warszawa 2005, s. 19–25; *idem*, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 216–380.

Charakterystyczną cechą dokonywanych mordów było – wzorem sowieckim – ukrywanie ciał ofiar w nieznanach miejscach i zacieranie po nich śladów. Upadek ustroju komunistycznego w 1989 r. nie zachęcił do podjęcia przez państwo polskie zakrojonych na szeroką skalę badań dla odnalezienia miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego i ich identyfikacji.

Długo oczekiwaną nie tylko przez rodziny zamordowanych w okresie stalinizmu w Polsce zmianę przyniosło podpisanie 11 listopada 2011 r. listu intencyjnego przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Łukasza Kamińskiego, ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego i sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa dr. hab. Krzysztofa Andrzeja Kunerta, zapowiadającego współpracę w ustalaniu miejsc związanych z pochówkami. Wkrótce w IPN zainicjowano ogólnopolski program badawczy „Poszukiwania nieznanach miejsc pochówków ofiar terroru komunistycznego lat 1944–1956”³. Jego efektem, poza odnajdywaniem kolejnych miejsc spoczynku, są publikacje prezentujące problematykę i omawiające metodykę prowadzenia badań⁴. Symbolem projektu stały się prace ekshumacyjne rozpoczęte latem 2012 r. na najważniejszym w kraju miejscu możliwego pochówku związanym z terrorem komunistycznym w powojennej Polsce – kwaterze „Ł” cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie⁵.

Realizacja skomplikowanego procesu badawczego dla przywrócenia tożsamości odnajdywanych bezimiennych szczątków stała się możliwa poprzez interdyscyplinarną współpracę specjalistów z archeologii, antropologii, genetyki, historii i medycyny sądowej realizowaną na podstawie wspólnie opracowanej autorskiej metody poszukiwań i identyfikacji.

Badania źródłowe

Badania historyczne stanowią integralną część procesu ukierunkowanego na naukowe udokumentowanie i wyjaśnienie zbiorowych oraz pojedynczych przypadków śmierci, umożliwiających odtworzenie okoliczności zbrodni, jej przebiegu, wykrycie sprawcy oraz ustalenie tożsamości ofiary i miejsca ukrycia ciała.

Niezwykle rozbudowane, posiadające skomplikowaną i często modyfikowaną strukturę organy komunistycznego aparatu represji wytworzyły obszerne zbiory archiwalne. W mnogości pozostawionych przez nie źródeł szczególną wartość dla arche-

³ Projektem kieruje dr hab. Krzysztof Szwaagrzyk z Oddziału IPN we Wrocławiu.

⁴ *Archeologia sądowa w teorii i praktyce*, red. M. Trzciniński, Warszawa 2013; M. Kasprzycki, *Ustalenie miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Stan badań*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 197–206.

⁵ F. Musiał, P. Życieński, *Ekshumacje na cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 291–300.

ologii sądowej mają dokumenty pozwalające na określenie możliwości popełnienia przestępstwa skutkującego śmiercią człowieka, udokumentowanie przebiegu zbrodni oraz ułatwiającej lokalizację miejsca pochówku i identyfikację szczątków ofiary.

Pierwszym etapem zbierania danych, poprzedzającym badania ekshumacyjne, są kwerendy archiwalne prowadzone przez historyków znających specyfikę materiału źródłowego wykorzystywanego do poszukiwań i identyfikacji ofiar. Metodologia postępowania przy ustalaniu miejsc pochówku osób zamordowanych przez komunistyczny aparat represji uzależniona jest od sposobu „likwidacji” ofiar przez funkcjonariuszy. W przypadku osób skazanych na karę śmierci informacje dotyczące ofiar można odnaleźć w dokumentach wytworzonych przez UB, Informację Wojskową, więziennictwo oraz komunistyczny wymiar sprawiedliwości, dostarczających informacji o życiu i działalności skazanych na karę śmierci osób, ale także o ich cechach fizycznych, takich jak wzrost, przebyte urazy, wcześniejsze postrzały, stan uzębienia. Niezwykle istotne źródło informacji dotyczących sposobu wykonania wyroku stanowią akta nadzoru nad wykonaniem kary, nazywane też aktami więziennymi. W nielicznych przypadkach dokumenty te zawierają także dane dotyczące miejsca pochówku – nazwę cmentarza, numer pola grobowego i samego pochówku. Aktualny stan badań nad ustaleniem miejsc grzebania osób skazanych na karę śmierci w latach 1944–1945 wskazuje głównie na cmentarze komunalne lub parafialne, które z reguły prowadziły rejestr nazwisk straconych więźniów z precyzyjnymi danymi dotyczącymi miejsca ich ukrycia.

Niezwykle interesującym zespołem do analizy są fotografie lotnicze pochodzące z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie⁶, na których w nielicznych przypadkach utrwalono tajne do niedawna obszary przeznaczone do pochówków ofiar komunizmu.

Kwerenda powinna także obejmować archiwa zakładów anatomii, do których w okresie komunizmu przekazywano zwłoki straconych i zmarłych w więzieniach oraz aresztach, ale także ciała zabitych w akcji partyzantów polskiego podziemia niepodległościowego⁷.

Niekiedy – z braku odpowiednich archiwaliów – jedynym źródłem wiedzy są relacje świadków, wspomnienia i pamiętniki.

W przypadku nawiązania kontaktu z żyjącą rodziną osoby poszukiwanej przeprowadzenie ankiet historycznej i medycznej dotyczących zmarłego może poszerzyć zbiór informacji istotnych dla identyfikacji ciała. Zawarte w nich pytania pozwalają ujawnić niewystępujące w archiwaliach aparatu terroru istotne cechy identyfikacyjne dotyczące doznanych złamań, postrzałów, zmian w uzębieniu, przebytych zabiegów medycznych na układzie kostnym czy zmian chorobowych obejmujących układ ruchu.

⁶ *Archeologia sądowa...*, s. 75–81.

⁷ *Ibidem*, s. 82–83.

Badania wszystkich wymienionych źródeł dostarczają bezcennego, choć niewolnego od błędów, materiału informacyjnego o ofierze, pozwalającego na jej wstępną identyfikację już na etapie otwarcia jamy grobowej. Stanowią także pierwszy etap procesu, którego dalszy prawidłowy przebieg uzależniony jest w dużej mierze od jakości wykonanej pracy źródłowej.

Analiza danych medycznych

Szeroko rozumiane badania medyczne prowadzone w ramach działań poszukiwawczo-ekshumacyjnych IPN wymagają zaangażowania naukowców reprezentujących bardzo wąskie dziedziny nauki. Trzeba jednak mieć świadomość, że zadanie postawione zespołowi to nie tylko wielopłaszczyznowe opracowanie naukowe materiału badawczego. Zarówno zbieranie danych w trakcie ekshumacji, jak i ich opracowanie oraz interpretacja, oprócz spełnienia wymogów metodologii badań naukowych, muszą być zgodne z regułami tworzenia ekspertyzy sądowo-lekarskiej i kryminalistycznej. Ma to szczególne znaczenie w przypadku identyfikacji osobniczej, ale także w innych aspektach prowadzonych badań. Dane uzyskane podczas prac ekshumacyjnych i oględzin sądowo-lekarskich dotyczą, jak już podkreślano, sposobu pochówku ciał oraz charakteru doznanych obrażeń, w tym sposobu wykonania egzekucji. Należy mieć świadomość, że dane te mogą posłużyć jako materiał dowodowy w trakcie postępowań sądowych, szczególnie w sprawach karnych. Mogą być zatem podstawą do formułowania zarzutów i aktów oskarżenia przeciwko osobom, które w okresie terroru komunistycznego dopuściły się przestępstw wobec ofiar. Wymaga to skrupulatności w sposobie badania i dokumentowaniu danych medycznych, a przede wszystkim ostrożności w ich interpretacji. Zarówno warsztat metodologiczny, jak i wnioski wynikające z analiz muszą być podporządkowane regułom orzecznictwem przyjętym w naszym kraju. Oczywiście jest, że również skomplikowany i wieloetapowy proces identyfikacji osobniczej musi być zgodny z powszechnie przyjętymi, aktualnymi procedurami obowiązującymi w medycynie sądowej.

Zakres działań specjalistów z różnych gałęzi medycyny sądowej podczas prac ekshumacyjnych nie różni się od zadań realizowanych w ramach codziennej pracy biegłego sądowego. W trakcie czynności identyfikacyjnych dotyczących ofiar terroru komunistycznego stosowane są takie same procedury jak w przypadku rozpoznania na zlecenie krajowych prokuratur czy policji osób zaginionych. Unikatowy profil działań ekshumacyjnych wynika bardziej z masowego ich charakteru, tła historycznego i konieczności modyfikacji metodyki postępowania determinowanej przez charakter i okres dokonywania pochówków. Ogólna specyfikacja i zakres badań oraz stosowanych procedur odpowiada metodyce postępowania w trakcie identyfikacji ofiar ka-

tastrof masowych prowadzonych przez zespoły DVI (*disaster victim identification*)⁸. W przypadku identyfikacji ofiar terroru komunistycznego metodyka postępowania wymaga jednak modyfikacji dostosowanej do specyficznego charakteru prowadzonych badań i innego rodzaju danych mogących posłużyć identyfikacji (np. sekwencja pochówków wynikająca z dat egzekucji poszczególnych osób).

Podporządkowanie prowadzonych działań zasadom opiniowania sądowo-lekarskiego wiąże się m.in. ze sposobem dokumentowania przeprowadzonych badań. Bazowym dokumentem jest protokół oględzin, będący możliwie najdokładniejszym opisem badanego materiału. Dotyczy to zarówno oględzin szczątków kostnych, jak i przedmiotów przy nich znalezionych. Charakterystyka badanego materiału musi stanowić odzwierciedlenie stanu faktycznego, ponadto musi być szczegółowym opisem morfologicznym, całkowicie pozbawionym wniosków badającego. Umożliwia to weryfikację późniejszych ustaleń przez badacza lub, w razie takiej potrzeby, przez innego eksperta. Zamiast opisu stanowiącego gotowe i niepodlegające weryfikacji rozpoznanie lekarskie, jak np. „otwór postrzałowy wlotowy”, należy zatem zawrzeć w protokole jego szczegółową charakterystykę morfologiczną, np. „okrągły otwór o wymiarach 0,8 x 0,8 cm o krawędziach równych na zewnętrznej powierzchni kości, kraterowato rozszerzający się do wnętrza czaszki i odsłaniający na wewnętrznej powierzchni kości istotę gąbczastą, z promieniście odchodzącymi od niego szczelinami złamań zlokalizowanymi...” itd.

Również podczas ustalania płci lub wieku zmarłego w protokole powinien być zawarty jedynie „suchy” opis morfologiczny cech szkieletu, na podstawie których płeć czy wiek zostały rozpoznane. Integralną część protokołu powinna stanowić dokumentacja fotograficzna albo odręczne szkice, choć zawsze mają one znaczenie drugorzędne względem szczegółowego opisu. Ekspertyza, która nie może być zweryfikowana z uwagi na uchybienia w części badawczej, będzie, niestety, najczęściej bezużyteczna w procesie sądowym. Stąd duży nacisk kładzie się na dokładność i jednoznaczność protokołów oględzin sądowo-lekarskich i kryminalistycznych. Wnioski z procedury rozpoznania zawarte są dopiero w części nazwanej „opinią”, będącą faktycznym podsumowaniem badania. W przypadku oględzin szczątków kostnych wnioski te dotyczą ustalenia płci, wieku, przyczyny i czasu zgonu czy charakteru i mechanizmu stwierdzonych obrażeń. Dopiero ta część dokumentacji stanowi interpretację zebranych przez badającego danych. Wnioski te muszą być zawsze formułowane w takim zakresie, na jaki pozwala zebrany materiał dowodowy, a każda nadinterpretacja faktów zderzyć się może z weryfikacją podczas rozprawy sądowej z udziałem badacza (biegłego) i stron postępowania. Ma to szczególne znaczenie w przypadkach, gdy opinie są oparte na podstawie oględzin jedynie szczątków kostnych, a nie całych zwłok. Formułowanie

⁸ S. Blau, S. Briggs, *The role of forensic anthropology in Disaster Victim Identification (DVI)*, „Forensic Science International” 2011, t. 205, nr 1–3, s. 29–35.

miarodajnych wniosków wymaga zatem ostrożności i doświadczenia. Analizując charakter obrażeń, prawdopodobną przyczynę zgonu i mechanizm urazu, należy mieć świadomość, że oględziny zwłok zeszkieletowych dają badającemu wgląd jedynie w pewną część zmian urazowych, których zmarły doznał przed lub po śmierci. Oględziny szkieletu nie dostarczają np. możliwości oceny zmian urazowych w tkankach miękkich, niezwykle istotnych w ocenie przyczyny zgonu, mechanizmu, czasu powstania i przyżyciowości obrażeń.

Zrozumienie kontekstu historycznego prowadzonych badań ma oczywiste znaczenie, ale nie dotyczy to tylko historyków zaangażowanych w projekt. Wgłębiając się w opracowania historyczne dotyczące przedmiotowego okresu czy biografie poszukiwanych osób, zarówno historyk, jak i lekarz będzie analizował dane przez pryzmat swojej wiedzy i zainteresowań zawodowych. Lekarz, zapoznając się z opracowaniem historycznym, z pewnością zwróci uwagę na informacje dotyczące stanu zdrowia osoby poszukiwanej, przebytych urazów, dolegliwości czy leczenia schorzeń, które mogą być niezwykle pomocne podczas identyfikacji przedgenetycznej. Dane takie odnaleźć można w biogramach osób poszukiwanych (jak np. informacje o urazie kręgosłupa po upadku z konia u „Łupaszkii”⁹, wybiciu zębów Witoldowi Pileckiemu podczas pobytu w obozie Auschwitz¹⁰ czy oddaniu w depozyt więzienny „mostka żółtego na cztery zęby” należącego do Bolesława Kontryma¹¹).

Oględziny sądowo-lekarsko-antropologiczne

Przy tak sformułowanych celach badań i założeniach orzecznich podstawowym i najważniejszym elementem przedgenetycznych badań medycznych są szczegółowe oględziny sądowo-lekarsko-antropologiczne ekshumowanych szczątków kostnych. Zanim jednak przeprowadzone zostanie pełne badanie, konieczne jest przeprowadzenie oględzin szczątków w miejscu ich ujawnienia, czyli w jamie grobowej. W przypadku przedmiotowych badań daje to przede wszystkim możliwość zebrania danych dotyczących sposobu pochówku. W przypadku ekshumacji przeprowadzonych w latach 2011–2012 na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu wykazano, że zmarli grzebani byli pojedynczo w skrzyniach, w pozycji zbliżonej do anatomicznej. Natomiast podczas prac w kwaterze „Ł” na Powązkach Wojskowych w Warszawie latem 2012 r. ujawniane szczątki znajdowały się w pozycjach odbiegających znacznie od związanych z tradycyjnym rytuałem pochówku, bez trumien, m.in. z twarzą zwróconą ku dołowi, z rozrzuconymi kończynami lub w grobach masowych. Zwłaszcza w przypadku grobów masowych już na etapie eksploracji mogą wystąpić problemy

⁹ P. Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszkii” 1910–1951*, Warszawa 2011, s. 21.

¹⁰ W. Wysocki, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1947*, Warszawa 2012, s. 49.

¹¹ W. Pasek, *„Żmudzin”. Bolesław Kontrym 1898–1953*, Warszawa 2006, s. 113.

w procesie wstępnej identyfikacji poszczególnych pochowanych w jednej jamie grobowej osób.

Po odnalezieniu miejsca pochówku, odsłonięciu szczątków w jamie grobowej i sporządzeniu odpowiedniej dokumentacji zwłoki przenoszone są w trumnach ekshumacyjnych do połowej pracowni oględzinowej, gdzie przeprowadza się oględziny zgodne z zasadami obowiązującymi w medycynie sądowej. Pierwszym i niezbędnym, a niejednokrotnie bardzo czasochłonnym etapem działań jest odpowiednie przygotowanie szczątków do oględzin, polegające na ich oczyszczeniu i wysuszeniu. Etap ten ma duże znaczenie w przypadkach oględzin ciał osób straconych na mocy wyroków sądowych. W takiej sytuacji otworom postrzałowym na czaszkach towarzyszą najczęściej liczne szczeliny złamań kości czaszki, powodujące niejednokrotnie całkowite ich rozkawałkowanie. Pełna ocena zmian urazowych możliwa jest jedynie po odtworzeniu ciągłości kości czaszki poprzez sklejenie ze sobą odpowiadających sobie odłamów kostnych. Nierzadko dopiero po sklejeniu odłamów można wyodrębnić otwory postrzałowe czy przeanalizować przebieg towarzyszących im szczelin złamań, co może niekiedy umożliwić np. ocenę kolejności oddanych strzałów. Po oczyszczeniu i przygotowaniu szczątków są one układane na stołach oględzinowych w tzw. porządku anatomicznym, czyli w takim układzie, w jakim poszczególne kości umiejscowione są w ciele człowieka. Ten sposób pracy pozwala na przeprowadzenie pełnych oględzin i niepominięcie żadnego istotnego szczegółu. Praktycznie każda kość (nawet najdrobniejsze kości rąk czy stóp) poddawana jest oględzinom.

Celem oględzin sądowo-lekarsko-antropologicznych jest przede wszystkim:

- identyfikacja osobnicza;
- ustalenie przyczyny zgonu, jeśli jest to możliwe jedynie na podstawie oględzin kośćca;
- ocena charakteru i mechanizmu powstania zmian urazowych, jeśli takie widoczne są na szczątkach.

Wstępne badania identyfikacyjne rozpoczynają się od ustalenia płci i wieku zmarłego na podstawie cech morfologicznych kośćca. Przy ustalaniu płci największą wagę przykłada się do opisu miednicy i czaszki, gdzie cechy dymorfizmu płciowego u osób dorosłych są najsilniej zaznaczone, chociaż przejawiają się one w budowie całego szkieletu¹². Inną metodą są pomiary różnych elementów szkieletu, np. głowy, kości ramiennej czy udowej, które to cechy również wykazują zależność od płci. Przypadki wątpliwe, tzn. mające cechy pośrednie, mogą być weryfikowane badaniem genetycznym.

Zdecydowanie bardziej skomplikowanym zadaniem dla antropologa i medyka sądowego jest ustalenie orientacyjnego wieku zmarłego w chwili śmierci. Jak dotąd, pomimo licznych wieloletnich badań prowadzonych na całym świecie, nie ma satysfakcjonujących i dokładnych metod pozwalających na precyzyjne ustalenie

¹² S. Byers, *Introduction to Forensic Anthropology. A textbook*, Boston 2005, s. 182.

wieku – zawsze uzgodnienia takie obarczone są pewną niedokładnością¹³. Osoby będące w tym samym wieku kalendarzowym mogą prezentować różne stadia rozwoju kostnego, a precyzja ustaleń będzie zależeć m.in. od wieku osoby zmarłej¹⁴ – im badana osoba jest młodsza, z tym z większą dokładnością można ocenić jej wiek¹⁵. Dlatego stwierdzenia takie ograniczają się do wyznaczenia przedziału najbardziej prawdopodobnego wieku zmarłego w chwili śmierci. Największe znaczenie dla ustalania wieku kostnego osób dorosłych ma ocena zmian zachodzących w obrębie spojenia łonowego, końców mostkowych żeber prawdziwych, a u osób młodszych – ocena uzębienia i stopnia kostnienia szkieletu¹⁶. Opisuje się również inne elementy szkieletu oraz stopień zarastania szwów czaszkowych. Dla oceny wieku możliwe jest wykonanie badań laboratoryjnych, takich jak mikroskopowa ocena kośćca (histomorfometria), ale badania te wykraczają poza zakres czynności wykonywanych podczas oględzin w trakcie ekshumacji.

Możliwości w miarę precyzyjnej oceny wieku determinuje stan szczątków. W przypadkach ekshumacji ofiar komunizmu kilkudziesięcioletni okres przebywania kości w ziemi wiąże się z rozpadem różnych elementów szkieletu, zwłaszcza tych drobnych i delikatnej budowy. Zmiany takie stosunkowo szybko obejmują kluczowe dla ustalenia wieku elementy szkieletu, takie jak spojenie łonowe czy żebra. Nie należą do rzadkości przypadki, w których szczątki zachowane są jedynie w postaci trzonów kości długich kończyn oraz fragmentów kości sklepienia czaszki, ale nie brakuje też takich, kiedy praktycznie wszystkie elementy szkieletu są zachowane w sposób umożliwiający analizę. Podczas prac ekshumacyjnych na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu w latach 2011–2012 nadzwyczaj dobrze zachowane szczątki z uwagi na dogodne warunki środowiskowe pozwalały w wielu przypadkach nie tylko na ocenę wieku na podstawie powyższych cech morfologicznych, ale także na ocenę obrażeń postrzałowych nawet tak drobnych elementów szkieletu jak żebra czy wyrostki kręgow¹⁷.

Kolejnym elementem wstępnej oceny identyfikacyjnej jest wyznaczenie przyżyciowego wzrostu zmarłego na podstawie pomiarów kości długich i odniesieniu ich wyników do odpowiednich tabel¹⁸. Mającym szczególne znaczenie etapem oględzin jest opis zmian w kośćcu o charakterze indywidualnym, wyróżniających daną osobę. We współczesnej medycynie sądowej duże znaczenie ma identyfikacja odontologicz-

¹³ T. White, P. Folkens, *The Human Bone Manual*, Amsterdam–Boston 2005, s. 363.

¹⁴ W. Bass, *Human Osteology. A Laboratory and Field Manual*, Columbia 2005, s. 12.

¹⁵ *Ibidem*, s. 12.

¹⁶ S. Ritz-Timme, C. Cattaneo, M.J. Collins, E.R. Waite, H.W. Schütz, H.J. Kaatsch, H.I. Borman, *Age estimation. The state of the art in relation to the specific demands of forensic practice*, „International Journal of Legal Medicine” 2000, nr 3 (113), s. 129–136.

¹⁷ Wyniki prac dotyczących sposobów wykonywania egzekucji ogłoszono w listopadzie 2012 r. na konferencji IPN „Antropologia »bezpieki«. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej” pod tytułem *Egzekucje „przez rozstrzelanie” w latach 1948–1954. Ekshumacje pól więziennych cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu*.

¹⁸ W. Bass, *Human...*, s. 21–27.

na na podstawie cech uzębienia¹⁹. Wady rozwojowe uzębienia, ubytki, ślady leczenia stomatologicznego i protetycznego sprawiają, że zestawienie tych cech u wielu osób stanowi pewien unikatowy wzór. W protokole opisuje się zatem ubytki w uzębieniu, charakter i rozmieszczenie wypełnień, koron i mostów stomatologicznych, dokumentując je fotografiami, a w razie potrzeby również zdjęciami rentgenowskimi. Możliwości identyfikacji osobniczej na tej podstawie determinowane są jednak poprzez dostępność materiału porównawczego, czyli dokumentacji stomatologicznej zmarłego. W bieżących identyfikacjach osób zaginionych prowadzonych na zlecenie policji metoda ta jest wykorzystywana w medycynie sądowej, chociaż w warunkach polskich dostępność do danych odontologicznych osób zaginionych jest ciągle jeszcze niezadowalająca. Tym bardziej w przypadku ofiar komunizmu możliwości wykorzystania tej metody są znacznie ograniczone. Dostępne dane odontologiczne są zazwyczaj szczątkowe, a ich ocena musi być poprzedzona bardzo krytyczną weryfikacją ich przydatności. W niektórych przypadkach mogą one posłużyć jednak do wstępnego typowania identyfikacyjnego.

Innymi cechami o szczególnym znaczeniu identyfikacyjnym są np. stany po przebytych urazach kośćca (złamaniach, amputacjach), obecność odłamków w kościach, stany po zabiegach medycznych (trepanacja, kraniotomia, zespolenie odłamów kostnych). Ich przydatność uzależniona jest jednak od dostępności danych porównawczych osoby poszukiwanej. Podczas ekshumacji szczątków więźniów pochowanych na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu szczegółowe oględziny szkieletów pozwalały na wstępną identyfikację osób na podstawie stwierdzanych zmian pourazowych, takich jak np. stan po postrzałach kości udowej, II kości śródreza czy paliczka bliższego palca ręki z urazową amputacją jego części. Warto wspomnieć, że szeroko stosowana podczas ekshumacji grobów wojennych wstępna identyfikacja osobnicza dokonana na podstawie przedmiotów kultury materialnej w przypadku pochówków więziennych ofiar terroru komunistycznego jest możliwa jedynie wyjątkowo²⁰.

Badania genetyczne

Równoległe z poszukiwaniem utajnionych przez dziesięciolecia miejsc pochówków prowadzone są działania pozwalające na identyfikację ofiar²¹. W czasach

¹⁹ P. Saukko, B. Knight, *Forensic dentistry for pathologists* [w:] *Knight's Forensic Pathology*, London–New York 2004, s. 527–537.

²⁰ K. Szwagrzyk, *Kryptonim „Mordercy” (sprawa ppor. Mieczysława Bujaka). Studium prowokacji i terroru*, Wrocław 2009, s. 59, 101; J. Kawecki, K. Szwagrzyk, Ł. Szleszkowski, A. Thannhäuser-Wójcik, *Współpraca medyka sądowego z Instytutem Pamięci Narodowej – opis przypadku* [w:] *XV Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii. Gdańsk, 16–18 września 2010 r.*, b.m.w., 2010, s. 9.

²¹ <http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/pierwsze-wyniki-identyfikacji-ofiar-terroru-komunistycznego> [20 II 2013]; <http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2013/centrala/tadeusz-pelak,-boleslaw-budelewski,-stanislaw-abramowski,-stanislaw-kasznicza-kolejni-bohaterowie-odzyskali-tozsamosc> [20 II 2013].

zawansowanych technologii medycznych i dynamicznego rozwoju nauk sądowych, zwłaszcza genetyki sądowej, powszechnie stosowanym sposobem identyfikacji osobniczej są badania genetyczne. W zgodzie z takim standardem prowadzone są na całym świecie próby identyfikacyjne dotyczące ofiar ostatnich konfliktów zbrojnych i ludobójstwa (np. w krajach byłej Jugosławii²²) czy katastrof masowych (np. 11 września 2001 r. w Nowym Jorku²³).

Zadania identyfikacji ofiar komunizmu w Polsce realizowane są w dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszy odnosi się do zbierania danych identyfikacyjnych dotyczących osoby zaginionej (straconej lub zmarłej w więzieniu), tzw. danych AM (*ante mortem*). W ramach tych działań mieści się uzyskanie danych identyfikacyjnych dotyczących ofiar, w szczególności korzystając ze źródeł archiwalnych, oraz uzyskanie genetycznego materiału porównawczego od członków rodziny lub z przedmiotów osobistych ofiary. Drugi kierunek dotyczy natomiast dokumentacji danych identyfikacyjnych odnalezionych szczątków, tzw. danych PM (*post mortem*), czyli badanie sądowo-lekarskie i antropologiczne szkieletów oraz uzyskanie z nich materiału do badań genetycznych. Identyfikacja wstępna przedgenetyczna (typowanie identyfikacyjne) i genetyczna polega na porównaniu danych AM i PM. Ich zestawienie pozwala na przeprowadzenie identyfikacji oraz na wielopłaszczyznowe opracowanie różnych danych zbieranych w ramach masowej ekshumacji szczątków ofiar terroru.

Należy podkreślić, że o ile identyfikacja osobnicza jest celem nadrzędnym, to jednak nie jedynym w trakcie prowadzonych badań. Badania ekshumacyjne pozwalają m.in. na rekonstrukcję przebiegu egzekucji czy odtworzenie sposobu postępowania z ciałami skazanych po ich śmierci²⁴.

W przypadku identyfikacji szczątków ludzkich daleko posunięte zmiany postmiertne – procesy gnilne, zeszkielewanie czy fragmentacja – utrudniają ustalenie tożsamości metodami klasycznymi. O ile dysponujemy materiałem porównawczym od rodziny typowanej osoby (lub jej rzeczami osobistymi), jednoznaczne potwierdzenie tożsamości może być przeprowadzone na podstawie badań genetycznych. Tym bardziej w przypadku identyfikacji ofiar terroru komunistycznego z lat 1944–1956, gdzie możliwości klasycznych metod identyfikacyjnych są znacznie ograniczone, badanie genetyczne pozostaje najczęściej jedynym narzędziem identyfikacji.

²² E.E. Klonowski, I. Sołtyszewski, *Proces ekshumacji i identyfikacji ofiar wojny na terenie Bośni i Hercegowiny w latach 1992–1995* [*Process of exhumation and identification of victims of the 1992–1995 war in the territory of Bosnia and Herzegovina*], „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2009, t. 54, 225–231.

²³ A. Mundorff, E. Bartelink, E. Mar-Cash, *DNA Preservation in Skeletal Elements from the World Trade Center Disaster: Recommendations for Mass Fatality Management*, „Journal of Forensic Science” 2009, t. 54, nr 4, s. 739–745.

²⁴ Ł. Szleszkowski, K. Szwagrzyk, A. Thannhäuser, J. Kawecki, B. Świątek, *Rekonstrukcja sposobu wykonywania kary śmierci przez rozstrzelanie w latach 1949–1954 na podstawie badań ekshumacyjnych „pól więziennych” na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu*, cz. 1: *Rys historyczny i wyniki prac poprzedzających ekshumację przeprowadzoną w 2011 roku*; cz. 2: *Analiza obrażeń postrzałowych i próba rekonstrukcji przebiegu egzekucji*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2012, t. 62.

Materiał genetyczny jest unikatowy dla każdego człowieka, a wszystkie rodzaje tkanek zawierają taki sam zestaw genów. Pozwala to na uzyskanie pełnego profilu genetycznego, nadającego się do badań porównawczych DNA²⁵. Profilowanie genetyczne wprowadzone zostało w połowie lat osiemdziesiątych i zrewolucjonizowało możliwości śledcze w identyfikacji śladów pozostawionych na miejscu przestępstwa, a z czasem także identyfikacji N.N. osób²⁶. Odkryto wtedy, że niektóre regiony DNA zawierają powtarzające się sekwencje, a dodatkowo liczba tych powtórzeń może się różnić między poszczególnymi osobnikami²⁷. Opracowanie techniki pozwalającej na określenie różnic umożliwiło stworzenie testów do identyfikacji. Możliwości analizy DNA pojawiły się już na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Zaczęła się wtedy biologia molekularna, odkryto możliwości wykorzystania bakteryjnych enzymów restrykcyjnych, opracowano metodę sekwencjonowania²⁸ i metodę polegającą na wykrywaniu konkretnych fragmentów DNA poprzez hybrydyzację z sondą – nazwaną od nazwiska odkrywcy Edwina Southerna *Southern blottingiem*²⁹. Połączenie tych metod pod koniec lat siedemdziesiątych dało możliwość wykrywania polimorfizmów DNA (różnice DNA w badanej populacji), a w latach osiemdziesiątych analizowano *loci* (cechy) wysoce polimorficzne. Fragmenty DNA okryte przez Jeffreysa nazwane zostały VNTR (*variable number of tandem repeats*) – zmienną liczbą tandemowych powtórzeń. Do analizy VNTR używano techniki molekularnej zwanej RFLP (*restriction fragment length polymorphism*), czyli analizy długości fragmentów restrykcyjnych. Już kilka lat wcześniej udowodniono, że przydatna jest ona do wykrywania polimorfizmów. Uzyskiwane w ten sposób na kliszy rentgenowskiej wyniki dla wielu *loci* po rozdzieleniu przypominały wyglądem kod kreskowy, a ze względu na złożoność i zmienność między osobnikami nazwano je *DNA fingerprint*, czyli genetycznym odciskiem palca³⁰. Analizy minisatelitarne DNA były milowym krokiem w rozwoju genetyki sądowej, niosły jednak wiele niedogodności: potrzebne były duże ilości DNA, niemożliwe były badania DNA zdegradowanego, trudno było porównywać wyniki z różnych laboratoriów, a cały proces analizy był bardzo czasochłonny. Dlatego prawdziwy przełom nastąpił w połowie lat osiemdziesiątych, kiedy opracowano metodę PCR (*polymerase chain reaction*), czyli reakcję łańcuchową polimerazy. Pozwala ona w niewielkim czasie namnażać nawet niewielkie ilości DNA, czyniąc je

²⁵ W. Branicki, P. Wolańska-Nowak, T. Kupiec, *Badanie DNA do celów sądowych*, Kraków 2008.

²⁶ J.M. Butler, *Fundamentals of Forensic DNA Typing*, San Diego 2010.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ F. Sanger, S. Nicklen, A.R. Coulson, *DNA sequencing with chain-terminating inhibitors*, „Proceedings of the National Academy of Science of the United States of America” 1977, t. 74, nr 12, s. 5463–5467.

²⁹ E.M. Southern, *Detection of specific sequence among DNA fragments separated by gel electrophoresis*, „Journal of Molecular Biology” 1975, nr 98, s. 503–517.

³⁰ J.M. Butler, *Fundamentals...*; W. Goodwin, S. Hadi, A. Linacre, *An introduction to forensic genetics*, wyd. 2, Chichester 2011.

możliwym do dalszej analizy³¹. Obecnie profilowanie genetyczne obejmuje kompletny i wysoce wyspecjalizowany proces identyfikacyjny.

Rozkład tkanek miękkich niesie za sobą degradację znajdującego się w komórkach materiału genetycznego. Dlatego istotny jest wybór odpowiedniej metody izolacji DNA, która umożliwi dalsze analizy³². Obecnie stosowane techniki molekularne to procesy niezwykle czułe, pozwalające na przeanalizowanie nawet znikomych ilości materiału genetycznego. Wyizolowane DNA jest następnie namnażane, a potem rozdzielane w wieloetapowym procesie laboratoryjnym. Rozdział ten, analizowany następnie przez specjalistyczne programy komputerowe, pozwala uzyskać unikatowy dla danego osobnika profil genetyczny. Otrzymanie wyników zapoczątkowuje ostatni etap pracy, a mianowicie porównywanie profili DNA według modelu dziedziczenia. Analiza rozkładu cech genetycznych pozwala ustalić stopień pokrewieństwa między badanymi osobnikami.

Testy genetyczne wykonywane w przypadku ofiar totalitaryzmów dotyczą głównie ekshumowanego materiału kostnego. W takim przypadku materiał do badań DNA musi być natychmiast zabezpieczony po ujawnieniu szczątków. Nie można doprowadzić do wyschnięcia próbek kości, które mają być badane, bo prowadzi to do degradacji materiału genetycznego. Do badań pobierane są zęby, paliczki palców oraz fragmenty trzonów kości udowej lub piszczelowej³³. W celu zabezpieczenia materiału badawczego przed kontaminacją – naniesieniem obcego DNA (np. należącego do osoby badającej) – należy zachować wszelkie środki ostrożności podczas pobierania materiału. W tym celu używa się jednorazowych rękawiczek i sterylnych opakowań. Pobrany w ten sposób materiał zostaje przekazany do pracowni DNA, gdzie zostaje zamrożony.

Materiałem do badań porównawczych może być materiał pochodzący od bliskich osoby zaginionej. Najczęściej jest to wymaz z wewnętrznej powierzchni śluzówki policzka. Pobranie takiego materiału stanowi procedurę bezpieczną, bezbolesną i nieinwazyjną. Najbardziej wartościowy materiał do badań pochodzi od rodziców, następnie dzieci osoby N.N., a w dalszej kolejności od rodzeństwa i dziadków. Dalsze stopnie pokrewieństwa są mniej przydatne w badaniu DNA jądrowego. Przy zastosowaniu badania mtDNA (mitochondrialnego DNA) materiał do analizy możemy pobrać od dalekich krewnych w linii matczynej. Jednak wyniki badań mtDNA nie są tak miarodajne jak DNA jądrowego. Pokrewieństwo można też analizować w linii męskiej z zastosowaniem markerów Y-STR, pochodzących z dziedziczonego po tej linii chromosomu Y. Im więcej próbek materiału porównawczego od bliskich krewnych ofiar uda się zgromadzić, tym większe szanse na pozytywną identyfikację. Najlepszym materiałem do

³¹ *Ibidem*.

³² W. Branicki, P. Wolańska-Nowak, T. Kupiec, *Badanie DNA...*

³³ A. Ossowski, J. Piątek, T. Dobosz, A. Sadakierska-Chudy, A. Jonkisz, M. Żołędzewska, R. Jacewicz, M. Parafiniuk, M. Berent, *Genetic identification of an osseous material. Dating from diverse historical periods*, „*Annales Academiae Medicae Stetinensis*” 2007, nr 53, supl. 2, s. 139–148.

badań porównawczych są jednak rzeczy osobiste osoby poszukiwanej, takie jak szczoteczka do zębów, grzebień, wkładki do butów, bielizna, nakrycia głowy itp., z których można wyizolować profil osoby poszukiwanej. Testy porównawcze polegają wtedy na potwierdzeniu identycznego profilu DNA w obu badanych materiałach pochodzących od tej samej osoby. Ważne jest zatem, aby przedmioty te nie były używane przez inne osoby, w takim przypadku zamiast czystego profilu osoby poszukiwanej można uzyskać mieszaninę profili genetycznych. Biorąc po uwagę ofiary totalitaryzmów, możliwe są też badania z ewentualnych plam krwawych oraz dowodów rzeczowych mogących znajdować się w aktach spraw, dlatego tak ważna jest ścisła współpraca wszystkich naukowców pracujących przy projekcie.

Badanie DNA należy poprzedzić wstępną obróbką materiału biologicznego. W przypadku szczątków szkieletowych trzeba skruszyć pobrane próbki kości lub zębów poprzez zamrożenie ich w ciekłym azocie, a następnie zmiżdżenie w specjalnym młynie kriogenicznym. Kolejny etap stanowi izolacja DNA, a potem jego amplifikacja, czyli namnażanie z markerami genetycznymi. Przygotowany preparat jest analizowany w urządzeniach nazywanych analizatorami genetycznymi, co pozwala na uzyskanie profilu DNA N.N. osoby. Na profil genetyczny składa się analiza od kilku do kilkudziesięciu markerów DNA.

Porównanie profili DNA odnosi się do modelu dziedziczenia. Człowiek dziedziczy po swoich rodzicach połowę materiału genetycznego od matki i drugą połowę od ojca. To powoduje, że analizując profil genetyczny N.N. osoby, w jej profilu DNA znajduje się 50 proc. cech z profilu matki oraz 50 proc. cech z profilu ojca. Analogicznie, jeżeli dysponujemy materiałem od dziecka N.N. osoby, to w profilu dziecka musi znaleźć się co najmniej 50 proc. wspólnych cech. Sytuacja jest oczywiście o wiele bardziej skomplikowana, gdyż dochodzą mutacje DNA i inne mechanizmy genetyczne, niemniej zdarzają się one rzadko. W miarę zwiększania liczby miejsc, w których DNA zostanie przebadane, wzrasta stopień dyskryminacji. Badania DNA mitochondrialnego polegają na porównaniu zsekwencjonowanych fragmentów mtDNA z sekwencjami pochodzącymi od domniemanych krewnych w linii matczynej. Natomiast badania DNA jądrowego markerami zlokalizowanymi na chromosomie męskim Y dają możliwość porównywania osób w linii męskiej w rodzinie.

Wyizolowanie ze szczątków zeszkieletonowanych DNA nadającego się do badań porównawczych stało się możliwe dzięki zastosowaniu współczesnych technologii. Mimo takich możliwości największy problem w genetycznej identyfikacji ofiar totalitaryzmów stanowi brak danych porównawczych pochodzących od blisko spokrewnionych członków rodziny, do których można by odnieść uzyskane wyniki profilowania. Dlatego np. w przypadku ofiar II wojny światowej badania DNA wykonuje się tylko wtedy, gdy istnieją silne przesłanki archiwalne, historyczne i antropologiczne wynikające z innych metod badawczych. Istotne jest zatem, by zespół poszukiwawczo-identyfikacyjny podczas prac ekshumacyjnych każdorazowo rezerwował materiał do

ewentualnych późniejszych badań DNA. Materiał powinien być zamrażany i przechowywany w banku DNA.

Rozwój metod identyfikacyjnych daje tak ogromne możliwości, że kolejnym narzędziem w identyfikacji ofiar jest stworzenie bazy genetycznej profili DNA, które są dziś powszechnie stosowane w procesach kryminalistycznych i sprawach karnych na całym świecie. Stworzenie bazy genetycznej ofiar systemów totalitarnych w Polsce stwarza szansę na identyfikację znacznej części szczątków znajdujących się na obszarze całego kraju, a także poza nim. Stworzenie bazy w klasycznej formie profili DNA pochodzących ze szczątków ekshumowanych osób i rodzin ofiar byłoby jednak bardzo dużym wyzwaniem. Taki zbiór danych stałby się szybko jednym z największych tego typu zbiorów na świecie, co wiązałoby się dodatkowo z generowaniem wysokich kosztów, których nie udźwignęłaby żadna instytucja w Polsce. W trakcie analizy tematyki baz genetycznych i identyfikacji osobniczej nasunęło się jednak rozwiązanie pośrednie. Można bowiem gromadzić materiał ekshumacyjny, zabezpieczać go we właściwy sposób, aby w przyszłości, w razie potrzeby, przeprowadzić badania porównawcze DNA po wykonaniu wstępnych badań identyfikacyjnych (typowania identyfikacyjnego). W ten sam sposób można zabezpieczyć materiał porównawczy od rodzin, gromadząc materiał biologiczny do późniejszych badań porównawczych DNA. Właściwie zabezpieczony i przechowywany materiał porównawczy może w przyszłości z powodzeniem posłużyć do badań genetycznych, ponieważ upływ czasu nie ma wpływu na jego wartość badawczą. I taki model przyjęto przy tworzeniu Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów³⁴, która powstała na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Instytutem Pamięci Narodowej a Pomorskim Uniwersytetem Medycznym w Szczecinie. Dzięki badaniom prowadzonym w ramach PBGOT udało się w ciągu kilku miesięcy zidentyfikować siedem pochowanych ofiar³⁵, a kolejne osoby są typowane.

W unikatowym na skalę światową projekcie naukowo-badawczym biorą udział specjaliści z Instytutu Pamięci Narodowej, Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów, Instytutu Ekspertyz Sądowych z Krakowa, Zakładów Medycyny Sądowej w Szczecinie i Wrocławiu. W trakcie dotychczasowych prac przeprowadzono na terenie całego kraju ekshumacje ponad czterystu więźniów okresu stalinowskiego, których szczątki odnaleziono na terenie cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu, cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie, cmentarza Centralnego w Szczecinie oraz na Opolszczyźnie. W planach na najbliższe lata znajduje się przebadanie kilkudziesięciu miejsc typowanych jako obszary ukrycia zwłok ofiar komunizmu. Efektów zarów-

³⁴ www.pbgot.pl.

³⁵ <http://www.pbgot.pl/pl/Odnalezieni> [25 II 2013].

no aktualnych, jak i przyszłych prac poszukiwawczych, ekshumacji i identyfikacji nie da się jednak zmierzyć jedynie naukowymi miernikami. Mają one bowiem bezcenną, niemierzalną wartość dla rodzin ofiar komunizmu oraz dla całego społeczeństwa pozbawionego wiedzy o zbrodniach komunizmu w Polsce.

Piśmiennictwo

- Archeologia sądowa w teorii i praktyce*, red. M. Trzciński, Warszawa 2013.
- Bass W., *Human Osteology. A Laboratory and Field Manual*, Columbia 2005.
- Blau S., Briggs S., *The role of forensic anthropology in Disaster Victim Identification (DVI)*, „Forensic Science International” 2011, t. 205, nr 1–3.
- Branicki W., Wolańska-Nowak P., Kupiec T., *Badanie DNA do celów sądowych*, Kraków 2008.
- Butler J.M., *Fundamentals of Forensic DNA Typing*, San Diego 2010.
- Byers S., *Introduction to Forensic Anthropology. A textbook*, Boston 2005.
- Goodwin W., Hadi S., Linacre A., *An introduction to forensic genetics*, wyd. 2, Chichester 2011.
- Kawecki J., Szwagrzyk K., Szleszkowski Ł., Thannhäuser-Wójcik A., *Współpraca medyka sądowego z Instytutem Pamięci Narodowej – opis przypadku [w:] XV Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii Gdańsk, 16–18 września 2010 r.*, b.m.w., 2010.
- Klonowski E.E., Sołtyszewski I., *Proces ekshumacji i identyfikacji ofiar wojny na terenie Bośni i Hercegowiny w latach 1992–1995 [Process of exhumation and identification of victims of the 1992–1995 war in the territory of Bosnia and Hercegovina]*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2009, t. 59.
- Kozłowski P., *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko” 1910–1951*, Warszawa 2011.
- Mundorff A., Bartelink E., Mar-Cash E., *DNA Preservation in Skeletal Elements from the World Trade Center Disaster. Recommendations for Mass Fatality Management*, „Journal of Forensic Science” 2009, t. 54, nr 4.
- Ossowski A., Piątek J., Dobosz T., Sadakierska-Chudy A., Jonkisz A., Żołędziewska M., Jacewicz R., Parafiniuk M., Berent M., *Genetic identification of an osseous material. Dating from diverse historical periods*, „Annales Academiae Medicae Stetinensis” 2007, nr 53, supl. 2.
- Pasek W., *„Żmudzin”. Bolesław Kontrym 1898–1953*, Warszawa 2006.
- Ritz-Timme S., Cattaneo C., Collins M.J., Waite R., Schütz H., Kaatsch H., Borrman H., *Age estimation. The state of the art in relation to the specific demands of forensic practise*, „International Journal of Legal Medicine” 2000, nr 3 (113).
- Sanger F., Nicklen S., Coulson A.R., *DNA sequencing with chain-terminating inhibitors*, „Proceedings of the National Academy of Science of the United States of America” 1977, t. 74, nr 12.

Artykuły

Saukko P., Knight B., *Knight's Forensic Pathology*, Oxford 2004.

Southern E.M., *Detection of specific sequences among DNA fragments separated by gel electrophoresis*, „Journal of Molecular Biology” 1975, nr 98.

Szleszkowski Ł., Szwagrzyk K., Thannhäuser A., Kawecki J., Świątek B., *Rekonstrukcja sposobu wykonywania kary śmierci przez rozstrzelanie w latach 1949–1954 na podstawie badań ekshumacyjnych „pól więziennych” na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu*, cz. 1: *Rys historyczny i wyniki prac poprzedzających ekshumację przeprowadzoną w 2011 roku*; cz. 2: *Analiza obrażeń postrzałowych i próba rekonstrukcji przebiegu egzekucji*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2012, t. 62.

Szwagrzyk K., *Kryptonim „Mordercy” (sprawa ppor. Mieczysława Bujaka). Studium prowokacji i terroru*, Wrocław 2009.

White T., Folkens P., *The Human Bone Manual*, Amsterdam–Boston 2005.

Wysocki W., *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1947*, Warszawa 2012.

Dariusz J. Gregorczyk

Działania Służby Bezpieczeństwa na terenie województwa katowickiego w aspekcie ochrony informacji niejawnych w latach 1959-1975. Wybrane problemy

Działalność pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa w zakresie ochrony wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową należała do podstawowych zadań peerelowskich służb specjalnych. W literaturze przedmiotu brak jednak opracowań poświęconych tej tematyce. Nieliczne zagadnienia związane z poruszonym problemem zostały przedstawione i omówione w publikacjach o ochronie informacji niejawnych lub funkcjonowaniu struktur SB (m.in. przez Mariusza Poloka¹ i Antoniego Zielińskiego²) czy dotyczących współpracy SB MSW PRL z KGB ZSRR (jak wydany ostatnio tom w ramach Biblioteki Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego ABW³).

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie problematyki związanej z funkcjonowaniem pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa w kontekście wprowadzania i funkcjonowania szczegółowych uregulowań prawnych ochrony informacji wrażliwych w PRL w latach 1959–1975 na terenie ówczesnego woj. katowickiego. Podjęto też próbę przybliżenia metod i środków stosowanych dla wykonania owych zadań przez funkcjonariuszy tych służb oraz przedstawienia form i zakresu współpracy SB z lokalnymi strukturami partyjnymi PZPR i pracownikami Inspektoratu Ochrony Przemysłu.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku system ochrony i zabezpieczenia wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową był

¹ M. Polok, *Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej w polskim systemie prawnym*, Warszawa 2006.

² A. Zieliński, *Przykłady dokumentacji wytworzonej przez pion ewidencji operacyjnej SB w latach 1972–1990 i jej wykorzystanie do badań naukowych*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięi Narodowej” 2010, t. 3, s. 147–168.

³ *Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990. Próba bilansu*, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2013.

w PRL bardzo rozbudowany. W tym okresie problematyka zabezpieczenia istotnych informacji – przede wszystkim dla władz partyjno-rządowych – dotyczyła praktycznie wszystkich dziedzin życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Wiele danych i wiadomości, także dotyczących aktualnych problemów życia codziennego, było uznawanych za chronione. Prawie w każdym zakładzie pracy i w wielu instytucjach społeczno-publicznych działały komórki, które zajmowały się tematyką związaną z zabezpieczeniem tajemnic państwa oraz tzw. sprawami mobilizacyjnymi (MOB). System ochrony wiadomości wrażliwych, w tym ogólnych zasad i sposobów postępowania z informacjami klasyfikowanymi, był wzorem lat wcześniejszych całkowicie utajniony. Wszystkie akty prawne oraz dołączone do nich instrukcje i wytyczne zawsze były dokumentami niejawnymi, co podkreślało atmosferę tajemniczości wokół tematu.

Na początku lat sześćdziesiątych władze PRL zintensyfikowały działania zmierzające do skuteczniejszego kontrolowania społeczeństwa. Kroki podjęte w tym kierunku były wynikiem rosnących napięć społecznych mających podłoże w trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej kraju. Nie bez znaczenia dla polityki wewnętrznej rządu i aparatu partyjnego była skomplikowana sytuacja na arenie międzynarodowej. W tej dekadzie zaczęła wzrastać ranga organów bezpieczeństwa w PRL, których omnipotencję ograniczono po 1956 r. Służby specjalne systematycznie rozbudowywały swoje struktury oraz zatrudniały coraz większą liczbę funkcjonariuszy⁴. W latach 1962–1969 stan osobowy Służby Bezpieczeństwa zwiększył się o ponad 2500 osób⁵. Należy też zaznaczyć, że w tym okresie służby specjalne PRL wprowadziły nowe instrukcje dotyczące pracy operacyjnej, w których sprecyzowano i wytyczono główne kierunki działań dla poszczególnych pionów resortowych⁶.

Coraz większa ingerencja struktur aparatu bezpieczeństwa w życie społeczne i polityczne społeczeństwa przyczyniła się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych do zmodyfikowania, a jednocześnie uszczegółowienia przepisów związanych z ochroną i zabezpieczeniem informacji, które były uważane za tajemnicę państwową i służbową. Trzeba nadmienić, że do opisywanego okresu obowiązywał w Polsce dekret Rady Ministrów z 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej⁷. Dokument ten nie był jednak precyzyjny, gdyż nie zawierał dokładnych przepisów regulujących sposób postępowania osób i instytucji odpowiedzialnych

⁴ P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w latach 1954–1975*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 122–151.

⁵ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 10.

⁶ Por. m.in. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL*, Kraków 2007; *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008; *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006; H. Głębocki, „Biblia” Służby Bezpieczeństwa: *Instrukcja 006/70*, „Arkana” 2002, nr 46–47, s. 40–73.

⁷ Dekret Rady Ministrów z 26 X 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (DzU 1949, nr 55, poz. 437 ze zm.).

za ochronę wiadomości niejawnych w tym obszarze. W opinii władz partyjno-rządowych i kierownictwa SB wcześniejsze przepisy poruszające sprawy ochrony informacji niejawnych były niewystarczające. W celu bardziej skutecznego funkcjonowania organów odpowiedzialnych za powyższe kwestie kolejni ministrowie spraw wewnętrznych wprowadzali nowe szczegółowe przepisy, które miały uporządkować oraz „wzorcowo” opisać zasady i sposób postępowania z informacjami niejawnymi⁸. Właśnie w tym okresie powstało najwięcej przepisów prawnych związanych z ochroną wiadomości wrażliwych w PRL. Tematykę i zakres właściwego zabezpieczenia wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową regulowały następujące akty legislacyjne:

- uchwała Rady Ministrów nr 282/59 z lipca 1959 r. w sprawie organizacji ochrony tajemnicy państwowej i służbowej;

- zarządzenie ministra spraw wewnętrznych nr 70/60 z 31 marca 1960 r. wydane w porozumieniu z ministrem obrony narodowej w sprawie postępowania w kraju z dokumentami tajnymi, tajnymi specjalnego znaczenia oraz dokumentami geodezyjnymi, kartograficznymi i geologicznymi stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową wraz z instrukcją;

- pismo okólne prezesa Rady Ministrów nr 293 z 20 listopada 1960 r. w sprawie tajemnicy państwowej i służbowej;

- zarządzenie nr 099/61 ministra spraw wewnętrznych z 28 czerwca 1961 r. w sprawie postępowania z dokumentami mobilizacyjnymi;

- pismo okólne nr 5/63 ministra spraw wewnętrznych z 6 października 1963 r. w sprawie postępowania z dokumentami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową otrzymanymi z zagranicy i wysyłanymi za granicę;

- uchwała nr 128/71 Rady Ministrów z 2 lipca 1971 r. w sprawie organizacji ochrony tajemnicy państwowej i służbowej;

- zarządzenie nr 89/72 ministra spraw wewnętrznych i administracji z 30 sierpnia 1972 r. w sprawie zasad i sposobu postępowania z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową;

- zarządzenie nr 08/75 ministra spraw wewnętrznych z 5 lutego 1975 r. w sprawie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w resorcie spraw wewnętrznych.

W strukturach SB za zabezpieczenie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową był odpowiedzialny Departament III MSW, a w szczególności Wydział VI, zajmujący się ochroną gospodarki narodowej. Trzeba odnotować, że za kwestie związane z ochroną informacji wrażliwych byli odpowiedzialni także funkcjonariusze Departamentu II (kontrywiad) oraz służby podległe Głównemu Inspektoratowi Ochrony Przemysłu MSW (GIOP). Za właściwą ochronę dokumentacji klasyfikowanej w podmiotach organizacyjnych odpowiadali też ministrowie poszczególnych

⁸ Szerzej na ten temat por. M. Polok, *op. cit.*, s. 37–47.

resortów. To na ich barakach spoczywało opracowanie wykazów wiadomości stanowiących tajemnicę państwową oraz wydanie szczegółowych zarządzeń związanych z funkcjonowaniem wiadomości wrażliwych w podległych im podmiotach⁹.

Województwo katowickie w latach sześćdziesiątych zajmowało szczególną pozycję w strukturze gospodarczej i politycznej PRL. Ogromny potencjał przemysłowy skupiony w czterech okręgach (górnos Śląskim, rybnickim, częstochowskim i bielskim), duża liczba placówek naukowo-badawczych, centrali handlowych i jednostek administracyjnych sprawiała, że trafiało tam wiele ważnych informacji mających klauzulę tajności. Dlatego kwestie właściwej ochrony wiadomości niejawnych w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa państwa i regionu były przez kierownictwo KW MO w Katowicach i wojewódzkie władze PZPR mocno eksponowane. Zabezpieczeniem operacyjnym i kontrolnym woj. katowickiego zajmowało się osiemnaście placówek SB oraz siedem referatów ds. bezpieczeństwa działających przy miejskich i powiatowych komendach MO¹⁰.

Na poziomie regionalnym (w tzw. terenie) problematyka ta wchodziła w zakres pracy Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO (KW MO) i realizowana była przez Sekcję 6, a w pozostałych jednostkach SB na terenie województwa przez referaty VI. Głównymi kierunkami pracy funkcjonariuszy tego pionu były działania administracyjne (przede wszystkim w ramach prowadzonych kontroli) oraz operacyjne (z wykorzystaniem rozbudowanej sieci tajnych współpracowników) zmierzające do skutecznego zabezpieczenia przed „wyciekami ważnych tajemnic państwowych”.

Kontrolowanie przez funkcjonariuszy Wydziału III zabezpieczenia, obiegu, wytwarzania i przechowywania dokumentacji mającej klauzulę niejawności było dokonywane zgodnie z zakresem zadań SB, okólnikiem nr 51 prezesa Rady Ministrów z 28 kwietnia 1960 r. w sprawie kontroli stanu zabezpieczenia tajemnicy państwowej i służbowej oraz wytycznymi z instrukcji do zarządzenia nr 70/60 ministra spraw wewnętrznych. W par. 30 instrukcji znalazły się wytyczne kontroli dokumentów niejawnych oraz ich stanu, która powinna być dokonywana przynajmniej raz w roku przez komisję powołaną na wniosek kierownika zakładu. Ustawodawca przewidywał również możliwość przeprowadzenia kontroli przez jednostkę zewnętrzną „na podstawie pisemnego upoważnienia wydanego przez właściwy organ”. W takim przypadku chodziło o zrealizowanie czynności sprawdzających przez centralny organ nadzorujący lub funkcjonariuszy lokalnych jednostek pionu III.

Ten element działalności Wydziału III był w latach sześćdziesiątych bardzo często stosowany na terenie całego woj. katowickiego. O dużej skali tego typu działań

⁹ Por. m.in. zarządzenie nr 2/69 ministra przemysłu ciężkiego z 14 VI 1969 r. w sprawie zabezpieczenia tajemnicy państwowej i służbowej w zakresie prowadzenia prac naukowo-badawczych.

¹⁰ W. Dubiański, *Rozmieszczenie placówek aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim/katowickim w latach 1945–1975*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1 (2), s. 62–70; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza...*, s. 27–28.

świadczy fakt, że w 1969 r. funkcjonariusze pionu III SB przeprowadzili ogółem „328 kontroli po zagadnieniu tajemnicy państwowej i służbowej”¹¹. Pomimo licznej obsady nie byli oni w stanie samodzielnie wykonać tylu czynności inspekcyjnych. Dlatego kontrole były inicjowane i przeprowadzone przez funkcjonariuszy służb specjalnych bądź do działań kontrolnych oddelegowywano poszczególnych oficerów pionu III. W 1969 r. na terenie województwa z inicjatywy SB skontrolowano 206 jednostek organizacyjnych, a w 122 przypadkach pracownicy służb wspomogli działania zakładowych komisji kontrolnych¹².

Kontrole bezpieczeństwa i ochrony wiadomości, które w myśl przepisów obowiązujących w latach 1960–1970 stanowiły tajemnicę państwową i służbową, dotyczyły przede wszystkim zakładów przemysłowych zajmujących się produkcją ważną dla gospodarki kraju lub na potrzeby wojskowe, central handlowych, instytutów naukowych i biur projektowych. W większości przypadków czynności kontrolne były szczegółowo zaplanowane i dostosowane do możliwości każdej jednostki na terenie woj. katowickiego. Niekiedy kontroli zakładów przemysłowych czy jednostek administracyjnych dokonywano, realizując dodatkowe zadania, niezwiązane z ochroną spraw tajnych. W trakcie cyklicznie przeprowadzanych przez funkcjonariuszy SB z Komendy Miejskiej MO w Gliwicach akcji o kryptonimie „Porządek” oprócz zabezpieczenia „spraw tajnych” sprawdzano stan fizycznej ochrony obiektów, działalność Straży Przemysłowej oraz ochronę przeciwpożarową¹³.

Zdarzały się także kontrole niezaplanowane, wynikające z uzyskanych przez SB informacji (np. agenturalnych, od kontaktów służbowych czy od osób zaufanych) o możliwości występowania w danym podmiocie nieprawidłowości w systemie zabezpieczenia wiadomości wrażliwych. Do takiej sytuacji doszło na przełomie lat 1970 i 1971 w Zakładach Mechanicznych „Łabędy” w Gliwicach. Zainteresowanie przedsiębiorstwem przez lokalne struktury SB wiązało się z uzyskaniem informacji agenturalnej o kolejnym przypadku – w ciągu sześciu miesięcy – zaginięcia dokumentu opatrzonego klauzulą tajności¹⁴. Po zdobyciu tej wiadomości natychmiast z inspiracji SB powołano komisję do wyjaśnienia okoliczności utraty ważnego pisma – tajnego rysunku konstrukcyjnego. Wobec powtórzenia się w tak krótkim czasie zaginięcia dokumentacji niejawniej pierwszy zastępca KM MO ds. SB w Gliwicach ppłk Wiesław Sołydk postulował wszczęcie w tej sprawie przez Wydział Śledczy w Katowicach postępowania przygotowawczego.

¹¹ AIPN Ka, 084/14, Szyfrogram naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach do Departamentu III MSW, 4 VI 1970 r., k. 1.

¹² *Ibidem*.

¹³ AIPN Ka, 084/14, Notatka informacyjna dotycząca przeprowadzenia akcji o krypt. „Porządek” na obszarze działania KM MO w Gliwicach, 18 X 1971 r., k. 1–2.

¹⁴ *Ibidem*, Meldunek specjalny dotyczący informacji agenturalnej o zaginięciu tajnego dokumentu w ZM „Łabędy”, 22 VI 1971 r., k. 1.

W podstawowym zakresie przeprowadzanych przez służby specjalne PRL kontroli właściwego zabezpieczenia systemu ochrony informacji niejawnych były sprawdzane:

- 1) dokumenty dotyczące upoważnienia osób do wykonywania i posiadania dostępu do wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową:
 - zgodność dopuszczania osób z obowiązującymi zarządzeniami i rzeczywistymi potrzebami podmiotu w tym zakresie;
 - posiadanie przez osoby dopuszczone do prac tajnych i mobilizacyjnych, tzw. MOB, zgody organów MSW;
 - obowiązek podpisania zobowiązania o zachowaniu i przestrzeganiu tajemnicy państwowej;
- 2) obieg dokumentacji tajnej:
 - wytwarzanie, opracowanie, przechowywanie i udostępnianie dokumentacji niejawnej;
 - funkcjonowanie kancelarii tajnej i pomieszczeń;
 - odtajnianie dokumentów tajnych i tajnych specjalnego znaczenia – w niektórych przypadkach;
- 3) zabezpieczenie pobytu przedstawicieli firm zagranicznych na terenie zakładów i instytucji:
 - sprawdzenie posiadania aktualnych regulaminów (w tym resortowych) dotyczących pobytu cudzoziemców;
 - sprawdzenie zakresu i sposobu postępowania tzw. opiekunów, którzy byli odpowiedzialni za kontakty z obcokrajowcami przebywającymi na terenie obiektu i nadzór nad nimi;
 - stan ewidencji przedstawicielstw firm zagranicznych odwiedzających zakład;
- 4) zabezpieczenie pomieszczeń po godzinach pracy:
 - zabezpieczenie pomieszczeń, w których przechowywane były dokumenty niejawne – „tajne specjalnego znaczenia”, „tajne” i „poufne”;
 - stan i zabezpieczenie pomieszczeń pracowniczych i biurowych.

Duża liczba planowanych i doraźnych kontroli pozwalała na systematyczną ocenę funkcjonowania poszczególnych podmiotów, jak i całego systemu ochrony informacji wrażliwych na obszarze woj. katowickiego. Dawało to organom bezpieczeństwa możliwość uzyskiwania dodatkowych informacji i lepszego rozpoznania na pozostałych kierunkach zadań operacyjnych w zabezpieczanych przez siebie obiektach. Kierownicy oraz osoby odpowiedzialne za prawidłowe przechowywanie wiadomości niejawnych w zakładach czy instytucjach czuli w tym zakresie stałą presję ze strony służb.

Do najczęściej odnotowywanych przez SB w trakcie czynności kontrolnych nieprawidłowości i naruszeń przepisów należały następujące uchybienia¹⁵:

¹⁵ Por. AIPN Ka, 084/14, Notatka służbowa dotycząca sytuacji w zakresie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej na odcinku opiniowania kandydatów do MOB, 1969 r., k. 1; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach dotyczące przeprowadzonej kontroli w śląskim przedsiębior-

Działania Służby Bezpieczeństwa na terenie województwa katowickiego...

- brak aktualnych wykazów osób dopuszczonych do tzw. prac tajnych i MOB;
- utrzymywanie liczby pracowników mających dostęp do wiadomości stanowiących tajemnicę państwową ponad ustalony stan;
- brak bieżącej ewidencji cudzoziemców przebywających w zakładach;
- nieprawidłowe zabezpieczenie pomieszczeń biurowych po godzinach pracy;
- brak należytego zabezpieczenia dokumentacji służbowej, w tym o klauzuli „poufne”, i pieczętów służbowych;
- przypadki niewłaściwego ulokowania kancelarii tajnej;
- brak systematycznych kontroli zakładowych „po tajemnicy”;
- brak odpowiednich warunków lokalowych do pracy z dokumentacją niejawną poza kancelarią tajną.

Inną formą pracy funkcjonariuszy pionu III MSW był udział w opiniowaniu osób mogących mieć dostęp do wiadomości stanowiących tajemnicę państwową. Udział ten ograniczał się jednak do czynności wspomagających procedurę sprawdzającą, którą nadzorował w poszczególnych jednostkach Wydziału „C” KW MO. Oficerowie odpowiedzialni za ochronę podległych im obiektów już na wstępnym etapie mogli zgłaszać swoją opinię wobec tych pracowników, którzy byli typowani przez dyrekcję i kierowników zakładu, a mieli mieć dostęp do wiadomości wrażliwych. W przypadku uzyskania jakichkolwiek negatywnych informacji na temat osoby opiniowanej funkcjonariusze SB z pomocą posiadanych kontaktów służbowych lub metodami operacyjnymi dokonywali dodatkowych ustaleń¹⁶.

Podobne działania były prowadzone przez służbę w momencie uzyskania informacji świadczących o tym, że osoby posiadające zgodę resortu MSW na dostęp do wiadomości klasyfikowanych są pracownikami niewiarygodnymi. Po uzyskaniu danych, z których wynikało, iż postawa i działalność takiej osoby nie dawała gwarancji zachowania tajemnicy państwowej i służbowej, następowało tzw. wycofanie zezwolenia do prac tajnych. Odsunięcie pracowników od dostępu do wiadomości niejawnych w woj. katowickim w 1969 r. objęło sześć osób, a głównymi przyczynami takiej decyzji były¹⁷:

- brak przestrzegania zasad ochrony tajemnicy państwowej i służbowej (pracownik kancelarii tajnej Zjednoczenia Maszyn Górniczych w Bytomiu i pracownik Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Dąbrowie Górniczej);

biorstwie KSiUP „Mostostal” w Zabrze, 6 XI 1969 r., k. 1; *ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca przeprowadzonej akcji o krypt. „Porządek” na obszarze działania KM MO w Gliwicach, 18 X 1971 r., k. 1–2; *ibidem*, Informacja dotycząca stanu zabezpieczenia tajemnicy państwowej i służbowej w niektórych zakładach i instytucjach woj. katowickiego, 7 IV 1970 r., k. 1–8.

¹⁶ AIPN Ka, 0312/1, Notatka służbowa dotycząca kierownika zaopatrzenia zakładów A-15 w Czechowicach Południowych, 16 XII 1963 r., k. 139; *ibidem*, Doniesienie TW „Zajkowskiego” dotycząca K. Szczygła, 15 II 1963 r., k. 16–161.

¹⁷ AIPN Ka, 084/14, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach do Wydziału VI Departamentu III MSW, 23 VII 1969 r., k. 1.

- utrzymywanie rodzinnych i prywatnych znajomości z obywatelami NRF (pracownik kancelarii tajnej huty „Batory” w Chorzowie);
- utrzymywanie kontaktów z obywatelami NRF i posiadanie kontaktów z klerem (maszynistka kancelarii tajnej Zakładów Urządzeń Technicznych w Świętochłowicach);
- rozgłaszanie proniemieckich poglądów i separatystycznych teorii na temat Śląska (pracownik Głównego Instytutu Górnicstwa w Katowicach);
- negatywny stosunek do zachodzących przemian społecznych i politycznych w kraju oraz posiadanie kontaktów w NRF (pracownik Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach).

Praca operacyjna funkcjonariuszy Wydziału III była ukierunkowana m.in. na zabezpieczenie i ochronę tych instytucji, zakładów gospodarczych czy ośrodków naukowych, w których znajdowały się informacje mające status niejawnych. Służba Bezpieczeństwa szczególną uwagę zwracała na odpowiednie „zabezpieczenie przed przeciekami myśli naukowo-technicznej na stykach obcokrajowców z naszym przemysłem”¹⁸. Dlatego w pracy operacyjnej do kontroli kontaktów polskich specjalistów czy naukowców wykorzystywano tajnych współpracowników lub tzw. kontakty służbowe. Skrupulatnie sprawdzano wszelkie wizyty delegacji zagranicznych w zakładach pracy zarówno od strony formalnej, jak też poprzez posiadaną agenturę. W wyniku prowadzonych działań funkcjonariusze pionu III SB rejestrowali sytuacje, które świadczyły o próbach uzyskiwania przez cudzoziemców informacji objętych klauzulą niejawności. Przykładem takiego zdarzenia była wizyta w Głównym Instytucie Górniczym w Katowicach przedstawiciela amerykańskiej firmy, który usiłował uzyskać dane dotyczące eksportu węgla z ROW-u do Japonii oraz „zdradzał również zainteresowania prowadzonymi badaniami GIG-u nad odzyskiwaniem pierwiastków rzadkich – co jest objęte tajemnicą”¹⁹.

Aby wyeliminować lub zminimalizować problem przecieku myśli naukowo-technicznej na Zachód, naczelnik Wydziału III KW MO w Katowicach ppłk Henryk Sikora proponował zastosować m.in. w stosunku do pracowników wyjeżdżających służbowo za granicę następujące rozwiązania: „Przy typowaniu na wyjazdy służbowe oraz opiniowaniu przy wyjazdach służbowych za granicę osób dopuszczonych do prac tajnych i tajnych spec[jalnego] znaczenia dyrekcje zakładów winny zwrócić szczególną uwagę na stronę moralno-polityczną tych osób oraz przeprowadzić z nimi rozmowy o charakterze profilaktycznym”²⁰.

¹⁸ *Ibidem*, Informacja dotycząca stanu zabezpieczenia tajemnicy państwowej i służbowej w niektórych zakładach i instytucjach woj. katowickiego, 7 IV 1970 r., k. 8.

¹⁹ *Ibidem*, k. 10.

²⁰ *Ibidem*, k. 11–12; *Kadra bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych aparatu bezpieczeństwa w województwach śląskim/katowickim, bielskim i częstochowskim*, red. W. Dubiański, A. Dziuba, A. Dziurok, Katowice 2009, s. 445–446.

Kolejnym zagadnieniem, które znalazło się w orbicie operacyjnego zainteresowania funkcjonariuszy pionu III SB w zakresie „zlikwidowania wycieku” ważnych informacji poza granice kraju, był monitoring mediów oraz publikacji naukowych. Aby wykluczyć możliwość ujawnienia informacji wrażliwych w czasopismach, wszystkie artykuły opisujące sprawy gospodarcze bądź podające informacje statystyczne i dane służbowe miały być akceptowane przez odpowiednie władze administracji państwowej lub innej jednostki organizacyjnej²¹. W przypadku artykułów zamieszczanych w specjalistycznych czasopismach planowana publikacja musiała zostać przedstawiona bezpośrednio przełożonemu i kierownikowi jednostki, a następnie przekazana do akceptacji organowi nadzorującemu. Pomimo zastosowania takiego trybu postępowania zdarzały się przypadki ujawnienia informacji niejawnych w materiałach publikowanych w specjalistycznej prasie. W 1968 r. katowiccy funkcjonariusze Wydziału III zwrócili uwagę na treść artykułu dotyczącego rozwoju Zakładów Azotowych w Kędzierzynie, który został opublikowany w kwartalniku „Chemik”. W ich ocenie podanie informacji m.in. o liczbie zatrudnionych inżynierów i techników, wielkości powierzchni ogrodowej, długości bocznicy kolejowej oraz zużyciu wody zasilającej i chłodniczej naruszyło przepisy o zachowaniu tajemnicy państwowej i służbowej²². Powyższe sugestie przekazano właściwej komórce KW MO w Opolu w celu wykorzystania służbowego.

W wyniku przeprowadzonych czynności kontrolnych i działań operacyjnych funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa PRL uzyskiwali szeroki i wielowątkowy materiał wskazujący na bieżące zagrożenia systemu ochrony informacji niejawnych. Na jego podstawie sporządzano aktualne dane dotyczące stanu bezpieczeństwa ważnych podmiotów na terenie woj. katowickiego. W dokumentach wskazywano na konkretne przypadki zagrożenia chronionych informacji wrażliwych, ale jednocześnie przedstawiano działania mające uszczelnić system ochrony wiadomości niejawnych. Wszelkie wnioski i informacje uzyskane z przeprowadzonych działań były poddawane analizie, przekazywane do Departamentu III MSW i niejednokrotnie do KW PZPR oraz wykorzystywane w bieżącej pracy lokalnych struktur Służby Bezpieczeństwa.

Jak już zasygnalizowałem, w systemie zabezpieczenia ochrony informacji niejawnych aktywnie uczestniczyli funkcjonariusze Departamentu II MSW – kontrwywiadu. Na szczeblu wojewódzkim prace tego pionu były realizowane przez Wydział II KW MO. Zakres działań Wydziału II był ukierunkowany przede wszystkim na wykrywanie i zwalczanie działalności wywiadowczej obcych służb specjalnych – głównie zachodnioeuropejskich²³. W zakresie działań operacyjnych pracownicy Grupy VI

²¹ Zarządzenie nr 54 prezesa Rady Ministrów z 4 VI 1963 r. w sprawie udostępniania danych liczbowych, informacji statystycznych i innych materiałów służbowych („Monitor Polski” 1963, nr 20, poz. 108).

²² AIPN Ka, 084/14, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach, 1969 r., k. 1.

²³ AIPN Ka, 0118/13, Wykaz zagadnień pozostających w gestii poszczególnych wydziałów Departamentu II MSW – Wydział II Katowice, 2 V 1962 r., k. 35–39.

Wydziału II zabezpieczali szczególnie te obiekty, w których znajdowały się informacje stanowiące tajemnicę państwową, oraz kontrolowali wyjazdy i przyjazdy uczonych z pionu naukowo-technicznego, jak również przebywających w Polsce specjalistów i montażyistów z Europy Zachodniej. Funkcjonariusze Grupy VII pionu II prowadzili ponadto rozpoznanie osób i środowisk w ramach tzw. międzynarodowego ruchu osobowego²⁴. W tych obszarach działania SB dążyła do zabezpieczenia operacyjnego tych ludzi i środowisk, które poprzez kontakty zawodowe mogły przyczynić się do ujawnienia obcokrajowcom wiadomości niejawnych.

Dla Wydziału II istotnym zagadnieniem w zakresie ochrony informacji wrażliwych były czynności zmierzające do objęcia tzw. kontrolą kontrwywiadowczą zagranicznych wyjazdów służbowych polskich naukowców i specjalistów. Taką „opieką” byli otoczeni ci pracownicy, którzy z racji pełnionych funkcji lub prowadzonych badań mieli dostęp do wiadomości stanowiących tajemnicę państwową. W ocenie kierownictwa katowickiego kontrwywiadu „wielu wyjeżdżających dysponuje niejednokrotnie bardzo istotnymi danymi, a nie zawsze jest przy tym wyczulona na sprawę tajemnicy państwowej i służbowej”²⁵. Dlatego jedną z form działań w tym zakresie były tzw. rozmowy profilaktyczne przeprowadzane przez funkcjonariuszy Wydziału II, mające na celu uświadomienie wyjeżdżającym, iż z racji posiadanej wiedzy mogą znaleźć się w kręgu zainteresowań obcych służb specjalnych.

Ważnym aspektem działań katowickiego wydziału kontrwywiadu było zabezpieczenie priorytetowych zakładów produkcyjnych, ośrodków naukowo-badawczych i instytucji życia społeczno-politycznego na terenie województwa. Praca tej komórki była ukierunkowana na objęcie kontrolą operacyjną przebywających na Śląsku handlowców, specjalistów i monterów pochodzących z krajów Europy Zachodniej. Monitorowano pobyty dyplomatów i delegacji zagranicznych w zakładach pracy, odnotowywano wszelkie kontakty cudzoziemców z polskimi przedstawicielami central handlowych i podmiotów przemysłowych. Tak było w przypadku wizyt w zakładach na terenie woj. katowickiego attaché handlowego Finlandii w Polsce w kwietniu i listopadzie 1968 r. Pobyt Fina był operacyjnie kontrolowany, a SB odnotowała, że „interesował się stanem osobowym załogi huty, płacą robotników i kadry inżyniersko-technicznej. Nawiązał szereg prywatnych kontaktów”²⁶. Ochrona interesów gospodarczych była więc powiązana z zapobieganiem nieuprawnionemu ujawnieniu wiadomości wrażliwych obcokrajowcom przez polskich obywateli. Równolegle pracownicy kontrwywiadu nadzorowali funkcjonowanie podmiotów organizacyjnych w zakresie realizacji obowiązujących wytycznych, zarządzeń MSW i resortowych dotyczących

²⁴ *Ibidem*, k. 36.

²⁵ AIPN Ka, 031/6, Operacyjna charakterystyka kontrwywiadowcza woj. katowickiego „po pionie” Wydziału II, 1 VII 1964 r., k. 9.

²⁶ AIPN Ka, 031/17, Sprawozdanie z pracy Wydziału II KW MO w Katowicach za 1968 r., 6 I 1969 r., k. 46.

ochrony informacji niejawnych. Wymienione zadania i obrane kierunki pracy Wydział II realizował głównie poprzez rozbudowaną sieć tajnych współpracowników w obiektach zabezpieczanych operacyjnie przez Służbę Bezpieczeństwa²⁷.

W omawianym okresie SB każdego roku odnotowywała zdarzenia świadczące o próbach nawiązywania kontaktów z obcymi ośrodkami wywiadowczymi przez mieszkańców woj. katowickiego. Osoby noszące się z zamiarem przekazania „wrogim służbom specjalnym” informacji stanowiących tajemnicę państwową liczyły niejednokrotnie na możliwość uzyskania tą drogą znacznych korzyści materialnych. Zdarzały się także przypadki przekazywania informacji wrażliwych poza granice Polski z pobudek wyłącznie ideologicznych. W marcu 1967 r. na polecenie prokuratora wojewódzkiego w Katowicach została aresztowana osoba, która zamierzała listownie przekazywać do Anglii informacje o 6. Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Miesiąc później zatrzymano dwóch mieszkańców Śląska, którzy po wejściu w posiadanie ściśle tajnych dokumentów wojskowych próbowali je przekazać wywiadowi NRF²⁸. Wszyscy zostali skazani na kary wieloletniego więzienia.

W prowadzonych sprawach operacyjnych funkcjonariusze Wydziału II starali się w pierwszym rzędzie nie dopuścić do przekazania materiałów zawierających informacje niejawne obcym placówkom szpiegowskim²⁹. Następnie dążyli do określenia przyczyn działania podejrzanego oraz ustalenia, w jaki sposób informacje chronione zostały wyniesione poza teren podmiotu.

W latach sześćdziesiątych pracownicy pionu II intensywnie rozpracowywali środowiska repatriantów, którzy przybyli do Polski z krajów kapitalistycznych po 1956 r. Pośród tych osób, a także ich rodzin służby doszukiwały się ewentualnego zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. W zainteresowaniu operacyjnym funkcjonariuszy znaleźli się repatrianci, którzy osiedlili się w rejonach stacjonowania jednostek wojskowych lub podjęli pracę w zakładach i instytucjach „grupujących poważną tajemnicę państwową”³⁰. Dozór tych osób przez SB był realizowany aż do początku lat siedemdziesiątych.

W pracy operacyjnej śląski kontrwywiad zwracał szczególną uwagę na tzw. problematykę uciekinierów z PRL. Zgodnie z wytycznymi Departamentu II MSW funkcjonariusze zajmujący się tym zagadnieniem mieli obowiązek „przyjrzenia się” osobom, które odmówiły powrotu do kraju, a z racji wykonywanych obowiązków miały dostęp do informacji niejawnych. W przypadku podejrzenia wywiezienia materiałów lub dokumentów dotyczących spraw objętych tajemnicą państwową kierownictwo

²⁷ AIPN Ka, 031/8, t. 1, Kierunkowy plan pracy Wydziału II Służby Bezpieczeństwa KW MO w Katowicach na lata 1966–1967, 13 XII 1965 r., k. 5.

²⁸ *Ibidem*, k. 15.

²⁹ AIPN Ka, 031/17, Sprawozdanie z pracy Wydziału II KW MO w Katowicach za 1967 r., 30 XII 1967 r., k. 14–15.

³⁰ AIPN Ka, 031/6, Operacyjna charakterystyka kontrwywiadowcza woj. katowickiego „po pionie” Wydziału II, 1 VII 1964 r., k. 16.

Departamentu II MSW zalecało wobec tych uciekinierów natychmiastowe wszczęcie postępowania operacyjno-śledczego³¹. Podobny tok postępowania był realizowany wobec obywateli PRL, którzy zdecydowali się na powrót do kraju.

Działania Wydziału II na terenie woj. katowickiego związane z ochroną informacji niejawnych wynikały ze specyfiki realizowanych kierunków zadań służbowych. Funkcjonariusze kontrwywiadu, stosując wszystkie dostępne metody pracy operacyjnej, tworzyli dodatkowe ogniwo w systemie zabezpieczenia informacji wrażliwych. W omawianej problematyce rola pracowników tego pionu i zakres prowadzonych przez nich czynności był mniejszy niż Wydziału III, lecz z pewnością stanowił jego ważne uzupełnienie.

Kolejnym czynnikiem uzupełniającym system ochrony wiadomości niejawnych była działalność Głównego Inspektoratu Ochrony Przemysłu (GIOP), utworzonego w październiku 1956 r. Inspektorat podlegał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a jego działalność wiązała się ściśle z pracą pionu III Służby Bezpieczeństwa³². Na poziomie lokalnym funkcjonowały wojewódzkie inspektoraty ochrony przemysłu (WIOP), które były odpowiedzialne za nadzorowanie i politykę kadrową Straży Przemysłowej oraz koordynowanie współpracy z miejscowymi jednostkami SB i MO³³.

Formacje Straży Przemysłowej były generalnie odpowiedzialne za fizyczne zabezpieczenie jednostek organizacyjnych, jednak ich działania wiązały się też z szeroko rozumianą ochroną informacji wrażliwych. W ramach czynności służbowych strażnicy sprawdzali zabezpieczenie pomieszczeń biurowych i stanowisk pracy oraz kontrolowali możliwość wynoszenia dokumentacji służbowej poza teren obiektu. Do ich obowiązków należało także monitorowanie pobytów cudzoziemców w zakładach pracy. Nie zawsze jednak poziom przygotowania pracowników tej formacji do pełnionych obowiązków był odpowiedni. W hucie „Silesia” w Rybniku strażnik nie wpuścił na teren zakładu funkcjonariuszy SB, ale tego samego dnia bez zastanowienia zezwolił obywatelowi NRF – reprezentującemu firmę „Bayer” – na wejście do pomieszczeń Wydziału Emalii³⁴.

Straż Przemysłowa miała obowiązek interweniowania i zatrzymywania osób, które bez wymaganej zgody fotografowały bądź filmowały obiekty na terenie zakładów pracy³⁵. Funkcjonariusze WIOP w Katowicach odnotowywali ponadto przesyłanie z zagranicy do śląskich zakładów pracy (m.in. do hut: „Ferrum”, „Florian”, „Batory” czy do Zakładów Mechanicznych „Bumar”) ankiet zawierających pytania dotyczące

³¹ AIPN Ka, 031/8, t. 2, Kierunkowy plan pracy Wydziału II Służby Bezpieczeństwa KW MO w Katowicach na lata 1968–1969, I I 1968 r., k. 13.

³² F. Musiał, *Podręcznik безпеki*, Kraków 2007, s. 45–46.

³³ K. Madej, *Przed złodziejami, szpiegami i pożarem... Działalność Głównego Inspektoratu Przemysłu MSW w latach 1956–1970*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 6 (16), s. 49–50.

³⁴ AIPN 0296/107, t. 4, Informacja dotycząca ochrony gospodarki narodowej przez straż uzbrojoną, 20 XI 1967 r., http://www.ipn.gov.pl/portal/pl/181/1442/Materialy_Glownego_Inspektoratu_Ochrony_Przemyslu_dotyczace_ochrony_obiektow_gos.html [26 VI 2011], k. 4.

³⁵ K. Madej, *op. cit.*, s. 53.

danych produkcyjnych, źródeł zaopatrzenia oraz rynków zbytu³⁶. O każdej takiej sytuacji były na bieżąco informowane lokalne jednostki pionu III SB.

Omawiając zagadnienie ochrony informacji niejawnych, należy zwrócić uwagę na nieformalne podporządkowanie struktur aparatu bezpieczeństwa wojewódzkim władzom PZPR. Z jednej strony wydziały operacyjne SB przekazywały informacje o prowadzonych działaniach do kierunkowych departamentów MSW, a jednocześnie o najważniejszych sprawach informowały wojewódzki aktyw partyjny. Również w kwestii ochrony informacji niejawnych na terenie woj. katowickiego działacze Komitetu Wojewódzkiego PZPR nie pozostawali bierni wobec wszelkich problemów związanych z tym zagadnieniem. W obradach egzekutywy partyjnej w Katowicach 24 marca 1970 r. wzięli udział m.in. przedstawiciele kierownictwa SB i MO. W trakcie spotkania funkcjonariusze poinformowali władze partyjne o stanie bezpieczeństwa w województwie³⁷. Po wygłoszeniu referatów i omówieniu całości tematyki związanej z sytuacją wewnętrzną regionu służby odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa i ładu zostały zobligowane przez działaczy partyjnych do bardziej aktywnych działań w tym zakresie. Omówione zostały też kwestie dotyczące ochrony wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową. Katowicki sekretarz KW PZPR zapowiedział, że problem właściwej ochrony informacji niejawnych zostanie omówiony ze wszystkimi dyrektorami zjednoczeń, instytutów naukowych, rektorami wyższych uczelni i dyrektorami ważniejszych zakładów pracy w województwie. Kierownictwo katowickiego aparatu bezpieczeństwa zostało poinformowane, że naczelny redaktor „Trybuny Robotniczej” będzie zobligowany przez czynniki partyjne do systematycznego podejmowania powyższej tematyki w artykułach prasowych³⁸. Wydziały Propagandy i Organizacyjny KW PZPR w Katowicach miały zaś opracować referaty dotyczące problematyki bezpieczeństwa województwa, w tym odnoszące się do ochrony wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową. Obietnice partyjne zostały szybko wcielone w życie. Już we wrześniu do komendanta KW MO płk. mgr. inż. Władysława Kruszyńskiego przesłano z katowickiego komitetu partyjnego referat „O czujności rewolucyjnej. O przestrzeganiu tajemnicy państwowej”³⁹. Z referatem mieli zostać zapoznani wszyscy funkcjonariusze SB i MO, by po omówieniu zawartych w nim tez i wyciągnięciu wniosków wykorzystywać je w pracy.

Należy nadmienić, że aktyw PZPR włączył się czynnie w ochronę informacji wrażliwych. Do połowy 1970 r. członkowie PZPR przeprowadzili w siedemnastu podmiotach na terenie woj. katowickiego kontrole, sprawdzając możliwość wejścia na

³⁶ AIPN, 0296/107, t. 4, Informacja dotycząca ochrony gospodarki narodowej przez straż uzbrojoną..., k. 2.

³⁷ AIPN Ka, 084/14, Informacja pierwszego zastępcy ds. SB KW MO w Katowicach, 7 V 1970 r., k. 1.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ AIPN Ka, 084/14, Pismo komendanta KW MO w Katowicach do komendantów powiatowych MO i naczelnika Wydziału III, 24 IX 1970 r., k. 1.

teren obiektów osób niepowołanych oraz zabezpieczenie dokumentacji i pomieszczeń biurowych po godzinach pracy⁴⁰. Efektem działań kontrolnych było zorganizowanie cyklu szkoleń i narad na ten temat z kierownikami jednostek organizacyjnych.

Pomimo rozbudowanego systemu bezpieczeństwa mającego skutecznie chronić informacje wrażliwe oraz zaangażowania znacznych sił i środków problem zbyt dużego „wycieku informacji” poza granice PRL nie został w ocenie kierownictwa MSW rozwiązany. Świadczą o tym słowa dyrektora Departamentu III MSW płk. Henryka Piętka wygłoszone podczas narady naczelników wydziałów II KW MO 28 października 1968 r. w Warszawie. W przedstawionym referacie funkcjonariusz tak ocenił stan ochrony informacji niejawnych w Polsce: „Wiele do życzenia pozostawia również ochrona tajemnicy państwowej i służbowej w skali kraju. Działania nasze w tym zakresie prowadzone są w sposób co najmniej dziewiętnastowieczny. Jak dotąd, nie potrafimy skutecznie ochronić ważnych tajemnic państwowych posiadanych przez specjalistów, konstruktorów i naukowców z racji zajmowanych przez nich stanowisk. [...] Należy wypracować formy i metody działania nieograniczone wąskimi, partykularnymi interesami poszczególnych jednostek”⁴¹.

Konsekwencją niezadowolającej oceny systemu ochrony wiadomości niejawnych przez kierownictwo MSW było wprowadzenie po 1970 r. nowych aktów prawnych (m.in. uchwała Rady Ministrów nr 128/71 z 2 lipca 1971 r. w sprawie organizacji ochrony tajemnicy państwowej i służbowej oraz zarządzenie nr 89/72 ministra spraw wewnętrznych z 30 sierpnia 1972 r. w sprawie zasad i sposobu postępowania w kraju z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową). Nowe uregulowania bardziej szczegółowo odnosiły się do kwestii zabezpieczenia informacji klasyfikowanych, przyznając m.in. służbom większe możliwości kontroli oraz opiniowania osób mających dostęp do wiadomości objętych tajemnicą państwową. Równocześnie wydziały operacyjne Służby Bezpieczeństwa zostały zobligowane do bardziej aktywnego zainteresowania się powyższą problematyką⁴². Sytuacja ta dawała funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa rozległe możliwości nadzorowania oraz ingerowania w działalność jednostek organizacyjnych, w których znajdowały się informacje objęte przepisami o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

⁴⁰ AIPN Ka, 084/14, Informacja pierwszego zastępcy ds. SB KW MO w Katowicach, 7 V 1970 r., k. 2.

⁴¹ AIPN Ka, 083/148, Wybrane materiały z odprawy naczelników wydziałów II KW MO, 28 X 1968 r., k. 25.

⁴² Por. AIPN Ka, 084/14, Założenia operacji o krypt. „Tajemnica”, 18 IX 1973 r., k. 1–3; AIPN Ka, 0118/13, Wytyczne MSW w zakresie intensyfikacji działań resortu spraw wewnętrznych w zakresie kontrwywiadowczej ochrony kraju, b.d., k. 3–6.

Aneks

Wykaz aktów prawnych związanych z ochroną tajemnicy państwowej i służbowej w PRL

Dekret Rady Ministrów z 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (DzU 1949, nr 55, poz. 437 ze zm.).

Uchwała nr 282/59 Rady Ministrów z 2 lipca 1959 r. w sprawie organizacji ochrony tajemnicy państwowej i służbowej.

Pismo okólne nr 239 prezesa Rady Ministrów z 30 listopada 1960 r. w sprawie tajemnicy państwowej i służbowej.

Zarządzenie nr 70/60 ministra spraw wewnętrznych z 31 marca 1961 r. w sprawie postępowania z dokumentami tajnymi i tajnymi specjalnego znaczenia.

Zarządzenie nr 099/61 ministra spraw wewnętrznych z 28 czerwca 1961 r. w sprawie postępowania z dokumentami mobilizacyjnymi.

Pismo okólne nr 5/63 ministra spraw wewnętrznych z 6 października 1963 r. w sprawie postępowania z dokumentami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową otrzymywanymi z zagranicy i wysyłanymi za granicę.

Uchwała nr 128/71 Rady Ministrów z 2 lipca 1971 r. w sprawie organizacji ochrony tajemnicy państwowej i służbowej.

Zarządzenie nr 89/72 ministra spraw wewnętrznych i administracji z 30 sierpnia 1972 r. w sprawie zasad i sposobu postępowania z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową.

Zarządzenie nr 08/75 ministra spraw wewnętrznych z 5 lutego 1975 r. w sprawie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w resorcie spraw wewnętrznych.

Ustawa z 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (DzU 1982, nr 40, poz. 271 ze zm.).

Zarządzenie 61/83 ministra spraw wewnętrznych z 29 czerwca 1983 r. w sprawie zasad i trybu upoważniania osób do dostępu do wiadomości stanowiących tajemnicę państwową oraz cofania upoważnień.

Zarządzenie nr 02/85 ministra spraw wewnętrznych z 21 stycznia 1985 r. w sprawie wykazów rodzajów wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową w resorcie spraw wewnętrznych.

Zarządzenie nr 023/86 ministra spraw wewnętrznych z 21 marca 1986 r. zmieniające zarządzenie w sprawie wykazów rodzajów wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową w resorcie spraw wewnętrznych.

Zarządzenie nr 26/87 ministra spraw wewnętrznych z 21 kwietnia 1987 r. w sprawie szczegółowych zasad i sposobu postępowania w resorcie spraw wewnętrznych z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową.

Wydział II Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza wobec „Solidarności” oraz opozycji antykomunistycznej (1980-1983)

Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” zainicjowane wydarzeniami sierpnia 1980 r. było zarazem narodzinami nowego ruchu społecznego o niespotykanych w realiach PRL rozmiarach i dynamice¹. Członkowie związku widzieli w nim szansę na gruntowną odnowę państwa pod względem gospodarczym oraz demokratyzację życia publicznego².

Władze PRL nie mogły pozwolić na istnienie niezależnego ruchu społecznego, ponieważ – jak wskazał Andrzej Friszke – „NSZZ »Solidarność« przez fakt swojego istnienia podważał fundamenty systemu komunistycznego”³. Dlatego nowa inicjatywa znajdowała się od początku pod kontrolą operacyjną aparatu bezpieczeństwa⁴, a władze państwowe rozpoczęły przygotowania do siłowego przywrócenia *status quo ante*. Punktem kulminacyjnym tego procesu było wprowadzenie stanu wojennego. Okres konfrontacji z większością społeczeństwa miał trwać formalnie do lipca 1983 r.

Przygotowanie i realizacja stanu wojennego na terenie kraju wymagały od resortów obrony narodowej i spraw wewnętrznych mobilizacji ogromnych sił oraz

¹ Pod koniec sierpnia 1981 r. „Solidarność” liczyła ok. 9,5 mln członków. Masowość ta była wynikiem dynamiki, spontaniczności oraz pluralizmu rodzącego się ruchu społecznego (A. Kazański, „Solidarność” w Stoczni Gdańskiej. Grudzień 1981 – sierpień 1988, Gdańsk 2004, s. 12; N. Boratyn, J. Brodacki, B. Brzostek, P. Długokęcki, J. Galewski, A. Górski, D. Jurkun, B. Kaliski, J. Kochanowicz, M. Kula, K. Lipski, K. Mórański, A. Naimska, S. Nowaczewski, A. Pietrucha, M. Rogalski, K. Rokicki, U. Ruzik, T. Ruzikowski, M. Skoczylas, Z. Wójcicka, *Czynniki określające dynamikę ruchu „Solidarność” w latach 1980–1981* [w:] *Solidarność w ruchu 1980–1981*, red. M. Kula, Warszawa 2000, s. 8).

² Od nowo powstałego ruchu oczekiwano m.in. ograniczenia samowoli władz państwowych i partyjnych, przywrócenia prawa do swobody wypowiedzi oraz niezależnych mediów (por. A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 373–374).

³ Cyt. za: *ibidem*, s. 401.

⁴ Jak wskazuje Ryszard Terlecki, od powstania nowego związku zawodowego siły bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych pracowały intensywnie nad rozszerzeniem w jego strukturach agentury operacyjnej. Podobnie postępowano wobec środowisk współdziałających z „Solidarnością” w celu reformy państwa. Obserwacją operacyjną objęto podobno 500 tys. działaczy nowego ruchu obywatelskiego (R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 265; A. Friszke, *op. cit.*, s. 384).

środków. W nurt tych działań wpisywała się aktywność organów kontrwywiadowczych Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza⁵.

Organizacja Wydziału II Kaszubskiej Brygady WOP

Organy kontrwywiadowcze Wojsk Ochrony Pogranicza były formowane od powołania tej formacji. Zwiad WOP, jak w nomenklaturze resortu nazywano służby kontroli operacyjnej granicy, był organizowany „na wszystkich szczeblach dowodzenia – od departamentu po strażnicę”⁶. Kolejny etap ich rozwoju nastąpił pod zwierzchnictwem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego⁷. Wiązało się to m.in. z rozbudową sieci agentów, działających zarówno z pobudek ideologicznych, jak i pobierających wynagrodzenie za współpracę⁸. W tym okresie (lata 1949–1950) prawdopodobnie rozpoczęto formować w poszczególnych brygadach wydziały VII⁹. Ich komórki tworzone były również na poziomie batalionów granicznych w postaci sekcji.

Struktura Wydziału II ukształtowała się około 1958 r. na miejsce Wydziału VII¹⁰. Wydział II przejął po „siódemce” sieć agenturalną oraz rozpoczęte sprawy operacyjne. Nowa organizacja Zwiadu WOP była zapewne związana ze wspomnianymi zmianami

⁵ Wojska Ochrony Pogranicza zostały sformowane do ochrony granicy państwowej rozkazem ministra obrony narodowej Michała Roli-Żymierskiego 13 IX 1945 r. Formacja ta kilkakrotnie zmieniała podległość resortową. W latach 1945–1949 podlegała Ministerstwu Obrony Narodowej, potem przeszła pod kompetencje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a w 1954 r. trafiła pod zarząd nowo utworzonego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W latach 1965–1971 WOP podlegały znowu MON, a potem aż do reformowania w 1990 r. – MSW (H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971, s. 65; *idem*, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 1966–1996*, Warszawa 1997, s. 343–349).

Kaszubska Brygada WOP w latach 1980–1983 odpowiadała za zabezpieczenie strefy nadgranicznej na terenach trzech ówczesnych województw: gdańskiego, elbląskiego oraz olsztyńskiego. Graniczyła od zachodu z Bałtycką Brygadą WOP, a od wschodu z Podlasko-Mazurską Brygadą WOP. Jako jedyna odpowiadała za zabezpieczenie granicy państwowej na odcinku lądowym i morskim w pasie granicznym o długości 267 km (*ibidem*, s. 360).

⁶ Cyt. za: G. Goryński, *Działalność Wojsk Ochrony Pogranicza na morskim odcinku Polski w latach 1945–1965*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” 2008, nr 47, s. 40.

⁷ Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza miał zająć się szeroko pojętym wykrywaniem, śledzeniem oraz ściąganiem wszelkich przestępstw granicznych. Jego działania podzielono na wywiad płytki (zajmujący się głównie sprawami ekonomicznymi), kontrwywiad (zajmujący się wykrywaniem osób podejrzanych m.in. o sabotaż i szpiegostwo) oraz wywiad przeciwprzemysłowy. Według nowych wytycznych wywiad WOP miał działać nawet poza strefą nadgraniczną, obejmując tereny w głębi kraju (*ibidem*, s. 41–42).

⁸ *Ibidem*, s. 42.

⁹ Wynika to z analizy akt Wydziału VII 12/15 Brygady WOP (późniejszej Bałtyckiej). Najwcześniejszateczka Wydziału VII, do której dotarł autor podczas kwerendy, pochodzi ze stycznia 1950 r.

¹⁰ Datę tę wskazują podpisy i daty w teczках agentury Wydziału VII i II Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza z lat pięćdziesiątych. Należy wspomnieć, że nie dysponujemy za ten okres teczkami wytworzonymi przez KB WOP. Najwcześniejsze akta zwiadu tej jednostki, do których udało mi się dotrzeć, pochodzą z lat sześćdziesiątych. Do lat pięćdziesiątych korzystałem z archiwaliów formacji zwiadu Bałtyckiej Brygady WOP.

Wydział II Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza wobec „Solidarności”...

w systemie ochrony granicy państwowej. Ustalenie dokładnej daty rozwiązania „dwójki” nie jest łatwe. Jak wynika z kwerendy akt organów Zwiadu Kaszubskiej Brygady (KB) WOP, w 1985 r. został utworzony Wydział Zwiadu Brygady. Powstała struktura miała taką samą organizację oraz kadre i działała takimi samymi metodami jak jej poprzedniczka – wydaje się, że była to tylko zmiana nomenklatury¹¹; do 1989 r. w różnego rodzaju pismach oraz meldunkach funkcjonowały zresztą obydwie nazwy¹².

W omawianym okresie (1980–1983) do zadań Wydziału II KB WOP należały m.in.: kontrola ruchu granicznego, koordynowanie działań organów zwiadu brygady, a także kierowanie pracą operacyjną pododdziałów granicznych w ochronie kontrwywiadowczej kraju oraz zapewnienie porządku publicznego¹³. Organy Zwiadu WOP były głównymi wykonawcami zadań operacyjnych postawionych przed brygadą¹⁴. Ich realizacją zajmowały się – specjalnie wydzielone ze składu wydziału – grupa obiektowa, grupa KRG (kierowania ruchem granicznym), a także sekcja rozpracowań¹⁵. Poza tymi strukturami w ramach Wydziału II działały grupa dochodzeniowo-śledcza oraz grupa analityczno-szkoleniowa¹⁶. Jego zwierzchności podlegały też wchodzące w skład brygady graniczne placówki kontrolne (GPK), grupy operacyjne (GO) oraz strażnice (morskie i lądowe)¹⁷. Siedziba Wydziału II znajdowała się w Gdańsku przy

¹¹ Świadczy o tym np. fakt, że jeszcze kilka lat po 1985 r. w oficjalnych dokumentach i pismach używano pieczętki z nagłówkiem: „Kaszubska Brygada WOP Wydział II”.

¹² Na przykład ppłk Andrzej Kamiński w 1987 r. w różnych dokumentach występuje raz jako szef Wydziału II KB WOP, a w innym przypadku jako szef Wydziału Zwiadu Brygady.

¹³ AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy państwa na odcinku morskim (województwo gdańskie) Kaszubskiej Brygady WOP w latach 1980–1982*, Legionowo 1984, s. 16, mps.

¹⁴ Do zadań KB WOP należało zabezpieczenie operacyjne m.in. załóg oraz jednostek pływających wchodzących w skład: rybołówstwa dalekomorskiego, żeglugi gdańskiej, taboru pływającego zarządu portów Wybrzeża Gdańskiego, Polskiego Ratownictwa Okrętowego, Gdańskiego Urzędu Morskiego, Morskiego Instytutu Rybackiego, Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego i Gospodarki Wodnej. Częściowo miała też zabezpieczać: załogi statków bander państw kapitalistycznych, rybołówstwa oraz żeglarstwa obcego w portach Wybrzeża Gdańskiego; promy polskie oraz obce na linii żeglugowej z portów Wybrzeża Gdańskiego; przedsiębiorstwa i instytucje działające na terenie portów handlowych i rybackich; zaplecza portów; turystykę z państw kapitalistycznych na odcinku operacyjnej działalności; statki pływające pod banderą Polskiej Marynarki Handlowej; obiekty wojskowe oraz specjalne na odcinku operacyjnej działalności. Ponadto miała objąć kontrolą żeglarstwo sportowe w zakresie opiniowania dokumentów żeglarskich w odniesieniu do zakresu terytorialnego Gdańskiego Oddziału Związku Żeglarskiego (M. Kłodziński, *Działania Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w okresie strajków sierpnia 1980 r. w Trójmieście*, „Teki Gdańskie” 2008–2009, t. 10–11, s. 38–39).

¹⁵ *Ibidem*, s. 39.

¹⁶ Grupa dochodzeniowo-śledcza prowadziła dochodzenia we wszystkich sprawach dotyczących przestępstw granicznych i karnoskarbowych, które zostały wykryte przez żołnierzy WOP (AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *op. cit.*, s. 16).

¹⁷ M. Kłodziński, *op. cit.*, s. 39. W omawianym okresie w skład gdańskiej brygady wchodziło trzynaście strażnic. Były one zlokalizowane m.in. w Jantarze, Krynicy, Wisłoujściu, Karwi, Władysławowie, Białołęrze, Jastarni, Braniewie, Górowie Iławieckim, Bartoszycach, Barcianach, a także w portach w Gdyni i Gdańsku, które były podporządkowane batalionom portowym gdańskiej brygady (*ibidem*, s. 32). Jak wynika z kwerendy akt zwiadu KB WOP, na terenie odpowiedzialności służbowej gdańskiej brygady działały GO: Nowy Dwór Gdański, Puck i Kętrzyn. Natomiast, jak udało się ustalić, GPK były zlokalizowane w porcie gdańskim, porcie gdyńskim, Łebie, Władysławowie, Braniewie oraz na Helu.

ul. Oliwskiej 33¹⁸. Jego dowódcami w latach 1980–1983 byli kolejno płk Ryszard Kulicki oraz ppłk Jerzy Więckowski¹⁹. Prawdopodobnie pełnili oni również funkcję zastępcy dowódcy brygady ds. zwiadu²⁰.

Osobnego omówienia wymagają funkcjonariusze Wydziału II KB WOP²¹. Według autora do ich grona, oprócz oczywiście żołnierzy z ul. Oliwskiej, możemy zaliczyć kadre zawodową GPK, GO oraz strażnic. Wskazuje na to ich bezpośrednia podległość wydziałowi, jak i realizowanie przez te jednostki i ich załogi zagadnień kontrwywiadowczych wchodzących w zakres obowiązków organów Zwiadu WOP²². Funkcjonariusze Wydziału II mieli otwartą drogę do awansu. Zdarzały się przypadki, kiedy żołnierze z korpusu chorążych otrzymywali szlify oficerskie. Jako przykład może posłużyć kariera zawodowa Czesława Mikołajuna z GO Nowy Dwór Gdański, którą z braku akt osobowych możemy w pewnym stopniu odtworzyć na podstawie teczek dotyczących łączności z tajnymi współpracownikami. Jeszcze w 1977 r., prowadząc TW „Warszawiaka” (Czesław Gałęcki)²³, występuje jako młodszy chorąży, a już w 1983 r., w aktach posiadanego na kontakcie TW „Błyskawicy” (Bruno Katulski)²⁴, podpisuje się jako podporucznik. Podobne awanse były zwykle związane

¹⁸ Dowiadujemy się tego z pisma Wydziału II do kierownika komisariatu MO (AIPN Gd, 0102/43, Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Leszkowi Jaszczukowi, Pismo do kierownika komisariatu MO, 1 X 1982 r., k. 5).

¹⁹ Płk Ryszard Kulicki był szefem Wydziału II w latach 1980–1982, natomiast ppłk Jerzy Więckowski objął dowództwo nad zwiadem brygady w 1983 r. Wynika to z analizy podpisów pod dokumentami i rozkazami z lat 1980–1983.

²⁰ Wskazuje na to pismo do pierwszego sekretarza KW PZPR szefa Wydziału II Bałtyckiej Brygady WOP płk. Eugeniusza Kosmańskiego, który podpisuje je jako „zastępca dowódcy Bałtyckiej Brygady WOP ds. zwiadu” (AIPN Gd, 00155/50, t. 2, Teczka personalna TW „Sławka”, Pismo do pierwszego sekretarza KW PZPR w Słupsku, listopad 1978 r., k. 19). Możemy więc postawić hipotezę, że każdy szef Wydziału II, bez względu na brygadę, był również zastępcą jej dowódcy. Może to poświadczать fakt, iż wiele pism Wydziału II, zwykle tych kierowanych do instytucji publicznych, było podpisywanych: „zastępca dowódcy Kaszubskiej Brygady WOP”. Niestety, poza tym drukowanym tekstem występowała zwykle wyłącznie parafka. Trudno więc ustalić, czy podpisy należały do pułkowników Kulickiego i Więckowskiego.

²¹ Podczas kwerendy autor nie dotarł do akt osobowych funkcjonariuszy Wydziału II. Jedyną dokładniejszą wzmianką o oficerze Zwiadu KB WOP są dane personalne por. Bronisława Kwiatkowskiego z GPK Braniewo, pochodzące z protokołu przesłuchania go w 1981 r. w charakterze świadka przez ppłk. Romana Słoka. Dowiadujemy się z nich m.in., że por. Kwiatkowski był absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej, urodzonym w 1951 r. (AIPN Gd, 0102/34, Akta dochodzenia przeciwko Krzysztofowi Melchertowi, Protokół przesłuchania świadka, 20 XI 1981 r., k. 13).

²² Funkcjonariuszami Wydziału II byli zarówno oficerowie, jak i żołnierze korpusów chorążych i podoficerów. Autor będzie jednak dla uproszczenia nazywał ich oficerami zwiadu.

²³ Czesław Gałęcki – taksówkarz z Krynicy Morskiej, zarejestrowany w 1977 r. przez GO Nowy Dwór Gdański jako TW „Warszawiak”. Pozyskany w m.in. w celu dostarczania wiadomości o przewożonych wczasowiczach, ze szczególnym uwzględnieniem cudzoziemców z krajów kapitalistycznych. Wyrejestrowany z ewidencji w grudniu 1980 r. (AIPN Gd, 00187/7, [Teczka personalna TW „Warszawiaka” – mikrofiszka]).

²⁴ Bruno Katulski – rybak z Krynicy Morskiej, w 1968 r. zarejestrowany przez Wydział II KB WOP jako TW „Błyskawica”. Został pozyskany m.in. w celu inwigilacji środowiska rybackiego, a także dostarczania informacji o „wrogiej” i przestępczej działalności wśród mieszkańców tej miejscowości i osób przyjezdnych. Wylimowany z sieci agenturalnej w 1989 r. (AIPN Gd, 00124/14, [Teczka personalna TW „Błyskawicy” – mikrofiszka]; AIPN Gd, 0096/14, Teczka pracy TW „Błyskawicy”).

z ukończeniem kursów doskonalenia fachowego, które przewidywał system szkolenia kadr WOP²⁵.

W pracy operacyjnej funkcjonariusze Wydziału II wykorzystywali takie same metody jak Służba Bezpieczeństwa oraz organy śledcze Milicji Obywatelskiej²⁶. Zakres ich działań wyznaczały założenia Instrukcji pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych z 1970 r.²⁷ Funkcjonariusze zwiadu wchodzący w skład grupy dochodzeniowo-śledczej posiadali ponadto uprawnienia procesowe właściwe dla oficerów SB oraz śledczych MO²⁸. Żołnierze Wydziału II używali też środków przymusu, takich jak: zatrzymania, areszt tymczasowy, dozór, pouczenia, kary porządkowe²⁹. Zastosowanie dwóch pierwszych wymagało jednak zaistnienia odpowiednich okoliczności prawnych oraz zgody prokuratora³⁰.

W wykonywaniu zadań operacyjnych Wydział II współpracował z innymi organami aparatu represji PRL. Zwiad WOP, jak się wydaje, najściślej współdziałał z Departamentem II oraz z ulokowanymi w komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej (KW MO) wydziałami II, które odpowiadały za kontrwywiad cywilny³¹. Kontrwywiad WOP miał w realizacji swoich zagadnień operacyjnych wspierać departament m.in. w zakresie ujawniania osób podejrzanych o kontakty ze służbami specjalnymi państw

²⁵ W omawianym okresie kursy dokształcania i przekwalifikowania dla oficerów i chorążych formacji ochrony pogranicza były realizowane przez Centrum Szkolenia WOP w Kętrzynie, które było wówczas jedyną instytucją tego typu w kraju. Z braku akt osobowych funkcjonariuszy Zwiadu KB WOP nie możemy wykluczyć, że ze względu na specyfikę swojej służby podnosili oni kwalifikacje w innych placówkach szkoleniowych MSW. Kwestie związane z systemem wyszkolenia kadr organów kontrwywiadowczych WOP pozostają nadal oczekującym na opracowanie postulatem badawczym (M. Paprocki, *Geneza powstania i rozwój szkoły do 1991 r.*, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn” 2001, nr 16, s. 10).

²⁶ I. Bieniecki, *Działalność operacyjno-rozpoznawcza zwiadu nadmorskich brygad Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1965–1970*, cz. 1, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2007, nr 3, s. 74, http://www.cos.strazgraniczna.pl/modules.php?name=biuletyn_archiwum [20 IX 2013].

²⁷ *Ibidem*. Instrukcja ta, mimo że przyjęta w 1970 r., obowiązywała w omawianym okresie, choć nie odpowiadała rzeczywistości lat osiemdziesiątych. Była obowiązującym dokumentem aż do 1989 r., kiedy wprowadzono nową instrukcję, nad którą pracowano od 1986 r. (*Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 7).

²⁸ Mieli oni prawo wnoszenia oraz popierania oskarżeń przed sądem pierwszej instancji oraz występowania przed kolegiami ds. wykroczeń w charakterze oskarżyciela publicznego, jeżeli dotyczyły zagadnień granicznych (AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *op. cit.*, s. 17).

²⁹ *Ibidem*, s. 31.

³⁰ Zatrzymanie przez żołnierzy WOP mogło nastąpić, gdy: osobę ujęto podczas popełniania przestępstwa lub po ucieczce; zachodzi uzasadnione podejrzenie, że osoba dokona przestępstwa lub będzie zacierała ślady jego popełnienia; gdy otrzyma polecenie sądu lub prokuratury. Aresztowania tymczasowego mogli dokonać wyłącznie za zgodą prokuratora nadzorującego dochodzenie. Mogło ono nastąpić, gdy zachodziły uzasadnione obawy, iż podejrzany: może nakłaniać do fałszywych zeznań czy utrudnić postępowanie; był wcześniej skazany za przestępstwa o charakterze karnym; dokonał przestępstwa o znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa (*ibidem*, s. 31–34).

³¹ Departament II i Wydział II (KW MO) miały korzystać z rezultatów rozpoznania Zwiadu WOP (AIPN Gd, 0046/396, poz. 9, Zarządzenie nr 042/72 ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu organizacyjnego Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 8 V 1972 r., k. 4).

uznawanych za wrogie, wykorzystywania źródeł informacji do wspierania działań ofensywnych departamentu względem wrogich służb specjalnych oraz ambasad państw kapitalistycznych, ochrony obiektów wojskowych oraz linii i obiektów komunikacyjnych znajdujących się na terenie działalności Zwiadu WOP, informowania o sytuacji w strefie nadgranicznej, z uwzględnieniem rezultatów przeciwdziałania przestępczości o charakterze granicznym oraz stanu obiektów pozostających pod ochroną organów kontrwywiadowczych WOP³². Również kontrwywiad cywilny i jego terenowe komórki miały udzielać pomocy Wydziałowi II. Wsparcie miało się odbywać m.in. poprzez szkolenie na temat działalności służb specjalnych uważanych za wrogie oraz współdziałanie w wykrywaniu i zwalczaniu przestępczości granicznej czy przekazywanie źródeł informacji mających możliwość dotarcia do wiadomości będących w zainteresowaniu Zwiadu WOP³³. Wytyczne te obowiązywały także w omawianym przez nas okresie. Zarządzenie nr 04/81 ministra spraw wewnętrznych z 16 lutego 1981 r. zmieniające zarządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu organizacyjnego oraz zakresu i systemu działania Departamentu II i wydziałów II KW MO nie przewidywało zmian charakteru i zakresu współpracy z organami kontrwywiadowczymi WOP³⁴.

Sierpień 1980 r.

O bezpośrednich działaniach organów kontrwywiadowczych KB WOP w lecie 1980 r. wiemy niewiele³⁵. Ma to głównie związek z niezachowaniem się większości akt Zwiadu WOP za ten okres. Nie jest to jednak specyfika tylko organów formacji ochrony granicy państwowej³⁶. Jedyną wzmianką o bezpośrednich działaniach Wydziału II

³² *Ibidem*, k. 9–10.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, Zarządzenie nr 04/81 r. ministra spraw wewnętrznych zmieniające zarządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu organizacyjnego oraz zakresu i systemu działania Departamentu II i wydziałów II KW MO, 16 II 1981 r., b.p.

³⁵ Falę niepokojów w sierpniu 1980 r. rozpoczął wybuch strajku w Stoczni Gdańskiej 14 VIII 1980 r. Jedną z głównych przyczyn protestu było zwolnienie z pracy Anny Walentynowicz, działaczki Wolnych Związków Zawodowych. Wkrótce do strajkującej stoczni zaczęły dołączać kolejne zakłady pracy z Trójmiasta i całego kraju. 16 sierpnia protestujące zakłady utworzyły Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS) z Lechem Wałęsą na czele. 18 sierpnia MKS w Gdańsku wystosował 21 postulatów strajkowych, w których żądano m.in. powołania niezależnych związków zawodowych, gwarancji prawa do strajków i wolności słowa oraz zniesienia przywilejów funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i partii. Władze partyjno-państwowe przystąpiły do rozmów z protestującymi (do rozmów z MKS w Szczecinie oddelegowano wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego, a do MKS w Gdańsku – wicepremiera Mieczysława Jagielskiego). Porozumienia pomiędzy komitetami strajkowymi i stroną rządową, akceptujące prawie wszystkie postulaty strajkujących, podpisano 30 sierpnia w Szczecinie, 31 sierpnia w Gdańsku i 3 września w Jastrzębiu. Szacuje się, że w protestach sierpniowych wzięło udział ok. 750 tys. osób (A. Friszke, *op. cit.*, s. 367–371; *Kronika Polski*, red. A. Nowak, Warszawa 2000, s. 852–854).

³⁶ Jak wynika z kwerendy autora w Archiwum IPN w Gdańsku, nie zachowało się wiele dokumentów wytworzonych przez służby resortu spraw wewnętrznych w Trójmieście za ten okres. Występują

KB WOP w okresie strajków sierpnia 1980 r., do której dotarł autor, jest pismo szefa tej komórki płk. Ryszarda Kulickiego do naczelnika Wydziału III „A” KW MO z 22 sierpnia 1980 r.³⁷ Oficer informuje w nim, że „w dniu 21 sierpnia 1980 r. przy nabrzeżu Basenu Władysława IV, w rejonie punktu kontroli ruchu rybackiego GPK Gdańsk, organy WOP dokonały przeszukania holownika »Wilk«, którego armatorem jest Zarząd Portu Gdynia. W wyniku przeszukania ujawniono, odebrano i zabezpieczono 2100 sztuk ulotek wydrukowanych przez organizację strajkową zwołującą się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Kapitanem holownika jest Jerzy Gruchowski. Oświadczył on, że przewożąc ulotki z Gdyni do Gdańska, działał na polecenie Komitetu Strajkowego Zarządu Portu Gdynia”³⁸. Niestety, w zachowanych aktach nie ma wzmianki o dalszym toku tej sprawy³⁹. Należy dodać, że wybór adresata nie był przypadkowy. Wydział III „A” podlegał utworzonemu w czerwcu 1976 r. Departamentowi III „A”⁴⁰. Do głównych zadań wydziału należało m.in. zabezpieczenie łączności oraz komunikacji kolejowej i samochodowej, a także ochrona najważniejszych zakładów pracy, co wiązało się z zapobieganiem czynnikom mogącym zakłócić proces produkcji⁴¹.

O tej sprawie Wydział II poinformował prawdopodobnie również Wydział Ochrony Gospodarki SB w Gdańsku⁴². Niestety, pismo to, jak i cała korespondencja pomiędzy wydziałami prawdopodobnie nie zachowały się. Nie możemy więc mieć pewności, czy dotyczyło również ulotek znalezionych na holowniku „Wilk”. Zwiad KB WOP w sierpniu 1980 r. kontaktował się jeszcze dwukrotnie z organami gdańskiej SB odpowiedzialnymi za ochronę gospodarki – 30 sierpnia na temat operacji „Lato ’80”⁴³

widoczne luki pomiędzy czerwcem a październikiem 1980 r. O ich działalności w tamtym okresie dowiadujemy się zwykle z zachowanych rejestrów i dzienników korespondencji.

³⁷ AIPN Gd, 013/136, t. 10, Akta w sprawie sporządzenia (przechowywania) dokumentów i wydawnictw związanych z przestępstwem, Pismo do naczelnika Wydziału III „A” Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku, 22 VIII 1980 r., k. 190.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Z omawianego pisma dowiadujemy się tylko, że 2100 zarekwirowanych ulotek wraz z torbą podróżną, w której większość była przechowywana, oraz z protokołem przeszukania zostało przekazane Wydziałowi III „A” KW MO w Gdańsku (*ibidem*).

⁴⁰ R. Terlecki, *op. cit.*, s. 253.

⁴¹ Działaniami takimi były przede wszystkim: wykrywanie sabotażu, przeciwdziałanie strajkom oraz konfliktom na linii dyrekcja-pracownicy (*ibidem*).

⁴² 22 VIII 1980 r. Wydział II KB WOP nadał pismo, w którym jako przedmiot zagadnienia wpisano „ulotki”. Nadawcą był zastępca szefa „dwójki” gdańskiej brygady (AIPN Gd, 0046/556, t. 2, Wydział Ochrony Gospodarki SB, Dziennik korespondencji 14 VI 1980 – 3 X 1980 r., k. 58–59).

⁴³ Nadawcą wiadomości był szef Wydziału II KB WOP (*ibidem*, k. 64–66).

Operacja „Lato ’80” została zainicjowana przez resort spraw wewnętrznych 16 VIII 1980 r. w celu przygotowania siłowego rozprawienia się ze strajkami na terenie kraju. Kierujący akcją sztab pod dowództwem gen. Bogusława Stachury zorganizował w tym celu 19 VIII 1980 r. 49 wojewódzkich sztabów przy komendach wojewódzkich MO. Przed, jak się wydawało, nieuniknioną konfrontacją (26 sierpnia ogłoszono pełną gotowość sił i środków MSW) obie strony uchroniło podpisanie porozumień. Należy wspomnieć, że przez cały okres strajków kierownictwo sztabu wydawało dyspozycje strukturom wojskowym MSW, w tym jednostkom WOP (A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła. Strategia i taktyka obozu władzy. Lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2001, s. 35–36; *Operacja*

(w korespondencji Wydziału Ochrony Gospodarki SB w Gdańsku za ten okres operacja ta pojawia się wyłącznie w kontekście kontaktów z Wydziałem II KB WOP⁴⁴).

Osobnego omówienia wymaga współpraca Zwiadu KB WOP z Wydziałem Ochrony Gospodarki gdańskiej SB w sierpniu 1980 r. Prawdopodobnie główną płaszczyzną współdziałania obu wydziałów było zabezpieczenie operacyjne – w związku z niepokojami społecznymi sierpnia – Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni⁴⁵. Jeszcze przed okresem strajków funkcjonariusze SB zdołali zorganizować w stoczni sieć agenturalną⁴⁶, a już w czasie ich trwania założyli dwie sprawy obiektowe – „Brama” i „Stocznia”⁴⁷. Jak się wydaje, wszystkie działania Wydziału Ochrony Gospodarki dotyczące gdyńskiej stoczni możemy włączyć w wykonywanie poleceń związanych z operacją „Lato ’80”⁴⁸. Może to świadczyć o ścisłej współpracy Zwiadu KB WOP z gdańską bezpieką odnośnie do sierpniowej sytuacji w stoczni.

Niestety, o wykorzystaniu w pracy operacyjnej w tym okresie agentury Wydziału II KB WOP wiemy niewiele. Ma to związek z niezachowaniem się teczek osobowych źródeł informacji z Trójmiasta⁴⁹. W ocalonych aktach agentury prowadzonej przez organy Zwiadu KB WOP, zarówno tych z Gdańska i Gdyni, jak i pozostałych terenów znajdujących się w obrębie odpowiedzialności służbowej brygady, nie ma

„Lato ’80”. *Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981*, oprac. P. Raina, M. Zbrożek, Pelplin 2003, s. 36–39; M. Kłodziński, *op. cit.*, s. 35–36).

⁴⁴ Wydział II kontaktował się z Wydziałem Ochrony Gospodarki SB w Gdańsku w kontekście operacji „Lato ’80” również po sierpniu 1980 r. Od 2 do 6 IX 1980 r. organy kontrwywiadowcze KB WOP wysyłały codziennie wiadomości dotyczące operacji (AIPN Gd, 0046/556, t. 2, Wydział Ochrony Gospodarki SB, Dziennik korespondencji 14 VI 1980 – 3 X 1980 r., k. 67–77).

⁴⁵ Stocznia jako obiekt szczególnie ważny dla gospodarki państwowej znajdowała w zainteresowaniu operacyjnym obu wydziałów. Dla Wydziału II KB WOP stanowiła ważne miejsce dla zabezpieczenia ochranianego odcinka granicy przed przestępstwami o charakterze granicznym (m.in. nielegalnych ucieczek z kraju oraz przemytu). Wydział Ochrony Gospodarki SB w Gdańsku miał natomiast chronić stocznie tak jak każdy obiekt gospodarki państwowej na terenie jej odpowiedzialności służbowej pod względem fizycznym i operacyjnym (AIPN Gd, 091/27, Z. Danielak, *Łączność z osobowymi ośrodkami pracy operacyjnej w systemie poważnego zagrożenia i naruszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego na przykładzie wydarzeń miesiąca sierpnia 1980 r. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni*, Legionowo 1984, s. 24, mps).

⁴⁶ *Ibidem*, s. 64. Podczas kwerendy nie dotarłem do akt agentury prowadzonej przez funkcjonariuszy Wydziału II KB WOP w stoczniach w Gdańsku i Gdyni. Trudno jednak sądzić, że jej nie było. Wydaje się, że Zwiad KB WOP nie mógł sobie pozwolić na brak źródła dostarczającego informacje z obiektów tak ważnych w ochronie kontrwywiadowczej granic, jakimi były trójmiejskie stocznie.

⁴⁷ AIPN Gd, 091/27, Z. Danielak, *op. cit.*, s. 90.

⁴⁸ Raporty kasowe wydziału gospodarczego gdańskiej bezpieki za sierpień i wrzesień 1980 r. wskazują, że funkcjonariusze SB odbywali spotkania w celu zebrania informacji do operacji „Lato ’80”. We wrześniu 1980 r. funkcjonariusz SB spotkał się z TW „Malarzem” w sprawie operacji. Łącznie w tym miesiącu doszło do sześciu spotkań. Na uwagę zasługuje to, że na liście agentury gdyńskiej stoczni jako pracownik Wydziału Izolacyjno-Malarskiego W7 widnieje TW „Malarz” (AIPN Gd, 00105/46, t. 21, Raporty kasowe wypłat z funduszu „O”, k. 9, 131, 132, 135, 160, 171; AIPN Gd, 091/27, Z. Danielak, *op. cit.*, s. 64).

⁴⁹ Teczki pracy tajnych współpracowników z Trójmiasta nie zachowały się. Dysponujemy wyłącznie ich aktami personalnymi.

wzmianki o fali strajków, która ogarnęła cały kraj. Nie znaczy to jednak, że wybuch niepokojów społecznych spowodował paraliż organów Zwiadu WOP. Wydaje się mało realne, aby nawet w sytuacji zaskoczenia rozwojem wydarzeń w kraju oficerowie organów kontrwywiadowczych KB WOP mogli sobie pozwolić na brak jakichkolwiek działań⁵⁰. Potwierdza to informacja dotycząca sytuacji w Stoczni Ustka z 19 sierpnia 1980 r. przekazana przez TW „Roberta” (N.N.)⁵¹ chor. Marianowi Grotowi z GPK Ustka BB WOP⁵². Nie mamy wiadomości, aby ów meldunek poprzedzony był jakimś specjalnym zadaniem, ukierunkowującym TW na inwigilację strajkującej stoczni. Nie zaznaczono też, czy spotkanie nie zostało wywołane w trybie pilnym. Ponieważ jednak informacja przekazana przez TW pochodzi z poprzedniego dnia, wydaje się to prawdopodobne. „Robertowi” zlecono ponadto kontynuowanie obserwacji⁵³. Należy wspomnieć, że w dziale „uwagi i przedsięwzięcia” oficer prowadzący wskazuje na inne źródła potwierdzające tę informację oraz sugeruje

⁵⁰ Chaos spowodowany falą strajków ogarniających cały kraj spowodował zapewne utrudnienia w odbywaniu spotkań z osobowymi źródłami informacji i w zachowaniu konspiracji współpracy. Niepokoje społeczne musiały też zdezorientować osoby współpracujące ze Zwiadem WOP, co miało negatywny wpływ na udzielanie przez nie pomocy organom kontrwywiadowczym. TW „Tomek” (Stanisław Staniszewski) miał np. zadaniem st. chor. Naruszewicza z GPK Port Gdańsk obniżyć poziom pracy, na co wpłynęły „wypadki w sierpniu 1980 r. oraz obowiązywanie stanu wojennego w Polsce”. Nie było to zjawisko charakterystyczne tylko dla agentury organów kontrwywiadowczych WOP. Na skutek wydarzeń sierpnia 1980 r. również wielu TW SB zrezygnowało ze współpracy (AIPN Gd, 00156/1, Teczka personalna TW „Tomka”, Charakterystyka operacyjna TW „Tomka”, 27 XII 1983 r., k. 54; S. Cenckiewicz, *Znaczenie archiwaliów służb specjalnych PRL w studiach nad dziejami NSZZ „Solidarność”* [w:] *„Solidarność” w imieniu narodu i obywateli*, red. M. Latoszek, Kraków 2005, s. 227). Stanisław Staniszewski – robotnik w Porcie Gdańskim, w 1971 r. zarejestrowany przez GPK Port Gdańsk jako TW „Tomek”. Pozyskany m.in. w celu inwigilacji środowiska robotników portowych. Wyrejestrowany z ewidencji w październiku 1989 r. (AIPN Gd, 00156/1, Teczka personalna TW „Tomka”).

⁵¹ Podczas kwerendy autor nie dotarł do akt personalnych TW „Roberta”. Z analizy jego teczek wynika, że był prawdopodobnie pracownikiem przedsiębiorstwa rybackiego „Korab” w Ustce.

⁵² TW „Robert” informował w meldunku: „19 VIII 1980, godz. 9.30, aktualna sytuacja na terenie Ustki wygląda następująco – Stocznia Ustka nadal strajkuje, to jest od dnia 18 VIII 1980, godz. 10.00, pracownicy stoczni zgłaszają następujące postulaty: przywrócenia premii produkcyjnej 20 proc., która została obniżona do pięciu procent; podniesienia zasiłków rodzinnych do takich, jakie otrzymuje wojsko i milicja; zmian personalnych w składzie Rady Zakładowej i dyrektora [personalia nieczytelne – M.K.], który prawdopodobnie został już zdjęty. O godz. 10.00 w stoczni ma być pierwszy sekr[etarz] KW i wojewoda słupski w celu pertraktowania. Do obecnego czasu nic nie wskazuje, by pracownicy stoczni zamierzali wyjść na miasto lub groził jakiś sabotaż. Stocznia jest zabezpieczona przez powołaną z robotników milicję robotniczą, która działa dość sprawnie. Na teren stoczni nie są wpuszczane osoby postronne, a nawet pracownicy stoczni przebywający na urlopie. Jak długo będzie trwała aktualna sytuacja, trudno powiedzieć. Wystąpienie Gierka zostało potraktowane z uśmiechem i jest ogólne zdanie, że nie rozwiązuje sprawy. Słyszałem takie stwierdzenie, że Gierek przyszedł do władzy, jak stocznie zaczęły, i skończy przy udziale stoczni. Korab pracuje normalnie, w dniu 18 VIII 1980 stwierdziłem, że aktywnie działali dyrektorzy Lewand i Słup – przebywali na terenie i gdzie spotkali grupkę osób, wkraczali i angażowali do pracy” (AIPN Gd, 00155/118, t. 2, Teczka pracy TW „Roberta”, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w Stoczni Ustka związanej z przerwą w pracy, 19 IX 1980 r. [data błędna, powinno być 19 VIII 1980 r.], k. 189).

⁵³ *Ibidem*.

wykorzystanie jej w dalszej pracy nad tym zagadnieniem⁵⁴. Prawdopodobnie również funkcjonariusze Zwiadu KB WOP, pod których ochroną operacyjną znajdowały się dwie trójmiejskie stocznie, a także inne większe i mniejsze zakłady pracy zlokalizowane na terenie jej odpowiedzialności służbowej, musieli podejmować analogiczne działania. Uzyskiwane informacje, biorąc pod uwagę procedury i charakterystykę pracy Wydziału II, były z pewnością przekazywane odpowiednim organom Służby Bezpieczeństwa.

Analizując działania Zwiadu WOP wobec wydarzeń sierpnia 1980 r., możemy dostrzec ich aktywność już w czasie fali protestów lipcowych⁵⁵. Podczas kwerendy autor dotarł tylko do jednej wzmianki o zainteresowaniu organów rozpoznania operacyjnego Wojsk Ochrony Pogranicza tymi wydarzeniami. Mowa tu o informacji przekazanej przez TW „Zbyszka” (Ryszard Granis)⁵⁶ st. chor. Bogusławowi Sokołowskiemu z BB WOP 21 lipca. Tajny współpracownik informuje w niej przedstawiciela GPK Ustka, że „w dniu 18 lipca 1980 r. w rozmowie z ob. Dzikim Niwińskim dowiedziałem się, że w mieście Ustka powstała grupa, która wzorem strajkujących kolejarzy ma zorganizować podobną manifestację. W rozmowie z nim nie dowiedziałem się bliżej o składzie grupy, miejscu ich zatrudnienia oraz czasu i miejsca akcji”⁵⁷. Chorąży po otrzymaniu wiadomości zlecił „Zbyszkowi” nawiązanie bliższego kontaktu z Niwińskim, by ustalić „przypuszczalny skład grupy lub nazwiska kilku członków tej grupy; w miarę możliwości miejsce zamieszkania i miejsce pracy członków tej grupy, czas i miejsce tej akcji”⁵⁸. Niestety, w aktach TW nie ma dalszych wzmianek o realizacji tych zadań. Mimo braku potwierdzenia w zachowanych archiwaliach możemy przyjąć, że Wydział II KB WOP otrzymywał podobne informacje od prowadzonych przez siebie osobowych źródeł informacji, zwłaszcza że w lipcu i sierpniu resort spraw wewnętrznych zaangażował do kontroli operacyjnej strajkujących zakładów wszystkie swoje siły i środki⁵⁹.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 189–190.

⁵⁵ Lipcowe protesty w 1980 r. zostały wywołane przez podwyżki cen na niektóre gatunki mięsa. Wybuchły strajki w wielu zakładach pracy w całym kraju. Protestujący żądali cofnięcia podwyżek oraz wzrostu płac. Władze, chcąc zakończyć kryzys, zgodziły się na realizację żądań ekonomicznych, co spowodowało inne, dotąd nieprotestujące zakłady pracy do stawiania podobnych roszczeń (A. Friszke, *op. cit.*, s. 367).

⁵⁶ Ryszard Granis – rybak z Ustki, zarejestrowany w 1977 r. przez GPK Ustka jako TW „Zbyszek”. Pozyskany w celu inwigilacji środowiska uesteckich rybaków. Jedno z najaktywniejszych osobowych źródeł informacji Bałtyckiej Brygady WOP. Od lutego 1977 do stycznia 1980 r. miał przekazać 45 informacji oficerom prowadzącym (AIPN Gd, 00155/85, t. 2, Teczka personalna TW „Zbyszka”; *ibidem*, t. 1, Teczka pracy TW „Zbyszka”).

⁵⁷ *Ibidem*, Notatka dotycząca powstałej grupy-komitetu usiłującego zorganizować strajk w Ustce, 21 VII 1980 r., k. 72.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ Od początku lipca służby resortu spraw wewnętrznych pozostawały w ciągłej gotowości. Ograniczono się jednak do obserwacji strajkujących, jak i środowisk uważanych za niebezpieczne dla ładu publicznego (R. Terlecki, *op. cit.*, s. 253).

Od września 1980 do grudnia 1981 r.

Po podpisaniu porozumień sierpniowych Wydział II KB WOP nie zaprzestał pracy polegającej na rozpoznaniu operacyjnym nowo utworzonego ruchu społecznego⁶⁰. Można powiedzieć, że stało się to nowym zadaniem formacji ochrony pogranicza.

Przez pierwsze miesiące rzeczywistości posierpniowej aż do końca 1980 r. wzmianki o zainteresowaniu organów Zwiadu WOP nowym związkiem zawodowym są nieliczne⁶¹. Zdarzają się wprawdzie napomknięcia o nim w informacjach przekazywanych przez TW, aczkolwiek są bardzo rzadkie i wynikają wyłącznie z inicjatywy źródła. Należy podkreślić, że do wprowadzenia stanu wojennego funkcjonariusze Zwiadu WOP brygady kaszubskiej, jak i bałtyckiej nie opracowali dla prowadzonych przez siebie OZI nowych kierunkowych planów wykorzystania, które uwzględniałyby istnienie „Solidarności”. Oficerowie prowadzący zlecali w tym okresie TW i KO pogłębiać informacje o jej funkcjonowaniu i działaczach, aczkolwiek działo się to wyłącznie w przypadku wcześniejszego otrzymania od źródła informacji dotyczącej tego zagadnienia. W przekazywanych wiadomościach ani w zlecanych zadaniach nie ma wzmianki o niepokojach wynikających z problemów z rejestracją NSZZ „Solidarność” oraz groźby strajku generalnego⁶². Trudno przyjąć, że w tak napiętej sytuacji społecznej organy Zwiadu KB WOP, nauczone doświadczeniami sierpnia, nie zainteresowały się możliwością wybuchu nowej fali protestów mogących zagrozić wykonywaniu zadań związanych z kontrwywiadowczą ochroną granicy państwowej. Prawdopodobnie musiały one podjąć jakieś działania, o których z powodu niekompletności archiwaliów nie wiemy.

Brak śladów zainteresowania operacyjnego nowym związkiem zawodowym w pierwszych miesiącach jego istnienia w zachowanych aktach agentury Wydziału II KB WOP nie świadczy o tym, że zagadnienie to było pomijane. Wiemy, że w grudniu 1980 r. Wydział III „A” KW MO w Gdańsku wykorzystywał w działaniach podejmowanych wobec „Solidarności” m.in. źródła informacji Granicznej Placówki Kontrolnej w gdańskim Nowym Porcie⁶³. Niestety, niewielka ilość zachowanych akt agentury

⁶⁰ Porozumienia pomiędzy stroną rządową a strajkującymi podpisano 30 sierpnia w Szczecinie oraz 31 sierpnia w Gdańsku (J. Skórzyński, M. Pernał, *Gdy niemożliwe stało się możliwe. Kalendarium Solidarności 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 40–41).

⁶¹ Dotyczą wyłącznie działalności Wydziału II BB WOP. W aktach agenturalnych gdańskiej brygady do końca 1980 r. nie ma wzmianki o funkcjonowaniu nowego związku zawodowego.

⁶² Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” złożył 24 IX 1980 r. wniosek o rejestrację do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Sąd zarejestrował związek już 24 października, wprowadzając do jego statutu zmiany, które były nie do zaakceptowania przez jego działaczy (m.in. zmieniając punkt o prawie do strajku). W odpowiedzi przywódcy odwołali się do Sądu Najwyższego i zagrozili strajkiem generalnym w razie odrzucenia odwołania. Na mocy ugody z władzami NSZZ „Solidarność” została zarejestrowana 10 XI 1980 r. (A. Friszke, *op. cit.*, s. 374; *Kronika...*, s. 855).

⁶³ AIPN Gd, 091/22, R. Sobierajski, *Ośrodek regionalny NSZZ „Solidarność” w Gdańsku – niektóre aspekty operacyjnej ochrony w okresie sierpień 1980 – grudzień 1981*, Legionowo 1984, s. 113, mps.

trójmiejskiej nie pozwala na sprawdzenie charakteru przekazywanych wiadomości. Biorąc pod uwagę metody i charakterystykę pracy z OZI organów Zwiadu WOP, możemy postawić hipotezę, że były to informacje typu sygnalizacyjnego, dostarczane z inicjatywy TW lub KO. Nie możemy wykluczyć, iż potrzeby operacyjne, wynikające z bezpośredniego sąsiedztwa kolebki „Solidarności”, skłoniły funkcjonariuszy Wydziału II KB WOP z Gdańska do specjalnego ukierunkowania źródeł na wykonywanie zadań związanych z nowym ruchem społecznym. Stan zachowania źródeł nie pozwala jednak wykroczyć poza sferę domysłów.

W 1981 r. możemy dostrzec większą aktywność Wydziału II KB WOP wokół zagadnień związanych z „Solidarnością”. Nadal opierał się on jednak, jak już wspominaliśmy, na nielicznych wiadomościach przekazywanych z inicjatywy osobowych źródeł informacji. Mimo niewielkiej ich ilości możemy zaobserwować zainteresowanie Wydziału II groźbą strajku generalnego, jaka powstała w związku z wydarzeniami bydgoskimi⁶⁴. Pokazuje to przykład TW „Lecha” (Lech Rogalski)⁶⁵, w omawianym okresie będącego na łączności por. Bronisława Kwiatkowskiego z GPK Braniewo. Źródło informuje w marcu 1981 r. oficera prowadzącego o Januszu Skoplaku, który „jest wrogo ustosunkowany do polityki prowadzonej przez partię i rząd. Jego wypowiedzi, z którymi się nie kryje, są obelżywe. Powołuje się on na wypowiedzi stacji zachodnich, głównie RWE [Radio Wolna Europa]”⁶⁶. Po przyjęciu informacji por. Bronisław Kwiatkowski zleca TW w związku z planowanym na 31 marca strajkiem generalnym dalszą obserwację zachowania Janusza Skoplaka⁶⁷.

O planach strajków przewidzianych na koniec marca 1981 r. organy Zwiadu KB WOP były zapewne informowane przez OZI. Jak dotąd udało się dotrzeć tylko do jednej informacji dotyczącej omawianego zagadnienia⁶⁸. Jest to notatka służbowa sporządzona przez st. sierż. Czesława Tuleja z GPK Braniewo ze spotkania z KO „Bolkim” (Marian

⁶⁴ Sprawę bydgoską rozpoczęło brutalne pobicie przez funkcjonariuszy MO 19 III 1980 r. w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy działaczy związkowych, z Janem Rulewskim na czele, domagających się legalizacji NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. W wyniku tych działań Krajowa Komisja Porozumiewawcza postawiła postulaty m.in. ukarania winnych pobicia oraz legalizacji związku rolników. Zagrożono jednocześnie, że w razie odmowy 31 marca odbędzie się strajk generalny w całym kraju. 27 marca przeprowadzono czterogodzinny strajk ostrzegawczy, będący jedną z największych akcji związku. 30 marca doszło jednak do porozumienia pomiędzy władzami a „Solidarnością” (A. Friszke, *op. cit.*, s. 386–388; *Kronika...*, s. 856).

⁶⁵ Lech Rogalski – mieszkaniec Braniewa, w 1977 r. zarejestrowany przez GPK Braniewo jako TW „Lech”. Pozyskany w celu dostarczania informacji o środowiskach młodzieżowych zatrudnionych w pobliżu przejścia kolejowego w Braniewie. Wyłączony z sieci agenturalnej w 1983 r. (AIPN Gd, 00124/2, [Teczka personalna TW „Lecha” – mikrofiszka]).

⁶⁶ AIPN Gd, 0096/2, Teczka pracy TW „Lecha”, Informacja, 28 III 1981 r., k. 71.

⁶⁷ Uzasadniając polecenie, por. Kwiatkowski wskazał, że „wypowiedzi i dyskusje ob. S. Janusza w okresie napięcia w kraju mogą doprowadzić do pewnego rodzaju nastrojów, głównie w środowisku, w którym się obraca, dlatego też należy bliżej rozpoznać osobowość ob. S.J. przy pomocy innych źródeł informacji. Otrzymaną informację wykorzystać do potrzeb operacyjnych GPK” (*ibidem*).

⁶⁸ Jest to jedyna informacja o strajkach w marcu 1981 r., do której podczas kwerendy akt Wydziału II Kaszubskiej oraz Bałtyckiej Brygady WOP dotarł autor.

Kisiel) odbytego 28 marca 1981 r.⁶⁹ Źródło powiadomiło w czasie rozmowy funkcjonariusza GPK o niewłączeniu się pracowników stacji PKP Braniewo do strajku ostrzegawczego z 27 marca, a także o ich negatywnych opiniach odnośnie do planowanego na ostatni dzień miesiąca strajku generalnego⁷⁰. Mimo że jest to jedyna wzmianka dotycząca kryzysu bydgoskiego, można przyjąć, iż takich informacji było więcej. Wydarzenia marca 1981 r. oraz ich konsekwencje wpływały na sytuację w całym kraju. Trudno więc sądzić, że do zwiadu brygady, która zabezpieczała granicę na odcinku trzech ówczesnych województw, dotarła tylko jedna informacja o planowanym strajku⁷¹.

Poza omawianymi krótkimi informacjami dotyczącymi „Solidarności”, często niemającymi wartości operacyjnej, przekazywanymi przez źródła niewiele wiemy o szczegółowych działaniach Zwiadu KB WOP wobec nowego związku zawodowego⁷². Jak się wydaje, były one skoordynowane z działaniami Służby Bezpieczeństwa. Widać to na przykładzie przedsięwzięć organów resortu spraw wewnętrznych wobec I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”⁷³. W prowadzeniu sprawy obiektowej o kryptonimie „Sejmik” Wydział III „A” miał współpracować w terenie m.in. właśnie z Wydziałem II KB WOP⁷⁴. Nie wiemy jednak, w jakim zakresie.

⁶⁹ AIPN Gd, 00187/14, [Teczka personalna KO „Bolka”], Notatka służbowa ze spotkania z KO „Bolkiem”, 28 III 1981 r., k. 27 (mf).

Marian Kisiel – mieszkaniec Braniewa, od 1973 r. zarejestrowany przez GPK w Braniewie jako KO „Bolek”. Zwerbowany w celu zabezpieczenia granicy państwowej przed jej nielegalnym przekraczaniem. Wyrejestrowany z ewidencji w 1981 r.

⁷⁰ Jak wskazał st. sierż. Tuleja, KO „Bolek” (Marian Kisiel) miał stwierdzić, że „na stacji Braniewo podczas strajku ostrzegawczego praca przebiegła bez żadnych zakłóceń, lecz pracownicy byli w tym okresie zdenerwowani, co wywołało ze strony kierownictwa stacji zwiększenie kontroli, aby nie doszło do wypadku. Większość pracowników stacji Braniewo wypowiada się przeciw zapowiadanej strajkowi, który ma się odbyć 31 III 1981, twierdząc, że przywódcy »Solidarności« celowo to wszystko organizują, aby w kraju wprowadzić chaos, doprowadzić gospodarkę do upadku i w końcowej fazie przejąć władzę” (AIPN Gd, 00187/14, Notatka służbowa ze spotkania z KO „Bolkiem”, 28 III 1981 r., k. 27).

⁷¹ W owym okresie w MSW zauważono wyraźny spadek efektywności pracy osobowych źródeł informacji (R. Terlecki, *op. cit.*, s. 270).

⁷² Mała ilość materiałów dotyczących działań Wydziału II KB WOP wobec „Solidarności” w 1981 r. wydaje się o tyle osobliwa, że w tym samym roku Zarząd Zwiadu WOP wydał wytyczne, wedle których miano zintensyfikować kontrolę grup oraz osób podejrzanych o prowadzenie działalności antysocjalistycznej na pograniczu. W tym celu zwiększono liczbę osobowych źródeł informacji, co znacznie poprawiło możliwości wykonywania takich działań. Ponadto wprowadzono zwiększenie zakresu dokumentowania operacyjnego poczynań osób, które uznawano za wrogo ustosunkowane do rzeczywistości (A. Klebko, R. Techman, *Wojska Ochrony Pogranicza w czasie stanu wojennego w świetle materiałów źródłowych Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie [w:] Stan wojenny w skali kraju i Pomorza Zachodniego. Informacje źródłowe i refleksje*, red. M. Michałek, J. Macholak, Szczecin 2005, s. 147).

⁷³ Zjazd obradował w dwóch turach – 5–10 września oraz od 26 września do 7 października. Miał na celu m.in. wybranie Komisji Krajowej oraz jej prezydium, a także przyjęcie planu funkcjonowania związku. 22 VIII 1981 r. Wydział III KW MO w Gdańsku wszczął SO o krypt. „Sejmik”, której celem była kontrola operacyjna osób biorących udział w zjeździe. W sprawę obiektową włączono wszystkie departamenty MSW (A. Friszke, *op. cit.*, s. 393–394; R. Terlecki, *op. cit.*, s. 280).

⁷⁴ S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 485.

Interesujące jest wprowadzenie nowych zasad dostarczania wiadomości na czas trwania operacji. Wszelkie dane miały być przekazywane przez osobowe źródła informacji, jak i oficerów prowadzących telefonicznie na wcześniej uzgodnione numery w KW MO w Gdańsku⁷⁵. W świetle dostępnych materiałów trudno jednak ustalić, czy instrukcja ta obejmowała funkcjonariuszy Zwiadu WOP.

Współdziałanie organów kontrwywiadowczych WOP z Wydziałem III „A” nie ograniczało się do zabezpieczenia SO o kryptonimie „Sejmik”. Wydział II KB WOP dokonywał z inspiracji Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku kontroli osób podejrzanych o przemyt do Gdańska drogą morską i lotniczą wydawnictw propagandowych oraz materiałów zagranicznych⁷⁶. Ponadto miano sobie przekazywać wszelkie informacje dotyczące zagadnień związanych z „Solidarnością”⁷⁷. Współpraca Zwiadu WOP z organami SB miała układać się pomyślnie. Jak wskazuje mł. chor. Roman Sobierajski w swojej pracy dyplomowej: „Przekazane informacje pozwoliły obu stronom na realizację wielu przedsięwzięć mających na celu ograniczenie wrogiej działalności ośrodka gdańskiego »Solidarności«”⁷⁸. Niestety, stan badań nad działalnością organów kontrwywiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza nie pozwala na stwierdzenie, czy Kaszubska Brygada WOP współpracowała z aparatem bezpieczeństwa w innych kluczowych dla tego resortu sprawach, jak np. „Klan” oraz „Renesans”⁷⁹.

Okres obowiązywania stanu wojennego

Wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. na terenie PRL stanu wojennego rozpoczęło nowy etap w działaniach Wydziału II KB WOP wobec „Solidarności”. Można powiedzieć, że rozpoczęto otwartą walkę z ruchem obywatelskim sformowanym w sierpniu 1980 r. Najbardziej widoczne było to w pracy z agenturą. Organy kontrwywiadowcze Wojsk Ochrony Pogranicza od 13 grudnia 1981 r. jako cel pozyskania nowych OZI często wskazywały potrzebę kontroli operacyjnej środowisk „Solidarności”⁸⁰. Ponad-

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ AIPN Gd, 091/22, R. Sobierajski, *op. cit.*, s. 122.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 129.

⁷⁸ Cyt. za: *ibidem*.

⁷⁹ Sprawa obiektowa o krypt. „Klan” została założona 11 XI 1980 r. w celu uzyskania możliwości ingerowania w wewnętrzne sprawy „Solidarności” przy użyciu metod pracy operacyjnej. Chciano to osiągnąć m.in. przez: umieszczanie jak największej liczby OZI na kluczowych stanowiskach w związku (także w Prezydium MKZ); szeroko pojętą inwigilację; eliminację z działalności niektórych członków Prezydium MKZ. Sprawa obiektowa o krypt. „Renesans” została założona już po wprowadzeniu stanu wojennego (19 I 1982) w celu utworzenia przychylniej oraz w pełni lojalnej wobec władz państwowych „Solidarności” z przedgrudniowych działaczy związku, których miała cechować odpowiednia uległość. Ostatecznie sprawę zamknięto w listopadzie 1982 r., nie osiągnąwszy zamierzonego celu (S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki...*, s. 436–437, 451–453).

⁸⁰ Pokazuje to przykład KO „Ryszarda” (Jan Staśkiewicz), pozyskanego w styczniu 1982 r. przez Wydział II BB WOP m.in. w celu „prowadzenia operacyjnego rozpoznania w m. pracy stosunków i na-

to, jak już wspominaliśmy, bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego aż do stycznia 1982 r. funkcjonariusze organów Zwiadu KB WOP odbywali wywoływane w trybie pilnym spotkania z prowadzonymi przez siebie OZI. Tajni współpracownicy otrzymywali na nich nowe pakiety zadań operacyjnych skierowanych przeciwko zawieszonemu NSZZ „Solidarność”⁸¹. Nie przestały jednak obowiązywać wytyczne odnoszące się do ochrony granicy, zawarte we wcześniejszych kierunkowych planach wykorzystania tajnych współpracowników⁸². Opracowana koncepcja działania wobec nowego związku zawodowego stała się odtąd integralnym elementem pracy operacyjnej Wydziału II KB WOP.

W pierwszych dniach obowiązywania stanu wojennego organy zwiadu wszystkich brygad WOP przeprowadziły na podstawie wcześniejszego rozpoznania przygotowań do akcji protestacyjnych rozmowy ostrzegawcze z osobami, które podejrzewano o sympatyzowanie z „Solidarnością”⁸³. Przekazano ponadto innym służbom aparatu bezpieczeństwa informacje na temat kilkuset osób, które mogły, według funkcjonariuszy,

strojów panujących wśród załogi, ujawniania ewentualnej działalności antysocjalistycznej ze strony takich osób jak Niedźwiecki, Czajkowski, Gunter, uważanych za skrajnych działaczy »Solidarności«⁷. Użycie w pozyskaniu kontaktu operacyjnego kwestionariusza wchodzącego w skład procedur werbukowych TW miało prawdopodobnie związek z wcześniejszym wykorzystaniem Jana Staśkiewicza w takim charakterze (AIPN Gd, 00155/121, t. 1, Teczka personalna KO „Ryszarda”, Kwestionariusz, cz. 2: Uzasadnienie pozyskania do współpracy, b.d., k. 4).

Jan Staśkiewicz – pracownik Zakładów Remontowych Elementów Maszyn Budowlanych „Zremb” Malbork, członek PZPR, od 1982 r. zarejestrowany przez Wydział II BB WOP jako KO „Ryszard”. Wcześniej do 1978 r. na łączności GO Lębork jako TW „Ryszard” (wyrejestrowany po wstąpieniu do PZPR).

⁸¹ Zastępca dowódcy strażnicy WOP w Braniewie ppor. Janusz Izdebski po spotkaniu z TW „Adamem” (Eugeniusz Kowalski) referował: „Spotkanie poświęciłem na podanie zadań i omówienie ich w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Zadania główne dotyczyły: zwrócenia uwagi na aktywistów »Solidarności« oraz ich kontakty i zachowanie się; nadmierne gromadzenie towarów spożywczych w celach spekulacyjnych; zwracanie uwagi na osoby, które przybyły na nasz teren w celach ukrycia się; zwracanie uwagi na fakty, które mogłyby godzić w obronność kraju oraz ład i porządek publiczny. Po postawieniu zadań z uwagi na miejsce spotkania i dobro konspiracji zakończono je o godz. 16.30, polecając, że od chwili obecnej spotkania będą odbywane na żądanie moje lub TW przez ustalone hasło” (AIPN Gd, 0096/4, Teczka pracy TW „Adama”, Notatka służbowa dotycząca spotkania z TW „Adamem”, 16 XII 1981 r., k. 31).

Eugeniusz Kowalski – pracownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Braniewie, w 1978 r. zarejestrowany przez strażnicę WOP w Braniewie jako TW „Adam”. Pozyskany m.in. w celu informowania o kontaktach obywateli polskich z turystami z krajów kapitalistycznych. Wyrejestrowany z ewidencji w 1984 r. (AIPN Gd, 00124/4, [Teczka personalna TW „Adama” – mikrofiszka]).

⁸² W trakcie współpracy zagadnienia dotyczące „Solidarności” były wpisywane do aktualizowanych kierunkowych planów wykorzystania TW.

⁸³ A. Klebko, R. Techman, *op. cit.*, s. 149. Warto przypomnieć, że wiele osobowych źródeł informacji organów Zwiadu WOP było członkami „Solidarności”, zwykle szeregowymi. Zdarzało się także, iż mieli oni powiązania z aktywnymi działaczami związku. Brat TW „Zbyszka” (Ryszard Granis), będącego na łączności Wydziału II BB WOP, był członkiem zarządu NSZZ „Solidarność” Rybaków Indywidualnych. Co interesujące – w aktach poza tą wzmianką nie ma śladów prób wykorzystania operacyjnego tego faktu ani przed, ani po wprowadzeniu stanu wojennego (AIPN Gd, 00155/85, t. 2, Teczka pracy TW „Zbyszka”, Ocena postawy TW „Zbyszka”, nr rej. 629, w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, 6 VII 1981 r., k. 101).

zagrozić ówczesnemu porządkowi⁸⁴. Kilkadziesiąt z nich miało na skutek tego internować⁸⁵. Niestety, nie wiemy, jaki udział w tych przedsięwzięciach miał Wydział II KB WOP. Podczas kwerendy nie udało się odnaleźć wzmianek o realizacji podobnych działań. Należy jednak wspomnieć, że w Braniewie, czyli w rejonie, gdzie zachowała się najpełniejsza dokumentacja Wydziału II, nie internowano żadnej osoby⁸⁶.

W pracy operacyjnej prowadzonej w czasie stanu wojennego zwiad brygady z Gdańska przywiązywał uwagę do uzyskiwania informacji o byłych działaczach NSZZ „Solidarność”. Głównym celem było rozpoznanie możliwości podjęcia przez nich nielegalnej działalności konspiracyjnej. Na bieżąco w ramach zadań manewrowych zlecano TW monitorowanie aktywności tych środowisk. W odróżnieniu jednak od wspomnianych pakietów zadań otrzymanych w grudniu i styczniu tym razem polecenia funkcjonariuszy zwiadu odnosiły się do konkretnych osób⁸⁷. Informacje dotyczące działalności byłych członków „Solidarności” napływały również w ramach realizacji „zadań grudniowych”. TW „Witek” (Zygfryd Janiczek)⁸⁸ na początku 1982 r. przekazał wiadomość o Kazimierzu Zole, byłym przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Zakładu Przemontażu Wagonów „Zastal” w Braniewie, oraz jego zastępcy Markowskim⁸⁹. Informacje dotyczyły zwykle życia prywatnego byłych działaczy, a także ich losów, głównie zawodowych, w pogrudniowej rzeczywistości. Mimo to były one uważane przez funkcjonariuszy Wydziału II KB WOP za wartościowe pod względem operacyjnym⁹⁰. Autor dotarł tylko do jednej wiadomości przekazanej przez OZI o roz-

⁸⁴ A. Klebko, R. Techman, *op. cit.*, s. 149.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ L. Słodowik, *Po drugiej stronie barykady* [w:] *Szesnaście miesięcy wolności – „Solidarność” w województwie elbląskim*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006, s. 168.

⁸⁷ Po jednym ze spotkań z TW „Lechem” (Lech Rogalski) por. Bronisław Kwiatkowski zlecił mu: „Ustalać próby podejmowania działalności przez byłych działaczy NSZZ »Solidarność«. Bliżej rozpoznać obecne zachowanie ob. Sobieskiego, b. przewodniczącego NSZZ »Solidarność« przy UPGR Braniewo, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jego kontakty z byłymi działaczami »Solidarność«” (AIPN Gd, 0096/2, Informacja, 10 V 1982 r., k. 81).

⁸⁸ Zygfryd Janiczek – mechanik w Zakładach Remontowych Wagonów „Zastal” w Braniewie, w 1981 r. zarejestrowany przez Wydział II KB WOP jako TW „Witek”. Jako cel pozyskania wskazywano m.in. potrzebę kontrwywiadowczego zabezpieczenia kolejowego przejścia granicznego w Braniewie. Wyrejestrowany z sieci agenturalnej w 1984 r. (AIPN Gd, 00124/5, [Teczka personalna TW „Witka” – mikrofiszka]).

⁸⁹ Według por. Bronisława Kwiatkowskiego TW „Witek” (Zygfryd Janiczek) miał poinformować go, że „ob. Zoła i Markowski zostali dyscyplinarnie zwolnieni z zakładu pracy za nadużycia finansowe, które polegały na podwójnym pobieraniu diet za delegacje. Diety pobierali z funduszy zakładowych oraz związkowych. Fakt ten starali się ukryć poprzez przechowywanie rozliczonych delegacji związkowych NSZZ »Solidarność« u siebie w szafie. Dopiero fakt wprowadzenia stanu wojennego w dniu 13 XII 1981 oraz polecenie złożenia i zabezpieczenia dokumentacji związkowej spowodował ujawnienie prowadzonych nadużyć przez obu działaczy związkowych” (AIPN Gd, 0096/5, Teczka pracy TW „Witka”, Notatka służbowa dotycząca ob. Zoły i Markowskiego, byłych działaczy NSZZ „Solidarność” w Zakładach Przemontażu Wagonów „Zastal” w Braniewie, 10 I 1982 r., k. 11).

⁹⁰ Na podstawie zachowanych akt Wydziału II KB WOP nie możemy stwierdzić, czy tego typu informacje zostały użyte do wszczęcia lub prowadzenia jakiegokolwiek sprawy o charakterze operacyjnym.

pracowywaniu osoby podejrzanej o podjęcie nielegalnej działalności opozycyjnej. Informacja ta, dostarczona przez TW „Neptuna” (Erwin Klingenberg)⁹¹ w 1982 r., dotyczy Pawła Stysiaka, którego funkcjonariusze GO Nowy Dwór Gdański podejrzewali o działalność w strukturach zawieszono NSZZ „Solidarność” w swoim zakładzie pracy⁹². Niestety, w aktach brak informacji o dalszym toku tej sprawy.

Kolejnym ważnym aspektem pracy operacyjnej organów kontrwywiadowczych KB WOP było przeciwdziałanie wszelkim wydawnictwom, plakatom, ulotkom oraz napisom, które według funkcjonariuszy godziły w socjalistyczny ustrój Polski oraz porządek publiczny⁹³. Jak wskazuje Andrzej Friszke, był to najczytelniejszy sygnał organizowania się konspiracyjnego oporu wobec władz⁹⁴. Z tego względu Związek WOP, jako służba stojąca na straży obowiązującego ładu prawnego, musiał przy użyciu wszystkich sił i środków przeciwdziałać ich rozprzestrzenianiu⁹⁵. Kiedy więc w październiku 1982 r. mjr Jan Antoniak z GO WOP w Lęborku dowiedział się od TW „Muzy” (Aleksander Kapusta)⁹⁶, że na terenie Zakładu Przemysłu Leśnego „Las” w Lęborku zostały wywieszone dwie ulotki podpisane przez lęborską „Solidarność”, przesłał natychmiast odpowiedni meldunek do Wydziału II BB WOP, której podlegał⁹⁷. Należy zwrócić uwagę, że informowanie centrali o wydarzeniach niemających związku z przestępstwami granicznymi należało do rzadkości. Świadczy to o zaangażowaniu, jakie przejawiali funkcjonariusze organów kontrwywiadowczych WOP w walce z kolporterami nielegalnych ulotek.

⁹¹ Erwin Klingenberg – rybak ze Sztutowa, pozyskany w 1967 r. przez Wydział II KB WOP (w późniejszym okresie na łączności GO Nowy Dwór Gdański). Zwerbowany w celu inwigilacji środowiska rybaków w Sztutowie. Wyrejestrowany z ewidencji w 1985 r. (AIPN Gd, 00124/12, [Teczka personalna TW „Neptuna” – mikrofiszka]).

⁹² Po uzyskaniu informacji od TW „Neptuna” (Erwin Klingenberg) o dalszej działalności Pawła Stysiaka w strukturach „Solidarności” kierownik GO WOP Nowy Dwór Gdański mjr Jerzy Chołdowicz stwierdził, że „omawiany w informacji przechodzi w zainteresowaniu Grupy Operacyjnej Nowy Dwór Gdański. Z informacji wynika, że Paweł S. w miejscu zamieszkania i pracy przejawiał działalność w byłym związku «Solidarność». Mając na uwadze powyższe, poddany on został kontroli operacyjnej poprzez TW »Neptun« celem ustalenia, czy w okresie stanu wojennego nie podejmuje zakonspirowanej działalności destrukcyjnej w swoim środowisku” (AIPN Gd, 0096/7, Teczka pracy TW „Neptuna”, Informacja, 2 II 1982 r., k. 197).

⁹³ To zagadnienie operacyjne obejmowało również przeciwdziałanie wywozowi z kraju różnego rodzaju wydawnictw opracowanych przez „Solidarność”. Niestety, nic nie wiemy o realizacji tej kwestii przez organy Wydziału II KB WOP (A. Kleboko, R. Techman, *op. cit.*, s. 149).

⁹⁴ A. Friszke, *op. cit.*, s. 419.

⁹⁵ Podczas kwerendy autor nie odnalazł w zachowanych aktach agenturalnych Wydziału II KB i BB WOP wzmianek o rozpowszechnianiu literatury bądź czasopism opozycyjnych w omawianym okresie.

⁹⁶ Aleksander Kapusta – monter w Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaninowej w Lęborku, członek „Solidarności”, zarejestrowany przez GO Lębork jako TW „Muza” (AIPN Gd, 00155/86, t. 2, Teczka personalna TW „Muzy”).

⁹⁷ Omawiane ulotki nawoływały do niezapisywania się do koncesjonowanych przez władze związków zawodowych. W związku z tym mjr Antoniak postanowił również zlecić TW obserwację byłego przewodniczącego zakładowej „Solidarności” Maciejewskiego (AIPN Gd, 00155/86, t. 1, Teczka pracy TW „Muzy”, Meldunek z uzyskanej informacji od TW „Muzy” w sprawie wyklejenia ulotek, 13 X 1982 r., k. 11).

Najczęściej na terenie odpowiedzialności służbowej KB WOP dochodziło do umieszczania w różnych miejscach napisów o treści antysocjalistycznej. Zainteresowanie operacyjne nimi było jednak dużo mniejsze niż w przypadku ulotek. Wprawdzie oficerowie zwiadu zlecali prowadzonym przez siebie OZI dostarczanie wiadomości o pojawianiu się nowych napisów, aczkolwiek miało to służyć celom sygnalizacyjnym. Funkcjonariusze struktur terenowych Wydziału II KB WOP rzadko podejmowali konkretne działania w tym kierunku⁹⁸. Najczęściej kończyło się to na powiadomieniu drogą służbową najbliższej komendy MO. Z reguły nie zlecano nawet TW zadań marnotrawnych w celu wykrycia ich autorów, choć działania takie wynikały ze specjalnych pakietów poleceń otrzymywanych na początku stanu wojennego. Jedyny wyjątek stanowiło zlecenie TW „Witkowi” (Zygfryd Janiczek) przez por. Bronisława Kwiatkowskiego z GPK w Braniewie ustalenia sprawców umieszczenia wrogich napisów na wagonach przewidzianych na eksport⁹⁹.

Niewielkie zaangażowanie funkcjonariuszy Zwiadu KB WOP w ustalanie sprawców wrogich napisów wynikało, jak się wydaje, z dwóch powodów. Pierwszym była powszechność tego zjawiska, co powodowało, że wszelkie próby przeciwdziałania mu nie dawały rezultatów¹⁰⁰. Drugim czynnikiem była zapewne chęć uniknięcia zaangażowania sił i środków do przedsięwzięcia niemającego wpływu na wykonywanie zadań związanych z ochroną granicy. Jeżeli zwykle za kolportaż ulotek odpowiedzialna była jakaś zorganizowana grupa powodująca według oficerów zwiadu zagrożenie dla kontrwywiadowczego zabezpieczenia granicy, to sprawcami napisów mogły być pojedyncze osoby, niezwiązane z żadnymi organizacjami, które chciały zmanifestować swój stosunek do sytuacji politycznej. Próby ustalenia ich autorów były z punktu widzenia organów kontrwywiadowczych WOP zbyt absorbujące w porównaniu z korzyściami, jakie mógł przynieść sukces w realizacji prac istotniejszych – zwłaszcza że zdawano sobie sprawę, iż tym zagadnieniem zajmowały się posiadające liczniejsze kadry i bardziej rozbudowaną strukturę organy SB i MO.

⁹⁸ Uwidacznia to przykład ppor. Janusza Izdebskiego ze strażnicy WOP w Braniewie, który w lutym 1982 r. po uzyskaniu od TW „Małego” (Mieczysław Mierzwiński) informacji o napisaniu na jednym z braniewskich bloków przez trzech młodych ludzi napisu „KPN walczy” udał się na miejsce zdarzenia, jednak po stwierdzeniu, że napis został już zamalowany, postanowił zaniechać czynności (AIPN Gd, 0096/17, Teczka pracy TW „Małego”, Informacja, 14 II 1982 r., k. 23).

Mieczysław Mierzwiński – pracownik Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego „Kopernik” we Fromborku (przystań w Pasłęku), od 1981 r. zarejestrowany przez strażnicę WOP w Braniewie jako TW „Mały”. Pozyskany m.in. w celu inwigilacji rybaków indywidualnych w okolicach Pasłęka, a także dostarczania informacji o kontaktach obywateli polskich z turystami z zagranicy. Wyrejestrowany w 1986 r. (AIPN Gd, 00124/16, [Teczka personalna TW „Małego” – mikrofiszka]).

⁹⁹ AIPN Gd, 0096/5, Informacja, 24 V 1983 r., k. 2

¹⁰⁰ Po 13 XII 1981 r. nastąpił znaczący wzrost liczby napisów z hasłami uznawanymi przez władze za wrogie. Umieszczano je w miejscach jak najbardziej eksponowanych i trudno dostępnych. Każda próba ich zamalowywania kończyła się powstaniem nowych, znacznie lepiej widocznych (J. Hochleitner, *Graffiti jako instrument informacji i walki społecznej* [w:] *Szesnaście miesięcy wolności...*, red. *idem*, s. 26).

Wydział II Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza wobec „Solidarności”...

Jednym z zadań intensywnie realizowanych przez Wydział II KB WOP w czasie obowiązywania stanu wojennego było zbieranie informacji o różnego rodzaju manifestacjach na terenie jej odpowiedzialności służbowej. Chodziło głównie o protesty w związku z ważnymi dla środowisk opozycyjnych rocznicami¹⁰¹. Gromadzenie wiadomości odbywało się poprzez zlecenia OZI specjalnych zadań manewrowych. Wprawdzie już we wcześniejszych latach funkcjonariusze rozpoznania operacyjnego KB WOP polecali źródłom uzyskiwać informacje o mających się odbyć zdarzeniach o szczególnym wymiarze społecznym, ale odbywało się to na dużo mniejszą skalę¹⁰². W omawianym okresie do tego zagadnienia kontrwywiadowczego wykorzystywano regularnie wszystkie posiadane na łączności źródła. W czasie poprzedzającym newralgiczne rocznice następowała zwykle intensyfikacja pracy operacyjnej w celu rozpoznania środowisk, które uważano za wrogie. Na przykład TW „Klon” (Franciszek Kałuża)¹⁰³ w związku ze zbliżającą się rocznicą podpisania porozumień gdańskich z 1980 r. otrzymywał dwukrotnie na spotkaniach 10 i 21 sierpnia specjalne zestawy zadań¹⁰⁴. Choć polecenia te zostały wydane już po formalnym zakończeniu stanu wojennego, są dowodem na duże zaangażowanie organów Zwiadu WOP w to zagadnienie. Niestety, z zachowanych archiwaliów pozostawionych przez Wydział II KB WOP nie możemy stwierdzić, w jaki sposób wiedza uzyskana od OZI została wykorzystana w dalszej pracy operacyjnej¹⁰⁵.

Nie ma wątpliwości, że w ogólnym zakresie działań skierowanych przeciwko środowiskom opozycyjnym Wydział II KB WOP współpracował z odpowiednimi organami Służby Bezpieczeństwa. Zadaniem Zwiadu WOP było zebranie jak największej

¹⁰¹ Chodziło głównie o rocznicę podpisania porozumień sierpniowych (30 i 31 sierpnia), rocznicę wydarzeń grudnia 1970 r. czy czerwca 1976 r., święta 1 i 3 Maja, rocznice wprowadzenia stanu wojennego.

¹⁰² Istotą sprawy było wybadanie nastrojów przed wprowadzeniem podwyżek cen na artykuły spożywcze czy nadchodzącymi wyborami do rad narodowych i Sejmu.

¹⁰³ Franciszek Kałuża – mechanik w PGR Zagaje, od 1982 r. zarejestrowany przez strażnicę WOP w Braniewie jako TW „Klon”. Zwerbowany w celu dostarczania informacji m.in. o naruszeniach granicy państwowej, przestępstwach gospodarczych i politycznych w miejscu pracy. Wyrejestrowany w 1985 r. (AIPN Gd, 00124/11, [Teczka personalna TW „Klona” – mikrofiszka]).

¹⁰⁴ Po spotkaniu 10 VIII 1983 r. z TW „Klonem” (Franciszek Kałuża) kpt. Stanisław Bronk ze strażnicy WOP w Braniewie referował: „Mając na uwadze zbliżający się okres rocznicy umów gdańskich w 1980 r. pomiędzy NSZZ »Solidarność« a rządem PRL, zleciłem TW zadanie – informowanie o przestojach w pracy, wrogich w stosunku do rządu i partii wypowiedziach; ustalać personalnie, kto jest głównym inspiratorem lub prowokatorem wrogiej działalności; obserwować nastroje ludności, rejestrować ich wypowiedzi; informować o pojawieniu się wrogich napisów, ulotek, hasel itp., ustalać ich autorów; prowadzić rozpoznanie osób przybyłych czasowo do m. Zagaje, szczególnie ob. z kk; obserwować zachowanie się byłych działaczy NSZZ »Solidarność«”. Podobny zestaw zadań TW otrzymał na kolejnym spotkaniu jedenaście dni później (AIPN Gd, 0096/11, Teczka pracy TW „Klona”, Notatka służbowa dotycząca zadań dla TW „Klona”, 10 VIII 1983 r., k. 11; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Klonem”, 21 VIII 1983 r., k. 18).

¹⁰⁵ Zwykle źródła informacji donosiły o braku protestów czy manifestacji bądź o ich pokojowym i łagodnym przebiegu. Dysponujemy jednak prawie wyłącznie dokumentami dotyczącymi agentury małych miast oraz wsi, gdzie rzadziej dochodziło do demonstracji przeciwko władzy. Brak teczek agentury trójmiejskiej powoduje, że nie jesteśmy w stanie ustalić, czy zebrane przez funkcjonariuszy Wydziału II KB WOP na tamtym terenie wiadomości były używane w akcjach mających przeciwdziałać manifestacjom i protestom. Należy pamiętać, iż np. w Gdańsku kilkakrotnie dochodziło do licznych demonstracji przeciwko władzom. Tylko w 1983 r. manifestacje odbyły się 13 i 14 lutego, 13 i 14 marca, 1 maja, a także 13, 14 oraz 31 sierpnia (A. Kazański, *op. cit.*, s. 45–46).

ilości informacji związanych z „Solidarnością”. Jeżeli jednak rozpoznanie operacyjne nie wiązało się bezpośrednio z kontrwywiadowczą ochroną granicy państwowej, było po pewnym czasie przekazywane SB. Niestety, niewiele wiemy o zakresie współdziałania obu służb. Możemy jednak postawić hipotezę, że mogło wykraczać poza wymianę informacji. Jedyne udokumentowane podczas kwerendy przykład bezpośredniej współpracy pomiędzy Zwiadem KB WOP a organami SB pochodzi z grudnia 1983 r. i dotyczy dokonanego wspólnie przez funkcjonariuszy GPK Gdynia oraz Wydziału III gdańskiego WUSW przeszukania mieszkania w Gdańsku przy ul. Elbląskiej 31/3, którego celem miało być sprawdzenie, czy nie ukrywa się w nim Bogdan Borusewicz¹⁰⁶. Mimo że zdarzyło się to już kilka miesięcy po zniesieniu stanu wojennego, możemy sądzić, iż podobne „przedsięwzięcia” realizowane były również we wcześniejszym okresie.

Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w 1983 r.

Omawiając działania podejmowane przez organy kontrwywiadowcze KB WOP wobec opozycji demokratycznej, nie sposób nie wspomnieć o przejawianym przez nią zainteresowaniu pielgrzymką Jana Pawła II w czerwcu 1983 r.

Wprowadzenie stanu wojennego i nowe realia z tym związane spowodowały potrzebę korekty w stosunkach państwo – Kościół. Zarówno strona partyjno-rządowa, jak i szefostwo resortu spraw wewnętrznych opowiadali się za modelem opierającym się na współpracy i koegzystencji¹⁰⁷. Pomimo nowej koncepcji organy SB nie zaniechały pracy operacyjnej wymierzonej w Kościół¹⁰⁸. Działania te były najbardziej widoczne w czasie drugiej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski w czerwcu

¹⁰⁶ Wydział II KB WOP chciał przeszukać mieszkanie, by sprawdzić, czy nie ukrywa się w nim Marek Kukułka, który był z sprawdzany w związku ze sprawą ucieczki z kraju rybaka Czesława Bogusławskiego, zarejestrowaną jako SOS o krypt. „Kombinator”. Propozycja wspólnego przeszukania wyszła od funkcjonariuszy Wydziału III WUSW w Gdańsku, którzy podejrzewali, że w mieszkaniu może znajdować się nielegalny sprzęt poligraficzny oraz radiostacja, a także ukrywać się Bogdan Borusewicz. Przeszukanie miało się odbyć 15 XII 1983 r. o godz. 20.30, na co zgodę wyraził ppłk Jerzy Więckowski, szef Wydziału II. Do jego przeprowadzenia chciano wykorzystać KO „SC”, kierownika Inspektoratu Miejskiej Służby Porządkowej w Urzędzie Miejskim, który miał je „odwiedzić” pod pozorem kontroli instalacji elektrycznej i gazowej. Jak dowiadujemy się z odręcznej notatki por. Zambrowskiego z GPK Gdynia, akcja odbyła się, aczkolwiek przyniosła wynik negatywny. Bogdan Borusewicz został ujęty dopiero na początku 1986 r. (AIPN Gd, 00157/3, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Kombinator”, Plan działań operacyjnych w stosunku do Marka Kukułki podejrzanego o wrogą działalność antysocjalistyczną oraz utrzymywanie kontaktów z poszukiwanym Bogdanem Borusewiczem, 13 XII 1983 r., k. 287–290; R. Terlecki, *op. cit.*, s. 310).

¹⁰⁷ Nowa koncepcja relacji z Kościołem przyjęta w MSW wynikała przede wszystkim z braku możliwości, zdaniem kierownictwa resoru, prowadzenia otwartej walki z katolikami z powodu zaangażowania wszystkich sił i środków w realizację zadań związanych z obowiązywaniem stanu wojennego (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 379–380).

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 380.

1983 r., w której zabezpieczenie zaangażowano cały aparat bezpieczeństwa¹⁰⁹. Wszelkie informacje o zainteresowaniu operacyjnym tą sprawą Wydziału II KB WOP pochodzą z raportów i zadań zleczanych TW. Specjalne pakiety poleceń, przewidujące zdobywanie wiadomości na temat pielgrzymki, tajni współpracownicy otrzymywali na organizowanych przez oficerów prowadzących spotkaniach w maju i czerwcu 1983 r. Choć zachowało się niewiele materiałów, można na ich podstawie przedstawić główne kierunki działań operacyjnych podejmowanych przez Wydział II w związku z wizytą papieża w Polsce¹¹⁰.

Funkcjonariuszy Zwiadu KB WOP interesowały głównie informacje dotyczące organizowania pielgrzymek do miejsc, gdzie miał przebywać Ojciec Święty, a także osób chcących w nich uczestniczyć¹¹¹. Miano też zbierać wszelkie opinie i wypowiedzi ludności pogranicza na temat papieskiej wizyty¹¹². Tajni współpracownicy byli ponadto zobowiązani do zwracania uwagi, czy przy okazji pielgrzymki Jana Pawła II nie będzie prób organizowania przez księży demonstracji religijnych¹¹³.

W kręgu zainteresowań funkcjonariuszy organów Zwiadu WOP pozostawały czynności mające na celu niedopuszczenie do jakichkolwiek przejawów działalności nielegalnych środowisk opozycyjnych w czasie pielgrzymki. Chodziło o baczność

¹⁰⁹ Pielgrzymka była planowana przez Episkopat Polski początkowo na 1982 r. Koncepcja ta jednak nie zyskała akceptacji strony partyjno-rządowej, która obawiała się, że wizyta Jana Pawła II może doprowadzić nawet do odrodzenia się „Solidarności”. Władze państwa zgodziły się ostatecznie, iż do przyjazdu papieża dojdzie w następnym roku. Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Polski odbyła się 16–23 VI 1983 r. Według analiz SB wzięło w niej udział 7 mln osób (*ibidem*, s. 396; R. Terlecki, *op. cit.*, s. 301).

¹¹⁰ Zachowały się teczki pracy tylko czterech TW wykorzystywanych przez Wydział II KB WOP w omawianym zagadnieniu: TW „Małego” (Mieczysław Mierzwiński), TW „Feniksa” (Zbigniew Rudziński), TW „Witka” (Zygfryd Janiczek) oraz TW „Kłona” (Franciszek Kałuża). Chociaż są to tajni współpracownicy z rejonów Braniewa i Nowego Dworu Gdańskiego, możemy przypuszczać, że do realizacji tego zagadnienia były wykorzystywane osobowe źródła informacji na całym terenie odpowiedzialności służbowej brygady. W Wydziale II BB WOP w tym kierunku operacyjnym pracowali TW „Turysta” oraz TW „Monika”.

¹¹¹ Władze państwowe nie wyraziły zgody na wizytę papieża w Trójmieście w okresie stanu wojennego. Mieszkańcy Pomorza organizowali więc pielgrzymki do miejsc, w których miał przebywać Jan Paweł II. W czerwcu 1983 r. ks. Mieczysław Józefczyk zorganizował wyjazd grupy 2 tys. elblążan na spotkanie z papieżem w Częstochowie i Warszawie (*Operacja „Zorza II”. Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)*, red. S. Cenckiewicz, M. Kruk, Warszawa–Gdańsk 2008, s. 11; S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy [w:] Stan wojenny w Polsce 1980–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 555).

¹¹² Tajni współpracownicy mieli głównie informować o wypowiedziach pochodzących z ich miejsc zamieszkania, jak i pracy. Na przykład TW „Witek” (Zygfryd Janiczek) miał na polecenie oficera prowadzącego „rozpoznać, jak wśród pracowników »Zastaluk« został przyjęty przyjazd papieża do Polski oraz kto zamierza wyjechać z wycieczkami organizowanymi przez księży” (AIPN Gd, 0096/5, Informacja, 24 V 1983 r., k. 28).

¹¹³ TW „Mały” (Mieczysław Mierzwiński) otrzymał od ppor. Janusza Izdebskiego ze strażnicy WOP w Braniewie zadanie zwracania uwagi na „sygnały lub próby zwoływania manifestacji kościelnych, które mogłyby naruszyć porządek publiczny”. TW „Feniks” (Zbigniew Rudziński) miał natomiast informować funkcjonariuszy zwiadu o wszelkich próbach organizowania „nielegalnych bóżnic” (AIPN Gd, 0096/17, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Małym”, 14 VI 1983 r., k. 34; AIPN Gd, 0096/6, Teczka pracy TW „Feniksa”, Zadanie, b.d., k. 6).

obserwację przez OZI byłych działaczy „Solidarności”¹¹⁴. Tajni współpracownicy mieli zwracać uwagę na próby zorganizowania przez opozycję demokratyczną demonstracji i protestów. TW „Feniks” (Zbigniew Rudziński)¹¹⁵ otrzymał np. polecenie informować oficera prowadzącego z GO WOP Nowy Dwór Gdański o próbach „wykorzystania przyjazdu do organizowania wrogich wystąpień i manifestacji”¹¹⁶. Oficerom zwiadu zależało ponadto na ujawnianiu wszelkich wydawnictw mogących w jakikolwiek sposób godzić w władzę¹¹⁷. Co ciekawe – zainteresowanie operacyjne funkcjonariuszy obejmowało też bezpośrednie bezpieczeństwo Jana Pawła II. Widzimy to na przykładzie TW „Klona” (Franciszek Kałuża), który otrzymał od kpt. Brońskiego ze strażnicy WOP w Braniewie polecenie „informowania o próbach ewentualnego zamachu na życie papieża”¹¹⁸. O realizacji zadań związanych z tym zagadnieniem nie wiemy. Jedynym wyjątkiem są dwie krótkie informacje TW „Witka” (Zygfryd Janiczek) i TW „Klona” (Franciszek Kałuża) dotyczące wyjazdów na spotkania z papieżem¹¹⁹. Jak się wydaje, Wydział II KB WOP przeprowadzał rozpoznanie operacyjne w tym kierunku w ramach operacji resortu spraw wewnętrznych, która miała na celu ochronę pielgrzymki Jana Pawła II do Polski¹²⁰. Autor nie odnalazł jednak śladów kontaktowania się Wydziału II KB WOP z wydziałami IV odpowiednich KW MO czy innymi organami SB odpowiedzialnymi za realizację w terenie operacji „Zorza”¹²¹. Trudno jednak uznać, że

¹¹⁴ Takie zadanie otrzymał po spotkaniu w czerwcu 1983 r. TW „Mały” (Mieczysław Mierzwiński) (AIPN Gd, 0096/17, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Małym”, 14 VI 1983 r., k. 34).

¹¹⁵ Zbigniew Rudziński – dyspozytor Rejonu Dróg Publicznych Oddział w Stegnie, od 1982 r. zarejestrowany przez Wydział II KB WOP jako TW „Feniks”. Pozyskany w celu m.in. inwigilacji rybaków i turystów zagranicznych. Wyrejestrowany z ewidencji w 1984 r. (AIPN Gd, 00124/6, [Teczka personalna TW „Feniksa” – mikrofiszal]).

¹¹⁶ AIPN Gd, 0096/6, Zadanie, b.d., k. 6.

¹¹⁷ TW „Mały” (Mieczysław Mierzwiński) miał za zadanie zwracać uwagę na: „rozpowszechnianie literatury i wydawnictw o treściach antysocjalistycznych itp.” (AIPN Gd, 0096/17, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Małym”, 14 VI 1983 r., k. 34).

¹¹⁸ AIPN Gd, 0096/11, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Klonem”, 14 VI 1983 r., k. 12.

¹¹⁹ TW „Witek” (Zygfryd Janiczek) informował, że z jego przedsiębiorstwa („Zastal” w Braniewie) na spotkanie z papieżem jadą tylko trzy kobiety. Natomiast TW „Klon” (Franciszek Kałuża) przekazał wiadomość, że z jego zakładu pracy (PGR Zagaje) nikt nie wybiera się na pielgrzymkę (AIPN Gd, 0096/5, Informacja, 17 VI 1983 r., k. 29); AIPN Gd, 0096/11, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Klonem”, 18 VI 1983 r., k. 13).

¹²⁰ Prace związane z zorganizowaniem operacyjnego zabezpieczenia wizyty papieskiej rozpoczęły się już pod koniec 1982 r. Na mocy zarządzenia 099/82 (31 XII 1982) powołano wtedy w MSW specjalną grupę, która składała się z zastępców dyrektorów wszystkich departamentów resortu spraw wewnętrznych. Na czele operacji, której nadano krypt. „Zorza”, stanął gen. Konrad Straszewski. W akcji wzięło udział ok. 9 tys. funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, którzy podczas spotkań z papieżem w ubraniach cywilnych dokonywali rozpoznania operacyjnego ich uczestników (A. Dudek, R. Gryz, *op. cit.*, s. 397–400; R. Terlecki, *op. cit.*, s. 301–302).

¹²¹ Wydziały IV podlegały utworzonemu w 1962 r. Departamentowi IV MSW. Do jego zadań należało zwalczanie Kościoła oraz związków wyznaniowych (w 1981 r. przydzielono mu również zagadnienia związane z operacyjną ochroną kompleksu gospodarki żywnościowej). W omawianym okresie Departament IV dzielił się na dziewięć wydziałów (sześć związanych z walką przeciwko Kościołom i związkom wyznaniowym i trzy zajmujące się rolnictwem). Podczas obowiązywania stanu wojennego dyrektorem departamentu był Zenon Płatek (*Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 24–27).

Zwiad KB WOP mógł przedsięwziąć zadania tego typu bez skoordynowania z tą akcją. Mogą o tym świadczyć dwa aspekty. Po pierwsze musimy wziąć pod uwagę, że zwykle organy kontrwywiadowcze formacji ochrony pogranicza nie przejawiały zainteresowania operacyjnego kwestiami związanymi z wyznaczeniami religijnymi¹²². Zdarzało się, co prawda bardzo rzadko, że oficer prowadzący otrzymywał od OZI wiadomości tego typu, aczkolwiek miały one charakter sygnalizacyjny. Uzyskanie ich wynikało wyłącznie z inicjatywy TW lub KO. Nie odnotowano żadnego wcześniejszego ukierunkowania przez funkcjonariuszy zwiadu na ich zdobywanie. Z okresu obowiązywania stanu wojennego mamy tylko jedną taką informację. Jest to wiadomość o przygotowaniach do wizyty w braniewskiej katedrze prymasa Józefa Glempa, przekazana w 1982 r. przez TW „Witka” (Zygfryd Janiczek)¹²³. Widzimy więc, że ukierunkowanie źródeł na zdobywanie informacji o tematyce kościelnej należało do rzadkości¹²⁴. Kolejny raz, choć na mniejszą skalę, zestawy zadań manewrowych o tematyce kościelnej w pracy operacyjnej organów Zwiadu WOP pojawiają się dopiero w 1984 r., kiedy funkcjonariusze organów kontrwywiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza zlecieli tajnym współpracownikom zbieranie wiadomości o nastrojach społecznych po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki.

Warto również zwrócić uwagę na niezwykłą mobilizację źródeł dokonaną przez funkcjonariuszy Zwiadu WOP. Zlecenie kilku TW w tym samym czasie identycznych zestawów zadań manewrowych należało do rzadkości. Jedyną podobną sytuacją w tym okresie było wydanie specjalnych poleceń na okoliczność wprowadzenia stanu wojennego. Trudno więc przypuszczać, że nie było to związane z jedną z największych akcji SB w tamtym czasie, jaką było zabezpieczenie operacyjne pielgrzymki Jana Pawła II do Polski.

¹²² Wyjątek może stanowić zainteresowanie operacyjne organów Zwiadu WOP świadkami Jehowy. Sprawa działań podejmowanych wobec tego środowiska przez organy kontrwywiadowcze formacji ochrony granicy nadal czeka na opracowanie.

¹²³ Według przyjmującego informacje od tajnego współpracownika por. Bronisława Kwiatkowskiego z GPK w Braniewie: „Jest ona informacją sprzedającą oraz posiadającą wartość operacyjną, daje ona możliwość ukierunkowania źródeł informacji w celu prowadzenia rozpoznania, czy równoległe z przygotowaniem do uroczystości kościelnych nie są przygotowane inne wrogie wystąpienia lub demonstracje. Ponieważ zbiorowisko ludzi uczestniczących w nabożeństwie i wyświęceniu katedry może być wykorzystane przez wrogie antysocjalistyczne elementy do swoich potrzeb” (AIPN Gd, 0096/5, Informacja, 18 V 1982 r., k. 15). Widzimy, że funkcjonariusza Wydziału II KB WOP interesuje nie religijny charakter przygotowań do uroczystości, tylko możliwość wykorzystania ich przez osoby trzecie do wywołania niepokojów. W aktach nie ma jednak śladu kontynuowania tego wątku operacyjnego.

¹²⁴ W odniesieniu do lat 1980–1983 autor dotarł do jednego zadania manewrowego ukierunkowującego tajnego współpracownika na prace operacyjne względem Kościoła niezwiązane z pielgrzymką Jana Pawła II do Polski. TW „Błyskawica” miał w ramach zadań otrzymanych w listopadzie 1983 r. „zwrócić uwagę na negatywne oddziaływanie kleru na społeczeństwo, a zwłaszcza na wrogie publiczne wystąpienia bądź przedsięwzięcia mające na celu zachwianie równowagi społecznej oraz podważanie autorytetu rządu i partii, oraz władz lokalnych” (AIPN Gd, 0096/14, Zadanie, 4 XI 1983 r., k. 39). Ani dla lat wcześniejszych, ani późniejszych działalności Zwiadu WOP autor nie spotkał polecenia tak antykościelnego w swojej wymowie. W zachowanej dokumentacji nie ma jednak śladów realizacji tego zagadnienia przez TW „Błyskawicę” czy późniejszego przypomnienia go przez funkcjonariuszy zwiadu, choć współpracował on do października 1985 r.

„Solidarność” od pierwszych dni formowania swoich struktur znalazła się w spektrum zainteresowań służbowych organów Zwiadu KB WOP. Funkcjonariusze „dwójki” prawdopodobnie widzieli w rodzącym się ruchu społecznym, a w szczególności w towarzyszących temu procesowi strajkach, zagrożenie dla bezpieczeństwa kontrwywiadowczego granicy. Mimo to zagadnienia związane z „Solidarnością” jeszcze przez kilkanaście miesięcy nie stały się jednym z głównych zainteresowań operacyjnych dla żołnierzy Zwiadu KB WOP. Nie oznacza to jednak, że Wydział II zapomniał o nowym związku zawodowym, w którym duża część społeczeństwa pokładała nadzieję na fundamentalną reformę państwa.

Pomimo poważnych braków w zasobach archiwalnych, możemy się domyślać, że w ramach realizacji zagadnień związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego w strefie nadgranicznej pojawiały się również zadania dotyczące działaczy „Solidarności”. Mogły one jednak mieć, jak się wydaje, charakter doraźnych akcji (np. związanych ze spodziewanymi niepokojami społecznymi bądź wystąpieniami).

Sytuacja uległa zmianie dopiero z wprowadzeniem stanu wojennego. Zagadnienia związane z „Solidarnością” – bez wątpienia wskutek dyrektyw czynników centralnych – stały się jednym z głównych przedmiotów zainteresowania operacyjnego organów Zwiadu WOP. Mobilizacja niemal całego aparatu do realizacji jednego zadania była dla tej formacji czymś bezprecedensowym. Mogło to świadczyć o tym, że odgórnie w krótkim czasie uznano „Solidarność” za jedno z głównych zagrożeń dla zabezpieczenia kontrwywiadowczego granicy państwowej. Od tej pory członkowie zdelegalizowanego związku zawodowego byli inwigilowani przez funkcjonariuszy na równi z wypływającymi w morze rybakami czy turystami z Europy Zachodniej. Zostali objęci zainteresowaniem operacyjnym, którego nie zakończyło formalne zniesienie stanu wojennego w lipcu 1983 r. Osobowe źródła informacji nadal były zobowiązane do realizacji zadań związanych z walką z opozycją demokratyczną. W listopadzie 1983 r. wspominany już TW „Błyskawica” otrzymał od funkcjonariusza GO WOP Nowy Dwór Gdański nowy zestaw zadań związanych z wykrywaniem działalności wszelkich organizacji o charakterze konspiracyjnym¹²⁵. Jak wynika z kwerendy akt Wydziału II KB WOP przeprowadzonej przez autora, Zwiad WOP kontynuował tego typu działania do końca istnienia tej formacji.

¹²⁵ Ppor. Mikołajun stwierdzał: „W związku z brakiem stabilizacji społeczno-politycznej w niektórych dziedzinach życia kraju i nierezygnowaniu przez element wrogi ustrojowi PRL z walki politycznej polecam zwrócić szczególną uwagę na: marnotrawstwo i niegospodarność na odcinku strefy nadgranicznej w zamieszkiwanym rejonie i miejscu pracy; zwrócenie uwagi na byłych działaczy »Solidarności« oraz osoby zwolnione z więzień, aresztu na mocy amnestii za działalność wrogą socjalistycznej Polsce; zwrócenie uwagi na osoby powracające do kraju z państw kapitalistycznych po przedłużonym tam pobycie celem ustalenia ich zamiarów, zamierzeń oraz kontaktów; ujawnianie osób mogących mieć związki z dywersyjnymi ośrodkami za granicą lub z podziemiem politycznym w kraju; ujawnianie osób nawołujących, agitujących do zachwiania równowagi społecznej oraz kolportujących wrogą literaturę lub inne antypaństwowe opracowania” (AIPN Gd, 0096/14, Zadanie, 4 XI 1983 r., k. 39).

Dariusz Iwaneczko

Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabiniance w Rzeszowie w latach 1969-1990 w świetle materiałów operacyjnych

Wstęp

Rola Kościoła katolickiego – proponującego alternatywną wobec komunizmu wizję świata oraz wspomagającego organizowanie się społeczeństwa na przekór narzucającym przez uzurpatorską władzę formułom – jest w realiach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie do przecenienia. Dlatego od końca lat czterdziestych instytucje państwa komunistycznego podejmowały szereg działań, które miały na celu zdecydowane ograniczenie wpływu Kościoła na wiernych. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się aktywność aparatu bezpieczeństwa¹. Opracowanie to jest próbą przybliżenia działań

¹ Działania operacyjne aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w Polsce znalazły odzwierciedlenie w licznych opracowaniach naukowych. Jednym z pierwszych był zbiór dokumentów *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004. Powstały też liczne opracowania i artykuły dotyczące poszczególnych diecezji, ich zarządców i księży. Aktywność UB/SB wobec biskupów i duchowieństwa diecezji przemyskiej została przedstawiona m.in. w następujących opracowaniach: K. Chmielowiec, *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupiej w Przemysłu w latach 1944–1965* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 254–281; P. Chmielowiec, *Działania operacyjne Służby Bezpieczeństwa wobec biskupa Ignacego Tokarczuka i kurii biskupiej w Przemysłu w latach 1966–1989* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich...*, s. 282–316; *idem*, *W cieniu Lwowa. Uroczystości milenijne w Lubaczowie* [w:] P. Chmielowiec, M. Lasota, J. Szarek, R. Terlecki, *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, Kraków 2003, s. 83–101; D. Iwaneczko, *Biskup Tadeusz Błazkiewicz wobec opozycji lat osiemdziesiątych. W świetle materiałów SB*, „Studia Rzeszowskie” 2003, t. 10, s. 173–180; D. Iwaneczko, J. Tarnawska, „Ksiądz z nami współpracuje, my księdzu pomożemy”. *Stenogram werbunku księdza przez SB, 4 grudnia 1978 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1 (3), s. 282–314; K. Kaczmarek, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego w czasie Jego internowania w Komańczy (1955–1956)* [w:] *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944–1989*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2009, s. 263–278; K. Kaczmarek, *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec księdza Adama Sudola w latach 1957–1989* [w:] *Kryptonim „Agresor”. Ks. pralat Adam Sudol w dokumentach Służby Bezpieczeństwa i Urzędu*

Służby Bezpieczeństwa (SB) wobec parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJ) w Rzeszowie, zwanej zwyczajowo kościołem na Drabiniance². Drabinianka w zamysle władz miała być częścią największej dzielnicy Rzeszowa – Nowego Miasta³. Pojęcie to, odnosząc się do nowoczesnego na owe czasy budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącej infrastruktury, miało zarazem wyrażać istotę zasiedlającego dzielnicę socjalistycznego społeczeństwa, wyzbytego anachronicznych – w opinii komunistów – postaw i nawyków, któremu sfera religijna miała być niepotrzebna. Istotne znaczenie miało również odpowiednie – zdaniem władz – kształtowanie postaw młodzieży. W tamtych okolicach w przyszłości miały bowiem powstać obiekty utworzonych w 1963 r. Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Władysław Kruczek, pierwszy sekretarz rzeszowskiego KW PZPR w latach 1956–1971, miał wizję stworzenia takiej właśnie socjalistycznej enklawy. Z tymi planami wiązał się rozwój terytorialny Rzeszowa i dynamiczny przyrost liczby jego mieszkańców. W 1977 r. Rzeszów osiągnął powierzchnię 5370 ha, natomiast ludność miasta zwiększyła się w latach 1965–1980 z blisko 70 tys. do przeszło 121 tys.⁴ Ponadto tuż obok Drabinianki, po drugiej stronie Wisłoka, zlokalizowany był największy zakład pracy w Rzeszowie – Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego. Nowe osiedle miało być zapleczem dla tego zakładu. W 1965 r. pisano: „Jest więc dziś Rzeszów dużym, socjalistycznym, przemysłowym centrum województwa, silnie oddziałującym jednocześnie na kształtowanie się stosunków gospodarczo-społecznych na jego szerokim zapleczu”⁵.

Do 1969 r. mieszkańcy Rzeszowa korzystali z posług duszpasterskich tylko w czterech parafiach: farnej, na Staromieściu pw. św. Józefa, pw. Chrystusa Króla i w Słocinie. Ta ostatnia znajdowała się poza granicami administracyjnymi miasta. W latach 1969–1970 utworzone zostały trzy kolejne parafie obejmujące mieszkań-

do spraw Wyznań w latach 1957–1989, wstęp, wybór, oprac. K. Kaczmarek, A. Romaniuk, Sanok 2006, s. 21–55; M. Krzysztofiński, *Działania lokalnego aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa Solidarności ks. Edwarda Frankowskiego* [w:] *Jego życie to służba i świadectwo. Książka Biskup Edward Frankowski*, red. J. Konefał, Stalowa Wola–Sandomierz 2008, s. 113–132; M. Krzysztofiński, *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP (Starowiejskich) w latach 1959–1973*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1 (1), s. 344–358; *idem*, *Inwigilacja duchowieństwa Kościoła rzymskokatolickiego przez WUBP/WUdsBP w Rzeszowie i jednostki mu podległe w latach 1944–1956. Zarys problematyki* [w:] *Męczennicy i świadkowie wiary. Represje komunistyczne wobec duchowieństwa na Rzeszowszczyźnie*, red. ks. S. Nabywaniec, Rzeszów 2006, s. 126–156; ks. S. Nabywaniec, *Sprawa obiektowa nr 1: Kościół. Kościół przemyski w świetle akt rzeszowskiej bezpieki 1944–1989*, Rzeszów 2011; *Salezjańska Szkoła Organistów w Przemysłu i jej likwidacja w roku 1963*, red. R. Witalec, I. Witowicz, Rzeszów–Przemysł 2007.

² Drabinianka to dawna wieś położona na wschodnim brzegu Wisłoka, wzmiankowana już w XV w., granicząca od południa z przedmieściem Rzeszowa – Zamościem. Włączona do Rzeszowa w 1951 r. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. na terenach Drabinianki powstała dzielnica Rzeszowa – Nowe Miasto (*Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 90–91).

³ W. Hennig, *Perspektywy rozwoju miasta* [w:] *Rzeszów w 20-leciu PRL*, red. M. Aleksiewicz, Rzeszów 1965, s. 111–128.

⁴ G. Zamojski, *Ludność* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, G. Zamojski, wyd. 2, Rzeszów 2011, s. 362–365.

⁵ J. Petrus, *Rozwój przemysłu* [w:] *Rzeszów w 20-leciu...*, 105.

ców śródmieścia: przy kościele bernardynów pw. Wniebowzięcia NMP, przy kościele popijarskim pw. Świętego Krzyża i poreformackim pw. Matki Bożej Królowej Polski⁶. Tereny peryferyjne Rzeszowa, które niebawem miały stać się gęsto zaludnionymi dzielnicami miasta, jak Drabinianka, pozostawały bez własnych ośrodków duszpasterstwa parafialnego.

Podjmując próbę odtworzenia działań operacyjnych SB wobec wspólnoty kościelnej na Drabianie, skupionej wokół najważniejszej obecnie świątyni w diecezji rzeszowskiej, która od 1992 r. pełni rolę katedry, nie zamierzam – podkreślam to z całą mocą – umniejszać dzieła powołania parafii NSPJ w Rzeszowie, jak też budowy kościoła oraz związanych z tym licznych ofiar i wysiłków.

Prócz ogniskującego wiele emocji kontekstu społecznego zasadniczą trudność przy sporządzaniu tego opracowania powodował brak znacznej części dokumentów wytworzonych przez funkcjonariuszy SB. W komplecie zachowały się jedynie akta sprawy operacyjnej o kryptonimie „Tunel”, której celem było przeciwdziałanie powstaniu ośrodka duszpasterskiego na Drabianie jeszcze przed wydaniem przez władze pozwolenia na wybudowanie kościoła. Najważniejsze materiały, jak teczka operacyjna na parafię (TEOP) i te czki operacyjne na księży (TEOK), zostały zniszczone. Informacje gromadzone w tego rodzaju dokumentacji mogłyby posłużyć do pełnego zobrazowania działań SB. Odtwarzanie tej aktywności z reliktyw źródłowych staje się układaniem zdekompletowanych puzzli, dlatego obraz, jaki się wyłania, jest niekiedy niepełny i niewystarczająco udokumentowany. Wiele kwestii pozostaje otwartych i niewyjaśnionych do końca. Dotyczy to zarówno tematu zasadniczego, czyli zakresu i stopnia inwigilacji SB wobec parafii NSPJ w Rzeszowie oraz księży w niej posługujących, jak też wątków, powiedzmy, drugoplanowych, ale mających związek z wydarzeniami dotyczącymi parafii. Tym bardziej należało zachować daleko idącą ostrożność badawczą, wspartą wiedzą merytoryczną, aby nie uchybić zasadom warsztatu historyka i nie nadużyć możliwości interpretacyjnych. Świadomy tego, przeprowadziłem bardzo szeroką kwerendę dostępnych materiałów wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa, poszukując śladów aktywności operacyjnej SB. Wykorzystałem również dostępne archiwalia byłego Urzędu ds. Wyznań (UdsW). Istotne uzupełnienie stanowi wiedza zawarta w publikacjach oraz relacje świadków opisywanych wydarzeń. Jednym z celów artykułu jest zidentyfikowanie funkcjonariuszy, którzy uczestniczyli w rozpracowywaniu parafii NSPJ. Opracowanie to jest swoistą wiwisekcją działań operacyjnych SB wobec duszpasterstwa na Drabianie, dokonaną na podstawie, podkreślam to, dostępnych materiałów archiwalnych. Moim zamiarem było też ukazanie procesu odtwarzania faktów w przypadku, gdy materiały archiwalne

⁶ *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 511–523; W. Wierzbieniec, *Instytucjonalizacja życia religijnego w Rzeszowie po II wojnie światowej* [w:] *Rzeszów dawny i współczesny. Społeczeństwo*, red. K. Kaszuba, Z. Sokół, Rzeszów 2005, s. 67–72.

w zasadniczej części uległy zniszczeniu. Dotyczy to zarówno inwigilacji parafii, jak i przypadku współpracy agenturalnej.

W zależności od zmiany statusu ośrodka duszpasterskiego oraz form jego aktywności, jak np. organizacja obchodów porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, działania organów bezpieczeństwa przybierały różne formy i zróżnicowaną intensywność. W latach 1969–1974, czyli w okresie starań o budowę kościoła, celem było przeszkodzenie realizacji tych planów, których konsekwencją stać się miało utworzenie nowej parafii. Najmniej inwazyjna była „opieka” SB w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, gdy po uzyskaniu zgody na budowę kościoła przystąpiono do legalnej inwestycji. Intensyfikacja działań służb nastąpiła po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy przy parafii NSPJ w Rzeszowie powstało Duszpasterstwo Ludzi Pracy oraz zaczęto organizować uroczystości z udziałem środowisk opozycyjnych. W aktach operacyjnych zachowało się wiele dokumentów obrazujących przebieg tych uroczystości, wystąpienia uczestników oraz przedsięwzięcia operacyjne SB. Ponieważ jednak archiwalia te nie dotyczą bezpośrednio duchownych i wiernych parafii, zdecydowałem się nie przytaczać ich w szczegółach, zwłaszcza że ukazały się już publikacje, które traktują o tym szerzej⁷.

Kwestią wyjątkowo drażliwą, a przy tym niezwykle trudną do jednoznacznego wyjaśnienia, jest sprawa rejestracji proboszcza parafii NSPJ w Rzeszowie ks. Stanisława Maca jako tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Łukasz”. O ile fakt rejestracji nie budzi żadnych wątpliwości, to odpowiedź na pytanie, czy mieliśmy do czynienia ze świadomą, tajną i aktywną współpracą księdza z SB, nastrocza wiele trudności badawczych i pozostawia liczne znaki zapytania.

Kierując się przeświadczeniem zwerbalizowanym przez Józefa Mackiewicza, że „jedynie prawda jest ciekawa”, podjąłem wysiłek jej ustalenia. Jak to niejednokrotnie bywa w historii – i w tym przypadku prawda nie jest ugłaskana. Jej szorstkość powoduje jednak, że staje się ciekawa. Mam nadzieję, że postawiony cel – dążenie do odkrycia nawet niewygodnej prawdy – został osiągnięty, choć jestem świadomy, że nie do końca udało mi się zaspokoić oczekiwania wielu środowisk.

Artykuł zawiera aneks, w którym w układzie chronologicznym przytoczone zostały wybrane dokumenty z akt operacyjnych SB. Obrazują one wybrane działania aparatu represji PRL wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabiniance w Rzeszowie w latach 1969–1989. W dokumentach zachowano oryginalną stylistykę. Prawie wszystkie wzmiankowane w nich osoby przybliżają noty biograficzne. Brak biogramów w przypisach pod dokumentami oznacza, że osoby te zidentyfikowano w tekście książki. Aneks zamyka rozmowa przeprowadzona przez autora z ks. Stanisławem Macem⁸.

⁷ D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005; *Strajki i porozumienia w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie 1980/1981. Przebieg, realizacja, obchody rocznicowe*, wybór dokumentów, wstęp i oprac. J. Borowiec, B. Wójcik, Rzeszów 2011.

⁸ Istotne znaczenie dla tej publikacji ma zdanie ks. prałata Stanisława Maca wyrażone również w książce jego autorstwa *Komu bije dzwon wolności* wydanej w 2007 r.

SB przeciwko budowie kościoła

Nowa ekipa partyjno-państwowa na czele z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem, która objęła władzę w grudniu 1970 r., deklarowała chęć normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem, licząc na zrozumienie ze strony duchownych. Deklaracje te były częścią gry propagandowej dla uzyskania aprobaty opinii publicznej. Nowa polityka władz wobec Kościoła zakładała z jednej strony ustępstwa, z drugiej natomiast miała „doprowadzić do przejścia wpływu na duchowieństwo i wierzących, odcinając ich od Episkopatu”⁹. Przez niemal całą dekadę z ramienia kierownictwa partii za politykę wobec Kościoła odpowiadał sekretarz Komitetu Centralnego (KC) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) Stanisław Kania. On też w kwietniu 1971 r. stanął na czele Zespołu ds. Polityki Wyznaniowej, odpowiedzialnego za wytyczanie polityki państwa i partii wobec Kościoła. W skład zespołu wchodziło szesnaście osób, m.in. wicepremier odpowiedzialny za nadzór nad UdsW (Wincenty Kraško, a następnie Józef Tejchma) oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ), Ministerstwa Obrony Narodowej (MON), Ministerstwa Oświaty i Urzędu do spraw Wyznań. W latach 1967–1974 UdsW kierował Aleksander Skarżyński, po czym zastąpił go Kazimierz Kąkol¹⁰. Najważniejsze decyzje w sprawie polityki wobec Kościoła zapadały na najwyższym szczeblu władz partyjno-państwowych, a ich realizacja przebiegała w zasadniczej części dwukierunkowo – poprzez wojewódzkie struktury UdsW i MSW.

Jedną z drażliwych kwestii w relacjach państwo – Kościół był brak zgody władz na wnoszenie świątyń zgodnie z oczekiwaniami wiernych, ale także pobór kleryków do wojska, wykorzystywanie rozmów z dyplomacją watykańską do osłabienia pozycji Episkopatu Polski i prymasa czy ideologizacja edukacji w szkołach. Pomimo wydania kilkunastu pozwoleń na budowę nowych obiektów sakralnych ekipa Gierka nie zamierzała przyczynić się do zwiększenia stanu posiadania Kościoła katolickiego w Polsce. Wyszukiwano różne argumenty, jak np. brak materiałów budowlanych, aby nie dopuścić do powstawania nowych ośrodków duszpasterskich. Dlatego wnioski kurii biskupich spotykały się w zdecydowanej większości przypadków z odmową. W latach 1970–1976 legalnie wybudowano w kraju zaledwie 69 kościołów i 35 kaplic¹¹.

⁹ K. Pawlicka, *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Warszawa 2004, s. 48.

¹⁰ Aleksander Skarżyński, ur. w 1922 r., członek PZPR, od kwietnia 1971 do maja 1974 r. kierownik Urzędu ds. Wyznań.
Kazimierz Kąkol, ur. w 1920 r., ukończył Uniwersytet Łódzki, członek PZPR, zastępca członka KC PZPR (grudzień 1971 – luty 1980), członek KC PZPR (luty 1980 – lipiec 1981), kierownik UdsW od maja 1974 do kwietnia 1980 r. (T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne w Polsce według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 239, 371).

¹¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 330.

Stanowisko władz rodziło liczne konflikty. W efekcie duchowni i wierni podejmowali trud związany z nielegalnym wznoszeniem świątyń. Największą aktywność w tym zakresie wykazywał bp Ignacy Tokarczuk¹² i wierni diecezji przemyskiej, co wywoływało furię władz, które mimo działalności budowlanej metodą faktów dokonanych wydawały najwięcej pozwoleń na budowę dla tej diecezji. Działania obozu władzy dążyły do rozbicia jedności polskich biskupów, jak też zmierzały do rozluźnienia więzów lojalności pomiędzy księżmi a biskupami i przejęcia przez „państwo kontroli nad częścią kleru”¹³.

Szczególną rolę w systemie działań władz wobec Kościoła zajmował aparat represji, a zwłaszcza Służba Bezpieczeństwa. Do 1962 r. działaniami operacyjnymi wobec Kościoła zajmowały się odpowiednie departamenty kolejno w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, Komitecie ds Bezpieczeństwa Publicznego i MSW¹⁴. 9 czerwca 1962 r. na podstawie zarządzenia organizacyjnego nr 062 ministra spraw wewnętrznych utworzony został w MSW odrębny pion IV do walki z wrogą działalnością Kościołów i związków wyznaniowych. Departament IV w MSW i wydziały IV w komendach wojewódzkich MO realizowały zadania związane z inwigilacją Kościoła. Dążono do osłabienia, skompromitowania i rozbicia jedności wspólnoty kościelnej. W lutym 1981 r. do spektrum zainteresowań pionu IV dołączono zagadnienia dotyczące ochrony operacyjnej kompleksu gospodarki żywnościowej (sprawy dotyczące wsi zostały wyłączone z zadań Departamentu IV pod koniec 1984 r.). Należy dodać, że ważnym elementem aktywności operacyjnej SB wobec księży było utworzenie specjalnej komórki do niestandardowych działań operacyjnych. 19 listopada 1973 r. minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk wydał zarządzenie, na którego mocy w Departamencie IV MSW została powołana samodzielna Grupa „D” do realizacji szczególnych działań dezintegrujących Kościoł. 15 czerwca 1977 r. Grupę „D” przekształcono w Wydział VI Departamentu IV MSW. Z czasem utworzone zostały

¹² Abp Ignacy Tokarczuk (1 II 1918 – 29 XII 2012), ur. w Lubiankach Wyższych k. Zbaraża, ukończył Seminarium Duchowne i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, święcenia kapłańskie przyjął w 1942 r., w 1951 r. uzyskał doktorat na KUL. Od grudnia 1965 ordynariusz przemyski. Od lat siedemdziesiątych utrzymywał kontakty ze środowiskami opozycyjnymi, wspierał m.in. niezależny ruch chłopski. Rozbudował sieć parafialną diecezji, inicjował i wspierał budowę kościołów, kaplic i domów katechetycznych bez zezwolenia władz (ponad 400 obiektów sakralnych). W czerwcu 1991 r. podczas wizyty Jana Pawła II w Polsce otrzymał godność arcybiskupa *ad personam*, od marca 1992 r. arcybiskup metropolita przemyski, od 14 IV 1993 r. na emeryturze. Odznaczony Orderem Orła Białego (2006).

¹³ J. Żaryn, *op. cit.*, s. 106.

¹⁴ Zwalczenie Kościoła katolickiego, jak też innych wyznań kolejno zajmowały się następujące struktury: Sekcja 3 Wydziału I Resortu Bezpieczeństwa Publicznego – Wydział III Departamentu I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (20 XII 1944 – 6 IX 1945), Wydział V Departamentu V MBP (6 IX 1945 – 9 I 1953), Departament XI MBP (9 I 1953 – 7 XII 1954), Departament VI Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (7 XII 1954 – 27 XI 1956), Wydział V Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (27 XI 1956 – 9 VI 1962), Departament IV MSW (9 VI 1962 – 24 VIII 1989), Departament Studiów i Analiz MSW (24 VIII 1989 – 31 VII 1990).

jego odpowiedniki w terenie jako sekcje VI w wydziałach IV komend wojewódzkich MO. Utworzono je w dwudziestu komendach wojewódzkich, m.in. w Krakowie, Katowicach, Częstochowie, Rzeszowie i Przemyślu. W 1984 r. po zabójstwie przez funkcjonariuszy Wydziału VI Departamentu IV MSW ks. Jerzego Popiełuszki Wydział VI zmienił numerację na Wydział IV¹⁵.

Pracę operacyjną SB regulowała od 1 lutego 1970 r. instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych, wprowadzona zarządzeniem nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych¹⁶. Specyfika pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła, jak też określone zapotrzebowanie polityczne w tym zakresie, wymusiły jednak opracowanie swoistej „biblii pionu IV SB” – wytycznych dyrektora Departamentu IV MSW z 15 czerwca 1973 r. w sprawie form i metod działań operacyjnych Departamentu IV i jego odpowiedników w terenie. Założono, że praca operacyjna SB poza rozpoznaniem i rozpracowaniem wrogiej działalności miała doprowadzić do „neutralizacji politycznej hierarchii kościelnej i kleru, afirmowania przez duchowieństwo i Kościół systemu społeczno-politycznego PRL, sprowadzenia roli Kościoła do zaspokajania potrzeb religijnych ludzi wierzących oraz osłabienia jego wpływu na społeczeństwo, w tym szczególnie ograniczenia możliwości działania w sferze ideologicznej i społeczno-politycznej”¹⁷.

Środki i metody wykorzystywane w pracy operacyjnej przez funkcjonariuszy Departamentu IV do inwigilacji Kościoła nie różniły się od tych, którymi posługiwano się w całym resorcie spraw wewnętrznych. Do podstawowych narzędzi pracy operacyjnej należała sieć agenturalna, czyli w języku SB – osobowe źródła informacji (OZI). Tym mianem określano wszystkie rodzaje współpracowników służb specjalnych PRL. Do osobowych źródeł informacji zaliczano kilka kategorii konfidentów: tajnych współpracowników (TW), kontakty operacyjne (KO) oraz konsultantów. W przypadku inwigilacji Kościoła najczęściej spotykaną kategorią OZI byli TW. Tajnych współpracowników werbowano spośród duchowieństwa, zakonników, osób świeckich zatrudnionych w kuriach bądź duszpasterstwach, działaczy koncesjonowanych stowarzyszeń katolickich, jak też innych osób związanych z Kościołem. Zgodnie z zaleceniami tajnych współpracowników należało werbować przede wszystkim wśród księży, którzy umiejscowieni byli w środowisku kierowniczym różnych instytucji Kościoła. Wykorzystywano ich nie tylko do pozyskiwania informacji, ale także wpływno poprzez nich na niektóre decyzje, jak też na wiernych (np. poprzez

¹⁵ O działaniach SB wobec Kościoła zob. m.in.: *Operacja: zniszczyć Kościół*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007; *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, red. T. Ballon-Mrocza, Kraków 2006; ks. T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki*, Kraków 2007; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór dok., red. A. Dziurok, Warszawa 2004; ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*

¹⁶ *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004.

¹⁷ *Metody pracy operacyjnej...*, s. 51.

głoszone kazania) – była to tzw. agentura wpływu. W niektórych przypadkach poprzez TW prowadzono działania dezintegracyjne, mające niejednokrotnie na celu podważenie autorytetu hierarchów i innych duchownych. Kontakty operacyjne były to zwykle osoby, z którymi SB utrzymywała kontakt mniej lub bardziej aktywny, w zależności od potrzeb, zaś kategoria konsultantów dotyczyła specjalistów z różnych dziedzin (w przypadku rozpracowania Kościoła np. nauk filozoficzno-teologicznych), którzy wykorzystywani byli do opracowania interesujących SB zagadnień. Należy dodać, że werbunkiem duchowieństwa we współpracy z Departamentem IV zajmował się Departament I MSW, czyli wywiad.

Drugim elementem pracy operacyjnej SB były środki techniczne, czyli podsłuchy tzw. pokojowe, instalowane w pomieszczeniach kurii, mieszkaniach księży itp., oraz telefoniczne. Wykonywano też zdjęcia i filmy dla potrzeb pracy operacyjnej. Kontroli poddawana była korespondencja wychodząca i przychodząca do instytucji kościelnych. Jeśli chodzi o wykorzystywanie środków technicznych, głośna była sprawa podsłuchu założonego w 1965 r. w pomieszczeniach kurii przemyskiej. Urządzenia podsłuchowe zostały wykryte w 1975 r. podczas remontu w budynkach kurii. Ordynariusz przemyski wystąpił wtedy z listem protestacyjnym do premiera, jak też powiadomił Episkopat i wiernych diecezji.

Trzecim sposobem inwigilacji Kościoła było uzyskiwanie informacji poprzez tzw. rozmowy operacyjne prowadzone przez funkcjonariuszy z pracownikami różnych instytucji oraz inspirowanie organów administracji publicznej do działań uprzykrzających życie biskupom, księżom i osobom świeckim. W tej dziedzinie pierwszorzędne miejsce zajmował Urząd ds. Wyznań i jego agendy wojewódzkie. Do działań represyjnych włączano także wojewodów, urzędy skarbowe, wymiar sprawiedliwości i inne instytucje publiczne. Równie ważna dla SB były własne prace analityczno-strategiczne. Ich wyniki wykorzystywano do działań operacyjnych¹⁸.

Każdy kandydat do stanu duchownego od wstąpienia do seminarium (z wyłączeniem nowicjatów i postulatów) miał zakładaną teczkę ewidencji operacyjnej na księdza (TEOK), w której gromadzone były wszystkie istotne dla SB informacje na temat księdza aż do jego śmierci. Informacje zawarte w tezcze wykorzystano do działań operacyjnych przeciwko kapłanowi, jak też w przypadku podjęcia próby werbunku na tajnego współpracownika. Działania operacyjne wobec księdza z założenia powinny mieć charakter ofensywny, a ich celem było „neutralizowanie szkodliwej działalności i wpływanie na jego [księdza] postawę”. Ponadto prowadzone były tečky ewidencji operacyjnej na parafie (TEOP). Szczególny charakter miała teczka ewidencji operacyjnej na biskupa (TEOB), gdyż w zależności od jego postawy służyła do sprawy operacyjnego sprawdzenia lub operacyjnego rozpracowania. Każda parafia, klasztor, nowicjat, seminarium miały swojego opiekuna z ramienia SB, który cyklicznie pojawiał

¹⁸ D. Iwaneczko, J. Tarnawska, *„Ksiądz z nami współpracuje, a my księdzu pomożemy”*..., s. 285.

się na miejscu i podejmował rozmowę operacyjną lub w razie potrzeby profilaktyczno-ostrzegawczą. Informacje gromadzone w teczkach operacyjnych były zdobywane metodami pozaoperacyjnymi, np. poprzez wywiad środowiskowy lub uzyskanie danych z biura ewidencji ludności, i operacyjnymi, poprzez denuncjacje tajnych współpracowników lub z obserwacji, podsłuchu itp.¹⁹

Zgodnie z wytycznymi jednostki operacyjne miały za zadanie starannie przygotować kandydata do werbunku, w szczególności dotyczyło to osób duchownych. Rozpoznawano zatem tryb życia kandydata, jego przyzwyczajenia, aktywność duszpasterską, stosunek do przełożonych, stopień posłuszeństwa, jak również potrzeby, w tym materialne. Werbunku dokonywano zwykle na trzy sposoby: na tzw. materiały kompromitujące, współodpowiedzialność obywatelską (ten rodzaj był preferowany) lub dla korzyści osobistych. Bywało i tak, że osoba zwerbowana np. z „pobudek patriotycznych” była w trakcie współpracy wynagradzana finansowo lub też w inny sposób (w przypadku księży była to często możliwość wyjazdów zagranicznych). Zapisy funkcjonariusza w kwestionariuszu TW dotyczące werbunku z „pobudek patriotycznych” przysłałały niekiedy rzeczywistą przyczynę zwerbowania, np. zastosowany uprzednio szantaż. Przy werbunku na podstawie materiałów kompromitujących wykorzystywano np. skłonności do alkoholu, związki z kobietami lub zainteresowania homoseksualne księdza. Czasem już w trakcie współpracy dochodziło między funkcjonariuszem a TW, w tym również księdzem, do swoistej zażyłości – „choć trudno to sobie wyobrazić, żyliśmy i pracowaliśmy w specyficznej symbiozie” – wspominał jeden z funkcjonariuszy SB²⁰.

Po zwerbowaniu do współpracy z SB każdemu tajnemu współpracownikowi (osobie duchownej także) zakładano dwie kolejne teuczki: teczkę personalną, w której oprócz kwestionariusza znajdowały się inne materiały dokumentujące przebieg współpracy, w tym – jeżeli TW pobierał wynagrodzenie – pokwitowania odbioru pieniędzy, oraz teczkę pracy, gdzie zamieszczano informacje uzyskane od TW lub sporządzone przez niego osobiście oraz opis zadań, jakie TW miał zrealizować. W teczce osobowej składane było również zobowiązanie do współpracy, zwykle osobiście napisane przez TW, w którym podawał także pseudonim, jakim będzie się posługiwał w kontaktach z SB. Bywało też tak, że funkcjonariusz ze względów operacyjnych odstępował od pobrania pisemnego zobowiązania, nie chcąc odstraszyć księdza, co było oficjalnie usankcjonowane przez kierownictwo resortu. W wytycznych dyrektora Departamentu IV ten sposób werbunku – bez pobrania pisemnego zobowiązania do współpracy – został wyraźnie wyartykułowany: „Instrukcja pracy operacyjnej proces pozyskania zaleca zakończyć odebraniem zobowiązania o współpracy i wartościowych

¹⁹ E. Zając, *TEOK, TEOB, TEOP, czyli inwigilacja permanentna* [w:] R. Dyrzc, J. Laska, ks. J. Rażny, E. Zając, *Teczka ewidencji operacyjnej na księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009, s. 25–68.

²⁰ A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony*, Poznań 1999, s. 211.

materiałów informacyjnych. Wymóg ten, zwłaszcza w stosunku do duchownych, należy stosować bardzo elastycznie [...]. Jego formalne potraktowanie może niejednokrotnie uniemożliwić pozyskanie. Stąd fakt przyjęcia zobowiązania nie musi być głównym kryterium pozyskania”²¹. Zdarzały się przypadki, że bez wiedzy księdza funkcjonariusz nadawał mu w aktach pseudonim operacyjny. Nie można zatem mieć pewności, czy wszyscy zarejestrowani w ewidencji TW księży rzeczywiście świadomie współpracowali. Dotyczy to szczególnie tych przypadków, gdy nie ma śladów współpracy w postaci donosów, pokwitowań itp. Należy jednak podkreślić, że ów fikcyjny stan mógł się utrzymywać jedynie przez krótki okres, gdyż funkcjonował dokładny system kontroli pracy operacyjnej i metody weryfikacji danych. Teczka pracy TW była kontrolowana na zlecenie przełożonego (np. naczelnika wydziału) przez innego funkcjonariusza lub przez samego naczelnika czy zastępcę naczelnika wydziału. Odbywały się ponadto spotkania kontrolne z samym TW. Udowodnienie fikcyjnego werbunku mogło się skończyć dla funkcjonariusza wydaleniem ze służby. Janusz Molka, były funkcjonariusz SB na tzw. etacie niejawnym, wypowiadając się na temat wiarygodności akt dotyczących agentury, wyraził się w następujący sposób: „Teczki w znakomitej większości są wiarygodne. Ciężko było stworzyć fikcyjną agenturę, gdyż przełożony oficera prowadzącego w każdej chwili mógł zażądać spotkania kontrolnego z agentem”²². Zdarzały się też niewątpliwie tzw. puste werbunki, kiedy konkretna osoba podpisywała zobowiązanie do współpracy, a następnie uchylała się od niej, nie dostarczając żadnych informacji lub przekazując informacje nieistotne pod względem operacyjnym. O takich przypadkach księży wspominał abp Tokarczuk – „księży się sami do mnie zgłosili, informując, że podpisali dokument dotyczący współpracy. Nie umiał dobrze jeździć lub uszkodził komuś samochód itp. Zaskoczony, zastraszone – podpisał i zgłosił się do mnie. Ja pisałem do władz, że wiem o tym fakcie, i później ksiądz miał spokój”²³. Analiza części materiałów archiwalnych pozwala potwierdzić brak współpracy księży, którzy zostali zarejestrowani jako osobowe źródła informacji SB.

Problem braku świątyn w nowo powstających dzielnicach mieszkaniowych, jak wspomniano wyżej, na terenie diecezji przemyskiej był skutecznie przewyciężany taktyką faktów dokonanych. Niemniej jednak część budów była realizowana legalnie. Bp Ignacy Tokarczuk szczególnie zabiegał o budowę świątyn w najprężniej rozwijającym się mieście regionu – Rzeszowie. Ponieważ plany rozwoju przestrzennego Rzeszowa przewidywały budowę kościoła na terenie dzielnicy Nowe Miasto, w 1958 r. bp Franciszek Barda, ordynariusz przemyski, zwrócił się do Urzędu Miasta w Rzeszowie z prośbą o wydanie pozwolenia na budowę świątyni. Władze miasta nie zajęły pozytywnego stanowiska w tej sprawie. Mieszkańcy dzielnicy Drabinianka musieli zatem uczęszczać do swojego kościoła parafialnego oddalonego o 3 do 5 km w Słocinie lub

²¹ *Metody pracy operacyjnej...*, s. 475.

²² B. Rymanowski, *Ubek. Wina i skrucha*, Poznań 2012, s. 179.

²³ Relacja abp. Ignacego Tokarczuka (w zbiorach autora).

pokonywać podobny dystans do centrum Rzeszowa. Po objęciu diecezji przemyskiej przez bp. Ignacego Tokarczuka kilkakrotnie ujmowano w diecezjalnych planach inwestycyjnych budowę kościoła na Drabiniance-Nowym Mieście. Starania te jednak nie spotykały się z przychylnością władz. Rokrocznie kuria przemyska składała około 60 podań w sprawie budowy nowych świątyń. Jedynie kilka było rozpatrywanych pozytywnie²⁴.

W 1969 r. na Drabiniance został utworzony punkt katechetyczny w budynku gospodarczym Wojciecha Pacześniaka²⁵ i tam ks. Stanisław Kołtak²⁶ rozpoczął odprawianie nabożeństw. W 1970 r. władze wywłaszczyły Pacześniaka z tej nieruchomości, przeznaczając ją na magazyn materiałów budowlanych. Tym samym punkt katechetyczny został zlikwidowany. Rolę duszpasterza przejął wówczas ks. Andrzej Pasterczyk²⁷, proboszcz parafii w Słocinie, który odprawiał nabożeństwa w mieszkaniach prywatnych. Taka sytuacja trwała do listopada 1971 r. 18 listopada grupa wiernych na gruncie Skarbu Państwa przy ul. Koło wzniosła nocą kaplicę z desek (4 x 5 m), w której odprawiano Eucharystię. Do grudnia 1971 r. posługę sprawował ks. Marian Daraż²⁸, następnie wiernymi z Drabiniarki zajmował się ks. Feliks Kwaśny²⁹. W 1972 r. bp Tokarczuk zdecydował, że organizatorem parafii na Drabiniance będzie wikariusz parafii w Kosinie ks. Stanisław Mac, który czasowo ułokował się na plebanii w Słocinie, a następnie zamieszkał w wynajętym mieszkaniu wśród przyszłych parafian. 19 sierpnia

²⁴ G. Ryba, *Katedra rzeszowska 1977–2002. Historia, sztuka, twórcy, idee*, Kraków 2007, s. 49–50; S. Bober, *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005, s. 205.

²⁵ Wojciech Pacześniak, s. Walentego, ur. 3 IV 1919 r. w Drabiniance, prowadził własne gospodarstwo rolne.

²⁶ Ks. Stanisław Kołtak (1932–1998), ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął w 1958 r. Wikariusz w Sławęcinnie, Strachocinie, Kraczkowej i Medyni Głogowskiej, proboszcz w Kalnikowie (1967–1969). W latach 1969–1970 organizował życie duszpasterskie na Drabiniance. Następnie był rektorem kaplicy gimnazjalnej w Jaśle, proboszczem parafii św. Stanisława w Jaśle i Mogielnicy. W 1987 r. RUSW w Jaśle w związku z „wrogą szkodliwą działalnością polityczną” wszczął działania operacyjne wobec ks. Kołtaka w ramach SOR „Belzebub”. Materiały zniszczono 11 I 1990 r. Pośmiertnie otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Jasła (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 379; AIPN Rz, 00146, Karta EO-4).

²⁷ Ks. Andrzej Pasterczyk, ur. 23 XI 1908 r. w Bajdach, pow. Krosno, święcenia kapłańskie przyjął w 1934 r. Wikariusz w Humniskach, Medenicach, Drohobyczu, Rudkach, Frysztaku, administrator w Grodzisku k. Strzyżowa. W latach 1959–1984 proboszcz parafii w Słocinie. Według zapisów SB 10 VI 1986 r. zarejestrowany przez Wydział IV WUSW Rzeszów jako TW „Anatol” do SO „Arka”. Zmarł w 2000 r. (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 162; BUiAD, Karta EO-4/71).

²⁸ Ks. Marian Daraż, ur. w 1945 r., ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął w 1969 r. Będąc wikariuszem w Słocinie, został aresztowany 16 XII 1971 r. Powodem aresztowania były sprawa obyczajowa i wprowadzenie organów ścigania w błąd, jakoby skradziono mu motocykl. 9 II 1972 r. Sąd Powiatowy w Przemyślu skazał ks. Daraża na 3 lata pozbawienia wolności, zwolniony z więzienia z powodu choroby w lutym 1973 r. Skierowany na teren innej diecezji, potem misjonarz w Kamerunie (AIPN Rz, 052/599, Akta dochodzenia Wydziału Śledczego KW MO w Rzeszowie; EAPR, 28295, Akta paszportowe ks. Mariana Daraża).

²⁹ AIPN Rz, 053/79, t. 1, Sprawa obiektowa o krypt. „Tunel”, Plan przedsięwzięć, 5 VI 1973 r., k. 4. Ks. Feliks Kwaśny, ur. w 1941 r., ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął w 1966 r. Wikariusz w Nowej Dębie (do 1971), Słocinie (1971–1974), Czudcu, przemyskiej katedrze, parafii NSPJ w Sanoku. Od 1981 r. proboszcz parafii Chrystusa Króla w Sanoku. W 2008 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Sanoka (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 243).

1972 r. ordynariusz przemyski wyznaczył ks. Maca na wikariusza parafii w Słocinie z jednoczesnym zleceniem mu duszpasterstwa nad dzielnicą Drabinianka. 11 września 1972 r. zapadła natomiast decyzja o utworzeniu samodzielnego wikariatu na Drabiniance i ustanowieniu jego administratorem ks. Maca. 27 kwietnia następnego roku bp Tokarczuk zdecydował, że całkowite duszpasterstwo na terenie dzielnicy będzie wykonywał ks. Mac. 11 października 1975 r. została utworzona samodzielna parafia³⁰.

W informacji przesłanej do MSW ppłk Zenon Płatek, naczelnik Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, chwalił się, że „czterech księży kierowanych kolejno do stałej obsługi duszpasterskiej na Drabiniance zmuszono w wyniku działań operacyjnych do opuszczenia tej placówki”³¹. Dopiero piąty duszpasterz miał możliwość pozostać w tej dzielnicy. Został nim właśnie wikariusz parafii w Kosinie ks. Stanisław Mac, o którym po latach abp senior Ignacy Tokarczuk napisał – „nie lękał się trudów, był zdecydowany, konsekwentny”³².

Stanisław Mac urodził się 27 kwietnia 1936 r. w Cieszacinie Małym, pow. Jarosław. Jego ojciec Kazimierz wraz matką Julią z d. Hady prowadzili gospodarstwo rolne. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Cieszacinie Małym i Zarzeczcu. W 1954 r. zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Jarosławiu i wstąpił do WSD w Przemysłu. 12 czerwca 1960 r. przyjął święcenia kapłańskie. Następnie został skierowany na pierwszą parafię do Zręcina w pow. krośnieńskim, gdzie jako wikariusz pracował do 1962 r., po czym przeniesiono go do Brzysk, a potem do Żmigrodu Starego w pow. jasielskim. W latach 1965–1967 pracował jako wikariusz w Krośnie, a w latach 1967–1971 w Kosinie, pow. Łańcut³³.

³⁰ G. Ryba, *op. cit.*, s. 53; ks. S. Mac, *Komu bije dzwon wolności*, Rzeszów 2007, s. 9; ks. A. Szypuła, *Historia nowych kościołów w diecezji przemyskiej 1966–1993*, t. 3, Rzeszów 1998, s. 206.

³¹ AIPN Rz, 053/73, t. 1, Informacje zbiorcze Wydziału IV, Informacja o zamierzeniach bp. Ignacego Tokarczuka dotyczących utworzenia obiektów sakralnych na osiedlach Rzeszowa, 30 IV 1973 r., k. 95. Zenon Płatek, s. Jana, generał brygady, ur. 6 IX 1927 r. w Jaksicach, pow. Miechów, ukończył szkołę zawodową (w 1956 r. zdał maturę w Liceum dla Pracujących, w 1967 r. ukończył studia w Studium Administracji przy Wydziale Prawa UJ), wstąpił do ZMP (1948) i PZPR (1953). Od 1 XI 1953 r. referent referatu „SP” Wydziału V WUBP w Rzeszowie, od 15 VII 1954 r. referent Sekcji 6 Wydziału III, od 1 IV 1955 r. referent Sekcji 4 Wydziału III WUdsBP, od 1 IV 1956 r. oficer operacyjny, od 1 I 1957 r. st. oficer operacyjny Grupy IV Wydziału III SB KW MO w Rzeszowie. Od 1 IX 1958 do 12 VII 1959 r. słuchacz WSO SB w CW MSW. 24 VII 1959 r. przekazany do dyspozycji KW MO w Rzeszowie, od 1 IX 1959 r. st. oficer operacyjny Grupy V Wydziału III SB KW MO w Rzeszowie, od 1 VII 1962 r. st. oficer operacyjny Grupy I Wydziału IV, od 1 XI 1965 r. kierownik Grupy I Wydziału IV, od 1 III 1968 r. zastępca naczelnika Wydziału IV, od 1 X 1970 r. naczelnik Wydziału IV, od 1 VIII 1974 r. st. inspektor (kierownik) samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV MSW, od 1 II 1976 r. naczelnik Wydziału I Departamentu IV MSW, od 20 IV 1979 r., zastępca, a od 16 XII 1981 r. dyrektor Departamentu IV MSW. 2 XI 1984 r. przekazany do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW. Od 16 I 1986 r. zastępca dyrektora Departamentu V MSW, kierownik koordynator grupy operacyjnej Departamentu V MSW w CSRS. 1 III 1990 r. przekazany do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr. Zwolniony 20 III 1990 r. Zmarł 20 VI 2009 r. (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 316).

³² *Księga Jubileuszowa. 50 lat kapłaństwa Ks. Infułata Stanisława Maca*, Rzeszów 2010, s. 56.

³³ AIPN Rz, 61/114, Rzeszów, Parafia pw. NSPJ, Życiorys, 13 III 1964 r., k. 6; Kwestionariusz dla osób piastujących duchowne stanowiska kościelne, 21 VIII 1983 r., k. 8; AIPN Rz, 053/79, t. 2, Pismo za-

19 grudnia 1963 r. SB założyła ks. Macowi kartę EOK-6/63, czyli kartę ewidencji operacyjnej księdza, która była lakonicznym odzwierciedleniem wpisów dokonywanych w teczce ewidencji operacyjnej na księdza prowadzonej na terenie, gdzie kapłan posługiwał. Karta ta służyła do rejestracji i ewidencji każdego księdza. Jeden jej egzemplarz pozostawał w jednostce rejestrującej, zaś dwa były przesyłane do Biura „C” MSW. Integralną częścią karty EOK-6/63 był załącznik nr 1, w którym odnotowywano wszelkie istotne informacje dotyczące księdza, pomijając jednak te, które mogłyby wpłynąć na dekonspirację osoby zwerbowanej do współpracy z SB. Wszelkie informacje uzupełniające były przesyłane do centrali za pomocą karty E-16. Z zapisów na karcie wynika jasno, że TEOK „wędrowała” za księdzem po różnych komendach milicji (SB) wraz ze zmianą parafii. Pod datą 7 lipca 1966 r. odnotowano nawet, że ks. Mac „posiada motocykl m[ar]ki „Jawa”, natomiast pod datą 7 czerwca 1972 r., że w październiku 1971 r. przebywał w Rzymie na uroczystości beatyfikacyjnej o. Maksymiliana Marii Kolbego. Ponadto zachowała się karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej, na której dokonano zapisów dotyczących starań ks. Maca o uzyskanie paszportu na wyjazd do Włoch w 1971 i w 1985 r. oraz w 1989 r. na wszystkie kraje świata³⁴.

Okres podjęcia przez ks. Maca posługi duszpasterskiej w Rzeszowie obfituje w zapisy dokonywane na karcie. 28 maja 1973 r. sporządzony został wniosek do Kolegium ds. Wykroczeń za zorganizowanie „nielegalnego zgromadzenia w Drabincach”. W sierpniu 1973 r. odnotowano, że ks. Mac 3 maja 1973 r. „podczas kazania negatywnie ustosunkował się do ateistów, nazywając ich sługusami i parobkami. Miał też osobiste zastrzeżenia do hasła »budujemy nową Polskę« i wezwał wiernych, by przeciwstawiali się temu hasłu”. Informacja ta pochodziła z KP MO w Lesku i dotyczyła kazania w Ustrzykach Dolnych. Ks. Mac wspomina, że kazanie to wygłosił w trakcie rekolekcji i dodaje: „Tamtejszy esbek, Józefczyk³⁵, podkablował mnie do Rzeszowa, gdzie się tłumaczyłem, że przecież o drugiej Polsce mówi często Edward Gierek”. Ks. Mac, zapytany, skąd zna nazwisko funkcjonariusza, który sporządził notatkę dotyczącą kazania wygłoszonego w Ustrzykach, a następnie przekazał ją do Rzeszowa, odpowiedział, że uzyskał ją od miejscowego proboszcza, który zauważył obecność znanego sobie esbeka. Ksiądz zawarł też w swojej książce stwierdzenie o zainteresowaniu jego działalnością członków ORM: „Wiedziałem dobrze, że na tym terenie

stępcy komendanta miejskiego MO w Rzeszowie mjr. M. Kowala do naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Rzeszowie, 5 I 1974 r., k. 92.

³⁴ Ks. S. Mac, *op. cit.*, s. 15–16; AIPN Rz, 170. Kartą E-14, jak też kartą EO-4 dokonywano rejestracji osób i spraw w kartotekach Biura „C” MSW.

³⁵ Ustalono dwóch funkcjonariuszy MO o nazwisku Józefczyk. Władysław Józefczyk, s. Jana, kapitan, ur. 29 I 1933 r. w Targowiskach, pow. Krosno, w maju 1973 r. pełnił funkcję kierownika referatu operacyjno-dochodzeniowego do walki z przestępczością gospodarczą KP MO w Krośnie. Mało prawdopodobne, aby właśnie o niego chodziło (AIPN Rz, 066/157). Tadeusz Józefczyk, s. Pawła, podporucznik, ur. 13 IV 1927 r. w Cisnej, pow. Lesko, w maju 1973 r. pełnił funkcję inspektora grupy techniki dochodzeniowej KP MO w Lesku (AIPN Rz, 0085/65). Nie można wykluczyć, że to właśnie ów funkcjonariusz zajmujący się techniką operacyjną nagrał kazanie lub przygotował meldunek.

funkcjonowało 56 ormowców, którzy się mną bardzo interesowali”. Zapytany o to, odpowiedział, że wiedza ta była znana wśród mieszkańców (pełny tekst rozmowy z ks. Stanisławem Macem znajduje się w aneksie na końcu artykułu).

Kolejny wpis na karcie dotyczy ukarania ks. Maca 14 września 1973 r. grzywną w wysokości 3500 zł za zorganizowanie wspomnianego wyżej zgromadzenia. Następnie wpisano informację o prowadzonym w 1973 r. przez Wydział Śledczy KW MO śledztwa w sprawie „rozbudowy kaplicy bez zezwolenia”. 30 grudnia 1980 r. zanotowano: „Pozostaje w aktywnym rozpracowaniu w ramachteczki ewidencji operacyjnej przez Wydz[iał] IV KW MO w Rzeszowie”. Ostatni wpis umieszczony pod datą 9 października 1984 r. brzmi: „TEOK znajduje się w S[ł]u[źbie] Bez[p]ieczeństwa[] RUSW Rzeszów”³⁶ (teczka ewidencji operacyjnej, w której gromadzone były szczegółowe materiały dotyczące inwigilacji ks. Maca, nie zachowała się).

Ks. Stanisław Mac po podjęciu posługi kapłańskiej na Drabiniance rozpoczął intensywne przygotowania do uruchomienia tam właściwego ośrodka duszpasterstwa parafialnego. Wiosną 1973 r. zdecydował o dobudowaniu do prowizorycznej kaplicy konstrukcji z rur metalowych i przykryciu jej folią. Namiot ten miał chronić wiernych podczas uroczystości liturgicznych. Działalność duszpasterską zainicjowano rekolekcjami wielkopostnymi, które poprowadził ks. Franciszek Rząsa³⁷. Tymczasowa kaplica przetrwała jedynie do jesiennych wiatrów, ale władze uznały inicjatywę księdza za samowolę budowlaną. Ks. Mac wspomina: „I znów nagonka, i znów szykany...”. Po zerwaniu folii ks. Mac zdecydował o przykryciu zachowanej metalowej konstrukcji płytami pilśniowymi, a 8 grudnia 1973 r. w kaplicy umieszczony został Najświętszy Sakrament.

Pod koniec 1973 r. Jan Duda, kierownik Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie, wyraził swoje stanowisko w sprawie kilkunastu spraw dotyczących zamiaru budowy kościołów. Stwierdził wówczas, że „władze państwowe zmuszone będą z uwagi na bardzo silne zaangażowanie się poszczególnych środowisk przy poparciu kurii wyrazić zgodę na budowę nowych kościołów i kaplic”. Na pierwszym miejscu wymienił Rzeszów-Drabiniankę. Duda dostrzegał rosnące poparcie społeczne dla pomysłu budowy kościoła.

W 1973 r. do KW PZPR w Rzeszowie wpłynęła pisemna prośba o wydanie zezwolenia na budowę sygnowana przez około sześćset osób³⁸. Tymczasem Wydział Śledczy KW MO w Rzeszowie prowadził śledztwo w sprawie wzniesienia przez ks.

³⁶ AIPN, Załącznik nr 1 do karty EOK-6/63 Stanisława Maca; ks. S. Mac, *op. cit.*, s. 16, 19. Pełna informacja dotycząca kazania wygłoszonego przez ks. Maca 3 V 1973 r. w Ustrzykach Dolnych znajduje się w teczce AIPN Rz, 053/109, t. 5, k. 227.

³⁷ Ks. Franciszek Rząsa, ur. w 1942 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1967 r., doktor filozofii, wykładowca filozofii w WSD, diecezjalny duszpasterz młodzieży, ojciec duchowny kapłanów diecezji przemyskiej, proboszcz w Sońnicy Jarosławskiej (1979–1984) i Brzozowie – od 2004 r. (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 333).

³⁸ Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Prezydium WRN, Wydział ds. Wyznań, 21060, Pismo kierownika Wydziału ds. Wyznań w Rzeszowie do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, 4 IX 1973 r., k. 279; Notatka służbowa, b.d., k. 315.

Stanisława Maca nielegalnego obiektu. „Żaden adwokat nie chciał się podjąć obrony. Jedynym odważnym był mecenas Stanisław Walicki” – napisał ksiądz w swojej książce. Wytoczenie sprawy sądowej było jedną z wachlarza represji stosowanych wobec duszpasterza i mieszkańców Drabinianki. Do stałego repertuaru szykan administracyjnych podejmowanych z inicjatywy SB należały kary grzywny nakładane przez Kolegium ds. Wykroczeń³⁹.

W informacji Wydziału IV KW MO w Rzeszowie przesłanej 23 lutego 1974 r. do MSW uznano, że zbieranie podpisów pod petycją o wydanie zezwolenia na budowę kościoła, jak też organizację obrony przez wiernych swojego duszpasterza, inspiruje i organizuje ks. Mac. 25 lutego u wojewody rzeszowskiego zjawiała się delegacja około stu osób, domagając się wydania zezwolenia na budowę kościoła na Drabiniance. SB obawiała się, że odrzucenie prośby „spowodować może przystąpienie do nielegalnej budowy”⁴⁰.

W 1973 r. w karcie E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej założonej na wikariusza parafii Rzeszów-Drabinianka przez Wydział „C” KW MO w Rzeszowie (nr 7444/II) odnotowano wszczęcie przez Wydział Śledczy KW MO w Rzeszowie dochodzenia nr 34/73 przeciwko ks. Macowi, s. Kazimierza, podejrzanemu, że w kwietniu 1973 r. przy ul. Podmiejskiej w Rzeszowie, nie posiadając pozwolenia, przystąpił do rozbudowy obiektu sakralnego. 25 lipca 1974 r. Sąd Powiatowy w Rzeszowie umorzył postępowanie na zasadzie art. 2, ust. 1, pkt 1 ustawy z 18 lipca 1974 r. o amnestii.

Kolejna adnotacja na karcie pochodzi z 14 września 1975 r. i zawiera informację o niestwierdzeniu wrogiej działalności, co mogło mieć związek z procesem podejmowania decyzji o lokalizacji nowego kościoła. Materiały w tej sprawie zostały zniszczone. Śledztwo w wymienionej sprawie prowadził ppor. Bogdan Oleszczuk⁴¹. Brak adnotacji o dacie brakowania akt. Możemy jedynie stwierdzić, że nastąpiło to po 1 sierpnia 1983 r., czyli po przekształceniu KW MO w Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, gdyż podpis na dokumencie złożył naczelnik Wydziału „C” WUSW w Rzeszowie⁴². Ks. Stanisław Mac w swojej książce wspomnieniowej podaje, że przesłuchiwany był

³⁹ Ks. S. Mac, *op. cit.*, s. 14–17; ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 243.

⁴⁰ AIPN Rz, 053/73, t. 2, Informacje zbiorcze Wydziału IV, Informacja, 23 II 1974 r., k. 62; Pismo mjr. Stanisława Sypioła, zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW, 27 II 1974 r., k. 64.

⁴¹ Bogdan Oleszczuk, s. Leonida, nadkomisarz, ur. 19 IX 1945 r. w Narojkach, pow. Siemiatycze, ukończył Studium Nauczycielskie. Według ankiety „bezwyznaniowy”. Od 1966 r. członek PZPR. Pracował w szkołach podstawowych jako nauczyciel. Od 1 VIII 1970 r. referent techniki dochodzeniowej KP MO Siemiatycze. Ukończył kurs kryminalistyki. Od 1 VII 1972 r. inspektor techniki dochodzeniowej referatu operacyjno-dochodzeniowego KP MO Siemiatycze, od 1 XI 1973 r. inspektor Wydziału Śledczego SB KW MO w Rzeszowie, od 15 IX 1975 r. mł. inspektor Wydziału Śledczego, od 1 VII 1976 r. inspektor, od 1 VII 1977 r. st. inspektor, od 1 IX 1978 r. inspektor, od 1 VIII 1980 r. ponownie st. inspektor. W 1990 r. przeszedł do pracy w Policji (AIPN Rz, 00225/19, Akta osobowe Bogdana Oleszczuka).

⁴² AIPN Rz, 00201, 00209/1, Repertorium Wydziału Śledczego WUSW w Rzeszowie z lat 1961–1990, k. 95.

przez funkcjonariuszy o nazwiskach Leško i Leszczyc⁴³. W przypadku pierwszego nie udało się ustalić żadnego funkcjonariusza o tak lub podobnie brzmiącym nazwisku.

Po wykonaniu namiotu foliowego przy kaplicy na Drabiniance SB wszczęła intensywne działania w ramach sprawy operacyjnej o kryptonimie „Tunel”. Prowadzenie sprawy rozpoczęto 13 czerwca 1973 r., a zakończono 19 marca 1980 r. Pierwszym prowadzącym był kpt. Dionizy Gondek⁴⁴. Po skierowaniu Gondka do Przemyśla 1 września 1975 r. sprawę przejął st. kpr. Wiesław Wiśniewski⁴⁵, zaś 21 grudnia 1976 r. – kpt. Czesław Niemczyński. Rozpracowaniu poddano wszystkie osoby zaangażowane w budowę kaplicy i organizowanie duszpasterstwa⁴⁶. Ks. Prałat Józef Bar, wikariusz parafii NSPJ w latach siedemdziesiątych, tak wspominał tamten okres pracy ks. Maca: „Kolegia, sądy, wyroki, kary pieniężne, groźba więzienia... A przedtem inwigilacje, ostrzegawcze rozmowy, nękanie nieproszonymi wizytami. Żeby człowieka przestraszyć, zniechęcić, zmęczyć, by się ugiął, by zwątpił i najlepiej, by stchórzył i uciekł. Bo w opinii ówczesnych decydentów ks. Stanisław Mac był *persona non grata*”⁴⁷.

Dla SB sprawa budowy kaplicy na Drabiniance okazała się nadzwyczaj ważna. Wykorzystywano w niej aż szesnaście osób zarejestrowanych jako TW („Rozważny”⁴⁸,

⁴³ Aleksander Leszczyc (Świerzawski), s. Stanisława, kapitan, ur. 21 VI 1932 r. w Stanisławowie (jego ojciec został zastrzelony przez Niemców w 1942 r.), w 1945 r. wraz z rodziną ewakuowany do Polski. Wykształcenie średnie (w 1962 r. ukończył studia w krakowskiej WSE). Członek ZMP. 3 XII 1949 r. przyjęty na stanowisko rejestratora Wydziału Zdrowia WUBP w Rzeszowie. W 1950 r. został rachmistrzem. Od 1 XI 1951 r. referent Sekcji 5 Wydziału II, od 1 IX 1952 r. referent Sekcji 2 Wydziału II, od 1 XI 1953 r. st. referent, od 1 I 1956 r. st. referent samodzielnej Sekcji „W”, od 1 IV 1956 r. oficer techniki operacyjnej Sekcji „W”, od 1 I 1957 r. oficer techniki operacyjnej samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Rzeszowie. 1 VI 1962 r. przeniesiony na stanowisko st. oficera śledczego Wydziału Śledczego KW MO w Rzeszowie, od 1 IV 1967 r. inspektor Wydziału Śledczego, od 1 VIII 1970 r. st. inspektor, od 1 VII 1976 r. kierownik sekcji Wydziału Śledczego. Zwolniony 30 IV 1980 r. (AIPN Rz, 00158/192, Akta osobowe Aleksandra Leszczycyca).

⁴⁴ Dionizy Gondek, s. Jana, kapitan, ur. 25 VIII 1932 r. w Kątach, pow. Jasło, wykształcenie średnie. W pierwszej ankiecie personalnej podał wyznanie rzymskokatolickie. Członek PZPR. 10 IX 1952 r. przyjęty do rocznej Szkoły Oficerskiej BP w Gdańsku. Od 10 VIII 1953 r. referent Sekcji 2 Wydziału IV WUBP w Rzeszowie, od 1 IX 1954 r. referent Sekcji 3 Inspektoratu Wiejskiego, od 1 IV 1955 r. referent Sekcji 4 Wydziału IV, od 1 IV 1956 r. oficer operacyjny Sekcji 4 Wydziału IV, od 1 I 1957 r. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Rzeszowie. 1 VI 1975 r. przeniesiony na stanowisko st. inspektora Wydziału IV KW MO w Przemyśle, od 1 VI 1984 r. kierownik sekcji Wydziału IV KW MO w Przemyśle. Zwolniony 31 III 1990 r. (AIPN Rz, 0063/144).

⁴⁵ Wiesław Wiśniewski, s. Tomasza, kapitan, ur. 28 VI 1946 r. w Rzeszowie (jego ojciec był szefem WUBP w Rzeszowie), ukończył Zawodowe Studium Administracji przy UMCS (w 1976 r. uzyskał dyplom magisterski), „bezwyznaniowy”, członek ZMS i PZPR. Pracował w Aeroklubie Rzeszowski. 1 X 1974 r. przyjęty na stanowisko inspektora Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie. W latach 1976–1977 ukończył Studium Poddyplomowe ASW. Od 1 VIII 1978 r. st. inspektor Sekcji Kadr Wydziału Kadr KW MO w Rzeszowie. 16 V 1983 r. przeniesiony na stanowisko kierownika komisariatu Portu Lotniczego w Jasionce. Zwolniony na własną prośbę 12 XII 1989 r. (AIPN Rz, 00215/520).

⁴⁶ AIPN Rz, 053/79, t. 1–2, SO „Tunel”.

⁴⁷ *Księga Jubileuszowa...*, s. 60.

⁴⁸ Ks. Władysław Rybka, ur. 23 II 1932 r. w Borku Nowym, święcenia kapłańskie przyjął w 1956 r. Pracował w parafiach Kombornia, Chmielnik, Waclawice (do 1978). Zmarł 14 IV 1996 r. Według zapisów ewidencyjnych pozyskany jako TW „Rozważny” 24 IV 1970 r. na podstawie współodpowiedzialności przez kpt. T. Kuligowskiego z Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, nr 4131 (data reje-

„Szydłowski”⁴⁹, „Laska”⁵⁰, „Kruk”⁵¹, „Zefir”⁵², „Zenon”⁵³, „Pionier”⁵⁴, „Siwy”⁵⁵, „Czar-

stracji jako KTW – 2 V 1969 r., jako TW – 6 V 1970 r.). W 1975 r. przekazany do KW MO w Przemyśle nr PR-395. Współpraca została rozwiązana 4 XII 1989 r. Materiały zniszczono 18 I 1990 r. (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 247).

⁴⁹ Ks. Jan Kanty Maziarz, ur. 23 X 1929 r. w Sieklówce, święcenia kapłańskie przyjął w 1958 r. Pracował m.in. w Sanoku, Kolbuszowej, Krościenku k. Ustrzyk Dolnych. Według zapisów ewidencyjnych pozyskany 19 XI 1971 r. na podstawie korzyści materialnych przez kpt. Dionizego Gondka z Wydziału IV KW MO w Rzeszowie jako TW „Szydłowski”, nr 5540 (data rejestracji jako TW – 1 XII 1971 r.). W 1975 r. przekazany do KW MO w Przemyśle, nr PR-313. Materiały zniszczono w styczniu 1990 r.

⁵⁰ Ks. Stanisław Bąk, ur. 17 IX 1908 r. w Czelatycach, ukończył Seminarium Duchowne w Przemyśle, święcenia kapłańskie przyjął w 1934 r. Wikariusz w Niewodnej (1934–1937) i Dzikowcu (1937–1938), proboszcz w Mazurach (1938–1939), Hyżnem (1954–1956), Samokleskach (1956–1960) i Tyczynie (1960–1983). Od 1941 r. w ZWZ-AK, komendant Obwodu AK Kolbuszowa, kierownik Rady WiN Kolbuszowa. Aresztowany 17 I 1949 r. WSR w Rzeszowie 11 V 1949 r. skazał go na 10 lat więzienia. 17 VII 1953 r. podczas odbywania kary w Rawiczu zwerbowany jako informator UB „Laska” za cenę wcześniejszego zwolnienia z więzienia. Wyszedł na wolność 23 X 1953 r. Według zachowanych materiałów UB/SB po powrocie do Przemyśla, a następnie pracując w różnych parafiach, był cennym źródłem informacji, także z uwagi na znajomość z sufraganem przemyskim bp. Stanisławem Jakielem. Można domniemywać, że ks. Bąk, doświadczony pobytem w więzieniu, miał głęboko zakorzenione poczucie strachu, jak też przeżywał stany depresji i dylematy moralne. Fragment charakterystyki TW „Laski” z 28 XII 1972 r.: „Pochodzące od niego informacje posiadały wartość operacyjną, jednak ze względu na starszy wiek nie przejawiał inicjatywy w kierunku zdobywania dla SB coraz wartościowszych informacji. Niekiedy nawet zastrzegał, by na podstawie jego informacji nie wyrządzać krzywdy ludziom, ponieważ jako wierzący chciałby ze spokojnym sumieniem umrzeć”. Zmarł 30 X 1983 r. (AIPN Rz, 00138/2818, Tezka personalna TW „Laski”; ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 141–142).

⁵¹ Ks. Stanisław Król, ur. 9 VI 1930 r. w Cieszacinie, święcenia kapłańskie przyjął w 1956 r. Wikariusz w Wysokiej Strzyżowskiej, Markowej i Żurawicy, proboszcz w Sieteszy, Lubeni i Tyczynie. Zmarł 3 IX 2000 r. Według zapisów ewidencyjnych SB pozyskany na podstawie dobrowolności 20 VIII 1970 r. przez kpt. Stanisława Jamrozika jako TW „Kruk”, nr 5445 (data rejestracji w KW MO Rzeszów – 18 X 1971 r.). Materiały zniszczono 20 I 1990 r. (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 473).

⁵² Ks. Józef Kapusta, ur. 23 VI 1929 r. w Cmolasie, doktor teologii, kapłan Zgromadzenia św. Wincencego à Paulo, następnie w diecezji przemyskiej, kapelan w Moszczanach, wikariusz w rzeszowskiej parafii Chrystusa Króla, proboszcz parafii Matki Bożej Różańcowej w Rzeszowie. Zmarł 9 IV 1990 r. Według zapisów ewidencyjnych SB pozyskany do współpracy na podstawie dobrowolności przez ppor. J. Skrobała 31 VIII 1959 r. jako TW „Zefir”, nr 2550 (data rejestracji w KW MO Rzeszów – 19 X 1963 r.). Materiały zniszczono 20 I 1990 r. W różnych sprawach operacyjnych zachowały się wyciągi z donosów TW „Zefira”. Wątpliwości budzi fakt długotrwałej i intensywnej współpracy z SB oraz oficjalna postawa księdza, jak też przypadki działań represyjnych ze strony aparatu przymusu (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 240).

⁵³ Ks. Józef Pałęga, ur. 28 XII 1918 r. w Bliżycach, w latach 1967–1986 kapelan Garnizonu Rzeszów i proboszcz kościoła garnizonowego w Rzeszowie. Według zapisów ewidencyjnych SB pozyskany do współpracy na podstawie współodpowiedzialności 12 VI 1968 r. przez kpt. Dionizego Gondka jako TW „Zenon”, nr 3816 (data rejestracji w KW MO Rzeszów – 18 VI 1968 r.). Materiały zniszczono 26 I 1990 r.

⁵⁴ TW „Pionier”, zarejestrowany przez Wydział IV KW MO w Rzeszowie, nr 5423, 8 XI 1975 r. przekazany do Wydziału „C” Komendy Stołecznej w Warszawie. Na podstawie materiałów ewidencyjno-kartotecznych nie można jednoznacznie wskazać osoby kryjącej się pod tym pseudonimem. Prawdopodobnie był to kapłan zakonny.

⁵⁵ TW „Siwy”, nr 2013, zarejestrowany przez Wydział IV KW MO w Rzeszowie 4 I 1963 r. jako TW „Marek”. Następnie pseudonim został zmieniony na „Siwy”. W dzienniku archiwalnym teczek personalnych i pracy wyeliminowanej agentury istnieje zapis: Władysław Rompel „Siwy”, materiały zniszczono, wyemigrował do USA.

ny⁵⁶, „Igor”⁵⁷, „Mały”⁵⁸, „Marian”⁵⁹, „Felek”⁶⁰, „Karol”⁶¹, „Bogdan/Profesor”⁶², „Koper”⁶³) oraz dziewięć KO („FT”, „OZ”, „CT”, „MW”, „Andrzejek”, „Helena”, „Bogdan”, „Andrzej”, „Jan”). Zdecydowana większość materiałów dotyczących tajnych współpracowników została zniszczona, natomiast personaliów kontaktów operacyjnych nie zdołano ustalić. Pod większością wymienionych powyżej pseudonimów kryją się osoby, w tym księża, które zostały zarejestrowane w charakterze tajnych współpracowników. Zachowane dokumenty nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że były one świadomymi, aktywnymi tajnymi współpracownikami. Każdą przypadek należałoby analizować indywidualnie, ale z racji przedmiotu tego opracowania nie zdecydowałem się na to. Trzeba więc podkreślić, że identyfikacja wymienionych pseudonimów jest jedynie potwierdzeniem rejestracji przez SB jako tajnych współpracowników, a nie dowodem na rzeczywistą współpracę.

Sprawa operacyjna o kryptonimie „Tunel” wyraźnie straciła na znaczeniu po tym, jak projekt budowy kościoła został zaakceptowany przez władzę. Do sukcesu starań o zgodę na budowę świątyni na Nowym Mieście bezsprzecznie przyczynili się wierni, którzy zachęteni postawą swojego proboszcza, składali petycje w Urzędzie Wojewódzkim, Urzędzie Miasta i w KW PZPR, domagając się wydania decyzji w sprawie budowy kościoła. 26 kwietnia 1974 r. wojewoda rzeszowski wyraził zgodę na wybudowanie kościoła dla parafii na Drabiniance. 6 września 1974 r. Miejski Zespół ds. Kleru wydał opinię, że nowy kościół powinien być zlokalizowany w rejonie dawnego cmentarza żydowskiego przy al. Rejtana.

Jeszcze przed wydaniem decyzji lokalizacyjnej wierni chcieli przekazywać ks. Macowi pieniądze z przeznaczeniem na budowę kościoła. Ten jednak odmawiał

⁵⁶ Ks. Władysław Borowiak, ur. 3 I 1929 r. w Ranizowie, administrator parafii w Krasnem. Według zapisów ewidencyjnych i kartotecznych zarejestrowany 8 I 1971 r. jako TW „Czarny”, nr 4835, przez KP MO w Rzeszowie. 18 VIII 1975 r. przejęty „na stan” kpt. Czesława Niemczyńskiego z Wydziału IV KW MO Rzeszów. Zmarł 13 II 1984 r. Materiały zniszczono.

⁵⁷ Krzysztof Cyran, ur. 20 XII 1953 r. w Rzeszowie, mieszkał blisko wybudowanej na Drabiniance kaplicy. Według zapisów ewidencyjnych i kartotecznych SB zarejestrowany jako TW „Igor”, nr 7068. Zdjęty z ewidencji 23 III 1978 r. Materiały zniszczono. W aktach sprawy SO „Tunel” zachowały się jego donosy.

⁵⁸ Ks. Bronisław Młynarski, ur. 23 X 1906 r. w Głogowcu, saletyn. Zarejestrowany 13 VII 1968 r. przez Wydział IV KW MO w Rzeszowie jako TW „Mały”. 21 IX 1981 r. materiały przekazano do Wydziału „C” KW MO w Nowym Sączu (AIPN Rz, 00176/1, Dziennik rejestracyjny b. WUSW Rzeszów; AIPN Kr, Zapisy kartoteczne i rejestracyjne).

⁵⁹ TW „Marian” – brak możliwości ustalenia danych.

⁶⁰ Leszek Borek, ur. 24 IV 1952 r., pracownik WSK Rzeszów. Zwerbowany do współpracy z SB 28 III 1974 jako TW „Felek” do informowania o sytuacji w pracy. Mieszkał na terenie Drabnianki, ale nie ma śladów, że był wykorzystywany do rozeznania sytuacji w ramach SO „Tunel”. Współpracę rozwiązano w czerwcu 1975 r. (AIPN Rz, 0094/414, Teczka personalna TW „Felka”).

⁶¹ TW „Karol” – brak możliwości ustalenia danych.

⁶² TW „Bogdan”, następnie „Profesor”, nr 2011, zarejestrowany przez Wydział IV KW MO w Rzeszowie 4 I 1963 r. W dzienniku archiwalnym teczek personalnych i pracy agencji istnieje zapis: Kochanowski Feliks „Profesor”, zniszczono.

⁶³ TW „Koper” – brak możliwości ustalenia danych.

przyjęcia darów, twierdząc, że tymi sprawami zajmie się po otrzymaniu zezwolenia budowlanego stosowny komitet wybrany przez parafian. Po wydaniu przez prezydenta Rzeszowa decyzji lokalizacyjnej na budowę kościoła SB odnotowała, że wśród części wiernych z tzw. Drabinianki-Czekaja⁶⁴ narasta niezadowolenie z przewlekania procedur. 1210 mieszkańców Drabinianki skierowało do wojewody rzeszowskiego pisemny protest wobec peryferyjnej lokalizacji mającego powstać kościoła. Podobnej treści listy protestacyjne wysłano do Rady Państwa oraz do pierwszego sekretarza KW PZPR w Rzeszowie. 9 lutego 1975 r. ks. Mac podczas niedzielnego kazania uspokajał wiernych, zalecając cierpliwe oczekiwanie na odpowiedź władz w sprawie petycji. Na terenie parafii powołany został studwudziestoosobowy Komitet Budowy Kościoła⁶⁵.

Ostateczną decyzję w sprawie lokalizacji prezydent Rzeszowa wydał w lipcu 1975 r. Bp Tokarczuk zdecydował o jej przyjęciu i wybudowaniu świątyni w miejscu wyznaczonym przez władze⁶⁶. 23 listopada 1975 r. ordynariusz przemyski poświęcił plac pod budowę nowego kościoła na Drabiniance. Fakt ten został odnotowany przez SB. Zwrócono także uwagę na wystąpienie biskupa przemyskiego, który podziękował księżom i „ludziom dobrej woli” za starania na rzecz budowy kościoła. Zauważono również, że biskup skierował słowa wdzięczności pod adresem władz za wydanie zezwolenia na budowę. Biskup dodał, że gdyby władze w podobny sposób postępowały w przypadku innych wniosków, można byłoby uniknąć wielu konfliktów⁶⁷.

1 stycznia 1976 r. ośrodek duszpasterski na Drabiniance otrzymał status parafii kanonicznej. Po wykonaniu projektu i wydaniu pozwolenia na budowę 5 września 1977 r. rozpoczęto realizację inwestycji. Formalne jej zakończenie nastąpiło 30 października 1982 r. Nadal jednak trwały prace przy obiektach towarzyszących, jak też przy ostatecznym wystroju świątyni. W 1982 r. część terytorium parafii NSPJ przyłączono do parafii pw. św. Michała Archaniola, a w sierpniu 1985 r. bp Tokarczuk podjął decyzję o podziale parafii NSPJ i utworzeniu nowej parafii pw. Opatrzności Bożej. Duszpasterstwo w tej parafii zostało powierzone ks. Romanowi Markowi ze Zgromadzenia Księży Salezjanów, który dotychczas pełnił funkcję wikarego przy parafii NSPJ w Rzeszowie.

Budowie kościoła i staraniom o materiały budowlane oraz różnego rodzaju uzgodnienia towarzyszyło wiele wyrzeczeń i trudności, co zostało szczegółowo

⁶⁴ Czekaj był osadą podmiejską powstałą na terenie wsi Drabinianka. Nazwa osady wywodzi się od karczmy zwyczajowo zwanej Czekajem (*Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 74).

⁶⁵ AIPN Rz, 053/109, t. 5, Nielegalne budownictwo sakralne, Informacja, 7 IX 1974 r., k. 51; 10 IX 1974 r., k. 50; 12 II 1975 r., k. 6; APR, Urząd Wojewódzki (UW), Wydział ds. Wyznań (WdsW), Pismo do wojewody rzeszowskiego, 30 I 1975 r., k. 80; ks. A. Szypuła, *op. cit.*, s. 206–207.

⁶⁶ Więcej na temat procedur związanych z uzyskaniem zgody i decyzji lokalizacyjnej zob. G. Ryba, *op. cit.*; ks. S. Mac, *op. cit.*

⁶⁷ AIPN Rz, 053/109, Nielegalne budownictwo sakralne, t. 3, Meldunek mjr. Stanisława Sypioła, zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW, 23 XI 1975 r., k. 164.

opisane w publikacjach temu poświęconych. Ślady niechęci władz czy wręcz celowego mnożenia trudności można odnaleźć w korespondencji podpisywanej przez Jana Dudę, dyrektora Wydziału ds. Wyznań⁶⁸.

Mimo zdekompletowania dokumentów archiwalnych można stwierdzić, że SB na bieżąco interesowała się ks. Macem i tym, co działo się w obrębie kierowanej przez niego parafii. Świadczy o tym choćby korespondencja z marca 1976 r. Wydziału IV KW MO w Rzeszowie. W jednym z pism rzeszowska SB, wspominając o wspólnym zamieszkiwaniu w lokalu, którego właścicielem był ks. Mieczysław Zajac, księży Stanisława Szalankiewicza (przygotowującego się do obrony pracy doktorskiej) i Stanisława Maca (organizatora budowy kościoła), stwierdzała, że obaj pozostają w zainteresowaniu Wydziału IV⁶⁹.

Uwagę Wydziału IV przykuła w tym czasie rejonowa kongregacja archiprezbiteriatu rzeszowskiego 9 marca 1978 r., która odbyła się w kaplicy na Drabiniance z udziałem ordynariusza diecezji bp. Tokarczuka. Wydarzenie to znalazło odzwierciedlenie w stosownej informacji. 16 października 1978 r. na Stolicę Piotrową został powołany kard. Karol Wojtyła, który przybrał imię Jan Paweł II. Zmobilizowana wynikiem konklawe SB 22 października zabezpieczyła operacyjnie szereg kościołów, w tym parafię na Drabiniance. W meldunku przesłanym do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW streszczona została wypowiedź ks. Maca, który miał stwierdzić, że wybór Polaka na tron papieski „jest spełnieniem licznych przepowiedni, że dla wierzących w Polsce otworzą się nowe perspektywy i lepsze czasy. [...] Jako syn narodu polskiego będzie dbał o katolików w Polsce, że przyniesie im otuchę i wiarę, dla której współczesna rzeczywistość w naszym kraju stwarza niesprzyjające warunki”⁷⁰.

Kościół w cieniu trzech milionów złotych

W archiwaliach SB nie zachowały się akta, dzięki którym moglibyśmy odtworzyć działania aparatu bezpieczeństwa świadczące o zainteresowaniu operacyjnym parafią NSPJ w Rzeszowie w latach 1980–1981, czyli w okresie aktywności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, co oczywiście nie oznacza, że funkcjonariusze SB przestali w owym okresie zajmować się tą sprawą. Zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa parafią NSPJ, a przede wszystkim jej proboszczem, wzrosło

⁶⁸ APR, UW, WdsW, Pismo dyrektora Wydziału ds. Wyznań do „Centrostatu” w Katowicach, 3 X 1977 r., k. 125; Pismo parafii w Słocinie do Wydziału ds. Wyznań, 2 XI 1977 r., k. 126; Pismo dyrektora Wydziału ds. Wyznań do proboszcza parafii w Słocinie, 9 XI 1977 r., k. 127.

⁶⁹ AIPN Rz, 00114/435, Teczka personalna TW „Superiora”, Pismo mjr. Stanisława Sypioła do naczelnika Wydziału IV KW MO w Częstochowie, 22 III 1976 r., k. 25.

⁷⁰ AIPN Rz, 053/73, t. 6, Informacje zbiorcze dotyczące duszpasterstw akademickich, kongregacji dekanalnych diecezji przemyskiej, nielegalnego budownictwa sakralnego, działalności kleru, Informacja, 10 III 1978 r., k. 156; Meldunek, 22 X 1978 r., k. 367.

po wprowadzeniu stanu wojennego, co miało związek z decyzjami podjętymi jesienią 1981 r. przez rzeszowskie władze „Solidarności”. Otóż 21 września 1981 r. Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego (MKR) NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie podczas posiedzenia podjęło uchwałę o dofinansowaniu budowy bliżej nieokreślonego kościoła kwotą 3 mln zł. Indagowany przez autora Stanisław Alot⁷¹, ówczesny sekretarz MKR, nie miał wątpliwości, że środki te miały stanowić jedynie depozyt, który zamierzano złożyć w bezpiecznym miejscu na wypadek podjęcia przez władze działań zmierzających do ograniczenia lub likwidacji niezależnej aktywności związkowej⁷².

Kwota 3 mln zł została pobrana z konta MKR w Banku PKO 25 września, a następnie prawdopodobnie zdeponowana w kurii biskupiej w Przemyślu. Informację o tym SB uzyskała 9 marca 1982 r. od internowanego Tadeusza Sowy⁷³, wiceprzewodniczącego

⁷¹ Stanisław Alot, ur. 16 XI 1950 r. we Wrocławiu, członek prezydium i sekretarz MKR „Solidarności” w Rzeszowie, delegat na I WZD Regionu Rzeszowskiego, delegat na I KZD (czerwiec–sierpień 1981). 13 XII 1981 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Załężu. W listopadzie 1982 r. powołany do służby w Wojskowym Obozie Specjalnym w Czerwonym Borze. Kolporter (z żoną Haliną Alot) wydawnictw podziemnych, głównie w środowisku nauczycieli (1982–1989), współpracownik pisma RKW „Solidarność Trwa” (1982–1984), sygnatariusz deklaracji KO przy RKW w Rzeszowie z 7 II 1989 r., członek KO także (1989–1991). Od 1990 członek prezydium i sekretarz ZR Rzeszów „Solidarność” (M. Stręk, *Stanisław Alot [w:] Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

⁷² Z protokołu posiedzenia Prezydium ZR MKR w Rzeszowie 21 IX 1981 r. wynika, że zastanawiano się nad wymianą 2 lub 3 mln zł na dolary. Tadeusz Sowa i Krzysztof Witoń uznali, że nie jest to możliwe, dlatego jednomyślnie podjęto uchwałę o dofinansowaniu budowy kościoła (AIPN Rz, 053/65, SO „Azymut”, Kopia protokołu posiedzenia Prezydium ZR, 21 IX 1981 r., k. 146). Tadeusz Kęsy, ówczesny członek Prezydium MKR, w rozmowie z autorem poinformował, że w dyskusjach w wąskim gronie mówiło się o udzieleniu parafii NSPJ w Rzeszowie pożyczki na budowę kościoła, która po pewnym czasie miała być zwrócona, gdyż środki finansowe gromadzone na koncie MKR miały zostać w przyszłości przeznaczone na budowę nowej siedziby związkowej. Był też przekonany, że uchwała została wykonana, a po wyjściu z ośrodka odosobnienia w stanie wojennym nie interesował się losami tych pieniędzy.

Tadeusz Kęsy, ur. 11 XI 1955 r. w Sońnicy k. Radymna, działacz i rzecznik krakowskiego SKS (1977–1978), sygnatariusz Deklaracji Ruchu Demokratycznego z 18 IX 1977 r., od 1978 r. współredaktor niezależnego pisma „Sygnały”, współpracownik Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej oraz KSS KOR. Od maja 1980 r. współredaktor i współwydawca niezależnego pisma „Wieś Rzeszowska”. Od września 1980 r. w „Solidarności”, współredaktor i współwydawca niezależnego pisma satyrycznego „Wryj”, doradca NZS, współorganizator struktur Niezależnego Zrzeszenia Uczniów oraz „Solidarności Wiejskiej” na Rzeszowszczyźnie. W 1981 r. współorganizator i uczestnik strajku chłopskiego w siedzibie b. WRZZ w Rzeszowie, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego „Solidarność” RI w Rzeszowie. Delegat na I WZD Regionu Rzeszowskiego, członek Prezydium ZR, delegat na I KZD, członek KK. 13 XII 1981 r. internowany, przebywał w ośrodkach odosobnienia w Iławie, Załężu k. Rzeszowa, Kielcach-Piaskach i Nowym Łupkowie, 9 XII 1982 r. wyszedł na wolność. W kwietniu 1983 r. zwolniony z pracy, półtora roku pozostawał bez zatrudnienia. W lutym 1983 r. współautor podziemnej jednodniówki „Wieś Rzeszowska”. Wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany (M. Stręk, *Tadeusz Kęsy [w:] Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

⁷³ Tadeusz Sowa, ur. 8 XII 1948 r., zatrudniony w Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego w Rzeszowie, od marca 1981 r. pracownik etatowy MKR NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie. Od sierpnia 1981 r. wiceprzewodniczący MKR. Rozpracowywany operacyjnie przez SB. Od 18 XII 1981 do 24 VII 1982 r. internowany w Załężu i Kielcach. 20 XII 1981 r. wystosował apel do działaczy „Solidarności” o zaprzestanie akcji protestacyjnych. Pozyskany do współpracy z SB 9 XII 1982 r. jako TW „Ludwik”,

Zarządu Regionu, z którym ppor. Janusz Klader przeprowadził w Załężu rozmowę operacyjną. Z dokumentów SB wynika, że „samorzutnie wyjaśnił on [Tadeusz Sowa – D.I.], że we wrześniu 1981 r. pobrał z konta związkowego kwotę 3 mln zł, zgodnie z uchwałą prezydium, ale oświadczył, że nie ujawni nazwiska księdza, któremu te pieniądze przekazał”⁷⁴.

10 października 1981 r. cała kwota 3 mln zł zgodnie z pokwitowaniem miała być przekazana ks. Stanisławowi Macowi, proboszczowi parafii NSPJ w Rzeszowie. Na potwierdzenie tego faktu Tadeusz Sowa podpisał pismo sporządzone na firmowym papierze Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie o następującej treści: „W związku z uchwałą Prezydium Zarządu Regionu NSZZ »Solidarność« z dnia 21 IX [19]81 składam niniejszym na ręce ks. Stanisława Maca, proboszcza parafii Najśw[iętszego] Serca Jezusowego w Rzeszowie, gotówkę w kwocie zł 3 000 000 (słownie: trzy miliony złotych) z przeznaczeniem na dofinansowanie budowy kościoła wznoszonego w tej parafii. Rzeszów, dnia 10 października 1981 r.” Z tą samą datą ks. Stanisław Mac na odwrocie wspomnianego dokumentu sporządził własnoręcznie notatkę o treści: „Niniejszym potwierdzam odbiór kwoty 3 000 000 zł (trzy miliony) przekazanej mi w dniu 10 X 1981 r. z przeznaczeniem na budowę tutaj[ęszego] kościoła”. Przy notatce widnieją dwie pieczęcie parafii oraz podpis księdza⁷⁵. Zastanawia natomiast brak jakichkolwiek rozmów, choćby w gronie zaufanych osób z Prezydium MKR, które potwierdzałyby wykonanie uchwały podjętej 21 września. Na posiedzeniu prezydium, które odbyło się 12 października 1981 r., Tadeusz Sowa nie wspomniał o przekazaniu pieniędzy ks. Macowi. Nie mówił o tym też podczas kolejnych posiedzeń, które odbyły się przed 13 grudnia 1981 r.

Michał Stręk⁷⁶, aktywny działacz podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej (RKW) „Solidarność”, poinformował, że prawdopodobnie jesienią 1982 r. Tadeusz

nr 17122, przez por. Andrzeja Czerwińskiego. Wykorzystywany do rozpracowania struktur podziemnej „Solidarność”. Podejrzany o współpracę z SB, był izolowany przez działaczy RKW „Solidarność”. 7 IV 1983 r. SB udzieliła mu pożyczki w kwocie 20 tys. zł. Pod koniec 1983 r. SB zawiesiła współpracę z TW „Ludwikiem” na rok. W czerwcu 1985 r. Sowa wypłacił swojemu sąsiadowi Adamowi Klocowi, pracownikowi cywilnemu RUSW w Rzeszowie, kwotę 402 tys. zł na poczet odsprzedaży samochodu fiat 126 p. Jak się okazało, asygnata na samochód, jak też dowód wpłaty zostały sfałszowane przez pracownika RUSW. Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie zlecono por. Czerwińskiemu, oficerowi prowadzącemu TW „Ludwika”. W 1986 r. Sowa zwrócił do SB z prośbą o uzyskanie paszportu, zobowiązując się do udzielania pomocy. 13 III 1987 r. wyjechał do USA. Był wynagradzany finansowo i rzeczowo (AIPN Rz, 00102/1347, t. 1–2, Teczka personalna i pracy TW „Ludwika”).

⁷⁴ AIPN Rz, 044/203, Sprawa operacyjnego rozpracowania (SOR) o krypt. „Pieczęć”, Analiza materiałów sprawy, 13 III 1982 r., k. 15. Uchwałę podjęło Prezydium MKR w składzie: Antoni Kopaczewski, Tadeusz Sowa, Zbigniew Bortnik, Zbigniew Sieczkoś, Paweł Szałaj, Stefan Rączy, Stanisław Alot, Kazimierz Bogaczewicz, Marian Hady i Tadeusz Kensy. Podczas posiedzenia obecny był również Krzysztof Witoń, rzecznik prasowy MKR.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 24–25. Potwierdzenie odbioru pieniędzy jest kserokopią oryginalnego dokumentu, który prawdopodobnie znajdował się w aktach sprawy śledczej, ale te zostały zniszczone.

⁷⁶ Michał Jan Stręk, ur. 23 VI 1947 r. w Szczecinie, w „Solidarność” od września 1980 r., wiceprzewodniczący KZ „Solidarność” w BPBW, organizator struktur „Solidarność” w regionie rzeszowskim,

Sowa (obaj pracowali w Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego w Rzeszowie) poinformował go o śledztwie prowadzonym w sprawie pieniędzy „Solidarności”, które on przekazał ks. Macowi, ale nie ma na to żadnego dokumentu. Sowa dodał, że posiada blankiety i pieczętki oraz że trzeba będzie stosowne pokwitowanie przygotować⁷⁷. Uzyskanie czystych papierów firmowych MKZ, jak też opatrzonych imiennymi pieczętkami nie stanowiło problemu. W rozmowie z autorem potwierdził to Stanisław Alot, dodając, że po wyborach w związku i zmianie nazwy z MKZ na MKR w Rzeszowie w oficjalnych kontaktach nie posługiwano się starymi blankietami związkowymi. Takie czyste blankiety z nadrukiem MKZ, opieczętowane *in blanco*, znajdują się również w aktach TW „Ludwika”, czyli Tadeusza Sowy. Sowa w przeprowadzonej z nim nocnej rozmowie (między godz. 22 a 4, 17/18 września 1982 r.) przez płk. Bronisława Galanta⁷⁸, zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Rzeszowie, na pytanie dotyczące przeznaczenia 3 mln zł, odpowiedział, „iż bez niego nikt nie ruszy tych pieniędzy, które nadal znajdują się w depozycie”. Następnie Sowa rozważał, „na jakim etapie należałoby ewentualnie skorzystać z tych pieniędzy”, na co szef rzeszowskiej SB odrzekł mu – „przemyślimy koncepcję i damy później odpowiedź”. Uprzedził też Sowę, że w przypadku wejścia w struktury podziemnej organizacji będzie z tych pieniędzy rozliczony i dodał, że „bez naszej wiedzy nie powinien jednak nic czynić w tej sprawie”⁷⁹.

Po latach ks. Stanisław Mac w swojej książce wspomnieniowej tak opisał sprawę pieniędzy pochodzących z konta MKR: „Ale raz esbecy dopadli mnie szczególnie natchalnie – za wystawione przeze mnie pokwitowanie dla »Solidarności« rzeszowskiej na kwotę jednego miliona złotych. Był to depozyt, wybrany przez nich tuż przed stanem wojennym. A depozyt wynikał stąd, że struktury związkowe zostały zdelegalizowane i konta bankowe zamknięte, aby odciąć fundusze na ewentualną działalność podziemną. SB pytała: »Gdzie jest ten milion?« Przesłuchiwani związkowcy oświadczyli, że przekazali go na budowę kościoła. I tu się zaczęło: »Kto przekazał, jak był ubrany, jakie banknoty itp.« Trwało to godzinami. Przyjeżdżali też na plebanię, dokonywali rewizji, badali czcionki mojej maszyny do pisania, na której pisałem pokwitowanie. Przesłuchiwania były wielokrotne, bo wiedzieli, że ta kwota nie poszła na kościół, ale

delegat na I WZD „Solidarność” Regionu Rzeszowskiego, współzałożyciel i członek RKW Rzeszów, kolporter pism i wydawnictw niezależnych (1982–1989). W sierpniu 1982 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Uhercach, zwolniony we wrześniu 1982 r. Wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany przez SB. W 1989 r. współzałożyciel KO „Solidarność” w Rzeszowie (J. Wyciślak, *Michał Stręk* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

⁷⁷ Rozmowa autora z Michałem Strękiem.

⁷⁸ Bronisław Galant, s. Józefa, pułkownik, ur. 22 III 1929 r. w Częstochowie, wykształcenie średnie. 23 XI 1945 r. rozpoczął pracę w KP MO w Kołobrzegu, w 1953 r. przeszedł do pionu UB. Od 1 I 1981 r. zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Rzeszowie, od 1 II 1983 r. komendant wojewódzki MO w Częstochowie. Zwolniony 31 I 1990 r. (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990...*, s. 162).

⁷⁹ AIPN Rz, 00102/1347, t. 1, Teczka personalna TW „Ludwika”, Notatka służbowa, 19 IX 1982 r., k. 59–66.

że posłużyła działalności podziemnej. I za wszelką cenę chcieli to udowodnić. Potem, co najmniej dwukrotnie, była powszechna rewizja prowadzona nocą przez kilku milicjantów i tajniaków⁸⁰. Tyle na ten temat możemy przeczytać w relacji ks. Maca. Relacja pochodzi z książki wydanej w 2007 r. Trudno dziś dociec, czy nieścisłości zawarte w tym opisie wynikają z upływu czasu, a co za tym idzie – braku pamięci, czy może fakty przedstawiały się zgoła inaczej.

Pierwsza kwestia, która budzi poważne wątpliwości, dotyczy kwoty przekazanej ks. Macowi, który w swojej książce dwukrotnie wymienia milion zł i wyraźnie stwierdza, że środki finansowe zostały mu przekazane w depozyt. W piśmie sygnowanym przez Tadeusza Sowę jednoznacznie stwierdzono natomiast, że są przeznaczone na budowę kościoła. Biorąc jednak pod uwagę sytuację, a także prowadzone w tej sprawie śledztwo, możemy przyjąć, że zarówno cel określony w uchwale – przeznaczenia pieniędzy na budowę kościoła, jak też treść pokwitowania przekazania i odbioru pieniędzy były formą kamuflażu. Chodziło bowiem o zabezpieczenie tych środków dla działaczy „Solidarności” na wypadek wprowadzenia przez władze niekorzystnych dla tego ruchu społecznych rozwiązań. Wątpliwości narastają przy próbie wyjaśnienia przeznaczenia tych środków finansowych, gdyż nie dysponujemy żadnymi dokumentami lub jednoznacznymi relacjami, na podstawie których można by odtworzyć sposób i rzeczywisty cel wydatkowania 3 mln zł pochodzących z konta rzeszowskiej „Solidarności”.

Wydaje się, że sprawa tych pieniędzy mogła mieć istotne znaczenie dla SB przy podejmowaniu przedsięwzięć operacyjnych wobec proboszcza parafii NSPJ w Rzeszowie. Dlatego próba odtworzenia wydarzeń toczących się w tej sprawie czy wokół niej jest istotna. Impulsem do aktywności operacyjnej SB stały się donosy tajnych współpracowników, którzy przekazali dane na ten temat. Byli to TW „Supon”⁸¹ i TW „Kalina”⁸².

⁸⁰ Ks. S. Mac, *op. cit.*, s. 50.

⁸¹ Stefan Rączy, ur. 15 X 1941 r. w Przybyszówce, etatowy pracownik Biura Interwencji MKR NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie. 13 XII 1981 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Zależu. 5 II 1982 r. pozyskany do współpracy z SB przez ppor. Janusza Kladera jako TW „Supon”, następnie „Jaśmin”, nr 24111. Wprowadzony przez SB do działalności konspiracyjnej RKW „Solidarność”. Aktywnie wykorzystywany do 1989 r. w rozpracowaniu środowisk podziemnych woj. rzeszowskiego. Za ujawnienie składu osobowego RKW zażądał 150 tys. zł (płatne w trzech ratach). Do kwietnia 1989 r. otrzymał łącznie 586 400 zł oraz inne korzyści. Współpracę rozwiązano z powodu likwidacji SB (AIPN Rz, 00102/1383, t. 1, Teczka personalna TW „Jaśmina”).

⁸² Krzysztof Witoń, ur. 31 V 1958 r., redaktor rozgłośni zakładowej w WSK Gorzyce i Zakładach Metalowych w Nowej Dębie. Członek ZSMP. W maju 1980 r. zarejestrowany przez Wydział III „A” KW MO w Tarnobrzegu jako KTW. Wstąpił do NSZZ „Solidarność”. W związku z podjęciem pracy na stanowisku rzecznika prasowego MKZ NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie 10 VIII 1981 r. przekazany na stan Wydziału III „A” KW MO w Rzeszowie jako KTW. Rozpracowywany operacyjnie. 13 XII 1981 r. internowany w Zależu, gdzie podjął współpracę z SB. Zarejestrowany jako TW „Kalina” 16 II 1982 r. Zachowało się kilka donosów i potwierdzenia odbioru łącznie 3 tys. zł. Materiały złożono w archiwum z zastrzeżeniem „nieotwierania i nieudostępniania innym jednostkom bez zgody płk. H[enryka] Bosaka – naczelnika wydz[iału] Dep[artamentu] I MSW lub st. insp[ektora] przy zcy szefa WUSW ds. SB w Rzeszowie”, czyli kpt. Jana Olszewskiego. 8 IX 1982 r. materiały udostępniono Departamentowi I MSW. 16 VI 1982 r. Wydział XI Departamentu I MSW zarejestrował go pod krypt. „Rambo” („Rolson” przekreślone), nr 14499, do sprawy „rozpracowanie operacyjne”. W 1983 r. Witoń wyemigrował do USA. Był pracownikiem Radia Wolna Europa w Monachium.

Poinformowali oni o podjęciu decyzji przez członków Prezydium MKR w sprawie zabezpieczenia finansowego osób ze ścisłego grona działaczy „Solidarności” na wypadek nieprzewidzianych wydarzeń lub utraty pracy. Po przejrzeniu dokumentów finansowych zakwestionowanych po rozbiciu siedziby MKR w Rzeszowie 13 grudnia 1981 r. SB natrafiła na zawiadomienie o księgowaniu czeku na sumę 3 mln zł. W ewidencji finansowej kwota ta została ujęta jako dotacja na budowę kościoła. Z PKO uzyskano czek gotówkowy wystawiony przez MKR na Tadeusza Sowę. Czek został wystawiony z datą 25 września 1981 r. i podpisany przez członka ZR Władysława Chruszczyka. Pieniądze pobrano z banku w tym samym dniu. Informacje te posłużyły do wszczęcia sprawy operacyjnego rozpracowania, której nadano kryptonim „Pieczęć”.

TW „Supon” w informacji przekazanej SB 10 lutego 1982 r. stwierdził, że kwotę 3 mln zł wybrał z konta Sowa prawdopodobnie w towarzystwie Krztonia i Łakomego⁸³. 17 lutego ten sam tajny współpracownik poinformował ppor. Kladera, że posiedzenie Prezydium ZR było specjalnie wyreżyserowane z obawy przed podsłuchem i dlatego „pod legendą wyp[acenia] na konto budowy kościoła pobrano z konta pr[awdopodobnie] trzy miliony zł. Cel – wspomaganie rodzin w razie jakiś aresztowań. Gdzie są przechowywane pieniądze, to wie na pewno o tym wiceprzew[odniczący] Sowa”⁸⁴. TW „Kalina” informację o decyzji prezydium w sprawie 3 mln zł przekazał SB 14 lutego 1982 r., a następnie uzupełnił ją 17 marca⁸⁵. Kolejna informacja dotycząca pobrania środków finansowych z konta MKR pochodziła od KO „Diany”, która poinformowała SB m.in. o pomysśle założenia każdemu pracownikowi MKR książeczek na okaziciela zasilonych sumą sześciomiesięcznych poborów, aby w razie rozwiązania struktur związkowych mogli przetrwać do czasu znalezienia pracy. Wbrew temu pomysłowi prezydium zdecydowało o innym rozwiązaniu⁸⁶. O 3 mln zł zdeponowanych rzekomo gdzieś w Przeworsku informowała też TW „Besze Małgorzata” 5 marca 1982 r.⁸⁷

10 I 1983 r. Wydział VIII (rozpracowanie zachodnich organizacji finansowych i gospodarczych) Departamentu I MSW zarejestrował go (nr rej. 4059) do sprawy „rozpracowanie obiektywne” o krypt. „Szerszenie” (rozpracowanie Radia Wolna Europa w Monachium). 12 XI 1987 r. zarejestrowany przez Wydział XI (m.in. rozpracowanie emigracji „solidarnościowej”, kontrola szlaków przetrzutu sprzętu poligraficznego) Departamentu I MSW. Pod datą 29 I 1990 r. umieszczono adnotację: „Wydz[iał] IX (Wydział XI zmienił numerację na IX). Postanow[ienie] o zniszczeniu” (AIPN Rz, 0094/950, Teczka personalna i pracy TW „Kaliny”, t. 1–3; Materiały rejestracyjne i kartoteczne z zasobów archiwalnych w Rzeszowie i Warszawie; P. Piotrowski, *Metodologia pracy operacyjnej Departamentu I MSW* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 323–390).

⁸³ Chodzi o Stanisława Łakomego, w 1981 r. członka ZR NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie, działacza podziemnej opozycji w latach osiemdziesiątych. Łakomy nie brał udziału w operacji wybrania pieniędzy z konta „Solidarności”.

⁸⁴ AIPN Rz, 044/203, Wyciąg z informacji TW „Supona” z 10 II 1982 r., 12 III 1982 r., k. 33; AIPN Rz, 00102/1383, t. 2, Teczka pracy TW „Jaśmina”, Informacja, 18 II 1982 r., k. 5.

⁸⁵ AIPN Rz, 094/950, t. 3, Informacja TW „Kaliny”, 14 II 1982 r., k. 5; Informacja TW „Kaliny”, 17 III 1982 r., k. 6.

⁸⁶ *Ibidem*, Wyciąg z informacji KO „Diany” z 1 III 1982 r., k. 28–29.

⁸⁷ *Ibidem*, Wyciąg z informacji TW „Besze Małgorzaty” z 5 III 1982 r., k. 30. Informację dotyczącą 3 mln zł uzyskała prawdopodobnie od Adama Krztonia, czyli TW „Macieja” (zob. niżej).

W doniesieniu datowanym 16 marca 1982 r. TW „Supon” ujawnił dalsze szczegóły dotyczące wypłaty środków finansowych i poinformował ppor. Janusza Kladera⁸⁸, że „poszerzenia tematu mogą dokonać T[adeusz] Sowa – należy go tylko odpowiednio nacisnąć, Płader Jan – choć nie wie on o miejscu ukrycia pieniędzy”⁸⁹.

Michał Stręk, jeden z kierujących Regionalną Komisją Wykonawczą „Solidarności” (podziemną strukturą opozycyjną w Rzeszowie), wspominał o rewizji przeprowadzonej 8 kwietnia 1982 r. u Zbigniewa Sieczkosia⁹⁰. Podczas rewizji funkcjonariusze SB Aleksander Bogusz⁹¹ i Henryk Oleksiuk⁹² pytali m.in. o uchwałę Prezydium ZR w sprawie 3 mln zł⁹³.

Barbara Majewska, ur. 4 V 1957 r. w Kłodzku, od listopada 1980 do lutego 1981 r. pracowała w MKZ NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie. Pozyskana do współpracy z SB 2 I 1982 r. przez ppor. Janusza Kladera jako TW „Besze Małgorzata”, nr 17296. Donosy sporządzała własnoręcznie. Wynagradzana łącznie kwotą 8 tys. zł. W 1984 r. wspólnie z Adamem Krztoniem, czyli TW „Maciejem”, wyjechała do Danii (AIPN Rz, 0094/1236, Teczka personalna TW „Besze Małgorzaty”).

⁸⁸ Janusz Klader, s. Władysława, kapitan, ur. 28 V 1952 r. w Rzeszowie (jego ojciec był funkcjonariuszem UB/SB), wykształcenie średnie (studia ukończył zaocznie, pracując w SB), od 1977 r. w PZPR. 5 XI 1973 r. zatrudniony w Wydziale „T” KW MO w Rzeszowie, od 1 V 1978 r. inspektor Wydziału III, od 1 VII 1979 r. st. inspektor Wydziału III A (V), od 1 IV 1987 r. kierownik sekcji Wydziału III WUSW w Rzeszowie, od 27 XI 1989 r. zastępca naczelnika, od 4 VI 1990 r. p.o. naczelnik Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Prawnego Państwa. Starał się o przyjęcie do UOP, ale został negatywnie zweryfikowany. Zwolniony 31 VII 1990 r. (AIPN Rz, 00215/417).

⁸⁹ *Ibidem*, Wyciąg, 16 III 1982 r., k. 37–38.

⁹⁰ Zbigniew Sieczkoś, ur. 4 XI 1949 r. w Stalowej Woli, od lipca 1981 r. członek Prezydium MKR „Solidarność” Regionu Rzeszowskiego. W latach 1981–1988 wielokrotnie zatrzymywany i represjonowany (m.in. dwie sankcje prokuratorskie, dwa wyroki sądowe objęte amnestią – nie skutkowały uwięzieniem, trzy orzeczenia Kolegium ds. Wykroczeń, represjonowanie rodziców i rodzeństwa: przesłuchania i rewizje, prowokacja i zastraszanie, m.in. przesłuchiwanie nieletniego syna). W latach 1982–1989 przewodził RKW w Rzeszowie, współautor jej linii programowej, propagowanej na łamach biuletynu informacyjnego „Solidarność Trwa” w formie komunikatów, odezw i ulotek, współredaktor tego pisma i do 1990 członek zespołu redakcyjnego. Organizator punktów druku i kolportażu na terenie regionu rzeszowskiego oraz w Stalowej Woli i Krakowie, łącznik-koordynator ze środowiskami podziemnymi. Członek Diecezjalnej Rady Kultury przy przemyskim biskupie ordynariuszu (1988–1992). Od września 1988 r. prowadził jawną działalność, początkowo poprzez powołane przez RKW Biuro Informacyjno-Koordynacyjne, od stycznia 1989 r. w składzie jawnej RKW (M. Stręk, *Zbigniew Sieczkoś* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

⁹¹ Aleksander Bogusz, s. Eugeniusza, kapitan, ur. 12 I 1956 r. w Rzeszowie, wykształcenie średnie (w 1987 r. ukończył studia magisterskie w ASW). W ankiecie personalnej w rubryce wyznanie napisał „bezwyznaniowy”. 12 I 1978 r. przyjęty do ZOMO w Katowicach. 1 X 1978 r. skierowany do WSO. Od 1 VII 1981 r. inspektor w Wydziale III A SB KW MO w Rzeszowie, od 1 XII 1981 r. inspektor Wydziału V, od 1 I 1983 r. st. inspektor, od 1 XI 1989 r. st. inspektor Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Rzeszowie. Zwolniony 31 VII 1990 r. (AIPN Rz, 00215/382).

⁹² Henryk Oleksiuk, s. Henryka, kapitan, ur. 25 X 1953 r. we Włodawie, ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Filii UMCS w Rzeszowie. Członek SZSP i PZPR. W ankiecie personalnej w rubryce wyznanie napisał „bezwyznaniowy”. 16 VIII 1977 r. przyjęty na stanowisko dzielnicowego KMO Leżajsk z pełnieniem obowiązków w Wydziale Śledczym SB KW MO w Rzeszowie. Od 1 X 1977 r. dzielnicowy KM MO w Rzeszowie z p.o. w Wydziale Śledczym SB KW MO w Rzeszowie, od 1 X 1978 r. mł. inspektor Wydziału Śledczego SB, od 1 VIII 1979 r. inspektor na wolnym etacie st. inspektora, od 1 VIII 1980 r. inspektor Wydziału Śledczego, od 1 II 1982 r. st. inspektor Wydziału Śledczego SB KW MO. 1 VIII 1990 r. przeniesiony do KRP w Łańcucie (AIPN Rz, 221/12).

⁹³ M. Stręk, *Solidarność trwa. Świadectwo sprzeciwu i oporu 1981–1989*, Rzeszów 2005, s. 35–36.

Działania operacyjne toczyły się w ramach sprawy operacyjnej o kryptonimie „Pieczęć”. Jej celem miało być ustalenie „inicjatora tego nadużycia finansowego oraz faktycznego przeznaczenia pobranej sumy pieniędzy, gdzie znajduje się kwota 3 mln zł. Ponadto planuje się udokumentować powyższe nadużycia w działalności finansowej MKR Rzeszów” – takie założenia postawiła sobie rzeszowska SB.

Od Adama Krztonia, czyli TW „Macieja”⁹⁴, esbecy uzyskali informację o przekazaniu 3 mln zł księdzu sekretarzowi kurii w Przemyślu. Podczas przekazania miał być sporządzony pisemny dokument. Ustalono też, że pieniądze mogły być pobrane przez Sowę lub osobę przez niego upoważnioną. SB zainspirowała więc rzeszowską Delegaturę Najwyższej Izby Kontroli, aby jej inspektorzy dokonali przeglądu dokumentów finansowych MKR. Stwierdzono wówczas brak dokumentu rozliczenia pobranej kwoty 3 mln zł, co spowodowało, że przewodniczący grupy kontrolującej wystąpił do Wydziału Śledczego KW MO z wnioskiem o wszczęcie postępowania przygotowawczego. 30 września 1982 r. dyrektor Delegatury NIK przesłał do SB notatkę służbową zespołu kontrolującego dotyczącą ustaleń dokonanych w wyniku kontroli dokumentów MKR, „wnosząc o wszczęcie postępowania przygotowawczego w sprawie bezzasadnego pobrania w dniu 25 września 1981 r. z rachunku bankowego kwoty 3 mln złotych”, a 29 października 1982 r. Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie „wszczęła śledztwo o zabór mienia MKR”⁹⁵.

Temat ten został jeszcze raz poruszony przez Stefana Rączego, czyli TW „Jaśmina” („Supon”), w donosie będącym relacją ze spotkania konspiracyjnego poświęconego omówieniu koncepcji dalszego funkcjonowania struktur podziemnych. Odkonano ono 28 października 1982 r. w mieszkaniu Tadeusza Sowy. Uczestnikami spotkania oprócz gospodarza i TW „Jaśmina” byli: Józef Konkel, Antoni Kopaczewski⁹⁶,

⁹⁴ Adam Krztoń, ur. 19 XII 1955 r. w Rzeszowie, ukończył studia ekonomiczne, w latach 1978–1980 pracował w rzeszowskim „Predom-Zelmerze”. Od października 1980 do sierpnia 1981 r. wiceprzewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność”. W marcu 1979 r. zwerbowany do współpracy z SB przez por. S. Ligęzę z Wydziału III KW MO Rzeszów jako TW „Józek”. 13 XII 1981 r. (do stycznia 1982 r.) internowany w Załężu w celu dezinformacji działaczy „Solidarności”. Ponownie pozyskany do współpracy 31 I 1982 r. przez por. Andrzeja Czerwińskiego jako TW „Maciej”. Za współpracę wynagradzany finansowo („tytułem realizacji zadań” i „zwrot kosztów”), przyjmował też inne korzyści materialne. W 1984 r. wyjechał do Danii (AIPN Rz, 0097/370, Teczka pracy i personalna TW „Macieja”, t. 1–3).

⁹⁵ AIPN Rz, 044/203, SOR „Pieczęć”, Meldunki operacyjne, k. 6, 7, 8; Notatka służbowa nr 1, 30 IX 1982 r., k. 57; AIPN Rz, 053/65, SO „Azymut”, Pismo dyrektora Delegatury NIK w Rzeszowie do zastępcy komendanta wojewódzkiego KW MO w Rzeszowie, 30 IX 1982 r., k. 390. Z Delegatury NIK w Rzeszowie do kontroli zostali wyznaczeni: Jerzy Tyski – jako koordynator, Marian Skrabalak, Adam Lesicki i Zbigniew Opiola.

⁹⁶ Antoni Kopaczewski, ur. 15 XII 1941 w Piaskach k. Lublina, od września 1980 r. w „Solidarności”, przewodniczący Prezydium MKZ, członek KKP. W styczniu i lutym 1981 r. współorganizator strajku chłopskiego w siedzibie b. WRZZ w Rzeszowie i sygnatariusz porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. W 1981 r. delegat na I WZD Regionu Rzeszowskiego, przewodniczący MKR, członek KK. 13 XII 1981 r. internowany, zwolniony 6 VIII 1982 r. Przywódca „Solidarności Walczącej” Oddział Rzeszów (1983–1989), przeciwnik rozmów Okrągłego Stołu i kontraktowych wyborów w 1989 r. (M. Stręć, Antoni Kopaczewski [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

Zbigniew Bortnik⁹⁷, Zbigniew Sieczkoś, Stanisław Alot, Adam Matuszczak i Stanisław Łakomy. „Zauważyłem – informował TW „Jaśmin” – że Sowa T[adeusz] przekazał jakiś papierek-kwitek Zbyszkowi. Gros osób to zauważyło i Sowa musiał się tłumaczyć, że jest to ten depozyt (myślę że chodziło o pieniądze związkowe, a może nawet o te 3 mln zł)”⁹⁸. Wymieniony Zbyszek to prawdopodobnie Zbigniew Sieczkoś.

2 listopada 1982 r. w wyniku współpracy Wydziału Śledczego i Wydziału V KW MO w Rzeszowie został sporządzony plan czynności operacyjno-śledczych w sprawie nr 36/82, dotyczący wypłaty 3 mln zł z konta MKR. Już z notatki pokontrolnej NIK wynikało, że najwyższy akt prawny obowiązujący w NSZZ „Solidarność”, czyli statut związku, nie zakładał udzielania pomocy finansowej instytucjom kościelnym. Z braku takiego zapisu w statucie decyzję Prezydium MKR dotyczącą przeznaczenia 3 mln zł na dofinansowanie budowy kościoła uznano za nielegalną. Stwierdzono ponadto, że w dokumentach MKR brakowało potwierdzenia odbioru gotówki i rozliczenia się z pobranej kwoty. Wydział V KW MO w wyniku działań operacyjnych ustalił, że wymienioną sumę pobrał z konta bankowego 25 września 1981 r. Tadeusz Sowa, wiceprzewodniczący MKR. Dokonał tego w obecności Adama Krztonia i Jana Pładra, który od września 1981 r. pełnił obowiązki głównego księgowego MKR. Następnie Sowa wraz z Krztoniem udali się do Przemyśla, gdzie prawdopodobnie całą kwotę zdeponowali w kurii biskupiej.

Na początku listopada 1982 r. funkcjonariusze śledczy SB nie dysponowali jeszcze wiedzą o przeznaczeniu poszukiwanej kwoty. Przepuszczano, że może nadal znajdować się w Przemyślu. Nie wykluczano też, że wydatkowano ją na pomoc rodzinom osób internowanych bądź została przywłaszczona przez Tadeusza Sowę lub innych członków Prezydium MKR. Do wyjaśnienia wszystkich okoliczności i ustalenia faktów zostali wyznaczeni ppor. Antoni Czyżewski, inspektor Wydziału V KW MO, oraz por. Henryk Oleksiuk⁹⁹, starszy inspektor Wydziału Śledczego¹⁰⁰.

⁹⁷ Zbigniew Bortnik, ur. 9 IV 1932 r. w Horodnicy k. Tarnopola, w 1981 r. delegat na I WZD Regionu Rzeszowskiego, członek ZR, od lipca 1981 r. wiceprzewodniczący MKR „Solidarności” w Rzeszowie. 13 XII 1981 r. internowany, zwolniony 26 VI 1982 r. Współorganizator kolportażu prasy oraz wydawnictw podziemnych (1982–1989), uczestnik uroczystości patriotycznych w Rzeszowie. Od stycznia 1989 r. sekretarz RKW w Przemyślu, od kwietnia 1989 r. przewodniczący KO w Przemyślu, od stycznia 1990 r. Rady Wojewódzkiej KO w Przemyślu (M. Stręk, *Zbigniew Bortnik* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

⁹⁸ AIPN Rz, 00102/1383, t. 2, Teczka pracy TW „Jaśmina”, Informacja spisana ze słów TW „Jaśmina” na spotkaniu 29 X 1982 r., 30 X 1982 r., k. 65.

⁹⁹ Antoni Czyżewski, s. Feliksa, porucznik, ur. 8 VIII 1956 r. w Błazowej, pow. Rzeszów (jego ojciec był funkcjonariuszem UB/SB), ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Filii UMCS w Rzeszowie, „bezwyznaniowy”, członek PZPR. Od 1 IX 1979 r. mł. inspektor Wydziału III „A” SB KW MO w Rzeszowie, od 1 XII 1981 r. mł. inspektor Wydziału V, od 1 IX 1982 r. inspektor Wydziału V, od 1 VIII 1983 r. st. inspektor Grupy V KM MO w Rzeszowie, od 1 VII 1986 r. kierownik Referatu V RUSW w Rzeszowie, od 1 XI 1989 r. st. inspektor Sekcji SB RUSW w Rzeszowie, od 1 I 1990 r. inspektor Wydziału dw. z PG RUSW. Zwolniony 31 VII 1990 r. (AIPN Rz, 00215/384).

¹⁰⁰ AIPN Rz, 044/203, SOR „Pieczęć”, Plan czynności operacyjno-śledczych w sprawie nr 36/82, 2 XI 1982 r., k. 10–14.

Nazajutrz po podjęciu decyzji o wszczęciu śledztwa, czyli 3 listopada, por. Andrzej Czerwiński poinformował Tadeusza Sowę o wszczęciu śledztwa i możliwości przesłuchania go. Wówczas Sowa był opracowywany przez Czerwińskiego jako kandydat na tajnego współpracownika. „Uzgodniono – czytamy w notatce służbowej funkcjonariusza – że w zależności od rozwoju sytuacji wspólnie z oficerem SB uzgodni on dalsze posunięcia w sprawie tego śledztwa”¹⁰¹. Nie zachowały się jednak żadne ślady świadczące o jakimkolwiek „uzgadnianiu” zeznań z por. Czerwińskim czy z innym funkcjonariuszem SB, co jednak nie świadczy, że ich nie było.

Andrzej Czerwiński 29 grudnia 1982 r. sporządził notatkę, w której zapisał m.in.: „Z informacji powyższych [zawartych m.in. w teczce pracy KO „Diany”, konsultanta „Krótkiego”, TW „Macieja” i TW „Jaśmina” – D.I.] wynika, że TW przed pozyskaniem w porozumieniu z miejscowym klerem i b. aktywistami »S« sporządził fikcyjne dokumenty świadczące o przeznaczeniu kwoty 3 mln zł będącej własnością MKR Rzeszów na budowę kościoła przy ul. Sikorskiego w Rzeszowie. Dane te wymagają potwierdzenia i wyjaśnienia w rozmowie z TW, tym bardziej że istnieje podejrzenie, że faktycznie nie wpłacił on wym[ienionej] kwoty na budowę kościoła, a pozostaje ona nadal w dyspozycji TW i innych aktywistów b. NSZZ »S«. Planuje się taką rozmowę przeprowadzić z TW po związaniu go ze Służbą Bezpieczeństwa. Wchodzi w rachubę także możliwość wykorzystania wym[ienionej] kwoty lub jej części dla realizacji sprawy »Tęcza«”.

Końcowy wniosek zastępcy naczelnika Wydziału V KW MO w Rzeszowie zdradza zamiary rzeszowskiej SB – powołania kontrolowanej i sterowanej struktury podziemnej, w której widziano m.in. TW „Ludwika”. Należy dodać, że sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Tęcza” Wydział V wszczął formalnie po tym, jak w nocy z 9 na 10 listopada 1982 r. ujawniono ulotki Międzyregionalnej Komisji Obrony (MKO) NSZZ „Solidarność” – „prezentującej inne koncepcje działania niż TKK NSZZ »Solidarność«”.

MKO NSZZ „Solidarność” była „strukturą” stworzoną przez MSW¹⁰². W dokumentach zakamuflowanej sprawy o kryptonimie „Tęcza” brak informacji o ewentualnym

¹⁰¹ AIPN Rz, 00102/1347, t. 2, Teczka pracy TW „Ludwika”, Notatka służbowa z rozmowy z KTW „Ludwikiem”, 4 XI 1982 r., k. 26.

¹⁰² *Ibidem*, t. 2, Zapisek, 29 XII 1982 r., k. 67; AIPN Rz, 044/200, SOR „Tęcza”. Sprawę formalnie zakończono w 1985 r. Dotyczyła „istnienia i działalności nielegalnej struktury konspiracyjnej b. »S« używającej nazwy Regionalna Komisja Obrony NSZZ »S« w Rzeszowie, podległej tzw. MKO NSZZ »S« w Warszawie”. Faktycznie MKO stworzyło Biuro Studiów MSW. Departament PESEL w MSW w latach 1982–1983 wydawał pismo MKO „Bez dyktatu”, w którym artykuły publikował m.in. Eligiusz Naszkowski, były działacz „Solidarności”, TW „Grażyna”, funkcjonariusz Biura Studiów, który w 1984 r. uciekł z Polski. We wniosku o zakończenie SOR „Tęcza” por. Aleksander Bogusz napisał m.in. „W wyniku zrealizowanych działań operacyjnych, w tym we współdziałaniu z Biurem Studiów SB MSW w Warszawie, ustalono pięcioosobową grupę kierowniczą [...] RKO NSZZ »S« w Rzeszowie. Wymienione osoby wykorzystano operacyjnie, a jedna z osób [Józef Mroziński z Mielca – D.I.] spośród kierownictwa grupy w wyniku inspiracji SB ujawniła się w ramach amnestii w lipcu [19]83 r.” (G. Majchrzak, *Człowiek, który uwiódł Służbę Bezpieczeństwa*, „Rzeczpospolita”, 6–7 VIII 2005).

wykorzystaniu pieniędzy pochodzących z konta „Solidarności”. W aktach dotyczących TW „Ludwika” znajduje się ostatnia informacja dotycząca 3 mln zł. Waga sprawy i jej znaczenie dla SB w szerszym kontekście były zbyt istotne, aby pozostawić ją własnemu biegowi. Można się domyślać, że kolejne decyzje w tej sprawie nie znalazły jedynie odzwierciedlenia w aktach Tadeusza Sowy. Dalsze działania w tym zakresie podejmowane przez Sowę były zapewne uzgodnione z SB i prowadzone w sposób ściśle zakonspirowany, dlatego nie pozostał po nich w aktach żaden ślad.

Po wszczęciu postępowania przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie czynności śledcze zlecono KW MO w Rzeszowie. W tej sprawie zostali przesłuchani kolejno: 4 listopada Jan Płader – główny księgowy MKR, 5 listopada 1982 r. Władysław Chruszczyk – członek Prezydium MKR, 8 listopada Stefania Buda – przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Regionu Rzeszowskiego, 12 listopada Tadeusz Sowa – wiceprzewodniczący ZR, 15 listopada Adam Krztoń i Zbigniew Sieczko – członek prezydium, 18 listopada Stefan Rączy – członek prezydium, a 29 listopada Antoni Kopaczewski – przewodniczący ZR. Jako ostatni 30 listopada 1982 r. był przesłuchiwany ks. Stanisław Mac. Wszystkich świadków przesłuchiwał por. Henryk Oleksiuk z Wydziału Śledczego KW MO w Rzeszowie. Wszyscy też – poza Kopaczewskim i ks. Macem – stwierdzili, że nie znają przeznaczenia poszukiwanej kwoty. Antoni Kopaczewski wiedzę o przeznaczeniu pieniędzy na budowę kościoła NSPJ w Rzeszowie – jak wynika ze śledztwa – powziął od Tadeusza Sowy, który okazał mu, już po wszczęciu śledztwa przez prokuraturę, pokwitowanie ks. Maca. Sowa zeznał o tym przed prowadzącym śledztwo prokuratorem Adamem Pelcem i uzupełnił swoje zeznanie z 12 listopada złożone przed funkcjonariuszem KW MO informacją o przekazaniu 3 mln zł ks. Stanisławowi Macowi. Stwierdził, że do kurii biskupiej w Przemyślu jeździł bez pieniędzy¹⁰³, by uzgodnić przeznaczenie pobranych z banku środków finansowych. Oświadczył, że gotówkę przekazał ks. Macowi 10 października 1981 r. Oryginał pisma dotyczącego przekazania gotówki ksiądz zachował u siebie, zaś na kopii potwierdził własnoręcznie jej odbiór. Sowa tłumaczył się też, że z uwagi na liczne sprawy prowadzone w MKR nie zdążył do 13 grudnia 1981 r. rozliczyć się z pobranych pieniędzy.

TKK, czyli Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, w której skład wchodził przedstawiciele głównych regionów „Solidarności”, stanowiła faktyczne kierownictwo struktur podziemnych w stanie wojennym.

¹⁰³ Nie udało się ustalić, czy pieniądze rzeszowskiej „Solidarności” były zdeponowane przez jakiś czas u kogoś z księży kurii biskupiej w Przemyślu i czy ktokolwiek jeździł do Przemyśla w celu skonsultowania ich przeznaczenia. Przeprowadziłem rozmowy z ks. Zdzisławem Majcherem, ówczesnym kanclerzem kurii, ks. Stanisławem Krzywińskim, wówczas nieformalnym przedstawicielem bp. Tokarczuka ds. kontaktów z opozycją, oraz z ks. Stanisławem Zarychem, ówczesnym sekretarzem biskupa przemyskiego. Żaden nie potwierdził zdeponowania czy rozmów w sprawie pieniędzy pochodzących z MKR Rzeszów ani nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, kto z księży przemyskiej kurii mógł prowadzić rozmowy w tej sprawie z przedstawicielem „Solidarności” z Rzeszowa i ewentualnie przyjąć na przechowanie 3 mln zł. Według znanych powszechnie faktów to właśnie ci zaci księża byli osobami najwyższego zaufania bp. Tokarczuka.

Ks. Mac zeznał przed oficerem śledczym, że pierwszą informację o dofinansowaniu przez MKR budowy kościoła uzyskał od bp. Ignacego Tokarczuka. Kilka dni później Tadeusz Sowa przyniósł mu 3 mln zł i na maszynie w kancelarii parafialnej sporządził w dwóch egzemplarzach pismo dotyczące przekazania na firmowym papierze MKR NSZZ „Solidarność”. Ksiądz natomiast własnoręcznie potwierdził odbiór gotówki. Zeznał też, że oryginał wspomnianego pisma przekazał do kurii biskupiej w Przemyślu. O przyjęciu pieniędzy nie informował zaś innych księży ze względów bezpieczeństwa. „Gotówką tą pokryłem zakup płyt stropowych, cementu, żwiru i innych materiałów budowlanych, potrzebnych przy budowie kościoła – miał stwierdzić proboszcz parafii NSPJ. – Kategorycznie zaprzeczam, aby wspomniana kwota 3 milionów złotych została przeznaczona na inny cel bądź w ogóle nie została mi przekazana, a dokumenty na tę okoliczność zostały sporządzone fikcyjnie. [...] O wszystkich sprawach, a szczególnie finansowych, związanych z budową kościoła decyduję sam i jestem osobiście za to odpowiedzialny, a rozliczam się jedynie z kurią biskupią w Przemyślu, przesyłając tam wszelkie rachunki z przeprowadzonych inwestycji”. Należy nadmienić, że w aktach sprawy operacyjnej o kryptonimie „Pieczęć” znajdują się jedynie odpisy protokołów przesłuchania świadków¹⁰⁴. W sprzeczności z tymi zeznaniami pozostaje wszakże to, co ks. Mac powiedział w 2011 r., pamiętając o kwocie miliona złotych i wyrażając wątpliwość co do przekazania pieniędzy przez Tadeusza Sowę: „Ja nie wiem, czy to był w ogóle Sowa, czy to był ktoś zupełnie inny”¹⁰⁵.

Czytając zeznania osób przesłuchiowanych – prócz ks. Maca – trudno oprzeć się wrażeniu, że uzgodniły one wspólne stanowisko, tak aby nikomu nie zaszkodzić. Potwierdził to zresztą Zbigniew Sieczkoś, który przyznał, że w trakcie przesłuchań związkowcy uzgodnili na wspólnym spotkaniu, w którym nie uczestniczył jedynie ks. Mac, co będą zeznawać¹⁰⁶. Pismo poświadczające przekazanie 3 mln zł przez Tadeusza Sowę ks. Macowi zostało przekazane przez tego pierwszego prokuratorowi Pelcowi 24 listopada 1982 r., co potwierdzono stosownym pokwitowaniem. Według Zbigniewa Sieczkosia wspomniany dokument podpisany przez prokuratora Pelca otrzymał od Sowy¹⁰⁷. Sieczkoś przypomina sobie wspólną z Tadeuszem Sową wizytę u ks. Maca w kontekście zdeponowanych pieniędzy, ale nie jest w stanie umiejscowić jej w czasie i okolicznościach. Nie wyklucza jednak, że środki zdeponowane u księdza mogły być wykorzystane na działalność konspiracyjną¹⁰⁸.

Po zgromadzeniu materiałów dowodowych 31 grudnia 1982 r. Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie wydała „postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie o zagarnięcie mienia o wartości 3 milionów złotych przez osoby odpowiedzialne za nie”.

¹⁰⁴ AIPN Rz, 044/203, SOR „Pieczęć”, Protokoły przesłuchania świadka, k. 74–104.

¹⁰⁵ Rozmowa z ks. Stanisławem Macem (zob. aneks).

¹⁰⁶ Rozmowa ze Zbigniewem Sieczkosiem.

¹⁰⁷ AIPN Rz, 318/1, Kolekcja Zbigniewa Sieczkosia, Pokwitowanie, 24 XI 1982 r.

¹⁰⁸ Relacja Zbigniewa Sieczkosia, 7 IX 2011 r.

W uzasadnieniu postanowienia prokurator Pelc skonstatował, iż „prowadzone śledztwo wykazało, że nie przywłaszczył on [Tadeusz Sowa] sobie pieniędzy pobranych w dniu 25 września 1981 r. i że nie zostały one zagarnięte przez inną osobę, a przeznaczono je na cel określony w uchwale b. Prezydium Zarządu Regionu”. Prokurator stwierdził też, iż „zebrany materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że podjęcie uchwały przez Zarząd Regionu w dniu 21 września 1981 r. i przekazanie pieniędzy na dofinansowanie kościoła wyczerpało znamiona innego przestępstwa”¹⁰⁹.

Wobec przytoczonych wniosków zespołu kontrolującego NIK, jak też decyzji podejmowanych w Wydziale V i Wydziale Śledczym KW MO w Rzeszowie, które stanowiły podstawę do wszczęcia śledztwa w sprawie 3 mln zł, decyzja prokuratury wydaje się co najmniej zaskakująca. Biorąc pod uwagę inne sprawy tego rodzaju w okresie stanu wojennego, można stwierdzić, że obóz władzy skrzętnie starał się wykorzystywać je do medialnych ataków na działaczy opozycji. W tym przypadku nadarzała się dodatkowa okazja do zdyskredytowania przedstawiciela Kościoła. Szybkie umorzenie postępowania przez prokuratora doprowadziło do wyciszenia problemu.

Warto dodać, że decyzja rzeszowskiego Prezydium ZR „Solidarność” nie była odosobniona. Podobne działania, których celem było zabezpieczenie części środków finansowych przed ewentualnym przejściem ich przez władze, podjęły kierownictwa regionalnych struktur związkowych w Przemyślu i Krośnie. Przemyscy działacze 2 mln zł zdeponowali u ks. Stanisława Krzywińskiego¹¹⁰. Na skutek informacji uzyskanych od niektórych działaczy władze przejęły w 1982 r. te środki, przeznaczając je na pokrycie wydatków płacowych byłych etatowych pracowników ZR. Nie obešlo się też bez odpowiedniego nagłośnienia sprawy w lokalnych mediach. Krośnieńscy działacze pół miliona zł zdeponowali u ks. Bronisława Jastrzębskiego w Krośnie i ks. Kazimierza Kaczora¹¹¹ w Haczowie. Środki te miały być użyte na pomoc dla

¹⁰⁹ AIPN Rz, 044/203, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 31 XII 1982 r., k. 107–109.

¹¹⁰ Ks. dr Stanisław Krzywiński, ur. 19 XI 1931 r. w Gliniku Górnym k. Krosna, ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął w 1957 r. Od 1957 r. wikariusz w parafii św. Bartłomieja Apostoła w Majdanie Królewskim, katecheta przy parafii NMP i św. Jana Chrzciciela w Przemyślu, w 1969 r. wykładowca w WSD, zastępca, a następnie kierownik Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej (1965–1970). W 1977 r. inicjator petycji księży diecezji przemyskiej do marszałka Sejmu PRL o zaniechanie represji wobec uczestników strajków z 1976 r., przekazanej przez KOR na Zachód. Członek Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących (1979–1980). Od września 1980 r. wspierał miejscową „Solidarność”, przechowywał 2 mln zł należące do Regionu Przemyskiego (13 XII 1981–1982), wspierał podziemne struktury „Solidarności”, nieoficjalny przedstawiciel biskupa ordynariusza odpowiedzialny za działalność charytatywną. Duszpasterz głuchych (P. Chmielowiec, *Stanisław Krzywiński* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

¹¹¹ Ks. Kazimierz Kaczor, ur. 21 IX 1942 w Korczynie k. Krosna, ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął w 1966 r. Wikariusz w Tarnowcu (1966–1969), Rybotyczach (1969) i Dydni (1969–1972), od 1972 r. wikariusz i administrator parafii Nowosielce Kozickie, od grudnia 1978 r. proboszcz w Haczowie (protokolarnie od 17 I 1979). W latach siedemdziesiątych w kontakcie ze środowiskami opozycyjnymi, głównie z KSS KOR (m.in. z Wiesławem Kęcikiem, Maciejem Rayzacherem). Od 26 IV 1981 r. koordynator diecezjalny Duszpasterstwa Rolników. W latach 1982–1985 współorganizował w parafii w Haczowie punkt pomocy dla internowanych i ich rodzin, udostępniał

rodzin osób internowanych. Krośnieński Wydział Śledczy, podobnie jak rzeszowski, wszczął dochodzenie w sprawie niedoboru na koncie „Solidarności”. Dwóch działaczy było sądzonych z tego powodu. Ostatecznie sąd oddalił pozew¹¹².

Przytoczone fakty pokazują, że niedobory finansowe na kontach „Solidarności” i próby wykorzystywania tych środków na cele określone przez jej działaczy były wykorzystywane przez obóz władzy do ataków na opozycję. Tymczasem rzeszowska sprawa dotycząca 3 mln zł została przez SB i prokuraturę „pozamiatana pod dywan”. Nierealne wydaje się, że rzeszowska SB z taką łatwością mogła zadowolili się wyjaśnieniami osób przesłuchiowanych w ramach śledztwa. Pamiętajmy, że szef SB w Rzeszowie napominał dysponenta 3 mln zł Tadeusza Sowę, aby nie podejmował żadnych działań bez konsultacji z SB. W środowisku rzeszowskiej RKW przeważały pozytywne opinie na temat Sowy w tej sprawie. Jak doniósł 25 lipca 1984 r. TW „Jaśmin”, „opinia o T[adeuszu] Sowie wśród kierownictwa jest pozytywna po przeżyciach, jakie miał z 3 milionami zł, o których informację nie »wyspał«”¹¹³.

Stefan Rączy, czyli TW „Jaśmin”, po niespełna dwóch latach ponownie w rozmowie z por. Kladerem wrócił do tematu przeznaczenia pieniędzy „Solidarności”: „3 mln zł, jakie b. kierownictwo MKR przeznaczyło na cele konspiracji, »rozeszło się«. Pieniądze te rozdysponowano m.in. dla Szczepańskiego, Rączego, Łakomego – z przeznaczeniem na zainwestowanie w interesy przynoszące dochody na cele konspiracji. Z aktualnej sytuacji wynika, że Szczepański wideo wykorzystuje dla własnych celów. Rączy zakupił dla syna samochód i postawił na taxi, lecz bez odpływu pieniędzy do kasy struktury. Łakomy miał pieniądze przeznaczyć na inwestycję rolniczą i nie wiem, jak to jest realizowane”¹¹⁴.

TW „Jaśmin” mylił się co do przekazania części środków finansowych Stanisławowi Łakomemu. RKW zdecydowała o zakupieniu sprzętu wideo, który powierzono Jarosławowi Szczepańskiemu do prowadzenia działalności kulturalnej w środowisku opozycyjnym. Część środków została wydatkowana na zakup samochodu. Syn Stefana Rączego, Dariusz, miał go wykorzystywać jako taksówkę, część zysków z tej działalności przeznaczając na działalność RKW. Nikt z działaczy RKW nie przypuszczał wówczas, że udzielając dotacji na zakup auta, dofinansowali dwóch tajnych współpracowników – ojca i syna.

Dom Parafialny na wykłady, na plebanii drukowano podziemne pismo „Solidarność Podkarpacka”. Wielokrotnie przesłuchiwany, nachodzony przez funkcjonariuszy SB, czasowo odebrano mu prawo jazdy. Od 2000 r. duszpasterz policji w archidiecezji krośnieńskiej (K. Chmielowiec, E. Dziobak, *Kazimierz Kaczor* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

¹¹² D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 241; B. Kleszczyński, *NSZZ „Solidarność” Region Podkarpacie* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989. Polska środkowo-wschodnia*, t. 5, red. Ł. Kamiński, G. Wali-góra, Warszawa 2010, s. 830.

¹¹³ AIPN Rz, 00102/1383, t. 2, Teczka pracy TW „Jaśmina”, Informacja, 26 VII 1984 r., k. 194.

¹¹⁴ *Ibidem*, Informacja, 16 IV 1986 r., k. 239.

We wniosku o zakończenie sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Pieczęć” sporządzonym 28 lutego 1985 r. przez por. Bogusza napisano: „Prowadzone w ramach sprawy działania operacyjne nie wykazały, aby kwota ta została wykorzystana po dniu 13 XII [19]81 do działalności konspiracyjnej nielegalnych struktur b. »Solidarności« funkcjonujących na terenie woj. rzeszowskiego. Działania w sprawie umożliwiły zorganizowanie nowych OZI”. W innym dokumencie z 13 marca 1985 r. potwierdzającym zakończenie sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Pieczęć” zanotowano: „Działania w sprawie umożliwiły pozyskanie nowych osobowych źródeł informacji kategorii TW”, dekretując „sprawę operacyjnego rozpracowania krypt. »Pieczęć« zakończyć, materiały złożyć w archiwum Wydz[iału] »C«, sprawa nie może być wykorzystywana do celów szkoleniowych. Zastrzega się wypożyczanie materiałów archiwalnych bez zgody Wydz[iału] V WUSW w Rzeszowie. Sprawę zaliczyć do kategorii A”¹¹⁵.

Brak wyjaśnienia o rzeczywistym wykorzystaniu pieniędzy pobranych jesienią 1981 r. z konta MKR „Solidarności” w Rzeszowie, które jakoby zostały przeznaczone na dofinansowanie budowy kościoła, pozostawia poznawczy niedosyt. Trudności zdają się nie do przezwyciężenia, ponieważ zachowane w źródłach informacje nie pokrywają się z relacjami uczestników czy świadków tamtych wydarzeń, którzy zasłaniają się brakiem pamięci, a ślad w zachowanych dokumentach wytworzonych przez SB nagle się urywa. Hipotetyczne powiązanie sprawy pieniędzy z rejestracją proboszcza parafii NSPJ w ewidencji tajnych współpracowników nie znajduje wystarczającego potwierdzenia w dostępnych źródłach.

Parafia pod specjalnym nadzorem SB

Czynności śledcze prowadzone przez prokuraturę i funkcjonariuszy Wydziału Śledczego w sprawie pieniędzy „Solidarności” zbiegły się z działaniami operacyjnymi, które wszczęto w związku z głównymi uroczystościami peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Uroczystości zostały zaplanowane na 9–10 listopada 1982 r. w kościele NSPJ w Rzeszowie. 3 listopada tego roku Wydział IV KW MO w Rzeszowie zainicjował sprawę obiektową o kryptonimie „Obraz” w celu zabezpieczenia uroczystości, ewentualnego ujawnienia osób lub grup mogących zakłócić ich przebieg oraz zabezpieczenia wystąpień biskupów i księży. Do sprawy zamierzano wykorzystać jedenastu tajnych współpracowników i dwa kontakty obywatelskie. Plan operacyjny sprawy przewidywał m.in. rozmowę prezydenta Rzeszowa z ks. Macem oraz przepro-

¹¹⁵ AIPN Rz, 044/203, SOR „Pieczęć”, Wniosek o zakończenie sprawy, 28 II 1985 r., k. 5; Meldunek operacyjny, 13 III 1985 r., k. 9. Pierwotny maszynowy zapis dotyczący kategorii przechowywania akt B-10 został przekreślony i ręcznie dopisano kategorię A. Dokument podpisali por. Aleksander Bogusz i ppłk Stanisław Śledziona, naczelnik Wydziału V. Zatwierdzono go 7 III 1985 r.

wadzenie rozmowy profilaktycznej przez SB, aby uroczystości miały ściśle religijny charakter. Zaplanowano też ich techniczne zabezpieczenie¹¹⁶.

W czasie uroczystości SB nie stwierdziła tzw. wrogich akcentów w kazaniach wygłoszonych przez księży. Wątki polityczne dostrzeżono jedynie w kazaniu przewodniczącego uroczystościom bp. Ignacego Tokarczuka. Stwierdzony też został przypadek pozostawienia w nawie bocznej kościoła ulotek wzywających do strajku 10 listopada, ale wszystkie przejęła SB.

Zachowane dokumenty wytworzone przez SB od końca 1982 r. mogą świadczyć o zmianie nastawienia aparatu bezpieczeństwa wobec parafii na Drabiniance, a w szczególności jej proboszcza ks. Stanisława Maca. Zmiana polegała na przekształceniu zainteresowania SB księdzem, którego nie traktowano już jako osoby rozpracowywanej, czyli tzw. figuranta, lecz jako jedno z osobowych źródeł informacji. Kolejnych informacji na ten temat dostarczają zapisy kartoteczne i ewidencyjne. Zachowana karta Mkr-2 dotycząca ks. Maca pochodzi z kartoteki odtworzonej byłego Wydziału „C” WUSW w Rzeszowie. Na tej karcie 21 września 1995 r. naczelnik Wydziału Ewidencji i Archiwum Delegatury UOP w Rzeszowie dokonał następującego wpisu: „Rejestrowano dn. 15 IX [19]76 r. do nr. 11772 jako TW ps. »Łukasz«. Pozyskano dn. 9 XII [19]82 r. przez kpt. Cz[esława] Niemczyński[ego]”¹¹⁷

¹¹⁶ AIPN Rz, 053/55, SO „Obraz”, Plan działań operacyjnych Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, 30 X 1982 r., k. 10–13.

¹¹⁷ Czesław Niemczyński, s. Jana, major, ur. 4 III 1930 r. w Jaśle, wykształcenie średnie. W ankiecie personalnej wypełnionej w 1952 r. w rubryce wyznanie napisał „rzymskokatolickie”, natomiast w 1959 r. – „bezwyznaniowy”. Od 1947 r. w ZWM/ZMP, od 1952 r. w PZPR. W latach 1950–1951 pracował w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brzostku, a następnie do 1952 r. w Zjednoczeniu Budowlanym przy Kierownictwie Robót w Krajowicach. 10 IX 1952 r. przyjęty do dwuletniej Szkoły Oficerskiej CW MBP w Legionowie. Od 27 VII 1954 r. referent Sekcji 1 Wydziału XI WUBP Rzeszów, od 1 IV 1954 r. referent Sekcji 3 Wydziału VI, od 1 IV 1956 r. oficer operacyjny Sekcji 3 Wydziału VI, od 1 I 1957 r. oficer operacyjny Wydziału III KW MO Rzeszów, od 1 V 1961 r. st. oficer operacyjny Wydziału III, od 1 VII 1962 r. st. oficer operacyjny Wydziału IV, od 1 IV 1967 r. inspektor Wydziału IV, od 1 VIII 1970 r. st. inspektor, od 1 VI 1975 r. st. inspektor na wolnym etacie kierownika sekcji Wydziału IV, od 1 X 1975 r. kierownik sekcji Wydziału IV. W 1980 r. zwrócił się raportem o skierowanie go na badania lekarskie w związku z chęcią przejścia na emeryturę. 4 XI 1980 r. Wojewódzka Komisja Lekarska przy Zarządzie Zdrowia i Spraw Socjalnych KW MO w Rzeszowie orzekła o trwałej niezdolności do służby w MO. Zwolniony 31 I 1981 r. 1 X 1981 r. ponownie przyjęty w wymiarze ½ etatu na stanowisko inspektora Wydziału IV KW MO w Rzeszowie. Awanse: 1953 – kpr., 1954 – plut., 1954 – chor., 1956 – ppor., 1968 – por., 1962 – kpt., 1988 – mjr. Odznaczenia: 1963 – „10 lat w Służbie Narodu”, 1972 – Srebrny Krzyż Zasługi, 1972 – „20 lat w Służbie Narodu”, 1974 – brązowa odznaka „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, 1976 – odznaka „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego”, 1976 – srebrna odznaka „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, 1979 – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Fragment opinii opiekuna ze Szkoły Oficerskiej (5 VII 1954): „Nauką specjalnie się nie przejmował. W pracy brak mu systematyczności, co wyrażało się tym, że często słabo był przygotowany do zajęć. [...] Umiejętności pracy z agenturą opanował średnio. [...] Zdyscyplinowany, spokojny, koleżeńki. Trochę flegmatyczny. Umiał żyć w kolektywie i zdobyć jego zaufanie i szacunek. Każde polecenie przełożonych starał się wykonać jak najlepiej”. Fragment opinii zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Rzeszowie kpt. J. Maja (10 XII 1964): „Do pracy na zajmowanym stanowisku posiada dobre przygotowanie ogólne i zawodowe. Dlatego nie napotyka na trudności w pracy z tajnymi współpracownikami i rozmowach z księżmi. Nie ogranicza się też do osmiodzinnego dnia pracy. [...] posiada skłonności do

na podst[awie] współodpow[iedzialności]. Mat[eriały] zniszczono dn. 18 I 1990 r.”. Na karcie znajduje się adnotacja „Odpis karty EO-4 z W-wy”. Ponadto dysponujemy kartą EO-137 z kartoteki odtworzeniowej byłego WUSW w Rzeszowie, w której ks. Stanisław Mac z parafii rzymskokatolickiej na Drabiniance figuruje jako TW zarejestrowany pod numerem 11772 przez Wydział IV KW MO w Rzeszowie¹¹⁸. Nieco więcej informacji dostarcza karta personalna (wzór EO-4/73) zachowana w kartotece odtworzeniowej Biura „C” MSW. Na karcie tej odnotowano fakt rejestracji ks. Maca 15 września 1976 r. jako kandydata na tajnego współpracownika (KTW) pod numerem 11772. Następnie wpis „kandydat na TW” został przekreślony, a uwidoczniiono dane dotyczące werbunku 9 grudnia 1982 r. przez kpt. Czesława Niemczyńskiego do sprawy obiektowej o kryptonimie „Arka II”, nr 11408. Z zapisów na karcie wynika ponadto, że księdzem jako KTW „opiekowali się” kolejno ppor. Janusz Bar¹¹⁹ i ppor.

nadużywania alkoholu, co zdarza się też podczas wykonywania obowiązków służbowych. W okresie ostatnich dwóch lat nadużywanie alkoholu w służbie i poza służbą zdarzało się kilkakrotnie. Najczęściej spędzał wówczas noce poza domem w przygodnym towarzystwie. Na skutek takiego zachowania kpt. Czesław Niemczyński został ukarany w lutym 1963 r. surową naganą [...]. Takie postępowanie opiniowanego ujemnie wpływa na wykonywanie obowiązków służbowych. Nie może ich bowiem normalnie wykonywać, jeżeli wraca do domu o godz. 2 w nocy w stanie pijanym, a rano ma wyjechać w teren w celu przeprowadzenia rozmów z księżmi i obywatelami”. Fragmenty opinii naczelnika Wydziału IV KW MO w Rzeszowie ppłk. Zenona Płatka (6 VII 1973): „Kpt. Niemczyński pracuje po zagadnieniach pionu IV od 1954 r., stąd też posiada dużą znajomość tej problematyki zarówno od strony teoretycznej, jak też praktycznej. [...] Stwierdzono również fakty, że kpt. Niemczyński nadużywał alkoholu w czasie spotkań z tajnymi współpracownikami [...]. Prócz tego są przypadki, że kpt. Cz[esław] Niemczyński przychodzi do pracy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu”. Pomimo powtarzających się negatywnych opinii i stwierdzenia nieprzydatności do służby w SB Niemczyński nie został zwolniony, a zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO w Rzeszowie mjr. Stanisław Sypiół w końcu docenił jego profesjonalizm (25 IV 1978): „Posiada dobrą znajomość tej problematyki [Wydziału IV] zarówno od strony teoretycznej, jak też praktycznej. W wyniku tego praca w sekcji jest prowadzona prawidłowo – przede wszystkim osiągają dobre wyniki na odcinku uzyskiwania wartościowych informacji, prowadzą na bieżąco przeciwdziałania na odcinku budownictwa sakralnego, a sam tow. Niemczyński z powodzeniem organizuje działania dezintegracyjne. Prawidłowo organizuje również pracę z osobowymi źródłami informacji. [...] Jest inteligentnym, uprzejmym i spostrzegawczym, a w stosunku do pracowników krytycznym. Ma dar zjednywania sobie ludzi”. Zwolniony w 1990 r. (AIPN Rz, 00158/162, Akta osobowe Czesława Niemczyńskiego). Prawdopodobnie akta są niekompletne. Podjąłem próbę skontaktowania się z Czesławem Niemczyńskim, lecz stan jego zdrowia uniemożliwił rozmowę. Z uwagi na obecne miejsce zamieszkania byłego funkcjonariusza ponowną próbę skontaktowania się z nim podjął dr Tomasz Gałwiazek z wrocławskiego Oddziału IPN (za co autor serdecznie dziękuje), ale z negatywnym skutkiem.

¹¹⁸ AIPN Rz, 00228; 00230. Karta Mkr przesyłana była do Wydziału I Biura „C” przez jednostkę przekazującą TEOK do jednostki właściwej terytorialnie. Zwykle informacje o przekazaniu teczki przesyłano na karcie E-16, ale zamiennie można było to uczynić na karcie Mkr lub E-14.

¹¹⁹ Janusz Bar, s. Antoniego, kapitan, ur. 5 IV 1945 r. w Markowej, pow. Łańcut, ukończył Pomaturalne Technikum Geodezyjne (w 1987 r. ukończył zaocznie studia na Wydziale Prawa i Administracji Filii UMCS w Rzeszowie). Członek ZSMP i PZPR. W 1966 r. powołany do odbywania służby wojskowej, ukończył szkołę podoficerską. Od 1968 r. pracował w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Geologicznym, od 1971 r. w „Geoprojekcie” w Rzeszowie. W ankiecie personalnej w rubryce wyznaczenie wpisał „niepraktykujący”. 23 XI 1972 r. przyjęty na stanowisko inspektora operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa (na wolny etat inspektora operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Rzeszowie) KP MO w Łańcucie. Od 1 X 1973 r. w WSO MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie. Po ukończeniu Szkoły Oficerskiej zatrudniony na stanowisku inspektora Wydziału IV SB KW MO

Zbigniew Sikora¹²⁰. Dla poświadczenia rejestracji ks. Maca najpierw jako kandydata na tajnego współpracownika, a następnie przerejestrowania na tajnego współpracownika bardziej wymowne są dokumenty tworzone na bieżąco. W tym przypadku dysponujemy kilkoma zapisami. Pierwszy pochodzi z wykazu kandydatów na TW i KO zarejestrowanych w Wydziale „C” KW MO w Rzeszowie przez Wydział IV KW MO. Wykaz opatrzony jest datą 22 października 1981 r. Ks. Mac figuruje w tym wykazie jako KTW nr 11772 na stanie Zbigniewa Sikory¹²¹. Wykaz ów został sporządzony w trakcie prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie śledztwa w sprawie zagarnięcia 3 mln zł. Osiem dni po sporządzeniu wykazu ks. Mac był przesłuchiwany w tej sprawie, zaś 13 grudnia tego roku zarejestrowano go jako TW. Fakt ten znalazł odzwierciedlenie w dzienniku rejestracyjnym KW MO

w Rzeszowie. Od 1 VII 1977 r. na własną prośbę przeniesiony na stanowisko inspektora Wydziału Śledczego KW MO w Rzeszowie, od 1 VIII 1980 r. st. inspektor Wydziału Śledczego, od 1 V 1981 r. kierownik grupy operacyjnej Łańcut Wydziału IV KW MO w Rzeszowie (sprawy dotyczące wsi), od 1 IV 1983 r. st. inspektor Grupy IV SB KM MO w Łańcucie, od 1 I 1985 r. st. inspektor Grupy VI. 1 III 1989 r. został zastępcą szefa RUSW ds. SB w Łańcucie, od 16 I 1990 r. st. inspektor ds. kadrowych, szkoleniowych i wychowawczych RUSW w Leżajsku. Zwolniony 30 VII 1990 r. Wyrażał chęć pracy w UOP, ale nie zyskał akceptacji Wojewódzkiej i Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej. Możemy domniemać, że zwerbowanie ks. Maca do współpracy z SB było jednym z pierwszych zadań Janusza Bara, który jednak nie widział sensu swojej pracy w pionie IV, co skutkowało mizernymi efektami. Mimo korzystnych opinii na jego temat z okresu Szkoły Oficerskiej praca w Wydziale IV nie dawała mu satysfakcji. Fragmenty notatki służbowej (26 II 1977): „Mimo każdorazowego wcześniejszego omówienia z kierownikiem sekcji [był nim kpt. Niemczyński] problematyki rozmowy nie dostrzega sensu i celu naszych działań wobec kleru i wiernych. Nawet wydaje mu się, że nasze działania są niezgodne z Konstytucją PRL. [...] Po niedzielnym pobycie w kościele i nagraniu kazania biskupa rozchorował się, bo tak był zdenerwowany i tak to przeżył. Wręcz stwierdził, że nie pojedzie więcej do kościoła wiejskiego w celu wykonania podobnych czynności” (AIPN Rz, 00215/381, Akta osobowe Janusza Bara).

¹²⁰ AIPN, Karta personalna Stanisława Maca EO-4/73.

Zbigniew Sikora, s. Michała, kapitan, ur. 9 VI 1950 r. w Rzeszowie (jego ojciec w czasie wojny był członkiem GL/AL, a w latach 1944–1971 funkcjonariuszem UB/SB), ukończył tutejsze Technikum Mechaniczno-Elektryczne. Członek ZMS (służąc w SB, wstąpił do PZPR). Od 1969 r. pracownik WSK w Rzeszowie. W ankiecie personalnej w rubryce wyznanie napisał „bezwyznaniowy, niepraktykujący”. 1 II 1972 r. przyjęty do służby przygotowawczej w KW MO w Rzeszowie. Od 16 IV 1972 r. referent Wydziału Kryminalnego, od 1 I 1973 r. referent operacyjny Wydziału Kryminalnego. 1 XI 1973 r. przeniesiony na własną prośbę na stanowisko inspektora Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie. 1 X 1974 r. skierowany do WSO MSW w Legionowie. Po ukończeniu Szkoły Oficerskiej zatrudniony na stanowisku inspektora Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, od 1 I 1980 r. st. inspektor, od 1 XI 1989 r. st. inspektor Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW w Rzeszowie. Zwolniony 31 VII 1990 r. Wyrażał chęć pracy w UOP, ale został negatywnie zweryfikowany. Prawdopodobnie krótko zajmował się opracowywaniem ks. Stanisława Maca jako kandydata na tajnego współpracownika. Teczkę KTW mógł przejąć od Janusza Bara w lipcu 1977 r. Od 12 IV do 21 VII 1978 r. odbywał przeszkolenie z zakresu pracy Wydziału Śledczego, ale w wykazie kandydatów na tajnych współpracowników z 22 X 1981 r. KTW Stanisław Mac figuruje „na stanie” Zbigniewa Sikory. Fragment opinii służbowej dotyczącej kpt. Zbigniewa Sikory (14 X 1986): „Na powierzonym odcinku dobrze organizuje pracę operacyjną – posiada właściwe rozpoznanie operacyjne. Na kontakcie posiada 11 osobowych źródeł informacji wywodzących się spośród księży świeckich, z którymi układa sobie współpracę dobrze” (AIPN Rz, 00215/437, Akta osobowe Zbigniewa Sikory).

¹²¹ AIPN Rz, 011/188.

w Rzeszowie, w którym w rubrykach pod numerem 11772 umieszczono datę: „15 IX 1976 r.” (następnie przekreśloną) – jako datę rejestracji przez Wydział IV KW MO kandydata na tajnego współpracownika (KTW). Powyżej tej daty znajduje się wpis: „13 XII [19]82” – jako data rejestracji tajnego współpracownika (litera K – kandydat – została przekreślona, a pozostawiono litery TW) o pseudonimie „Łukasz”. Ponadto w rubryce dotyczącej zdjęcia z ewidencji i przekazania do archiwum lub innej jednostki wpisano datę „20 I [19]90” i adnotację „Zniszczono”¹²². Następnego dnia po dacie zarejestrowania Wydział „C” KW MO w Rzeszowie zgodnie z obowiązującą procedurą wysłał do naczelnika Wydziału I Biura „C” MSW informację o przerejestrowaniu kandydata na TW, nr 11772, z Wydziału IV KW MO na TW „Łukasza”¹²³.

Ilość zachowanych materiałów archiwalnych jest zbyt nikła, by wyciągać wniosek o powiązaniu dwóch bliskich czasowo faktów – daty pozyskania ks. Stanisława Maca jako tajnego współpracownika o pseudonimie „Łukasz” (9 grudnia 1982 r.) i daty zakończenia postępowania prokuratorskiego w sprawie 3 mln zł (31 grudnia 1982 r.). Z braku możliwości zweryfikowania zniszczonych dokumentów zbieżność tych faktów pozostaje jedynie w sferze hipotez. Niemniej jednak nasuwa się pytanie, czy werbunek księdza był ceną za szybkie umorzenie śledztwa w sprawie pieniędzy „Solidarności” i czy ks. Mac złożył wówczas jakiegokolwiek zobowiązania wobec SB. Pytany o to kapłan zaprzecza, jakoby werbalizowano jakiegokolwiek oczekiwania wobec niego, jak też aby sam zobowiązywał się do czegokolwiek. Brak teczki personalnej i teczki pracy TW „Łukasza” oraz niemożność zadania stosownych pytań oficerowi SB Czesławowi Niemczyńskiemu nie pozwala na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi o ewentualnym powiązaniu rejestracji z zakończeniem śledztwa, ale nie można wykluczyć, że tak właśnie było. Dodam, że na podstawie kwerendy w zasobie ewidencyjnym IPN ustalono, iż w latach 1982–1990 Wydział IV KW MO/WUSW w Rzeszowie dokonał rejestracji pod numerem rejestracyjnym 11772 tylko jednej osoby w charakterze tajnego współpracownika, nadając mu pseudonim „Łukasz”. Nie ma zatem przesłanek, by sądzić, że osobą zarejestrowaną pod tym pseudonimem mógł być ktoś inny niż ks. Stanisław Mac.

Jak wspomniano, TW „Łukasza” zarejestrowano do sprawy obiektowej o kryptonimie „Arka II”. Możemy zatem przyjąć, że to właśnie w tej sprawie przede wszystkim miał być wykorzystywany operacyjnie i w aktach tej sprawy należałoby poszukiwać śladów jego ewentualnej aktywności agenturalnej. W latach sześćdziesiątych i w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych Wydział IV KW MO w Rzeszowie prowadził sprawę obiektową o kryptonimie „Arka”. W jej ramach SB rozpracowywała kurię biskupią w Przemyślu oraz księży diecezji przemyskiej. Po reformie administracyjnej w 1975 r. Sekcja 1 Wydziału IV KW MO w Rzeszowie zarejestrowała sprawę obiek-

¹²² AIPN Rz, 00176/1.

¹²³ AIPN Rz, 011/189.

ową o kryptonimie „Arka II”. Podstawą do rejestracji były materiały agenturalne. Przyczyną założenia sprawy była, jak to określono, „wroga i politycznie szkodliwa działalność kurii biskupiej w Przemyślu – zmierzająca do naruszenia przepisów prawnych i fanatyzowania społeczeństwa”.

Od zarejestrowania sprawy obiektowej „Arka II” do 31 grudnia 1982 r. oficerem prowadzącym był kpt. Stanisław Cwynar¹²⁴, a 1 stycznia 1983 r. prowadzenie przejął Adam Frączek¹²⁵. Na karcie EO-4-C/72 sprawy obiektowej „Arka II” dokonywano wpisów pseudonimów tajnych współpracowników wykorzystywanych operacyjnie do tej sprawy – wymieniono 37 pseudonimów: „Stanisław”, „Przemysław”, „Śmiały”, „Stefan”, „Ireneusz”, „Alfred”, „Budowniczy”, „Credo”, „Laska”, „Zenon”, „Jan II”, „Igła”, „Wolski”, „Leon”, „Krystian”, „Kanarek”, „Gospodarz”, „Lupus”, „Muzyk”, „Adam” (przekreślony), „Wiktor”, „Zbigniew”, „Konrad”, „Wojtek”, „Alfred” (przekreślony), „Ryszard”, „Marek”, „Romeo” (przekreślony), „Ros”, „Rodeo”, „Ignac”, „Uczciwy”, „Jan”, „Góral”, „Jacek”, „Łukasz”, „Mały”.

9 grudnia 1989 r. wypełniona została karta Mkr-3 dla sprawy obiektowej „Arka II”, nr rejestracyjny 11408, na której wpisano: „Wydział Studiów i Analiz WUSW w Rzeszowie z dniem 8 XII 1989 r. zaprzestał prowadzenia sprawy nr rej. 11408 – materiały zniszczono we własnym zakresie”. Informację podpisał się ppłk Janusz Grabek¹²⁶.

¹²⁴ Stanisław Cwynar, s. Jana, podpułkownik, ur. 28 XI 1935 r. w Borku Nowym, pow. Rzeszów, w 1960 r. ukończył Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące, w 1976 r. Studium Administracji Wydziału Prawa i Administracji UJ, a w latach 1962–1963 Szkołę Oficerską SB MSW. W latach 1953–1959 pracował kolejno w Prezydium WRN w Rzeszowie, w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, PK ZSL, KWK w Szopienicach, ZP ZMW w Rzeszowie. Należał do ZMP, ZSL, ZMW, PZPR i Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. 1 III 1961 r. przyjęty na stanowisko oficera operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO Rzeszów, od 1 III 1969 r. inspektor operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa, od 1 V 1973 r. inspektor Wydziału IV KW MO Rzeszów, od 1 IV 1974 r. st. inspektor, od 1 VI 1975 r. kierownik sekcji Wydziału IV, od 1 V 1981 r. zastępca naczelnika Wydziału IV, od 1 XII 1986 r. zastępca naczelnika Wydziału „C” WUSW Rzeszów. Zwolniony 31 III 1990 r. (AIPN Rz, 00215/461, Akta osobowe Stanisława Cwynara).

¹²⁵ Adam Frączek, s. Władysława, kapitan, ur. w Rakszawie, pow. Łańcut, ukończył Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i Szkołę Oficerską SB MSW (1972–1973). Pracował w Państwowym Uzdrowisku w Trzebnicy i w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Przemyślu. W ankiecie personalnej w rubryce wyznanie napisał „bezwyznaniowy”. Członek ZNP i PZPR. 1 VII 1963 r. przyjęty na stanowisko inspektora szkolenia bojowego i wychowania fizycznego KW MO w Rzeszowie, od 1 VIII 1970 r. st. inspektor Inspektoratu Szkolenia Zawodowego KW MO Rzeszów, od 1 VII 1971 r. st. inspektor Wydziału IV SB KW MO Rzeszów, od 1 XI 1980 r. kierownik sekcji Wydziału IV, od 1 I 1985 r. ponownie st. inspektor Wydziału IV. Zwolniony 30 IX 1989 r. (AIPN Rz, 00215/361, Akta osobowe Adama Frączka).

¹²⁶ Janusz Grabek, s. Władysława, podpułkownik, ur. 27 X 1945 r. w Rzeszowie, ukończył tutejsze Technikum Mleczarskie (w 1976 r. ukończył studia magisterskie). W latach 1965–1967 odbywał zasadniczą służbę wojskową. Członek PZPR, „bezwyznaniowy”. 16 V 1968 r. przyjęty na stanowisko oficera techniki operacyjnej Sekcji 2 Wydziału „T” KW MO w Rzeszowie. W 1969 r. skierowany do WSO. Od 16 XI 1972 r. st. oficer Sekcji 1 „A” Wydziału „T”, od 16 II 1973 r. st. inspektor Wydziału IV, od 1 X 1977 r. kierownik sekcji Wydziału IV, od 1 VII 1980 r. zastępca naczelnika Wydziału IV, od 1 III 1985 r. naczelnik Wydziału IV WUSW w Rzeszowie, od 31 XII 1989 r. naczelnik Wydziału Studiów i Analiz. Ubiegał się o przyjęcie do UOP, ale został negatywnie zweryfikowany. Zwolniony 31 VII

Jej potwierdzeniem jest wpis w dzienniku rejestracyjnym sprawy: „rej[estrację] wycofano 14 XII [19]89, mater[iały] zniszczono”¹²⁷.

24 sierpnia 1989 r. minister spraw wewnętrznych zarządzeniem nr 075/89 rozwiązał Departament IV i jego terenowe jednostki. W tym samym dniu Sejm wybrał na stanowisko premiera Tadeusza Mazowieckiego. W Departamencie IV MSW oraz w wydziałach IV wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych rozpoczął się pośpieszny proces niszczenia akt: teczek ewidencji operacyjnej, spraw obiektowych oraz teczek personalnych i teczek pracy tajnych współpracowników. Proces ten zaniepokoił komisję nadzwyczajną do zbadania działalności ministerstwa spraw wewnętrznych, tzw. komisję Jana Rokity. W notatce opracowanej w Departamencie Studiów i Analiz MSW z 25 stycznia 1990 r. dotyczącej likwidacji „teczek ewidencji operacyjnej księdza”, będącej prawdopodobnie odpowiedzią na dezyderat komisji, stwierdzono: „Z uwagi na fakt, iż zbierane w ramach teczek materiały nie przedstawiały wartości prawnej i historycznej oraz by w przyszłości nie mogły być przedmiotem konfliktów między państwem a Kościołem, uległy one – zgodnie z obowiązującymi przepisami – likwidacji”. W dokumencie tym nie wspomina się jednak o niszczeniu materiałów innych niż TEOK¹²⁸. Brak głównej sprawy operacyjnej, do której został zarejestrowany TW „Łukasz”, nie pozwala zweryfikować jego ewentualnej aktywności agenturalnej, skali współpracy oraz jej wagi dla tej sprawy.

Adnotacje dotyczące TW „Łukasza” pojawiają się w aktach innych spraw operacyjnych. W tych przypadkach można przyjąć, że jeżeli główna aktywność tajnego współpracownika była skoncentrowana na sprawie „Arka II”, mamy do czynienia

1990 r. Fragment opinii służbowej (7 V 1980): „Kpt. Grabek w Wydziale IV pracuje od 1973 r., przez cały czas operacyjnie po zagadnieniu kleru świeckiego [...]. Posiada na kontakcie 7 tajnych współpracowników, z którymi prawidłowo organizuje pracę. W działaniach operacyjnych i dezintegracyjnych, a zwłaszcza przy wykonywaniu zleconych czynności wykazuje samodzielność i inicjatywę [...]. Najistotniejsze jednak jest to, że potrafi w odpowiedni sposób kierować pracownikami i egzekwować realizację przydzielonych zadań”. Janusz Grabek, odwołując się od negatywnej opinii wydanej przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną w Rzeszowie, w piśmie do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej w Warszawie (30 VII 1990) napisał m.in.: „Jestem 44-letnim Polakiem z Rzeszowa, gdzie się urodziłem, wychowałem i uczyłem oraz gdzie podjąłem trudną pracę dla dobra mojej Ojczyzny. Moi niewykształceni, ale wspaniali rodzice, kształtując mój charakter, powtarzali mi: kochaj Polskę, bądź mądry i sprawiedliwy, godny i uczciwy. Tak też starałem się postępować w moim młodzieńczym i dorosłym życiu i tego wymagałem od moich podwładnych. Być może dzięki temu ani ja, ani pracownicy mi podlegli nie wyrządziliśmy nikomu krzywdy, nikt z osób, które były w naszym operacyjnym zainteresowaniu, nie był aresztowany, internowany czy prześladowany, a przeciwnie – starałem się, aby nasze działania nacechowane były duchem porozumienia, zrozumienia i pojednania” (AIPN Rz, 00215/396). Janusz Grabek nie odpowiedział na list autora w sprawie osobistej rozmowy.

¹²⁷ AIPN Rz, 00218, Karta EO-4/68, Karta EO-4-C/72, Karta Mkr-3; AIPN Rz, 00176/1, Dziennik rejestracyjny.

¹²⁸ Dezyderat nr 1 Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do ministra spraw wewnętrznych i prokuratora generalnego w sprawie wyjaśnienia masowego niszczenia akt operacyjnych księży, 19 I 1990 r. [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, s. 597–598; Notatka opracowania w Departamencie Studiów i Analiz MSW dotycząca likwidacji teczek ewidencji operacyjnej księży, 25 I 1990 r. [w:] *ibidem*, s. 599–600.

z przejawami incydentalnej współpracy. Efekty kwerendy, która ukazała ślady kontaktów SB z TW „Łukaszem”, przedstawiam poniżej. Wzmianki o aktywności TW „Łukasza” odnajdujemy w sprawie obiektowej o kryptonimie „Pasterz”, założonej 28 marca 1984 r. do rozpracowania środowisk duszpasterstw rolniczych na terenie woj. rzeszowskiego. Został on wymieniony w planie operacyjnego i technicznego zabezpieczenia dożynek diecezjalnych 26 sierpnia 1984 r. organizowanych przy kościele NSPJ w Rzeszowie, w którym zakładano wykorzystanie operacyjne tajnych współpracowników Wydziału IV WUSW w Rzeszowie. Bezpośrednim rozeznaniem przygotowań parafii do uroczystości dożynkowych miał się zająć kpt. Czesław Niemczyński, który miał uzyskać w sposób tajny informacje od „zadaniowanego” TW „Łukasza” i zarazem otrzymał zadanie przeprowadzenia rozmowy operacyjno-rozpoznawczej z ks. Macem „z wezwaniem, by zadbał o wyłącznie religijny charakter dożynek i publicznie zwrócił się z apelem do uczestników o zachowanie spokoju i porządek”. Echa wcześniejszej rozmowy ostrzegawczej z ks. Macem znajdują się w teczce pracy TW „Jaśmina”, który stwierdził, że „rozmowa ta wg Szczepańskiego¹²⁹ wywarła jednak jakiś wpływ na księdza, ponieważ zauważyć można było na jego twarzy – jak to Jarek określił – »lekki strach«, i dodał: „Wiadomo jest jednak, że program uroczystości przewiduje pewne teksty polityczne, ale – jak się wyrażano – ks. Mac o tym nie musi wiedzieć – »księżulka i tak się jakoś wykołuje«”. Zadania, jakie wyznaczono TW „Łukaszi”, wydają się zasadniczo zbieżne – „rozeznania przygotowań parafii Najświętszego Serca Jezusowego do dożynek, nastawienia księży, zainteresowania wiernych, ilości dekanatów deklarujących swój udział, wpływania, aby uroczystości sprowadzić do form tradycyjnych dożynek o charakterze religijnym”. Zarządzona została ponadto kontrola korespondencji w tej sprawie, obserwacja bezpośrednia uczestników dożynek oraz zorganizowanie „bezpośredniej transmisji z przebiegu imprezy spod obiektu do budynku WUSW”¹³⁰.

Aktywność parafii na Drabiniance w prowadzeniu duszpasterstw specjalnych prowokowała kolejne działania SB. 15 lipca 1984 r. w kościele NSPJ w Rzeszowie

¹²⁹ Jarosław A. Szczepański, ur. 14 V 1952 r. w Gdańsku, od września 1980 r. w „Solidarności”, członek Prezydium MKZ w Rzeszowie, delegat na I WZD Regionu Rzeszowskiego, członek Prezydium ZR, delegat na I KZD, redaktor „Solidarności Związkowej. Biuletynu Informacyjnego NSZZ »S«” w Rzeszowie (październik 1980 – styczeń 1981). 13 XII 1981 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Załężu k. Rzeszowa, zwolniony 13 II 1982 r. 30 VIII 1982 r. ponownie internowany w ośrodku odosobnienia w Uhercach, zwolniony 11 IX 1982 r. W pierwszej połowie 1982 r. współredaktor biuletynu „Solidarność Trwa”, współpracownik biuletynu „Trwamy” (1984–1985), współorganizator obchodów rocznicowych porozumień rzeszowsko-ustrzyckich (1983–1989). Od kwietnia 1989 r. w Rzeszowskim KO (M. Stręk, *Jarosław A. Szczepański* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

¹³⁰ AIPN Rz, 00102/1383, Teczka pracy TW „Jaśmina”, Informacja, 15 VIII 1984 r., k. 201; AIPN Rz, 062/12, t. 2, SO „Pasterz”, Plan operacyjnego i technicznego zabezpieczenia dożynek diecezjalnych 26 VIII 1984 r. w Rzeszowie, 22 VIII 1984 r., k. 56–63. Dodam, że ten sam dokument został włączony do SO „Solidarność Wiejska” prowadzonej dla rozpracowania opozycyjnych środowisk na wsi w woj. rzeszowskim.

nastąpiła inauguracja Duszpasterstwa Ludzi Pracy (DLP). Podobne ośrodki formacyjne przeznaczone dla środowisk pracowniczych, w których uaktywniali się również działacze struktur podziemnych, funkcjonowały już w innych miastach regionu. W inauguracyjnym spotkaniu wzięło udział, według oceny SB około ośmiuset osób. Wikariusz parafii NSPJ ks. Eugeniusz Dryniak¹³¹ został mianowany przez biskupa kapłanem robotników. Kapłan ten wydatnie wspierał środowiska opozycyjne na forum DLP, jak również nieoficjalnie, współpracując z RKW.

Niezwykle płodny w przygotowywaniu donosów TW „Jaśmin” 3 czerwca 1986 r. naprowadzał SB na ślad drukarni materiałów podziemnych, która miała mieścić się na plebanii przy kościele NSPJ, informując: „Ze słów Jarka [Szczepańskiego – D.I.] i rozmów z innymi członkami RKW wnioskuję, że mogą oni drukować to w kościele NSPJ. Zaangażowany będzie także w tym Eugeniusz Dryniak – ksiądz”¹³². Osoba, która zapoznała się z tą informacją, a prawdopodobnie mógł to być kpt. Czerwiński, podkreśliła to zdanie, dopisując na marginesie „mało prawdopodobne”, jakby nie dowierzając, że ks. Dryniak jest zaangażowany w druk nielegalnych materiałów lub też po prostu mając doskonałe rozeznanie. Ksiądz potwierdził krótkotrwałe przechowywanie powielacza, dodając jednak, że na plebanii nie drukowano materiałów podziemnych, ponieważ działalność duszpasterska w ramach DLP, jak też jego kontakty z RKW rodziły określone konsekwencje: „Przesłuchania, niespodziewane wizyty Służby Bezpieczeństwa na plebanii. Stała wieloletnia inwigilacja, rewizje samochodów, śledzenie wszystkich poczynań”¹³³.

W lutym 1988 r. „Jaśmin”, już po odejściu ks. Dryniaka z parafii NSPJ w Rzeszowie, miał zostać zaangażowany do akcji wywiezienia papieru drukarskiego, który był zmagazynowany na plebanii, „gdyż proboszcz ks. Mac po usunięciu ks. Dryniaka prezentuje negatywną postawę do RKW”¹³⁴. Działacze RKW potwierdzają, że proboszcz parafii NSPJ starał się zachować dystans wobec nich.

¹³¹ Ks. Eugeniusz Dryniak, ur. 17 XI 1955 w Roźniatowie, ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął 8 VI 1980 r. Wikariusz w parafiach Wniebowzięcia NMP w Zagórzu (1980–1982), NSPJ w Rzeszowie (1982–1987), Matki Bożej Królowej Polski w Przemyślu (1987–1989). Od 1982 r. kapłan „Solidarności” w Rzeszowie, od jesieni 1987 r. w Przemyślu. Współpracował z opozycją podziemną w Rzeszowie. Współorganizator działalności wydawniczej i kolportażu podziemnej prasy lokalnej i ogólnopolskiej. Od lipca 1984 r. kapłan Duszpasterstwa Ludzi Pracy w kościele NSPJ w Rzeszowie. Aktywnie rozpracowywany przez Wydział IV WUSW w Rzeszowie. Od 1989 r. organizator i proboszcz nowej parafii św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórzu. Uehonorowany statuetką Pomnika Poległych Stoczniovców (Krzyży Gdańskich) w 2005 r., odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 2009 r. (M. Stręć, *Eugeniusz Dryniak* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe; Karta EOK-6/63; Załącznik nr 1 do karty EOK 6/63; zachowały się tylko materiały kartoteczne w BUiAD w Warszawie i karta paszportowa w AIPN w Rzeszowie).

¹³² AIPN Rz, 00102/1383, t. 2, Teczka pracy TW „Jaśmina”, Informacja, 4 VI 1986 r., k. 242.

¹³³ *Księga Jubileuszowa...*, s. 21.

¹³⁴ AIPN Rz, 00102/1383, t. 3, Teczka pracy TW „Ludwika”, Informacja ze słów TW, 12 III 1988 r., k. 73.

W ramach DLP odbywały się spotkania formacyjne i wykłady. 16 września 1984 r. po mszy św. odbyło się np. spotkanie około 150 osób i wykład ks. dr. Henryka Borcza dotyczący historii Polski w latach 1944–1946¹³⁵. Następnym punktem spotkania był występ artystyczny i film o przyznaniu Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie. Spotkania odbywały się w każdą trzecią niedzielę miesiąca, gromadząc nawet do tysiąca osób.

Jak podaje Michał Stręk, programy kolejnych spotkań w ramach DLP były uzgodnione z proboszczem parafii ks. Macem. 15 sierpnia 1984 r. kapłan ten w trakcie spotkania DLP podzielił się refleksją „czy wypowiedanie się Kościoła w sprawach społecznych jest równoznaczne z uprawianiem przez Kościół polityki. Refleksja proboszcza – jak stwierdza Stręk – była spowodowana kilkoma rozmowami ostrzegawczymi, które przeprowadzili z nim wcześniej funkcjonariusze SB”. Echa tych rozmów znajdujemy w donosie TW „Jaśmina”. 16 października 1984 r. przekazał on por. Kladerowi następującą informację: „W rozmowach z ks. Macem kierownictwo RKW dowiaduje się o jego kłopotach z esbecją. Ks. Mac poinformował kierownictwo, że esbecja rozmawiała z nim już 7 razy [pod cyfrą siedem pierwotnie napisane zostało słownie dwa, a następnie zamazane korektorem – D.I.]. Głównym celem tych rozmów – jak się wyraził – jest ustalenie, kto stoi za tym, by w tym kościele takie spotkania organizowano. Ksiądz prosił kierownictwo grupy, aby tematyką spotkań były nie tylko sprawy polityczne, ale także tematy religijne”. W innej informacji TW „Jaśmin” stwierdził: „ks. Mac uskarżał się, iż SB znowu z nim rozmawiała i chciała wyculić go i przestrzec przed politykowaniem na spotkaniach duszpasterstwa. Ks. Mac miał się zachować wobec nich swobodnie i podobno ich zbył byle odpowiedzią”¹³⁶.

Środowiska opozycyjne związane z wsią skupione wokół duszpasterstw rolników zorganizowanych m.in. w Krasieczynie i Soninie dążyły do większej aktywności i integracji. Uznano, że dobrą okazją do tego będzie organizacja obchodów kolejnych rocznic podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. Pierwsze takie obchody miały się odbyć w 3. rocznicę 19 lutego 1984 r. w Rzeszowie, ale – zdaniem SB – na

¹³⁵ Ks. dr Henryk Borch, ur. 16 XII 1949 r. w Łąncucie, ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął w 1973 r. Doktorat z historii Kościoła obronił w 1980 r. na KUL. Wikariusz w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Pysznicy (1973–1974), proboszcz nowo utworzonej parafii w Krzakach-Studzieńcu (adaptacja stodoły na tymczasową kaplicę, budowa sali katechetycznej, 1974–1975), dwukrotnie karany sądownie za prowadzenie nielegalnej budowy. Od 1979 r. wykładowca w WSD w Przemyślu. W 1979 r. współorganizator Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, kolporter prasy niezależnej, współpracownik lubelskich „Spotkań”. Od 1982 r. duszpasterz i prelegent Duszpasterstwa Rolników Diecezji Przemyskiej. Dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu. Autor wielu publikacji nt. historii Kościoła, m.in. w diecezji przemyskiej. Sędzia Sądu Metropolitalnego w Przemyślu (M. Krzysztofiński, *Henryk Borch* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

¹³⁶ D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 322–323; M. Stręk, *Solidarność trwa...*, s. 97–99; AIPN Rz, 00102/1383, Teczka pracy TW „Jaśmina”, Informacja, 17 X 1984 r., k. 215; Informacja, 24 X 1984 r., k. 222; W. Tarnawska, *Duszpasterstwo Ludzi Pracy* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 97. Według Wandy Tarnawskiej symbolicznym zakończeniem działalności DLP przy kościele NSPJ w Rzeszowie było pojednanie rzeszowskich milicjantów ze społeczeństwem (18 III 1990) oraz rzeszowski „okrągły stół” (7 X 1990). Obydwa wydarzenia odbyły się na zaproszenie ks. Stanisława Maca.

skutek działań neutralizujących nie zostały zorganizowane. Wobec tego w 3. rocznicę podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich ich sygnatariusze reprezentujący stronę opozycyjną spotkali się w Soninie na plebanii u ks. Jana Jakubowskiego¹³⁷. Obchody 4. rocznicy podpisania porozumień odbyły się już w rzeszowskim kościele NSPJ, ale przy okazji spotkania organizowanego w ramach DLP. 17 lutego 1985 r. sufragan przemyski bp Tadeusz Błaszkiwicz¹³⁸ odprawił mszę św. dla około 2 tys. uczestników, wyrażając poparcie dla rolniczej opozycji i potrzebę realizacji porozumień. Po nabożeństwie w spotkaniu uczestniczyło około tysiąca osób, w tym delegaci województw z Polski, a także licznie reprezentowane kręgi opozycyjne z regionu¹³⁹.

Dopiero obchody 5. rocznicy porozumień oficjalnie udało się zorganizować w Rzeszowie. Uroczystości poprzedziły przygotowania operacyjne SB. Współpracujące w tym zakresie wydziały IV i VI WUSW w Rzeszowie przygotowały plan operacyjnego i technicznego zabezpieczenia uroczystości zaplanowanych w rzeszowskim kościele NSPJ. W związku z tym zamierzano wykorzystać tajnych współpracowników znajdujących się na tzw. kontaktach funkcjonariuszy obu wydziałów. Rozeznaniem stanu przygotowań w parafii NSPJ miał się zająć wspomniany już wielokrotnie kpt. Niemczyński. W zachowanym dokumencie możemy przeczytać, że „TW ps. »Łukasz« otrzymał zadanie rozeznania przygotowań parafii NSPJ do uroczystości i podania szczegółowego programu”. Pod tą informacją opisano zadanie wyznaczone kpt. Niemczyńskiemu – miał on przeprowadzić rozmowę operacyjno-rozpoznawczą z ks. Macem, „z wezwaniem ww., by zadbał o wyłącznie religijny charakter uroczystości i w razie potrzeby publicznie zwrócił się z apelem do uczestników o zachowanie spokoju i porządku”. Kolejny funkcjonariusz, kpt. Andrzej Kocój¹⁴⁰, otrzymał zadanie

¹³⁷ Ks. Jan Jakubowski, ur. w 1939 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1964 r. Wikariusz w Chłopicach, Brzozie Królewskiej, Trzcianie, Dobrej (diecezja gorzowska), Człopie, Trzeźni, Hoczwi, administrator parafii w Hoczwi (1972–1978), Węglówce (1978–1980), Soninie (od 1980). W lutym 1983 r. odprawił mszę św. w rocznicę podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, ukrywał poszukiwanych przez SB opozycjonistów, przechowywał podziemną prasę, prowadził działalność charytatywną. W sierpniu 1983 r. utworzył Ośrodek Duszpasterstwa Rolników w Soninie, organizator spotkań działaczy „Solidarności” RI i „Solidarności” na plebanii. W 1984 r. organizator comiesięcznych spotkań opozycjonistów i prelekcji, kaznodzieja Duszpasterstwa Ludzi Pracy Diecezji Przemyskiej, w lipcu 1985 r. współorganizator I Marszu Trzeźwości z Soniny do Warszawy, w którym uczestniczyli działacze „Solidarności” RI, w październiku 1986 r. organizator spotkania na plebanii dotyczącego podjęcia jawnej działalności przez Tymczasową Radę Regionalną „Solidarności” (M. Krzysztofiński, *Jan Jakubowski* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

¹³⁸ Ks. bp Tadeusz Błaszkiwicz, ur. 21 IX 1916 w Przemysłu, studiował na UJ i w krakowskiej Akademii Handlowej. We wrześniu 1939 r. żołnierz 17. pp, dostał się do niewoli niemieckiej, z której uciekł. Od 1941 r. żołnierz ZWZ. W 1949 r. ukończył WSD w Przemysłu, w 1952 r. pedagogikę i filologię klasyczną na KUL. Profesor WSD w Przemysłu. Od 1965 r. pracownik referatu duszpasterskiego kurii biskupiej w Przemysłu. Od 29 VI 1970 r. biskup sufragan przemyski. Aktywnie wspierał działaczy opozycyjnych. Zmarł 7 VI 1993 r. (D. Iwaneczko, *Biskup Tadeusz Błaszkiwicz wobec opozycji lat osiemdziesiątych. W świetle materiałów SB*, „Studia Rzeszowskie” 2003, t. 10, red. J. Draus).

¹³⁹ D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 312–314.

¹⁴⁰ Andrzej Kocój, s. Floriana, kapitan, ur. 28 XI 1952 r. w Rzeszowie, ukończył rzeszowską WSP. W ankiecie personalnej w rubryce wyznanie napisał „bezwyznaniowy”. Członek ZSMP i ZSMW (służąc w SB, wstąpił do PZPR). 1 X 1977 r. przyjęty na stanowisko mł. inspektora Wydziału IV SB KW

przeprowadzenia rozmowy z ks. Eugeniuszem Dryniakiem, wikarym parafii NSPJ, i poinformowania, że w przypadku zakłócenia porządku może zostać pociągnięty do odpowiedzialności jako współorganizator. Podobnie jak w tego rodzaju przedsięwzięciach SB zamierzała też zastosować inne techniki operacyjne¹⁴¹.

Zastanawia, że odpowiedzialnością za ewentualne wystąpienia polityczne zagrożono wikaremu parafii, a nie kierującemu nią proboszczowi. W aktach sprawy obiektowej o kryptonimie „Solidarność Wiejska” pozostał ślad rozmowy z TW „Łukaszem”, która zasadniczo dotyczyła spraw powszechnie znanych. Informacje zostały przekazane w przeddzień uroczystości, tj. 15 lutego 1986 r. Tajny współpracownik w ogólnych zarysach przybliżył program uroczystości, zasłaniając się brakiem orientacji co do szczegółów po zakończeniu mszy św. w kościele. Poinformował, że liturgia eucharystyczna zostanie odprawiona przez bp. Tadeusza Błaskiewicza. Duża część informacji tajny współpracownik poświęcił proboszczowi parafii ks. Stanisławowi Macowi, opisanemu w trzeciej osobie. Przyjmując, że TW „Łukasz” i ks. Stanisław Mac to ta sama osoba, nie było nic nadzwyczajnego w tym, że funkcjonariusz spisujący informację używał takiej formy. Zabieg ten miał na celu zakonspirowanie tajnego współpracownika przed innymi funkcjonariuszami, którzy mogli uzyskać dostęp do informacji wykorzystywanej w odrębnych sprawach operacyjnych. Z odpisu dowiadujemy się, że pierwotnie proboszcz parafii NSPJ nie wyraził zgody na przeprowadzenie uroczystości związanych z 5. rocznicą porozumień, a wręcz wskazywał kościół farny, gdzie został umieszczony krzyż znajdujący się w Domu Kolejarza podczas strajku w 1981 r. Dopiero po interwencji działaczy podziemia u bp. Tokarczuka i poparciu tego ostatniego wyraził zgodę, aby liturgia odbyła się w dolnym kościele, zaś dalsza część spotkań – w baraku znajdującym się poza obiektami sakralnymi. Ks. Mac miał też, według wyciągu z informacji TW „Łukasza”, sceptycznie wypowiedzieć się na temat przyszłości duszpasterstw ludzi pracy i rolniczych, używając słów – „raczej zginie śmiercią naturalną [...]. Chłopi nigdy nie potrafią się zorganizować (dowody z historii) – 2 chłopów, 5 zdań i własna korzyść”. Na końcu informacji znalazło się kilka zdań charakteryzujących postawę proboszcza kościoła na Drabianie wobec środowisk opozycyjnych: „Ks. Mac mówił, że nigdy nie pozwoli, aby wykorzystywali jego kościół jako trybunę polityczną. Można i trzeba poruszać sprawy społeczne, ale tylko wtedy, gdy jest to związane z naukami głoszonymi przez Kościół. Nie popiera

MO w Rzeszowie. Od 16 XII 1979 r. inspektor Wydziału IV, od 1 III 1981 r. st. inspektor, od 1 XI 1989 r. st. inspektor Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Rzeszowie. Zwolniony 31 VII 1990 r. Fragment opinii służbowej (14 X 1986): „Kpt. Andrzej Kocój w wydziale pracuje po zagadnieniu kleru świeckiego. Posiada na tym odcinku dobre rozpoznanie, mając na kontakcie 7 osobowych źródeł informacji. Pracę z TW prowadzi prawidłowo, wykazując dobre wyniki”. W 1990 r. negatywnie zweryfikowany przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną. Opinię tę uchyliła Centralna Komisja Kwalifikacyjna (AIPN Rz, 193/24).

¹⁴¹ AIPN Rz, 053/59, t. 2, SO „Solidarność Wiejska”, Plan operacyjnego i technicznego zabezpieczenia uroczystości z okazji 5. rocznicy podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich w kościele NSPJ w Rzeszowie 16 II 1986 r., 10 II 1986 r., k. 288–291.

przeciwników ustroju, którzy swoje nieróbstwo, a często przestępczą prywatę, starają się pokryć demagogią. Zwraca uwagę tym, którzy mówią, że wszystko wywozi się do Rosji – »budujcie solidne domy, a tych nie wywiozą«¹⁴².

Mszy św. podczas uroczystości rocznicowych przewodniczył wspomniany bp Błaszkiewicz, który poddał krytyce przepisy prawne obowiązujące w krajach o ustroju socjalistycznym, a następnie, nawiązując do 5. rocznicy porozumień, powiedział m.in.: „Przywołujemy do pamięci tych, którzy nas słuchają, nie tylko wierzących, ale i tych, co są tutaj służbowo. Mają przekazać to, co biskup powiedział. Wołamy ponownie o dialog. [...] Pytamy się, dlaczego dzisiaj jest nieporozumienie. Bo nie ma dialogu, bo nie ma rozmowy, bo druga strona nie widzi, jakie są ogromne potencjały ludzi zaangażowanych w ideę gospodarczą, w życie społeczne. [...] oczekujemy więc, że poprzednie porozumienie znów stanie się porozumieniem, a nie nieporozumieniem, ale zgodą i umową społeczną wszystkich ludzi”. W nabożeństwie według meldunku SB wzięło udział około 1500 wiernych, zaś po mszy w spotkaniu uczestniczyło około 1000 osób¹⁴³.

Tak jak w poprzednim roku uroczystości i spotkania z okazji 6. rocznicy podpisania porozumień odbyły się 15 lutego 1987 r. w kościele NSPJ w Rzeszowie. W ich zabezpieczenie zaangażowane były wszystkie pionry SB WUSW w Rzeszowie. Zastosowano cały wachlarz dostępnych środków technicznych: podsłuch, fotografowanie, przede wszystkim zaś odpowiednie zadania otrzymali tajni współpracownicy. W planie operacyjnego i technicznego zabezpieczenia uroczystości TW „Łukaszowi” wyznaczono realizację podobnych jak rok wcześniej zadań. Mimo że działaniami operacyjnymi w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Relikt” zajmował się Wydział VI WUSW w Rzeszowie, zamierzano wykorzystać także TW będących w dyspozycji Wydziału IV. Rozpoznanie zaangażowania księży oraz osób świeckich w organizację uroczystości miały podjąć OZI „Łukasz”, „Zenon” i „Aron”¹⁴⁴ – „TW ps. »Łukasz« otrzymał zadanie rozpoznania przygotowań parafii NSPJ do uroczystości, jej przebiegu oraz udziału księży spoza parafii”. Wykonanie powierzono kpt. Niemczyńskiemu. Ponadto Niemczyński miał, tak jak w roku ubiegłym, przeprowadzić „rozmowę ope-

¹⁴² AIPN Rz, 053/59, t. 5, SO „Solidarność Wiejska”, Wyciąg z informacji TW „Łukasz” z 15 II 1986 r., k. 453–454. Wyciąg potwierdził za zgodność nieczytelnym podpisem prawdopodobnie kpt. Niemczyński.

¹⁴³ AIPN Rz, 04/389, Szyfrogram WUSW w Rzeszowie do MSW, 16 II 1986 r., k. 51.

¹⁴⁴ Ks. Władysław Janowski, ur. 14 VII 1931 r. w Domaradzu, święcenia kapłańskie przyjął w 1954 r. W latach 1954–1959 studiował na KUL. Wikariusz w Sanoku (1959–1960), Wietlinie (1960), Dębowcu (1960–1963), Czaszynie (1963–1967), proboszcz parafii pw. MB Królowej Polski w Stalowej Woli (1967–1977), Rzeszowie-Zalesiu (1977–1987), Rzeszowie-Zaczerniu (1987–2001), rezydent-emeryt w Domaradzu. W okresie pracy duszpasterskiej w Stalowej Woli aktywnie rozpracowywany przez SB w ramach sprawy obiektowej prowadzonej w związku z budową kościoła. Według zapisów ewidencyjnych i kartotecznych SB pozyskany do współpracy na podstawie współodpowiedzialności 16 XII 1985 r. przez kpt. Czesława Niemczyńskiego jako TW „Aron”, nr 13186. Zarejestrowany przez Wydział IV KW MO w Rzeszowie jako KTW 17 VIII 1978 r., jako TW 17 XII 1985 r. Materiały zniszczono 20 I 1990 r. (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 171).

racyjno-rozpoznawczą z proboszczem parafii NSPJ w Rzeszowie ks. St[aniławem] Macem, zwracając mu uwagę, aby zadbał o wyłącznie religijny charakter uroczystości i w razie potrzeby publicznie zwrócił się z apelem do uczestników o zachowanie spokoju¹⁴⁵. Zadanie nałożone na TW „Łukasza” miało zostać wykonane do 13 lutego, zaś rozmowa Niemczyńskiego z ks. Macem miała być się odbyć do 14 lutego 1987 r. Nie można wykluczyć, że funkcjonariusz dwa tematy zrealizował przy okazji jednego spotkania.

21 lutego 1988 r. z okazji 7. rocznicy podpisania porozumień mszę św. odprawił bp Tokarczuk, który podczas kazania przypomniał o niespełnionych postulatach zawartych w porozumieniach podpisanych w Rzeszowie i Ustrzykach w 1981 r. Po mszy św. zorganizowano pochód protestacyjny ulicami Rzeszowa pod hasłem „Płać składki i podatki, ale emerytury nie mam” (protestujący domagali się zmiany ustawy emerytalnej). Zatrzymano trzynaście osób, które wieczorem zostały wypuszczone. W kwietniu kilku uczestników przemarszu ukarano grzywnami od 42 do 50 tys. zł¹⁴⁶. TW „Łukasz” w tym przypadku ponownie został wyznaczony do wykonania konkretnego zadania (w planach SB umieszczono identyczne jak poprzednio zapisy)¹⁴⁷. 13 lutego 1988 r. miało dojść do spotkania kpt. Niemczyńskiego z TW „Łukaszem”. Odzwierciedleniem rozmowy jest wyciąg z informacji uzyskanej od TW „Łukasza” sporządzony właśnie przez tego oficera dla Wydziału VI WUSW w Rzeszowie. W dokumencie tym zawarte zostały informacje dotyczące planowanego przebiegu uroczystości, tematyka rozmów, jak też informacja o udziale w uroczystościach bp. Tokarczuka, „który oficjalnie zapowiedział swój udział w tej imprezie proboszczowi parafii NSPJ w czasie ostatniej kongregacji dziekanów, która odbyła się w styczniu br. w Jarosławiu”. Ponadto znalazły się tam wzmianki o problemach związanych z rozdziałem sprzętu rolniczego przydzielonego dla rolników z diecezji przemyskiej (sprzęt miał pochodzić z Austrii i był rozdzielany za pośrednictwem Fundacji Rolniczej Episkopatu Polski). TW przekazał również pogłoski o różnicach zdań między bp. Tokarczukiem a komisją diecezjalną fundacji¹⁴⁸.

¹⁴⁵ AIPN Rz, 062/10, t. 2, SO „Relikt”, Plan operacyjnego i technicznego zabezpieczenia uroczystości z okazji 6. rocznicy podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich w kościele NSPJ w Rzeszowie 15 II 1987 r., 2 II 1987 r., k. 23–24.

¹⁴⁶ AIPN Rz, 062/10, t. 3, Meldunek WUSW W Rzeszowie do MSW, 21 II 1988 r.; M. Stręk, *Solidarność trwa...*, s. 141. Wśród zatrzymanych przez MO i SB 21 II 1988 r. byli m.in. Jan i Adam Rożek (woj. lubelskie), Kazimierz Lipiec i Jerzy Czaplński (woj. zielonogórskie), Janina Sołomska (woj. warszawskie), Maciej i Włodzimierz Kołakowscy (woj. ciechanowskie), Sebastian Mikulak (woj. ostrołęckie), Artur Stelmach, Wojciech Fornal i Robert Mrozicki (studenci Filii Akademii Rolniczej w Rzeszowie), Józef Ślisz.

¹⁴⁷ *Ibidem*, t. 3, Plan operacyjnego i technicznego zabezpieczenia uroczystości z okazji 7. rocznicy podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich w kościele NSPJ w Rzeszowie 20–21 II 1988 r., 15 II 1988 r., k. 26, 34. Więcej o przebiegu obchodów i ich uczestnikach, a także efektach spotkań zob. D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 390–392.

¹⁴⁸ AIPN Rz, 062/10, t. 3, Wyciąg z informacji TW „Łukasza” z 13 II 1988 r., k. 37. Próby powołania Fundacji Rolniczej Episkopatu Polski, która miała pomagać w modernizacji polskiego rolnictwa,

Na sierpień 1988 r. Diecezjalne Duszpasterstwo Rolników zaplanowało zorganizowanie diecezjalnych dożynek przy kościele NSPJ w Rzeszowie. W aktach operacyjnych SB o kryptonimie „Relikt” zachował się wyciąg z informacji TW „Łukasza” z 26 sierpnia, który zrelacjonował kpt. Niemczyńskiemu planowany przebieg uroczystości, informując, że księży poczynią starania, aby „uroczystość dożynkowa miała charakter religijny”. Zasadniczo w informacji tej zawarte zostały kwestie ogólnie znane. Jest też prośba o niezbyt „gorliwą” postawę milicji, a jeden akapit poświęcono napisowi „Nie ma wolności bez Solidarności”, jaki ktoś wymalował przed kościołem. Rozmówca Niemczyńskiego wyraził opinię, że „takie hasło powinni wymalować przed KW PZPR, a nie tutaj”¹⁴⁹.

W innym miejscu trafiamy na wzmiankę dotyczącą proboszcza parafii NSPJ. W informacji przekazanej do Wydziału VI, datowanej 19 września 1988 r., zrelacjonowany został przebieg spotkania ks. Maca w ramach Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Spotkanie odbyło się 18 września 1988 r. Ks. Mac omówił pytania i odpowiedzi, które padły w trakcie spotkania przedstawicieli rzeszowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej i rolników z prof. Andrzejem Stelmachowskim¹⁵⁰. To spotkanie odbyło się przy parafii na Drabiniance dzień wcześniej¹⁵¹.

Przed kolejną rocznicą podpisania porozumień w sali katechetycznej przy kościele NSPJ odbyło się spotkanie około siedemdziesięciu osób – działacze opozycji, podczas którego omówiono kwestie organizacyjne związane obchodami. Relację z tego spotkania przedstawił TW „Jarek”¹⁵². Przytoczył w niej wypowiedź uczestniczącego w spotkaniu ks. Maca, który miał stwierdzić, że wszystkie plany dotyczące przebiegu uroczystości 18–19 lutego 1989 r. mają być z nim uzgadniane – „nie życzy sobie aro-

zakończyły się fiaskiem. Zasadniczą przeszkodą było negatywne nastawienie władz. Ostatnie działania w tej sprawie były podejmowane w 1987 r. (J. Baran, *Fundacja Rolnicza Episkopatu Polski* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe). Dodam, że nie ustalono, aby doszło do przekazania sprzętu rolniczego pochodzącego z Austrii dla rolników z diecezji przemyskiej. Nie potwierdził tego Józef Frączek, wówczas obok Józefa Ślisza najlepiej zorientowany w tej sprawie.

¹⁴⁹ *Ibidem*, t. 4, Wyciąg z informacji TW „Łukasza” z 26 VIII 1988 r., k. 40.

¹⁵⁰ Andrzej Stelmachowski, ur. 28 I 1925 r. w Poznaniu, żołnierz AK, od 1973 r. prof. zwyczajny, wykładowca akademicki, specjalista w dziedzinie prawa cywilnego i prawa rolnego. W 1980 r. doradca MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Od 1980 r. w „Solidarności”, doradca „Solidarności” RI. Po 13 XII 1981 r. doradca TKK, od 1987 r. KKW. Członek komisji Episkopatu Polski *Iustitia et Pax* (1984–1989), ds. Duszpasterstwa Rolników oraz Duszpasterstwa Ludzi Pracy (od 1989). Uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Senator RP z listy KO „Solidarność”, marszałek Senatu, członek Prezydium OKP (1989–1991), minister edukacji narodowej (1991–1992). Od 1990 r. prezes Krajowej Rady Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Zmarł 6 IV 2009 r. w Warszawie.

¹⁵¹ AIPN Rz, 062/12, t. 3, SO „Pasterz”, Informacja ppłk. Janusza Grabka, naczelnika Wydziału IV WUSW w Rzeszowie, do naczelnika Wydziału VI WUSW w Rzeszowie, 19 IX 1988 r., k. 310–311.

¹⁵² Józef Bieniek, ur. 6 III 1965 r., pracował w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej, w kwietniu 1986 r., odbywając zasadniczą służbę wojskową, pozyskany do współpracy z kontrwywiadem wojskowym. Zwerbowany przez por. Tadeusza Barana z SB RUSW Rzeszów do współpracy z SB 11 XII 1986 r. jako TW „Jarek”. Wprowadzony do DLP na Drabiniance w celu pozyskiwania informacji. Wynagradzany finansowo (AIPN Rz, 00102/1083, Teczka personalna TW „Jarka”).

ganckich wystąpień i sztandarów w kościele, gdyż musi za to ponosić konsekwencje”. W planie operacyjno-technicznego zabezpieczenia uroczystości zamierzano poprzez TW „Łukasza” i TW „Modrzewia”¹⁵³ „rozpoznać przygotowania parafii NSPJ do uroczystości, ilość noclegów, uczestników oraz ich zamiary, wpływ na organizatorów, by impreza przybrała religijny charakter”. Podobnie jak poprzednio (tym razem zadanie to miał wykonać naczelnik Wydziału IV) planowano odbyć rozmowę operacyjną z proboszczem ks. Macem na temat zachowania religijnego charakteru uroczystości. Dodatkowo zamierzano wydelegować tajnych współpracowników, a wśród nich „Łukasza” i „Modrzewia” – „w celu zabezpieczenia operacyjnego zamkniętych spotkań działaczy opozycji”¹⁵⁴. Brak dokumentów, nie pozwala stwierdzić, czy i jak powyższe zadania zostały zrealizowane.

W kwietniu 1989 r. Wydział IV WUSW w Rzeszowie odnotował wystąpienie ks. Maca 16 kwietnia 1989 r. podczas mszy św. w intencji Ojczyzny, która poprzedziła spotkanie z Józefem Śliszem, przewodniczącym Krajowej Rady Rolników NSZZ RI „Solidarność”, kandydatem w wyborach do Senatu RP, zorganizowane w ramach DLP¹⁵⁵. Jak to ujęto w informacji SB, ksiądz miał kazanie o charakterze patriotyczno-religijnym. Posługiwał się cytataми z wierszy Norwida, mówiąc m.in. o pojęciu patriotyzmu. „Ks. Mac nawiązał również do dzisiejszej sytuacji w kraju, oceniając, iż stała przed narodem szansa dla jego wolności i suwerenności, jednak – jak zaznaczył – potrzeba nam jedności narodowej. W tym kontekście krytycznie odniósł się do różnych dyskusji na zebraniach wśród rolników i robotników, w których dominuje często ślepotą i głupota polityczną”¹⁵⁶. Przytoczona informacja znalazła się w aktach operacyjnych dotyczących rozpracowywania Józefa Ślisza.

¹⁵³ Władysław Szypuła, ur. 1 X 1924 r. w Sołonce, rolnik i poeta ludowy. Uczestnik strajku chłopskiego w Rzeszowie. Według zapisów ewidencyjnych SB pozyskany do współpracy jako TW „Modrzew”, nr 22945, na podstawie materiałów kompromitujących 2 IV 1982 r. przez kpt. Emila Sekretę do rozpracowywania spraw związanych z wsią. Następnie przejęty do sprawy operacyjnej „Arka II” (Kościół) prowadzonej przez Wydział IV WUSW Rzeszów. Materiały zniszczono 20 I 1990 r.

¹⁵⁴ AIPN Rz, 062/10, t. 4, Plan operacyjno-technicznego zabezpieczenia uroczystości z okazji 8. rocznicy podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich w kościele NSPJ w Rzeszowie 18 i 19 II 1989 r. w kościele NSPJ w Rzeszowie, 10 II 1989 r., k. 50–51.

¹⁵⁵ Józef Ślisz, ur. 20 III 1934 r. w Łukawcu k. Rzeszowa, od 1980 r. członek „Solidarności Wiejskiej”. W styczniu i lutym 1981 r. współorganizator strajku chłopskiego w siedzibie b. WRZZ w Rzeszowie, sygnatariusz porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, współprzewodniczący Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Od marca 1981 r. członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego „Solidarność” RI, członek Ogólnopolskiego KS „Solidarność” RI (listopad–grudzień 1981). Po 13 XII 1981 r. wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany. Organizator pomocy dla represjonowanych. W lutym 1985 r. wznowił działalność Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Przewodniczący Tymczasowej Krajowej Rady Rolników „Solidarność”, przewodniczący „Solidarności” RI (1987–1989), członek KO przy Przewodniczącym „Solidarności” Lechu Wałęsie (1988–1990), uczestnik obrad Okrągłego Stołu w zespole ds. pluralizmu związkowego, senator i wicemarszałek Senatu (1989–1993). Zmarł 6 III 2001 r. (M. Stręk, *Józef Ślisz* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

¹⁵⁶ AIPN Rz, 044/862, SOR „Ziemianin”, Informacja naczelnika Wydziału IV WUSW w Rzeszowie do naczelnika Wydziału VI WUSW w Rzeszowie, 17 IV 1989 r., k. 120–121. Teczka dotycząca rozpracowania Józefa Ślisza pierwotnie zawierała przeszło 200 paginowanych kart. Po „wyłączeniu” części materiałów pozostały 122 karty.

Ostatnia zachowana informacja pochodząca od TW „Łukasza” pochodzi z 1 czerwca 1989 r. Wyciąg z tej informacji ma formę opinii tajnego współpracownika wyrażonej do kpt. Niemczyńskiego na temat zerwania przez działaczy „Solidarności” kontaktów z księżmi parafii NSPJ w Rzeszowie. „Księża z parafii NSPJ – czytamy – czują się w jakimś sensie urażeni i zawiedzeni, że działacze »Solidarności« bez słowa, bez jakiegokolwiek uznania dla nich i podziękowania odeszli i przeszli do porządku dziennego, pracy organizacyjnej w otrzymanych nowych lokalach. [...] Są jednak pewni, że przyjdą jeszcze prosić o pomoc, różnie może być, a Kościół był i będzie”¹⁵⁷. Ten wyciąg z informacji TW jest ostatnim dokumentem poświadczającym kontakty funkcjonariuszy z księdzem. Ostatnim zachowanym dokumentem pochodzącym z zasobów archiwalnych SB, a dotyczącym ks. Maca, jest natomiast sygnowana przez naczelnika Wydziału „C” WUSW w Rzeszowie i opatrzona datą 26 stycznia 1990 r. karta E-16 z kartoteki ogólnoinformacyjnej i odtworzeniowej b. Wydziału „C” WUSW w Rzeszowie. Karta została skierowana do naczelnika Wydziału I i III Biura „C” MSW w Warszawie. WUSW w Rzeszowie dokonał zgłoszenia na karcie dodatkowej informacji dotyczącej Stanisława Maca o następującej treści: „Proszę o wycofanie karty na drugostr[onnie] wym[ienionego] zarej[estrowanego] do nr. 11772 przez Wydz[iał] IV WUSW Rzeszów, dn. 18 I 1990 materiały zniszczono”¹⁵⁸. Dokument ten stanowił informację dla Wydziału „C” MSW, że zaprzestano jakichkolwiek ewidencjonowanych działań z udziałem tego TW, a dotyczące go materiały zostały zniszczone.

Ważną rolę w duszpasterstwie parafialnym na Drabianiance spełniali księża wikariusze. Ustalono, że w omawianym okresie byli nimi księża: Stanisław Szałankiewicz¹⁵⁹, Józef Bar¹⁶⁰, Mieczysław Wolanin¹⁶¹, Stanisław

¹⁵⁷ AIPN Rz, SO „Relikt, t. 6, Wyciąg z informacji TW „Łukasza” z 1 VI 1989 r., k. 151.

¹⁵⁸ AIPN Rz, 00227.

¹⁵⁹ Ks. prałat Stanisław Szałankiewicz, ur. 3 IX 1941 r. w Miejscu Piastowym, ukończył WSD w Przemyśle, święcenia kapłańskie przyjął w 1965 r., doktor teologii. Wikariusz w Hyżnem, Zgłobniu, w parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie, NSPJ w Rzeszowie, w parafii katedralnej w Przemyśle, proboszcz w Medyce, wykładowca WSD w Przemyśle, proboszcz w farze w Przeworsku (1989–2012). Według zapisów rejestracyjnych 26 VI 1979 r. pozyskany do współpracy z SB przez kpt. Dionizego Gondka z Wydziału IV KW MO w Przemyśle jako TW „Superior”. Odbierał wówczas wkładkę paszportową na wyjazd turystyczny do Jugosławii. Nie pobrano zobowiązania pisemnego i dokonano rejestracji „na wyrost”. W informacji (27 VI 1979) kpt. Gondek napisał m.in.: „Dokonać rejestracji w charakterze TW z racji na osobiste przekonanie i odczucie, że z wymienionym powinna się dobrze układać współpraca. Pozyskiwać stopniowo poprzez stopniowe zadaniowanie”. Nie ustalono materiałów potwierdzających współpracę. Według zapisu kartotecznego: „Wylimowany dnia 13 XII 1989 z powodu odmowy współpracy” (AIPN Rz, 00114/435).

¹⁶⁰ Ks. Józef Bar, ur. 8 V 1949 r. w Kosinie, ukończył WSD w Przemyśle, święcenia kapłańskie przyjął 23 VI 1973 r. Wikariusz w Dukli, Słocinie i w parafii NSPJ w Rzeszowie. W 1982 r. został prokuratorem (dyrektorem administracyjno-gospodarczym) WSD w Przemyśle. Wykładowca WSD (zachowały się jedynie zapisy ewidencyjne, materiały archiwalne podobnie jak w innych przypadkach zostały zniszczone).

¹⁶¹ Ks. Mieczysław Wolanin, ur. 2 I 1948 r. w Izdebkach, ukończył WSD w Przemyśle, święcenia kapłańskie przyjął w 1972 r., doktor teologii. Wikariusz w Tyczynie (1972–1975), Chmielowie (1975–1978) i w rzeszowskiej parafii NSPJ (1978–1982). W latach 1978–1985 duszpasterz akademicki DA „Przy-

Curzytek¹⁶², Stanisław Kudła¹⁶³ Jan Ozga¹⁶⁴, Eugeniusz Dryniak, Jan Rybka¹⁶⁵, Andrzej Maczuga¹⁶⁶, Andrzej Stypa, Roman Marek (salezjanin)¹⁶⁷, Jan Folcik¹⁶⁸, Ryszard Ozga¹⁶⁹, Stanisław Janusz¹⁷⁰ i Marek Słysz¹⁷¹. Oprócz wymienionych wikariuszy posługę

stań” w Rzeszowie, proboszcz w Matysówce (1982–1985). W 1985 r. został proboszczem w parafii MBKP w Nowej Dębie. Zachowała się karta Mkr-2 z zapisem „Teczka personalna i pracy tajnego współpracownika zarejestrowana przez Wydz[iał] IV WUSW Tarnobrzeg pod nr. TG-8629. Zakończono dnia 8 XII 1989 r. z powodów innych”. Materiały zniszczono (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 423).

¹⁶² Ks. Stanisław Curzytek, ur. 1 I 1949 r. w Nowosielcach, ukończył WSD w Przemyślu. Wikariusz w Rzeszowie i Przemyślu, administrator parafii w Orzechówce. Według zapisów kartotecznych pozyskany do współpracy z SB na podstawie współodpowiedzialności przez por. W. Piątkowskiego z Wydziału IV WUSW w Przemyślu 24 III 1986 r. jako TW „Leon”. W 1990 r. zdecydowano o zdjęciu ze stanu Wydziału Studiów i Analiz, „gdz[ys] w trakcie opracowania nie uzyskano materiałów mających wartość operacyjną”. Materiały zniszczono w WUSW Krosno 10 IX 1989 r. (AIPN Rz, 00146, Karta EO-4; Karta Mkr-3).

¹⁶³ Ks. Stanisław Kudła, ur. 12 I 1954 r. w Domaradzu, wikariusz w Dukli (1980–1983), w parafii NSPJ w Rzeszowie (1983–1985) i Łowcach (od 1985). W 1986 r. funkcjonariusz RUSW w Jarosławiu chor. Jan Frączek podjął nieudaną próbę pozyskania księdza do współpracy z SB. „W czasie prowadzonych rozmów [odbyły się dwie rozmowy – D.I.] kandydat unikał tematów dotyczących kleru i jego działalności, jak też nie wypowiadał się na temat problemów w pracy z wiernymi, stwierdzając, że ma do tego swoich przełożonych. [...] Stwierdził, że nie widzi problemów, które księży mogliby rozwiązywać wspólnie z pracownikami SB i zdania tego nie zmienił mimo przedstawionych mu argumentów” (AIPN Rz, 00111/950, Teczka kandydata na TW).

¹⁶⁴ Ks. Jan Ozga, ur. 17 IV 1956 r. w Woli Raniżowskiej, ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął 7 VI 1981 r. Wikariusz w parafii NSPJ w Rzeszowie i parafii św. Stanisława w Łańcucie. W 1988 r. wyjechał na misje do Kamerunu, gdzie został biskupem (BUiAD, Karta EOK-6/77; Załącznik nr 1 do karty EOK-6/63).

¹⁶⁵ Ks. Jan Rybka, ur. 15 VII 1947 r. w Hyżnem, misjonarz w Kamerunie.

¹⁶⁶ Ks. Andrzej Maczuga, ur. 14 VII 1960 r. w Żolyni, ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął w 1985 r. Wikariusz w rzeszowskiej parafii NSPJ, w Tarnobrzegu, Stalowej Woli i Nisku, proboszcz w Darominie i Sobowie.

¹⁶⁷ Ks. Roman Marek, ur. 18 IX 1943 r. w Szczyrku, salezjanin, pracował m.in. w duszpasterstwie w Przemyślu, następnie wikariusz w parafii NSPJ w Rzeszowie, gdzie ordynariusz przemyski powierzył mu przygotowanie budowy nowego kościoła. 29 VIII 1985 r. został proboszczem nowo utworzonej parafii Opatrzności Bożej na Nowym Mieście, wydzielonej z parafii NSPJ. Według zapisów kartotecznych SB w 1986 r. zarejestrowany jako TW „Góral”. W 1988 r. został erygowany przy parafii dom zakonny salezjanów, w którym objął funkcję dyrektora. W 1996 r. pożar zniszczył znaczną część kościoła w budowie. Pierwszą mszę św. odprawiono w nowym kościele w 1997 r. Zmarł w 2001 r. (zachował się odpis karty Mkr-2, karta EO-137 oraz akta paszportowe).

¹⁶⁸ Ks. Jan Folcik, ur. 23 VI 1954 r. w Krośnie, ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął w 1983 r. Wikariusz m.in. w parafii NSPJ w Rzeszowie, proboszcz parafii MB Różańcowej w Stalowej Woli i parafii MB Szkaplerznej w Stalowej Woli-Rozwadowie.

¹⁶⁹ Ks. Ryszard Ozga, ur. 17 V 1953 r. w Jeżowie, wikariusz w parafii NSPJ w Rzeszowie, proboszcz w Desznicy. Według zapisów kartotecznych pozyskany do współpracy z SB przez por. Mariusza Sołtysiaka (RUSW Jasło) 23 VI 1989 r. jako TW „San”. Podejmując decyzję o zdjęciu ze stanu SB RUSW w Jasle, napisano – „w trakcie opracowania nie uzyskano informacji operacyjnych”. Materiały zniszczono 27 I 1990 r. Czas rejestracji, jak też przytoczony wpis na karcie, mogą świadczyć, że nie doszło do współpracy. W 2009 r. ks. Ozga złożył w IPN Oddział Rzeszów pisemne oświadczenie, w którym napisał m.in. „nie współpracowałem w jakikolwiek sposób z przedstawicielami UB” (AIPN Rz, 00146, Karta EO-4; Karta Mkr-3; AIPN Rz, 243/24).

¹⁷⁰ Ks. dr Stanisław Janusz, ur. 3 IV 1951 r., wykładowca WSD w Przemyślu.

¹⁷¹ Ks. Marek Słysz, ur. 25 XII 1957 r. w Przeworsku, ukończył WSD w Przemyślu. Wikariusz m.in. w Rymanowie. RUSW w Krośnie prowadził SOR „Aktywny” w związku z podejrzeniem „o głoszenie wrogich antypaństwowych wystąpień”. Materiały zniszczono (AIPN Rz, 00146, Karta E-14).

duszpasterską na Drabiniance wspomagali księża rezydenci Kazimierz Szepieniec i Edward Delekta¹⁷². Piszący te słowa nie miał możliwości skorzystania z akt parafii NSPJ znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym w Rzeszowie (pismo w tej sprawie skierowane do archiwum pozostało bez odpowiedzi). W przypadku wymienionych księży nie zachowały się żadne teczkę ewidencji operacyjnej, jak też innego rodzaju akta operacyjne. Można jedynie stwierdzić na podstawie zachowanych materiałów kartotecznych, że żaden z wikariuszy w okresie sprawowania posługi duszpasterskiej w parafii na Drabiniance nie został zarejestrowany jako OZI, aczkolwiek znane są przypadki rejestracji w późniejszym okresie. Dodam, że brak materiałów archiwalnych, które dotyczyły księży zarejestrowanych w charakterze tajnych współpracowników po opuszczeniu parafii NSPJ, nie pozwala na stwierdzenie, że doszło do rzeczywistej współpracy ani że mamy do czynienia z nadużyciem ze strony SB. Przypadki rejestracji księży w końcowym okresie funkcjonowania SB budzą poważne wątpliwości. Dlatego można stwierdzić jedynie fakt rejestracji i brak potwierdzenia współpracy w istniejących materiałach archiwalnych, co nie upoważnia do wniosku, że księża ci współpracowali z SB. W innych aktach operacyjnych najczęściej pojawia się osoba ks. Eugeniusza Dryniaka, który z racji sprawowanej opieki nad DLP i kontaktami ze środowiskami opozycyjnymi budził zainteresowanie SB.

Ks. Stanisław Mac w wielokrotnie cytowanej tutaj książce *Komu bije dzwon wolności*, odnosząc się do kwestii swoich kontaktów z funkcjonariuszami SB, okres inwigilacji zamyka w latach 1972–1991. O ile rok 1972 nie wzbudza wątpliwości, to podanie roku 1991 jako cezury kończącej działania operacyjne SB wobec księdza powoduje poważne zastrzeżenia (SB zlikwidowano 31 lipca 1990 r.). Nie można wykluczyć jednak, że jest to zwykła pomyłka. Ksiądz pamięta, że był inwigilowany przez co najmniej czterech funkcjonariuszy SB. Możemy z całą pewnością stwierdzić, że liczba funkcjonariuszy zajmujących się kontrolą operacyjną parafii NSPJ w Rzeszowie była zdecydowanie większa. Oprócz oficerów, którzy bezpośrednio kontaktowali się z księdzem, do inwigilacji byli wykorzystywani esbecy pionów zajmujących się kontrolą korespondencji, techniką operacyjną, jak też obserwacją. Ks. Mac, jak stwierdza, unikał tych spotkań, a jeśli do nich dochodziło, starał się rozmawiać przy otwartych drzwiach do kancelarii obok, w której przebywały siostry zakonne. Wizyty funkcjonariusza SB tak wspomina: „Unikałem spotkania z nimi, ale wieczorem

¹⁷² Ks. Edward Delekta, ur. 4 IX 1929 r. w Sójkowej, święcenia kapłańskie przyjął w 1956 r. Wikariusz w Przeworsku, Dębie, Świlczy, Harcie, Lesku, Wietlinie, gdzie był także administratorem, administrator w Dobrzechowie od 1983 r., rezydent w parafii NSPJ w Rzeszowie. W 1984 r. starał się o uzyskanie paszportu, by wyjechać na misje do Argentyny, zaś w 1986 r. na wyjazd do Austrii. 31 VIII 1962 r. rejestrowany przez Departament I MSW pod krypt. „Zgraja”. Według odpisu karty EO-4 27 XI 1986 r. pozyskany do współpracy przez kpt. Czesława Niemczyńskiego jako TW „Ami”, nr 22964, na podstawie współodpowiedzialności. Materiały zniszczono 18 I 1990 r. Zachowały się jedynie akta paszportowe (ks. S. Nabywaniec, *op. cit.*, s. 283; AIPN Rz, 0228, Odpis karty Mkr-2, Wypis z dziennika rejestracyjnego Departamentu I).

mnie dopadli i jeden z nich, »Czesław«, pod którego »opieką« pozostawałem do końca PRL, ostrzegwał mnie w imieniu komendanta wojewódzkiego MO Józefa Kierata przed konsekwencjami marszu na Rzeszów”. Tak było przed planowanym przez opozycję marszem z kościoła do śródmieścia w 1988 r. W innym miejscu ks. Mac pisze: „Czasem był na kacu i prosił o wodę, ale nie opuszczałem kancelarii, tylko wołałem na siostrę zakonną i ona przynosiła”. Informacja dotycząca kaca nie budzi wątpliwości wobec zapisów w raportach służbowych z teczki personalnej funkcjonariusza (odsyłałam do przypisu dotyczącego Czesława Niemczyńskiego). „Muszę stwierdzić – informuje dalej ksiądz – że nigdy mi nie proponowano współpracy ani podpisywania czegokolwiek, co oświadczam stanowczo. Rozmowy te nie wyglądały na wyciąganie ode mnie jakichś wiadomości o innych księżach czy osobach świeckich. Głównie dotyczyły zamierzenia, które mnie absorbowало bez reszty: budowy kościoła. Te spotkania nie wyglądały na cykliczne, były raczej okazyjne”. Gdy po dokonaniu kradzieży przez jednego z robotników ks. Mac zgłosił się na komisariat MO w Tyczynie po odbiór skradzionej kawy, zastał tam „Czesława” z SB. „W ten sposób zaliczył sobie spotkanie ze mną. Kiedy esbecja została rozwiązana, ów »Czesław« pojawił się przed plebanią (akurat byłem na zewnątrz) i mnie przeproszał za nachodzenia, zapewniając, że nie robił mi krzywdy”¹⁷³. Zapewne wymieniony przez księdza „Czesław” to właśnie kpt. Niemczyński. Na podstawie tych wypowiedzi można wnioskować, że nie były to jednostkowe rozmowy funkcjonariusza z księdzem. Ks. Dryniak, ówczesny wikariusz parafii NSPJ, potwierdził w rozmowie z autorem, że wizyty funkcjonariusza były bardzo częste. Proboszcz, ostrzeżony w porę przez swoich współpracowników, starał się unikać tych spotkań, ukrywając się gdzieś na terenie plebanii, ale nie zawsze udawało się zbyć pod byle pretekstem nachalnego funkcjonariusza SB. Od 1980 r. przy parafii na Drabianie posługiwały również siostry felicjanki. Siostra Assumpta Krzeszowska w następujących słowach scharakteryzowała wizyty funkcjonariuszy SB: „Ksiądz Proboszcz był prześladowany przez Służbę Bezpieczeństwa. My pomagałyśmy mu we wszystkim, kontrolowałyśmy odwiedzających, by pomóc Księdzu, ponieważ często przedstawiciele SB urządzali prowokacje, nachodzili go i wzywali na przesłuchania. Pamiętam, że gdy kiedyś był chory, to nawet wtedy nie dawali mu spokoju i udając bardzo dobrych, pobożnych panów, ściągnęli go z łóżka na rozmowę”¹⁷⁴. Wydaje się zatem, że osoba podejmująca funkcjonariusza SB, w tym przypadku ksiądz, musiała mieć świadomość, że nie są to towarzyskie pogawędki, tylko rozmowy, które mają określony cel.

W ciągu 1989 r. SB zaniechała działań operacyjnych wobec duszpasterstwa na Drabianie. Zniszczenie, a może przejęcie przez kogoś dokumentacji stanowiło kłamrę zamykającą proces kontroli operacyjnej parafii NSPJ w Rzeszowie. W MSW,

¹⁷³ Ks. S. Mac, *op. cit.*, s. 54–55.

¹⁷⁴ *Księga Jubileuszowa...*, s. 78.

przewidując kierunek zmian zachodzących w Polsce, zakwestionowano celowość prowadzenia dokumentacji operacyjnej pionu IV. W notatce podpisanej przez mjr. W. Dubielisa stwierdzono: „Fakt prowadzenia teczek EOK przez służby MSW znany był Kościołowi i społeczeństwu już od wielu lat i mimo że kierownictwo Kościoła w zasadzie nie wykorzystywało propagandowo tej sprawy, to obecnie istnienie czy prowadzenie takiej dokumentacji będzie miało zdecydowanie negatywny wydźwięk społeczny. Może być także wykorzystywane do »ekscytowania« społeczeństwa przez te siły polityczne, które aktualnie prowadzą agresywną działalność polityczną, skierowaną m.in. przeciwko Służbie Bezpieczeństwa”¹⁷⁵.

Zakończenie

Faktem, który bezsprzecznie możemy potwierdzić, jest to, że SB interesowała się działaniami ordynariusza diecezji przemyskiej, księży oraz osób świeckich, których celem było wzniesienie kościoła i powstanie parafii na Drabiniance. Aktywność strony kościelnej w tym zakresie spotkała się z reakcją w postaci działań operacyjnych i represyjnych podejmowanych przez SB. Forma i intensywność tych działań uległy zmianie po tym, jak władze wyraziły zgodę na budowę kościoła. Można przyjąć, że zainteresowanie operacyjne parafią NSPJ oraz tamtejszymi kapłanami było w tym czasie rutynowe i prowadzono je w ramach TEOK i TEOP. Jak już wspomniałem, akta teczek ewidencji operacyjnej zostały zniszczone. Szczególną uwagę funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa zwrócili na parafię po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy wszczęto śledztwo w sprawie 3 mln zł podarowanych przez Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” na budowę kościoła, oraz wówczas, gdy w kościele na Drabiniance organizowano obchody rocznicowe podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. Tego okresu dotyczą dokumenty wytworzone przez SB, które niewątpliwie świadczą o zarejestrowaniu proboszcza parafii ks. Stanisława Maca jako tajnego współpracownika o pseudonimie „Łukasz”. Nie możemy jednak zweryfikować, czy werbunek nastąpił za zgodą kapłana, czy ksiądz podpisał zobowiązanie do współpracy i czy miał świadomość nadania mu pseudonimu. Ks. Stanisław Mac zaprzecza, aby tego rodzaju czynności miały miejsce. Jak wspomniano, werbunek mógł nastąpić mimo braku pisemnego zobowiązania. Wiadomo jednak, że ksiądz nie miał żadnego formalnoprawnego obowiązku spotykania się z funkcjonariuszem SB. Jako proboszcz i dziekan niejednokrotnie musiał uczestniczyć w spotkaniach organizowanych przez bp. Tokarczuka, a ten, jak wiemy skądinąd, przestrzegał kapłanów swojej diecezji przed niesformalizowanymi kontaktami z funkcjonariuszami SB czy MO. Zwracał uwagę, aby odbywały się one tylko na podstawie formalnego wezwania na komendę. Czy zatem ks. Mac miał

¹⁷⁵ *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 591.

świadomość, że jego kontakty mają charakter tajnej współpracy, czy może w swojej naiwności uważał, że nie mają one żadnego znaczenia, a treść rozmów nikomu nie szkodzi? Trudno w tym przypadku przyjąć tego rodzaju argumentację. W najlepszym razie należałoby uznać, że była to daleko posunięta nieostrożność ze strony kapłana w kontaktach z funkcjonariuszami SB, co zostało wykorzystane operacyjnie. Wiemy również, że SB kilkakrotnie wyznaczała tajnemu współpracownikowi o pseudonimie „Łukasz” konkretne zadania. Zastanawia także stosunkowo długi okres (przeszło 7 lat), kiedy ks. Mac pozostawał w rejestracji jako TW „Łukasz”. Zwykle kiedy osoba zarejestrowana jako tajny współpracownik uchylała się od współpracy bądź była mało przydatna, w wyniku kontroli wewnętrznych dokonywano wyrejestrowania z ewidencji tajnych współpracowników. Tak się jednak nie stało w tym przypadku. Kolejna kwestia, która wzbudza wątpliwości badawcze, to odnotowanie zniszczenia materiałów. Trudno przychylić się do argumentacji przyjętej przez aparat bezpieczeństwa, że materiały te nie przedstawiały wartości historycznej czy operacyjnej, skoro mamy do czynienia z zachowanymi aktami, które ani nie świadczą o podjętej współpracy przez innego księdza, ani nie przedstawiają większej wartości historycznej, poza możliwością stwierdzenia, że nastąpił werbunek. Nasuwa się jednak innego rodzaju pytanie, zasugerowane w recenzji tej publikacji, autorstwa prof. Jana Żaryna, a mianowicie: „W przypadku kapłanów PRL mamy bowiem do czynienia z kategorią osób, które *de facto* były inwigilowane (a zatem prześladowane) od początku swego kapłaństwa – żyły w twierdzy – i niezależnie od stopnia błędnego odczytania przez księdza powodów nachodzenia przez esbeka jego parafii, on sam nadal mógł być przeświadczony, iż podlega nadal tej samej inwigilacji (represji) co przed (nieznanym mu) faktem rejestracji”¹⁷⁶. Zakładając zatem, że moment rejestracji księdza nie miał znamion charakterystycznej, wyraźnie zaznaczonej cezury, znanej księdzu (np. brak pobrania zobowiązania), można przyjąć powyższą argumentację.

Konkludując, wypada stwierdzić, że na podstawie zachowanych materiałów trudno odpowiedzieć na pytanie, czy w ślad za rejestracją ks. Stanisława Maca jako TW „Łukasza” nastąpiła świadoma i tajna współpraca z aparatem bezpieczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że dla SB ks. Mac był tajnym współpracownikiem w pełnym tego słowa znaczeniu i tak też był traktowany w okresie 1982–1990, czyli od dnia pozyskania do współpracy do dnia, w którym dokonano wyrejestrowania, a tym samym zniszczenia teczki personalnej i teczki TW „Łukasza”. Inną kwestią jest osobiste odczucie ks. Maca, któremu – jak twierdzi – „nie proponowano współpracy ani podpisywania czegokolwiek”. Oferta współpracy w ujęciu werbalnym mogła dotyczyć „pomocy”, „współdziałania” lub też „zapobieżenia zjawiskom negatywnym”. Z punktu widzenia SB tajny współpracownik niekiedy nie musiał być klasycznym źródłem informacji.

¹⁷⁶ J. Żaryn, *Recenzja wewnętrzna pracy D. Iwaneczki pt. „Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabiniance w Rzeszowie 1969–1990”*, mps.

Wystarczy, że perswazją i postawą wpływał na inne osoby. Tzw. agentura wpływu była nie mniej istotna w działaniach operacyjnych SB. Dodać należy, że znając liczne przypadki innych księży, którzy z całą stanowczością odmawiali jakichkolwiek kontaktów z funkcjonariuszami SB, jak też poddając analizie zachowane materiały, możemy stwierdzić, że w tym przypadku mogło dojść do rzeczywistej współpracy. Wszelako musimy zadać sobie pytanie, czy była ona świadoma, czy wynikała raczej z naiwności i braku umiaru, a może zbytniej uległości wobec funkcjonariusza SB, który w ten sposób czuł się zachęcany do powtarzania wizyt. Abp Ignacy Tokarczuk, wymieniając cechy ks. infułata Maca, zwrócił uwagę m.in. na wielką inteligencję praktyczną, „która pozwala ks. Stanisławowi na rozróżnianie rzeczy pierwszej wagi od rzeczy drugiej czy trzeciej wagi”¹⁷⁷. Być może z punktu widzenia proboszcza parafii NSPJ kontakty i rozmowy z funkcjonariuszem SB były sprawami drugiej lub trzeciej wagi, ceną za realizację celu pierwszej wagi, jakim było dokończenie dzieła budowy kościoła. Czy jednak tak wysoka cena była w tym przypadku nieunikniona? W tej kwestii możemy posługiwać się jedynie wnioskami hipotetycznymi i w pełni odpowiedzialnie, korzystając z narzędzi pracy historyka oraz wszelkiej dostępnej wiedzy, musimy stwierdzić, że z braku istotnej części materiałów archiwalnych nie sposób odpowiedzieć na to, a także inne nasuwające się w związku z tą sprawą pytania.

Wymieniony wcześniej ppłk Janusz Grabek, który w latach osiemdziesiątych odpowiadał za pracę pionu IV w woj. rzeszowskim, najpierw, jak zastępca, a następnie naczelnik wydziału (ten sam, którego podpis figuruje pod adnotacją dotyczącą zniszczenia materiałów operacyjnych sprawy „Arka II”), zwracając się z prośbą do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej o pozostawienie go w UOP, napisał: „Nikt nie wnosił na mnie i na pracowników mi podległych skarg czy zażaleń. Może dzięki temu księża, z którymi utrzymywaliśmy i utrzymujemy nadal służbowe i przyjacielskie kontakty, dowiedziawszy się, że zostaliśmy wyrzuceni na »śmietnik historii«, tak licznie i spontanicznie chcieli udzielić nam pozytywnych rekomendacji, ale ja i moi podwładni musieliśmy podziękować za ich dobre serca, gdyż jako profesjonaliści znamy wartość konspiracji i skutki dekonspiracji”¹⁷⁸. Czy opinia byłego funkcjonariusza SB była pochodną jego postrzegania relacji z księżmi – tajnymi współpracownikami, czy raczej wynikała z kontekstu zmieniających się okoliczności i sytuacji, w której się znalazł u schyłku PRL, trudno powiedzieć.

Proboszcz rzeszowskiej katedry nie żywił raczej głębokiej urazy do tych, którzy brali udział w zorganizowanym systemie przeciwstawiania się środowiskom niezależnym, w tym Kościołowi. Po upadku komunizmu osobiście włączył się w proces budowania służb III RP, udzielając poparcia funkcjonariuszom (co prawda MO, a nie SB) starającym się o nowe angaże. Jeden wspomniany przez księdza przypadek dotyczył

¹⁷⁷ *Księga Jubileuszowa...*, s. 57.

¹⁷⁸ AIPN Rz, 00215/396, Pismo Janusza Grabka do CKK w Warszawie, 30 VII 1990 r., k. 154.

poparcia Romana Bogdana na stanowisko komendanta Komendy Miejskiej w Rzeszowie („poparłem jego kandydaturę na komendanta u Adama Matuszczaka i Józefa Ślisza, którzy z polecenia ministra Kozłowskiego dokonywali restrukturyzacji Miejskiej i Wojewódzkiej Komendy Policji”), drugi zaś odnosił się do Stanisława Białasa, popartego na stanowisko komendanta wojewódzkiego („również jemu udzieliłem poparcia”)¹⁷⁹.

¹⁷⁹ Ks. S. Mac, *op. cit.*, s. 57.



Pierwsza kaplica na Drabiniance wykonana z folii, zdjęcie operacyjne SB (Archiwum IPN)



Punkt katechetyczny w zabudowaniach Wojciecha Pacześniaka, zdjęcie operacyjne SB (Archiwum IPN)



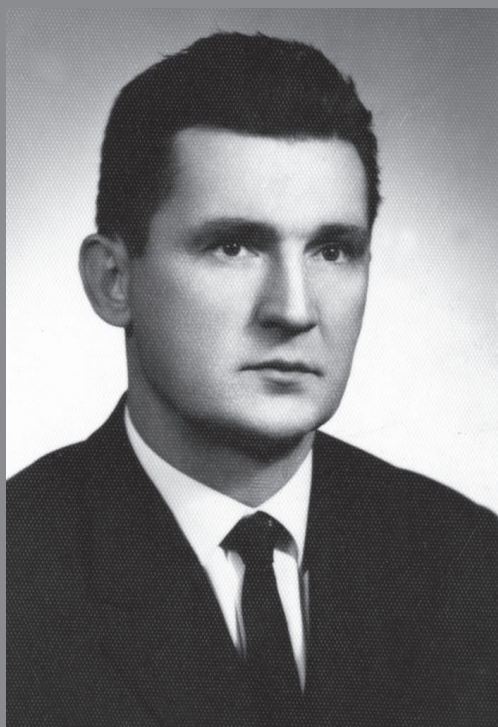
Pierwsza kaplica na Drabianiance wykonana z folii, zdjęcie operacyjne SB (Archiwum IPN)



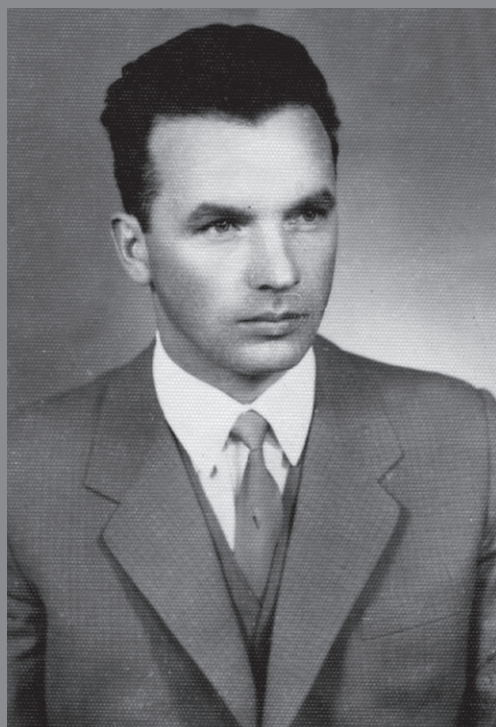
Msza św. celebrowana przez ks. Stanisława Maca w pierwszej prowizorycznej kaplicy na Drabianiance, zdjęcie operacyjne SB (Archiwum IPN)



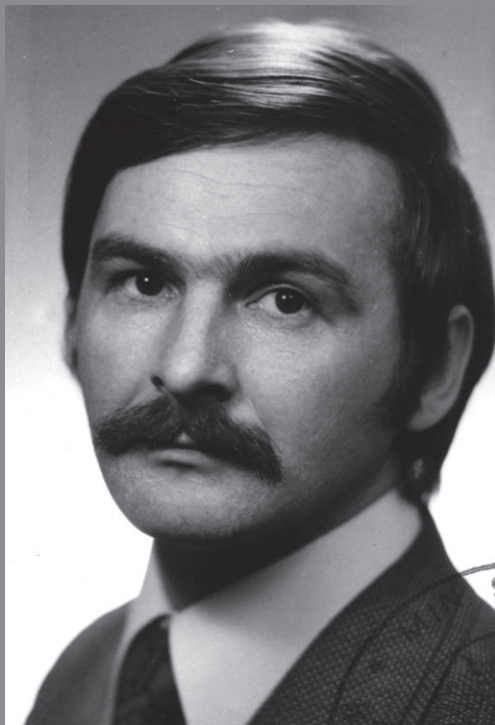
Druga kaplica na Drabianiec wykonana z płyt, zdjęcie operacyjne SB (Archiwum IPN)



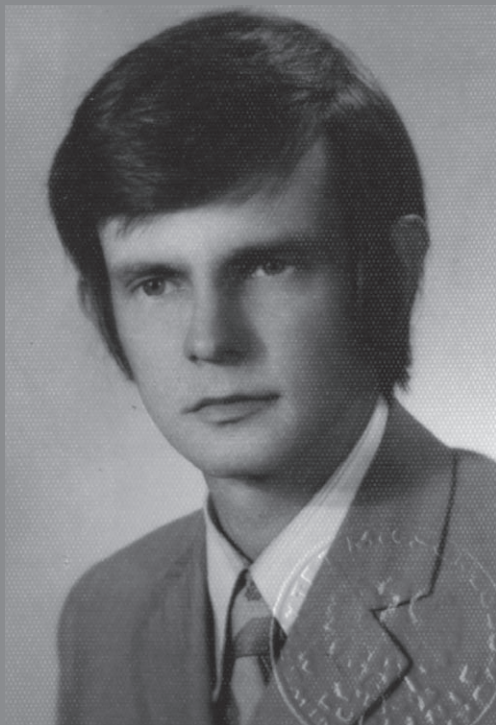
Czesław Niemczyński (Archiwum IPN)



Dionizy Gondek (Archiwum IPN)



Janusz Bar (Archiwum IPN)



Wiesław Wiśniewski (Archiwum IPN)



Zbigniew Sikora (Archiwum IPN)



Andrzej Czerwiński (Archiwum IPN)

Aneks Wybór dokumentów

Nr 1

Plan przedsięwzięć w sprawie obiektowej o kryptonimie „Tunel”

Zatwierdzam^a

Rzeszów, dnia 5 VI^b 1973 r.

Tajne

egz. nr ...

Plan przedsięwzięć do sprawy obiektowej krypt. „Tunel”

I. Sytuacja operacyjna

Dzielnica Drabinianka liczy około 2200 mieszkańców, oddalona jest 5 km od kościoła parafialnego w Słocinie, 3 km od kościoła w Zalesiu i 2,5 km od kościoła xx. Saletynów w Rzeszowie. W 1969 r. z polecenia biskupa I[gnacego] **Tokarczuka** utworzono nielegalnie punkt katechetyczny w budynku gospodarczym stanowiącym własność Wojciecha **Pacześniaka**. W punkcie tym rozpoczęto odprawianie nabożeństw i skierowany tam został na stałe ks. Stanisław **Koltak**, który zamieszkał w tym budynku, ul. Kasprzaka 14.

W marcu 1970 r. w związku z przygotowaniem placu na magazyn materiałów budowlanych decyzją władz miejskich plac wraz z zabudowaniami i budynkiem go-

^a *Poniżej odbita pieczęć:* Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Rzeszowie płk Mieczysław Kalemba, *parafka oraz odręcznie wpisana data* – 13 VI 1973.

Mieczysław Kalemba, s. Jakuba, pułkownik, ur. 16 X 1924 r. w Róży, pow. Dębica, ukończył 7 klas szkoły powszechnej (oraz w 1958 r. eksternistycznie technikum). Od 1945 r. członek PPR/PZPR. Od 5 IV 1945 r. referent gminny PUBP Dąbrowa Tarnowska, od 20 VI 1945 r. słuchacz Centralnej Szkoły MBP. 12 IX 1945 r. przekazany do dyspozycji kierownika WUBP Rzeszów. Od 16 IX 1945 r. referent Wydziału WB, od 1 II 1946 r. referent, a następnie st. referent PUBP Przeworsk, od 1 X 1947 r. st. referent Referatu V PUBP Przeworsk, od 3 XII 1948 r. referent Sekcji 1 Wydziału V WUBP Rzeszów, od 1 I 1950 r. kierownik Sekcji 4 Wydziału V, od 11 IX 1951 r. słuchacz rocznej Szkoły Oficerskiej MBP, od 1 IX 1952 r. zastępca naczelnika, a od 1 VII 1953 r. naczelnik Wydziału V WUBP Rzeszów, od 1 VIII 1954 r. naczelnik Wydziału III, od 1 I 1957 r. zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO Rzeszów, od 1 VIII 1962 r. naczelnik Wydziału III, od 1 I 1968 r. naczelnik Wydziału IV, od 1 VIII 1970 r. drugi zastępca, a od 1 VI 1975 r. zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Rzeszowie. Od września 1980 do lutego 1981 r. funkcjonariusz Departamentu Techniki MSW w Pekinie. Zwolniony 31 V 1981 r. (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 205–206).

^b *Dzień i miesiąc wpisane odręcznie.*

spodarczym po wywłaszczeniu zajęty został przez RPTB dla celów budowlanych, a punkt katechetyczny zlikwidowano. Książd **Koltak** przeniesiony został do Jasła, a proboszcz parafii Słocina ks. A[ndrzej] **Pasterczyk** do listopada 1971 r. odprawiał w niedziele nabożeństwa w mieszkaniach prywatnych, rzekomo na życzenie chorych. Doraźny punkt znajdował się w tym czasie u ob. Adama **Miąsika**, ul. Kasprzaka 110.

W dniu 18 XI 1971 r. grupa wiernych w porze nocnej wybudowała na parceli stanowiącej własność państwa przy ul. Koło kaplicę – z desek bez jednej ściany o rozmiarach 5 x 4 m, w której rozpoczęto odprawianie nabożeństw niedzielnych. W kapliczce ustawiono stół, a na czołowej ścianie umieszczono krzyż, obok na drewnianej konstrukcji około 1,5 m zawieszono sygnaturkę. Jednocześnie czynione były starania o zorganizowanie stałego punktu sakralnego – tak przez wiernych, którzy interweniowali u władz wojewódzkich, jak również kuria przemyska zaplanowała budowę kościoła w dzielnicy Drabianka-Czekaj w planie budownictwa sakralnego na rok 1971.

Pracę duszpasterską w dzielnicy Drabianka prowadzili kolejno księża:

- Stanisław **Koltak** – 1969 – do marca 1970 r.
- Andrzej **Pasterczyk** – marzec 1970 – do listopada 1970 r.
- Marian **Daraż** – listopad 1970 – do 16 XII 1971 r. (aresztowany)
- Feliks **Kwaśny** – grudzień 1971 – do września 1972 r.
- Stanisław **Mac** – wrzesień 1972 r.

Książd **Mac** zainspirował wiernych, którzy wybudowali wieczorem 12 IV 1973 r. z tak zwanego tunelu foliowego do inspektów pomieszczenie do odprawiania nabożeństw o wymiarach 14 x 6 m. Konstrukcja została wykonana w miejscowości Słocina i przewieziona przez ks. **Maca**¹, natomiast folię zakupił ob. **Złamaniec** Stanisław z Drabianki za kwotę 3300 zł, którą otrzymał od ks. **Maca**. Całość tunelu kosztowała 7000 zł i wydatek ten pokryto ze składek zebranych w czasie nabożeństwa na tacę.

Tunel postawiono na uroczystość zakończenia rekolekcji prowadzonych w Drabianie, w której uczestniczył bp **Błaszkiwicz**. W swoim kazaniu powiedział, że borykamy się po pastwiskach, ale z władzami może dojdziemy do porozumienia. Stwierdził, że daleko jest do kościoła w Słocinie i Rzeszowie, dlatego też przydałaby się kaplica na miejscu, natomiast kościół przewiduje się w dzielnicy Czekaj na rozbudowywanym się osiedlu.

Książd **Mac** otrzymał już upoważnienie do odprawiania w Drabianie chrztów, ślubów i pogrzebów, zamierza obudować ściany kaplicy murem oraz zorganizować kolejny obiekt sakralny w miejscu, gdzie odbyły się uroczystości peregrynacyjne (były cmentarz) lub na Czekaju.

Za zorganizowanie nielegalnych zgromadzeń w Drabianie z przepisów o zgromadzeniu ukarano następujące osoby:

¹ Konstrukcja tunelu została wykonana przez ślusarza Stanisława Szczepanika, ze Słociny do Rzeszowa przewiózł ją Jan Rałowski (S. Mac, *Komu bije dzwon wolności*, Rzeszów 2007, s. 12).

- ks. **Koltak** Stanisław 3200 zł, 31 XII 1969 r.
- ks. **Daraż** Marian 3000 zł, 25 V 1972 r.
- ks. **Pasterczyk** Andrzej 4000 zł, 25 V 1972 r.

W Święta Wielkanocne 1973 r. w nabożeństwach o godz. 11.00 brało udział po około 300 osób.

W przypadku podjęcia decyzji o rozbiórce kaplicy należy liczyć się z wystąpieniami wiernych w obronie tego obiektu.

Z dotychczasowego rozpoznania wynika, że przy budowie kaplicy brali udział: **Bąk** Jan², **Bukała** Władysław³, **Ślemp** Bronisław⁴, **Ziamba** Edward, **Głazowska** Zofia⁵, **Wuj** Janina⁶, **Goryl** Stefania⁷, **Płonka** Helena, **Śmigiel** Julian i **Domarska** Wiktoria⁸. Natomiast w budowie tunelu foliowego uczestniczyli: **Złamaniec** Stanisław, **Złamaniec** Władysław⁹, **Mikuła** Władysław, **Borek** Józef¹⁰, **Zięba** Edward, **Domarska** Wiktoria.

II. Przedsięwzięcia

Posiadane źródła informacji wywodzące się z terenu Drabiniarki, jak: TW ps. „Igor”, KO „Jan” i KO „Helena” nastawić w kierunku zbierania informacji o zamiarach księży i aktywu klerykalnego, zmierzających do ewentualnej rozmowy kaplicy lub budowy nowego obiektu w sposób nielegalny.

W związku z powyższym TW ps. „Igor”, KO „Jan” i KO „Helena” otrzymają zadania niezwłocznego informowania nas o wszelkich próbach nielegalnej rozbudowy, zbiórkach pieniężnych na cele rozbudowy, planowanych zebraniach aktywu klerykalnego, organizowaniu imprez religijnych wykraczających poza ramy kaplicy, o ewentualnych delegacjach do władz z petycjami i o próbach zameldowania się księdza na terenie Drabiniarki.

– TW ps. „Szydłowski” otrzyma zadanie nawiązania bezpośredniego kontaktu z ks. **Mac** celem wysondowania jego zamiarów i zamiarów kurii w odniesieniu do Drabiniarki.

² Jan Bąk, s. Franciszka, ur. 15 VI 1901 r. w Drabiniance, emerytowany kolejarz.

³ Władysław Bukała, s. Stanisława, ur. 27 XII 1913 r. w Hyżnem, pow. Rzeszów, cieśla-modelarz, zatrudniony w WSK Rzeszów.

⁴ Władysław Ślemp, s. Franciszka, ur. 18 I 1918 r. w Dylągówce, prowadził własne gospodarstwo rolne.

⁵ Zofia Głazowska, c. Marcina, ur. 3 IX 1929 r. w Drabiniance, rencistka.

⁶ Janina Wuj, c. Jana, ur. 27 IX 1941 r. w Driesier, gospodyni domowa.

⁷ Stefania Goryl, c. Wojciecha, ur. 16 XII 1913 r. w Drabiniance, była pracownica WSK Rzeszów, rencistka.

⁸ Wiktoria Domarska, c. Pawła, ur. 1 IX 1929 r. w Białej, pow. Rzeszów.

⁹ Władysław Złamaniec, s. Pawła, ur. 8 IX 1920 r. w Drabiniance, ślusarz, były pracownik WSK, rencista.

¹⁰ Józef Borek, s. Tomasz, ur. 3 III 1914 r., murarz, zatrudniony w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym.

Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabianie...

– Wspólnie z PSB Rzeszów opracować plan zmierzający do ograniczenia wpływów ks. **Mac** Stanisława na wiernych z terenu dzielnicy Drabianka, w którym przewidzieć sposób skompromitowania go.

– Zewidencjonować osoby bezpośrednio zainteresowane w egzystencji punktu sakralnego w Drabianie oraz osoby zamieszkałe w pobliżu kaplicy, ustalić ich miejsca pracy celem oddziaływania na nich w kierunku demobilizującym przez instancje w zakładach pracy,

– W związku z nielegalnym odprawianiem nabożeństwa w punkcie sakralnym i w punkcie katechetycznym stosować sankcje karne z art. 52, par. 1, pkt 1 ustawy z dnia 20 V 1971 r.

– Wszelkie informacje i przedsięwzięcia w przedmiotowej sprawie konsultować z Wydziałem IV KW MO Rzeszów, a o nowych zjawiskach informować miejską instancję partyjną.

ppłk mgr St[anisław] Kucab^{c11}

Odb[ito] w 2 egz.

Druk. H.O., oprac. D.G. [Dionizy Gondek]

^dProponuję zatwierdzić przedstawiony plan –
– 12 VI [19]73, Gondek^d

Źródło: AIPN Rz,053/79, t. 1, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Tunel”, k. 7–9.

^c *Powyżej pieczęć: I zastępca komendanta miejskiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Rzeszowie i nieczytelny podpis.*

^{d-d} *Zdanie napisane odręcznie.*

¹¹ Stanisław Kucab, s. Józefa, pułkownik, ur. 3 IX 1930 r. w Przedmieściu Czudeckim, pow. Rzeszów, ukończył 7 klas szkoły powszechnej i 2 klasy szkoły średniej (oraz w 1953 r. liceum dla pracujących, a w 1965 r. Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR). Członek ZMW „Wici”, następnie ZMP, od 1950 r. kandydat, a od 1952 r. członek PZPR. Słuchacz dwuletniej Szkoły Oficerskiej CW MBP (18 IX 1950 – 26 VII 1952). Od 26 VII 1952 r. mł. referent, a od 1 XII 1952 r. referent Sekcji 6 Wydziału I WUBP Rzeszów, od 1 VIII 1953 r. st. referent Sekcji 5 Wydziału I, od 1 IV 1955 r. kierownik Sekcji 3 Wydziału II WUdsBP, od 1 IV 1965 r. st. oficer operacyjny Sekcji 3 Wydziału II, od 1 I 1957 r. st. oficer operacyjny Grupy II Wydziału II SB KW MO w Rzeszowie, od 1 XII 1964 r. zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Jaśle, od 1 I 1968 r. pierwszy zastępca komendanta miejskiego MO ds. SB w Rzeszowie, od 1 VI 1975 r. naczelnik Wydziału Paszportów SB KW MO/WUSW w Rzeszowie. Zwolniony 30 VI 1986 r. (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 242–243).

Informacja TW „Igor” do sprawy obiektywnej o kryptonimie „Tunel”

Rzeszów, dnia 29 III 1977 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia
egz. nr ...

Źródło TW ps. „Igor”
Przyjął: dnia 28 III 1977 r.
ppor. J[anusz] Bar

Informacja

spisana ze słów tajnego współpracownika ps. „Igor”
uzyskana na spotkaniu w dniu 28 III 1977 r.

W czasie spotkania TW przekazał następujące informacje:

– Przy kaplicy na Drabianiance ks. Mac wraz z aktywem kościelnym buduje systemem gospodarczym urządzenie tartaczne do piłowania drzewa. Prace te wykonywane są od dwóch tygodni, a w przyszły czwartek lub w piątek (tj. 31 III lub 1 IV [19]77) będą zalewane cementem fundamenty pod trak^a).

– W pracach przy budowie tartaku najbardziej angażują się Mikołaj Stefan, zam. na ul. Zielonej, oraz ob. Sasiadek. Pochodzenia urządzenia tartaczego TW nie zna.

– W ostatnich dniach na teren budowy przywieziono 30 kubików drzewa (kloce), które zakupione zostało gdzieś za m. Błazowa, reszta drzewa, około 50 kubików, ma znajdować się jeszcze w lesie i w najbliższym okresie ma być przywieziona. Drzewo zwozi najprawdopodobniej Domino Kazimierz¹, właściciel ciągnika, który zwoził wapno i inne materiały budowlane.

– Jak podał TW, ks. Mac wraz z aktywem świeckim stara się obecnie o zakup cementu, którego mu jeszcze brakuje. Brakuje mu jeszcze stali zbrojeniowej w ilości 150 ton.

– Ponadto uzyskałem informację, że religii na terenie parafii Drabianianka uczy tylko ks. Bar. Jeżeli chodzi o ob. **Borek** Leszek, to TW powiedział, że obecnie nie pracuje nigdzie, tylko kończy technikum wieczorowe – odlewnictwo w technikum przyzakładowym WSK na ul. Technicznej.

W dniach od 28 III – 2 IV ma zebrać się komitet budowy, którego składu jak do tej pory TW nie jest mi w stanie podać.

^a Miejsce wykropkowane, a wyraz trak wpisany odręcznie.

¹ Kazimierz Domino, s. Antoniego, ur. 20 VI 1924 r. w Drabianiance, prowadził własne gospodarstwo rolne.

Uwagi:

Spotkanie odbyło po uprzednim wywołaniu telefonicznym w samochodzie z zachowaniem zasad konspiracji. Odniosłem wrażenie, że TW nie wykonuje przedstawionych mu zadań, lecz podaje informacje, które uzyskuje przypadkowo. W trakcie spotkania przekazałem mu zadanie do wykonania i umówiłem następne spotkanie na 14 IV 1977 r.

Zadanie:

– ustalić, kto przywozi drzewo i ewentualnie skąd;
– ustalić komitet budowy nowego kościoła (zadanie to nie zostało wykonane poprzednio).

Przedsięwzięcia:

Na bieżąco kontrolować, skąd zakupywane są materiały budowlane, czy załatwiane są drogą legalną. Ustalenie osób najbardziej zaangażowanych w budowie kościoła oraz rozpoznanie ich rodzin, miejsc pracy i postaw moralno-politycznych.

Opracował:
ppor J[anusz] Bar^b

Źródło: AIPN Rz, 053/79, t. 2, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Tunel”, k. 161–162.

^b Podpis nieczytelny.

Protokół przesłuchania ks. Stanisława Maca w sprawie przeznaczenia 3 mln zł pochodzących z konta MKR w Rzeszowie

– odpis –

RSD 36/82

Protokół przesłuchania świadka

Rzeszów, dnia 30 XI 1982 r. o godz. 12.00

Por. Henryk Olesiuk z Komendy Wojew[ódzkiej] MO w Rzeszowie – działając na mocy: art. 265, par. 1, 267 kpk zgodnie z art. 129 i 1 kpk, polecenia prokuratora (sądu), przy udziale protokolanta protokółowałem osobiście – przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 247, par. 1 kk, po czym świadek stwierdził własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Imię i nazwisko: Stanisław Mac

Imiona rodziców: Kazimierz i Julia z d. Hady

Data i miejsce urodzenia: 27 kwietnia 1936 r., Cieszacin Mały

Zamieszkały: Rzeszów, ul. Sikorskiego 21

Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk): jak wyżej

Obywatelstwo: polskie

Wykształcenie: wyższe

Zawód wyuczony: duchowny

Zatrudniony: Parafia [Rzymskokatolicka] Najświętszego Serca Jezusowego w Rzeszowie, w charakterze administratora

Karalność za fałszywe zeznanie: niekarany

Seria i nr dowodu osobistego: SJ 2494796, wydany przez KP MO Jasło

Stosunek do stron: nieustalony

Zapoznany z treścią art. 165 kpk świadek zeznał co następuje:

Od 1976 r. do chwili obecnej pełni[ę] funkcję administratora Parafii [Rzymskokatolickiej] Najświętszego Serca Jezusowego w Rzeszowie. Jesienią 1977 lub 1978 r. rozpocząłem budowę kościoła na osiedlu Nowe Miasto i kontynuuję ją do chwili obecnej. Pochłonęła mi ona już kilkadziesiąt milionów złotych, które otrzymałem w formie ofiar od parafian, jak również w formie zapomogi z kurii biskupiej w Przemyślu i z sąsiednich parafii. Ponadto pomoc finansową w postaci 3 milionów złotych otrzymałem w ubiegłym roku przed wprowadzeniem stanu wojennego z MKR NSZZ „Solidar-

ność” w Rzeszowie. Nadmieniam, że ja osobiście nie zwracałem się o taką pomoc do MKR Rzeszów. Jeszcze przed otrzymaniem tych pieniędzy, przebywając w kurii biskupiej w Przemyślu – biskup Ignacy Tokarczuk osobiście poinformował mnie, że prawdopodobnie otrzymam pewną kwotę na budowę kościoła z MKR Rzeszów. Nie mówił jednak, kiedy to nastąpi i o jaką kwotę chodzi. W jakiś czas po tej rozmowie, a miało to miejsce jesienią 1981 r., przyjechał do mnie przedstawiciel MKR Tadeusz **Sowa** i przywiózł ze sobą kwotę 3 milionów złotych. Powiedział mi, że Prezydium MKR uchwaliło pomoc jednemu z kościołów wznoszonych na terenie Rzeszowa w wysokości 3 milionów złotych, a kuria biskupia w Przemyślu wskazała, żeby kwotę tę przekazać na budujący się kościół na Nowym Mieście z uwagi na trudności finansowe, które tam występowały. Odpowiedziałem mu wówczas, że chętnie przyjmę tę pomoc. Przeliczyłem osobiście przywiezione pieniądze, tzn. policzyłem ilość paczek i sprawdziłem wartości podane na banderolach. Nie pamiętam już w tej chwili, w jakich banknotach były te pieniądze. Było ich faktycznie trzy miliony złotych. Tadeusz **Sowa** po przeliczeniu zapytał mnie, jakie mogę wystawić mu pokwitowanie na odbiór tych pieniędzy. Odpowiedziałem, że mogę mu potwierdzić odbiór pieniędzy na jakimś dokumencie. Wówczas **Sowa** wyjął dwa druki MKR NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie i na maszynie do pisania stojącej w mojej kancelarii wypisał, że zgodnie z uchwałą Prezydium Zarządu Regionu przekazuje na moje ręce kwotę 3 milionów złotych z przeznaczeniem do dofinansowania budowy kościoła wznoszonego w mojej parafii. Pod tym pismem złożył osobiście podpis i odcisnął stempel ze swoim imieniem i nazwiskiem. Na odwrotnych stronach oryginału i kopii tego pisma własnoręcznie potwierdziłem odbiór tych pieniędzy, składając swoje podpisy i pieczęcie kościelne.

W tym miejscu okazano świadkowi kopię pism MKR NSZZ „Solidarność” z dnia 10 października 1981 r. kierowane do Parafii Rzymskokatolickiej Najświętszego Serca Jezusowego w Rzeszowie w sprawie przekazania kwoty 3 milionów złotych, po czym świadek dalej zeznaje.

Okazane mi w dniu dzisiejszym pismo rozpoznaję. Zostało one sporządzone przez Tadeusza **Sowę** w mojej kancelarii podczas przekazywania podmiotowej gotówki. Na odwrotnej stronie tego pisma rozpoznaję swoje własnoręczne pismo i mój osobisty podpis. Kopię tego pisma **Sowa** zabrał ze sobą, natomiast oryginał z takim samym potwierdzeniem osobiście przekazałem do kancelarii kurii biskupiej w Przemyślu. Nadmieniam, że podczas przekazywania gotówki nikogo oprócz mnie i **Sowy** nie było. Nie wiem, czy **Sowa** przyjechał do mnie sam czy nie. Spotkaliśmy się w kancelarii i momentu jego przyjazdu i odjazdu nie widziałem. Nie pamiętam, czy odnotowałem wpływ tej gotówki w swoich notatkach, poza przekazaniem pisma MKR do kurii biskupiej. Nikogo z księży pracujących w mojej parafii nie informowałem o tym fakcie ze względu bezpieczeństwa^a. Otrzymałą gotówkę przechowywałem u siebie do momentu jej wydatkowania.

^a *Zdania:* Nie pamiętam, czy odnotowałem wpływ tej gotówki w swoich notatkach, poza przekazaniem pisma MKR do kurii biskupiej. Nikogo z księży pracujących w mojej parafii nie informowałem o tym

Artykuły

Gotówką tą pokryłem zakup płyt stropowych, cementu, żwiru i innych materiałów budowlanych potrzebnych przy budowie kościoła. Kategorycznie zaprzeczam, aby wspomniana kwota 3 milionów złotych została przeznaczona na inny cel bądź w ogóle nie została mi przekazana, a dokumenty na tę okoliczność zostały sporządzone fikcyjnie.

Nadmieniam, że przy mojej parafii nie działa ani rada kościelna, ani nawet komitet budowy kościoła czy inny tego typu społeczny organ. O wszystkich sprawach, a szczególnie finansowych, związanych z budową kościoła decyduję sam i jestem osobście za to odpowiedzialny, a rozliczam się jedynie z kurią biskupią w Przemyślu, przesyłając tam wszelkie rachunki z przeprowadzonych inwestycji. Zeznałem wszystko, co mi było w tej sprawie wiadome.

Na tym przesłuchanie zakończono dnia 30 listopada 1982 r. o godz. 14.30, a protokół po osobistym odczytaniu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Przesłuchał:
H[enryk] Olesiuk

Zeznał:
St[anisław] Mac

Za zgodność:
K[azimiera] Kaszyca^b

Źródło: AIPN Rz, 17363/II, Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Pieczęć”.

fakcie ze względu bezpieczeństwa zostały podkreślone. Na marginesie obok napisano odręcznie znak zapytania.

^b Na wyrazie odbita pieczęć z napisem: Komenda Wojewódzka MO. Do użytku wewnętrznego. Podpis nieczytelny.

Nr 4

Notatka por. Andrzeja Czerwińskiego w sprawie 3 mln zł pochodzących z konta MKR w Rzeszowie

Tajne spec[jalnego] znaczenia
egz. poj[edynczy]

Zapisek^a

Uwaga:

- 1) Inf[ormacje] dot[yczące] TW „Ludwik” znajdują się ponadto w:
 - t[eczce] pracy KO „Diana”,
 - t[eczce] pracy konsultanta „Krótki”,
 - t[eczce] pracy TW „Maciej” i „Jaśmin”,
 - w spr[awie] oper[acyjnego] rozpr[acowania] krypt. „Pieczęć”,
 - w spr[awie] karnej prowadz[onej] przez W[ydział] Śl[edczy] KW MO Rz[eszów].
- 2) Z inf[ormacji] powyższych wynika, że TW przed pozyskaniem w porozumieniu z miejscowym klerem i b[yłymi] aktywistami „S” sporządził fikcyjne dokumenty świadczące o przeznaczeniu kwoty 3 mln zł będącej własnością MKR Rzeszów na budowę kościoła przy ul. Sikorskiego w Rzeszowie.
- 3) Dane te wymagają potwierdzenia i wyjaśnienia w rozmowie z TW, tym bardziej że istnieje podejrzenie, że faktycznie nie wpłacił on wym[ienionej] kwoty na budowę kościoła, a pozostaje ona nadal w dyspozycji TW i innych aktywistów b[yłej] NSZZ „S”.
- 4) Planuje się taką rozmowę przeprowadzić z TW po związaniu go ze Służbą Bezpieczeństwa. Wchodzi w rachubę także możliwość wykorzystania wym[ienionej] kwoty lub jej części dla realizacji sprawy „Tęcza”.

29 XII [19]82 r.^b

Źródło: AIPN Rz, 00102/1347, t. 1, Teczka personalna TW „Ludwika”, k. 67.

^a Cały dokument został napisany odręcznie.

^b Pod datą widnieje pieczęć: por. inż. Andrzej Czerwiński oraz nieczytelna parafka.

Plan operacyjnego i technicznego zabezpieczenia dożynek diecezjalnych 26 sierpnia 1984 r. w Rzeszowie

Zatwierdzam^a

Rzeszów, dnia 22 VIII 1984 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia
egz. nr 2

Plan

operacyjnego i technicznego zabezpieczenia dożynek diecezjalnych
w dniu 26 VIII 1984 r. w Rzeszowie

W dniu 26 VIII 1984 r. o godz. 12.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzeszowie przy ul. Sikorskiego (Drabinianka) odbędą się diecezjalne uroczystości dożynkowe. Inicjatorem zorganizowania uroczystości są rolnicy skupieni w tzw. Duszpasterstwie Rolników, którego spotkania odbywają się w kilku miejscowościach województwa, m.in. Sonina, Górnio, Lutcza, Leżajsk i Łańcut. Natomiast patronat i obsługę liturgiczną przejęła kuria biskupia w Przemyślu.

Zamiar zorganizowania dożynek będących uzewnętrznieniem i pokazaniem działalności DR powstał podczas spotkań w wyżej wymienionych ośrodkach. Między innymi 29 VII 1984 r. w Górnio część spotkania poświęcono omówieniu tego problemu. Zabierając głos w dyskusji, były aktywista NSZZ RI „S” w Rzeszowie Antoni **Bartyński**¹ zaapelował o liczny udział w dożynkach, o szerokie ich rozpropagowanie przez księży i uczestników spotkania w miejscu swego zamieszkania oraz przyniesienie na dożynki transparentów.

W dniu 19 VIII br. w większości kościołów na terenie Rzeszowa i województwa w ogłoszeniach parafialnych podano komunikat o terminie i miejscu uroczystości dożynkowych i zachęcono wiernych do licznego udziału. W tym samym dniu na spotkaniu Duszpasterstwa Robotników w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa

^a *Podpis odręczny, nieczytelny.*

¹ Antoni Bartyński, ur. 13 I 1933 r. w Hermanowej k. Rzeszowa, absolwent AGH w Krakowie, członek Komitetu Założeńckiego „Solidarności Wiejskiej” (październik 1980), uczestnik strajku chłopskiego w byłej siedzibie WRZZ w Rzeszowie (styczeń–luty 1981). Od 1981 r. przewodniczący Zarządu Gminnego „Solidarności” RI w Tyczynie oraz członek Wojewódzkiego Komitetu Założeńckiego „Solidarności” RI w Rzeszowie. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany (13 XII 1981 – 9 XII 1982). Współzałożyciel Rzeszowskiego Komitetu Oporu Rolników (listopad 1983), działał w duszpasterstwach rolników i ludzi pracy, kolporter w siatkach RKW w Rzeszowie (1982–1989), OKOR (od 1983), „Solidarności Walczącej” Oddział Rzeszów (od 1984). Wielokrotnie zatrzymywany, przesłuchiwany, poddawany rewizjom (M. Stręć, *Antoni Bartyński* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

w Rzeszowie z udziałem ekstremalnych działaczy byłej „S” wezwano zebranych do licznego udziału w dożynkach.

Z dotychczasowego rozpoznania operacyjnego wynika, że w województwie krośnieńskim, tarnobrzeskim i przemyskim nie informowano wiernych o dożynkach, mimo że mają one mieć charakter diecezjalny, poza jednym przypadkiem w Przemysłu.

Gospodarzem dożynek będzie były działacz NSZZ RI „S”, członek Prezydium OKZ – rolnik ze wsi Łąka, gm. Trzebownisko, aktywista Duszpasterstwa Rolników Józef Ślisz.

W uroczystości weźmie udział ordynariusz diecezji przemyskiej bp Ignacy Tokarczuk.

Organizatorzy uroczystości zaprosili również Lecha Wałęsę i spodziewają się jego przyjazdu.

Na program uroczystości złożą się:

- msza koncelebrowana z kazaniem wygłoszonym przez biskupa;
- poświęcenie wieńców z poszczególnych dekanatów;
- przemówienia przedstawicieli rolników (J[ózef] Ślisz, W[ładysław] Szypuła)

i robotników (A[nton] Kopaczewski);

– część artystyczna (deklamacja wierszy okazjonalnych, pieśni dożynkowe i patriotyczne).

Z uwagi na to, że w uroczystościach zapowiedzieli swój udział działacze i członkowie b[yłej] „Solidarności” rolniczej i robotniczej, m.in. Kopaczewski, Szkutnik², [Marek] Wójcik³, Bartyński, Kuźniar⁴,

² Janusz Szkutnik, ur. 22 IV 1955 r. w Jarosławiu, współpracownik KSS KOR i Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej w Łowisku (od jesieni 1979), wydawca i współredaktor niezależnego biuletynu informacyjnego kół wiejskich Rzeszowszczyzny „Wieś Rzeszowska” (od sierpnia 1980), współzałożyciel pierwszych kół „Solidarności Wiejskiej” w Rzeszowskim (październik 1980) oraz Komitetu NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska” w Rzeszowie. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany (13 XII 1981 – 24 IX 1982). Od stycznia 1983 r. współorganizator i działacz „Solidarności Walczącej” w Rzeszowie, struktur Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, szef Rzeszowskiego Komitetu Oporu Rolników. W sierpniu 1985 r. skazany na rok i 8 miesięcy więzienia, we wrześniu 1986 r. zwolniony na mocy amnestii. Od listopada 1986 r. członek kierownictwa OKOR, Konwentu Seniorów Niezależnego Ruchu Ludowego i Tymczasowej Krajowej Rady „Solidarności” RI w Warszawie. W 1988 r. współtwórca Niezależnego Ruchu Ludowego „Solidarność” (M. Stręć, Janusz Szkutnik [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

³ Marek Wójcik, ur. 4 III 1957 r. w Rzeszowie, od stycznia 1981 r. działacz NZS w rzeszowskiej WSP. Po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał się, internowany po kilku tygodniach (12 I – 28 VI 1982). Od lata 1982 r. wolontariusz, od listopada 1982 r. pracownik Komitetu Pomocy Internowanym, Aresztowanym i Potrzebującym Pomocy przy klasztorze oo. Bernardynów w Rzeszowie, następnie Diecezjalnego Zespołu Charytatywno-Społecznego Diecezji Przemyskiej. Członek RKW „Solidarności” w Rzeszowie (wrzesień 1982 – czerwiec 1989), redaktor odpowiedzialny biuletynu RKW „Solidarność Trwa”. Współpracownik DLP przy parafii NSPJ w Rzeszowie (1984–1988). Od września 1988 r. prowadził jawną działalność, początkowo poprzez powołane przez RKW Biuro Informacyjno-Koordynacyjne, od stycznia 1989 r. w składzie jawnej RKW (M. Stręć, Marek Wójcik [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

⁴ Andrzej Kuźniar, ur. 29 XI 1953 r. w Łańcucie, etatowy członek Prezydium MKZ, następnie MKR Zarządu Regionu „Solidarność” Rzeszów. Delegat na I KZD, członek Komisji Krajowej „Solidarności”.

Ziobro⁵, S[tefan] Wójcik⁶, Kusz⁷, Kalita⁸, Pelc⁹, Szczepański, impreza może przybrać charakter prosolidarnościowy, uwidaczniający się demonstracyjnym zachowaniem się w postaci: transparentów, flag, napisów, ulotek, znaczków „S”, śpiewania pieśni, wznoszenia okrzyków itp. Przewiduje się, że w uroczystości weźmie udział około 5 tys. ludzi.

W związku z powyższym planuje się wykonanie następujących czynności i przedsięwzięć operacyjnych:

1. Poprzez osobowe źródła informacji Wydziału IV – TW ps. „Łukasz”, „Wit”¹⁰, „Kristin”¹¹, „Mikołaj”¹², „Adam”¹³, „Doktor”¹⁴, „Modrzew”, „Wójt”¹⁵, „Ksa-

Współzałożyciel „Solidarności Wiejskiej” w Regionie Rzeszowskim. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany (13 XII 1981 – 21 VII 1982), zwolniony z pracy, wspomagał tajne struktury „Solidarności” (1982–1988). Aresztowany 26 VI 1984 r. (trzymiesięczna sankcja prokuratorska), zwolniony w lipcu tr. na mocy amnestii (M. Stręk, *Andrzej Kuźniar* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

5. Kazimierz Ziobro, ur. 12 VII 1949 r. w Nowej Wsi Czudeckiej k. Rzeszowa, absolwent teologii KUL, przewodniczący MKZ w Jarosławiu, wiceprzewodniczący Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Regionu Południowo-Wschodniego (6 X – 4 XI 1980), w 1981 r. delegat na I WZD Regionu Rzeszowskiego, członek ZR, delegat na I KZD. Po ogłoszeniu stanu wojennego ukrywał się (13 XII 1981 – czerwiec 1982). Po ujawnieniu zorganizował grupę konspiracyjną działaczy „Solidarności”, która zajmowała się drukowaniem i kolportażem ulotek na terenie Jarosławia. W latach 1987–1990 na emigracji w USA.
6. Prawdopodobnie chodzi o Stefana Wójcika, ur. 10 XI 1921 r. w Godowej, działacza Rzeszowskiego Komitetu Obrony Rolników i „Solidarności Walczącej” ze Strzyżowa. Zmarł 10 VI 1994 r.
7. Nie ustalono.
8. Stanisław Kalita, ur. 15 IX 1937 r. w Pustkowie k. Dębicy, od września 1980 w „Solidarności”, w 1981 r. współorganizator „Solidarności” RI ziemi mieleckiej, przewodniczący Gminnego Zarządu „Solidarności” RI w Czerminie. W marcu 1981 r. uczestnik strajku chłopskiego w Bydgoszczy, w listopadzie 1981 r. organizator chłopskiego strajku okupacyjnego w Urzędzie Gminy w Czerminie. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany (15 XII 1981 – 17 III 1982). Od lipca 1982 r. współpracownik, a od września członek OKOR. W swoim domu prowadził podziemną drukarnię (1984–1989), wydawca ulotek, plakatów i biuletynu „Ziemia Mielecka” (M. Stręk, *Stanisław Kalita* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).
9. Józef Pelc, ur. 20 I 1944 r. w Grzegorzówce, sygnatariusz porozumień rzeszowskich, przewodniczący WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Rzeszowie. 17 XII 1981 r. zarejestrowany przez SB jako TW „Julian”. W 1983 r. wyrejestrowany z sieci OZI. Wznowił działalność podziemną (*Strajki i porozumienia w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie 1980/1981. Przebieg, realizacja, obchody rocznicowe*, wybór dokumentów, wstęp i oprac. J. Borowiec, B. Wójcik, Rzeszów 2011, s. 163).
10. Ks. Stefan Pelc, ur. 28 IV 1919 r. w Świętoniowej, administrator parafii w Boguchwale. Według zapisów kartotecznych pozyskany do współpracy z SB przez kpt. Czesława Niemczyńskiego 23 XII 1981 r. jako TW „Wit”. Materiały zniszczono 22 I 1990 r.
11. Ks. Mieczysław Zając, ur. 17 IV 1927 r. w Nienaszowie, proboszcz w Cisnej i Rzeszowie-Zalesiu. Według zapisów kartotecznych pozyskany do współpracy z SB przez kpt. Czesława Niemczyńskiego 5 X 1976 r. jako TW „Krystin”. Materiały zniszczono 22 I 1990 r.
12. Nie ustalono.
13. Bogdan Przygoda, ur. 24 VII 1950 r. w Cieplicach Śląskich, pozyskany do współpracy z SB przez Wydział IV KW MO w Rzeszowie 21 XII 1981 r. jako TW „Adam”. Odbyto z nim 59 spotkań. „Informacje nie były wykorzystane do spraw operacyjnych” (AIPN Rz, 00102/653, Teczka personalna TW „Adama”).
14. Nie ustalono.
15. Władysław Pitera, ur. 7 IV 1926 r. w Siedliskach, od 1948 do 1980 r. w PZPR, w 1951 r. ukończył wojskową szkołę oficerską w Elblągu. Na emeryturę przeszedł w 1970 r. w stopniu kapitana. Przewodniczący Komitetu Gminnego NSZZ RI „Solidarność” w Lubeni, członek WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Rzeszowie. Pozyskany do współpracy z SB przez ppor. Wojciecha Ruszla 28 IV 1982 r. jako TW „Wójt”. W charakterystyce napisano m.in.: „nie ujawniał osób, faktów, dat i wydarzeń mogących mieć wpływ na sytuację innego członka »S« [...] W trakcie współpracy zbytniej aktywności

Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabiniance...

wer¹⁶, „Elżbieta”¹⁷, „Ludwik”¹⁸, „Wojtek”¹⁹ rozeznac stan przygotowań do uroczystości, zaangażowanie poszczególnych dekanatów, ilość osób zamierzających brać udział w dożynkach. Ponadto dążyć się będzie przez ww. TW do ustalenia, czy z parafii, gdzie aktywnie działa „S”, nie będą organizowane pielgrzymki z wrogimi emblematami, napisami lub zamiarami zakłócenia porządku publicznego, oraz zdobycia szczegółowego programu imprezy.

Wykonają: pracownicy Wydziału IV – do dnia 25 VIII 1984 r.

2. Wymienione źródła informacji otrzymają zadania, by w przypadku zorganizowania pielgrzymek i zbiorowych wyjazdów nadawali im charakter wyłącznie religijny.

Wykonają: pracownicy Wydz[iału] IV – do dnia 25 VIII 1984 r.

3. O powyższej imprezie poinformować naczelników wydziałów III i V w m. oraz zastępców szefów RUSW w Rzeszowie, Strzyżowie, Łańcucie, Leżajsku i Kolbuszowej – ze zleceniem podobnych zadań dla TW będących na ich kontakcie, ze szczególnym uwzględnieniem zabezpieczenia udziału figurantów będących w ich operacyjnym zainteresowaniu.

Wykona: kpt. A[dam] **Frączek** – dnia 21 VIII 1984 r.

4. TW ps. „Modrzew” otrzyma zadanie nawiązania kontaktu z Józefem **Śliszem** i Antonim **Bartyńskim** w celu bliższego rozpoznania szczegółów imprezy i osobistego włączenia się do jej organizowania. TW przejmie część obowiązków wynikających z organizacji imprezy.

Wykona: kpt. E[mil] **Sekreta**²⁰ – dnia 21–22 VIII 1984 r.

nie przejawiał”. Pod koniec 1984 r. zaniechano spotkań (AIPN Rz, 0094/1278, Teczka personalna i pracy TW „Wójta”).

¹⁶ Jan Prokop, ur. 26 XII 1920 r. w Tyczynie, rolnik, działacz kółek rolniczych. Z organami bezpieczeństwa współpracował w latach 1953–1955. Ponownie pozyskany do współpracy z SB przez por. Wojciecha Ruszła 27 II 1984 r. jako TW „Ksawer”. Współpracował do 1989 r. (AIPN Rz, 00102/113, Teczka personalna TW „Ksawera”).

¹⁷ Elżbieta Kuśnierz, ur. 12 V 1952 r. w Białce, sekretarz Zarządu Gminnego „Solidarności Wiejskiej” w Błażowej. Pozyskana do współpracy z SB przez ppor. Wojciecha Ruszła 10 XI 1981 r. jako TW „Elżbieta”. Wynagradzana sporadycznie. Współpracę zakończono w 1988 r. (AIPN Rz, 0097/239, t. 1–2, Teczka personalna i pracy TW „Elżbiety”).

¹⁸ Marian Mroczka, ur. 25 VI 1954 r. w Grzegorzówce, był sąsiadem Józefa Pelca, byłego wiceprzewodniczącego WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Rzeszowie. Pozyskany do współpracy z SB przez por. Wojciecha Ruszła 12 VIII 1984 r. jako TW „Ludwik”(nr rej. 25763). Kilkakrotnie wynagradzany finansowo (AIPN Rz, 00102/310, Teczka personalna TW „Ludwika”).

¹⁹ Ludwika Ząbik, ur. 6 V 1946 r. w Godowej, prowadziła własne gospodarstwo rolne, wchodziła w skład strzyżowskiej grupy konspiracyjnej. Według zapisów kartotecznych pozyskana do współpracy z SB przez kpt. Jana Urbaniaka 6 VII 1982 r. jako TW „Wojtek”. Materiały zniszczono 3 II 1990 r.

²⁰ Emil Sekret, s. Jana, kapitan, ur. 13 II 1928 r. w Przeworsku, ukończył 7 klas szkoły powszechnej i szkołę zawodową (oraz w 1962 r. technikum), masarz. W latach 1949–1951 służył w KBW. Członek PZPR. 15 VI 1952 r. przyjęty na stanowisko wywiadowcy Sekcji 2 Wydziału „A” WUBP Rzeszów. Od 1 V 1954 r. st. wywiadowca, od 1 IV 1955 r. st. wywiadowca Sekcji 2 Wydziału „B”, od 1 I 1957 r. oficer techniki operacyjnej Sekcji 2 Wydziału „T” KW MO Rzeszów, od 1 IX 1961 r. oficer techniki

5. TW ps. „Ludwik” otrzymał zadanie kontroli w dniu 26 VIII 1984 r. byłego przewodniczącego WKZ NSZZ RI „S” Józefa **Pelca** i wspólnego z nim udziału w dożynkach.
Wykona: por. W[o]jciech] **Ruszel**²¹ – dnia 21 VIII 1984 r.
6. TW ps. „Łukasz” otrzymał zadanie rozeznania przygotowań parafii NSPJ do dożynek, nastawienia księży, zainteresowania wiernych, ilości dekanatów deklarujących swój udział, wpływania, aby uroczystości sprowadzić do form tradycyjnych dożynek o charakterze religijnym.
Wykona: kpt. rez. Cz[esław] **Niemczyński** – w dniach 17–25 VIII 1984 r.
7. TW ps. „Maciej” otrzyma zadanie rozeznania udziału członków Rzeszowskiego Oddziału PAX w dożynkach oraz złożenia wizyty i przeprowadzenia rozmowy z Jarosławem **Szczepańskim**, byłym członkiem Prezydium MKR NSZZ „S”, na powyższy temat.
Wykona: mł. chor. J[anusz] **Kalamarz**²² – dnia 22 VIII 1984 r.
8. Przeprowadzić rozmowę operacyjną-rozpoznawczą z proboszczem parafii NSPJ w Rzeszowie ks. Stanisławem **Macem**, gdzie organizowana jest impreza, z wezwaniem ww., by zadbał o wyłącznie religijny charakter dożynek i publicznie zwrócił się z apelem do uczestników o zachowanie spokoju i porządek.
Wykona: kpt. rez. Cz[esław] **Niemczyński** – do dnia 25 VIII 1984 r.
9. Przeprowadzić rozmowę ostrzegawczą z Józefem **Śliszem**, zam. Łąka 175, gospodarzem dożynek. Podczas rozmowy wymieniony zostanie ostrzeżony, że w przypadku zakłócenia porządku zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej jako współorganizator dożynek. Ponadto zwrócona zostanie wym[ienione-

operacyjnej Sekcji 1 Wydziału „T”, od 10 IX 1962 r. słuchacz Szkoły Oficerskiej MSW, od 1 VIII 1963 r. oficer techniki operacyjnej Sekcji 1 Wydziału „T” KW MO Rzeszów, od 1 IV 1966 r. st. oficer, od 1 IV 1968 r. inspektor Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO Krosno, od 1 X 1968 r. inspektor Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO Rzeszów, od 1 VI 1975 r. inspektor w KW MO Przemyśl, od 1 X 1975 r. st. inspektor Wydziału IV SB KW MO Rzeszów, od 1 XI 1989 r. st. inspektor Wydziału Studiów i Analiz SB WUSW Rzeszów. Zwolniony 1 VI 1990 r. (AIPN Rz, 00215/502, Akta osobowe Emilia Sekrety).

²¹ Władysław Wojciech Ruszel, kapitan, ur. w 1954 r. w Chmielniku, wykształcenie wyższe, od 1976 r. w PZPR. Zatrudniony w KW MO w Rzeszowie: od 1 X 1977 r. w Wydziale „B”, od 1 VII 1979 r. inspektor Wydziału IV, od 1 VII 1981 r. kierownik sekcji Wydziału IV, od 1 I 1985 r. st. inspektor samodzielnej Sekcji 6, od 1 XI 1989 r. kierownik sekcji Wydziału Ochrony Gospodarki. Zwolniony 31 VII 1990 r. (D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 228).

²² Janusz Kalamarz, s. Józefa, porucznik, ur. 3 VII 1955 r. w Leżajsku (jego ojciec był funkcjonariuszem SB), absolwent Wydziału Prawa i Administracji Filii UMCS w Rzeszowie. Według ankiety „bezwyznaniowy”. 1 X 1980 r. przyjęty na stanowisko mł. inspektora Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, od 1 XI 1983 r. inspektor. Zwolniony 15 IV 1989 r. (AIPN Rz, 00215/476, Akta osobowe Janusza Kalamarza).

Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabiniance...

mu] uwaga, aby ewentualne wystąpienie dotyczyło wyłącznie spraw związanych z dożynkami. Zostaną również uzgodnione sprawy porządkowe.

Wykona: por. W[ojcich] **Ruszel** – dnia 23 VIII 1984 r.

10. Przeprowadzić rozmowę ostrzegawczą z Antonim **Bartyńskim**, zam. Hermanowa 45, z udziałem funkcjonariuszy mundurowych i radiowozu.

Wykona: por. W[ojcich] **Ruszel** – dnia 23 VIII 1984 r.

11. Poprzez RUSW rozeznac przygotowania do udziału w pielgrzymce na terenie poszczególnych rejonów i podjąć czynności zmierzające do ograniczenia frekwencji w dożynkach.

Wykona: kpt. A[dam] **Frączek** – dnia 21 VIII 1984 r.

12. W porozumieniu z naczelnikiem Wydziału „W” wzmocnić kontrolę przesyłek dot[yczących] obiektu i imprezy dożynkowej (zawiadomienia, zaproszenia, program, rozmowy na ten temat itp.).

Wykona: kpt. A[dam] **Frączek** – dnia 21 VIII 1984 r.

13. Wydział „T” zabezpieczy zorganizowanie bezpośredniej transmisji z przebiegu imprezy spod obiektu do budynku WUSW w m.

Wykona: Wydział „T” – do dnia 26 VIII 1984 r.

14. Wydział „B” tut[ejszego] urzędu zabezpieczy obserwację obiektu sakralnego i uczestników uroczystości z uwzględnieniem figurantów, zachowania się tłumu, haseł, transparentów, napisów itp. i wykona dokumentację fotograficzną.

Wykona: Wydział „B” – dnia 26 VIII 1984 r.

15. Pracownicy Wydziału IV zabezpieczą technicznie wystąpienia podczas przedpołudniowych nabożeństw oraz w czasie uroczystości dożynkowych i operacyjnie miejsce uroczystości wraz z figurantami będącymi w zainteresowaniu tut[ejszego] wydziału. Zabezpieczone zostaną również nabożeństwa poranne w większych kościołach na terenie Rzeszowa.

Wykonają: pracownicy Wydziału IV – dnia 26 VIII 1984 r.

16. Naczelnicy wydziałów III, V i II wydelegują pracowników celem operacyjnego zabezpieczenia ich figurantów.

Wykonają: pracownicy wydziałów II, III, V – dnia 26 VIII 1984 r.

17. Zastępcy szefów RUSW ds. SB w Rzeszowie, Łąncucie, Leżajsku, Strzyżowie i Kolbuszowej wydelegują odpowiednich pracowników celem operacyjnej

kontroli figurantów z ich terenu oraz zachowania się TW będących na ich kontakcie. Uzgodnień na ten temat dokona kpt. A[dam] Frączek.

Wykonają: szefowie RUSW – do dnia 26 VIII 1984 r.

18. W przypadku dojścia do zakłóceń porządku publicznego pracownicy operacyjni rozpoznają osoby najbardziej aktywne z tym zakresie i w sposób operacyjny dokonają legitymowania bądź zatrzymania.

Wykonają: pracownicy zabezpieczający imprezę – dnia 26 VIII 1984 r.

19. Naczelnik Wydziału Śledczego WUSW w Rzeszowie powoła czteroosobową grupę, która w przypadku dokonania zatrzymań podejmie stosowne czynności śledcze.

Wykona: naczelnik Wydziału Śledczego – do dnia 26 VIII 1984 r.

20. Z uwagi na przewidywany wzmożony ruch osób pieszych i zmotoryzowanych w rejonie kościoła NSPJ, gdzie odbywać się będą dożynki – w porozumieniu z naczelnikiem ruchu drogowego tut[ejszego] WUSW – skierować na ulice Sikorskiego, Rejtana i Powstańców Warszawy dodatkowe patrole zmotoryzowane celem zapewnienia bezpieczeństwa ruchu od godz. 10.00 do czasu zakończenia uroczystości i rozejścia się jej uczestników. W przypadku zauważenia przemarszu grup z transparentami, napisami itp. o wrogiej treści – zatrzymać grupę, dokonać wylegitymowania jej kierownika, dokonać zatrzymania osób wraz z transparentem i przywieźć je do WUSW w Rzeszowie. Czynności wykonane będą poza rejonem kościoła. Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego opracuje plan zabezpieczenia ruchu drogowego w rejonie ulic Rejtana, Sikorskiego i Powstańców Warszawy.

Wykona: naczelnik Wydziału RD – dnia 26 VIII 1984 r.

21. Naczelnik Wydziału Kryminalistyki tut[ejszego] WUSW oddeleguje dwóch pracowników z aparatami fotograficznymi i kamerą filmową, którzy w sposób oficjalny wykonają zdjęcia i sfilmują uroczystość. Szczególną uwagę zwrócą na większe grupy pielgrzymkowe z transparentami, napisami, hasłami i osoby zachowujące się agresywnie.

Wykona: naczelnik Wydz[iału] Kryminalistyki – dnia 26 VIII 1984 r.

22. Naczelniczy wydziałów II, III, IV, V zapewnią dwuosobowe dyżury w wydziałach w godz. od 10.00 do zakończenia uroczystości.

Wykonają: zainteresowani naczelnicy – dnia 26 VIII 1984 r.

23. Naczelnik Wydziału „C” zabezpieczy dyżur w kartotece wydziału od godz. 12.00 do odwołania.

Wykona: naczelnik Wydziału „C” – dnia 26 VIII 1984 r.

Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabiniance...

24. Szef RUSW w Rzeszowie zorganizuje grupę interwencyjną 5 funkcjonariuszy mundurowych wraz z samochodem oznakowanym.

Wykona: szef RUSW w Rzeszowie – dnia 26 VIII 1984 r.

25. W porozumieniu z dowódcą ZOMO postawić w stan pogotowia dwa plutony ZOMO, które mogłyby zostać użyte w przypadku zakłócenia porządku publicznego.

Wykona: dowódca ZOMO

Wykaz sił i środków

1. Do działań operacyjnych w tłumie wykorzystanych zostanie 35 pracowników operacyjnych z wydziałów II, III, V i RUSW Rzeszów:
 - Wydział II – 10 pracowników,
 - Wydział III – 5 pracowników,
 - Wydział V – 15 pracowników,
 - RUSW Rzeszów – 5 pracowników.
2. Do zabezpieczenia technicznego uroczystości oraz kazań w pozostałych kościołach Rzeszowa wykorzystanych zostanie 8 pracowników Wydziału IV tut[ejszego] WUSW.

Za zabezpieczenie ładu i porządku w czasie trwania dożynek odpowiedzialny jest szef RUSW w Rzeszowie, a za zabezpieczenie operacyjne – naczelnik Wydziału IV WUSW w Rzeszowie.

zastępca naczelnika [Wydziału IV]
WUSW w Rzeszowie
mjr mgr Janusz Grabek^b
– z up. kpt. mgr Adam Frączek

Wyk[onano] w 4 egz.

– egz. nr 1 – spr. ob. „Arka”

– egz. nr 2 – spr. ob. „Pasterz”

– egz. nr 3 – t[eczka] na par[afię] NSPJ

– egz. nr 4 – spr[awa] ob[iektowa] „S[olidarność] W[alcząca]”

Oprac. W[ojcich]R[uszel]/E[dward]B[ernal?]

Druk. V.D.

Numer ks. masz. 00578/04

Źródło: AIPN Rz, 062/12, t. 2, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Pasterz”, k. 54–61.

^b Podpis nieczytelny.

Wyciąg z informacji TW „Łukasza” z 15 lutego 1986 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia^a

Wyciąg

z informacji TW ps. „Łukasz” z dnia 15 II 1986 r.

W dniu 16 II 1986 r. godz. 12.00 w kościele NSPJ w Rzeszowie zostanie odprawione nabożeństwo z okazji 5. rocznicy porozumienia ustrzycko-rzeszowskiego. Mszę będzie celebrował i wygłosi kazanie sufragan diecezji przemyskiej bp Tadeusz Błaszkiwicz. Msza zostanie odprawiona w dolnej części kościoła – na wystąpienia osób świeckich proboszcz parafii w porozumieniu z bp. Tokarcukiem nie wyraził zgody, chyba żeby bp Błaszkiwicz w ostatniej chwili zmienił decyzję. Udział w nabożeństwie ma wziąć aktyw b[ylej] „Solidarności Wiejskiej”. W jakim zakresie – ilość i z jakich regionów – TW się nie orientuje. Przypuszcza jednak, że frekwencja nie będzie duża. Bezpośrednio po nabożeństwie bp Błaszkiwicz bez udziału osób świeckich udaje się na plebanię na obiad. Proboszcz parafii ks. Mac Stanisław nie wyraził zgody, aby po zakończeniu nabożeństwa jego uczestnicy korzystali zarówno z obiektów sakralnych, jak i plebanii. Udostępnił im natomiast barak usytuowany obok kościoła, w którym kiedyś mieściła się kaplica, plebania i punkty katechetyczne. Jaki będzie dalszy bieg wydarzeń, TW nie orientuje się, ponieważ odbywać się to będzie poza obrębem obiektu sakralnego. Wie tylko, że ma być przygotowany bigos i herbata w ich własnym zakresie. Zapowiadany przyjazd Nehrebeckiej¹ i Dmochowskiej² nie dojdzie do skutku z uwagi na niestosowność chwili – post, gorzkie żale. Niejako opiekunem ww. uczestników (aczkolwiek niechętnie w ostatnim okresie) jest ks. E[ugeniusz] Dryniak, odpowiedzialny za Duszpasterstwo Robotników. Czy będzie wprowadzony do kościoła sztandar „Solidarności” – nie wiadomo. Gdyby nawet tak było, nikt temu w ostatniej chwili nie przeszkodzi.

Około 2–3 tygodnie wstecz zgłosiło się do proboszcza parafii NSPJ 2 N.N. mężczyn, przedstawiając się jako działacze „Solidarności Wiejskiej”, z prośbą o udostępnienie kościoła na zorganizowanie uroczystości związanej z 5. rocznicą podpisania układów ustrzycko-rzeszowskich. Ks. Mac odmówił, mówiąc, że kościół jest przeznaczony do głoszenia Ewangelii i praktyk religijnych, a nie dla uroczystości świeckich czy

^a *W lewym górnym rogu odręczna dekretacja: por. Ruszel i data 15 II [19]86.*

¹ Anna Nehrebecka, ur. 16 XII 1947 r. w Bytomiu, absolwentka PWST w Warszawie. Znana z wielu wspaniałych ról filmowych i teatralnych. Od 1982 r. związana z nurtem kulturalnym Kościoła: wieczory poetyckie, Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej.

² Prawdopodobnie chodziło o aktorkę Aleksandrę Dmochowską (1929–1992).

politycznych. Powiedział im ponadto, że sprawa, z którą się do niego zwrócili, oscyluje raczej do kościoła farnego w Rzeszowie, bowiem tam umieścili krzyż, który symbolizował im w czasie strajku. Tam więc powinni się zwrócić z tą sprawą. W tej sytuacji delegacja b[yłych] członków „Solidarności Wiejskiej” udała się do Przemysła do bp. Tokarczuka, aby udzielił pozwolenia na zorganizowanie tej uroczystości w kościele NSPJ, zapraszając go jednocześnie do wzięcia udziału. Bp Tokarczuk dał pozwolenie, ale tylko na odprawienie mszy z tej okazji. Odmówił swego udziału, wyznaczając bp. T[adeusza] Błaszkiwicza, który brał udział w rozmowach dot[yczących] porozumienia. Wobec powyższego ks. Mac, mając nakaz bp., musiał wyrazić zgodę na okazjonalne nabożeństwo, zabraniając jednocześnie wystąpienia osób świeckich w obrębie obiektu po nabożeństwie. Powiedział: – Wszędzie indziej, ale nie w obiekcie sakralnym. Nie zgodził się również na odprawienie nabożeństwa w górnej części kościoła, lecz w dolnej.

Nehrebeckiej i Dmochowskiej wytłumaczono, że ich przyjazd nie jest wskazany ze względu na poważne nabożeństwa związane z okresem wielkopostnym. Podobnie kiedyś nie wyrażono zgody na przyjazd Bratkowskiego³. Ks. E[ugeniusz] Dryniak, który początkowo b[ardzo] aktywnie angażował się w organizowanie ww. uroczystości, ostatnio wykazuje bierność i niechęć. Podobno również niechętnie przyjął polecenie przyjazdu do Rzeszowa bp Błaszkiwicz.

Ks. Mac wypowiada się, że duszpasterstwo chłopów, jak i robotników w naszym regionie nie ma szans rozwoju, a raczej zginie śmiercią naturalną, dowodem tego może być już coraz mniejsza aktywność. Chłopi nigdy nie potrafią się zorganizować (dowody z historii): 2 chłopów – 5 zdań i własna korzyść. Podobnie jest z chłoporobotnikami w naszym regionie. Co innego w regionach wielkoprzemysłowych, gdzie jest prawdziwa klasa robotnicza. Ks. Mac mówił, że nigdy nie pozwoli, aby wykorzystywali jego kościół jako trybunę polityczną. Można i trzeba poruszać sprawy społeczne, ale tylko wtedy, gdy jest to związane z naukami głoszonymi przez Kościół. Nie popiera przeciwników ustroju, którzy swoje nieróbstwo, a często przestępczą prywatę starają się pokryć demagogią. Zwraca uwagę tym, którzy mówią, że wszystko wywozi się do Rosji – „budujcie solidne domy, a tych nie wywozają”.

Za zgodność^c:

Źródło: AIPN Rz, 053/59, t. 5, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Solidarność Wiejska”, k. 453–454.

^c *Podpis nieczytelny.*

³ Stefan Bratkowski, ur. 22 XI 1934 r. we Wrocławiu, absolwent UJ, dziennikarz i redaktor wielu periodyków w PRL, członek PZPR (1954–1981). Współorganizator Konwersatorium Doświadczenie i Przyszłość w Warszawie. Od zjazdu SDP (29–31 X 1980) prezes tej organizacji. Jesienią 1980 r. współinicjator tzw. struktur poziomych w PZPR. W październiku 1981 r. usunięty z PZPR. Po 13 XII 1981 r. autor niezależnego jednokartkowego „Biuletynu Bratkowskiego” oraz artykułów w „Le Figaro”, prelegent w kościołach, członek KO przy Przewodniczącym „Solidarności” Lechu Wałęsie, uczestnik obrad Okrągłego Stołu w podzespołe ds. stowarzyszeń i samorządu terytorialnego.

Plan operacyjnego i technicznego zabezpieczenia uroczystości w kościele NSPJ w Rzeszowie 15 lipca 1987 r. z okazji 6. rocznicy podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich

Zatwierdzam^a

Tajne spec[jalnego] znaczenia

egz. nr 1

Plan

operacyjnego i technicznego zabezpieczenia uroczystości z okazji 6. rocznicy podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich w kościele NSPJ w Rzeszowie w dniu 15 II 1987 r.

I. Sytuacja operacyjna

W dniu 15 III 1987 r. o godz. 12.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzeszowie przy ul. Sikorskiego odbędzie się uroczystość związana z 6. rocznicą zakończenia strajku okupacyjnego WRZZ oraz podpisania porozumienia między komisją rządową a przedstawicielami strajkujących rolników. W kościele NSPJ uroczystość ta organizowana jest po raz trzeci.

W br. impreza ta jest już ostatnim etapem i zakończeniem organizowanego w dniach 7–15 II [19]87 r. III Katolickiego Tygodnia Historycznego¹ na temat: „Wczoraj i dziś wsi polskiej”, z udziałem prelegentów prezentujących opozycyjne poglądy.

Na program uroczystości złożą się:

- msza o godz. 12.00 z kazaniem bp. Tokarczuka;
- wystąpienia osób świeckich, b[yłych] działaczy NSZZ „S” – robotniczej i rolniczej, w tym sprawozdanie nielegalnie reaktywowanej tzw. Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich (J[ózef] Ślisz);
- odczytanie listów od osób nieobecnych;
- spotkanie rolników na temat porozumień rzeszowsko-ustrzyckich.

Inicjatorem uroczystości jest kuria biskupia w Przemyślu oraz Duszpasterstwo Rolników, działające w sześciu ośrodkach na terenie woj. rzeszowskiego.

^a Poniżej odbita pieczęć: Szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych płk mgr Józef Kierat. Podpis nieczytelny.

¹ Katolickie Tygodnie Historyczne w Rzeszowie, cykliczne spotkania poświęcone przypomnieniu i odklamaniu dziejów najnowszych, z udziałem m.in. historyków i świadków historii, organizowane w latach 1985–1988 z inicjatywy Diecezjalnego Zespołu Charytatywno-Społecznego przy klasztorze oo. Bernardynów w Rzeszowie.

W uroczystości prócz bp. Tokarczuka i miejscowego kleru wezmą udział księża z diecezji przemyskiej odpowiedzialni za DR, m.in. zaproszony został przez J[ózefa] Ślisza ks. Bartmiński z Krasiczyna. Ponieważ impreza ma zasięg ponadregionalny, należy się spodziewać przyjazdu przedstawicieli Duszpasterstwa Rolników z innych województw, jak też osób, które brały udział w podpisywaniu porozumień społecznych, oraz członków tzw. Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Dotyczy to m.in. Gabriela Janowskiego², Wieńczysława Nowackiego³, Katarzyny Bielańskiej⁴, Artura Balazsa⁵, Piotra Baumgarta⁶.

Niewykluczony jest udział wykładowców Tygodnia Historycznego, m.in. A[ndrzej] Zakrzewskiego⁷, S[tefana] Bratkowskiego, A[dama] Bienia⁸, W[andy] Pomianowskiej, A[ndrzej] Stelmachowskiego.

² Gabriel Janowski, ur. 22 IV 1947 r. w Konstantowie k. Błonia, absolwent SGGW w Warszawie, założyciel Samorządnego Związku Producentów Rolnych (1980), wiceprzewodniczący OKZ NSZZ RI „Solidarność”. W stanie wojennym internowany. Współtwórca Duszpasterskich Wspólnot Rolników, wykładowca Uniwersytetów Ludowych. Od 1987 r. członek jawnej KRR „Solidarność”. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Przewodniczący „Solidarności” RI (1989–1991), prezes PSL-PL (1992–1997), senator RP z listy KO „Solidarność” (1989–1991), poseł RP z listy Porozumienia Ludowego (1991–1993), AWS (1997–2001) i LPR (2001–2005), minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej w rządach Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej.

³ Wieńczysław Nowacki, ur. 2 X 1951 r. w Śremie, studiował na Politechnice Poznańskiej, w 1973 r. przeniósł się w Bieszczady. Karany za nielegalne budownictwo. Po spaleniu przez MO w 1977 r. jego chałupy skontaktował się z KSS KOR, nawiązał ścisły kontakt z Wiesławem Kęcikiem, zajmującym się w KSS KOR niezależnym ruchem chłopskim. Od 1980 r. działacz rolniczej „Solidarności”, od 1981 r. członek Prezydium OKZ NSZZ RI „Solidarność”. W stanie wojennym internowany. Od 1982 r. w Ogólnopolskim Komitecie Oporu Rolników. Aresztowany w 1983 r. pod zarzutem założenia z Józefem Teligą OKOR i kierowania nim. Po głodówce wypuszczony z więzienia (A.W. Kaczorowski, *Wieńczysław Nowacki [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, red. J. Skórzyński, Warszawa 2000, s. 269–271).

⁴ Katarzyna Bielańska, ur. 10 IX 1952 r. w Krakowie, działaczka NSZZ RI „Solidarność”, sygnatariuszka porozumień rzeszowskich. Od 1985 r. w Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich (*Strajki i porozumienia w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie...*, s. 168).

⁵ Artur Krzysztof Balazs, ur. 3 I 1952 r. w Elku, w 1980 r. współzałożyciel związku zawodowego rolników w woj. szczecińskim, sygnatariusz porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, uczestnik strajku okupacyjnego w Bydgoszczy, m.in. o rejestrację „Solidarności” RI, uczestnik strajku w Siedlcach, przewodniczący komisji negocjacyjnej z rządem. 13 XII 1981 r. internowany. W 1986 r. członek Prezydium Tymczasowej Krajowej Rady Rolników „Solidarność”, odpowiedzialny za kontakty z podziemną „Solidarnością” pracowniczą. Od 18 XII 1988 r. członek KO przy Przewodniczącym „Solidarności” Lechu Wałęsie, uczestnik obrad Okrągłego Stołu. W 1989 r. poseł RP z list KO „Solidarność” (S. Wójcikowa, *Artur Krzysztof Balazs [w:] Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

⁶ Piotr Baumgart, ur. 3 VI 1941 w Sęszewie k. Poznania, w 1980 w „Solidarności”, współtwórca struktur „Solidarności Wiejskiej”, na przełomie lat 1980 i 1981 uczestnik strajku chłopskiego w Ustrzykach Dolnych, w marcu 1981 r. strajku okupacyjnego w Bydgoszczy (w sprawie rejestracji RI „Solidarność”). Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany (13 XII 1981 – marzec 1982), potem współpracownik (m.in. autor publikacji) podziemnych pism „Grot” i „Robotnik Pomorza Zachodniego”, ponownie internowany w Wierchowiu (1 VII – październik 1982), wiceprzewodniczący Tymczasowej Krajowej Rady RI „Solidarność”, od grudnia 1988 r. członek KO przy Przewodniczącym „Solidarności” Lechu Wałęsie, uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Zmarł 19 IV 2000 r. (*Piotr Baumgart [w:] Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

⁷ Andrzej Jerzy Zakrzewski, ur. 22 VIII 1941 r. w Warszawie, historyk, polityk, dziennikarz, publicysta, minister kultury i dziedzictwa narodowego w rządzie Jerzego Buzka, poseł na Sejm III kadencji. Zmarł 10 II 2000 r.

⁸ Adam Bień, ur. 14 XII 1899 r. w Ossali, pow. Staszów, polityk ruchu ludowego, członek władz Polskiego Państwa Podziemnego. Aresztowany przez NKWD, a następnie skazany na 5 lat więzienia w tzw. procesie szesnastu w Moskwie. Zmarł 4 III 1998 r.

Z terenu woj. rzeszowskiego, jak wynika z rozpoznania, wezmą udział b[yli] działacze NSZZ RI „S”, jak:

- Józef **Ślisz** – który jest współorganizatorem imprezy, pełniący zarazem funkcję przewodniczącego ww. komisji;
- Józef **Frączek**⁹ – sekretarz tej komisji;
- A[ntoni] **Bartyński** – ekstremalny działacz b[yłej] NSZZ RI „S”;
- J[ózef] **Pelc** – b[yły] przewodniczący WKZ NSZZ RI „S”;
- L[udwik] **Pelka**¹⁰ – b[yły] członek prezydium WKZ;
- S[tefan] **Wójcik** – b[yły] działacz ekstremalny ze Strzyżowa, i inni uczestnicy Duszpasterstwa Rolników.

Wzorem lat ubiegłych w uroczystości wezmą udział działacze b[yłej] „Solidarności” robotniczej z Rzeszowa, m.in. **Kopaczewski, Kucharski, Wójcik, Szkutnik**.

Podczas imprezy mogą być zbierane podpisy pod petycją w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej rolników oraz podpisy w księdze pamiątkowej.

W dniu 1 II 1987 r. w niektórych kościołach na terenie diecezji przemyskiej w ogłoszeniach duszpasterskich informowano wiernych o uroczystości w Rzeszowie w dniu 15 lutego oraz apelowano o liczny udział w niej rolników. Również w zaproszeniu wystosowanym z okazji Tygodnia Historycznego – jest mowa o uroczystości w dniu 15 II [19]87 r. podsumowującej cykl wykładów.

Na podstawie analizy przebiegu dotychczasowych imprez tego typu oraz bieżącego rozpoznania można spodziewać się udziału ok. 2500 do 3000 osób, z tym że w spotkaniu rolników, będącym ostatnią częścią uroczystości, ok. 1000 osób.

Msza z kazaniem bp. Tokarczuka odbędzie się w tzw. kościele górnym, natomiast spotkanie rolników odbędzie się w kościele dolnym.

II. Kierunki pracy operacyjnej

W związku z przedstawioną sytuacją operacyjną planuje się ukierunkowanie pracy na:

- wyprzedzające rozpoznanie zamierzeń i planów organizatorów imprezy (działacze świeccy i kler);

⁹ Józef Frączek, ur. 14 II 1952 r. w Łańcucie, absolwent Politechniki Rzeszowskiej, w 1981 r. współzałożyciel, a następnie przewodniczący „Solidarności” RI w Krzemienicy k. Łańcuta. W styczniu i lutym 1981 r. wspierał strajk chłopski w byłej siedzibie WRZZ w Rzeszowie, od października 1981 r. sekretarz Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Po 13 XII 1981 r. utrzymywał się z pracy w swoim gospodarstwie rolnym w Krzemienicy. Współorganizator Duszpasterstwa Rolników w woj. rzeszowskim. W latach 1983–1989 współorganizator obchodów kolejnych rocznic porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. W latach 1986–1990 członek Rady Fundacji Zaopatrzenia Wsi w Wodę przy Episkopacie Polski (M. Stręk, *Józef Frączek* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, wyd. internetowe).

¹⁰ Ludwik Pelka, ur. 21 XII 1914 r. w Woli Raniżowskiej, rolnik, członek Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność” w Rzeszowie. Pozyskany do współpracy z SB przez kpt. Jana Urbanika 22 XII 1981 r. jako TW „Kowalski”. W 1986 r. zdecydowano o zaniechaniu współpracy z uwagi na niechęć ze strony TW i małą wartość operacyjną informacji (AIPN Rz. 0094/1546, Teczka personalna i teczka pracy TW „Kowalskiego”).

- neutralizację szkodliwych politycznie inicjatyw;
- niedopuszczenie do zorganizowania manifestacji politycznej;
- ograniczenie udziału rolników oraz sprowadzenie imprezy do ram uroczystości religijnej.

III. Zadania operacyjne

W oparciu o wyznaczone kierunki pracy operacyjnej podjęte działania mają na celu realizację następujących zadań:

- przeprowadzenie rozmów ostrzegawczych z osobami angażującymi się w przygotowanie uroczystości¹¹;
- operacyjne i procesowe udokumentowanie udziału figurantów prowadzonych spraw oraz innych osób angażujących się w organizowanej imprezie;
- operacyjne i procesowe udokumentowanie wystąpień (nagranie magnetofonowe, notatki urzędowe, oświadczenia) osób, szczególnie o wrogim wydźwięku politycznym;
- całościowe zabezpieczenie przebiegu imprezy z uwzględnieniem szczególnej kontroli członków tzw. Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich.

IV. Przedsięwzięcia operacyjne

Z uwagi na to, że w uroczystości wezmą udział działacze i członkowie b[ylej] „Solidarności” rolniczej i robotniczej, w tym uczestnicy strajków i sygnatariusze ww. porozumienia, może ona przybrać charakter prosolidarnościowy, uwidaczniający się demonstracyjnym zachowaniem uczestników oraz demonstrowaniem transparentów, flag, ulotek, napisów, znaków „S”, śpiewaniem pieśni, wznoszeniem okrzyków itp.

W tej sytuacji planuje się wykonanie następujących czynności i przedsięwzięć operacyjnych:

1. Poprzez osobowe źródła informacji Wydz[iału] VI – TW „Doktor”¹¹, „Sowa”¹², „Wierny”¹³, „Ludwik”, „Ksawer”, „Dziadek”¹⁴ – rozpoznać stan przygotowań do uroczystości, zaangażowanie poszczególnych ośrodków DR, ilość osób zamierzających zbiorowo udać się na uroczystość, szczegółowy program jej przebiegu itp.

¹¹ Franciszek Barłowski, ur. 29 XI 1926 r. w Rzeszowie, prowadził własne gospodarstwo rolne w Przyszówce. Według zapisów kartotecznych pozyskany do współpracy z SB przez ppor. Wojciecha Ruszła 16 IX 1981 r. jako TW „Doktor”. Materiały zniszczono 15 II 1990 r.

¹² Henryk Kielar, ur. 5 III 1926 r. w Malinówce, członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, zatrudniony w WK ZSL w Rzeszowie. Pozyskany do współpracy z SB przez por. Wojciecha Ruszła 27 VII 1986 r. jako TW „Sowa”. Kilkrotnie nagradzany pieniędzmi i upominkami (AIPN Rz, 00102/117, Teczka personalna TW „Sowy”).

¹³ Kazimierz Cyran, ur. 28 XII 1920 r. w Gaci, działacz ZSL. Według zapisów kartotecznych pozyskany do współpracy z SB przez kpt. Władysława Kładera 16 V 1961 r. jako TW „Wierny”. Materiały zniszczono 15 II 1990 r.

¹⁴ Stanisław Ciapa, ur. 17 IV 1945 r. w Trzebosi. Według zapisów kartotecznych pozyskany do współpracy z SB przez ppor. Czesława Rybę 11 VII 1986 r. jako TW „Dziadek”. Materiały zniszczono 6 II 1990 r.

Wykonają: kpt. W[ojcich] **Ruszel**, ppor. Cz[esław] **Ryba**¹⁵

Termin: do 15 II [19]87 r.

2. Wymienione źródła informacji otrzymają zadania, by w przypadku organizowania zbiorowych wyjazdów, nadawali im charakter wyłącznie religijny.

Wykonają: kpt. W[ojcich] **Ruszel**, ppor. Cz[esław] **Ryba**

Termin: do 15 II [19]87 r.

3. Przekazać pracownikom pionu VI i IV SB RUSW w województwie poprzez z-ców szefów RUSW ds. SB zadania zorganizowania rozpoznania przygotowań do imprezy w poszczególnych rejonach oraz wytypowania osobowych źródeł informacji do zabezpieczenia wyjeżdżających grup. Pracownicy obsługujący tych TW wezmą również udział w zabezpieczeniu operacyjnym uroczystości w Rzeszowie i w dniu 15 II [19]87 r. prześlą informację zainteresowanym wydziałom.

Wykonają: naczelnik Wydz[iału] VI mjr R[yszard] **Gil**¹⁶, naczelnik Wydz[iału] IV ppłk J[anusz] **Grabek**

Termin: 4 II [19]87 r.

4. Osobowe źródła informacji RUSW otrzymają do realizacji zadania jak w pkt 2.

Wykonają: z-cy szefów RUSW w woj[ewództwie]

Termin: do 15 II [19]87 r.

5. Powiadomić o organizowanej imprezie naczelników wydz[iałów] VI w Przemyślu, Krośnie, Tarnobrzegu, Tarnowie, Krakowie, Warszawie, Szczecinie – z zaleceniem rozpoznania przygotowań na ich terenie oraz wydelegowania osobowych źródeł informacji celem zabezpieczania wyjeżdżających delegacji i figurantów.

Wykona: naczelnik Wydz[iału] VI

Termin: 5 II [19]87 r.

¹⁵ Czesław Ryba, s. Stanisława, porucznik, ur. 10 VI 1958 r. w Rzeszowie, wykształcenie wyższe (w 1985 r. ukończył Studium Podyplomowe ASW). Pracował w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Instal”. Członek ZSMP i PZPR. Od 24 XII 1983 r. mł. inspektor Wydziału IV SB WUSW w Rzeszowie, od 1 IX 1984 r. mł. inspektor samodzielnej Sekcji 6, od 16 VII 1987 r. inspektor Wydziału VI. 1 XI 1988 r. przeniesiony na własną prośbę do ZOMO – inspektor Wydziału VI na wolnym etacie dowódcy kompanii ZOMO w Rzeszowie, od 16 VIII 1989 r. na własną prośbę przeniesiony na stanowisko z-cy dowódcy kompanii wzmocnienia ds. polityczno-wychowawczych ZOMO w Katowicach. Do 2006 r. pracował w Policji w Łodzi (AIPN Ld, 331/25, Akta personalne Czesława Ryby).

¹⁶ Ryszard Gil, s. Kazimierza, podpułkownik, ur. 7 I 1936 r. w Kamionce Strumiłowej, woj. tarnopolskie, absolwent LO (w 1979 r. ukończył wyższe studia zawodowe na Wydziale Prawa i Administracji Filii UMCS w Rzeszowie). Od 1960 r. w PZPR. Od 15 VI 1961 r. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO Rzeszów. 10 IX 1962 r. skierowany do rocznej Szkoły Oficerskiej MSW. Od 15 IX 1963 r. oficer operacyjny, następnie inspektor i st. inspektor Wydziału III KW MO w Rzeszowie, od 1 II 1975 r. kierownik grupy Wydziału III, od 1 VII 1979 r. kierownik sekcji Wydziału III „A”, od 1 VIII 1981 r. zastępca naczelnika Wydziału III „A”, od 1 XII 1981 r. zastępca naczelnika Wydziału V, od 1 III 1985 r. kierownik samodzielnej Sekcji 6 SB WUSW w Rzeszowie, od 1 XII 1985 r. naczelnik Wydziału VI. Zwolniony 31 VIII 1989 r. (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 168).

Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabianie...

6. Poprzez osobowe źródła informacji Wydz[iału] IV „Łukasz”, „Zenon”, „Aron” rozpoznać zaangażowanie kleru katolickiego oraz świeckich działaczy katolickich do organizowania uroczystości, a także powiązania figurantów z b[ylej] NSZZ RI „S” z klerem.

Wykonają: pracownicy Wydz[iału] IV

Termin: do 15 II [19]87 r.

7. Osobowe źródła Wydz[iału] V otrzymają zadania wszechstronnego rozpoznania udziału środowiska robotniczego, b[ylej] ekstremalnych działaczy NSZZ RI „S” oraz figurantów pionu V w uroczystości – w tym kontroli ich zamierzeń, zachowania i kontaktów.

Wykona: naczelnik Wydz[iału] V oraz odpowiedzialni pracownicy

Termin: do 15 II [19]87 r.

8. TW ps. „Adam” otrzyma zadania bieżącej kontroli kontaktów, zachowań, zamierzeń i wyjazdów współorganizatora uroczystości J[ózefa] Ślisza w okresie poprzedzającym imprezę oraz w dniu 15 II [19]87 r. TW ps. „Modrzew” nawiąże kontakt z figurantem celem rozpoznania szczegółów przygotowanej uroczystości.

Wykonają: kpt. E[mil] Sekreta, kpt. W[ojcich] Ruszel

Termin: do 15 II [19]87 r.

9. Przeprowadzić rozmowy ostrzegawcze z członkami tzw. Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich z terenu województwa i współorganizatorami uroczystości:

– Józefem Śliszem, zam. Łąka 175,

– Józefem Frączkiem, zam. Krzemienica.

W czasie rozmów zostaną oni pouczeni, że w przypadku zakłócenia porządku publicznego bądź wygłaszania wrogich wystąpień zostaną pociągnięci do odpowiedzialności jako współorganizatorzy.

Wykonają: kpt. W[ojcich] Ruszel, mjr rez. St[anisław] Borejko, por. J[anusz] Bar

Termin: 13 II [19]87 r.

10. Przeprowadzić rozmowę operacyjno-rozpoznawczą z proboszczem parafii NSPJ w Rzeszowie ks. St[anisławem] Macem z wezwaniem, by zadbał on o wyłącznie religijny charakter uroczystości i w razie potrzeby publicznie zwrócił się z apelem do uczestników o zachowanie spokoju.

Wykona: kpt. rez. Cz[esław] Niemczyński

Termin: do 14 II [19]87 r.

11. TW ps. „Łukasz” otrzymał zadanie rozpoznania przygotowań parafii NSPJ do uroczystości, jej przebiegu oraz udziału księży spoza parafii.
Wykona: kpt. rez. Cz[esław] Niemczyński
Termin: 13 II [19]87 r.
12. Wydział „W” WUSW wzmoże kontrolę przesyłek dotyczących imprezy, obiektu, współorganizatorów (zawiadomienia, zaproszenia, program, oceny przebiegu itp.)
Wykona: naczelnik Wydz[iału] „W” kpt. M[arian] Łyp¹⁷
Termin: do 13 II [19]87 r.
13. Wydział „B” zabezpieczy obserwację obiektu sakralnego i uczestników uroczystości z uwzględnieniem figurantów, zachowania się uczestników, wystroju zewnętrznego, przekazywaniu ulotek itp. Powyższe udokumentuje fotograficznie. Szczegóły zostaną uzgodnione.
Wykona: naczelnik Wydz[iału] „B” we współpracy z naczelnikami wydz[iałów] IV i VI
Termin: 15 II [19]87 r.
14. Zabezpieczenia technicznego imprezy dokonają odpowiedzialni pracownicy wydz[iałów] IV i VI WUSW przy udziale funkcjonariuszy SB RUSW Rzeszów:
 - zabezpieczenia przebiegu mszy, kazania oraz ewentualnych wystąpień osób świeckich dokona Wydz[iał] IV i pion IV RUSW Rzeszów;
 - zabezpieczenia spotkania rolników po mszy dokona Wydz[iał] VI i pion VI SB RUSW Rzeszów.W celu koordynacji działań naczelnicy będą wzajemnie wymieniali posiadane informacje oraz na bieżąco informowali kierownictwo WUSW.
Wykonają: naczelnik Wydz[iału] IV ppłk J[anusz] Grabek, naczelnik Wydz[iału] V mjr J[ózef] Gaj¹⁸, naczelnik Wydz[iału] VI mjr R[yszard] Gil, z-ca szefa RUSW ds. SB w Rzeszowie ppłk S[tanisław] Dziok¹⁹

¹⁷ Marian Łyp, major, naczelnik Wydziału „W” WUSW w Rzeszowie (1 I 1986 – 15 VI 1989).

¹⁸ Józef Gaj, s. Andrzeja, podpułkownik, ur. 8 X 1945 r. w Chechłach, pow. Ropczyce, absolwent LO (w 1978 r. ukończył studia magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji UJ). Od 1970 r. w PZPR. Od 1 VII 1969 r. posterunkowy w KP MO w Ropczycach, od 27 V 1970 r. uczestnik szkolenia podoficerskiego w Ośrodku Szkolenia MO przy ZOMO w Krakowie, od 1 XII 1970 r. inspektor operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa w KP MO w Ropczycach. Słuchacz Szkoły Oficerskiej SB MSW. Od 1 VI 1975 r. st. inspektor Wydziału III KW MO w Rzeszowie, od 1 VII 1978 r. kierownik sekcji Wydziału III, od 1 VII 1981 r. zastępca naczelnika Wydziału IV, od 1 IV 1983 r. zastępca komendanta miejskiego MO ds. SB w Rzeszowie, następnie zastępca szefa RUSW, od 16 III 1986 r. naczelnik Wydziału V WUSW w Rzeszowie, od 1 XI 1989 r. pełnił służbę w Wydziale Ochrony Gospodarki. Zwolniony 6 IV 1990 r. (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 160).

¹⁹ Stanisław Dziok, s. Tadeusza, pułkownik, ur. 9 VIII 1935 r. w Brzezinach, pow. Ropczyce, ukończył LO, technikum i Szkołę Oficerską KBW (oraz w 1972 r. studia wyższe na UJ). Od 1955 r. w PZPR. Od 1 IV 1960 r. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Tarnowskich Górach. Po ukończeniu Szkoły Oficerskiej MSW i licznych awansach 1 VII 1970 r. objął stanowisko inspektora,

Termin: 15 II [19]87 r.

15. Naczelnicy wydziałów III, IV, V i VI WUSW wydelegują odpowiednią liczbę pracowników operacyjnych celem zabezpieczenia operacyjnego ich figurantów. Pracownicy otrzymają stosowne zadania do realizacji oraz po zakończeniu imprezy przedstawią notatki z dokonanych ustaleń.

Wykonają: naczelnicy wydz[iałów] III, IV, V, VI

Termin: 15 II [19]87 r.

16. W przypadku prezentowania wrogich dekoracji, emblematów, transparentów o wrogiej treści pracownicy operacyjni rozpoznają osoby eksponujące takie symbole i po zakończonej uroczystości w dogodnych warunkach poza miejscem zgromadzenia dokonają ich legitymowania lub ewentualnego zatrzymania, dokumentując ten fakt w notatce służbowej.

Wykonają: pracownicy biorący udział w zabezpieczeniu uroczystości

Termin: 15 II [19]87 r.

17. Naczelnik Wydziału Śledczego powoła grupę śledczą, która w przypadku zatrzymań i legitymowań dokona oceny prawnej zachowań i podejmie stosowne czynności procesowe.

Wykona: naczelnik Wydziału Śledczego

Termin: 15 II [19]87 r.

18. Naczelnik Wydziału „C” zabezpieczy dyżur w kartotece Wydziału „C” od godz. 12.00 do odwołania.

Wykona: naczelnik Wydziału „C”

Termin: 15 II [19]87 r.

19. Z uwagi na planowany wzmożony ruch pieszy i zmotoryzowany w rejonie kościoła NSPJ w Rzeszowie (ulice Rejtana, Sikorskiego, Powstańców Warszawy i „rondo”) szef RUSW w Rzeszowie skieruje zmotoryzowane patrole ruchu drogowego celem zabezpieczenia ruchu od godz. 10.30 do zakończenia uroczystości.

Wykona: szef RUSW ze współudziałem naczelnika Wydziału VI

Termin: 15 II [19]87 r.

a następnie st. inspektora Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, od 16 VII 1972 r. pierwszy zastępca komendanta miejskiego MO ds. SB w Sanoku, od 16 III 1975 r. naczelnik Wydziału IV KW MO w Rzeszowie, od 16 IV 1980 r. naczelnik Wydziału „C”, od 16 III 1986 r. zastępca szefa RUSW ds. SB w Rzeszowie. 16 I 1990 r. przekazany do dyspozycji szefa WUSW. Zwolniony 30 IV 1990 r. (*Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 150).

20. Szef RUSW Rzeszów zorganizuje grupę interwencyjną składającą się z 5 funkcjonariuszy mundurowych wraz z samochodem oznakowanym do dyspozycji naczelnika Wydz[iału] VI.

Wykona: szef RUSW Rzeszów

Termin: 15 II [19]87 r.

21. W celu zabezpieczenie bieżącego przekazywania informacji z przebiegu uroczystości pracownicy wydz[iałów] VI i IV otrzymają do dyspozycji 3 samochody osobowe wyposażone w środki łączności. W Wydziale IV zostanie zorganizowany punkt odbioru.

Wykonają: naczelnicy wydziałów VI i IV

Termin: 15 II [19]87 r.

Za prawidłową realizację planowanych przedsięwzięć – odpowiedzialny jest zastępca szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa płk Jan Czajka^{20b}.

Wyk[onano] w 4 egz.

– egz. nr 1 – sp. ob. „Pasterz”^c

– egz. nr 2 – Wydz[iał] V Dep[artamentu] VI MSW

– egz. nr 3 – sp. op. „Niwa”

– egz. nr 4 –teczka parafii NSPJ

Oprac./druk. W.R./A.G.

nr dz. masz. 0057/87^d

Źródło: AIPN Rz, t. 2, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Relikt”, k. 23–30.

^b *Poniżej odbita pieczęć: Zastępca szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa płk Jan Czajka. Podpis nieczytelny.*

^c *Przekreślony wyraz „Pasterz” i odręcznie wpisano „Relikt”.*

^d *Poniżej znajduje się adnotacja: Z treścią zapoznali się, pod nią odbite kolejno pieczęcie imienne: Zastępca naczelnika Wydziału IV WUSW w Rzeszowie mjr mgr Stanisław Syzdek (podpis nieczytelny), ppłk mgr Stanisław Dziok (podpis nieczytelny), mjr mgr Marian Łyp (podpis nieczytelny), ppłk mgr Tadeusz Mazurek (podpis nieczytelny), mjr mgr Józef Gaj (podpis nieczytelny), kpt. mgr Józef Bomba (podpis nieczytelny), ppłk Stanisław Walc (podpis nieczytelny), mjr Celestyn Szafraniec (podpis nieczytelny).*

²⁰ *Jan Czajka, s. Piotra, pułkownik, ur. 27 III 1927 r. w Grudnej Krępskiej, pow. Gorlice, ukończył szkołę zawodową (oraz w 1960 r. korespondencyjne LO). Od 1948 r. w PZPR. Pracę w UB rozpoczął 15 IX 1948 r. na stanowisku kuriera poczty specjalnej Wydziału II WUBP Rzeszów. Po licznych awansach 1 I 1956 r. został naczelnikiem Wydziału VIII WUBP Rzeszów. Od 1 I 1957 r. zastępca naczelnika Wydziału „T” KW MO w Rzeszowie, od 1 IX 1957 r. słuchacz Szkoły Oficerskiej MSW, od 1 VIII 1959 r. zastępca naczelnika Wydziału „B” KW MO w Rzeszowie, od 1 VII 1960 r. naczelnik Wydziału Śledczego, od 1 XI 1981 r. zastępca komendanta wojewódzkiego ds. polityczno-wychowawczych KW MO, od 1 VIII 1983 r. zastępca szefa WUSW. Zwolniony 15 IV 1988 r. (Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej..., s. 130).*

Wyciąg z informacji TW „Łukasza” z 13 lutego 1988 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

egz. nr ...^a

Wyciąg

z informacji od TW ps. „Łukasza” z dn. 13 II br.^b

W dniach 20–21 II 1988 r. w kościele NSPJ w Rzeszowie odbędzie się spotkanie z rolnikami diecezji przemyskiej i delegacjami tego środowiska z całej Polski w związku z 7. rocznicą podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. W dniu 20 II 1988 r. godz. 9.00^c w domu katechetycznym przy kościele NSPJ w Rzeszowie odbędzie się spotkanie rolników zaangażowanych w kontynuację i przestrzeganie ww. porozumień. Jednym z organizatorów jest **Ślisz** Józef z Łąki k. Rzeszowa, b[yły] członek OKZ NSZZ RI „S”, przewodniczący komisji ds. porozumień rzeszowsko-ustrzyckich (oceniany przez księży jako osoba inteligentna, na odpowiednim poziomie, realnie patrząca na sytuację rolników w kraju).

Tematem tego spotkania ma być:

- omówienie nieprzestrzegania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich;
- brak odpowiedzi na protest – referendum rolników w tej sprawie ze strony władz;
- nieprawne rozwiązanie komisji ds. porozumień przez wojewodę rzeszowskiego;
- reaktywowanie tej komisji i uznanie jej przez władze państwowe oraz tworzenie własnych związków zawodowych;
- protest przeciwko nadmiernej podwyżce cen środków produkcji rolnej;
- sprawa organizacji podziału sprzętu (maszyn) rolniczego w bieżącym roku, pochodzącego z fundacji rolnej dla diecezji przemyskiej (75 wagonów z Austrii) oraz stypendia rolnicze.

Wyżywienie organizuje parafia NSPJ ze składek osób biorących udział w spotkaniu.

W dniu 21 II br. o godz. 12.00^d w kościele NSPJ w Rzeszowie odprawione zostanie nabożeństwo w intencji 7. rocznicy porozumień rzeszowsko-ustrzyckich z udziałem ordynariusza diecezji bp. I[gnacego] **Tokarczuka**, który oficjalnie zapowiedział

^a Poniżej odręczny wpis: N[aczelni]k Wydz[iału] V Dep[artamentu] VI MSW w Warszawie. W lewym górnym rogu pieczęć: Woj[ewódzki] Urząd Spraw Wewn[ętrznych] w Rzeszowie. Wpłynęło dnia 16 II 1988 r. 33 nr dp. 0060/88 zał.

^b Przekreślono i odręcznie napisano: Szyfrogram.

^c Godzina wpisana odręcznie.

^d Godzina wpisana odręcznie.

swój udział w tej imprezie proboszczowi parafii NSPJ w czasie ostatniej kongregacji dziekanów, która odbyła się w styczniu br. w Jarosławiu. Przewidziany jest udział w tej uroczystości obok rolników z diecezji przemyskiej delegacji rolników z całej Polski i osób zaproszonych. M.in. mówi się o zaproszeniu Lecha Wałęsy (bardzo wątpliwe, czy przyjedzie) i prof. Stelmachowskiego z Warszawy. Przebieg uroczystości podobny jak w roku ubiegłym – przewidziane są przemówienia. Mogą być przekazane zebrany w czasie trwania uroczystości ewentualne postanowienia w formie petycji podjęte w czasie spotkania rolników w dniu poprzednim. Całość imprezy organizuje aktywny b[ylej] NSZZ RI „S” i ks. **Kaczor** z Haczowa jako diecezjalny duszpasterz rolników w porozumieniu z kurią biskupią w Przemyślu.^e

Dokładny program ww. uroczystości jest jeszcze w trakcie ustalania. Nie przewiduje się zakłóceń porządku publicznego.

W skład komisji diecezjalnej ds. fundacji rolnej z Zachodu wchodzi po dwóch przedstawicieli z każdego województwa. Z rzeszowskiego jednym z przedstawicieli jest **Ślisz** Józef z Łąki, drugi N.N.¹ Ostatnio po przydziale w tym roku dla diecezji przemyskiej 75 wagonów sprzętu rolniczego z Austrii trwają rozmowy między komisją a kurią biskupią na temat dystrybucji tego sprzętu. Bp **Tokarczuk**, wyciągając wnioski z doświadczeń kurii biskupiej w Tarnowie, która w ubr. miała duże kłopoty z rozdziałem tego sprzętu (szereg księży naraziło się na nieprzyjemności ze strony rolników), wyraził absolutny sprzeciw, aby przy rozdziale maszyn rolniczych brali udział księża diecezjalni. Całością dystrybucji wg bp. **Tokarczuka** powinna zająć się wyłącznie komisja diecezjalna ds. fundacji rolnej, składająca się wyłącznie z osób świeckich. Sprzęt powinien być odsprzedawany rolnikom za pieniądze, a fundusze uzyskane ze sprzedaży należy złożyć na konto diecezjalne i wykorzystywać go w zależności od potrzeb dla wsi diecezji przemyskiej – drogi, melioracje, spółdzielnie mleczarskie itp. Przestrzegając, aby funduszu tego nie przekazywać na konto prymasowskie, ponieważ może być wykorzystane nie w naszym rejonie. Jako przykład podawał, że w ubiegłym okresie fundusz z diecezji przemyskiej wykorzystano na budowę szkoły rolniczej w Piasecznej².

Są głosy, że między komisją diecezjalną ds. fundacji rolnej a biskupem **Tokarczkiem** doszło do poróżnień na tle funduszu rolnego, w wyniku czego bp **Tokarczuk** miał zrezygnować z przyjazdu do Rzeszowa na uroczystość w dniu 21 II 1988 r.³

^e *Poniżej wpis odręczny:* Organizatorzy uroczystości rozpowszechniają informację, że zaprosili przedstawicieli władz, którzy jednak nie wezmą w niej udziału. Spodziewają się natomiast przybycia dziennikarzy i telewizji. Do udziału w uroczystości w kościele NSPJ zachęcali z ambon w ub. niedzielę niektórzy księża.

¹ Drugim przedstawicielem był Józef Frączek, sekretarz Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Frączek nie potwierdził dostawy sprzętu rolniczego z Austrii dla rolników diecezji przemyskiej. Stwierdził, że tego typu rozmowy mogły być w fazie projektów.

² Prawdopodobnie powinno być w Piasecznie. Nie ustalono jednak, czy fundusz diecezji przemyskiej wykorzystano na budowę szkoły w tej miejscowości. Szkoła została założona dużo wcześniej.

³ Bp Ignacy Tokarczuk przybył do Rzeszowa na uroczystości i wygłosił kazanie, w którym nawiązał do niespełnionych zapisów porozumień z 1981 r.

Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabinianie...

W związku z ww. fundacją rolną księża diecezjalni mają już kłopoty. Rolnicy przychodzą do proboszczów z prośbą o przydział maszyn rolniczych odpowiednio dla posiadanego przez nich areалу i radami komu dać, komu nie dać.

Wyk[onano] w 2 egz.

– egz. nr 1 – Wydz[iał] VI WUSW w m.

– egz. nr 2 – ^etecz[ka] Duszp[asterstwa] Rol[ników]^e

oprac. Cz[esław]N[iemczyński]/V.D.

nr ks. masz. 00102/88

Za zgodność:

kpt. rez. Cz[esław] Niemczyński^f

Źródło: AIPN Rz, 062/10, t. 3, k. 37.

^{e-e} *Wpisano odręcznie.*

^f *Podpis nieczytelny.*

Wyciąg z informacji TW „Łukasza” z 26 sierpnia 1988 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

egz. nr 1

Wyciąg

z informacji TW ps. „Łukasz” z dn. 26 VIII 1988 r.

W dniu 28 VIII 1988 r. o godz. 1.00 w kościele NSPJ w Rzeszowie odbędą się diecezjalne dożynki z udziałem bp. Stefana **Moskwy**¹ (nie jest to do końca pewne, gdyż może przybyć bp **Tokarczuk**, który był zaproszony).

W programie dożynek przewidziane jest:

- godz. 11.00 – formowanie delegacji parafii czy dekanatów z wieńcami;
- powitanie bp.;
- godz. 12.00 – msza odprawiona w koncelebrze księży przez bp., który również wygłosi kazanie; po nabożeństwie – przemówienia przedstawicieli rolników (nie wiadomo, kto będzie przemawiał) prawdopodobnie ma przemawiać m.in. **Śliż**^a z Łąki, b[były] działacz „Solidarności Wiejskiej”;
- poświęcenie plonów; zakończenie przewidziane około godz. 14.00 (na tę godzinę przygotowany obiad dla bp. i księży).

Organizatorem dożynek diecezjalnych 1988 r. jest diecezjalny duszpasterz rolników ks. **Kaczor** z Haczowa. Przewidywana frekwencja uczestników na poziomie roku ubiegłego. Środki transportu, którymi przyjadą delegacje z poszczególnych parafii-regionów, parkowane będą na placu-łące przy kościele od strony południowej oraz przy al. Sikorskiego. Dotychczas do parafii NSPJ nie zwracali się b[byli] działacze „S” wiejskiej i z Duszpasterstwa Rolników o zorganizowanie – udostępnienie pomieszczeń na spotkanie po uroczystościach religijnych czy cokolwiek w tym sensie. Nic nie wiadomo o udziale w dożynkach osób spoza terenu diecezji i nie należy się takowych spodziewać. Cały krajowy aktyw b[byłej] „S” wiejskiej weźmie udział w ogólnokrajowych dożynkach w Częstochowie. Miejscowi księża będą się starali zapewnić, aby uroczystość dożynkowa miała charakter religijny. Porządek zapewni milicja kościel-

^a *W oryginale Śliż.*

¹ Bp Stefan Moskwa, ur. 27 IX 1935 r. w Woli Dalszej, ukończył WSD w Przemyślu, święcenia kapłańskie przyjął 7 VI 1959 r., obronił doktorat z teologii na KUL (1966). Rektor kaplicy przy klasztorze ss. Niepokalanek w Jarosławiu, wikariusz parafii farniej w Jarosławiu, wykładowca i wicerektor WSD w Przemyślu. 1 XII 1983 r. ustanowiony biskupem pomocniczym diecezji przemyskiej, 8 I 1984 r. otrzymał sakrę biskupią. Zmarł 18 X 2004 r. (www.przemyska.pl/duszp/start.php?go=zmarli-&id=132).

Służba Bezpieczeństwa wobec ośrodka duszpasterskiego na Drabiniance...

na. Księża są zaniepokojeni, aby MO nie była zbyt gorliwa, co może doprowadzić do niepotrzebnych zadrażnień i wpłynąć na treść wystąpienia bp. Najlepiej gdyby MO było mało widoczne i nie doszło do takich przykrych sytuacji jak w roku ubiegłym, w związku z czym kuria miała wystąpić z zażaleniem do wojewody rzeszowskiego.

Na placu przykościelnym i w kościele nie przewiduje się wystąpień, które miałyby charakter pozareligijny. Trudno jednak odpowiadać za delegacje, które przybywałyby np. z transparentami o charakterze politycznym, w dodatku poza terenem kościoła NSPJ. Jak dotychczas nie ma sygnału o przygotowaniu wystąpienia przedstawiciela świeckiego z Duszpasterstwa Robotników.

Wg oceny księży parafialnych dożynki powinny mieć charakter religijny. Parę dni temu w godzinach nocnych po godz. 24.00 (wtedy światła są wygaszone) N.N. sprawcy bez wiedzy proboszcza na placu przed wejściem do kościoła wymalowali czarną farbą na płytkach chodnikowych hasło długości około 15 m „Nie ma wolności bez Solidarności”. Księża nie wyrażają aprobaty dla tego czynu. Mówią, iż dobrze, że tego nie wymalowali na kościele. Takie hasło powinni wymalować przed KW PZPR, a nie tutaj. Hasło nie bardzo widoczne – ludzie zetrą to nogami. Nie będą więc tego zamalowywać, gdyż wywołałoby jeszcze większe dyskusje, a poza tym hasło nie wyraża treści wrogiej.

Za zgodność:
kpt. rez. Cz[esław] Niemczyński^b

Źródło: AIPN Rz, 062/10, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Relikt”, t. 4, k. 40.

^b *Pieczęć trójkątna: Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie i odręczny wpis: Nr ks. masz. 004209/88.*

Wyciąg z informacji TW „Łukasza” z 1 czerwca 1989 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji TW ps. „Łukasz” z dnia 1 VI 1989 r.

W ostatnim okresie „Solidarność” tak robotnicza, jak i wiejska poczuła się pewnie i nie zabiegają o pomoc księży z parafii NSPJ w formie wspierania ich radą, wpływu na wiernych z korzyścią dla „S”, udostępnienia pomieszczeń itp. Już od dłuższego czasu nie utrzymują kontaktu z kościołem NSPJ, działając na własną rękę we własnych pomieszczeniach. Księża z parafii NSPJ czują się w jakimś sensie urażeni i zawiedzeni, że działacze „S” bez słowa, bez jakiegokolwiek uznania dla nich i podziękowania odeszli i przeszli do porządku dziennego, pracy organizacyjnej w otrzymanych nowych lokalach. Czują się wykorzystani instrumentalnie, kiedy byli im potrzebni na pewnym etapie do przetrwania i budowania autorytetu „Solidarności”. Są jednak pewni, że przyjdą jeszcze prosić o pomoc, różnie może być, a Kościół był i będzie.

Za zgodność:
mjr rez. Cz[esław] Niemczyński^a

Źródło: AIPN Rz, 062/10, t. 6, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Relikt”, k. 151.

^a Obok nieczytelna pieczęć trójkątna i nieczytelny podpis.

Rozmowa z ks. infułatem Stanisławem Macem

Dariusz Iwaneczko (D.I.): – Po zakończeniu sprawy operacyjnej o kryptonimie „Tunel”, która dotyczyła nielegalnie wzniesionej kaplicy na Drabiniance, SB jakby wyhamowała swoje działania. Miało to też związek z wydaniem zezwolenia na budowę kościoła. Czy po wydaniu zgody na budowę miał Ksiądz wrażenie, że skończył się okres represji?

Ks. Infułat Stanisław Mac (Ks. S.M.): – To był czas gierkowski, a więc postępowali trochę łagodniej, ale podstawiali najrozmaitsze świnię, które mogły uniemożliwić odebranie różnych robót budowlanych, a w efekcie całego kościoła. Wiadomo, że doszło do wydania zezwolenia na budowę kościoła pod naciskiem ludzi, którzy bardzo gremialnie naciskali na władze. Stąd też wytworzyła się taka sytuacja, że władze były zmuszone do wydania zezwolenia. Rozważano tylko, który projekt lokalizacyjny powinien uzyskać akceptację, czy na Baranówce, czy ks. ks. saletynom, czy też na Drabiniance, gdzie starania były najwcześniej podjęte. Wtedy też powstała mała kaplica pijarów na Wilkowyi. We wspólnych rozmowach uczestniczyli ks. Prędkie i ks. Chrzastowski. Dyrektor Wydziału ds. Wyznań pan Duda pytał, o który kościół w pierwszej kolejności chodzi przemyskiej kurii biskupiej. Wówczas mój przyjaciel ks. Edward Prędkie wymienił Drabiniankę. Forsował Drabiniankę, gdyż z tej strony rzeki nie było żadnego kościoła, a wszyscy wiedzieli, że planowane jest powstanie wielkiego osiedla. Decyzja dotycząca wydania zezwolenia na budowę kościoła to był dopiero początek drogi przez mękę. Najpierw trzeba było stoczyć walkę o lokalizację kościoła, a następnie walkę o zdobycie materiałów na budowę kościoła. Ucinano nam wszelkie możliwości dostępu do materiałów budowlanych. Ciężka sytuacja w kraju w zakresie zaopatrzenia w materiały budowlane dotyczyła również innych osób, nie tylko Kościoła.

Miałem wielką trudność, budując kościół, ponieważ pierwotnie miał być realizowany projekt według koncepcji inż. Kazimierza Ferencza, a w efekcie realizowano inny obiekt według projektu prof. Witolda Cęckiewicza. Dlatego też wymagało to różnych zabiegów dokumentacyjnych. Budowa toczyła się w ciągłym lęku. Były podejmowane różne próby prowokacji. Przykładowo – ktoś zajechał na budowę i stwierdził, że przywiózł stal. Stal ta była jednak niewiadomego pochodzenia, może gdzieś ukradzioną z innej budowy. W takich sytuacjach zwoływałem sąsiadów, aby zmusić takiego człowieka do wyjazdu z tą stalą z terenu budowy kościoła. Przypuszczałem, że próbowano w ten sposób działać przeciwko budowie kościoła, wszczynając sprawę kryminalną o kradzież. Miałem tu jednak do pomocy bardzo oddanych ludzi, jak np. inż. Władysław Such, który bardzo dobrze orientował się w sprawach budowlanych. Ci ludzie wspierali mnie i wydatnie pomagali. Masowy udział osób świeckich w budowie była bardzo pomocny w odstraszeniu ubecji. Na budowie było od stu do dwustu osób. To stanowiło swoisty pancierz ochronny przed tą hołotą, świadczyło o tym, że ja nie byłem osamotniony.

D.I.: – Skąd uzyskał Ksiądz informacje dotyczące funkcjonariusza, który zarejestrował kazanie, jakie wygłosił Ksiądz podczas rekolekcji w Ustrzykach Dolnych, jak też informacje dotyczące liczby funkcjonariuszy ORMO biorących udział w inwigilacji Księdza?

Ks. S.M.: – O tym Józefczyku powiedział mi ówczesny proboszcz w Ustrzykach ks. Matuła. Powiedział, że ten funkcjonariusz był obecny podczas mojego kazania. Niejeden raz upominali mnie za moje wypowiedzi. Co do 56 ormowców, to takie było wówczas przekonanie. Ludzie tutaj wiedzieli, kto i gdzie służy. Ci ormowcy byli znani. Tutaj po sąsiedzku też jeden mieszkał, który nawet odsprzedał kawałek pola pod wpływem córki, która chciała sobie kupić nowe meble. Wiedziałem, że spisują numery samochodów przywożących materiały budowlane. Śledzili każdy krok. Czasami przychodził ktoś i mówił, że nie będzie już woził materiałów budowlanych, bo mu spisali numery i wzywali na rozmowy. Byli też tacy, którzy przychodzili do mnie i mówili, że wzywają ich przed pracą, a wiele osób pracowało na WSK, i wypytyują o to, co ksiądz robi, co planuje itd. Ludzie byli zastraszeni.

Wszystkie działania były skoncentrowane na tym kościele. To była robota przeciwko bp. Tokarczukowi. Usiłowano przeciwdziałać wszelkim działaniom Kościoła w zakresie budownictwa i tworzenia nowych parafii. Dlatego trzeba było wiele pomysłów, aby ich wprowadzić w błąd.

D.I.: – Kolejne pytanie dotyczy dość istotnej kwestii, mianowicie przeznaczenia 3 mln zł pochodzących z konta ZR NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie. Co faktycznie się z nimi stało?

Ks. S.M.: – Miliona.

D.I.: – Tak Ksiądz napisał w swojej książce, ale w trakcie śledztwa prowadzonego przez Wydział Śledczy KW MO Ksiądz zeznał (jest protokół) o przyjęciu 3 mln zł w depozyt. Ponadto istnieje pokwitowanie podpisane przez Księdza na kwotę 3 mln zł.

Ks. S.M.: – Ja go nie znałem nawet, dlatego miałem wielkie trudności z opisem w protokole, gdyż podrzucono mi to oczywiście za wiedzą bp. Tokarczuka. Tego Sowę, wiceprzewodniczącego, nie identyfikowałem go tak dokładnie. Gdzieś go tam widziałem. SB dopytywała o wygląd tego pokwitowania, jakie były banknoty, sprawdzali maszynę do pisania. Nie odbyło się tylko jedno przesłuchanie. Oni tu przyjeżdżali na miejsce i wypytywali o szczegóły.

D.I.: – Skąd zatem rozbieżność co do kwoty zdeponowanej u Księdza? Dlaczego Ksiądz wówczas zeznał o przyjęciu 3 mln zł?

Ks. S.M.: – Ja już nie pamiętam, czy oni się ukryli ze swoimi zamiarami w ten sposób. „Solidarność” w Przemyślu zdeponowała pieniądze u ks. Krzywińskiego. Tam władze przejęły te pieniądze. Ja już dokładnie nie pamiętam. Wiem, że ten milion miałem, bo później Sieczkoś zabiegał, aby te pieniądze oddać. Bp Tokarczuk oddał ten milion, bo mi policzył wykonanie pewnych działań na rzecz kurii. Te pieniądze zostały

oddane, ale ja nie uświadamiam sobie, czy to były 3 miliony. Te 3 miliony nie miały wówczas takiej wartości jak dzisiaj.

Pieniądze zostały tutaj wydane, ale biskup w imieniu mojej parafii oddał im te pieniądze. Dokładnie szczegółów tego nie pamiętam. Miałem z tego tytułu wiele kłopotów. SB myślała, że te pieniądze były tutaj wykorzystane do prowadzenia dywersji, do prowadzenia działalności podziemnej.

D.I.: – Czy Ksiądz pamięta ten moment, kiedy Tadeusz Sowa pojawił się z chęcią zdeponowania pieniędzy?

Ks. S.M.: – Nie.

D.I.: – Sowa był sam czy w czyimś towarzystwie?

Ks. S.M.: – Ja nie wiem, czy to był w ogóle Sowa, czy to był ktoś zupełnie inny.

D.I.: – Czy mogła mieć miejsce taka sytuacja, że pieniądze zostały przekazane do Księdza jeszcze przed stanem wojennym, a pokwitowanie podpisał Ksiądz dopiero w okresie, gdy SB prowadziła czynności śledcze?

Ks. S.M.: – Być może.

D.I.: – Muszę zadać kolejne pytanie, które wynika z zapisów ewidencyjnych SB. Ksiądz – według tych zapisów – został pozyskany do współpracy 9 grudnia 1982 r., zarejestrowany jako tajny współpracownik 13 grudnia tego samego roku pod pseudonimem „Łukasz”, natomiast 31 grudnia 1982 r. prokurator podjął decyzję o umorzeniu śledztwa w sprawie podjętych z konta „Solidarności” 3 mln zł. Czy w tym czasie grożono Księdzu czymkolwiek?

Ks. S.M.: – Nie.

D.I.: – Czy w zamian za umorzenie tej sprawy oczekiwali od Księdza jakiegokolwiek pomocy lub konsultacji czy wręcz współpracy?

Ks. S.M.: – Nigdy nie było takiej propozycji czy też jakichś istotnych pytań. To, co mówił bp Tokarczuk, to wszyscy słyszeli. To nie musiało być przedmiotem donosu. Jak organizowane były spotkania przy kościele, to wszystko było im wiadome ze względu na ogłoszenia. Jedna rzecz była niewiadoma – co biskup powie. Najważniejsze dla nich było to, co biskup powie. Owszem, przed takimi spotkaniami o charakterze rolniczym przychodzili mnie przestrzegać, że będę ponosił ewentualne konsekwencje w przypadku jakichkolwiek zakłóceń. Oczekiwali ode mnie wpływania na działaczy. Ja im odpowiadałem: – Jaki ja mam na to wpływ poza użyczeniem obiektu, do którego biskup skierował to spotkanie i do którego przyjedzie. Ja nie byłem organizatorem, tylko niejako wynajmującym pomieszczenia.

Pamiętam, jak po nabożeństwie był wymarsz na ulice miasta. Przyszedł wówczas Czesław...

D.I.: – Niemczyński...

Ks. S.M.: – Mnie on się przedstawiał Nowak. Przestrzegali przed organizowaniem marszu. Domagał się w imieniu komendanta MO, abym wpłynął na działaczy. Masa jednak ruszyła. Zbili ich przed zaporą, a niektórych aresztowali. Ja na najbliższej mszy

św. ogłosiłem, że wśród aresztowanych jest także Ślisz. Poprosiłem wiernych o modlitwę w intencji pobitych i aresztowanych. Wieczorem Ślisz został wypuszczony.

Były to spotkania tego typu. Miały one ogólny charakter. Jeszcze kiedy byłem przesłuchiwany w sprawie budowy kaplicy – wówczas przesłuchiwał mnie funkcjonariusz Leszczyc – nigdy nie złożyłem podpisu. Przestrzeżono mnie, aby nigdy nie składać podpisu. Powiadamiałem też księży saletynów na Dąbrowskiego, jak chodziłem na przesłuchania, bo mogłem przecież nie wrócić. Ów Leszczyc mi wtedy mówił: – To są żelazne drzwi i wskazywał na nie. Za chwilę może się ksiądz za nimi znaleźć. Nie podpisując tych zeznań, brałem je do ręki i mówiłem: – Panie, ja tego nie mogę podpisywać, bo tu jest błąd na błędzie. Rzeczywiście były tam błędy ortograficzne.

Leszczyc był dość inteligentny. Inni byli raczej prostacy. Wyglądało, że oni byli jakby skacowani. Nie byli to jacyś inteligentni ludzie. Pamiętam tego Czesława i dwóch innych, ale nazwisk ich nie znam. Jeden przychodził bardzo rzadko, może raz na rok. Wyglądało na to, że oni się kontrolują, czy na przykład ten drugi był u mnie.

D.I.: – Jak często dochodziło do spotkań funkcjonariusza SB z Księdzem?

Ks. S.M.: – W ciągu roku mogło dochodzić do trzech, może czterech razy. Nie więcej.

D.I.: – Ksiądz, podejmując się stworzenia ośrodka duszpasterskiego na Drabianiec i wybudowania kościoła, miał już pewne doświadczenie. To doświadczenie zostało również nabyte podczas trudów związanych z budową. Ponadto sam ordynariusz często poruszał kwestie właściwego zachowania się księży wobec funkcjonariuszy SB i MO, aby nie podejmować rozmowy z nimi w przypadku, gdy nie ma oficjalnego wezwania. Dlaczego Ksiądz w pewnym momencie nie wyprosił funkcjonariusza, stwierdzając, aby już więcej nie przychodził?

Ks. S.M.: – To nie było takie proste zbycie go, skoro on już był w drzwiach. Przykładowo – gdy wracałem na plebanie, oni już tu gdzieś czuwali. Ja do drzwi i on do drzwi. Ciężko powiedzieć: – Co pan sobie życzy? Na ogół było tak, że brałem do kancelarii, w której drzwi były otwarte. Siostry chodziły tam i z powrotem, informując o przybyłym interesancie. Chodziło o to, żeby go spławić. Na ogół te spotkania były bardzo krótkie. Trzeba było wypracować metodę, aby się go pozbyć. Nie były to jakieś istotne rozmowy, powiedziałbym, że były to głupie rozmowy o niczym. Prawdopodobnie ten Czesław pochodził z Sieklówki. Ktoś mi o tym powiedział. Ja mu powiedziałem, że zamiast chodzić wokół kościoła, to czas już pójść do kościoła. Miał pan matkę. Już czas najwyższy. To na niego działało paraliżująco. Ja tak podchodziłem po kapłańsku do tego. Komuna się waliła. Wiedzieliśmy o tym, co bp Tokarczuk o tym mówił na konferencjach. Nieraz im taki krótki wykładzik mówiłem. Ten Czesław chodził tu do innych księży rzeszowskich. Nie było jakiegoś konkretnego tematu tych rozmów. Moim zdaniem nie było tu niczego tak tajnego, aby oni nie wiedzieli, np. z podsłuchu. Tutaj nie odbywały się jakieś tajne spotkania.

Jeśli chodzi o spotkania rolników organizowane w ramach obchodów rocznic podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, to przyjeżdżali tu Andrzej Stelmachowski, Gabriel Janowski, Artur Balazs, działacze z innych regionów Polski. Wszelkie informacje o organizowanych uroczystościach były ogłaszane publicznie.

D.I.: – Jaki ksiądz miał stosunek do działaczy związanych ze środowiskami opozycyjnymi, Regionalną Komisją Wykonawczą, rolnikami?

Ks. S.M.: – Całym sercem byłem za nimi. Oczywiście budowa kościoła i sprawy z tym związane było głównym motywem mojej działalności, ale działaczom starałem się pomagać na wszelkie możliwe sposoby, organizacyjnie i materialnie. Wyżywienie, noclegi, zabezpieczenie pomieszczeń było organizowane za środki parafialne. Tutaj pomoc otrzymywali działacze i ich rodziny. Później niektórzy z nich, już po uzyskaniu wysokich stanowisk, utrzymywali na ważnych funkcjach tych działaczy komunistycznych. Miałem poczucie ojcostwa wobec nich, ale były też sytuacje konfliktowe spowodowane zachowaniem niektórych działaczy. Bywało, że się sprzeciwiałem postawom niegodnym.

Rozmowa została przeprowadzona 27 września 2011 r. w Rzeszowie

Służba Bezpieczeństwa jako praktyk wpływu społecznego. Oddziaływanie na tajnych współpracowników

Utrzymanie władzy mającej zakusy totalitarne wiąże się z rozpowszechnianiem umacniającej ją ideologii oraz kontrolowaniem niemal wszystkich sfer życia obywateli. Chociaż jej zdobycie i ugruntowywanie wymaga siły i przymusu, często o charakterze terroru, to dalsze trwanie i względna stabilność reżimu zależy musi od działań kształtujących społeczeństwo według potrzeb rządzących. Kluczowe staje się więc zagadnienie skutecznego wpływu społecznego.

PRL późnych lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, którymi przede wszystkim się zajmuję, nie spełniała wprawdzie wszystkich kryteriów państwa totalitarnego¹, ale zalewała obywateli propagandą i próbowała kontrolować wiele aspektów ich życia. Punktem, w którym w szczególności sposób łączyła się indoktrynacja (wywieranie wpływu) i kontrola, jest działanie SB wobec tajnych współpracowników (TW). Służby mieli oni jako „narzędzie” uzyskiwania informacji i kontroli środowisk niechętnych władzy, ich zwerbowanie i utrzymanie efektywności współpracy wymagało jednak umiejętnego posługiwania się wiedzą z zakresu perswazji i mechanizmów wpływu społecznego.

W artykule podejmuję próbę opisanego niektórych sposobów wywierania wpływu na tajnych współpracowników przy pozyskiwaniu ich do współpracy i podczas jej kontynuacji. Ze względu na moją profesję zwracam uwagę przede wszystkim na psychologiczny wymiar tego procesu. Jego różne aspekty przybliżałam już w kilku publikacjach, do których w dalszych miejscach tekstu odsyłam czytelników, przygotowuję też książkę, gdzie szerzej przedstawię problem tajnych współpracowników w państwach totalitarnych.

Okres, który wybrałam, jest pod tym względem szczególnie interesujący z kilku powodów. Następuje wtedy wyraźny wzrost liczby TW², bezpieczeństwa unika stosowania

¹ Przynajmniej wg kryteriów sformułowanych przez Zbigniewa Brzezińskiego i Carla J. Friedricha (C.J. Friedrich, Z. Brzezinski, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge 1965).

² T. Ruzikowski, *Agenci*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3 (50), s. 36–48.

przymusu i szantażu³, a więc najprymitywniejszych technik wpływu⁴, spada też skala jawnych represji⁵, rośnie zaś poziom wykształcenia funkcjonariuszy⁶. Z drugiej strony aktywizuje się opozycja, a w jej kręgach rozprowadzana jest broszura instruująca, jak reagować w kontaktach z SB⁷, społeczeństwo częściej ma okazję porównywać warunki w PRL z Zachodem, działanie „Solidarności”, a potem stan wojenny budzą skrajne emocje, władza przeżywa kolejne kryzysy, co – razem wzięwszy – sprawia, że SB musi działać w warunkach dużego zapotrzebowania na informacje w coraz bardziej delikatnym kontekście. Społeczeństwo zaś, świadome tego, co traci, będąc w obozie sowieckim, z czasem zaczyna się obawiać o trwałość względnych swobód (groźba wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego). Ponadto po latach trwania PRL wypracowało już sposoby radzenia sobie z rzeczywistością i w dużej części woli zło znane od nieznanego, dlatego w efekcie może być podatne na propozycje SB. Tym bardziej że stan wojenny czy zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki na powrót przypominają o sile służb bezpieczeństwa.

Informacje na temat działań SB wobec tajnych współpracowników czerpałam z analizy podręczników szkoleniowych przeznaczonych dla funkcjonariuszy, będących uszczegółowieniem zapisów z Instrukcji o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych. Załącznik do zarządzenia nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z 1 lutego 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych⁸ – oraz z zapisów zawartych w teczkach personalnych i teczkach pracy TW⁹. Dane zamieszczone w artykule dotyczą 51 osób, czyli blisko połowy docelowej próby. W grupie tej znalazło się 43 mężczyzn (84,3 proc.) oraz 8 kobiet (15,7 proc.) działających w różnych środowiskach Rzeszowszczyzny. Średni

³ *Idem, Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, Warszawa 2004; E. Matkowska, *System. Obywatel NRD pod nadzorem tajnych służb*, Kraków 2003.

⁴ M. Tokarz, *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja*, Gdańsk 2006, s. 247–259.

⁵ Oczywiście stan wojenny i nękanie opozycji w tym okresie przeczą temu, jednak osoby niezaangażowane, a takich była większość, mogły być przekonane o „ucywilizowaniu się” SB albo o tym, że zajmuje się ona jedynie wąską „ekstremą”.

⁶ P. Osęka, *Funkcjonariusze SB w latach 1970–1989. Drogi awansu i modele karier [w:] Wykluczeni i napiętnowani. O wykluczeniu społecznym*, red. M. Jarosz, Warszawa 2008, s.108–131.

⁷ J. Olszewski, *Obywatel i Służba Bezpieczeństwa*, Warszawa 1978.

⁸ T. Ruzikowski, *Instrukcje...*; por. F. Musiał, *Podręczniki bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007. W publikacji wykazano użyteczność takiego podejścia.

⁹ W próbie znaleźli się TW, którzy rozpoczęli współpracę z SB pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych XX w. oraz kilka osób, które w tym okresie – na życzenie SB – powróciło do zaniechanej wcześniej (z różnych przyczyn) aktywności. Badania prowadziłam, począwszy od 2005 r., w rzeszowskim Oddziale IPN, uzyskując materiały na zasadzie niemal losowej, tzn. po przejrzeniu akt dotyczących spraw operacyjnego rozpoznania bądź rozpracowania prowadzonych przez SB w latach osiemdziesiątych wypisywałam pseudonimy występujących w nich TW, których tecki – jeśli było to możliwe – dla mnie wyszukiwano. Ukierunkowywałam się początkowo na zawody zaufania publicznego, ale ze względu na trudności w wyselekcjonowaniu tej grupy TW wynikające z ówczesnego systemu archiwizowania i udostępniania dokumentów zdecydowałam się na bardziej otwarty charakter próby badawczej.

wiek rozpoczęcia współpracy z SB wynosił 34 lata i 6 miesięcy, choć byli w tej grupie także studenci oraz osoby zbliżające się do emerytury. Ich współpraca trwała przeciętnie ponad pięć lat, choć u połowy osób nie miała ciągłego charakteru, gdyż przeplatały ją okresowe zawieszenia kontaktów.

Ponieważ nie uzyskałam relacji od tajnych współpracowników, prezentowany materiał pokazuje tylko jedną stronę zagadnienia. Wobec niewielkiej ilości badań podejmujących kwestię tajnej współpracy, warto, moim zdaniem, przyjrzeć się temu problemowi i z tej perspektywy. Chociaż może być ona zdominowana przez optykę i język bezpieczeństwa (wszak – poza donosami – to ona była autorem materiałów), pokazuje ten aspekt rzeczywistości i sytuacji TW, do którego SB dostosowywała swoje działania. Sposób postrzegania tajnych współpracowników i świata przez funkcjonariuszy kierunkować musiał ich plany względem TW, dobór metod i ocenę efektów współpracy.

Starłam się, na ile było to możliwe, obiektywizować własne podejście. Zawartość teczek analizowałam, posługując się dużą liczbą kategorii (57). Większość z nich miała tak rozbudowane kryteria, by możliwe było ujęcie różnorodności zachowań, z którą się zetknęłam. Kategorie zostały wyróżnione ze względu na interesujące mnie pytania badawcze i w tym sensie były wyrazem wstępnych hipotez, m.in. co do przyczyn efektywności SB w uzyskiwaniu zgody na tajną współpracę i w takim jej podtrzymywaniu, by zapewnić realizację swoich celów. Zakładałam, że uda się uchwycić ogólniejsze prawidłowości czy wzory pozwalające odpowiedzieć m.in. na pytanie, czy względne powodzenie SB w tym zakresie wynikało np. z jej wyjątkowej wiedzy o wpływie społecznym i perswazji czy raczej z proponowania współpracy ludziom o określonej strukturze osobowości, ze specyficzną motywacją, a może w szczególnym dla nich okresie życiowym. W prezentowanym tekście główną rolę grają więc częstotliwości, a nie konkretne przykłady relacji SB – TW, na które więcej miejsca znajdzie się dopiero w przygotowywanej przeze mnie książce.

Celowość wyróżnienia niektórych kategorii do analizy podejmowanego zagadnienia wynika z wiedzy o mechanizmach wpływu społecznego, dlatego przybliżam najważniejsze ustalenia z tego zakresu.

Wpływ społeczny

Psychologów zawsze interesował wpływ, jaki wywierają na jednostkę inne osoby, jak zmieniają się – pod wpływem obecności, a także działań, poleceń czy oczekiwań innych osób – nasze emocje, myśli i zachowania. To zagadnienie definiuje obszar badań psychologicznych nad szeroko pojętym wpływem społecznym¹⁰ – posłuszeństwem,

¹⁰ Definicje wpływu społecznego zob. np. B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2011, s. 276.

uległością, ale i zmianą na poziomie przekonań dokonywaną najczęściej poprzez perswazję. Dorobek badawczy z tego zakresu jest ogromny i stale się rozwija, tym bardziej że ustalenia przydają się w praktyce psychologicznej – terapii, promocji zachowań sprzyjających zdrowiu psychicznemu, w wychowaniu i nauczaniu itd. Korzystają z niego także dziedziny niewiele z pozoru mające z psychologią wspólnego – handel, wojsko, policja, więziennictwo i zdrowie publiczne.

Czerpała z tego zasobu również Służba Bezpieczeństwa, zwłaszcza że w programie kształcenia oficerów znajdowała się psychologia, a wydawane specjalnie na użytek edukacji podręczniki zawierają czasem wiedzę (np. dotyczącą zgromadzeń), której nie przekazywano na studiach psychologicznych¹¹. Materiały szkoleniowe prezentują też szczegółowe sposoby oddziaływania na TW, w tym na ich opór, który zawsze zakładano i przygotowywano się do jego przewycięzania¹².

Współczesna wiedza o tym, jak skłonić jednostkę do zmiany ustosunkowania względem jakichś spraw czy zaakceptowania jakiejś propozycji opiera się na badaniach nad zmianą postaw, a także na ustaleniach dotyczących technik wpływu społecznego. O ile pierwszy obszar odnosi się przede wszystkim do zmian w obrębie emocji i przekonań jednostki (składowe postawy) wywoływanych głównie perswazją¹³, to drugi wiąże się raczej z uzyskiwaniem jednorazowej uległości względem konkretnej propozycji. Analizuje się, w jakich warunkach, po jakich działaniach, słowach lub ich sekwencji wzrośnie szansa, że osoba o coś poproszona spełni prośbę (najczęściej są to kwestie typu ofiarowanie datku na jakiś cel, kupno produktu, popilnowanie przedmiotu, zgoda na podpisanie petycji itp.). Obie grupy badań inspirowane są zwykle obserwacjami konkretnych praktyk z różnych dziedzin życia związanych z oddziaływaniem na innych. Jest to punkt wyjścia do poszukiwania ich – najczęściej złożonych – uwarunkowań, odkrywania zaangażowanych w nie mechanizmów psychologicznych i określania zakresu oraz ograniczeń ich skuteczności.

Ponieważ tajna współpraca stanowiła aktywność z założenia długotrwałą, doprowadzenie do jej podjęcia przez daną osobę i utrzymanie później zadowolających relacji wymagało od funkcjonariuszy stosowania środków zaliczanych do kategorii zmian postaw i wpływu społecznego. „Efektywność” pracy TW, czyli realizowanie przez niego celów SB, zależeć mogła także od umiejętnego motywowania go w trakcie współpracy. Potrzebny był więc cały arsenał działań o charakterze psychologicz-

¹¹ *Psychologia III. Wybrane zagadnienia z psychologii społecznej*, red. S. Mika, Warszawa 1966 (wyd. Departament Kadr i Szkoleń MSW).

¹² A. Gałkowska, *Nakłanianie do zachowań niemoralnych. Praktyki Służby Bezpieczeństwa pozyskiwania tajnych współpracowników* [w:] *Przestrzenie manipulacji społecznej w badaniach i w praktyce*, red. M. Gamian-Wilk, B. Zimoń-Dubowik, D. Doliński, Wrocław 2012 (w druku; podając strony, powołuję się na maszynopis).

¹³ Perswazję rozumie się jako celowe oddziaływanie głównie przez przekaz na ustosunkowanie (postawy) odbiorcy względem danych obiektów – idei, produktu, osoby itp. (por. B. Wojciszke, *op. cit.*, s. 213–224).

nym, z czego SB w pełni zdawała sobie sprawę, rozumiejąc, że „proces pozyskania ze względu na swoją treść jest niczym innym jak oddziaływaniem psychologicznym na pozyskiwanego”¹⁴.

Mimo istnienia kilku odrębnych teorii badania i wyjaśniania procesu zmian postaw i wpływu społecznego¹⁵, badacze są zgodni co do znaczenia dla skuteczności wpływu warunków, w jakich jest wywierany, oraz dostosowania środków do osoby, na którą się oddziałuje. Istotne jest też, kto będzie go wywierał i jaki będzie charakter przekazu. Najogólniej rzecz ujmując, prawdopodobieństwo zmiany w adresacie wpływu rośnie, gdy nadawca (osoba zmierzająca do wywarcia wpływu) jest postrzegany jako kompetentny i bezinteresowny (tj. nieodnoszący osobiście żadnych korzyści w przypadku zmiany opinii czy zachowań rozmówcy), ważne jest też jego podobieństwo do adresata wpływu, m.in. ze względu na wzbudzanie sympatii.

Przekaz powinien być sformułowany tak, by możliwe było objęcie go uwagą, zrozumienie (przepracowanie) i zaakceptowanie. W zależności od tego, do jakiego typu osoby jest kierowany (znaczenie ma tu zwłaszcza jej motywacja do szczegółowej analizy zawartości i możliwość zaangażowania poznawczego, zależna od poziomu funkcjonowania poznawczego, wprawy w ocenie argumentów oraz doborze kontrargumentacji, ale i od możliwości wykorzystania w danym momencie zasobów poznawczych i emocjonalnych organizmu), powinien zawierać argumentację racjonalną – prostą lub złożoną (dwustronną), lub odwoływać się do sfery emocjonalnej. Dla skuteczności przekazu może mieć znaczenie liczba użytych argumentów, ich siła, kolejność, rozkład w czasie, a także to, z ilu źródeł i jak często docierają one do adresata wpływu.

Jeśli chodzi o odbiorcę, ustalono, że o ile przekaz jest słaby – w tym sensie, iż odbiorca mógłby łatwo podważyć zawartą w nim argumentację – bardziej podatne na wpływ będą osoby nieskoncentrowane na treści przekazu, tzn. rozproszone, i takie, dla których jego treść nie ma większego znaczenia¹⁶. Przekaz mocny wywrze zaś wpływ wtedy, gdy odbiorca chce i jest w stanie przeanalizować jego treść, czyli musi być na nim skoncentrowany. Wiąże się to z odkryciem przez Richarda E. Petty’ego i Johna T. Cacioppo¹⁷ dwóch zasadniczych torów perswazji – peryferyjnego i centralnego. Tor centralny wymaga dobrze przemyślanego przekazu i logicznych argumentów. Jeśli

¹⁴ T. Mańkowski, *Pozyskanie tajnego pracownika jako proces oddziaływania psychologicznego*, „Problemy Teorii i Praktyki Operacyjnej SB. Kwartalnik WSO im. F. Dzierżyńskiego” 1982, nr 3 (24), s. 15–24.

¹⁵ B. Wojciszke, *op. cit.*, s. 213–224.

¹⁶ Oznacza to, że sprawa, do której przekonuje się odbiorcę, nie jest dla niego osobiście ważna – np. ani on, ani nikt z jego bliskich nie jest zagrożony chorobami krążenia, nie ma więc potrzeby, by dokładnie analizował argumenty dotyczące zasadności stosowania suplementacji wzmacniającej serce i naczynia krwionośne.

¹⁷ R.E. Petty, J.T. Cacioppo, *The elaboration likelihood model of persuasion*, „Advances in Experimental Social Psychology” 1986, nr 19, s. 123–205.

doprowadza do zmian, są to na ogół zmiany głębsze i trwalsze niż przy wpływie toru peryferyjnego, który odwołuje się do czynników pozamerytorycznych – związanych m.in. z wyglądem, sympatycznością i innymi cechami nadawcy, a niekiedy też otoczenia, zaś skutki, jakie powoduje, są zwykle płytsze i prędzej znikają, zwłaszcza gdy pojawiają się wpływy konkurencyjne.

Podobnie wyjaśnia się efektywność niektórych technik wpływu społecznego – wykorzystanie stanu bezrefleksyjności (w którym znajdują się od czasu do czasu także osoby bardzo inteligentne i do którego można zresztą celowo doprowadzić) może spowodować u wielu ludzi niemal automatyczną zgodę na proponowane działania (np. technika huśtawki emocjonalnej¹⁸). Niemniej istnieją również takie techniki, które zadziałają, o ile odbiorca wpływu zostanie „wyrwany” ze stanu bezmyślności czy inercji i przestawi się na tzw. funkcjonowanie refleksyjne, związane z analizą sytuacji i konieczną przy tym koncentracją (np. DTR – *disrupt then reframe*, w języku polskim nazywana „dobrze to rozegraj”¹⁹).

Czynnikiem związanym z osobą odbiorcy wpływu i modyfikującym skuteczność oddziaływań jest samoocena jednostki i związany z nią poziom asertywności. Najłatwiej zmieniają stanowisko nie – jak powszechnie się sądzi – osoby o niskiej samoocenie, lecz te, u których jest ona umiarkowanie wysoka. Niska, choć generalnie zwiększa uległość, wiąże się z koncentracją na tym, jak się wypada, i na zagrożeniach z tym związanych, przy czym wynikające stąd napięcie utrudnia lub uniemożliwia adekwatny odbiór i ocenę komunikatu perswazyjnego, przez co prowadzić może do odrzucenia go, nawet jeśli potencjalnie propozycja byłaby dla jednostki korzystna. Osoby o wyraźnie wysokiej samoocenie, choć bardziej zwracają uwagę na zawartość przekazu i potrafią go trafnie ocenić, są zaś zwykle silnie motywowane do utrzymania swojego dotychczasowego stanowiska i wprawne w jego obronie.

Dla skuteczności wpływu ważny jest też dobór środka przekazu. Zależy on od celu, jaki chcemy osiągnąć, i złożoności komunikatu. Ze względu na temat opracowania najbardziej istotne jest to, że badania dowodzą wyższości pod tym względem kontaktów bezpośrednich. Ponadto skuteczność przekazu rośnie, jeśli podobna treść dociera do odbiorcy z kilku źródeł, w tym przypadku jeśli przekaz znany z kontaktu indywidualnego jest spójny z treściami prezentowanymi za pomocą różnych mediów.

¹⁸ Technika wykorzystująca zjawisko znacznego zwiększania się uległości pod wpływem doświadczenia ulgi w efekcie przekonania się, że np. nasz strach okazał się bezpodstawny (D. Doliński, R. Nawrat, *Huśtawka emocjonalna jako nowa technika manipulacji społecznej*, „Przegląd Psychologiczny” 1994, nr 37, s. 7–20).

¹⁹ Ta technika polega na wyrwaniu ze stanu bezmyślności, pobudzeniu zainteresowania jakąś niecodzienną prośbą, np. proszę kupić – ta pocztówka kosztuje 300 gr, tzn. 3 zł, i następnym jej „obramowaniem”, np. to naprawdę okazja! (B.M. Fennis, E.H. Das, A.T. Pruy, „*If you cannot dazzle them with brilliance, baffle them with nonsense*”. *Extending the impact of the Disrupt-Then-Reframe Technique of social influence*, „Journal of Consumer Psychology” 2004, nr 3 (14), s. 280–329).

Wykorzystanie reguł wpływu społecznego w działaniach SB wobec tajnych współpracowników

Nadawca wpływu

Dobór sposobów wpływu do konkretnej osoby nakłanianej do podjęcia i kontynuowania współpracy wymagał wiedzy, rozeznania oraz wyczucia, z kim ma się do czynienia. Nakładał też na funkcjonariusza obowiązek starannego przemyślenia autoprezentacji. Wydaje się, że skłonienie do zachowań uznawanych za tak wątpliwe moralnie jak donosicielstwo wiązać się musiało ze szczególną mobilizacją i uwagą funkcjonariuszy w podejmowaniu decyzji o wyborze technik i strategii uzyskiwania zgody i angażowania tajnych współpracowników²⁰. Potwierdzać to może liczba podręczników szkoleniowych²¹ adresowanych do funkcjonariuszy SB i szczegółowość zawartych w nich treści bezpośrednio dotyczących kontaktów z tajnymi współpracownikami bądź kandydatami. Opisuje je m.in. Filip Musiał, szczególnie w odniesieniu do duchownych²² (powoływałam się na nie także w innych moich pracach²³).

Na uwagę zasługuje kwestia przygotowywania się nadawcy – podkreślano, że funkcjonariusz może oddziaływać na TW poprzez prezentowanie się jako kompetentny autorytet – do czego przyczynia się doświadczenie, wiek, wyższy stopień służbowy, dorobek naukowy czy „pisarski” oraz inne atrybuty władzy lub atrakcyjności pracownika operacyjnego. Dawano też wskazówki dotyczące znaczenia atrakcyjności interpersonalnej, istotnej przy poszukiwaniu sympatii drugiej osoby – wymieniając m.in. takie kwestie jak dobry wygląd i właściwy sposób bycia, zalecając elegancki i modny ubiór, zwłaszcza podobny do tego, jakim preferuje TW (wykorzystanie zasady, w myśl której podobieństwo zwiększa sympatię i wpływa na gotowość udzielenia pomocy), dbałość o higienę ciała, dobrą aparycję, kulturę zachowania, przestrzeganie zwyczajów i norm grzecznościowych, co – jak stwierdzają autorzy podręcznika – może mieć znaczenie w pracy z osobami z kręgów inteligenckich²⁴. Dbano jednak o to, by z tym „idealnym” wizerunkiem nie przesadzić – wszak z psychologii społecznej wiadomo, że najbardziej lubimy osoby kompetentne, ale ujawniające ludzkie słabości (tzw. efekt potknięcia). Sugerowano więc ostrożność w kreowaniu swego autorytetu, dopuszczając czasem nawet możliwość przyznania się funkcjonariusza do błędnych²⁵ decyzji

²⁰ Por. A. Gałkowska, *Nakłanianie...*, s. 1–8.

²¹ Były to przeważnie pozycje wydawane przez Departament Kadr i Szkoleń MSW, opatrzone klauzulą tajne – do wewnętrznego użytku. Tytuły odzwierciedlały różne aspekty pracy z TW, np. *Pozyskiwanie tajnego współpracownika, Wychowanie tajnego współpracownika, Motywowanie itp.*

²² F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)* [w:] *Agentura w akcji*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007, s. 51–53.

²³ A. Gałkowska, *Nakłanianie...*; *eadem, Psychologiczna glosa do mechanizmów władzy totalitarnej w Polsce* [w:] *Polityka i politycy. Diagnozy – oceny – doświadczenia*, red. J. Miluska, Poznań 2009, s. 213–230; A. Gałkowska, *Idealny TW. Niektóre psychologiczne aspekty werbunku tajnych współpracowników SB w świetle materiałów szkoleniowych MSW*, „Politeja” 2007, nr 1 (7), s. 311–329.

²⁴ T. Barański, K. Kalita, *Szkolenie tajnego współpracownika*, Warszawa 1984, s. 41–42.

²⁵ *Idem, Wychowanie tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa*, Warszawa 1984, s. 40.

operacyjnych, gdyż „jeżeli źródło informacji widzi przed sobą nie człowieka, lecz górę przytłaczającej go władzy”, można uzyskać efekt odwrotny do zamierzonego, czyli spowodować niechęć TW do współpracy²⁶.

Chociaż wrażenie bezinteresowności, podnoszące ocenę wiarygodności źródła przekazu, w relacji SB – TW zdawało się niemożliwe do osiągnięcia, wzmacniano – pośrednio wprawdzie – ten aspekt wpływu, zalecając w podręcznikach, by funkcjonariusz zachęcał TW do osiągnięcia osobistych celów, np. zdobycia wyższego wykształcenia czy określonego zawodu²⁷.

Przekaz

Czynniki związane z efektywnością przekazu są nie do odtworzenia bez bardzo szczegółowego zapisu treści rozmów, czego w moich materiałach nie znalazłam (obecnie wiadomo, że w archiwach IPN znajduje się pewna liczba transkrypcji nagranych na taśmie magnetofonowej rozmów, lecz opublikowany został jedynie zapis przebiegu werbunku księdza zatrzymanego za wykroczenie drogowe²⁸). Niemniej, bazując na treściach podręcznikowych, można z dużym prawdopodobieństwem założyć znaczną wiedzę funkcjonariuszy dotyczącą argumentacji i sposobów omijania lub redukcji oporu. Informacje i przykłady stosowania dowodów różnej natury, dostosowywania ich do odbiorcy, odpowiedniego rozłożenia w czasie, stopniowania mocy, kolejności itp. stanowią 10–20 proc. treści materiałów szkoleniowych adresowanych do funkcjonariuszy zajmujących się TW²⁹. Wprawdzie bywają podobne w kolejnych podręcznikach, nie sposób im jednak odmówić merytorycznej wartości.

Odbiorca/adresat wpływu

Ponieważ skuteczność wpływu zależy od czynników związanych z jego odbiorcą, SB poświęcała temu wymiarowi wiele uwagi, wprowadzając m.in. procedury „opracowania” kandydata przed pozyskaniem, by dostosować sposób oddziaływania do cech osobowościowych, potrzeb i sytuacji. Daje to możliwość analizy tej grupy czynników nie tylko na podstawie treści podręcznikowych, ale również według zapisów w teczkach, gdzie znajdują się informacje z „opracowania” TW, jak i spostrzeżenia na jego temat odnotowane w trakcie współpracy.

Wiele danych z badań psychologicznych wskazuje na to, że chociaż nie można wskazać wyraźnej podstawy osobowościowej uległości³⁰, ludzie są mniej skłonni do

²⁶ Z. Olszewski, *Pomoc społeczeństwa oraz kontakty operacyjne i służbowe w pracy SB*, Warszawa 1974, s. 35.

²⁷ T. Barański, K. Kalita, *Wychowanie...*, s. 42.

²⁸ D. Iwaneczko, W. Tarnawska, „Ksiądz z nami współpracuje, a my księdzu pomożemy”. *Stenogram werbunku księdza przez SB, 4 XII 1978*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1 (3), s. 298–314.

²⁹ T. Barański, K. Kalita, *Wychowanie...*, 27–33; P. Dutkiewicz, K. Kalita, *Pozyskiwanie tajnego współpracownika SB*, Warszawa 1984, s. 70–82, 87–93; Z. Olszewski, *op. cit.*, s. 17–20, 26–29.

³⁰ B. Wojciszke, *op. cit.*, s. 222.

odrzuć propozycji, gdy osłabione są ich mechanizmy kontroli zachowania (m.in. przy silnym pobudzeniu)³¹ oraz jeśli nie mają możliwości lub motywacji, by przemyśleć swoją odpowiedź, czy znajdują się (w sposób naturalny lub celowo wprowadzeni) w stanie tzw. bezrefleksyjności. Wykorzystują to często sekty, werbując nowych członków, gdy ci przechodzą kryzysy życiowe, a także obce wywiady, pozyskujące szpiegów działających na ich rzecz w swoim kraju. Amerykańscy badacze tego zjawiska stwierdzili m.in., że w 27 proc. analizowanych przypadków rozpoczęcie działalności szpiegowskiej nastąpiło w czasie lub bezpośrednio po pojawieniu się u owych „szpiegów wewnętrznych” różnego rodzaju trudności i zmian życiowych typu: śmierć lub terminalna choroba bliskiej osoby, rozwód lub separacja, długi okres fizycznej separacji od współmałżonka, konflikt małżeński, rozwiązanie małżeństwa, przeprowadzka, zaangażowanie w związek pozamałżeński, zakochanie się. Potwierdzają to wnioski z wywiadów klinicznych przywoływanych przez badaczy³². Charakterystyczne dla kryzysów życiowych problemy z zachowaniem równowagi psychicznej, zwiększony poziom wewnętrznego pobudzenia (gotowość organizmu do nieproporcjonalnego reagowania na bodźce), przeżywany stres lub niepewność co do sposobu dalszego życia – mogą bowiem powodować, że propozycja sekty, obcego wywiadu czy SB zostanie odebrana jako wyjście z kłopotliwych sytuacji. Podjęcie się niecodziennych zadań może też stanowić dla niektórych sposób odzyskania poczucia kontroli nad biegiem wydarzeń, drogę do odbudowania poranionego *ego*, udowodnienia sobie i otoczeniu (choćby funkcjonariuszowi), że do czegoś, mimo wszystko, się nadają. Z drugiej strony wszystkie te stany oddziaływać mogą nie tylko na poziom motywacji, ale i na pojawienie się trudności w racjonalnej ocenie sytuacji czy konsekwencji decyzji, co w niektórych przypadkach zwiększa efektywność wpływu społecznego, a czasem wzmacnia też niezależną od niego skłonność do podejmowania ryzykownych decyzji.

Martin F. Herbig i Katherine L. Wiskoff sugerują jednak, że choć doświadczenie kryzysu życiowego może samo w sobie stanowić główny wyzwalacz decyzji o szpiegostwie, to bardziej prawdopodobne wydaje się, że wskaźnik ten nabiera znaczenia dopiero w interakcji z innymi czynnikami. Co ciekawe, podobne czynniki ryzyka dotyczą tzw. przestępców w białych kołnierzykach, zatrudnionych np. w firmach komputerowych. Jordan Shropshire, poddając analizie statystycznej dane dotyczące 62 przypadków naruszenia bezpieczeństwa systemów informatycznych, stwierdził, że istnieje istotny statystycznie silny związek między tarapatami finansowymi i zmianami w relacjach międzyludzkich pracownika wewnętrznego firmy a kradzieżą i sprzedawaniem przez niego na zewnątrz informacji. Statystycznie istotny – choć na nieco

³¹ R.S. Baron, *Arousal, capacity, and intense indoctrination*, „Review of Personality and Social Psychology” 2000, nr 4, s. 238–254.

³² K.L. Herbig, M.F. Wiskoff, *Espionage against the United States by American citizens 1947–2001*, Monterey 2002; K.L. Herbig, *Changes in espionage by Americans 1947–2007*, Monterey 2008, <http://www.dhra.mil/perserec/reports.html#TR1105> [5 VII 2012].

niższym poziomie – okazał się też związek między aktualnie przeżywanymi konfliktami w pracy, alkoholizmem, załamaniem bliskich związków a aktami sabotażu³³. Dane te potwierdzają realnie wykorzystywaną przez różne służby i wywiady (i militarne, i gospodarcze), a także przez osoby werbujące do sekt tezę, że ludzie w trudnych sytuacjach życiowych łatwiej padają ofiarą pokus i wpływów oferujących rzekome wyjście z pułapki lub rozwiązanie problemów.

Warto więc zapytać, w jakiej sytuacji przed pozyskaniem byli TW. Informacje dotyczące tego wymiaru, zapisywane przez SB w trakcie opracowywania kandydata i w czasie współpracy, uporządkowałam, klasyfikując dane do następujących kategorii: sytuacja finansowa, życiowo-rodzinna, zawodowa – także pod względem jej stabilności, gdyż np. charakter pracy czy stosunki i reguły panujące w miejscu zatrudnienia mogły prowadzić w przyszłości do zagrożenia dotychczasowej pozycji danej osoby (np. brak habilitacji w przypadku nauczycieli akademickich, konieczność ubiegania się o pozwolenie władz w przypadku prywatnej inicjatywy itp.). Ponieważ w próbie znaleźli się studenci (szesnaście osób) przeanalizowałam też ich sytuację uczelnianą. Dane³⁴ prezentuje zbiorczo tabela 1.

Tabela 1. Czynniki potencjalnie potęgujące stres u badanych TW

Sytuacja	Brak problemów		Problemy		Najczęstsze powody
	N	proc.	N	proc.	
finansowa	39	76,5	12	23,5	niskie dochody, nowe obciążenie finansowe, długi, problemy z realizacją zobowiązań
życiowo-rodzinna	13	25,5	38	74,5	rozdźwięki w relacjach, problemy dotyczące wyjazdów zagranicznych (paszport), członek rodziny wymagający szczególnej troski, mieszkaniowe, nowe związki
zawodowa	22	43,1	12	23,5	kłopoty ze współpracownikami, konflikty z przełożonym, wątpliwości co do awansu
stabilność sytuacji zawodowej	21	41,2	13	25,5	naruszenie (rzekome lub rzeczywiste) przepisów obowiązujących w zakładzie, nieprzychylność „decydentów” (przełożeni merytoryczni lub polityczni)
przebieg studiów (16 os.)	9	17,6	7	13,7	naruszenie (prawdziwe lub rzekome) przepisów (dyscyplinarne), kłopoty ze zdawaniem egzaminów/zaliczeniem sesji, urlopem dziekańskim, reaktywacją nauki

³³ J. Shropshire, *A canonical analysis of intentional information security breaches by insiders*, „Information Management & Computer Security” 2009, nr 4 (17), s. 296–310.

³⁴ Braki danych powodują, że nie w każdym wierszu tabeli liczebności i procenty będą się sumować do ogólnej liczby przypadków.

Powyższe dane nie wskazują na zdecydowany kryzys życiowy TW – u przeważającej liczby badanych stwierdzić można raczej brak problemów. Pewnym wyjątkiem są wyniki w kategorii dotyczącej problemów określonych jako rodzinno-życiowe, których doświadczało blisko 3/4 badanych TW. Jakkolwiek ich charakter był typowy dla warunków życia w PRL, nie można wykluczyć, że dla niektórych osób ich ciężar stawał się na tyle przytłaczający, że kierunkował motywację na poszukiwanie w relacjach z SB panaceum na kłopoty, albo – w połączeniu ze stresem wynikającym z kontaktu z SB – utrudniał przemyślenie propozycji współpracy i jej konsekwencji lub uniemożliwiał zmobilizowanie sił do przeciwstawienia się oddziaływaniom zmierzającym do werbunku. Niemożność dokładnej oceny sytuacji leży też u podstaw niektórych sposobów wywierania wpływu, gdyż – jak dowiodły badania³⁵ – w powiązaniu z tym stanie bezrefleksyjności łatwiej ulegamy.

Wiedzę o tym, że rozproszonego, zaskoczonego czy rozemocjonowanego człowieka łatwiej skłonić do uległości lub przekonać do działań, których być może w innym stanie by nie podjął, zalecano wykorzystywać także w czasie rozmów pozyskaniowych. Chociaż mechanizm technik bazujących na ograniczeniu możliwości analizy propozycji przedstawionej jednostce został szczegółowo zbadany dopiero w ostatnich latach, niewątpliwie był wykorzystywany przez SB i innych praktyków wpływu znacznie wcześniej, np. w przesłuchaniach metodą „dobry – zły glina”.

Podczas werbunku czynnikami rozpraszającymi uwagę i możliwość zaktywizowania zasobów poznawczych (w psychologii nazywa się je dystraktorami) mogły być nieoczekiwane, sprzeczne czy zaskakujące zachowanie funkcjonariusza, zmieniającego nagle tempo, styl rozmowy lub argumentacji i wyrażającego w krótkim czasie skrajnie różne ustosunkowania do kandydata³⁶. Próby zrozumienia, o co właściwie chodzi, jak rozwijać się będzie sytuacja, mogły na tyle wiązać zasoby poznawcze i emocjonalne (tzw. drenaż poznawczy) osoby poddawanej takim zabiegom, że brakowało im już na przemyślenie konsekwencji ewentualnej zgody. Wyczerpywać się w ten sposób mogła też zdolność i chęć przeciwstawiania się wpływom, utrzymywania oporu.

Jako dystraktor mogło działać otoczenie, czas i miejsce, gdzie zdecydowano się przeprowadzić rozmowę pozyskaniową. Tym bardziej że wezwanie kogoś do budynku WUSW mogło nasilać lęk i stres do poziomu utrudniającego koncentrację na argumentach SB i przygotowanie sensownej odpowiedzi. Gdy uznawano to za celowe wobec danej osoby, doprowadzano do rozmowy werbunkowej w sytuacji, gdy kandydat na TW był w trakcie załatwiania jakiś ważnych dla siebie spraw urzędowych lub gdy w inny sposób ograniczał go czas³⁷. Z drugiej strony o fachowości bezpieki świadczy

³⁵ Badania dotyczące bezrefleksyjności w kontekście wpływu – zob. S. Śpiewak, *Rozgrzewanie uwagi – wyczerpywanie woli – uległość. Mechanizmy adaptacji umysłu do wysiłku poznawczego*, Warszawa 2013.

³⁶ T. Barański, K. Kalita, *Wychowanie...*, s. 30–32; P. Dutkiewicz, K. Kalita, *op. cit.*, s. 73.

³⁷ P. Dutkiewicz, K. Kalita, *op. cit.*, s. 26.

fakt, że wykorzystywano to rzadko, gdyż na rozmowy pozyskaniowe funkcjonariusze przeznaczali na ogół sporo czasu, poświęcając go na przekonywanie kandydata, rozwiewanie jego obaw i oporów. Było to sensowne z punktu widzenia skuteczności, ponieważ najbardziej efektywną współpracę można było uzyskać od osoby przekonanej co do konieczności lub wartości jej podjęcia. Zmiana postaw wskutek rozważenia argumentacji i zrozumienia jej sensu, choć dokonuje się dłużej, jest na ogół głębsza i bardziej odporna na wpływy. Skoro zaś TW miał funkcjonować w środowisku mogącym oddziaływać na niego w kierunku przeciwnym niż SB, należało dążyć do tego, by decyzja o współpracy była podjęta z przekonaniem, po rozważeniu różnych jej konsekwencji i korzyści. Gdy argumenty nie są dość mocne albo jeśli osoba, na którą wywiera się wpływ, ma dobrą umiejętność kontrargumentowania i silną motywację do przeciwstawiania się, skuteczniejsze jest zakłócanie jej uwagi lub przeniesienie jej na inny obszar niż merytoryczna treść propozycji (np. na miejsce, czas, zachowanie funkcjonariusza). Uzyskanie w ten sposób zgody na współpracę, nawet rozumianej jako chwilowa, nie było dużym problemem, gdyż SB, w przeciwieństwie do psychologów badających eksperymentalnie zwykle jednorazowe sytuacje lub ich rozłożone w niewielkich odstępach czasowych sekwencje, mogła zakładać kontynuację oddziaływań na nie do końca jeszcze przekonanego TW. Nastawiała się wtedy na bardziej intensywne „wychowanie” i motywowanie TW już w trakcie współpracy, mogła też liczyć na działanie reguły konsekwencji i zaangażowania, która uruchamia mechanizmy autoperswazji, skłaniając jednostkę do samodzielnego poszukiwania argumentów za podjętą decyzją i odrzucania tych, które mogłyby ją podważać.

Obecność czynników nasilających stres w okresie poprzedzającym propozycję tajnej współpracy może nie tylko otwierać pole dla łatwiejszego oddziaływania metod opartych na dystrakcji, ale powodować też uaktywnienie słabo dotąd manifestowanych tendencji do łamania reguł, co jest charakterystyczne dla osobowości antisocjalnej. Osoby o narcystycznym rysie osobowości mogą zaś w takich sytuacjach dążyć do ukarania nieprzychylnego lub obojętnego otoczenia. Oba typy osobowości uważane są za takie³⁸, którym łatwiej przełamać bariery strzegące przed zdradą czy dopuszczeniem się innych niemoralnych czynów. Antysocjalność przejawiać się może w tym, że przestrzeganie norm w pracy, organizacji, np. w obszarze kontaktów interpersonalnych, akceptowane jest tylko dopóty, dopóki jest w interesie osób o takim typie osobowości. Jeśli natomiast pojawiają się sytuacje, które uświadamiają wielkość strat ponoszonych przez trzymanie się zasad, osobowościowa skłonność do naginania prawa i odrzucania reguł sprawić może, że pomysł np. sprzedawania lub przekazywania tajnych informacji wyda się takiego typu osobom kuszący jako dobry sposób wydobycia się z kłopotów. Rys narcystyczny osobowości może zaś powodować skrajne zmiany na-

³⁸ Cyt. za: J.M. Schwarz, *Exploring the mind of a spy. Employee's Guide to Security Responsibilities*, 2006, <http://rf-web.tamu.edu/security/secguide/Treason/Mind.htm> [5 VII 2012].

stawień wobec osób lub instytucji, które doprowadziły do naruszenia poczucia własnej ważności jednostki i skonfrontowały z realiami zaprzeczającymi jej wyjątkowości. Problemy związane z *ego* ujawniają się bowiem szczególnie wtedy, gdy narcyz „zostaje ustawiony w szeregu”. Stany rozczarowania, poczucie odrzucenia, niedocenyenia, np. w pracy czy w grupie, szczególnie dotkliwie przeżywane przez osobowości narcystyczne, generować mogą bierną agresję albo reakcje buntownicze, prowadzące nawet do dyktowanego zemstą lub potrzebą udowodnienia własnego znaczenia (także rolą szpiega lub tajnego informatora władz) szkodenia organizacji, własnej społeczności, grupie lub rządowi³⁹.

Wskazane typy osobowości stwierdzono wśród amerykańskich szpiegów „wewnętrznych”. Aby jednak realna stała się groźba rozpoczęcia aktywności szpiegowskiej, współlistnieć muszą według Michaela Gellesa trzy czynniki: po pierwsze – pewna słabość osobowościowa lub charakterologiczna związana z antysocjalnymi lub narcystycznymi tendencjami do zachowań nieprzystosowawczych, po drugie – finansowy, życiowy lub zawodowy kryzys osłabiający zdolność jednostki do radzenia sobie z silnymi stresami potęgującymi dotąd raczej drobne zachowania nieprzystosowawcze, zawsze obserwowalne dla otoczenia, po trzecie – błędne bagatelizowanie przez otoczenie problemów i zachowań jednostki, tj. niepodjęcie prób wykazania gotowości pomocy, uświadomienia jej ich rangi i konsekwencji ani nieinformowanie o nich zwierzchników. W efekcie niebezpieczne zachowania pogłębiają się i wymykają spod kontroli. Inaczej mówiąc, wydaje się, że decyzje o zdradzie są w odniesieniu do niektórych osób do przewidzenia i można byłoby im zapobiec lub odsunąć daną osobę od tajemnic, gdyby wcześniej stosownie reagować na sygnały, że dzieje się z nią coś niedobrego.

Można postawić pytanie, czy podobnych tendencji osobowościowych i motywacji jak u przebadanych przez Amerykanów przedstawicieli środowisk podatnych na infiltrację wywiadów można spodziewać się u osób, które zdecydowały się na tajną współpracę z SB, zwłaszcza gdy wcześniej aktywnie działały w opozycji. Choć konfidenci ci także dopuszczali się swego rodzaju zdrady, różnica między amerykańskimi szpiegami a tajnymi współpracownikami służb bezpieczeństwa w krajach komunistycznych jest jednak zasadnicza – w oczywisty sposób szpiegowanie jest przestępstwem i osoby trudniące się tym procederem zdają sobie z tego sprawę. W PRL donoszenie SB było współpracą z władzami własnego państwa – wprawdzie narzuconymi i zbrodniczymi, ale mocno podtrzymującymi pozory działania dla dobra obywateli i przez wielu zaakceptowanymi. Ujawnienie współpracy i dekonspiracja TW nie była równoznaczna z aresztowaniem szpiega i oddaniem go w surowe w takich przypadkach ręce wymiaru sprawiedliwości. Groziło to głównie ostracyzmem ze strony środowiska TW, narażało na poważny dyskomfort psychiczny, ale nie miało żadnych reperkusji prawnych,

³⁹ *Ibidem*, s. 2.

przeciwnie – ze strony władz TW miał prawo oczekiwać wsparcia, a nawet nagród za zaangażowanie patriotyczne. Jego działanie miało charakter tajny, ale legalny i pożądanym. SB mogła nawet pomóc zmienić miejsce zamieszkania czy podjąć pracę w innym rejonie. Z powyższych względów część TW zapewne nie odbierała tajnej współpracy z SB jako wątpliwej moralnie, tym bardziej że funkcjonariusze starali się tak definiować relację i działanie TW, żeby nie wznieć oporu. Posługiwali się więc dwiema podobnymi technikami, które dziś określa się mianem redefinicji relacji i zmianą perspektywy, inaczej obramowania.

Pierwszy wachlarz metod i środków polega na takim doborze działań i nazw określających związek między nadawcą a odbiorcą wpływu, który odsuwa skojarzenia z manipulacją czy zależnością. Określenie „sprzedawca” jako ewidentnie wydobywający aspekt wpływu zostaje zastąpione mianem „asystenta” lub „konsultanta” klienta, przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej zostaje „doradcą”, a funkcjonariusz SB – powiernikiem i zatroskanym współobywatel. Celem takich zabiegów jest wygaszanie oporu przed byciem przedmiotem wpływu, a w konsekwencji zwiększenie uległości względem propozycji.

Druga technika, choć podobna w swoich przejawach, zredukować ma opór innego rodzaju. Odpowiednio przedstawiona (obramowana) propozycja zwiększa szansę, że nie obudzi w obiekcie wpływu sceptycyzmu, czyli tendencji do podważania jej sensu i kontrargumentowania. Przykładem różnic w reagowaniu na odmiennie przedstawioną, choć merytorycznie identyczną propozycję jest fakt, że bardziej skłonni jesteśmy zdecydować się na zakup np. soku, na którego etykiecie wyeksponowana jest zawartość 85 proc. naturalnych składników, niż opatrzonego wyraźną informacją o zawartości 15 proc. sztucznych komponentów. Dlatego SB dokładała starań, by wybierając informatora, akcentować w rozmowach z nim te aspekty, które „wyeliminują z jego świadomości terminy donosicielstwo, konfident etc.”⁴⁰. Tajna współpraca nie była więc przedstawiana jako donoszenie władzy czy zdrada swego środowiska, ale wspólne działanie na rzecz bezpieczeństwa państwa lub pomoc w utrzymaniu ładu społecznego, zapobieganie nieprawidłowościom itp. Ponadto klimat spotkań, zaprzyjaźnianie się funkcjonariusza z TW, wyrażanie troski o niego i udzielanie pomocy mogły umacniać TW w przekonaniu, że dostarczane informacje i prowadzone rozmowy nie różnią się zbyt od wymiany przysług i wiadomości charakterystycznych dla typowych spotkań towarzyskich bliskich znajomych⁴¹.

Choć różnice między TW a osobami świadomie działającymi na szkodę własnego państwa i korzyść obcych wywiadów wydają się zasadnicze, warto dodać, że w tym drugim przypadku bardzo rzadko zachodziła konieczność donoszenia na temat osób ze swego najbliższego środowiska, gdyż działalność szpiegów „wewnętrznych” polegała

⁴⁰ A. Gałkowska, *Nakłanianie...*, s. 26.

⁴¹ *Ibidem*, s. 12–13; Z. Olszewski, *op. cit.*, s. 29 i n.

najczęściej na zdobywaniu i/lub dostarczaniu informacji związanych z obronnością, technologiami itp. Przy tym zdarzało się, że szpiegostwem trudniły się wspólnie pary małżeńskie albo krąg bliskich przyjaciół⁴², szpieg zatem mógł czuć się mniej samotny niż TW.

Mimo zasygnalizowanych różnic charakter „pracy” oraz sytuacja psychologiczna TW i szpiega są pod wieloma względami podobne. Składa się na to przede wszystkim tajność działań i podwójna rola w swoim środowisku oraz konieczność kłamstw (w języku służb określana jako legendowanie). Być może więc istnieją też podobieństwa osobowości i motywów. Starałam się zatem zidentyfikować te czynniki, które potencjalnie mogą kształtować „linię motywacji” danej osoby, wyjaśniać – w jakimś stopniu – jej decyzje i wybory. Najczęściej bazowa motywacja ma źródło w rodzinie, osobowości i doświadczeniach, a także w ocenie swoich szans na sukces w podejmowanym działaniu. Mimo że ten ostatni aspekt nie jest możliwy do uchwycenia w materiale, jakim dysponowałam, wiele akt zawiera rozproszone informacje o rodzinie TW, jego historii i opisuje jego reakcje i działania w pewnym odcinku czasu, co można potraktować jako rodzaj wskaźników motywacji i osobowości badanych.

Wśród czynników rodzinnych mogących mieć wpływ na decyzję o współpracy analizowałam takie, których wystąpienie mogłoby tłumaczyć, przynajmniej po części, zgodę na współpracę z SB, np. z obawy o losy rodziny w sytuacji domniemanych represji za odmowę lub dla spodziewanych korzyści, kiedy jednoosobowo i z trudem odpowiada się za jej utrzymanie. Potencjalną przyczyną związaną z tą sferą byłoby też dostrzeżenie w związaniu się z SB możliwości doznania opieki, uznania i zainteresowania, których we własnym środowisku rodzinnym z różnych powodów brakowało, albo potraktowanie współpracy jako szansy swoistego odegrania się na członkach rodziny, którzy w jakiś sposób odrzucili kiedyś TW. Wyniki w poszczególnych kategoriach były następujące⁴³: konieczność opieki nad rodzicami lub opiekunami (siedem przypadków), sieroctwo (trzy przypadki), brak wsparcia i zainteresowania ze strony rodziny (cztery przypadki), wywodzenie się z rodziny silnie skonfliktowanej (cztery przypadki), pełnienie w niej roli czarnej owcy lub najmniej udanego z rodzeństwa (dziesięć przypadków), posiadanie nieformalnego partnera lub partnerki nieakceptowanych przez rodzinę (trzy przypadki), konflikty w założonej przez siebie rodzinie lub w związku (piętnaście przypadków). Sytuacje nienależące do żadnej z powyższych kategorii klasyfikowałam jako „inne”. Liczebności w obrębie wyróżnionych kategorii okazały się niezbyt – poza dwoma wyjątkami – zróżnicowane.

W badanej próbie najczęstszym ewentualnym „rodzinnym podłożem” tajnej współpracy mogły być różnego rodzaju konfliktowe relacje z rodziną oraz zajmowana w niej przez TW pozycja tzw. czarnej owcy, przy czym szczególnie ten ostatni aspekt

⁴² K.L. Herbig, M.F. Wiskoff, *op. cit.*, s. 7; K.L. Herbig, *Changes in...*, s. 3.

⁴³ U jednej osoby mogły pojawiać się wskaźniki z kilku kategorii (wybór wielokrotny).

może, choć nie musi, wiązać się z potrzebą odbudowywania i zaznaczania swojej pozycji i ważności, na co zwracają uwagę amerykańscy badacze problemu szpiegostwa w opisie narcystycznych rysów osobowości części szpiegów. Jakie podstawy osobowościowe można więc wyróżnić u tajnych współpracowników SB? Czy zgadzały się na nią szczególnie osoby o antyspołecznych lub narcystycznych rysach osobowości, podobnie jak u badanych Amerykanów?

W wyniku analizy stwierdziłam, że spośród czynników „osobowościowych”⁴⁴ najliczniej w badanej próbie reprezentowane były wskaźniki związane z *ego* – zaznaczenie własnej osoby (zidentyfikowane osiemnaście razy), mogące świadczyć o pewnych rysach narcystycznych, oraz te wskazujące na osobowość szukającą stymulacji, różnorodnych bodźców i zmian (piętnaście przypadków). Osoby tego rodzaju mogły postrzegać współpracę z SB jako potencjalne źródło zaspokojenia potrzeby wrażeń, czyli doznania „dreszczyku”, jak określają to amerykańscy autorzy badający motywację do szpiegostwa. Te cechy nie muszą jednak wiązać się z zachowaniami antyspołecznymi, choć impulsywność i skłonność do ryzyka, które korelują zwykle wysoko z potrzebą wrażeń, mogą w pewnych warunkach do nich prowadzić. Z drugiej strony, przynajmniej w początkowych okresach współpracy, cechy te demonstrowały się zapewne dyskretnie, bo ich większe nasilenie dyskredytowałoby kandydata na TW⁴⁵, trudno się więc spodziewać, że spostrzeżone i odnotowane zostaną przez funkcjonariuszy niemających przecież stałego kontaktu z TW. Niemniej choć historia współpracy, a właściwie i życia kilku osób, układa się we wzór charakterystyczny dla antyspołecznych osobowości, nie ma podstaw do stwierdzenia jej częstego występowania wśród badanych TW.

Motywacja może też wynikać z pragnienia uniknięcia pewnych sytuacji, których niedogodność poznało się albo w bezpośrednim doświadczeniu, albo przez przykład bliskich osób. Sprawdziłam więc m.in., ilu spośród TW lub ich bliskich miało do czynienia z represjami ze strony władz. Takie doświadczenie dotyczyło jedenastu badanych, zajmując drugie pod względem częstotliwości miejsce wśród innych doświadczeń mogących, jak się wydaje, mieć znaczenie dla decyzji odnośnie do współpracy. Na pierwszym miejscu uplasowała się natomiast tradycja współpracy z władzami PRL (piętnaście osób), która mogła oddziaływać przynajmniej na dwa sposoby – np. stanowiąc swego rodzaju wzór lub standard zachowań, który znalazł się w repertuarze jednostki, podnosząc prawdopodobieństwo jego powielania w sprzyjającej sytuacji (a chętnie powielamy, naśladujemy zachowania osób znaczących – z rodziny) albo uświadamiając korzyści płynące z podporządkowania się oczekiwaniom władz.

⁴⁴ A. Gałkowska, *Perspektywa psychologiczna w podejściu do totalitaryzmów. Bezpieka wobec tajnych współpracowników*, mps złożony do pracy *Antropologia безпеki*.

⁴⁵ *Eadem, Idealny...*, s. 318.

Przed zaproponowaniem współpracy SB przeprowadzała zwykle tzw. rozpracowanie kandydata m.in. po to, by zaplanować, do jakich motywów można się odwołać w rozmowie pozyskaniowej. Choć formularze pozostawiały do wyboru trzy takie podstawy (odpowiedzialność obywatelska, korzyści osobiste, materiały obciążające lub kompromitujące), w trakcie rozmowy sięgano czasem do kilku, niekiedy zaś rezygnowano ze wstępnie zaplanowanego sposobu. Porównawszy formalny zapis w kwestionariuszu z relacją z rozmowy⁴⁶, okazuje się, że choć wprawdzie na pierwszym miejscu w obu przypadkach (60,8 proc. – formularz, 44,9 proc. – rozmowa) znajduje się współodpowiedzialność obywatelska, to odwoływanie się do różnego rodzaju korzyści osobistych stosowano w odniesieniu do większej liczby osób niż wskazywałby na to zapis formularzowy (15,7 proc. przypadków w formularzu, w rozmowie – 35,9 proc.), natomiast do swego rodzaju szantażu (groźba zrealizowania materiałów obciążających, kompromitujących lub możliwość innych represji) sięgano w rozmowie nieco rzadziej niż wykazywano to w kwestionariuszu (23,5 proc. – formularz, 19 proc. – rozmowa). Ten układ wyników jest bliski danym pochodzącym z analizy motywacji szpiegów z przytaczanych już badań, choć w przeciwieństwie do TW, gdzie nie odnotowano żadnego takiego przypadku, duża część parających się szpiegostwem Amerykanów sama poszukiwała kontaktów z obcym wywiadem (dwa razy częściej sami nawiązywali kontakt np. z obcą ambasadą, niż byli czynnie rekrutowani). Niemniej wciąż otwarte pozostaje pytanie, dlaczego byli tym zainteresowani. Badacze obliczyli, uwzględniając zarówno osoby, u których dominował pojedynczy motyw, jak o bardziej złożone „wieloczynnikowe” motywacje, że decydujące znaczenie (motyw jedyny lub na pierwszym miejscu) miały pieniądze (56 proc. badanych)⁴⁷, a w następnej kolejności podwójna lojalność (17 proc.), czyli czynnik określany wcześniej jako ideologiczny⁴⁸, niezadowolenie (13 proc.) – związane głównie z relacjami w pracy lub grupie, sprawienie przyjemności osobie werbującej (10 proc.), przymus (3 proc.), poszukiwanie ekscytacji (1 proc.). Na drugim miejscu w przypadku złożonej motywacji pojawiały się takie motywy, jak: niezadowolenie (25 proc.), pieniądze (23 proc.), doznanie „dreszczyku” i podbudowanie *ego* (19 proc.), sprawienie przyjemności (14 proc.), podwójna lojalność (9 proc.), wykazanie się, zdobycie uznania (7 proc.) oraz przymus (3 proc.)⁴⁹.

W przypadku tajnych współpracowników SB, gdzie współpraca oznaczała podporządkowanie się oczekiwaniom legalnej władzy, przeważała odpowiedzialność obywatelska (choć to szeroko, zwłaszcza przez SB, rozumiana kategoria), reszta

⁴⁶ *Eadem, Perspektywa...*, s. 31–32.

⁴⁷ Całość próby wynosiła 150 osób, choć podobnie jak w moich badaniach brak danych powodował czasem, że procent liczony był dla mniejszej liczby osób.

⁴⁸ Autorzy uznali, że obecny termin jest szerszy i bardziej trafny, tym bardziej że definiują ją jako np. fascynację ideologią komunistyczną czy innego rodzaju, ale też jako intelektualne/poznawcze lub emocjonalne związki z innym krajem, z jego religią, obyczajami bądź kulturą.

⁴⁹ K.L. Herbig, M.F. Whiskoff, *op. cit.*, s. 38–51.

motywów pozostawała w podobnej proporcji. Poszczególne potrzeby (motywy) oraz ich przejawy były w podręcznikach szeroko opisywane, uświadamiano funkcjonariuszom w ten sposób, jaką wagę ma dostosowanie oddziaływań do konkretnego, zindywidualizowanego odbiorcy⁵⁰.

Spisanie deklaracji współpracy, choć nie kończyło procesu pozyskania (zakładano, że TW może nadal się wahać i dążyć do wycofania), miało znaczenie dla podtrzymania decyzji TW. Wykorzystywano tu regułę *littera scripta manet*, opierającą się, jak stwierdza Marek Tokarz⁵¹, na zwiększeniu poczucia zobowiązania wtedy, gdy własnoręcznie coś pisemnie deklarujemy. SB nie podsuwała gotowych druków, lecz żądała od kandydata samodzielnego (choć z pewnością sugerowano zawartość) sformułowania zobowiązania do współpracy i wybrania pseudonimu. Omawiając jej warunki, uwzględniano często opory kandydata przed niektórymi praktykami, mając świadomość, że pozostawienie pewnej swobody związanej z zachowaniem poczucia wpływu na zdarzenia zwiększa szansę na podjęcie osobistej odpowiedzialności za decyzje i prowadzi do większego zaangażowania TW w działanie.

Technika pozostawienia wyboru opisywana jest współcześnie jako jeden ze sposobów redukcji oporu względem wpływu i w najczystszej formie wprowadza wybór alternatyw (obiekt wpływu ma zdecydować np., czy odpowiada mu lokata długo czy raczej krótkoterminowa lub którą z metod odchudzania wybierze: dietę eliminacyjną, polegającą na rezygnacji z węglowodanów, czy taką, która wiąże się z redukowaniem ogólnej liczby kalorii w pożywieniu), po to by opór skoncentrował się na jednej z opcji, czyniąc bardziej prawdopodobną zgodę na drugą⁵². Alternatywą zgody na współpracę z SB w zasadzie była odmowa⁵³, choć dopuszczano m.in. możliwość ograniczenia zakresu relacji konfidenckich.

Ponieważ poczucie swobody wyboru jest ważne także jako warunek skuteczności różnych technik wpływu, próbowałam bliżej określić, czy i w jakim zakresie, prócz spisania zobowiązania i obrania pseudonimu, SB gotowa była pozostawiać tajnym współpracownikom wpływ na różne aspekty współpracy. Według zebranych przeze mnie danych aż 33 osoby (64,5 proc.) z badanej próby uzyskiwały taką możliwość. Tabela 2 prezentuje obszary, w których pozostawiano tajnym współpracownikom względną swobodę.

⁵⁰ Por. A. Gałkowska, *Idealny...*, s. 316–319.

⁵¹ M. Tokarz, *op. cit.*, s. 304.

⁵² E.S. Knowles, D.D. Riner, *Omega approaches to persuasion: overcoming resistance [w:] The science of social influence. Advances and future*, red. A.R. Pratkanis, New York 2007, s. 83–114.

⁵³ W odniesieniu do kandydatów pozyskiwanych dzięki wykorzystaniu materiałów obciążających lub kompromitujących stwierdzano, że kandydat albo „zgodzi się i tak uniknie przykrych następstw lub odmówi i znajdzie się w trudnym położeniu, ma więc prawo wyboru i może również wybrać alternatywę drugą” (P. Dutkiewicz, K. Kalita, *op. cit.*, s. 87).

Tabela 2. Obszary wpływu pozostawiane TW

Kategorie	N	proc.
wpływ na wybór zadań	16	18
wpływ na sposób wykonania zadania	20	22,5
wpływ na miejsce spotkań	12	13,5
wpływ na częstotliwość spotkań	22	24,7
wpływ na dobór kolejnego funkcjonariusza	6	6,7
wpływ na sposób dostarczania informacji (pismenne v. ustne ew. zdjęcia, kopie, nagrania)	13	14,6

Analiza wyników każe zwrócić uwagę na to, że oprócz kwestii, których, racjonalnie rzecz biorąc, SB i tak nie była w stanie dokładnie kontrolować, tj. wpływ na sposób wykonywania zadań (choć spotkania TW i funkcjonariusza poświęcone bywały opracowaniu planu postępowania) czy częstotliwość spotkań, pozostawiano pewną swobodę i w innych dziedzinach. Najczęściej (18 proc.) dotyczyło to wyboru zadań (już w czasie rozmowy pozyskaniowej TW zastrzegał niekiedy ich ograniczenie, np. decydując, że będzie informował o tym, co dzieje się w zakładzie pracy, ale nie chce mówić o poczynaniach swoich kuzynów – księży), co SB respektowała do czasu, gdy uznała, że TW już da się przekonać. Następny pod względem częstotliwości aspekt wpływu TW na współpracę to możliwość decydowania o sposobie dostarczania informacji, czyli wyborze formy relacji ustnych bądź sprawozdań pisemnych.

W wielu przypadkach współpraca nie od razu mogła być owocna – nie można było rzucać nowo pozyskanego TW na głęboką wodę, szczególnie że należało się jeszcze spodziewać różnego rodzaju wahań i wątpliwości. Sposobem na oswojenie TW z podjętym procederem było stosowanie przez funkcjonariuszy techniki zwanej „stopa w drzwiach”. Jej istota polega na poprzedzeniu właściwego zadania mniejszą prośbą, nieistotną dla proszącego, której funkcją jest przygotowanie gruntu pod przyszłą uległość. Ważna jest tu sekwencja zachowań. Efektywność tej techniki określa się przez porównanie liczby osób, które zgodziły się na spełnienie prośby właściwej bezpośrednio przedstawionej, do tych, co zgodziły się na nią uprzednio proszone o mniejszą przysługę. Zastosowanie „stopy w drzwiach” powoduje na ogół dwukrotny wzrost skuteczności, choć są też warunki (np. wprowadzenie dwóch próśb poprzedzających właściwą, proślenie o rzeczy podobne i wymagające podobnego rodzaju aktywności), których spełnienie prowadzi do ponadtrzykrotnego zwiększenia skuteczności⁵⁴. Posługując się odpowiednią sekwencją rosnących próśb, SB mogła uzyskać zgodę TW

⁵⁴ B. Wojciszke, *op. cit.*, s. 290.

na wykonywanie zadań, których, gdyby zostały mu zlecone jako pierwsze, prawdopodobnie by się nie podjął. Ponieważ z bezpośrednim opisem tej techniki nie zetknęłam się podczas analizowania treści podręczników, spróbowałam określić wagę i kolejność zadań stawianych nowo pozyskanym TW⁵⁵. O stosowaniu „stopy w drzwiach” świadczyłyby zatem sytuacje, w których pierwsze zadanie – zwykle podane w rozmowie pozyskaniowej lub na pierwszym po niej spotkaniu – miałoby charakter lżejszy, bardziej też moralnie akceptowalny niż realizowane w następnej kolejności. Istnienie takiej gradacji stwierdziłam u 24 osób (47,1 proc. badanej próby), natomiast u 23 osób (45,1 proc.) trudność czy charakter kolejnych zadań nie były w wyraźny sposób stopniowalne, odnośnie do pozostałych osób brak odpowiednich danych.

O ile rozumiałe jest, że stosowano tę technikę ze względu na jej skuteczność, to zastanawia, dlaczego nie wobec wszystkich. Pewnym wytłumaczeniem może być to, że – jak stwierdziłam na podstawie analizy charakteru zadań (ofensywne, nieofensywne, mieszane) – większość badanych TW przeznaczona była do stosunkowo mało skomplikowanych działań (65,7 proc. TW wykonywało przeważnie zadania polegające głównie na biernej obserwacji, w wielu przypadkach nie było po prostu potrzeby stopniowego zwiększania ich kalibru). Inną przyczyną może być występowanie wśród TW osób bez oporów, chętnie i z przekonaniem podejmujących współpracę, które prawdopodobnie nie potrzebowały „rozbiegu”, by przejść do realizacji zadań o poważniejszym charakterze. W takiej sytuacji warto określić, jak często TW wyrażali opór przed podjęciem współpracy. Dane na ten temat prezentuje tabela 3.

Tabela 3. Występowanie oporu w badanej próbie

Oznaki oporu	N	proc.
brak – bez zadowolenia z propozycji	29	56,9
brak – zadowolenie	5	9,8
wystąpienie oznak oporu	17	33,3

Dane z tabeli pokazują, że oznaki oporu wobec propozycji współpracy zanotowane zostały w odniesieniu do nieco ponad 1/3 badanych TW, jednak osób, wobec których stosowano „stopę w drzwiach”, było więcej. Prawdopodobnie więc i te, których zachowanie nie zostało opisane przez funkcjonariusza w sposób pozwalający wnioskować o przeżywanym oporze⁵⁶, mogły być uważane za wymagające ostrożności przy wprowadzaniu we współpracę.

⁵⁵ W bardziej szczegółowy sposób analizuję tę technikę w odniesieniu do TW w innym tekście. Zob. A. Gałkowska, *Psychologiczna głosa...*, s. 216, 220–226.

⁵⁶ Oznaki oporu, jakie brałam pod uwagę, i ich rozkład liczebnościowy opisuję w obszerniej w innym tekście. Zob. A. Gałkowska, *Perspektywa...*, s. 32–33.

Podobny (być może tożsamy) do „stopy w drzwiach” sposób postępowania – tzw. minimalizowanie prośby (czyli zyskiwanie przychylności lub zgody metodą małych kroków) – polecany jest też jako strategia omijania oporu czy wręcz jako metoda zapobiegająca jego pojawieniu się⁵⁷. SB w tym celu starała się nie ujawniać przed TW na początku współpracy całego jej zakresu i charakteru ani dokładnie nie określać, kim i po co się interesuje⁵⁸.

Dla umocnienia trwającej już współpracy stosowano różnego rodzaju gratyfikacje – nagradzając TW za wykonanie zadań lub pomagając w ważnych sytuacjach życiowych i zawodowych. Był to bardzo częsty sposób postępowania, gdyż – jak obliczyłam⁵⁹ – stosowano go wobec 72,5 proc. badanych TW. Najczęściej z inicjatywą występował funkcjonariusz i rzadko (11,8 proc.) spotykał się z odmową. Tajni współpracownicy korzystali więc m.in. z oferowanych przez SB pieniędzy, otrzymywali prezenty, pomoc w załatwieniu spraw związanych z mieszkaniem, w tym z przyspieszeniem jego uzyskania. Dzięki współpracy z SB mieli też możliwość uzyskania produktów niedostępnych na oficjalnym rynku, łatwiejszego uzyskania paszportu, przyspieszenia awansu, znalezienia lepszej pracy. Zdarzała się też pomoc polegająca na zmianie miejsca służby wojskowej narzeczonego czy uzyskania informacji o przebiegu śledztwa w sprawie okradzionego znajomego. Wraz z rozwojem współpracy niektórzy TW (41,2 proc.) jako pierwsi występowali z prośbami, a czasem wręcz z żądaniami gratyfikacji, i w większości przypadków mogli liczyć na ich zrealizowanie, gdyż SB uważała nagradzanie i pomoc TW za istotny rodzaj wiązania go ze sobą⁶⁰. Choć w podręcznikach dla funkcjonariuszy nie jest to sformułowane wprost, szereg badań dowiodło, że wyświadczenie komuś przysług rodzi poczucie zobowiązania do rewanżu⁶¹. Ze strony TW rewanżem mogła być przede wszystkim efektywna współpraca, do czego zmierzały wszystkie wykorzystywane przez SB sposoby wpływu.

Sprzyjała temu również uwaga poświęcana budowaniu bliskiej relacji między pracownikiem operacyjnym a TW. W podręcznikach wymienia się szereg sposobów jej kształtowania, zalecając dbałość o stan emocjonalny TW, unikanie wprawiania go w zakłopotanie, okazywanie troski i pomocy, stwarzanie wrażenia, że wynika to z rzeczywistego zainteresowania jego losami, nie zaś z przyczyn służbowych. Ponadto zgodnie z instrukcjami w kontakcie z TW funkcjonariusz powinien być przyjacielski, traktować go jak równego sobie, szanować oraz wzmacniać jego szacunek do siebie⁶². Czy takie zalecenia udawało się wcielać w życie, pozostaje sprawą odrębną. Z przeprowadzonych przeze mnie analiz wynika, że najczęściej (w stosunku do 86 proc. badanych) SB

⁵⁷ E.S. Knowles, D.D. Riner, *op. cit.*, s. 86; A. Gałkowska, *Nakłanianie...*, s. 10–12.

⁵⁸ T. Barański, K. Kalita, *Szkolenie...*, s. 49.

⁵⁹ A. Gałkowska, *Perspektywa...*, s. 42–44.

⁶⁰ T. Barański, K. Kalita, *Wychowanie...*, s. 62; *idem*, *Szkolenie...*, s. 24.

⁶¹ B. Wojciszke, *op. cit.*, s. 286.

⁶² T. Barański, K. Kalita, *Wychowanie...*, s. 41–42.

udawało się nawiązać rodzaj bliższej więzi, choć rzadko miała charakter partnerski, gdyż TW tylko sporadycznie (cztery osoby) byli tak samo aktywni w jej podtrzymaniu jak funkcjonariusze. Mam tu na myśli okazywanie przez TW zainteresowania ich sprawami, wręczanie prezentów, pamięć o uroczystościach itp. Wydaje się, że w tej pozornej nierównowadze ujawnia się specyfika relacji funkcjonariusz SB – TW, gdyż równowaga, do której dążą ludzie w stosunkach interpersonalnych, osiągana była przez wkład pracy, czyli głównie dostarczanie informacji przez TW z jednej strony, z drugiej zaś przez przyjacielskie zachowania funkcjonariusza. W tej sytuacji TW mogli się już nie czuć zobowiązani do takich samych „przyjacielskich” zachowań, jakie okazywali wobec nich prowadzący. Niemniej wielu z nich czuło się swobodnie w kontakcie z pracownikiem operacyjnym (25,9 proc.), chętnie wspólnie biesiadowało (14,2 proc.) i rozmawiało na różne tematy (11 proc.) oraz szukało u funkcjonariusza pomocy lub porad w sprawach osobistych (razem 18,1 proc.) czy zwierzało się z problemów niezwiązanych ze współpracą (9,4 proc.).⁶³ Historie TW odtwarzane na podstawie teczek pokazują czasem szczególnie charakter tych więzi i obrazują, jaką wagę przywiązywali do nich przedstawiciele SB, skoro gotowi byli np. pomóc TW o pseudonimie „Widok”⁶⁴ w napisaniu artykułu do podziemnej gazetki lub podjąć próby ustrzeżenia TW „Studenta”⁶⁵ przed grożącym mu alkoholizmem, a nawet posłać mu do obozu uchodźców politycznych część materiałów, które były mu potrzebne do starania się o azyl.

Budowanie więzi z tajnymi współpracownikami nie tylko angażowało ich bardziej we współpracę, ale ułatwiała pozostałe oddziaływania, ponieważ łatwiej ulegamy osobom lubianym, na których uznaniu i sympatii nam zależy⁶⁶.

Funkcjonariusze SB oddziaływali na TW poprzez kontakt bezpośredni, jak i przez różne „zabiegi”, jakim poddawali środowiska ważne dla TW, np. poprawiały się relacje TW z żoną i rodziną, której podczas (uzgodnionego zawczasu) zatrzymania TW funkcjonariusz, udając działacza opozycji, dostarczał pieniądze na utrzymanie, by nie atakowała męża za zaangażowanie w pracę konspiracyjną⁶⁷.

Jak wynika z przedstawionych analiz, SB poddawała tajnych współpracowników licznym oddziaływaniom o charakterze wpływu społecznego zarówno podczas wer-

⁶³ Analizując, czy zaistniała więź nie tylko formalna, brałam pod uwagę wystąpienie takich kategorii zachowań (przynajmniej w stosunku do jednego funkcjonariusza w toku współpracy), jak: brak skrępowania w kontaktach, inicjowanie przez TW rozmów na tematy niezwiązane ze współpracą, chętnie uczestnictwo w długich spotkaniach „z poczęstunkiem”, zwracanie się o pomoc do funkcjonariusza (niezwiązana z nagrodą za wykonanie zadań), okazywanie zainteresowania funkcjonariuszowi, zwierzanie się z problemów osobistych lub rodzinnych, poszukiwanie u niego rady, wyświadczenie mu przysług, pamięć o życzeniach, wycofywanie się ze współpracy po zmianie prowadzącego, reagowanie emocjonalne na uwagi i zachowania funkcjonariusza oraz podejmowanie prób korekty swoich zachowań pod jego wpływem sugestii (A. Gałkowska, *Perspektywa...*, s. 33–35).

⁶⁴ TW „Widok” (AIPN Rz, 00138/3446).

⁶⁵ TW „Student”/„Artur” (AIPN Rz, 00102/1369).

⁶⁶ D. Doliński, *Techniki wpływu społecznego*, Warszawa 2005, s. 38.

⁶⁷ Np. TW „Maciej” (AIPN Rz, 000138/4035).

bunku, jak i kontynuując współpracę. Stosowała techniki, o których wiedzę uporządkowano i rozszerzono dopiero w ostatnich latach, choć oczywiście były od dawna w jakiejś formie wykorzystywane.

Mimo że pojedyncze sposoby nie są stuprocentowo skuteczne – zwłaszcza nakłaniając do działań nieetycznych, można się wręcz spodziewać pewnego spadku ich efektywności – to ich łączne, systematyczne i na ogół przemyślane stosowanie w odniesieniu do osób, które starano się dobrze poznać, mogło składać się na względny sukces SB w inicjowaniu i rozwijaniu tajnej współpracy. Czy jednak TW był wobec tych oddziaływań tak bezbronny, jak np. osoby poddawane procedurze nazwanej „praniem mózgu”?

„Pranie mózgow” a oddziaływanie SB na tajnych współpracownikach

„Pranie mózgow” jest potocznym pojęciem opisującym zespół praktyk prowadzących do radykalnych zmian w przekonaniach poddanych im osób (np. jeńcy amerykańscy w chińskich i koreańskich obozach, członkowie niektórych sekt). Chociaż psychologowie ze sceptycyzmem podchodzą do opisów tych procedur i do opinii o ich przemożnym i trwałym wpływie⁶⁸, termin ten funkcjonuje w obiegu społecznym i jest przywoływany wówczas, gdy podkreśla się bezradność jednostki, np. wobec intensywnych zabiegów indoktrynacyjnych o charakterze politycznym lub związanych z przynależnością do sekty. Istnieją dowody na rzeczywiste wykorzystywanie tego typu praktyk, choćby *Report on Torture* Amnesty International z 1975 r.⁶⁹, który opisuje tortury „psychologiczne” stosowane w więzieniach, sektach i obozach jenieckich w Korei i Chinach. Wymieniane są w nim następujące grupy procedur prowadzących do zmiany w sposobie myślenia i funkcjonowania osób im poddawanych: izolacja, monopolizacja postrzegania oraz wzbudzone ogłupienie i wyczerpanie, okolicznościowe pobłażanie, dewaluowanie osoby.

Czy w sytuacji TW poddanego oddziaływaniom SB elementy tych procedur są w jakimś nasileniu obecne? Izolowanie tajnego współpracownika nie miało charakteru fizycznego, ale też pod innymi względami nie wydaje się podobne do tego, jakie stosują sekty czy strażnicy wobec więźniów. Zawiera jednak kilka istotnych dla tej procedury elementów, szczególnie pod względem skutków. Niewątpliwie jednostka podejmująca współpracę jest osamotniona – paradoksalnie, bo jest stymulowana do nawiązywania, pogłębiania, utrwalania kontaktów ze względu na informacje, których ma dostarczać SB, jednak w istocie pozostaje samotna. Współpraca jest objęta tajemnicą, nierzadko

⁶⁸ *Misunderstanding cults. Searching for objectivity in a controversial field*, red. B. Zabłocki, T. Robbins, Toronto–Buffalo–London 2001, s. 27; D. Doliński, *Hiperuległość [w:] Jednostka i społeczeństwo*, red. M. Lewicka, J. Grzelak, Gdańsk 2002, s.103–116.

⁶⁹ Amnesty International, *Report on Torture*, London 1975, s. 49–53.

taką, że za jej ujawnienie może grozić kara jak za zdradę państwa⁷⁰. O tym, co dzieje się między TW a oficerem SB, konfident nie może nikomu opowiedzieć, pozostaje sam ze swoimi wątpliwościami, dylematami i być może cierpieniem, trudno bowiem o uzyskanie dla tej działalności społecznego oparcia. Uzależnia go to od pracownika operacyjnego, a dodatkowy lęk przed dekonspiracją we własnym środowisku wzmacnia niepokój o dalsze losy.

W opisach „prania mózgów” podkreśla się, że członkowie sekt – izolowani od swoich rodzin, przyjaciół i dotychczasowego środowiska – zaczynają się interesować głównie sobą, a raczej tym, czy ich osoba i zachowanie nie spowoduje dezaprobaty grupy, która teraz stanowi dla nich jedyne oparcie, na jakie mogą liczyć. Tylko nieliczni TW uzależniali się w pełni od funkcjonariusza, powierzając mu większość swych spraw, także osobistych.

Izolowanie w sektach czy obozach ma na celu także odcięcie jednostki od konfrontacji z alternatywnymi (niż wyznawane w grupie) sposobami postrzegania i wyjaśniania świata oraz zdarzeń. Istota tajnej współpracy była niejako odwrotnością tego założenia – polegała na docieraniu do poglądów niezgodnych z światopoglądem SB, czyli do takich konfrontacji dochodziło i dochodzić powinno. Tajny współpracownik wyczulić się musiał na wychwytywanie owych odmienności, porównując stale opinie środowiska, do którego poprzez niego chciała dotrzeć SB, z jej „zapotrzebowaniem”. Informacje były tym bardziej wartościowe, im mocniej uwypuklały te rozbieżności. Aby jednak było możliwe dostrzeżenie odmienności, musiał wykształcić się schemat oceny zdarzeń, poglądów i zamiarów odpowiadający interesom i postrzeganiu świata przez SB. W tym sensie można powiedzieć, że TW przejmował (przynajmniej na potrzeby realizacji zadań) wizję świata skonstruowaną przez SB. Do całkowitej monopolizacji postrzegania nie mogło jednak dochodzić ze względu na utrzymywanie kontaktów z dotychczasowym środowiskiem.

Izolowanie w sekcie powodowało zdanie na łaskę grupy i jej lidera, co wykorzystywano, aby narzucić szereg absurdalnych często procedur, sposobów zachowań, które właściwie nie były możliwe do zrealizowania. Stale istniał więc powód do krytyki i piętnowania jednostki, co pogłębiało uzależnianie się od aprobaty lub dezakceptacji grupy. Ciągła niepewność doprowadzała do stanu, w którym osoba poddawana toksycznym wpływom musiała zaakceptować poniżanie i całkowicie się podporządkowywała. SB jednak, nie mogąc oddziaływać na jednostkę jako zwarta grupa, tego aspektu wpływu nie wykorzystywała. Efektywność współpracy wynikała także z samodzielności oraz inicjatywy jednostki i nie było w interesie SB doprowadzać do takiego stanu swojego współpracownika, tym bardziej że mogłoby to zaniepokoić jego otoczenie. Zachęcano wręcz TW do budowania poczucia własnej wartości (nawiasem mówiąc,

⁷⁰ Tak brzmiały niektóre zobowiązania, np. TW „Lesia” (AIPN Rz, 00102-1382).

wykorzystywano kolejny sposób redukcji oporu)⁷¹, niemniej nie bez znaczenia musiał być fakt, że konkretny funkcjonariusz był przedstawicielem potężnego i groźnego organu władzy.

Istotnym elementem skomasowanego wpływu, jakim podlegali jeńcy, więźniowie lub nowi członkowie niektórych sekt, był proceder nazywany wzbudzonego ogłupieniem i wyczerpaniem. Termin ten oznacza stan psychiczny i fizyczny jednostki, który pojawia się w efekcie wypełniania obowiązków narzuconych przez liderów, których liczba, czas, jakiego wymagają, oraz poświęcony im wysiłek radykalnie pozbawiają sił oddającą się im osobę. Dochodzące do tego napięcie związane z próbami realizacji nadmiernie wysokich, niejasnych lub zmiennych standardów grupy i ciągle powstrzymywanie się przed ekspresją negatywnych uczuć doprowadzają jednostkę do takiego wyczerpania i dekoncentracji, które nie pozwalają na jasne myślenie i trafne oceny sytuacji.

Ten aspekt „prania mózgow” tylko w małym stopniu można porównywać z tajną współpracą. Oczywiście były przypadki, gdy konieczność np. pracy w podziemiu, pracy zawodowej, komplikowanie się sytuacji rodzinnych oraz częste spotkania z pracownikiem operacyjnym wywoływały napięcie, zmęczenie i pogorszenie samopoczucia. SB starała się jednak do tego nie dopuszczać – sugerowała np. (i pomagała w tym) zmianę pracy na lżejszą, podnosiła wynagrodzenie, by TW nie musiał angażować się nadmiernie w zdobywanie środków do życia, czasem nawet zawieszala współpracę, dając TW czas na powrót do lepszej kondycji fizycznej i psychicznej, gwarantującej wszak większą efektywność w realizowaniu zadań.

Kolejna z grup oddziaływań wykorzystywana w tzw. praniu mózgow to okolicznościowe pobłażanie. Osoby realizujące destrukcję osobowości poddanych ich wpływowi jednostek, wyczuwając, że adept ruchu jest bliski odejścia, mogły nieoczekiwanie okazać mu nagłą wyrozumiałość, uczucie, uwagę, dobre słowo lub ciepłe gesty (tzw. rozbrojenie). W ten sposób u przeżywającego kryzys pojawiać się mogła nadzieja, że sytuacja zmieni się na lepsze, lub wątpliwość, czy właściwie oceniał dotychczasowe wydarzenia, co mogło skutkować odsunięciem decyzji o odejściu.

Opisana metoda należała do klasycznego repertuaru wiązania TW ze Służbą Bezpieczeństwa. Należało okazywać mu zrozumienie, zainteresowanie, pamiętać o jego uroczyściach i dbać o samopoczucie. Jeśli rejestrowano (w uwagach po spotkaniu) kryzys TW, podejmowano starania przypominające owo „okolicznościowe pobłażanie”. W psychologii określa się je ostatnio jako zachowania wiążące⁷² i wskazuje na ich znaczącą rolę dla trwałości związków interpersonalnych. W sektach lub więzieniach takie epizody przeplatane są okresami krytyki, wymagań czy poniżania. SB takiej huśtawki starała się unikać, jednak od czasu do czasu pracownik operacyjny w sposób bardziej

⁷¹ A. Gałkowska, *Nakłanianie...*, s. 28–30.

⁷² A. Kuczyńska, *Sposób na bliski związek. Zachowania wiążące w procesie kształtowania się więzi w bliskich związkach*, Warszawa 1998, s. 87–92.

autorytarny przywoływał do porządku TW i rozliczał go z wykonania zadań⁷³. Niemniej gdy zaobserwowana została u TW chęć rozluźnienia współpracy czy narastające wątpliwości, pracownicy operacyjni próbowali „rozbrajać” ich poprzez dowartościowanie, prezenty lub inne nagrody oraz przez większą uwagę w postępowaniu z nimi.

Kolejnym zabiegiem stosowanym wobec jeńców lub członków niektórych sekt jest dewaluowanie osoby. Proceder ten zmierza do zakwestionowania wartości jednostki poprzez np. zanegowanie jej talentów lub kompetencji, a nawet zakaz ich wykorzystywania. Może się też zdarzać skłanianie jej do spełniania upokarzających i bezsensownych działań, które są warunkiem wstępnym do uzyskania zgody na możliwość (hipotetyczną) zaprezentowania swych umiejętności (np. muzykowi, któremu zależy na powrocie na scenę, nakazuje się śpiewanie podczas czynności porządkowych, mycia toalet, a dobry kucharz ma zajmować się ogrodem – za co jest oceniany – zamiast kuchnią).

SB rzadko deprecjonowała swoich pracowników, choć niewątpliwie skłonienie ich do współpracy było związane z zanegowaniem wartości wcześniejszego zaangażowania, np. w konspirację. Jednak raczej unikano upokarzania TW, lecz dyskutowano, argumentowano czy kierunkowano emocje, pokazując punkty styczne – np. troskę o kraj dotąd, według SB, po prostu źle przez tajnego współpracownika rozumianą.

Na pięć czynników składających się na „pranie mózgu” jedynie dwa (izolowanie, oczywiście nie fizyczne, oraz okazjonalne pobłażanie), i to tylko w części, pokrywają się z metodami stosowanymi przez SB wobec tajnych współpracowników. Trzeba też pamiętać, że skuteczność „prania mózgu” warunkowana jest wykorzystaniem całości procedury, choć jej składowe nie muszą być skrajnie drastyczne. Nie można więc twierdzić, jakoby pod wpływem oddziaływań SB tajni współpracownicy tracili adekwatny osąd sytuacji i pozbawieni byli – na poziomie psychologicznym – możliwości sprzeciwu.

Podsumowanie

Przytoczone dane i analizy potwierdzają fachowość Służby Bezpieczeństwa w oddziaływaniu na tajnych współpracowników. Świadczą o niej rozległa wiedza (przynajmniej ta zapisana w podręcznikach) o wywieraniu wpływu, wyczerpanie na stan psychiczny TW, warunkujące adekwatne jej używanie, oraz korzystanie z bogatego arsenału technik, w tym niektórych szczegółowo opisanych dopiero w ostatnich latach.

Oczywiście nie każdy pracownik operacyjny chciał lub potrafił wykorzystywać dostępną SB wiedzę. Zróżnicowanie poziomu umiejętności konkretnych funkcjonariuszy nie ważyło w znaczący sposób na generalnej skuteczności działań wobec tajnych

⁷³ T. Barański, K. Kalita, *Wychowanie...*, s. 45–48.

współpracowników, na co wskazuje zarówno liczba pozyskań, jak i stosunkowo długi średni czas współpracy. Skuteczność SB wspierana była dodatkowo kompleksowością i systematycznością jej działań oraz spójnością przekazów funkcjonariuszy z oficjalną propagandą, a także zakorzenionym u części społeczeństwa przekonaniem, że SB się nie odmawia. Funkcjonariusze celowo ten sąd podtrzymywali⁷⁴, choć niezgoda na współpracę w omawianym przez mnie okresie nie skutkowałą już działaniami odwetowymi ze strony SB⁷⁵. Innymi słowy – technika „opór jest daremny”⁷⁶ przynosiła efekty i wobec jednostkowego TW, i wobec społeczeństwa.

Żadna z prezentowanych w artykule metod oddziaływania wykorzystywanych przez SB nie ma stuprocentowej skuteczności, nie działa na każdego i w każdych warunkach, niewiele z nich wymaga też od stosujących je szczególnego wyrafinowania. W PRL-owskiej rzeczywistości było sporo osób z powodzeniem przeciwstawiających się propozycji współpracy, zrywających ją lub w ogóle nie podejmujących rozmów na ten temat, dlatego dostrzegając w SB skutecznego praktyka wpływu społecznego, nie należy zarazem demonizować jej umiejętności w tym zakresie.

⁷⁴ Od funkcjonariusza oczekiwano umiejętności prezentowania takiej postawy, „by wzbudzić przekonanie, że lojalnemu obywatelowi nie wypada odmówić współpracy z SB” (P. Dutkiewicz, K. Kalita, *op. cit.*, s. 37).

⁷⁵ W artykule *Perspektywa...* zamieściłam dane na temat działań podejmowanych wobec badanych TW odmawiających współpracy (s. 46).

⁷⁶ Technika ta polega na wzbudzeniu w odbiorcy wpływu poczucia, że jego sprzeciw na nic się nie zda lub nie ma większego sensu, co demonstrowane jest najczęściej poprzez niewerbalne zachowania osoby wywierającej wpływ (A. Gałkowska, *Nakłanianie...*, s. 17–18).

OPINIONS

Jerzy Eisler

Jak badać dzieje aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej?

Najprostsza i zarazem najkrótsza odpowiedź, jaka nasuwa się na postawione w tytule pytanie, brzmi oczywiście: solidnie, porządnie, wszechstronnie. Truizmem jest przy tym twierdzenie, że po 1989 r. dokonał się prawdziwy przełom w badaniach nad historią Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Był on tyleż konsekwencją zlikwidowania w Polsce w następnym roku instytucji cenzury przewencyjnej, co otworzenia przed historykami (fakt, że nie przed wszystkimi, nie od razu i nie w jednakowym stopniu) niedostępnych dla nich wcześniej licznych zbiorów archiwalnych, a zwłaszcza udostępnienia wielu dokumentów wytworzonych przez centralne i terenowe struktury Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dla ówczesnego stanu badań nad historią najnowszą i współczesną nie bez znaczenia było też to, że przed 1989 r. wyniki swoich prac badawczych mogli publikować w oficjalnym obiegu wydawniczym niemal wyłącznie cieszący się zaufaniem „odpowiednich czynników” tzw. historycy partyjni. Liczba wydanych wówczas naukowych monografii, które – mimo upływu lat i skokowego wręcz postępu w badaniach nad dziejami najnowszymi – przynajmniej w zakresie faktografii zachowały pewną wartość, jest bardzo ograniczona¹.

Z tą niekorzystną sytuacją – począwszy od drugiej połowy lat siedemdziesiątych – próbowali walczyć niektórzy krajowi historycy publikujący w drugim obiegu wydawniczym pod pseudonimami lub pod własnymi nazwiskami. Warto przypomnieć niektórych z nich: „Andrzeja Alberta”, czyli Wojciecha Roszkowskiego², „Jakuba Andrzejewskiego” – Andrzeja Paczkowskiego³, „Jana Bujnowskiego” – Krystynę Kersten⁴, „Wacława

¹ Poza dwunastoma tomami dokumentów opublikowanych w krytycznym opracowaniu przez „partyjnych historyków” w ramach Archiwum Ruchu Robotniczego (Warszawa 1973–1989) wymieniałbym tutaj, z racji moich naukowych zainteresowań, w pierwszej kolejności dwie tego typu książki: A. Głowacki, *Kryzys polityczny 1970 roku w świetle wydarzeń na Wybrzeżu Szczecińskim*, Szczecin 1985; A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988.

² A. Albert [Wojciech Roszkowski], *Najnowsza historia Polski*, cz. 3: 1945–1956, Warszawa 1984; cz. 4: 1956–1980, Warszawa 1986.

³ *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC PZPR 1948–1982*, wstęp i przypisy J. Andrzejewski [Andrzej Paczkowski], Warszawa 1986.

⁴ K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1944–1956*, Warszawa 1982; *eadem*, *Jalta w polskiej perspektywie*, Warszawa–Londyn 1989; *eadem*, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1984.

Pańskiego” – Jerzego Holzera⁵, „Łukasza Sochę” – Marię Turlejską⁶, a także zajmującego się dziejami PRL socjologa Jakuba Karpińskiego, publikującego pierwotnie pod pseudonimem Marek Tarniewski⁷. W odróżnieniu od pozostałych wymienionych osób Karpiński swoje książki najpierw wydawał w Paryżu, a dopiero potem były one wielokrotnie wznawiane w kraju przez rozmaite oficyny drugoobiegowe. Koniecznie trzeba też tutaj wspomnieć o dwojgu autorach książek niezwykle cennych i pomocnych w badaniu dziejów powojennej Polski – Teresie Torańskiej⁸ i Jacku Trznadlu⁹.

Co ciekawe – do tej niezbyt długiej listy prawie nie można dodać znaczących publikacji przygotowanych w środowiskach emigracyjnych, których dokonania na polu historii Polski generalnie trudno przecieżyć. O ile jednak na temat czasu zaborów, II Rzeczypospolitej oraz II wojny światowej opublikowano dziesiątki, nawet setki poważnych publikacji naukowych i publicystycznych, a także pozycji memuarystycznych oraz tomy nader pożytecznych dokumentów, o tyle dla okresu Polski Ludowej można wymieniać dosłownie pojedyncze tytuły (rozmaitej zresztą wartości) zaledwie kilku autorów: Stefana Korbońskiego¹⁰, Czesława Miłosza¹¹, Tadeusza Żenczykowskiego¹² oraz – na trochę innej zasadzie – Witolda Jedlickiego¹³ i Leopolda Tyrmanda¹⁴, którzy z Polski wyemigrowali w latach sześćdziesiątych, ale swoje teksty w znacznym stopniu przygotowali, jeszcze przebywając w kraju.

W następstwie takiego stanu rzeczy poziom wiedzy, nie tyle tzw. społecznej, co historyków, specjalistów dziejów najnowszych, na temat PRL był – jakkolwiek by to nie brzmiało mało wiarygodnie – nieporównanie niższy niż stopień znajomości epok wcześniejszych: okresu II Rzeczypospolitej czy lat wojny i okupacji. Dodać należy, że najwięcej wiedziano o okresie stalinowskim i – ze zupełnie innych powodów – o ostatniej dekadzie dziejów PRL. Zresztą te dwa podokresy do dziś pozostają najlepiej opisane i przeanalizowane w dziejach Polski Ludowej.

Wydaje się, że na to, iż dla okresu po II wojnie światowej najdokładniej opracowane przez historyków są lata stalinizmu, złożyło się wiele czynników. Wszelako za najważniejsze skłonny byłbym w tym przypadku uznać najdłuższą perspektywę czasową i fakt, że główni bohaterowie tamtych lat (o ile żyją) – w odróżnieniu od aktorów

⁵ J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981. *Geneza i historia*, Warszawa 1983.

⁶ Ł. Socha [Maria Turlejska], *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1956*, Warszawa 1986.

⁷ M. Tarniewski [Jakub Karpiński], *Krótkie spięcie (marzec 1968)*, Paryż 1977; *idem*, *Porcja wolności (październik 1956)*, Paryż 1979; *idem*, *Płonie komitet (grudzień 1970 – czerwiec 1976)*, Paryż 1982.

⁸ T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1984.

⁹ J. Trznadel, *Hańba domowa*, Warszawa 1987.

¹⁰ S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Paryż 1956; *idem*, *W imieniu Polski Walczącej*, Londyn 1963.

¹¹ C. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Paryż 1953; *idem*, *Zdobycie władzy*, Paryż 1955.

¹² T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1981; *idem*, *Dwa komitety. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny*, Paryż 1983; *idem*, *Polska Lubelska 1944*, Paryż 1988.

¹³ W. Jedlicki, *Klub Krzywego Koła*, Warszawa 1963.

¹⁴ L. Tyrmand, *Dziennik 1954*, Londyn 1980.

późniejszych wydarzeń w PRL – od dawna znajdują się poza głównym nurtem życia publicznego, co niewątpliwie ułatwia historykom pisanie *sine ira et studio*. Nie bez znaczenia jest także to, że od lat dysponujemy najpełniejszym dostępem do zbiorów archiwalnych dotyczących okresu stalinowskiego, co było konsekwencją trzydziestoletniej karencji na materiały wytworzone przez rozmaite struktury tak administracji państwowej, jak i rządzącej monopolistycznie PZPR.

Badaczom pierwszego powojennego dziesięciolecia w Polsce dość wcześnie (w niektórych przypadkach nawet jeszcze na długo przed 1989 r.) udostępniano również, przynajmniej niektóre, materiały wytworzone przez struktury ówczesnego aparatu bezpieczeństwa. Wykorzystanie tego rodzaju źródeł pozwalało na skonfrontowanie wyidealizowanego i zarazem zakłamanego obrazu rzeczywistości zawartego w prasie i propagandowych opracowaniach z epoki z obrazem kraju i społeczeństwa, jaki wyłaniał się z tajnych meldunków, raportów i sprawozdań funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa oraz dokumentów wytworzonych przez ludzi podziemia antykomunistycznego, a następnie przechwyconych przez bezpiekę w czasie ich aresztowania.

Jak się wydaje, na podjęcie w pierwszej kolejności badań nad stalinizmem miała także wpływ specyficzna wyrazistość i jednoznaczność tamtej epoki. Wszak to wtedy system przyjął nie tylko najbardziej brutalne i okrutne oblicze, ale jednocześnie cieszył się największym (choć po części wymuszonym terrorem) społecznym poparciem. Towarzyszyły temu narzucone z zewnątrz prawdziwie rewolucyjne zmiany na polu nauki, kultury i sztuki, których symbolem była twórczość socrealistyczna. Wszystko to spowodowało, że wielu historyków, głównie młodszego i średniego pokolenia, podjęło badania nad tamtym okresem. Nie znaczy to, że dzieje Polski w latach 1944–1956 do końca zbadano, opisano, przeanalizowano i nie ma już w nich żadnych tajemnic. Polem ciągle nie w pełni rozpoznanym przez badaczy jest biografistyka, gdzie nadal widoczne są ogromne braki w opracowaniach.

Należy także pamiętać, że w Polsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. – z niewiadomych powodów – nie było odpowiedniego klimatu do podejmowania na szerszą skalę badań nad dziejami PRL, którymi na poważnie zajmowało się wtedy zaledwie kilkunastu, może dwudziestu kilku historyków. Gruntowne zmiany w tym zakresie zostały zainicjowane w roku 2000. Spowodowane to było m.in. nader istotną decyzją o sposobie udostępniania badaczom kluczowych archiwaliów dotyczących historii najnowszej i współczesnej. Minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski w 19. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 2000 r. ogłosił, że wszystkie materiały wytworzone przez centralne i terenowe struktury PZPR – niezależnie od tego, czy od ich powstania upłynęła trzydziestoletnia karencja – stają się dostępne dla badaczy.

Posunięcie to miało ogromne znaczenie dla studiów nad dziejami PRL, chociaż – prawdę powiedziawszy – z wielu ważnych dokumentów partyjnych z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych historycy mogli korzystać już wcześniej. Niemniej

jednak świetnie pamiętam, że w lutym 2000 r. w Archiwum Państwowym w Gdańsku, gdy zbierałem materiały do monografii *Grudnia '70*¹⁵, pewne źródła udostępniano mi, zastrzegając zarazem, iż nie będę mógł ich skopiować ani tym bardziej opublikować (*sic!*), gdyż jeszcze nie minęło od ich powstania pełne trzydzieści lat. Dotyczyło to np. – później wielokrotnie prezentowanych – znanych esbeckich fotografii z pochodu 1 maja 1971 r. w Gdańsku, na których utrwalono stoczniovców w żałobie, domagających się ukarania winnych grudniowej tragedii.

Na pewno szczególnie ważne dla badaczy było utworzenie w 2000 r. Instytutu Pamięci Narodowej, co dawało możliwość sięgnięcia po nowe – wcześniej w szerszym zakresie przez nich niewykorzystywane – dokumenty wytworzone przez centralne i terenowe struktury aparatu bezpieczeństwa. Od początku 2002 r. zarówno pracownicy IPN, jak i naukowcy z Polskiej Akademii Nauk i szkół wyższych oraz dziennikarze, a także historycy z zagranicy mogą z nich (z wyjątkiem tzw. zbioru zastrzeżonego) swobodnie korzystać. W następnych latach – ze względu na możliwości finansowe i organizacyjne oraz liczbę zatrudnionych historyków dziejów najnowszych – IPN zdominował (na dobre i na złe) badania nad najnowszą historią Polski.

Wśród badaczy z IPN – także z powodu ustawowych ograniczeń i zaleceń – zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu istnienia instytutu największym zainteresowaniem cieszyły się studia nad komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Można nawet powiedzieć, że w tym czasie dokonał się prawdziwy przełom ilościowy i jakościowy w badaniach nad historią i działalnością bezpieki w Polsce. Niestety, nie wszystkie tego typu publikacje zasługiwały na uznanie i nie wszystkie spełniały standardy stawiane przed naukowymi opracowaniami. Jednocześnie wśród części – jak w mediach lekceważąco, a nawet pogardliwie ich nazywano – „historyków IPN” zaczęło pojawiać się niezrozumiałe i niczym nieuzasadnione poczucie wyższości w stosunku do kolegów ze środowiska akademickiego. Towarzyszyło temu dość często (rzadko jednak znajdujące pełne potwierdzenie we własnych dokonaniach naukowych) przeświadczenie, że tylko badacze z IPN rozumieją dokumenty „bezpieczniackiej proveniencji” i potrafią się nimi fachowo posługiwać.

Pamiętam, jak w czasie jednej z ogólnopolskich narad Biura Edukacji Publicznej IPN, gdy niektórzy koledzy „przerzucali się” resortowymi określeniami w rodzaju: „figurant”, „osobowe źródła informacji”, „komprmaterialy”, „praca operacyjna”, „sprawa operacyjnego rozpracowania” itd., spytałem, czy oni siebie słyszą. Powiedziałem, że jeżeli przestawimy znaki wartościujące i w miejsce „bohaterskich żołnierzy niepodległościowego podziemia” oraz „zbrodniarzy z bezpieki” wstawimy „bandziorów z lasu” i „bohaterskich, oddanych sprawie funkcjonariuszy”, to język naszej dyskusji nie będzie się zbytnio różnił od języka funkcjonariuszy w czasie odprawy

¹⁵ J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000. Por. wyd. 2 poprawione i uzupełnione – Warszawa 2012.

w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Przynajmniej dla mnie było to nie do zaakceptowania. Miałem przy tym wrażenie, że część moich kolegów – świadomie lub nie – chciała stworzyć swoisty etos (okrażonego przez politycznych wrogów i przeciwników) „historyka IPN”, być może na wzór znienawidzonego przecież przez nich, ale i przez większość społeczeństwa w okresie stalinizmu „bezpieczniaka”. Równocześnie niektórzy z nich, zanim opanowali arkaną zawodu i stali się w pełni dojrzałymi historykami, z wolna zaczęli stawać się historykami aparatu bezpieczeństwa, czyli wąskimi specjalistami.

Nie po raz pierwszy w dziejach historycy mieli do czynienia z dokumentami policyjnej czy wywiadowczej proveniencji. Nie chodzi więc tutaj wyłącznie o dyskusję na temat przydatności w badaniach historycznych tego typu dokumentów wytworzonych w okresie Polski Ludowej, ale – szerzej – w ogóle o rolę takich materiałów w badaniach historycznych. Wiadomo wszak, że nie od dziś historycy w swojej pracy posługiwali się nimi np. w badaniach nad dziejami XIX czy pierwszej połowy XX w. Jednak dopiero w ostatnich latach wraz z powstaniem IPN i udostępnianiem na masową skalę historykom, ale także dziennikarzom tego typu materiałów stało się to kwestią interesującą szeroko opinię publiczną. Zainteresowaniu tematem sprzyjał również fakt, że część osób, które uzyskiwały w IPN status pokrzywdzonego, decydowała się na upublicznianie (np. za pośrednictwem Internetu) nazwisk ludzi, którzy byli tajnymi współpracownikami Służby Bezpieczeństwa i przed laty donosili na kolegów. Dotyczyło to głównie – choć nie wyłącznie – działaczy „Solidarności” szczebla zakładowego i regionalnego. Naturalnie tego rodzaju działalność demaskatorska nie miała żadnego wpływu na stan badań naukowych, natomiast znacząco oddziaływała na wzrost społecznego zainteresowania tą tematyką.

Równocześnie – celowo lub nie – udało się wśród niemałej części Polaków wytworzyć przekonanie, że każdy tajny współpracownik to ktoś straszny, okropny, zasługujący na najwyższą pogardę – gorszy niż np. człowiek skorumpowany, oszust czy po prostu złodziej. Trudno się więc dziwić, że zarzut bycia tajnym współpracownikiem traktowano bardzo poważnie i w zasadzie nikt nie chciał się do tego typu działalności przyznać i potwierdzić podnoszonych przeciwko niemu zarzutów, nawet w sytuacji, gdy dotycząca go dokumentacja nie budziła żadnych wątpliwości. Z czasem zresztą stosunek do lustracji i dekomunizacji stał się jedną z najgłębszych linii podziału polskiego społeczeństwa.

Kiedy w 2008 r. ukazała się książka o Lechu Wałęsie autorstwa Sławomira Cenciekiewicza i Piotra Gontarczyka¹⁶, przez media przetoczyła się burzliwa dyskusja, której cechą charakterystyczną było to, że wiele zabierających w niej głos osób zaczynało swoją wypowiedź od słów: „Ja tej książki nie czytałem, ale...”. W tym miejscu – w zależności

¹⁶ S. Cenciekiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008.

od tego, jaki dana osoba miała stosunek do Wałęsy oraz procesu lustracji – następowały bezkrytyczne pochwały pod adresem monografii i jej autorów lub przeciwnie – książkę i jej twórców poddawano miazdzącej krytyce. Co ciekawe – obie strony sporu często i chętnie mówiły o profesjonalizmie i warsztacie historycznym albo na odwrót – równie gorliwie odmawiały kompetencji obu autorom, co z pewnością nie dodawało tej debacie należytej powagi.

Wraz z upływem czasu miałem narastające wrażenie, że na naszych oczach rodzi się nowa dyscyplina nauk historycznych lub może ich nauk pomocniczych: historia aparatu bezpieczeństwa. Zwróciłem na to uwagę w trakcie zorganizowanego 3 lutego 2006 r. w Domu Literatury w Warszawie przez Stowarzyszenie Wolnego Słowa oraz Instytut Pamięci Narodowej spotkania poświęconego agenturze w przedsierniowej opozycji. Sugerowałem wtedy, że tak, jak istnieje – mająca swoich specjalistów i własny, częściowo odmienny, warsztat oraz język dyskursu – historia wojskowości, analogicznie historia społeczna, historia gospodarcza, historia kultury itd., tak – o ile dalej w tym kierunku będą rozwijać się badania w IPN – niedługo może wyodrębnić się mająca także własną specyfikę i swój krąg badaczy oraz własny periodyk¹⁷ nowa gałąź badań: właśnie historia aparatu bezpieczeństwa.

Proces ten istotnie nasilał się, choć wydawało się, że przedmiotem badań w pierwszej kolejności powinno uczynić się raczej zbrojne podziemie niepodległościowe, uczestników „polskich miesięcy”, przedsierniową opozycję, „Solidarność” oraz jej sojuszników, a nie aparat bezpieczeństwa, jego struktury, metody działania i ludzi tam zatrudnionych. Nie była bowiem w moim mniemaniu normalna sytuacja, w której to nie bohaterowie walki o wolną, niepodległą, demokratyczną Polskę, lecz ich prześladowcy: kolejni zwierzchnicy aparatu bezpieczeństwa, a także ich bliscy współpracownicy, stanowili główny przedmiot zainteresowania badawczego wcale niemałej części historyków.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że przez te wszystkie lata najwięcej emocji w środkach masowego przekazu wywoływała nie tyle metodyka czy metodologia pracy badacza historyka, co kwestia lustracji, którą jej przeciwnicy chętnie opatrywali przymiotnikiem „dzika”. Przez kilka lat nie było miesiąca, aby w mediach nie „dekonspirowano” kolejnego byłego tajnego współpracownika bezpieki. W tej swoistej zabawie w „na kogo popadnie – na tego być” dla wielu najważniejsze było nawet nie to, na ile szkodliwa była działalność poszczególnych osób, ile to, czy nosiły one wystarczająco znane nazwiska. Można nawet powiedzieć, że im nazwisko było szerszej znane, a jego posiadacz miał większe zasługi w działalności opozycyjnej, tym rozleglejszy był społeczny rezonans, a dla „dekonspiratora” większy splendor.

Towarzyszyły temu niekiedy publiczne „świadczenia przyzwoitości”, które – w mediach w odniesieniu do niektórych osób – prezentowali m.in. wybitni peereli-

¹⁷ Miałem wtenczas na myśli „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, na którego łamach publikuję niniejsze rozważania.

ści, dziś członkowie Rady IPN, a prywatnie moi Przyjaciele: Antoni Dudek i Andrzej Friszke. W efekcie jeżeli ktokolwiek słyszał cokolwiek na temat IPN, to zwykle łączył tę instytucję nie tyle ze zbiorami archiwalnymi, badaniami naukowymi, działalnością pionu śledczego czy popularyzacją wiedzy historycznej, ale właśnie z kwestiami lustracyjnymi. Wystarczy przypomnieć, jakie emocje wywołało opublikowanie w Internecie tzw. listy Wildsteina.

Tymczasem niewiele osób zdaje sobie sprawę, że dokumenty potrzebne w procesach lustracyjnych stanowią zaledwie kilka procent całości zbioru archiwalnego IPN. Analogicznie – to nie zachowane do naszych czasów, tak bardzo „pociągające” niektórych badaczy, donosy tajnych współpracowników przesądzą o wartości zasobu archiwalnego instytucji. Tego typu dokumentacja jest zresztą pomocna przede wszystkim przy pisaniu biografii konkretnych osób oraz monografii opozycyjnych środowisk lub organizacji. Dla badań bardziej ogólnych i syntetycznych znacznie większe znaczenie mają natomiast różnego rodzaju sprawozdania, raporty i zbiorcze analizy przygotowywane przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, pozostające prawdziwą kopalnią informacji o ówczesnej rzeczywistości, powstające zarówno w Centrali MSW, jak i terenowych jednostkach „bezpieczeństwa”. W takiej sytuacji wszelkie dzienne, tygodniowe, miesięczne raporty o nastrojach społecznych, w których odnotowywano wszystkie katastrofy, większe wypadki, strajki, protesty społeczne, ale także np. plotki i dowcipy, stały się bezcennym źródłem przy badaniu nie tylko historii społecznej.

Ich wartość jest nie do przecenienia tym bardziej, że w czasach Polski Ludowej albo w ogóle nie prowadzono badań socjologicznych, albo (zwłaszcza przed 1980 r.) realizowano je z różnymi ograniczeniami, a ich wyniki w pełnej wersji często nie mogły być publikowane w oficjalnym obiegu wydawniczym. W efekcie w zgodzie z naukowymi standardami badacze mogli niewiele powiedzieć o rzeczywistych nastrojach i postawach społecznych Polaków. Można było posługiwać się źródłami pośrednimi: memuarystyką, odpowiednio odczytywaną prasą z epoki, zebranymi relacjami aktorów i obserwatorów opisywanych oraz analizowanych wydarzeń, ale za każdym razem otrzymywano obraz cząstkowy, na swój sposób zdeformowany i silnie obciążony subiektywizmem.

Nie można też zapominać, że równocześnie aparat bezpieczeństwa w PRL permanentnej inwigilacji poddawał tysiące osób. Przechowywane dziś w archiwum IPN materiały wiele zatem mówią nie tylko o funkcjonariuszach SB, lecz także o kondycji polskiego społeczeństwa, w tym o zakresie oraz skali donosicielstwa. Niekoniecznie zresztą było ono efektem działalności tajnych współpracowników, wzbudzających po latach tak duże zainteresowanie mediów. Aparat bezpieczeństwa, dysponujący rzeczą tajnych współpracowników¹⁸, zawsze mógł także liczyć na współpracę kolejnych

¹⁸ Ich liczba zmieniała się w różnych latach i obejmowała wyłącznie tajnych współpracowników pionów operacyjnych SB, a przecież tajnymi współpracownikami dysponowały także komórki pomocnicze, takie jak np. zajmujące się inwigilacją Biuro „B”. Nieznana jest również dokładna liczba innych oso-

tysięcy osobowych źródeł informacji (OZI) innych kategorii. W efekcie skala donosicielstwa była znacznie większa, niż komukolwiek jeszcze kilkanaście lat temu mogło się wydawać. Jak wiadomo, OZI można podzielić na co najmniej dwie kategorie.

Po pierwsze, były to osoby pełniące funkcje kierownicze (dyrektorzy, kierownicy, rektorzy, redaktorzy naczelni, prezesi itd.), które poniekąd w sposób naturalny, z racji piastowanych stanowisk, były zobowiązane do udzielania funkcjonariuszom SB niezbędnych wyjaśnień dotyczących podległych im pracowników, którymi służby się interesowały. Zrozumiały, że o jakimkolwiek uchylaniu się od tego typu współpracy nie mogło być nawet mowy, choć na pewno nie każda osoba pełniąca kierownicze stanowisko zetknęła się z tego typu sytuacjami. Nie wszyscy bowiem szefowie musieli być informatorami aparatu bezpieczeństwa. Wystarczyło, by w kierownictwie każdej instytucji znajdowała się jedna taka osoba, na której pomoc SB zawsze mogła liczyć.

Drugą kategorię OZI stanowili właśnie tajni współpracownicy. Byli to – jak wiadomo – ludzie zwerbowani i zarejestrowani przez odpowiednie komórki organizacyjne SB. Oczywiście różne były motywy podejmowania przez nich tego typu działalności. Część robiła to dla pieniędzy i innych osobistych korzyści (mieszkanie, studia, dobrze płatna praca, wyjazdy zagraniczne), niektórych złamano i do współpracy przymuszano groźbami lub szantażem, dla innych donosicielstwo było czymś na kształt hobby albo – choć dziś niełatwo w to uwierzyć – rodzajem misji obywatelskiej. Byli wreszcie i tacy, którzy, podejmując tego typu działalność, załatwiali przy okazji osobiste sprawy: kompromitowali nielubianego sąsiada, łamali karierę niewiernemu współmałżonkowi, odgrywali się na przełożonym albo podwładnym, którego po prostu nie lubili lub się go bali.

Oczywiście ludzi śledzono także za pomocą środków technicznych, przede wszystkim podsłuchu telefonicznego lub tzw. podsłuchu pokojowego¹⁹. W tym ostatnim przypadku niekiedy bywało i tak, że część interesującej funkcjonariuszy rozmowy była prowadzona – jak to ujmowano w resortowych dokumentach – w „pomieszcze-

bowych źródeł informacji (OZI), takich jak kontakty operacyjne, wśród których było wielu członków PZPR. Niemniej jednak można przypomnieć, że – według danych bezpieki – w 1953 r. było 85 333 tajnych współpracowników, a w szczególnie niesprzyjającym pod tym względem 1960 r. – zaledwie 8720, czyli prawie dziesięć razy mniej. W następnych latach ich liczba zaczęła jednak stopniowo rosnąć, by u schyłku PRL osiągnąć rekordowy (wyższy nawet niż w okresie stalinowskim) poziom 100 tys. (T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 3, s. 124).

¹⁹ W recenzowanej rozprawie habilitacyjnej Juliana Kwieka (*idem*, *Marzec 1968 w Krakowie*, Kraków 2008, s. 330) dostrzegłem w tekście dość zabawny błąd, który – co zakrawa może na paradoks – moim zdaniem raczej dobrze świadczy o autorze. Otóż napisał on w pewnym momencie, że „źródłem części informacji byli funkcjonujący w tym środowisku dwaj tajni współpracownicy: »PP« i »PT«”. Otóż PP i PT to oczywiście nie byli żadni tajni współpracownicy, to w ogóle nawet nie byli ludzie, lecz zapisane w esbeckim żargonie: podsłuch pokojowy (PP) oraz podsłuch telefoniczny (PT). Dla części moich kolegów z IPN, na co dzień zajmujących się komunistycznym aparatem bezpieczeństwa, taka „wpadka” byłaby pewnie kompromitująca i dyskwalifikująca, lecz ja pomyślałem, że może jest to znak, iż Julian Kwiek jeszcze nie przesiąkł tym koszmarnym bezpieczniejskim językiem.

niach niezabezpieczonych” lub przy włączonym radiu czy lejącej się wodzie z kranu, co uniemożliwiało, a w każdym razie bardzo utrudniało skuteczne podsłuchiwanie. Niemniej jednak, nie licząc się z kosztami, nieustannie inwigilowano wybrane osoby, wykorzystując wszystkie możliwe środki techniczne i operacyjne. Znaczyło to, że osoby, którymi interesowała się SB, były niemal bez przerwy śledzone, a nierzadko także fotografowane i filmowane, przez co najmniej kilku wywiadowców i/lub tajnych współpracowników, podsłuchiwane w domu i miejscu pracy, kontrolowano ich korespondencję, a jeżeli uznano ją za niebezpieczną – niejednokrotnie po prostu rekwirowano.

Wszelako posługując się przechowywanymi w IPN materiałami archiwalnymi, trzeba zachować szczególną ostrożność, przy czym nie chodzi tu tylko o kwestię stopnia ich wiarygodności. Funkcjonariusze UB/SB – autorzy rozmaitych raportów i sprawozdań – z oczywistych powodów koncentrowali się na działaniach i wydarzeniach nietypowych, odstających od ówczesnej normy. Odnotowywali zatem każdy, nawet najmniejszy zauważony przejaw protestu przeciwko władzy. Liczyli z dokładnością co do sztuki „wrogie” ulotki i napisy oraz za pomocą stale rozbudowywanej agentury, a także podsłuchu, starali się gromadzić możliwie wszystkie „wrogie” wypowiedzi. W efekcie powstawał obraz mocno zdeformowany. Przeglądając te dokumenty, można niekiedy odnieść błędne wrażenie, że niemal całe społeczeństwo stawiało opór władzy komunistycznej. Odnotowywano bowiem 10, 100, 1000 „wrogich” gestów, ale nie zapisano już tego, że w tym samym czasie z różnych powodów (strach, oportunizm, lenistwo itd.) 10, 100, 1000 razy więcej ludzi zachowywało się w sposób bierny i satysfakcjonujący z punktu widzenia rządzących.

Czasem też autorzy rozmaitych sprawozdań, analiz i raportów – wedle oczekiwań przełożonych – minimalizowali lub przeciwnie – sztucznie wyolbrzymiali charakter i skalę opisywanych przez siebie wydarzeń i zjawisk. W ten ostatni sposób uzasadniali też pośrednio własną przydatność i od czasu do czasu wymuszali na przełożonych dodatkowe środki finansowe na własną działalność, skoro tak silni, jak głosili, byli przeciwnicy systemu. Niekiedy też funkcjonariusze dawali upust upodobaniu do spiskowej teorii dziejów, mniej lub bardziej świadomie kreując właśnie taki obraz wydarzeń, który niekoniecznie musiał mieć wiele wspólnego z rzeczywistością. Nierzadko – jak gdyby przy okazji – wychodzili w ten sposób naprzeciw oczekiwaniom niektórych przełożonych, którzy również byli wyznawcami spiskowej wersji historii.

Aby zmniejszyć ryzyko zbyt pochopnego i niemal bezkrytycznego przejmowania nieprawdziwych informacji zawartych w tych dokumentach, należy każdorazowo przed przystąpieniem do pracy z nimi zapoznawać się z coraz bogatszą już literaturą przedmiotu. Pozwala to na weryfikowanie rozmaitych informacji zawartych przecież nie tylko w dokumentach z archiwum IPN. Temu samemu celowi służy też możliwie jak najszersze różnicowanie bazy źródłowej. Można wręcz powiedzieć, że im bardziej zróżnicowany, zaczerpnięty z rozmaitych archiwów materiał źródłowy, tym większe

szanse na napisanie rzetelnej, oryginalnej i wartościowej z naukowego punktu widzenia pracy.

Wracając do postawionego w tytule pytania o to, jak powinno się badać dzieje aparatu bezpieczeństwa w powojennej Polsce, przede wszystkim należy stwierdzić, że w tym zakresie muszą być przestrzegane takie same zasady, jakie obowiązują w ogóle w pracy badawczej historyka. Trzeba więc materiały wytworzone przez struktury aparatu bezpieczeństwa poddawać takiej samej krytyce zewnętrznej i wewnętrznej, jakiej poddajemy wszystkie inne źródła. Jakby to nie brzmiało banalnie, nigdy nie wolno zapominać, że nie możemy im wierzyć ani mniej, ani więcej niż wszystkim innym dokumentom. Tymczasem w ferworze dyskusji wokół materiałów wykorzystywanych w procesie lustracji niektórzy historycy (ufam, iż w najlepszej wierze) przekonywali, że w przechowywanych w archiwum IPN materiałach jest tylko i wyłącznie prawda i nie ma mowy o tym, aby zawierały jakiegokolwiek błędy i fałszywe informacje, a przecież – podobnie jak inne tego typu dokumenty – tworzyli je ludzie. Mogli się czasem po prostu mylić, mogli niekiedy świadomie kłamać, mogli wreszcie bezwiednie korzystać z tzw. materiałów wyjściowych, gdzie znalazły się informacje nieprawdziwe (np. błędne imiona i nazwiska, nieprawidłowe daty, źle odczytane pewne wiadomości itd.), które następnie powielali w kolejnych wytwarzanych dokumentach.

Musimy zatem materiały wytworzone przez bezpiekę stale konfrontować z dokumentami pochodzącymi z innych archiwów, wytworzonymi przez pozostałe ogniwa władzy komunistycznej (np. przez struktury partyjne), a także – w miarę możliwości – ze źródłami wytworzonymi przez ich politycznych przeciwników o opozycyjnym rodowodzie. Nie wolno też z góry przesądzać, do których będziemy się odnosić z większym zaufaniem, którym zaś będziemy mniej ufać. Nie mają tu nic do rzeczy, a w każdym razie na pewno nie powinny mieć, własne życiowe doświadczenia oraz poglądy polityczne. Naukowe książki i artykuły nie są bowiem najlepszym miejscem do ich prezentowania. Powinniśmy tak pisać, aby czytelnik nie wiedział, jakie są sympatie i antypatie polityczne autora. Równocześnie – w moim najgłębszym przekonaniu – pracy naukowej nie powinien przyświecać żaden cel utylitarny, nie powinniśmy mieć innego wewnętrznego imperatywu niż pragnienie poznania prawdy i w miarę możliwości w ogóle jak najdokładniejszego poznania przeszłości. Dodajmy na koniec – poznania po prostu dla samego poznania!



DOKUMENTY

System organizacji pracy powiatowych referatów Służby Bezpieczeństwa i próby jego reform w latach sześćdziesiątych

Zmiany, jakie zaszły w funkcjonowaniu komunistycznego aparatu represji na przełomie lat 1956 i 1957 w następstwie polskiego Października, dotyczyły zwłaszcza jego szczebla powiatowego. Powołana w miejsce Urzędu Bezpieczeństwa Służba Bezpieczeństwa została mocno zredukowana personalnie – w porównaniu ze stanem etatowym powiatowych urzędów i delegatur ds. bezpieczeństwa publicznego. Funkcjonalnie włączono ją w strukturę komend powiatowych MO, gdzie miała organizować pracę operacyjną w ramach referatów ds. bezpieczeństwa, a kierujący jej pracami przełożony podlegał komendantowi powiatowemu MO jako pierwszy zastępca komendanta MO ds. bezpieczeństwa.

Referaty SB w pierwszych latach po zmianach nie były podzielone na komórki stanowiące odpowiednik pionów operacyjnych SB na szczeblu wojewódzkim i centralnym. Było to zrozumiałe przy tak szczupłej obsadzie personalnej (w RSB woj. krakowskiego w latach 1956–1959 liczba funkcjonariuszy wahała się od sześciu do siedemnastu; siedemnaście etatów RSB Tarnów i czternaście etatów RSB Oświęcim wynikało ze zorganizowania w tych jednostkach w latach 1958–1959 grup „W”¹).

Problem, przed jakim stanęło kierownictwo SB, dotyczył dostosowania systemu pracy policji politycznej w terenie do bieżącej sytuacji w kraju. W latach 1955–1956 po pozornej reorganizacji aparatu bezpieczeństwa obowiązywał wprowadzony zarządzeniem nr 0121/55 – o organizacji pracy agenturalno-operacyjnej powiatowych urzędów (delegatur) do spraw bezpieczeństwa publicznego ze szczególnym uwzględnieniem pracy na wsi² – przewodniczącego KdsBP z 23 listopada 1955 r. terenowy system organizacji pracy operacyjnej. Przepis ten zobowiązywał wszystkich kierowników PUdsBP

¹ W. Frazik, *Struktury organizacyjne Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1956–1990* [w:] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009, s. 75–76.

² Tekst zarządzenia zob. *Instrukcje i zarządzenia regulujące organizację i funkcjonowanie powiatowego aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1952–1956*, oprac. M. Kasprzycki, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2009, nr 31, s. 252–261.

i delegatur WUdsBP do przydzielenia podległym im funkcjonariuszom terenu gromady (gromad) lub miasta powiatowego, gdzie mieli być odpowiedzialni zarówno „za całokształt pracy agenturalno-operacyjnej po wszystkich zagadnieniach, którymi zajmują się organa bezpieczeństwa publicznego, jaki i za stan bezpieczeństwa na przydzielonym terenie”³.

Jak wynikało z wytycznych dla kierownictwa SB w woj. krakowskim, w pierwszych miesiącach 1957 r. praca operacyjna w RSB miała być organizowana według kryterium terytorialnego. Wiązało się to z podziałem obszaru powiatów na rejony stanowiące teren pracy poszczególnych funkcjonariuszy operacyjnych. Postulowano, by w zależności od potrzeb i możliwości przydzielić im prowadzone przez dany referat sprawy, jak i agenturę. Zdając sobie sprawę z niewielkiej liczby pracowników, zalecano ściśle współdziałanie z komendantami międzygromadzkich posterunków MO i funkcjonariuszami służby kryminalnej, jednak z wyraźnym zastrzeżeniem, że funkcjonariusze SB nie mogą wyręczać się milicjantami w pracy operacyjnej z agenturą w terenie⁴.

W czasie gdy w referatach powiatowych SB dokonywano przeglądu, analizy i weryfikacji prowadzonych spraw operacyjnych i posiadanej sieci informacyjno-agenturalnej, w centrali opracowywano wytyczne, które pozwoliłyby jednostkom powiatowych przejść na system zagadnieniowy. Pierwsze polecenie organizowania pracy w jednostkach terenowych na nowych zasadach wydał minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha na odprawie krajowej w listopadzie 1957 r.⁵ poświęconej przygotowaniu przejścia na ten system po wyborach do rad narodowych⁶.

³ *Ibidem*, s. 226.

⁴ AIPN Kr, 023/13, Protokoły pokontrolne RSB Nowy Targ, Zadania postawione przed aparatem kierowniczym Służby Bezpieczeństwa Publicznego MO woj. krakowskiego, 11 III 1957 r., b.p.

⁵ Autorowi nie udało się dotrzeć do tego dokumentu, trudno więc powiedzieć, czy w czasie tej odprawy podano założenia nowej organizacji systemu pracy, jednak późniejsze wytyczne centrali każą przypuszczać, że nie (AIPN, 1585/10857, Służba Bezpieczeństwa jednostek terenowych Milicji Obywatelskiej – organizacja pracy w latach 1958–1967, Informacja o przygotowaniach jednostek terenowych SB woj. olsztyńskiego do przejścia w pracy operacyjnej z dotychczasowego podziału terytorialnego na podział zagadnieniowy, 6 III 1958 r., k. 247; AIPN Kr, 0179/1642, [Konspekt] o zasadach organizacji pracy referatów ds. bezpieczeństwa KP MO, oprac. zespół inspektorów GIM, Warszawa 1959, s. 1).

⁶ Stosownie do tych zaleceń, nie czekając na odgórną instrukcję, założenia nowej organizacji pracy przygotowano m.in. w woj. olsztyńskim, gdzie dokonano podziału powiatów, jako kryterium przyjmując zbliżoną problematykę operacyjną, na trzy grupy: „powiaty autochtoniczne o nasileniu elementów rewizjonistycznych”, „powiaty przygraniczne o nasileniu elementów nacjonalistycznych (UPA)”, „powiaty o nasileniu elementów bandycko-peeselowskich”. Z każdej grupy powiatów wytypowano po jednym (Szczytno, Braniewo, Działdowo) i poddano szczegółowej analizie całokształt pracy operacyjnej tamtejszych jednostek SB. Na jej podstawie wysunięto wiele argumentów przemawiających za przejściem na system zagadnieniowy, choć zakładano, że w nielicznych jednostkach zastosowany będzie system mieszany – zagadnieniowo-terytorialny (chodziło o jednostki SB, gdzie przewidywano, że wyodrębnione zostaną jedno czy dwa zagadnienia, którymi mieliby zająć się wskazani funkcjonariusze, pozostali mieli pracować systemem terenowym). Por. AIPN, 1585/10857, Informacja o przygotowaniach jednostek terenowych SB woj. olsztyńskiego do przejścia w pracy operacyjnej z dotychczasowego podziału terytorialnego na podział zagadnieniowy, 6 III 1958 r., k. 247–255.

W drugim kwartale 1958 r. inspektorzy Głównego Inspektoratu Ministra oraz jednostek wojewódzkich przeprowadzili kontrole pod kątem wcielania w życie nowych zasad pracy. Inspekcje ustaliły, że w niektórych RSB nie rozumiano istoty reformy i błędnie określono zagadnienia, co skutkowało powielaniem systemu pracy pionu III, a częściowo także II jednostek wojewódzkich SB. W rozesłanych wytycznych (pismo nr AZ-582/58) minister Wicha wskazywał, że „punktem wyjścia dla ustalania zagadnień dla pracy referatów winno być rozeznanie aktualnych, rzeczywistych potrzeb pracy Służby Bezpieczeństwa na terenie danego powiatu. Jest to możliwe dopiero z chwilą opracowania aktualnej charakterystyki operacyjnej dotyczącej całości problematyki powiatu, z której wynikać będą istotnie ważne w obecnym okresie dla danego powiatu zagadnienia”. Mimo to, jak podkreślano, charakterystyk takich nie sporządzono, a podstawą definiowania zagadnień były materiały z przeszłości, często zdezaktualizowane w nowych warunkach społeczno-politycznych⁷.

W wytycznych zwracano uwagę przełożonym, by wyjaśnili podwładnym istotną różnicę pomiędzy sprawami operacyjnymi określonymi w instrukcjach a zagadnieniami, przypominając, że „referat bezpieczeństwa obowiązany jest reagować na wszelkie sygnały nasuwające podejrzenie wrogiej działalności i prowadzić odpowiednie sprawy operacyjne stosownie do uzyskanych danych [...] natomiast o zagadnieniu można mówić wówczas, gdy chodzi o zasadniczy dla danego powiatu problem wrogiej, antysocjalistycznej działalności”⁸. Przykładem zagadnienia występującego we wszystkich powiatach była kwestia „walki z wrogą działalnością reakcyjnego kleru i aktywu klerykalnego”. Dla wielu RSB podobnym problemem okazywała się „walka z wrogą działalnością prawicy w ruchu ludowym”.

Powołując się na wytyczne do pracy operacyjnej w dziedzinie gospodarki narodowej dyrektora Departamentu III MSW z 1 marca 1958 r.⁹, które nałożyły na Służbę Bezpieczeństwa wiele zadań z zakresu zwalczania antysocjalistycznej działalności w zakładach pracy, podkreślono, że nie wynika z nich konieczność tworzenia „zagadnienia ochrony przemysłu”, gdyż prowadziłyby to do traktowania całych załóg jako grup wymagających rozpracowania przez SB¹⁰. Jeszcze w marcu 1957 r., gdy sytuacja polityczna nie była ustabilizowana, a kierownictwo zreorganizowanej SB ostrożnie planowało pracę operacyjną w dziedzinie gospodarki, zalecano, by do zakładów „agenturalnie wkraczać tylko w ślad za figurantem rozpracowania i wyłącznie pod niego”. Podkreślano, że SB zagadnieniem produkcji przemysłowej jako takiej się nie interesuje. Wszelkie wypadki i awarie są domeną służby kryminalnej MO i prokuratury. „Jeżeli

⁷ Zob. dokument nr 1, s. 384–385.

⁸ *Ibidem*, s. 385.

⁹ AIPN Kr, 0179/729, Wytyczne do pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w dziedzinie gospodarki narodowej, 1 III 1958 r., k. 1–9.

¹⁰ Zob. dokument nr 1, s. 386.

wstępne dochodzenia [...] wykażą, że zaistniała działalność dywersyjna, względnie zorganizowana, będziemy wkraczać” – zapisano w wytycznych.

Sondowanie nastrojów załóg i rozpoznawanie ewentualnych tendencji strajkowych powinno pozostawać w gestii organizacji partyjnej i dyrekcji w danym zakładzie, zaś „jednostkom naszym [SB] kategorycznie zabraniamy tego robić i przestrzegamy przed tym”. Dopiero gdy niepokojące zjawiska będą się powtarzać i znajdą się przesłanki do tego, by uważać je za inspirowane, a czynniki partyjne i dyrekcja nie będą w stanie rozładować napiętej sytuacji, SB będzie musiała zainteresować się określonymi ludźmi.

Trochę inne podejście zalecano wobec zakładów specjalnych o znaczeniu strategicznym, gdzie spotkania z dyrekcją i kierownictwem komórki partyjnej powinny być częstsze. Jednak i tu „zainteresowania nasze muszą się sprowadzić do kilku określonych osób, których postawa zainteresowania te usprawiedliwia”. W przypadku gdy „podejrzenia [...] były nieuzasadnione, a w trakcie sprawdzania tej osoby weszliśmy na obiekt z agenturą, sprawę należy zakończyć, a agenturę z obiektu wyprowadzić”¹¹.

Wytyczne z 1 marca 1958 r. wzbogacone były już o doświadczenia pierwszych miesięcy 1957 r., ponadto rola SB po przeprowadzonych zmianach ugruntowała się, dlatego wskazówki do prowadzenia pracy operacyjnej były bardziej zdecydowane. Zalecenie wynikające z tego dokumentu obejmowało całokształt „zasad pracy i zadań Służby Bezpieczeństwa w dziedzinie gospodarki narodowej” (zwalczanie przejawów wrogiej działalności o charakterze politycznym oraz działalności dywersyjno-sabotażowej)¹². Wskazywano, że obowiązkiem SB jest „wyjaśnianie, rozpracowywanie wszelkich przejawów i faktów wrogiej działalności godzącej w podstawy gospodarki narodowej”, przy czym praca operacyjna powinna być przede wszystkim prowadzona „na obiektach obronnych, kluczowych dla przemysłu i kolejnictwa, ważnych dla gospodarki zakładach i instytucjach naukowych”. To w pierwszej kolejności stamtąd należało zapewniać stały dopływ informacji na temat aktualnych problemów. Wykonując te czynności, dopuszczano możliwość „przejściowego posiadania na tych obiektach informatorów poza sprawami dla wyjaśnienia faktów i zjawisk niemieszczących się w ustalonych formach spraw ewidencji operacyjnej”¹³. W odniesieniu do obiektów i zakładów mniej znaczących SB miała koncentrować się na ujawnionych wrogo nastawionych osobach oraz sygnałach wskazujących na przejawy antypaństwowej działalności¹⁴.

Kompleksowe uregulowanie systemu pracy w jednostkach powiatowych SB nastąpiło wraz z wydaniem przez dyrektorów Departamentu II i III instrukcji nr 001/59

¹¹ AIPN Kr, 023/13, Zadania postawione przed aparatem kierowniczym Służby Bezpieczeństwa Publicznego MO woj. krakowskiego, 11 III 1957 r., b.p.

¹² AIPN Kr, 0179/729, Wytyczne do pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w dziedzinie gospodarki narodowej, 1 III 1958 r., k. 1.

¹³ *Ibidem*, k. 4.

¹⁴ *Ibidem*, k. 5.

o zasadach organizacji pracy referatów do spraw bezpieczeństwa KP MO z 25 lutego 1959 r.¹⁵ Normatyw ten uchylał zarządzenie nr 0121/55 oraz drugi punkt wspomnianego pisma nr AZ-582/58, mówiący o prowadzeniu teczek zagadnieniowych.

W instrukcji stwierdzono, że punktem wyjścia dla organizowania pracy jest analiza sytuacji politycznej w powiecie ujęta w charakterystykę kontrwywiadowczą. Jeśli chodzi o definiowanie zagadnień występujących na obszarze danego RSB, za ich konstytutywne cechy uznano dwa nierozzerwalne warunki. Po pierwsze – „występowanie, aktualnie i w niedawnej przeszłości, przejawów wrogiej, antysocjalistycznej działalności zbieżnych pod względem zabarwienia politycznego (np. różne przejawy działalności klerykałnej, rewizjonizmu niemieckiego itp.)”; po drugie – „istnienie wrogiej bazy społeczno-politycznej, tj. ludzi powiązanych wspólną wrogą platformą polityczną lub światopoglądową, którzy występują wrogo, aktywizują się w życiu politycznym i społecznym w określonym wroгим, antysocjalistycznym kierunku lub też sprzyjają wrogiej działalności”¹⁶.

Instrukcja zobowiązywała do właściwego dokumentowania pracy w obrębie poszczególnych zagadnień poprzez zakładanie i prowadzenie tzw. teczek zagadnieniowych, które należało rejestrować w wydziałach ewidencji operacyjnej właściwych KW MO. Sprecyzowano też sposób prowadzenia działań operacyjnych poza zagadnieniami, przypominając, że dziedzina gospodarki narodowej wyłączona jest z systemu zagadnieniowego. O ile jednak sprawy ewidencji operacyjnej prowadzone na figurantów w jakiś sposób wiążą się z przemysłem w powiecie, powinny być prowadzone przez jednego funkcjonariusza bądź wyznaczoną grupę. W odniesieniu do zakładów kluczowych instrukcja nakładała na pracownika, któremu przydzielono ten odcinek, prowadzenie tzw. teczki podręcznej, która powinna zostać zarejestrowana we właściwym wydziale ewidencji operacyjnej. Zakres działań pionu II wyłączony został z systemu zagadnieniowego.

Każdy referat ds. bezpieczeństwa zobowiązano do prowadzenia oddzielnie teczek zagadnieniowych dotyczących całości zainteresowań pionu II i III w powiecie. Jeśli w danej jednostce w obrębie zainteresowań pionu II prowadzono osobno działania operacyjne koncentrujące się na odrębnych problemach (np. zbiegowie, cudzoziemcy), także w tym przypadku należało zakładać oddzielne teczki zagadnieniowe, które podlegały rejestracji.

W tym samym roku ukazało się opracowanie grupy inspektorów Głównego Inspektoratu Ministra *O zasadach organizacji pracy referatów ds. bezpieczeństwa KP MO*. Autorzy, wspominając o pojawiających się nieprawidłowościach w definiowaniu zagadnień, wskazywali na błąd sprowadzania systemu zagadnieniowego do technicznego podziału pracy między pracowników referatu. Przypominano o dwóch warunkach

¹⁵ Zob. dokument nr 2, s. 391.

¹⁶ *Ibidem*, s. 393.

wskazanych w instrukcji, które muszą zachodzić łącznie, by móc uznać jakieś negatywne zjawisko za zagadnienie¹⁷.

Przywoływano przypadki w niektórych jednostkach terenowych, gdzie próbowano organizować pracę, odwołując się do systemu zagadnieniowo-terytorialnego bądź według podziału mieszanego, tak że część pracowników opracowywała przydzielone zagadnienia, inni zaś pracowali na podstawie kryterium terytorialnego. Zaznaczono, że takie eksperymenty nie zdały egzaminu i powinny zostać zaniechane¹⁸.

Rozwijając wątek pracy operacyjnej poza ustalonymi zagadnieniami, powtórzono, że najwłaściwszym rozwiązaniem jest sytuacja, gdy wszystkie sprawy operacyjne, gdzie działalność figurantów dotyczy kluczowych zakładów przemysłowych, związana jest z konkretnym zakładem pracy lub koncentruje się na oddziaływaniu wobec załogi, skupione są w ręku jednego lub grupy pracowników zajmujących się tą problematyką. Praca operacyjna na tym polu powinna być uzupełniona rozmowami z kierownictwem zakładu i kontaktami poufnymi.

Zwracano uwagę, by w sytuacji, gdy osoba zatrudniona w zakładzie angażuje się we wrogą działalność polityczną niezwiązaną z miejscem pracy, zajmował się nią funkcjonariusz odpowiadający za zagadnienie, w którym mieści się ta działalność¹⁹.

Opierając się na przesłankach zaobserwowanych po 1956 r., autorzy opracowania wyrazili opinię, że osoby wywodzące się z wrogich organizacji politycznych i zbrojnych nie powinny być rozpracowywane w ramach zagadnienia byłego reakcyjnego podziemia²⁰.

Przypomniano zapis instrukcji 001/59 mówiący, że poza zagadnieniami organizowana jest praca obejmująca całość problematyki pionu II (kontrwywiadu). Wśród działań, poza trzema wskazanymi w instrukcji, wymieniono także pracę operacyjną w transporcie kolejowym, samochodowym i rzeczonym na granicznych punktach zdawczo-odbiorczych i liniach zagranicznych. Uzupełniając problem, zgodnie z wytycznymi Departamentu II MSW²¹ stwierdzono, że praca operacyjna na tych odcinkach powinna być organizowana na zasadzie obiektowej (jako obiekt należy traktować punkt zdawczo-odbiorczy)²².

Przypomniano też o obowiązku zakładania przez odpowiedzialnego za zagadnienie pracownika teczek zagadnieniowych na temat problemów należących do zainteresowań pionu II, zwracając uwagę, że termin „zagadnienie”, jakim posługuje się De-

¹⁷ AIPN Kr, 0179/1642, [Konspekt] o zasadach organizacji pracy..., s. 9–10.

¹⁸ *Ibidem*, s. 24.

¹⁹ *Ibidem*, s. 29.

²⁰ *Ibidem*, s. 31.

²¹ AIPN Kr, 0179/1566, Wytyczne w sprawie organizacji pracy i zadań operacyjnych wydziałów II KW MO i referatów ds. bezpieczeństwa KP MO w transporcie kolejowym, samochodowym i rzeczonym na granicznych punktach zdawczo-odbiorczych i liniach zagranicznych....

²² AIPN Kr, 0179/1642, [Konspekt] o zasadach organizacji pracy..., s. 35.

partament II w swoich zarządzeniach, nie jest tożsamy ze zdefiniowanym w instrukcji 001/59 i należy rozumieć go w znaczeniu potocznym²³.

W przygotowanym prawdopodobnie w 1961 r. opracowaniu *O organizacji pracy operacyjnej w referatach bezpieczeństwa KP MO*²⁴ zwrócono uwagę na kilka aspektów nowej organizacji pracy w tych jednostkach. Jak stwierdził autor, „przejście na system zagadnieniowy wywarło dodatni wpływ na całokształt działalności Służby Bezpieczeństwa. Oznaczało ono nie tylko odejście od przestarzałych i błędnych politycznie koncepcji operacyjnych, ale sprowadzało się głównie do maksymalnego skoncentrowania uwagi operacyjnej na ściśle określonych kierunkach wrogiej działalności, uznanych w powiecie za zagadnienia. [...] Obok konkretyzacji przedmiotu pracy operacyjnej wystąpiły bardzo korzystne elementy specjalizacji w sztuce kontrwywiadowczej i bardziej skuteczne oraz systematyczne formy przeciwdziałania i profilaktyki. Funkcjonariusze specjalizowali się w zwalczaniu przeciwnika w poszczególnych zagadnieniach i uczyli się po nowemu patrzeć na rolę i formy pracy Służby Bezpieczeństwa”²⁵.

Z danych uzyskanych od jednostek powiatowych SB wynikało, że wszędzie wyodrębniono zagadnienia „kleru i aktywu katolickiego” oraz „wrogiej działalności prawicy społecznej na wsi”. Informacje z dwóch województw – kieleckiego i wrocławskiego – wskazywały, że niektóre tamtejsze RSB organizowały pracę wokół zagadnień „nacjonalizmu ukraińskiego” i „rewizjonizmu niemieckiego” (wrocławskie) oraz „byłego reakcyjnego podziemia” (kieleckie)²⁶.

Ustosunkowując się do istniejącego systemu, autor zasugerował korektę pojęcia prawicy i – co za tym idzie – zastąpienie zagadnień „prawicy w ruchu ludowym” i „podziemia reakcyjnego” zdefiniowanym na nowo i dostosowanym do zmieniającej się sytuacji zagadnieniem „prawicy społecznej” lub szerzej – „działalności polityczno-opozycyjnej”. Takie ujęcie rozszerzyłoby obszar zainteresowań SB, a głównym kryterium byłyby aktualna działalność opozycyjna wymierzona w politykę komunistów, bez względu na przeszłość prowadzących ją osób. Według autora redefinicja wymusiłaby inne ustawienie pracy operacyjnej w referatach ds. bezpieczeństwa. W zależności od charakteru powiatów proponował wyodrębnienie następujących zagadnień:

- w powiatach rolniczych:
 - a) „reakcyjna działalność kleru i świeckiego aktywu klerykalnego”,
 - b) „wroga działalność prawicy społecznej”;
- w powiatach przemysłowych:
 - a) „wroga działalność kleru i świeckiego aktywu klerykalnego”,
 - b) „wroga działalność prawicy społecznej”;

²³ *Ibidem*, s. 33.

²⁴ Na dokumencie nie ma daty ani autora/autorów, niemniej można domniemywać, że powstał pomiędzy 1961 a 1962 r. (AIPN, 01521/265, O organizacji pracy operacyjnej w referatach bezpieczeństwa KP MO, b.d.).

²⁵ *Ibidem*, s. 2.

²⁶ *Ibidem*.

c) „odcinek zabezpieczenia przemysłu przed wrogą działalnością”²⁷.

W 1960 r. inspektorzy GIM przeprowadzili szereg kontroli jednostek RSB. Podstawą inspekcji była ocena realizacji wytycznych instrukcji 001/59. Wynikało z nich, że referaty skupiły pracę na zagadnieniach kleru i prawicy społecznej. Uwidocznily się natomiast wyraźne niedociągnięcia w pracy operacyjnej, jeśli chodzi o kompleksowe rozpoznanie sytuacji operacyjnej w poszczególnych powiatach. Mankamentem, który powracał w pracy operacyjnej zwłaszcza w obrębie problematyki prawicy społecznej, było wciąż retrospektywne postrzeganie wielu aktywnych w lokalnym środowisku działaczy. Jak zauważono, „istnieje pewne zawężenie w pracy, polegające na koncentracji zainteresowań wokół ludzi powiązanych w przeszłości w b[yłym] mikołajczykowskim PSL”. Niedoceniano zaś, czy wręcz nie zauważano, aktualnych, dostosowanych do zmienionych realiów form wrogiej działalności przybierającej oblicze politycznej opozycji wobec polityki partii, szczególnie gdy zaangażowani byli w to ludzie bez „przeszłości politycznej”. W takich przypadkach SB nie zawsze potrafiła dostrzec i prawidłowo zinterpretować ową działalność, która często nie miała spektakularnej formy i dlatego bez głębszej pracy operacyjnej nie można było pociągnąć do odpowiedzialności karnej zaangażowanych w nią osób²⁸.

Przekonaniu, że zastosowany system zagadnieniowy nie jest doskonały, dano wyraz w przywoływanych opracowaniach, niemniej nie wskazano poważniejszych uchybień, które podważałyby sensowność tego rozwiązania. Głosy krytyczne, które się pojawiały, nawoływały raczej do ściślejszego przestrzegania zasad zawartych w instrukcji 001/59, szczególnie zaś dostosowywania wymogów pracy operacyjnej do bieżących zagrożeń dla systemu.

Akceptacja takiego stanu rzeczy nie trwała długo. Kolejne kontrole pracy jednostek powiatowych SB wykazały istotne niedociągnięcia w ich działaniach, które dało się sprowadzić do dwóch najważniejszych mankamentów:

- niedostatecznej znajomości aktualnej sytuacji w terenie;
- niezdolności dostrzegania istotnych problemów wymagających zainteresowania ze strony organów bezpieczeństwa²⁹.

W tym okresie nastąpiło już w Polsce wyraźne zaostrenie kursu wobec Kościoła, a taktyczna i pozorna polityka ustępstw względem katolików na fali popaździejnikowych przemian³⁰ zastąpiona została działaniami, które w zamyśle komunistów

²⁷ *Ibidem*, s. 7–8.

²⁸ AIPN Kr, 0179/1586, Uwagi i wnioski dotyczące zagadnieniowego systemu pracy powiatowych referatów Służby Bezpieczeństwa, 13 X 1960 r., k. 1–3.

²⁹ AIPN, 1585/10859, Organizacja pracy jednostek terenowych SB w latach 1963–1965. Podsumowanie przebiegu i wyników eksperymentu celem opracowania nowego zakresu pracy oraz organizacji referatów ds. Służby Bezpieczeństwa KP MO, 1965 r., k. 123.

³⁰ Chodziło m.in. o zgodę na powrót usuniętych biskupów do swoich diecezji, cofnięcie dekretu z 9 II 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych oraz powrót nauczania religii do szkół jako przedmiotu nadobowiązkowego (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 167–168).

miały ograniczyć „agresywną” działalność Kościoła. Począwszy od sierpnia 1958 r., komuniści zaczęli poprzez ustawodawstwo i akty prawne niższej rangi wcielać swoje pomysły w życie. Jako początek kresu liberalnej polityki wyznaniowej w wymiarze prawnym można wskazać wydanie 4 sierpnia 1958 r. przez ministra oświaty Władysława Bienkowskiego dwóch normatywów – zarządzenia nr 9 w sprawie przestrzegania zasad świeckości szkoły oraz o usunięciu ze szkoły nauczycieli religii przynależnych do zgromadzeń zakonnych³¹, a także okólnika nr 26 w sprawie zasad świeckości szkoły³². Zarządzenie od 1 września tego roku pozbawiało osoby zakonne prawa nauczania religii w szkołach, a okólnik zobowiązywał władze oświatowe, by zwracały uwagę dyrektorom i kierownikom szkół oraz nauczycielom, że niedopuszczalny jest ich udział w organizowaniu praktyk religijnych dla młodzieży. Zakazywał także dekorowania sal lekcyjnych emblematami religijnymi (tzw. dekrucyfikacja³³) oraz odmawiania przez uczniów modlitwy przed i po zajęciach. Te posunięcia przygotowywały główne uderzenie w walce ideologicznej o wychowanie młodego pokolenia, jaką komuniści wydali Kościołowi.

Krokiem, który definitywnie wyrugował religię ze szkół podstawowych i średnich, było przyjęcie przez Sejm PRL 15 lipca 1961 r. ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Najistotniejsze z punktu widzenia nauczania religii były zapisy, że szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze są instytucjami świeckimi, zaś wszelka pozaszkolna działalność oświatowa i wychowawcza, a także inne formy pracy z młodzieżą podlegają nadzorowi Ministerstwa Oświaty³⁴. Na podstawie tego przepisu minister oświaty wydał 19 sierpnia tego roku zarządzenie o prowadzeniu punktów katechetycznych. Kluczowe były postanowienia o konieczności rejestrowania punktów w inspektoracie oświaty, posiadaniu lokali, które spełniałyby kryteria higieniczno-sanitarne, oraz konieczności uzyskania zgody na prowadzenie zajęć w inspektoracie oświaty³⁵.

W sferze polityki rolnej PZPR po przemianach październikowych nie wyrzekała się forsowania kolektywnych form gospodarowania ziemią i przekonywała o ich wyższości nad gospodarstwami indywidualnymi. Mimo rozwiązania zdecydowanej większości spółdzielni produkcyjnych, nie zrezygnowano z podtrzymywania pozostałych, choć jesienią 1957 r. potwierdzono zasadę dobrowolności w przystępowaniu do spółdzielni produkcyjnych. Istniały też państwowe gospodarstwa rolne, a od 1958 r. komuniści zaczęli kłaść nacisk na organizowanie kółek rolniczych, które dzięki

³¹ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1958, nr 9, poz. 121.

³² *Ibidem*, poz. 123.

³³ M.A. Rostkowski OMI, *Kościół wobec procesu laicyzacji szkolnictwa w Polsce Ludowej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1997, nr 30, s. 289; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 188–189.

³⁴ *Ibidem*, s. 160.

³⁵ A. Mezglewski, *Nauczanie religii w Polsce Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” (Lublin) 2000, t. 1, s. 28–30.

mechanizacji miały zachęcać rolników do wspólnego gospodarowania i w efekcie stopniowo zmieniać ustrój polskiej wsi³⁶.

Te dwa elementy polityki dotyczyły bardzo wyraźnie spraw lokalnych, a zadaniem terenowych struktur SB było niedopuszczenie do nieprawidłowości w realizacji polityki rolnej oraz kontrola postaw społecznych w związku z konkretnymi decyzjami uderzającymi w prawa katolików. Od bezpieki oczekiwano rozeznania sytuacji w gromadach, profilaktycznej wiedzy o funkcjonowaniu kółek rolniczych i oddziaływaniu na nie przeciwników takiej polityki, jak i stosunków panujących w lokalnych strukturach władzy. Takie obowiązki wymagały częstych wizyt w gromadach i kontaktów z lokalnymi działaczami partii, tymczasem, jak wspomniano, referaty SB w pracy operacyjnej zaniedbały teren i choć większość z nich realizowała zagadnienia „reakcyjnego kleru” i „prawicy społecznej”, nie potrafiły dostosować pracy operacyjnej do aktualnych zadań.

Wychodząc z założenia, że instrukcja 001/59 nie odpowiada wymogom stawianym aktualnie SB, na zasadzie eksperymentu dopuszczono w wytypowanych powiatach kilku województw³⁷ przeprowadzenie przygotowań do opracowania nowej koncepcji organizacji jednostek SB tego szczebla. Eksperyment miał dotyczyć trzech aspektów:

- przejścia na terenowy system pracy;
- wprowadzenia stanowiska oficera dokumentacji operacyjnej;
- usprawnień dokumentacji w prowadzonych sprawach³⁸.

Należy zaznaczyć, że w MSW pracowano nie tylko nad kompleksowymi zmianami w referatach ds. bezpieczeństwa. Kierownictwo Departamentu IV SB jeszcze w 1962 r. zleciło jednostce SB z Chrzanowa w woj. krakowskim wdrożenie pilotażowo nowych form pracy operacyjnej wobec duchowieństwa oraz wprowadzenie dostosowanej do tych działań dokumentacji, co określono jako „eksperyment chrzanowski”. Test trwający przez trzy miesiące wypadł pomyślnie (w tym czasie pozyskano do współpracy aż dwunastu duchownych) i stał się podstawą do wprowadzenia 6 lipca 1963 r. dwóch normatywów – zarządzenia nr 00114/63 ministra spraw wewnętrznych w sprawie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego oraz instrukcji nr 002/63 dyrektora Departamentu IV i dyrektora Biura „C” MSW o zasadach i trybie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego³⁹.

³⁶ H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2009, s. 433–436; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 63–65.

³⁷ Były to powiaty: Będzin (katowickie); Pińczów, Staszów, Ostrowiec, Końskie (kieleckie); Bochnia, Dąbrowa Tarnowska, Limanowa (krakowskie); Niemodlin, Namysłów, Grodków, Głubczyce (opolskie); Legnica, Oleśnica, Wołów, Trzebnica (wrocławskie). W późniejszym okresie zmodyfikowano listę wytypowanych powiatów, m.in. odstąpiono od dalszych prac eksperymentalnych w powiatach woj. krakowskiego.

³⁸ AIPN, 1585/10859, Notatka z przebiegu prowadzonego eksperymentu pracy obiektowo-terytorialnej powiatowego referatu Służby Bezpieczeństwa, 14 IV 1965 r., k. 110–111.

³⁹ E. Zając, *TEOK, TEOB, TEOB, czyli inwigilacja permanentna* [w:] R. Dyrzc, J. Łaska, J. Rażny, E. Zając, *Teczka ewidencji operacyjnej na księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009, s. 41–45.

Dla ścisłej koordynacji prac nad poprawą funkcjonowania Służby Bezpieczeństwa w terenie minister Wicha zarządzeniem nr 0164/63 z 24 października 1963 r. powołał zespół mający opracować wnioski dotyczące usprawnienia planowania pracy operacyjnej, informacji, sprawozdawczości i ewidencji operacyjnej oraz zasad gromadzenia i przechowywania dokumentów w jednostkach Służby Bezpieczeństwa. Zespół miał zajmować się poszczególnymi problemami w grupach, a termin zakończenia jego prac przewidziano na koniec marca 1964 r.⁴⁰

Najwięcej dyskusji wywołały propozycje zmian systemu organizacji pracy RSB. Wskazywano na rozbieżność istniejącego formalnie systemu zagadnieniowego z potrzebami bieżącej sytuacji w odniesieniu do zakresu, kierunków i metod działań operacyjnych. Krytycy dowodzili, że osłabia on rozwój pracy operacyjnej, wymuszając organizowanie jej poza systemem, by w ten sposób móc podolać aktualnym obowiązkom stawianymi przed SB. Oceniano, że system zagadnieniowy prowadzi do sztucznego zawężania i utrzymywania często już nieaktualnych zagadnień, a funkcjonariuszom akceptującym ten stan rzeczy umykają bieżące zagrożenia występujące na danym terenie. Dotyczyło to zwłaszcza gromad, gdzie trudno dostrzec antysystemową działalność według kryterium zagadnieniowego, bowiem jest ona „jednorodna i sprowadza się do negocjowania, przeszkadzania lub zwalczania polityki prowadzonej przez partię i rząd na drodze do socjalistycznej przebudowy wsi”. Podkreślano, że lokalne różnice demograficzne, społeczno-gospodarcze, polityczne, a nawet narodowościowe powodują, iż nie da się znaleźć jednego systemu organizacji pracy, który w sposób szablony regulowałby ich organizację⁴¹.

Rozważając wszystkie „za” i „przeciw”, KW MO w Kielcach wystąpiła do ministra spraw wewnętrznych o przeprowadzenie w KP MO Staszów eksperymentu, w trakcie którego zamierzano poddać analizie pracę w tej jednostce, opierając się na systemie terytorialno-obiektowym. Do tego momentu jednostka ta (etat 1+4) realizowała zadania na podstawie zdefiniowanych dwóch zagadnień – „kleru” i „prawicy”. Na potrzeby eksperymentu powiat podzielono na cztery rejony, które objęły po kilka gromad i miasteczek. W trakcie eksperymentu każdy z funkcjonariuszy prowadził poza dokumentacją operacyjną dwa rodzaje tzw. teczek rejonowych. W pierwszej, podstawowej, znajdowały się notatki operacyjne (poza sprawami) według zagadnień, w drugiej, podręcznej – notatki dotyczące osób rozpracowywanych w poszczególnych sprawach. Ponadto treść notatek była rejestrowana w arkuszach kronikarskich, jakie wprowadzono w sprawach operacyjnej obserwacji.

Co istotne – przydzielając poszczególnym funkcjonariuszom wyodrębnione rejony powiatu, udało się do minimum ograniczyć proces przekazywania prowadzonych przez SB spraw i OZI (zaledwie czterech TW i jedna sprawa zmieniły funkcjonariusza).

⁴⁰ [Elektroniczna baza EZAN], Zarządzenie nr 0164/63, 24 X 1963 r., k. 160.

⁴¹ AIPN, 1585/10857, Wniosek w sprawie organizacji pracy Służby Bezpieczeństwa w powiatach, 9 III 1964 r., k. 94–96.

Oceniając przebieg eksperymentu po czterech miesiącach, inspektorzy GIM wskazali m.in. na podstawie rozmów z funkcjonariuszami, że system ten daje szersze możliwości rozpoznania terenu; jego zastosowanie wyeliminowało przypadki jednoczesnego przebywania w tej samej miejscowości nawet kilku pracowników; mimo że badania prowadzono latem, zanotowano wzrost efektywności pracy z TW; zastosowanie arkuszy kronikarskich w dokumentacji spraw poprawiło jej przejrzystość⁴².

Z czasem propozycja kielecka poszła w kierunku zróżnicowania systemu pracy w powiatach. Biorąc za punkt wyjścia specyfikę społeczno-gospodarczą, polityczną i demograficzną, sugerowano zastosowanie jednego z trzech rozwiązań:

- systemu terenowego dla powiatów typowo rolniczych;
- systemu problemowego dla powiatów bądź miast wydzielonych o większym skupisku ludności miejskiej;
- systemu problemowo-terenowego⁴³ dla powiatów, gdzie znajdują się zarówno ważniejsze obiekty przemysłowe, jak i obszary rolnicze⁴⁴.

W trzech powiatach woj. krakowskiego o rolniczym charakterze (Bochnia, Brzesko i Dąbrowa Tarnowska) wiosną 1963 r. SB przeszła na system terytorialno-obiektowy. Przy tworzeniu rejonów wykorzystano istniejącą administrację kościelną w ten sposób, że każdemu pracownikowi przydzielono teren jednego dekanatu. Takie rozwiązanie wynikało z priorytetowego potraktowania pracy operacyjnej wobec Kościoła. Działania w pozostałych zagadnieniach miały być prowadzone, jeżeli związane z nimi zjawiska wystąpią w danym rejonie, a w skali całego powiatu koordynować miał je pracownik dotychczas odpowiedzialny za tę tematykę⁴⁵.

W czwartym z powiatów – limanowskim – w wyniku osobistej decyzji zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa płk. Stanisława Wałacha zastosowano jeszcze inne rozwiązanie. Biorąc pod uwagę sytuację operacyjną w tym powiecie, zdecydowano o zaniechaniu wszystkich realizowanych zagadnień z wyjątkiem „reakcyjnego kleru” i – odwołując się do doświadczeń „eksperymentu chrzanowskiego” – całą pracę operacyjną skoncentrowano na zwalczaniu antysystemowych postaw

⁴² *Ibidem*, Notatka dotycząca przebiegu prac eksperymentalnych prowadzonych przez SB KW MO w Kielcach, zmierzających do wprowadzenia doskonalszych form organizacji pracy operacyjnej w referatach powiatowych KP MO, 28 IX 1963 r., k. 83–85.

⁴³ Taki system w ramach eksperymentu wprowadzono w 1963 r. w RSB KP MO w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie pracę zorganizowano następująco: pięciu funkcjonariuszy miało prowadzić pracę operacyjną w mieście Ostrowcu (Huta im. Nowotki i inne obiekty gospodarki, pion II, duchowieństwo, pozostałe zagadnienia pionu III), pięciu funkcjonariuszom przydzielono jeden z pięciu rejonów powiatu, gdzie organizowali pracę we wszystkich zagadnieniach z wyjątkiem pionu II (AIPN, 1585/10859, Podsumowanie przebiegu i wyników eksperymentu celem opracowania nowego zakresu pracy oraz organizacji referatów ds. Służby Bezpieczeństwa KP MO, 1965 r., k. 129–130).

⁴⁴ AIPN, 1585/10857, Wniosek w sprawie organizacji pracy Służby Bezpieczeństwa w powiatach, 9 III 1964 r., k. 97.

⁴⁵ AIPN, 01265/179/J, Sprawozdania komendanta i pierwszego zastępcy ds. SB KW MO w Krakowie z 1963 r., Sprawozdanie z pracy Służby Bezpieczeństwa woj. krakowskiego w 1963 r., 3 II 1964 r., k. 24–26.

duchowieństwa. W trakcie realizowania przez tamtejszą jednostkę postanowień zarządzenia nr 00114/63 uzyskano zadowalające wyniki w pracy operacyjnej – dokonano czterech werbunków księży oraz wytypowano kolejnych ośmiu do pozyskania⁴⁶.

Na znaczenie wspomnianych normatywów dla efektów pracy operacyjnej powiatowych jednostek SB zwrócił uwagę płk Wałach: „W stosunkowo krótkim czasie zanotowano maksymalne zaangażowanie się i szczególną aktywność pracowników terenowych w inicjowaniu rozmów z klerem, które przyniosły znaczne korzyści operacyjne, polegające na głębszym rozpoznawaniu wielu księży znanych dotychczas tylko prowizorycznie, a ponadto w licznych wypadkach uzyskano ciekawe dane w aspekcie operacyjnym. Doprowadziło to do wyeliminowania inercji i przełamania ogólnego kompleksu, jaki cechował pracowników terenowych przy ofensywnych rozmowach z klerem, co nie pozostanie bez wpływu na dalszą aktywność w pracy operacyjnej, a szczególnie w kontynuowaniu takich właśnie rozmów”⁴⁷.

W woj. wrocławskim odnośnie do tego aspektu eksperymentu wytypowano dwie jednostki – w Oleśnicy i Wołowie (w obu stan osobowy wynosił 1+3), gdzie zastosowano system terytorialno-obiektowy. Poszczególnym funkcjonariuszom przydzielono wyodrębnione rejony z wyłączeniem obiektów szczególnych i specjalnych, na których pracę prowadził jeden pracownik według dotychczasowych zasad.

Podstawą takiej organizacji pracy miała być analityczna ocena sytuacji operacyjnej w powiecie. Przyjęto, że doprowadzi ona do uznania za podstawowe problemy:

- wrogiej działalności kleru i aktywu katolickiego;
- ochrony kluczowych i specjalnych obiektów przemysłowych;
- ochrony socjalistycznych form gospodarowania na wsi.

Jednocześnie założono, że najistotniejszym problemem, wokół którego zorganizowana zostanie praca operacyjna, będzie działalność duchowieństwa, a parafia stanie się punktem wyjścia dla podziału terytorialnego pomiędzy poszczególnych funkcjonariuszy.

Aby oprzeć na tym systemie całokształt pracy operacyjnej, niezbędne miało być „głębokie rozpoznanie terenu”⁴⁸.

W podsumowaniu eksperymentu w obu jednostkach dominowały pozytywne oceny – skoncentrowanie uwagi na najistotniejszych sprawach występujących w powiecie; możliwość wnikliwego rozpoznania specyfiki powiatu; wzrost częstotliwości pobytu pracowników SB w przydzielonych rejonach; zacieśnienie współpracy z MO. Wskazano także negatywną stronę takiego rozwiązania, zasygnalizowaną przez

⁴⁶ *Ibidem*, k. 25; *Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa płk. Stanisława Wałacha z wykonania zarządzenia nr 00114/63 i instrukcji nr 002/63 w woj. krakowskim* [w:] R. Dyrz, J. Laska, J. Raźny, E. Zajac, *Teczka ewidencji operacyjnej...*, s. 144.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 145–146.

⁴⁸ AIPN, 1585/10859, Notatka dotycząca przeprowadzonych eksperymentów w zakresie organizacji pracy referatów powiatowych ds. bezpieczeństwa, 6 IX 1963 r., k. 13.

jednostkę z Wołowa – konieczność podjęcia pracy operacyjnej w rejonie od podstaw w przypadku zmiany pracownika lub jego dłuższej nieobecności⁴⁹.

Odnosząc się do rozwiązań wrocławskich, warto przywołać pomysł, jaki nieskutecznie starano się zastosować w SB KP MO w Legnicy (stan etatowy 1+12). Otóż placówkę tę na tle pozostałych jednostek powiatowych SB woj. wrocławskiego cechowała duża różnorodność zadań. W ramach prac eksperymentalnych zdecydowano wprowadzić system mieszany – zagadnieniowo-terenowo-obiektowy, z jednoczesnym wydzieleniem komórki analityczno-dokumentacyjnej. Całość miała funkcjonować następująco:

- dwóch funkcjonariuszy miało zajmować się ochroną obiektów kluczowych, węzłów kolejowych oraz całokształtem pracy operacyjnej na tych obiektach;
- dwóm przydzielono zagadnienie „nacjonalizmu żydowskiego”;
- trzech pracowników miało ochraniać jednostki sowieckie i teren ich stacjonowania;
- jeden otrzymał zagadnienie „kleru” w Legnicy i na terenie GRN w Ulesiu;
- dwóch funkcjonariuszy miało organizować pracę terenową według wszystkich istniejących w tej jednostce zagadnień z wyłączeniem obiektów specjalnych i kluczowych;
- dwóch pracowników przydzielono do komórki analityczno-dokumentacyjnej.

W czasie eksperymentu korygowano go poprzez przesunięcia funkcjonariuszy w ramach poszczególnych zadań. Mimo to kierownictwo tej jednostki, pozbawione wsparcia zwierzchników z SB KW MO, nie zdołało opanować sytuacji. Skutkiem reorganizacji był chaos, rozdrobnienie zainteresowań operacyjnych, zanik inicjatywy wśród funkcjonariuszy. W związku z nadmierną ilością spraw i zagadnień powołana komórka analityczna nie spełniła oczekiwań. Jedyna godną odnotowania korzyścią okazała się likwidacja spraw nieprzedstawiających wartości operacyjnej⁵⁰.

Inspektorzy GIM, zapoznając się z postępem prac, ocenili ich przydatność. Propozycje kieleckie uznano za zmiany o charakterze technicznym, gdyż zastosowany tam system terenowy (terenowo-obiektowy) nie zmieniał zakresu, kierunku i zasad pracy, a jedynie wprowadzał nowy podział obowiązków między funkcjonariuszy, którzy w przydzielonych rejonach organizowali pracę według zagadnień. Jeśli chodzi zaś o koncepcje wrocławskie (Oleśnica, Wołów), skrytykowano nie do końca sprecyzowany postulat „głębokiego rozeznania terenu”, który miał stanowić podstawę pracy operacyjnej. Przekonywano, że niedookreślenie zadań prowadzi do niekontrolowanego włączania w zakres zainteresowań SB wszystkich zjawisk społecznych. W systemie zagadnieniowym zabezpieczeniem przed taką tendencją było jasne zdefiniowanie zakresu zainteresowań. Dla zorganizowania pracy na nowych

⁴⁹ *Ibidem*, Podsumowanie przebiegu i wyników eksperymentu celem opracowania nowego zakresu pracy oraz organizacji referatów ds. Służby Bezpieczeństwa KP MO, 1965 r., k. 132–133.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 134–135.

zasadach niezbędne było sprecyzowanie bieżących zadań przez poszczególne jednostki terenowe SB⁵¹.

Kolejnym pomysłem na usprawnienie funkcjonowania lokalnej SB było powołanie oficerów ewidencji operacyjnej. W ramach eksperymentu takich funkcjonariuszy wyznaczono w kilku jednostkach, różnie jednak wyznaczając zakres ich obowiązków.

W Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Będzinie zastosowanie tego rozwiązania pozwoliło odciążyć funkcjonariuszy operacyjnych od sporządzania okresowych meldunków i sprawozdań oraz wypełniania dokumentacji związanej z rejestracją w Wydziale „C”; usprawniło przekazywanie informacji; poprawiło koncentrację i analizę bieżących informacji, co wpłynęło na szybkość i skuteczność przeciwdziałania zagrożeniom przez SB, jak i inne instytucje; polepszyło prowadzenie całości dokumentacji w jednostce.

W zakresie obowiązków funkcjonariuszy operacyjnych znalazło się:

- 1) prowadzenie dokumentacji operacyjnej dotyczącej całości jednostki, w ramach której wyodrębniono trzy rodzaje dokumentacji:
 - polecenia kierownictwa SB KW MO dotyczące stanu etatowego i całości pracy jednostki, protokoły kontroli referatu itp.;
 - charakterystyki kontrwywiadowcze powiatu, sprawozdania i analizy odnoszące się do całości jednostki, informacje wysyłane do jednostek nadrzędnych i na zewnątrz, dokumentację dotyczącą współdziałania z innymi instytucjami itp.;
 - wytyczne kierownictw poszczególnych wydziałów SB KW MO, analizy pracy operacyjnej w obrębie poszczególnych pionów itp.
- 2) prowadzenie dokumentacji pomocniczej, wśród której znalazły się m.in.:
 - skorowidz osób „przechodzących” w materiałach operacyjnych;
 - ewidencja prowadzonych spraw operacyjnych, OZI, teczek zagadnieniowych itp.;
 - książka zamówień inwigilacji korespondencji;
 - dokumentacja gospodarowania funduszem „O”.

Funkcjonariusze operacyjni mieli ponadto obowiązek współdziałania z:

- pionem MO w zakresie sprawozdawczości, ewidencji;
- wydziałami ds. wyznań i spraw wewnętrznych rad narodowych;
- Biurem Ewidencji Ruchu Ludności i Biurem Dowodów Osobistych;
- prokuraturami i sądami.

Po przeszło dwóch latach funkcjonowania eksperyment w przekonaniu inspektorów KW MO w Katowicach dowiódł zasadności utworzenia tego typu stanowisk w innych jednostkach powiatowych SB⁵².

⁵¹ AIPN, 1585/10859, Notatka dotycząca przeprowadzonych eksperymentów w zakresie organizacji pracy referatów powiatowych ds. bezpieczeństwa, 6 IX 1963 r., k. 15–16.

⁵² AIPN, 1585/10857, Pismo do Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 26 IV 1965 r., k. 53–57.

W woj. kieleckim (Busko-Zdrój, Końskie) wytypowani funkcjonariusze – tzw. wydzieleni – otrzymali zadanie prowadzenia wszystkich spraw operacyjnych oraz teczek zagadnieniowych i podręcznych. Rozpracowując sprawy operacyjne, oficer wydzielony wykonywać miał m.in. takie czynności, jak:

- opracowywanie planów przedsięwzięć operacyjnych wspólnie z pracownikiem odpowiedzialnym za dopływ informacji do sprawy;
- sporządzanie streszczeń, analiz i wniosków;
- opracowywanie kombinacji operacyjnych z udziałem zainteresowanego funkcjonariusza i w konsultacji z zastępcą komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa;
- opracowywanie meldunków i informacji do KW MO;
- opracowywanie informacji dla instytucji zewnętrznych;
- ustalanie grafików spotkań z TW;
- rejestracja cudzoziemców (Końskie).

W tym czasie funkcjonariusze operacyjni zajmowali się spotkaniami z siecią TW, opracowywaniem doniesień, organizowaniem LK, nawiązywaniem szerszego kontaktu z mieszkańcami powiatu dla lepszego rozeznania sytuacji w terenie. Z dokumentacji operacyjnej posiadali tylko tecki pracy prowadzonych przez siebie TW.

Po kilku miesiącach stosowania tego rozwiązania wzrosła nieznacznie liczba TW pozyskanych do współpracy, poprawiła się częstotliwość spotkań, zwiększył się odsetek spotkań z siecią w LK, ograniczono tzw. nieefektywne spotkania z konfidentami (bez doniesień). Odciążenie funkcjonariuszy operacyjnych od prac biurowych wpłynęło na poprawę jakości kontaktów z siecią, umożliwiło częstsze pobyty w terenie i przyczyniło się do postępu w sprawach operacyjnych (dzięki pracy kolektywnej wzrosła jakość opracowywanych przedsięwzięć).

W ocenie badających przebieg eksperymentu inspektorów GIM dało się uchwycić kilka momentów, z których wysunięto następujące wnioski (przy zastrzeżeniu krótkiego czasu jego trwania):

- istnienie funkcjonariusza wydzielonego daje większą rezerwę czasową zastępcy oraz pracownikom operacyjnym;
- w obu jednostkach, gdzie obsada wynosiła 1+7 (Busko) i 1+6 (Końskie), pracownik wydzielony był przeciążony pracą i nie mógł podjąć obowiązku prowadzenia TEOK;
- obserwacja eksperymentu w Busku i Końskich pozwoliła postawić tezę, że w liczniejszych jednostkach jeden funkcjonariusz wydzielony nie będzie w stanie podołać obciążeniom, a w mniejszych ustanowienie takiego stanowiska nie przyniosłoby korzyści⁵³.

⁵³ AIPN, 1585/10857, Notatka dotycząca przebiegu prac eksperymentalnych prowadzonych przez SB KW MO w Kielcach, zmierzających do wprowadzenia doskonalszych form organizacji pracy operacyjnej w referatach powiatowych KP MO, 28 IX 1963 r., k. 77–82.

Warto dodać, że po roku trwania eksperymentu jednostka SB w Busku przeszła na terenowy system organizacji pracy⁵⁴.

Poddając ocenie ten aspekt eksperymentu, zwrócono uwagę na zastosowanie dwóch różnych rozwiązań przy ustalaniu zakresu obowiązków oficera ewidencji operacyjnej (funkcjonariusza wydzielonego). Pierwszy, wdrożony np. w Będzinie, sprowadzał pracownika do roli wykonawcy czynności wyłącznie techniczno-biurowych, drugi, wprowadzony m.in. w Busku i Końskich, wymuszał poza pracą techniczno-biurową wypełnianie czynności koncepcyjnych (analitycznych), koordynacyjnych i w pewnym sensie nadzorczych. Wobec tego w GIM stawiano pytanie, na ile możliwe jest zastosowanie w praktyce rozwiązania przynoszącego korzyść funkcjonowaniu całości referatów SB, w których obok siebie istnieją stanowiska „koncepcyjnego oficera ewidencji i oficera operacyjnego – biernego wykonawcy”. Pytanie było o tyle zasadne, że opowiedzenie się za drugim rozwiązaniem mogło wypaczyć sens pracy oficerów operacyjnych. Biorąc pod uwagę ten wariant, postulowano konieczność nowego zdefiniowania zakresu ich obowiązków, podkreślając, że optymalne wykorzystanie takiego rozwiązania możliwe będzie przy przejściu na system terenowy (terenowo-obiektowy)⁵⁵.

Trzecim, uzupełniającym elementem planów reorganizacji były postulaty zmodyfikowania prowadzonej przez referaty SB dokumentacji spraw operacyjnych. Sprawdzały się one głównie, o czym wspomniano, omawiając rozwiązanie przyjęte w Staszowie, do wprowadzenia tzw. arkuszy kronikarskich. Postulaty zmian dokumentacji operacyjnej dotyczyły przede wszystkim spraw operacyjnej obserwacji i operacyjnego sprawdzenia, które głównie absorbowały jednostki powiatowe. W woj. wrocławskim proponowano m.in. zastąpienie spraw operacyjnej obserwacji i operacyjnego sprawdzenia arkuszami kronikarskimi oraz wprowadzenie kartoteki lub skorowidza rejestrującego takie arkusze. Dla woj. kieleckiego podobne sugestie ograniczono do spraw operacyjnej obserwacji. Podstawową formą zapisu informacji miały być w tym przypadku wspomniane arkusze, ponadto proponowano tworzenie rejestrów odnotowujących przejawy wrogiej działalności, a także tzw. teczek rejonowych dla duchowieństwa i „prawicy społecznej”⁵⁶. W Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Kielcach od maja do lipca 1963 r. realizowano eksperyment polegający na zakładaniu teczek księży i parafii zgodnie z wzorem przekazanym przez Departament IV SB. Zakończyło go wejście w życie zarządzenia nr 00114/63 oraz instrukcji nr 002/63. Mimo krótkiego okresu stosowania tych rozwiązań odnotowano, podobnie jak w Chrzanowie

⁵⁴ AIPN, 1585/10859, Podsumowanie przebiegu i wyników eksperymentu celem opracowania nowego zakresu pracy oraz organizacji referatów ds. Służby Bezpieczeństwa KP MO, 1965 r., k. 128.

⁵⁵ *Ibidem*, Notatka dotycząca przeprowadzonych eksperymentów w zakresie organizacji pracy referatów powiatowych ds. bezpieczeństwa, 6 IX 1963 r., k. 17; AIPN, 1585/10859, Tezy do dyskusji na pierwsze zebranie podzespołu dla opracowania nowej koncepcji pracy Służby Bezpieczeństwa w powiecie, 8 I 1964 r., k. 50–52.

⁵⁶ *Ibidem*, Notatka dotycząca eksperymentów w zakresie organizacji pracy referatów powiatowych ds. bezpieczeństwa, 6 IX 1963 r., k. 14–16.

czy Limanowej, wzrost liczby werbunków księży (w tym przypadku trzech). Oceniono, że dane uzyskane o duchownych pozwolą na lepszą pracę w przyszłości. Udało się też uporządkować ewidencję duszpasterzy oraz pogłębić wiedzę na temat „aktywu katolickiego”⁵⁷.

Oceniając powyższe postulaty, zwracano przede wszystkim uwagę na fakt, że sprowadzają się w zasadzie do zmian czysto technicznych, gdy tymczasem w myśl obowiązującej instrukcji nr 03/60 o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa zespół czynności operacyjnych byłby niezmienny, jak w sprawach operacyjnej obserwacji i sprawdzenia⁵⁸.

Wpływające do Głównego Inspektoratu Ministra dokumenty jednostek SB wdrażających zmiany były na bieżąco oceniane, stanowiąc zarazem punkt odniesienia do opracowywanego w miejsce instrukcji 001/59 normatywu, regulującego na nowo system organizacji pracy, dostosowany do zmieniających się wymogów, jakie przed jednostkami terenowymi stawiała centrala. W latach 1963–1964 opracowano co najmniej trzy warianty projektu takiego dokumentu. Ostatni z nich – instrukcja o organizacji pracy referatów ds. bezpieczeństwa KP MO – rozesłany w ramach konsultacji w grudniu 1964 r. do jednostek wojewódzkich i powiatowych SB, odnosił się do większości poruszanych problemów.

Instrukcja określała dwa elementy pracy jednostek powiatowych SB – organizację i dokumentację pracy operacyjnej. W odniesieniu do pierwszego przewidywała przy uwzględnieniu aktualnych lokalnych warunków i potrzeb wynikających z sytuacji operacyjnej wprowadzenie systemu problemowo-terenowego, w ramach którego pracownikom miały być przydzielane zadania obejmujące całokształt problematyki występującej w określonych rejonach powiatu bądź wybrane zadania obejmujące cały powiat czy konkretny obiekt lub miejscowość.

Co do rejonów zalecano, by tworzyć je w przypadkach występowania w całym powiecie bądź jego częściach wrogiej działalności lub ujemnych zjawisk wymagających przeciwdziałania SB. Wskazywano też, jakie zadania można będzie zlecać poszczególnym funkcjonariuszom jako samodzielny odcinek pracy.

Jeśli zaś chodzi o dokumentację pracy operacyjnej, autorzy projektu poszli w kierunku poszerzenia zakresu obowiązków funkcjonariuszy odpowiadających w referatach za prowadzenie dokumentów. W myśl proponowanych rozwiązań pracownik taki nie tylko wykonywałby czynności techniczno-biurowe, ale stanowiłby komórkę analityczną (w jednostkach, gdzie obciążeń było więcej, przewidywano dwa etaty), koordynując i opracowując kierunki działań całej jednostki. Przy takim rozwiązaniu

⁵⁷ AIPN, 1585/10857, Notatka dotycząca przebiegu prac eksperymentalnych prowadzonych przez SB KW MO w Kielcach zmierzających do wprowadzenia doskonalszych form organizacji pracy operacyjnej w referatach powiatowych KP MO, 28 IX 1963 r., k. 86–87.

⁵⁸ AIPN, 1585/10859, Notatka dotycząca eksperymentów w zakresie organizacji pracy referatów powiatowych ds. bezpieczeństwa, 6 IX 1963 r., k. 15–16.

pracownicy operacyjni mieliby dokumentować czynności przez nich bezpośrednio wykonywane (czyli głównie doniesienia i notatki odebrane od TW i innych źródeł informacji)⁵⁹.

Także ten projekt rozesłano do zainteresowanych jednostek, oczekując uwag i ewentualnych propozycji. Ostatecznie nie zyskał on akceptacji, natomiast wspomnianą komisję zobowiązano do ponownego ocenienia zastosowanych zmian. W maju 1965 r. minister spraw wewnętrznych polecił dla przyspieszenia tempa prac wyodrębnić problemy, jakie zarysowały się w toku eksperymentu, i zająć się opracowaniem ostatecznych dokumentów w ich obrębie przez podzespoły wyłonione z zespołu powołanego zarządzeniem nr 0164/63. Zdefiniowano cztery takie problemy:

- sprawozdawczość, planowanie i informacja w Służbie Bezpieczeństwa;
- ewidencja operacyjna;
- dokumentacja operacyjna i normalizacja dokumentów operacyjnych;
- wypracowanie zakresu pracy oraz organizacji referatów ds. SB KP MO⁶⁰.

W wyniku analizy zastosowanych w terenie rozwiązań osoby odpowiedzialne za opracowanie projektu nowego systemu pracy jednostek powiatowych SB doszły do przekonania, że „sprecyzowanie w instrukcji jednolitego, wspólnego systemu organizacji pracy obowiązującego wszystkie referaty bezpieczeństwa KP MO w kraju nie sprzyja optymalnemu wykorzystaniu możliwości operacyjnych w procesie szybkiego rozpoznawania i rozpracowania działalności antypaństwowej”. Dlatego pojawiły się sugestie, by uwzględniając warunki lokalne i ich wpływ na konkretne zadania SB, zezwolić na wybór jednego z trzech możliwych systemów pracy najbardziej odpowiadającego specyfice danego powiatu – zagadnieniowego, terenowego bądź terenowo-obiektowego.

Przyjęcie jednego z wymienionych rozwiązań skutkowałoby wprowadzeniem dostosowanego do tego podziału pracy wśród pracowników, który dopuszczałby rozdzielenie zadań według schematu:

- „w zakresie jednego zagadnienia występującego na terenie całego powiatu (system zagadnieniowy);
- w zakresie wszystkich zagadnień występujących w określonym rejonie powiatu (system terenowy);
- w zakresie wybranej problematyki dotyczącej tylko określonych obiektów lub miejscowości (system obiektowy)”.

Za wybór i późniejsze ewentualne zmiany odpowiedzialny byłby zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa, który musiałby uzyskać akceptację władz wojewódzkich SB. Pozostawiono mu także swobodę powoływania oficera dokumentacji

⁵⁹ *Ibidem*, Projekt instrukcji o organizacji pracy referatów ds. bezpieczeństwa KP MO, [1964 r.], k. 34–39.

⁶⁰ *Ibidem*, Notatka dotycząca powołania podzespołów, 17 V 1965 r., k. 115–116.

operacyjnej, który spełniałby rolę pomocnika zastępcy w zakresie prowadzenia dokumentacji w jednostce i analizy operacyjnej⁶¹.

W tym mniej więcej kierunku poszło rozwiązanie zastosowane jeszcze w 1964 r. przez kierownictwo SB KW MO w Krakowie, które po przeanalizowaniu problemów występujących w referatach ds. bezpieczeństwa określiło odpowiednimi zarządzeniami zakres ich działania. Na dwadzieścia jednostek aż czternaście miało pracować systemem zagadnieniowym, cztery – terenowym, zaś RSB w Oświęcimiu – systemem zagadnieniowo-obiektowym, a RSB KD MO w Nowej Hucie – systemem terenowo-obiektowym i zagadnieniowym.

We wszystkich referatach ustanowiono stanowiska oficerów (podoficerów) ewidencji operacyjnej, którzy prócz kierowania sekretariatem mieli zająć się szyfrowaniem, a w kilku przypadkach także rejestracją cudzoziemców (np. w RSB w Nowym Sączu utworzono dwa stanowiska oficerów ewidencji operacyjnej, jedno do obsługi sekretariatu, drugie do obsługi sekcji rejestracji cudzoziemców)⁶².

Propozycje te omówiono w czerwcu 1965 r. podczas posiedzenia podzespołu ds. opracowania zakresu pracy oraz organizacji referatów ds. bezpieczeństwa. W dokumencie przygotowanym na to spotkanie pojawiło się stwierdzenie, że instrukcja zastępująca zarządzenie 001/59 możliwa będzie do opracowania dopiero po ukazaniu się nowej instrukcji o zasadach, środkach i metodach pracy operacyjnej w miejsce nieodpowiadającej bieżącym wymogom pracy operacyjnej SB instrukcji 03/60⁶³.

⁶¹ *Ibidem*, Referaty powiatowe, [29 IV 1965 r.], k. 147–150.

⁶² AIPN Kr, 060/11, Przydział dodatkowych etatów w latach 1961–1966, Zarządzenie nr 20/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Bochni, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 21/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Brzesku, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 22/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Chrzanowie, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 23/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Dąbrowie Tarnowskiej, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 24/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Jaworznie, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 25/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Krakowie, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 26/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Limanowej, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 27/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Miechowie, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 28/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Myślenicach, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 29/64 w sprawie zakresu działania RSB KD MO w Nowej Hucie, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 30/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Nowym Sączu, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 31/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Nowym Targu, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 32/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Olkuszu, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 33/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Oświęcimiu, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 34/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Proszowicach, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 35/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Suchej, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 36/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Tarnowie, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 37/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Wadowicach, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 38/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Zakopanem, 29 XI 1964 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie nr 39/64 w sprawie zakresu działania RSB KP MO w Żywcu, 29 XI 1964 r., b.p.

⁶³ AIPN, 1585/10859, Podsumowanie przebiegu i wyników eksperymentu celem opracowania nowego zakresu pracy oraz organizacji referatów ds. Służby Bezpieczeństwa KP MO, 1965 r., k. 139.

Trudno wskazać przyczynę zaniechania – mimo dostrzegalnych wad obowiązujących rozwiązań – wysiłków nad usprawnieniem funkcjonowania jednostek powiatowych SB, „których wyniki pracy decydują w wielkiej mierze o stanie bezpieczeństwa i porządku na terenie ich działania”⁶⁴. Nie bez znaczenia przy podjęciu decyzji o rezygnacji z przeprowadzenia reformy mogło być zastosowanie od drugiej połowy 1963 r. wspomnianych rozwiązań w działaniach operacyjnych wobec Kościoła katolickiego i wiernych. Konieczność zakładania teczek na duchownych świeckich i zakonnych, jak i teczek parafii sprawiła, że w odniesieniu do tej problematyki, kwalifikowanej przez niemal wszystkie jednostki powiatowe jako zagadnienie priorytetowe, zaczęły one pracować w ustawieniu terytorialnym (funkcjonariuszom przydzielano parafie bądź dekanaty leżące w granicach powiatu). Zasady prowadzenia TEOP wymuszały ponadto konieczność zainteresowania się mieszkańcami parafii, zwłaszcza „aktywem katolickim”, co w wielu wiejskich środowiskach z racji oddziaływania duchowieństwa na lokalną społeczność pozwalało profilaktycznie rozpoznawać osoby uczestniczące w życiu gromadzkim i kwestionujące politykę komunistów na wsi. Posunięcia te pomagały więc rozwiązać podnoszony przy okazji planów reorganizacji problem nieznamość sytuacji w terenie.

Po odstąpieniu od reformy systemu pracy w terenie SB szczebla powiatowego działała na podstawie bieżących wytycznych centrali i jednostek nadrzędnych. Sądząc po tym, jak funkcjonowały referaty ds. bezpieczeństwa (od 1967 r. referaty ds. Służby Bezpieczeństwa) w woj. krakowskim, można postawić tezę (wymagającą potwierdzenia po przeanalizowaniu tego problemu w innych województwach), że w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i na początku kolejnej dekady utrwalił się schemat pracy RSB w układzie liniowo-zagadnieniowym/problemowym, a w zakresie zwalczania Kościoła katolickiego – w układzie terytorialnym. Podział zadań odzwierciedlał zainteresowania poszczególnych pionów operacyjnych jednostek wojewódzkich – II, III i IV, a w ich obrębie RSB koncentrowały się na wybranych zagadnieniach/problemach występujących w danym powiecie.

Kolejne próby zreformowania lokalnego aparatu bezpieczeństwa z naciskiem na jego rozbudowę przypadły na pierwszą połowę lat siedemdziesiątych⁶⁵.

⁶⁴ *Ibidem*, Referaty powiatowe, [29 IV 1965 r.], k. 147.

⁶⁵ Na temat tych propozycji autor opracowania przygotowuje osobny artykuł.

Nr 1

1958 lipiec 1, Warszawa – Pismo ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy do jednostek terenowych Służby Bezpieczeństwa w związku z przejściem referatów ds. bezpieczeństwa na zagadnieniowy system pracy

Warszawa, 1 lipca 1958 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
nr AZ-582/58

Ściśle tajne

egz. nr 437

DO – 14

WO – 14

PO – 7

**Do
wojewódzkich i powiatowych komendantów MO,
zastępców komendantów do spraw bezpieczeństwa**

W związku z przeprowadzoną ostatnio zmianą organizacji pracy referatów bezpieczeństwa KP MO, tj. przejściem z systemu terytorialnego na system zagadnieniowy, w wielu powiatowych referatach zarysowały się pewne nieprawidłowości w zakresie nowego ustawienia pracy. Stwierdzone one zostały w toku bieżącej kontroli ze strony ministerstwa i KW MO oraz w czasie inspekcji przeprowadzonych w II kwartale br. przez Inspektorat do spraw Bezpieczeństwa MSW.

I. W niektórych powiatach mechanicznie ustalono zagadnienia dla pracy referatu bezpieczeństwa KP MO, kopiując w warunkach powiatu strukturę i zakres pracy Wydziału III i w pewnym stopniu Wydziału II KW MO. Zagadnienia te tworzone jako odpowiedniki zadań wynikających z zakresu pracy wymienionych wydziałów i próbowano dzielić pracę między pracowników referatu według tych samych kryteriów, jakie wynikają ze struktury wydziału.

Tymczasem punktem wyjścia dla ustalenia zagadnień pracy referatów winno być rozeznanie aktualnych, rzeczywistych potrzeb pracy Służby Bezpieczeństwa na terenie danego powiatu. Jest to możliwe dopiero z chwilą opracowania aktualnej charakterystyki operacyjnej dotyczącej całości charakterystyki powiatu, z której wynikać będą istotnie ważne w obecnym okresie dla danego powiatu zagadnienia.

Przed przejściem na zagadnieniowy system pracy nie wszędzie jednak postawiono przed referatami powiatowymi zadania opracowania tego rodzaju charakterystyki. W konsekwencji często punktem wyjścia dla ustawiania zagadnień do pracy referatu

nie było aktualne nasilenie wrogiej działalności na poszczególnych odcinkach, uzupełnione materiałami dot[ycającymi] działalności reakcyjnych, wrogich elementów w przeszłości (bandy podziemia, PSL), lecz odwrotnie – materiały przeszłościowe przyjęto za podstawę typowania zagadnień.

W związku z powyższą sytuacją należy pomóc i dopilnować sporządzenia w każdym referacie powiatowym charakterystyki kontrwywiadowczej dot[ycającej] całości problematyki operacyjnej, uwzględniając aktualne przejawy i nasilenie wrogiej działalności.

Następnie należy skonfrontować dotychczasowe zagadnieniowe ustawienie pracy z potrzebami wynikającymi z tej charakterystyki i dopiero na tej podstawie ustalić podstawowe zagadnienia dla pracy referatu, stosownie do wynikających dzisiaj głównych potrzeb pracy operacyjnej w konkretnym powiecie.

W ślad za tym może wynikać potrzeba przeprowadzenia korekty w obecnym podziale pracy między pracownikami referatu, tak aby skupić główny wysiłek na jednym lub paru podstawowych dla tego powiatu zagadnieniach.

Nie należy mechanicznie ujmować w zagadnienia całej pracy referatu, wszystkich prowadzonych spraw, o ile nie mają one związku z zasadniczymi problemami sytuacji operacyjnej dla danego powiatu. Tak samo o ile referat stwierdzi sygnały lub fakty wskazujące na wrogą działalność niemieszczącą się w ramach ustalonych dla danego powiatu zagadnień, to wówczas będzie te sygnały wyjaśniał ewent[ualnie] założy sprawy, ale nie można z tej racji tworzyć zagadnienia, chyba że zjawiska te w przyszłości istotnie do roli zagadnienia urosną.

O ile natomiast referat prowadzi pewną ilość różnych spraw należących do zakresu pracy Wydziału II KW MO, które nie stanowią na danym powiecie zagadnienia, może okazać się celowe, w zależności od ilości i wagi tych spraw, wyznaczenie do ich prowadzenia jednego z pracowników referatu.

Ustawiając pracę referatu powiatowego w myśl systemu zagadnieniowego, należy przede wszystkim wyjaśnić pracownikom zasadniczą różnicę między sprawą lub sprawami a zagadnieniem. Referat bezpieczeństwa obowiązany jest reagować na wszelkie sygnały nasuwające podejrzenie wrogiej działalności i prowadzić odpowiednie sprawy operacyjne stosownie do uzyskanych danych, chociażby dotyczyły one różnych sporadycznych wypadków niemających zasadniczego wpływu na ogólny stan bezpieczeństwa w powiecie. Natomiast o zagadnieniu można mówić wówczas, gdy chodzi o zasadniczy dla danego powiatu problem wrogiej, antysocjalistycznej działalności. Prowadzone w ramach tego problemu i nowo zakładane, stosownie do uzyskanych informacji, sprawy na poszczególne osoby lub grupy osób powinny zapewnić zasadnicze, dogłębne rozeznanie zamiarów wroga, ośrodków inspiracji i dyspozycji oraz wrogich powiązań.

Takim zagadnieniem dla wszystkich powiatów będzie zagadnienie „walki z wrogą działalnością reakcyjnego kleru i aktywu klerykalnego”. Dla podstawowej liczby powiatów zagadnieniem będzie również „walka z wrogą działalnością prawicy w ruchu

ludowym”. W poszczególnych powiatach występować będą również takie zagadnienia, jak np. zagadnienie „walki z wroga działalnością rewizjonistyczną”, zagadnienie „b[yłego] podziemia bandyckiego” i ewent[ualnie] inne.

Zagadnień tych nie można sprowadzać do wąskiego, środowiskowego ujmowania pracy, utożsamiając np. prawicę ludową z b[yłymi] PSL-owcami. Punktem wyjścia do pracy w zagadnieniu winny być wszystkie te osoby, których postawa i wroga aktualna działalność nosi jednakowe zabarwienie. Chodzi tu więc również o ludzi wywodzących się z różnych środowisk oraz tych, którzy nie mają żadnej przeszłości politycznej, a dzisiaj reprezentują określony wrogi kierunek polityczny. Charakteru wrogiej działalności poszczególnych osób nie należy oceniać wg ich dawnej przynależności organizacyjnej i poglądów w przeszłości, lecz stosownie do ich aktualnej postawy i działalności, która często nie stanowi kontynuacji starych zamierzeń i ma zupełnie inny charakter. Tak np. odnośnie [do] b[ytych] endecków, którzy związali się obecnie z wroga działalnością reakcyjnego kleru, należy rozpatrywać ich działalność i stosownie do potrzeb prowadzić konkretne sprawy w ramach zagadnienia, jakie stanowi ten kler. Również otrzymywane w tym zakresie informacje należy grupować w teczce zagadnieniowej dot[yczącej] reakcyjnego kleru, zaznaczając, iż chodzi tu o endeckie skrzydło popleczników Kościoła. Natomiast na konkretne osoby uprawiające działalność opartą na określonej ideologii endeckiej itd. należy prowadzić odpowiednie sprawy, nie tworząc jednak „zagadnienia endecji”, „sanacji”, o ile ta endecka czy sanacyjna działalność nie stanowi w danym powiecie problemu. Tak więc wytypowanie przez niektóre referaty np. zagadnienia „endecji” tylko dlatego, że na terenie powiatu zamieszkują b[yli] endecy, należy uznać za niesłuszne.

Wykonując zadania wynikające z zarządzeń i instrukcji ministerstwa w zakresie zwalczania szpiegostwa, nie należy jednak tworzyć zagadnienia „walki ze szpiegostwem” tylko dlatego, że pewni ludzie z terenu powiatu korespondują z członkami rodzin zamieszkałymi w krajach kapitalistycznych itp.

Również prowadzenie spraw na konkretne osoby czy wyjaśnianie sygnałów dot[yczących] obiektów lub jednostek wojskowych we współdziałaniu z MSW nie uzasadnia tworzenia dla Służby Bezpieczeństwa zagadnienia „ochrony wojska” i wyodrębnianie takiego zagadnienia jest niesłuszne.

Wytyczne MSW z dnia 1 marca [19]58 r. (DO – 6, WO – 6, PO – 3) do pracy operacyjnej w dziedzinie gospodarki narodowej nakładają na całą Służbę Bezpieczeństwa, w tym również na referaty powiatowe, szereg poważnych zadań w zakresie zwalczania wrogiej działalności. Nie mówią one jednak „o zagadnieniu ochrony przemysłu” nawet w odniesieniu do kluczowych obiektów i tworzenie takiego zagadnienia jest w ogóle niesłusznym, gdyż prowadziłoby to do traktowania załogi zakładu jako środowiska wymagającego operacyjnego rozpracowania ze strony Służby Bezpieczeństwa. Tak więc w referatach, w których z tej racji, że na terenie powiatu znajdują się zakłady przemysłowe, wytypowano zagadnienie ochrony przemysłu, należy wyjaśnić

zasadniczą błędność takiego ustawiania pracy, wskazując jednocześnie na rzeczywiste zadania referatu przedstawione w wyżej wym[ienionych] wytycznych.

II. Z nową organizacją pracy referatów powiatowych wiąże się sprawa prowadzenia teczek zagadnieniowych. Zastępca komendanta powiatowego MO do spraw bezpieczeństwa winien osobiście prowadzić teczkę dot[yczącą] całości powiatu w zakresie wszystkich zagadnień po linii Wydziału III oraz drugą teczkę po linii Wydziału II KW MO. Każda z tych teczek powinna zawierać charakterystykę sytuacji operacyjnej dot[yczącą] wszystkich zagadnień pionu III wzgl[ędnie] II w danym powiecie, stale na bieżąco uaktualnianą dodatkowymi notatkami oraz materiałami przedstawiającymi wszelkie przejawy aktualnej wrogiej działalności i przedsięwzięcia Służby Bezpieczeństwa, w tym prowadzone sprawy i sieć. Stworzenie takiejteczki powinno umożliwić dokonywanie okresowych analiz sytuacji operacyjnej istniejącej na terenie powiatu i na tej podstawie opracowanie planów operacyjnych przedsięwzięć Służby Bezpieczeństwa.

Pozostali pracownicy referatu powinni prowadzić te czki dot[yczące] poszczególnych zagadnień. W teczkach tych należy kompletować kontrwywiadowczą charakterystykę wyłącznie w prowadzonym zagadnieniu, plany pracy związane z tym zagadnieniem i realizowane przez pracownika wzgl[ędnie] pracowników zajmujących się zagadnieniem, uzyskane informacje dot[yczące] całości zagadnienia, materiały wstępne wymagające wyjaśnień, streszczenia spraw przekazanych do archiwum, wykaz prowadzonych spraw i jednostek sieci w danym zagadnieniu, notatki, analizy itp.

III. W związku z przejściem na zagadnieniowy system pracy w niektórych referatach powiatowych zarysowały się tendencje do pewnego oderwania się od terenu gromad. Okres przejściowy związany z zapoznawaniem się przez pracowników z dokumentacją dot[yczącą] poszczególnych zagadnień, zbieraniem materiałów itp. spowodował sam przez się poważne zmniejszenie wyjazdów w teren. Tendencje jednak do odrywania się od terenu, od aktualnej sytuacji w terenie występują w mniejszym lub większym stopniu w szeregu powiatowych referatów bezpieczeństwa, przede wszystkim w związku ze skupieniem pracy wokół zagadnień ujmowanych nieraz od strony przeszłościowej oraz w wąskim zamykaniu się w ramach zagadnień przez poszczególnych pracowników również w czasie pobytu w terenie. Stąd też rozeznanie sytuacji w terenie opiera się często na dawniej uzyskanych materiałach. Spotkano się nawet z takimi wypadkami, że aktualne wydarzenia o wrogim charakterze z terenu gromad, o których można nawet dowiedzieć się na miejscu w rozmowach z ludźmi, są referatowi nieznane wzgl[ędnie] dowiaduje się o nich w bardzo spóźnionym terminie.

Tymczasem praca nad zagadnieniem lub zagadnieniami jako wynikającymi z potrzeb sytuacji operacyjnej wymaga często pobytu w terenie, zarówno dla wypełnienia czynności związanych z prowadzonymi sprawami, jak też uzyskania dokładnego obrazu aktualnej sytuacji na temat danego zagadnienia i poznawania na bieżąco wszelkich wydarzeń i sygnałów wymagających zainteresowania przez Służbę Bezpieczeństwa.

W związku z tym należy zwrócić uwagę na częstotliwość wyjazdów pracowników w teren i konieczność utrzymywania przez nich odpowiednich kontaktów z ludźmi mogącymi rzucić nowe światło na interesujące nas sprawy i problemy oraz potrzebę właściwego wykorzystywania możliwości posterunków MO na wsi i dzielnicowych w mieście do zakresu pracy, do których należy udzielanie pomocy i wykonywanie zleceń Służby Bezpieczeństwa.

Pomoc ze strony MO nie może jednak sprowadzać się, jak to dotychczas najczęściej ma miejsce, do wykonywania doraźnych zleceń Służby Bezpieczeństwa i przekazywania przypadkowo uzyskanych informacji.

Zagadnienia pracy Służby Bezpieczeństwa winny być znane funkcjonariuszom MO i do ich obowiązków należy systematyczne interesowanie się ludźmi i problemami wskazanymi przez Służbę Bezpieczeństwa.

Funkcjonariusze MO powinni zapewnić dopływ informacji o przejawach wrogiej działalności ze strony kleru i aktywu klerikalnego, faktach dyskryminacji, szykanowania członków partii i aktywu społecznego, o wrogich wystąpieniach działaczy pracy ludowej oraz wszelkich innych przejawach wrogiej działalności politycznej.

Komendant powiatowy MO winien być w pełni zorientowany w zadaniach stojących aktualnie przed Służbą Bezpieczeństwa oraz w sytuacji operacyjnej na terenie powiatu. Jest to niezbędnym warunkiem umożliwiającym mu zorganizowanie pomocy Służbie Bezpieczeństwa w przedstawionym wyżej zakresie.

IV. Zagadnieniowe ujęcie pracy referatów powiatowych rzuciło nowe światło na wartość spraw posiadanych przez te referaty.

Już wstępne rozpoznanie sytuacji w całym zagadnieniu pozwala stwierdzić, że szereg spraw, tak z uwagi na materiały dot[yczące] bezpośrednio figuranta, jak i sytuacji w zagadnieniu, nie przedstawia wartości operacyjnej.

Zakładanie i prowadzenie tego rodzaju spraw było m.in. wynikiem mało krytycznego, wąskiego i schematycznego spojrzenia i oceny tak materiałów obciążających, jak również osoby figuranta.

Czynnikiem przesądającym o konieczności prowadzenia obserwacji operacyjnej jest jeszcze często przeszłość człowieka i „negatywna postawa do obecnej rzeczywistości” wyprowadzana raczej z przeszłości niż aktualnej działalności wzgl[ędnie] i nieraz bardzo przypadkowych wypowiedzi figuranta. Często nie bierze się pod uwagę przy ocenie celowości obserwacji figuranta takich elementów, jak: poziom intelektualny człowieka, jego wyrobienie polityczne, zdolności organizatorskie, znaczenie i wpływy w określonym środowisku itp., w takich przypadkach, gdy te cechy są istotne ze względu na charakter działalności figuranta.

W wielu referatach nie zwrócono jeszcze uwagi na to zjawisko i nie dokonano w nowych warunkach oceny spraw, poświęcając wiele wysiłku i pracy sprawom bezwartościowym.

Pracownicy referatów powiatowych nie zawsze widzą cel pracy Służby Bezpieczeństwa, zwłaszcza gdy mają do czynienia z tego rodzaju działalnością, która stara

się unikać wyraźnej kolizji z kodeksem karnym i nie można jej zwalczać w drodze represji karnej. Co więcej – zdarza się, że tego rodzaju działalność nie jest przedmiotem pracy operacyjnej często na skutek niedoceniań jej szkodliwości i bagatelizowania jej, a niekiedy na skutek błędnego poglądu, że działalność ta nie wchodzi w zakres zainteresowań Służby Bezpieczeństwa.

W konsekwencji nawet wówczas, gdy to jest konieczne, nie podejmuje się niejednokrotnie obserwacji operacyjnej. Często też niewłaściwie rozumiany jest sens spraw ewidencyjno-obszernych zakładanych na figurantów prowadzących tego rodzaju działalność. W sprawach tych nie zmierza się do określonych celów – poznania figuranta, jego poglądów i zamiarów, wyjaśnienia konkretnych okoliczności związanych z jego działalnością, a zadowala się okresowym dopływem przypadkowych informacji. Z reguły w tych sprawach jednostki sieci nie otrzymują konkretnych zadań. W rezultacie po długim prowadzeniu sprawy nie można dać pełnej charakterystyki i oceny figuranta.

Tymczasem zadaniem referatów powiatowych jest właśnie uzyskanie pełnego rozeznania tego typu działalności oraz ujawnienie ludzi najbardziej wpływowych i oddziałujących wrogo na otoczenie, po to aby informować o sytuacji miejscowe instancje partyjne oraz poprzez ministerstwo właściwe czynniki rządowe i partyjne, umożliwiając im wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

Aby wykonać to zadanie, sprawy ewidencyjno-obszernie winny być obliczone na uzyskanie w jak najkrótszym czasie wyczerpujących informacji o figurancie i jego działalności.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że sieć pracująca w wielu sprawach okazuje się teraz mało przydatna dla uzyskania rozeznania w zagadnieniu i nie ma perspektyw na dotarcie do osób, którymi należałoby się obecnie interesować.

Na utrzymanie nadal mało wartościowej sieci wpływa występująca jeszcze ze strony niektórych KW MO tendencja do bardzo uproszczonej oceny pracy referatów powiatowych na podstawie przede wszystkim ilości jednostek sieci i spraw.

Zabezpieczenie spraw siecią jest bardzo często czysto formalne. Rejestruje się informatorów do spraw tylko po to, aby nie mieć spraw bez sieci. Tacy informatorzy w sprawach mają z reguły bardzo luźny, przypadkowy kontakt z figurantem i w najlepszym wypadku dają informacje o powszechnie znanych faktach czy wypowiedziach figuranta. Są oni jedynie biernymi obserwatorami, niezdolnymi do wyjaśnienia konkretnych okoliczności i realizowania określonych zadań.

Zdobycie cennej sieci, jako warunek postępu w sprawach i tym samym uzyskania lepszego rozeznania w zagadnieniach, jest aktualnie, z uwagi na dotychczasowy stan na tym odcinku, jednym z najważniejszych zadań.

Przy ocenie pracy powiatowych referatów bezpieczeństwa należy brać pod uwagę przede wszystkim stopień rozeznania sytuacji w zakresie podstawowych dla danego powiatu zagadnień i jej intensywności oraz skuteczności przeciwdziałania i zwalczania wrogiej działalności.

V. Kontrola i pomoc ze strony KW MO w stosunku do większości referatów powiatowych jest niedostateczna. Wydziały KW MO ograniczają swoją pomoc do nadzorowania ciekawszych spraw i w najlepszym przypadku pomocy w realizacji poszczególnych przedsięwzięć. Inspekcje całościowe ze strony inspektorów obejmują na ogół również tylko kontrole prowadzonych spraw i sieci.

Nowe zagadnieniowo ustawienie pracy stwarza właściwe warunki dla kontroli i pomocy referatom powiatowym. Do zadań właściwych wydziałów KW MO należy udzielenie referatom powiatowym pomocy instruktażowej co do słuszności oceny i kierunku pracy po poszczególnych zagadnieniach.

Inspekcje przeprowadzone przez inspektorów KW MO obejmować winny z reguły takie problemy, jak: organizacja pracy i pomoc w jej ustawieniu, stopień rozeznania sytuacji w powiecie, czy kierunek pracy odpowiada posiadanemu rozeznaniu, jak pracownicy referatów znają podstawowe przepisy ministerstwa (zarządzenia, instrukcje). M.in. należy dopilnować, aby przepisy dot[yczące] zagadnienia przydzielonego pracownikowi lub pracownikom były im wydane do codziennego użytku, a nie przechowywane w szafie zastępcy komendanta.

Treść niniejszego pisma należy omówić na naradach wojewódzkich, poświęconych pracy powiatowych referatów bezpieczeństwa. Na naradach tych należy wskazać sposoby realizacji podanych wyżej wytycznych, opierając się na konkretnych przykładach z pracy operacyjnej podległych referatów powiatowych.

Minister
(-) Wł[adysław] Wicha¹

Za zgodność z oryginałem:
(J[adwiga] Mierzwińska², por.)

Źródło: AIPN Kr, 012/22, t. 1, Zarządzenia i pisma okólne PUBP/RSB w Bochni z lat 1953–1960, k. 16–23.

¹ Władysław Wicha (1904–1984), działacz komunistyczny (członek KPP, PPR, PZPR), funkcjonariusz aparatu partyjnego m.in.: pierwszy sekretarz KW PZPR w Kielcach (1949–1950), pierwszy sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR (1950–1952), członek KC PZPR (1959–1968), sekretarz KC PZPR (1964–1968). W latach 1954–1964 minister spraw wewnętrznych, w latach 1965–1969 członek Rady Państwa, poseł na Sejm PRL (T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 438).

² Jadwiga Mierzwińska, ur. w 1922 r., m.in. w okresie 1 XI 1955 – 27 XI 1956 r. kierownik sekcji ewidencji i wydawnictw przepisów Gabinetu Przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (*Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, t. 1, Warszawa 1978, s. 320).

Nr 2

1959 luty 25, Warszawa – Instrukcja nr 001/59 ministra spraw wewnętrznych o zasadach pracy referatów ds. bezpieczeństwa KP MO sankcjonująca zagadnieniowy system pracy jednostek powiatowych SB

Warszawa, 25 lutego 1959 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

nr AZ-227/59

Ściśle tajne

Zatwierdzam

Minister

(-) Władysław Wicha

DO – 4

WO – 4

PO – 4

**Instrukcja nr 001/59
o zasadach pracy referatów do spraw bezpieczeństwa KP MO**

W systemie organizacyjnym Służby Bezpieczeństwa referaty powiatowe są najdalej wysuniętym ogniwem terenowym. Ich praca posiada poważne znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju na terenie kraju. Dlatego też właściwe wypełnianie obowiązków przez referaty warunkuje realizację zadań stojących przed Służbą Bezpieczeństwa.

Do obowiązków referatu należy natychmiastowe reagowanie na wszelkie zaistniałe wrogie akty w celu pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności karnej, jak też systematyczna praca nad głębokim rozpoznawaniem przejawów oraz form wrogiej, antysocjalistycznej działalności i organizowanie skutecznego przeciwdziałania.

Charakterystyczną cechą obecnych kierunków wrogiej, politycznie szkodliwej działalności jest dążenie do unikania wystąpień i aktów narażających na represję karłą, a wykorzystywanie wszelkich możliwości, przy których można unikać wyraźnej kolizji z prawem. Elementy wrogiej władzy ludowej i występujące z antysocjalistycznych pozycji starają się gromadzić swe siły, wchodzić w zmywy i powiększać swe wpływy w drodze oddziaływania na ludzi chwiejnych i mniej świadomych politycznie w kierunku przeciwstawiania ich polityce władzy ludowej. Wykorzystują przy tym różne sytuacje dla aktywizacji swej działalności mającej na celu podważanie wpływów partii i zdobywanie różnych pozycji celem przekształcenia ich w swoją bazę.

W tej sytuacji koniecznym jest stosowanie różnorodnych środków przeciwdziałania. Odpowiednio do okoliczności przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa polega na stosowaniu odpowiednich posunięć operacyjnych, paraliżujących realizację wrogich zamierzeń, przeprowadzaniu rozmów ostrzegawczych oraz wnioskowaniu odpowiednich posunięć politycznych, prasowych czy administracyjnych.

W przypadkach gdy osoby realizujące wrogie zamierzenia popadły z tej racji w kolizję z przepisami karno-administracyjnymi, referaty do spraw bezpieczeństwa powinny inicjować pociąganie ich do odpowiedzialności w trybie administracyjnym przez właściwe władze.

Bez względu na to, jakimi środkami jest przeprowadzone przeciwdziałanie i kto je organizuje, referat obowiązany jest śledzić skutki przeciwdziałania i w razie potrzeby sygnalizować właściwym czynnikom konieczność podjęcia dodatkowych środków.

Jednym z podstawowych obowiązków referatu jest dostarczanie informacji na temat wrogiej działalności instancjom partyjnym: wojewódzkim i centralnym za pośrednictwem KW MO i ministerstwa oraz stosownie do potrzeb bezpośrednio pierwszemu sekretarzowi KP.

Ubiegły rok przyniósł pewne postępy w aktywizacji pracy jednostek powiatowych. Osiągnięte rozpoznanie wrogiej działalności i informacje przekazywane do jednostek nadrzędnych i instancji partyjnych pomogły prawidłowo ocenić sytuację i podejmować odpowiednie środki.

Dokonane w ubiegłym roku przejście referatów do spraw bezpieczeństwa KP MO na system zagadnieniowy stwarza dogodniejsze możliwości pracy operacyjnej przez właściwe organizacyjne jej ustawianie, odpowiednio do aktualnych potrzeb walki z wrogiem. Te nowe możliwości powinny być w pełni wykorzystane. Zależy to od właściwego zrozumienia zadań wynikających z nowego systemu pracy oraz aktywności i inicjatywy w ich codziennym realizowaniu.

Obecnie, celem uregulowania i ujednoczenia zasad organizacji pracy operacyjnej referatów do spraw bezpieczeństwa KPMO, ustala się co następuje:

I

Kontrwywiadowcza charakterystyka sytuacji w powiecie

Podstawą dla organizowania referatu jest analiza aktualnej wrogiej działalności w powiecie, uzupełniona oceną tych przejawów w przeszłości.

Analiza ta powinna być ujęta w formę kontrwywiadowczej charakterystyki, którą sporządza się osobno po linii Wydziału II i Wydziału III KW MO.

Charakterystyka powinna zawierać:

- krótki wstęp zawierający charakterystykę powiatu sporządzoną z punktu widzenia zainteresowań danego pionu służby;

- opis przejawów aktualnej wrogiej działalności ze wskazaniem osób i grup prowadzących tę działalność;
- ocenę obecnego nasilenia wrogiej działalności w powiecie i określenie zasadniczych kierunków tej działalności;
- omówienie zasadniczych kierunków i form wrogiej działalności w przeszłości, ocenę aktualnej postawy osób zaangażowanych wówczas we wrogą działalność, a w szczególności tych, którzy podlegają operacyjnej obserwacji;
- uwagi co do ewentualnych braków w rozeznaniu sytuacji w powiecie;
- wnioski odnośnie [do] wyodrębnienia zagadnień oraz wnioski co do organizacji pracy na odcinkach wrogiej działalności pozostających poza zagadnieniami.

Wnioski odnośnie [do] wyodrębnienia zagadnień i organizacji pracy na odcinkach, które nie są zagadnieniami, powinny być opiniowane przez Wydział II i III i zatwierdzone przez zastępcę komendanta KW MO do spraw bezpieczeństwa, o ile dotychczas nie są jeszcze zatwierdzone.

Charakterystykę kontrwywiadowczą powiatu wraz z okresowymi sprawozdaniami, doraźnymi meldunkami oraz planami pracy przechowuje osobiście zastępca komendanta KP MO do spraw bezpieczeństwa.

II

Ustalanie zagadnień do pracy

Przyjmując za punkt wyjścia dla ustalenia zagadnień aktualny stan wrogiej działalności w powiecie, należy brać pod uwagę nie tylko przejawy wrogiej działalności, ale również bazę społeczno-polityczną poszczególnych kierunków tej działalności i stopień jej aktywizacji w związku z aktualną linią partii i zadaniami budownictwa socjalizmu.

Wyodrębnienie zagadnienia do pracy może zatem nastąpić przy równoczesnym istnieniu następujących warunków:

- występowania, aktualnie i w niedawnej przeszłości, przejawów wrogiej, antysocjalistycznej działalności zbieżnych pod względem zabarwienia politycznego (np. różne przejawy działalności klerykałnej, rewizjonizmu niemieckiego itp.);
- istnienia wrogiej bazy społeczno-politycznej, tj. ludzi powiązanych wspólną wrogą platformą polityczną lub światopoglądową, którzy występują wrogo, aktywizują się w życiu politycznym i społecznym w określonym wrogim, antysocjalistycznym kierunku lub też sprzyjają wrogiej działalności.

Przy takim rozumieniu zagadnienia aktualna polityczna postawa i działalność poszczególnych osób decyduje o interesowaniu się nimi w ramach jednego zagadnienia bez względu na ich przeszłość polityczną.

W świetle przedstawionych kryteriów zagadnieniem do pracy będzie prawie w każdym powiecie „wroga działalność kleru i świeckiego aktywu klerykałnego”.

W decydującej większości powiatów będzie zagadnieniem „działalność prawicowa w ruchu ludowym”. Mogą być też wyodrębnione w zależności od sytuacji w powiecie takie zagadnienia, jak np.: rewizjonizm niemiecki, nacjonalizm ukraiński, zagadnienie wrogiej działalności b[yłych] bandycko-WiN-owskich elementów i ewentualnie inne.

Osoby objęte zainteresowaniem operacyjnym w ramach jednego zagadnienia mogą wywodzić się z różnych „przeszłościowych” środowisk czy też nie mieć w ogóle przeszłości politycznej, mogą pracować na różnych zakładach, rekrutować się z różnych grup społecznych. Jeżeli reprezentują dzisiaj wspólny wrogi kierunek polityczny, objęte być powinny tym samym zagadnieniem.

Oczywistym staje się zatem, że nie można ustalać mechanicznie zagadnień na podstawie dawnych kierunków wrogiej działalności i znanych kiedyś wrogich środowisk (np. endecji, sanacji, podziemia bandyckiego), o ile nie wykazują one aktualnie żywotności i odrębności politycznej, nawet wówczas, gdy przeciw poszczególnym osobom z tych środowisk prowadzone są sprawy ewidencji operacyjnej.

Brak jest również podstaw i niesłusznym byłoby wyodrębnienie zagadnień takich jak: „ochrona przemysłu”, „młodzież” i tym podobnych, ponieważ prowadziłyby to do traktowania załogi zakładów względnie młodzieży jako wrogiego środowiska, co jest z gruntu niesłuszne.

O ile referat powiatowy posiada względnie ujawni w przyszłości sygnały i fakty wskazujące na wrogą działalność na innych odcinkach, które nie zostały uznane za zagadnienia, będzie te sygnały wyjaśniać ewentualnie założyć sprawy, ale nie powinien z tej racji wyodrębniać nowego zagadnienia, chyba że zjawiska te istotnie do roli zagadnienia urosną.

Pewna więc część zadań stojących przed Służbą Bezpieczeństwa realizowana jest poza pracą w zagadnieniach, ponieważ służba obowiązana jest zwalczać każdą wrogą działalność, bez względu na to, na jakim odcinku ona występuje.

III

Praca nad ustalonymi zagadnieniami

Wyodrębnienie zagadnienia uzasadnia zastosowanie określonej specyfiki pracy charakterystycznej dla systemu zagadnieniowego.

Specyfika pracy nad zagadnieniem wymaga nie tylko właściwego reagowania na poszczególne fakty lub sygnały wrogiej działalności, lecz również systematycznego zbierania informacji i analizowania całokształtu materiałów operacyjnych odnoszących się do danego zagadnienia w celu ustalenia pełnego obrazu wrogiego, antysocjalistycznego kierunku politycznego i odpowiedniego przeciwdziałania. Chodzi tu więc o rozeznanie wrogich sił, inspiratorów, grup wrogiego aktywu oraz tych osób, które z określonych względów podatne są nieraz w różnym zakresie na wrogie wpływy, ich

zdolności i gotowości do podjęcia aktywnej wrogiej działalności, wzajemnego oddziaływania i powiązań, kierunków działalności i zamierzeń, jak też całości stosunków politycznych w interesującym nas środowisku.

Praca nad zagadnieniami powinna być organizowana jak następuje:

1. Punktem wyjścia dla organizowania pracy nad zagadnieniem jest opracowanie zagadnieniowej charakterystyki kontrwywiadowczej. Zawarta w charakterystyce analiza stanu wrogiej działalności, ocena stopnia rozeznania i posiadanych źródeł informacji powinna stanowić wraz z wytycznymi MSW podstawę do określenia kierunków pracy nad zagadnieniem, ustalenia zasadniczych zadań w zakresie rozpoznania oraz rozbudowy sieci i nawiązywania kontaktów pozaagenturalnych.

Charakterystykę należy opracowywać corocznie, aby mieć możliwość wszechstronnej oceny rozwoju sytuacji w zagadnieniu z perspektywy dłuższego okresu, uchwycenia ewentualnych zmian w nasileniu, kierunkach i formach wrogiej działalności oraz dokonania podsumowania osiągnięć i braków w pracy i wyciągnięcia wniosków kierunkowych do dalszej pracy.

Przedsięwzięcia operacyjne mające stanowić realizację kierunków pracy planować należy w zasadzie na okres kwartału. Wstępną częścią kwartalnego planu pracy powinno być uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej za czas, jaki upłynął od jej sporządzenia, w taki sposób, aby dać aktualną ocenę sytuacji operacyjnej i pokazać najważniejsze problemy wymagające koncentracji pracy w najbliższym kwartale. Podstawą do sporządzenia planu pracy na pierwszy kwartał każdego roku powinna być nowo opracowana kontrwywiadowcza charakterystyka terenu.

2. Podstawową formą pracy nad zagadnieniem są sprawy ewidencji operacyjnej zakładane i prowadzane w myśl właściwych przepisów.

Analityczna ocena materiałów odnoszących się do zagadnienia powinna wskazywać, w stosunku do których osób należy prowadzić sprawy operacyjnego rozpoznania, w stosunku do których sprawy operacyjnej obserwacji i wreszcie, jakimi osobami należy się interesować, ponieważ ich rola i postawa wymaga określenia.

Sprawy prowadzone w ramach zagadnienia powinny umożliwić zarówno ustalenie sprawców wrogich poczynań i operacyjne udokumentowanie ich działalności, jak też stanowić zasadnicze źródło rozeznania w zagadnieniu. Istotnym warunkiem osiągnięcia takiego stanu rzeczy jest to, by prowadzone przez referat sprawy były rzeczywiście odbiciem aktualnej wrogiej, antysocjalistycznej, politycznie szkodliwej działalności. Powinny być one zakładane przede wszystkim na osoby odgrywające czołową i inspirowującą rolę. Aktywne prowadzenie spraw, wychodzenie poprzez te sprawy na środowisko figurantów pozwoli w decydującej mierze uzyskać rozeznanie w zagadnieniu.

Dotyczy to również spraw obserwacyjnych, w których nie można się ograniczać do zbierania przypadkowo uzyskiwanych informacji. W sprawach tych należy sporządzać plany przedsięwzięć operacyjnych, zmierzając do jak najszybszego poznania figuranta, jego działalności, udokumentowania jej i wyciągnięcia właściwych wniosków.

3. Podstawowym środkiem pracy operacyjnej w ogóle, a tym samym w zagadnieniu, są tajni współpracownicy. Pozyskanie tajnych współpracowników powinno być obliczone przede wszystkim na zapewnienie dopływu informacji do spraw ewidencji operacyjnej. Dla uzyskania innych potrzebnych informacji w zagadnieniu należy wykorzystywać możliwości sieci tkwiącej w sprawach oraz źródła pozaagenturalne. W szczególności należy wykorzystywać tajnych współpracowników z rozpracowań i spraw obserwacyjnych do okresowych kontroli zachowania się tych osób, którymi interesujemy się z racji ich przeszłości, lecz nie mamy informacji o ich dzisiejszej postawie i zachowaniu się.

Zakres zainteresowań w ramach zagadnienia wymaga również kontaktów z ludźmi, którzy z tytułu swojej pracy, miejsca zamieszkania czy osobistych znajomości mogą pomóc nam w poznaniu przynajmniej zewnętrznych przejawów wrogiej działalności, scharakteryzować stosunki w interesującym nas środowisku czy też poszczególne osoby. Nawiązywanie tego rodzaju kontaktów, bardziej lub mniej oficjalnych, jest istotną cechą w zagadnieniu. Pociąga to za sobą konieczność częstego pobytu w terenie, zarówno dla wypełnienia czynności związanych z prowadzonymi sprawami, jak też uzyskania dokładnego obrazu aktualnej sytuacji w danym zagadnieniu i poznawania na bieżąco wszelkich wydarzeń i sygnałów wymagających zainteresowania się przez Służbę Bezpieczeństwa.

4. Praca nad zagadnieniem, konieczność uogólniania uzyskiwanych materiałów i wypracowania na tej podstawie linii postępowania wymaga prowadzenia teczki zagadnieniowej.

Teczka ta powinna zawierać następujące materiały:

- kontrwywiadowczą charakterystykę zagadnieniową;
- bieżące materiały obrazujące nasilenie wrogiej działalności (w tym uzyskane informacje dotyczące sytuacji w zagadnieniu);
- materiały różnych form przeciwdziałania i reagowania na wrogie akty ze strony Służby Bezpieczeństwa;
- materiały wstępne wymagające wyjaśnień;
- wykaz spraw aktualnie prowadzonych;
- wykaz sieci wykorzystywanej w zagadnieniu;
- plany pracy w zagadnieniu;
- odpisy meldunków i informacji wysyłanych do jednostek nadrzędnych i instancji partyjnych;
- wytyczne jednostek nadrzędnych i sprawozdania pokontrolne dotyczące zagadnienia;
- korespondencja, notatki i inne materiały dotyczące zagadnienia.

Teczkę zagadnieniową prowadzi funkcjonariusz odpowiedzialny za pracę w zagadnieniu. Teczka ta powinna być zarejestrowana w Wydziale Ewidencji Operacyjnej.

5. Każdy z funkcjonariuszy, któremu powierzono zagadnienie lub część zadań w zagadnieniu, odpowiedzialny jest osobiście za stan pracy w zleconym mu zakresie przed zastępcą komendanta powiatowego do spraw bezpieczeństwa.

W przypadku gdy waga i zakres zadań w zagadnieniu wymaga powierzenia go kilku funkcjonariuszom, jeden powinien być upoważniony do koordynowania pracy.

W ramach grupy pracującej nad zagadnieniem powinien być przeprowadzony podział pracy pozwalający na ściśle określenie zakresu zadań funkcjonariusza.

Zastępca komendanta jako kierownik jednostki odpowiedzialny za całość pracy referatu do spraw bezpieczeństwa kieruje i koordynuje pracę we wszystkich zagadnieniach i odcinkach oraz prowadzi kontrolę wykonawstwa pracy podległych mu pracowników.

Jednocześnie jako starszy funkcjonariusz operacyjny powinien brać bezpośredni udział w pracy operacyjnej oraz prowadzić osobiście najważniejsze zagadnienie.

IV

Praca poza ustalonymi zagadnieniami

Praca poza zagadnieniami obejmuje:

- niezwłoczne wyjaśnianie sygnałów, sprawdzanie i uzyskiwanie informacji odnoszących się do tych odcinków wrogiej działalności, które nie zostały uznane za zagadnienia oraz reagowanie na fakty wrogiej, przestępczej działalności w myśl przepisów prawa;
- obserwację osób z tytułu ich przeszłości (nieobjętych zagadnieniami);
- rozpracowanie lub obserwację osób, które aktualnie przejawiają wrogą antypaństwową działalność różną od ustalonych zagadnień, a brak jest podstaw do ujmowania jej w odrębne zagadnienie (małe nasilenie, brak bazy społeczno-politycznej i możliwości aktywizacji).

Prowadzenie spraw dotyczących tego samego odcinka wrogiej działalności należy powierzać stosownie do kadrowych możliwości i ilości tych spraw wyznaczonemu funkcjonariuszowi.

W szczególności wszystkie sprawy ewidencji operacyjnej, w których działalność figurantów dotyczy kluczowych zakładów przemysłowych, związana jest z pracą zakładu oraz obliczona na uzyskanie wpływów na załogę, powinny być skupione w rękach jednego lub – w zależności od potrzeb – jednej grupy funkcjonariuszy, choćby sprawy związane były z wyodrębnionymi zagadnieniami.

Funkcjonariusz prowadzący tego rodzaju sprawy obowiązany jest do współdziałania z funkcjonariuszem odpowiedzialnym za zagadnienie, uzgadniania z nim planów przedsięwzięć i przekazywaniu mu doteczki zagadnieniowej ważniejszych informacji, analizy sprawy i wyników przedsięwzięć.

Również odwrotnie, w przypadku gdy figurant sprawy – pracownik kluczowego zakładu – prowadzi wrogą działalność poza zakładem pracy i niemającą związku z tym zakładem, sprawa powinna znajdować się u funkcjonariusza prowadzącego dane zagadnienie i on obowiązany jest informować funkcjonariusza prowadzącego sprawę związane z zakładem.

Funkcjonariusz lub funkcjonariusze organizujący pracę operacyjną na kluczowych zakładach przemysłu i kolejnictwa prowadzić winni teczki podręczne oddzielnie na każdy tego rodzaju zakład.

W teczkach tych należy grupować:

- materiały wstępne wymagające wyjaśnień;
- materiały i informacje przesyłane do kierownictwa służbowego, instancji partyjnych administracji;
- wykaz spraw aktualnie prowadzonych;
- wykaz czynnych jednostek sieci oraz jednostek eliminowanych i kontaktów osobistych;
- korespondencję z jednostkami Służby Bezpieczeństwa.

Teczka ta podlega rejestracji w Wydziale Ewidencji Operacyjnej.

Poza systemem zagadnieniowym pozostaje również w zasadzie problematyka pracy wynikająca z zakresu działania pionu II.

Obejmuje ona następujące działania:

- ujawnianie i rozpracowywanie lub obserwację osób podejrzanych o prowadzenie działalności szpiegowskiej;
- dokonywanie czynności ustaleniuowo-rozpoznawczych w stosunku do osób zbiegłych za granicę lub odmawiających powrotu do kraju i ewentualnie zebranie materiałów umożliwiających przeprowadzenie dochodzenia;
- nadzór operacyjny nad cudzoziemcami z państw kapitalistycznych przyjeżdżającymi do kraju.

Podstawą dla organizacji pracy po linii pionu II jest charakterystyka kontrwywiadowcza (rozdział I). Stosownie do sytuacji i potrzeb przedstawionych w charakterystyce określić należy, jakie zadania istotnie występują w danym powiecie, czy i które z nich z uwagi na zakres stanowią problemy dla powiatu i w zależności od tego wyznaczyć trzeba bądź jednego funkcjonariusza na cały odcinek pracy pionu II, bądź kilku funkcjonariuszy, przydzielając im do pracy odpowiednie problemy (np. osoby zbiegłe za granicę, nadzór operacyjny nad cudzoziemcami itp.).

Każdy referat do spraw bezpieczeństwa KP MO prowadzi teczkę dotyczącą całego odcinka pracy po linii II pionu, w której znajdować się będą: charakterystyka kontrwywiadowcza, bieżące materiały uzupełniające, materiały wstępne wymagające wyjaśnienia itp. Jeżeli w powiecie odcinek pracy pionu II podzielony jest na poszczególne problemy, dla każdego z nich powinna być prowadzona odrębna tzw. teczka zagadnieniowa (teczka na zbiegłych za granicę, teczka na cudzoziemców przyjeżdża-

jących do kraju – przewidziane instrukcjami Departamentu II). Teczki te podlegają rejestracji w Wydziale Ewidencji Operacyjnej KW MO.

Poważną rolę w realizacji zadań referatów do spraw bezpieczeństwa KW MO może i powinna odegrać pomoc terenowych ogniw MO. Zakres i sposób korzystania z tej pomocy reguluje zarządzenie nr 0034/59 MSW z dnia 24 lutego [19]59 r. (DO – 3, WO – 3, PO – 3) i inne szczegółowe przepisy w tej mierze.

Z dniem wydania niniejszej instrukcji tracą moc obowiązującą:

1. Zarządzenie nr 0121/55 b[yłego] Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 23 XI 1955 r. (DO – 88, WO – 84, PO – 47);
2. Rozdział II pisma MSW z dnia 1 VII 1958 r. nr AZ-582/58 (DO – 14, WO – 14, PO – 7).

dyrektor Departamentu II
(–) R[yszard] Matejewski¹, płk

dyrektor Departamentu III
(–) Zb[igniew] Paszkowski², płk

Za zgodność z oryginałem:
(J[adwiga] Mierzwińska, por.)

Źródło: AIPN Kr, 0179/1502, t. 1, Instrukcja nr 001/59 o zasadach organizacji pracy referatów ds. bezpieczeństwa KP MO, k. 1–7.

¹ Ryszard Matejewski, ur. w 1923 r., w aparacie bezpieczeństwa od października 1945 r., m.in. w dyrektor Departamentu II MSW (28 XI 1956 – 29 I 1965). Z resortu zwolniony dyscyplinarnie w 1971 r. i aresztowany pod zarzutem działalności w zorganizowanej grupie przestępczej dokonującej nielegalnego obrotu wartościami dewizowymi. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w 1972 r. skazany na 12 lat pozbawienia wolności (Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa – art. 52a, pkt 6 ustawy z 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, [http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=MA&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=13039&osobaId=22711& \[20 II 2013\]](http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=MA&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=13039&osobaId=22711& [20 II 2013])).

² Zbigniew Paszkowski, ur. w 1913 r., w aparacie bezpieczeństwa od lipca 1945 r., m.in. dyrektor Departamentu III MSW (28 XI 1956 – 28 II 1963). Zwolniony z resortu w 1963 r. (*ibidem*, [http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=P&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=4214&osobaId=22930& \[20 II 2013\]](http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=P&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=4214&osobaId=22930& [20 II 2013])).



RECONZJE

Jerzy Ryszard Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011

Nakładem Naukowego Wydawnictwa Piotrkowskiego przy Filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim ukazała się w 2011 r. monografia *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy* autorstwa dr. Jerzego Ryszarda Prochwicza, znanego historyka wojskowości i dziejów II Rzeczypospolitej, o bogatym i często cytowanym dorobku naukowym, autora m.in. książek: *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939* (Warszawa 2003), *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 r.* (Warszawa 2003), kilkunastu artykułów i recenzji, a ponadto redaktora i współredaktora kilku tomów źródeł czy materiałów pokonferencyjnych. Licząca 564 strony książka poświęcona Wojskom Ochrony Pogranicza stanowi podsumowanie wcześniejszych prac tego autora dotyczących historii polskich formacji granicznych po 1945 r. Biorąc pod uwagę dorobek polskiej historiografii, uznać trzeba, że temat ten jest oryginalny i dotychczas nie doczekał się naukowego opracowania monograficznego, a próba zmierzenia się z tym zagadnieniem zasługuje na uznanie, służąc lepszemu zrozumieniu dziejów PRL, w tym aparatu bezpieczeństwa. Dlatego z zainteresowaniem pogrążyłem się w lekturze książki. Na jej kanwie nasunęły mi się pewne uwagi i spostrzeżenia, które chciałbym tutaj zaprezentować.

1. Zakres problemowy, chronologiczny i terytorialny pracy

Zakres problemowy i chronologiczny monografii został ogólnie określony w tytule: *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*. Niemniej dopiero analiza spisu treści pozwala stwierdzić, że tytułowymi wybranymi problemami są: „Powstanie i rozwój organizacyjny WOP w latach 1945–1965” (rozdział II), „Kadry WOP” (rozdział III), „System ochrony granic” (rozdział IV), „WOP w życiu społeczno-politycznym pogranicza” (rozdział V). Ta zasadnicza część książki została poprzedzona rozdziałem wprowadzającym, zatytułowanym „Granice Polski w latach 1945–1965”, w którym autor zaprezentował charakterystykę zachodniej, południowej i wschodniej granicy Polski. Z nieznanых powodów pominął jednak odcinek północny (morski), którego ochrona w kolejnych rozdziałach książki stanowi jeden z głównych tematów. Co więcej – odcinek ten był jedynym fragmentem granicy PRL, na którym po drugiej stronie kordonu nie było „sojusznika”.

Zakres tematyczny Jerzy Ryszard Prochwicz dookreślił we wstępie, gdzie stwierdził: „Celem niniejszej pracy jest przeanalizowanie, **krytyczna ocena** i ustalenie wpływu Ministerstwa Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego i Spraw

Wewnętrznych na istnienie i funkcjonowanie Wojsk Ochrony Pogranicza, na kształtowanie się struktur organizacyjnych i systemu ochrony granic, a także przedstawienie i ocena działań formacji na tle sytuacji społeczno-politycznej w latach 1945–1965. Istotnym problemem jest przedstawienie procesu kształtowania się granic państwa w latach 1945–1958. Zasadniczy zakres pytań badawczych skupił się wokół takich problemów, jak: zakres działania WOP, rola w strukturach MON, MBP i MSW, rola w życiu społeczeństwa pogranicza oraz ewolucja struktur organizacyjnych i systemu ochrony granic. **Ważnym pytaniem badawczym wynikającym z funkcjonowania formacji w strukturach MBP i MSW jest także próba odpowiedzi na pytanie, czy formacja zajmowała się w okresie będącym treścią pracy na równi z organami bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską inwigilacją i represjami wobec społeczeństwa.** Próba odpowiedzi na to pytanie jest na tyle istotna, że tu i ówdzie oprócz stanowiska polityków mających w tej sprawie »jedynie słuszne zdanie« pojawia się u niektórych autorów poruszających problematykę związaną z funkcjonowaniem formacji zarzut nieoparty dowodami, że formacja zajmowała się na równi z organami bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską inwigilacją i represjami wobec społeczeństwa” (J.R. Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011, s. 5–6 [dalej podawane będzie tylko odwołanie do strony]; wyróżnienia w cytacie – P.S.). Czy cele te autor zrealizował? – odpowiem w konkluzji recenzji.

Autor, niejako zabezpieczając się przed potencjalnymi zarzutami recenzentów lub pytaniami dociekliwych czytelników, dodał podtytuł „Wybrane problemy”. Pomimo tego zabiegu warto postawić pytanie o intencje wyboru zagadnień poruszanych w książce. Dlaczego na jej łamach zabrakło: problemów związanych z działaniami skierowanymi przeciwko żołnierzom podziemia niepodległościowego czy oddziałom OUN-UPA? Nie przekonuje tłumaczenie, że to temat na oddzielne monografie, nawet jeśli autor zamierza je przygotować (s. 7). Dlaczego marginalne potraktowane zostały sprawy działalności Zwiadu oraz Informacji WOP (przemianowanej później na Zarząd Wojskowej Służby Wewnętrznej WOP i KBW), czy też dlaczego pominięto kwestie wyroków wydawanych przez wojskowe sądy rejonowe w stosunku do żołnierzy WOP? Czyżby problematyka ta nie pasowała do przyjętej w publikacji tezy o pozytywnej roli WOP w historii PRL?

Podobnie ma się rzecz z zakresem chronologicznym. Jakie jest uzasadnienie zakończenia narracji na 1965 r.? Czy dostatecznym argumentem w tym przypadku jest kolejna strukturalna zmiana w szeroko rozumianym aparacie bezpieczeństwa i przejście WOP z podległości Ministerstwu Spraw Wewnętrznych pod Ministerstwo Obrony Narodowej? Z pewnością jest to jedna z cezur wewnętrznych w historii tej formacji, ale czy na tyle istotna, by stanowić kres narracji? Autor nie daje na to przekonujących argumentów. Zatrzymuje się w połowie drogi i pozostawia czytelników bez odpowiedzi na szereg pytań związanych z funkcjonowaniem WOP w okresie późniejszym, w la-

tach 1965–1991. Co więcej – nie przemawia za tym argument użyty przez Ireneusza Bienieckiego (*idem, Nowa książka o ochronie granic*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie” 2013, nr 1, s. 8), iż „1 lipca 1965 r. nastąpił koniec jej [WOP – P.S.] funkcjonowania w ramach resortu spraw wewnętrznych”. Wszak WOP zostały z powrotem przekazane z MON do MSW już w 1971 r., co wynikało ze specyfiki działań podejmowanych przez tę formację graniczną, bliższych zainteresowaniom Służby Bezpieczeństwa niż przygotowaniom *stricto* obronnym.

2. Baza źródłowa oraz literatura problemu

Wśród archiwów, w których miał autor miał prowadzić kwerendy, są wymienione: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Warszawie, Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Archiwum Instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie, Archiwum Instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie (pojawia się w zestawieniu dwukrotnie), Archiwum Marynarki Wojennej w Gdyni, Archiwum Kurii Polowej WP w Warszawie, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (autor nie dodaje, że w Warszawie), Archiwa Państwowe w Białymstoku, Krakowie, Nowym Targu (autor nie dodaje, że jest to Oddział Archiwum Państwowego w Krakowie), Olsztynie, Wrocławiu, Szczecinie, Biblioteka Sejmowa, Wojskowe Biuro Badań Historycznych w Warszawie, Archiwum Polityki Zagranicznej Federacji Rosyjskiej w Moskwie, Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie, Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Socjalno-Politycznej w Moskwie, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Pradze, Archiwum Wojskowe w Pradze, Archiwum Narodowe w Pradze i Archiwum Ziemskie w Opawie (s. 483–487). W zestawieniu tym zabrakło jednak kilku instytucji wymienianych w przypisach: Archiwum IPN w Gdańsku (s. 406), Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej (s. 264 i n.; autor nie podaje, że archiwum to znajdowało się w Mińsku Mazowieckim) czy Biura Ewidencji i Archiwum Urzędu Ochrony Państwa (s. 442 i n., chodzi tu o archiwum w Warszawie, czego autor nie odnotował). Problem jednak nie w tym, że część instytucji archiwalnych nie została umieszczona w wykazie bibliograficznym. Istnieją podstawy, by przypuszczać, że autor nie prowadził kwerendy w części wskazanych przez siebie archiwów, a sygnatury akt odnotował z publikacji innych badaczy zajmujących się daną problematyką. Według powszechnie przyjętych standardów etycznych w środowiskach akademickich, a także reguł warsztatu historyka, odwoływanie się w przypisach do nazw archiwów i zespołów akt jest jednoznaczne z osobistym prowadzeniem w nich kwerendy. W przypadku cytowania lub analizy dokumentów już opublikowanych należy odwołać się do wydawnictwa źródłowego. Podobnie trzeba wyraźnie zaznaczyć fakt wykorzystania kopii archiwalnych (kserokopie lub skany dokumentów) użyczonych przez innych badaczy.

Z całą pewnością Jerzy Ryszard Prochwicz nigdy nie prowadził kwerendy w zasobie archiwalnym zgromadzonym w Instytucie Pamięci Narodowej. Świadczy o tym nie tyle skromna liczba czterech sygnatur z AIPN w Warszawie (s. 185, 396, 405) oraz jednej z AIPN w Gdańsku (s. 406), co przede wszystkim nieznaną zasad gromadzenia dokumentacji organów aparatu bezpieczeństwa PRL. W bibliografii (s. 484) autor wymienił następujące zespoły akt z Archiwum IPN: Dowództwo KBW, Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego oraz Zwiad WOP (żadna z ww. sygnatur nie pochodzi z tych zespołów). Każdy badacz, któremu przyszło prowadzić kwerendę w IPN, wie, że w tym specyficznym archiwum, mającym początek w strukturach aparatu bezpieczeństwa PRL, nie ma standardowego podziału na zespoły archiwalne. Co więcej – nazwy zespołów wymienionych przez autora w ogóle nie istnieją. W przypadku dokumentów wymienianych przez Jerzego Ryszarda Prochwicza w przypisach jego książki są one zbieżne z publikacją źródłową przygotowaną przez Tadeusza Ruzikowskiego (*Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa. 1945–1989*, Warszawa 2004). Praca ta nie została wykazana ani w bibliografii, ani w tekście głównym czy przypisach recenzowanej książki. Autor posłużył się jedynie tytułami dokumentów i numerami sygnatur (por. s. 396, 405; T. Ruzikowski, *op. cit.*, s. 17 i n.). Podobnie ma się sprawa z artykułem Ireneusza Bienieckiego (por. s. 406; I. Bieniecki, *Działalność operacyjno-rozpoznawcza Zwiadu nadmorskich brygad Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1965–1970*, cz. 1, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie” 2007, nr 3, s. 81). Również w tym ostatnim przypadku autor nie odnotował publikacji w bibliografii ani w tekście książki.

Bardziej skomplikowana jest sytuacja w odniesieniu do Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej w Mińsku Mazowieckim. Archiwum to zostało zlikwidowane z WSW w 1990 r., a znaczną część przechowywanych w nim materiałów Głównego Zarządu Informacji WP zniszczono jeszcze w latach 1988–1990. Po pierwsze, autor nie wie nawet, gdzie to archiwum się znajdowało, a przynajmniej nigdzie tego faktu nie odnotował. Po drugie, nie wychodzi poza zamknięty zbiór kilkunastu sygnatur ASzWSW (s. 264 i n.) opublikowanych wcześniej w pracach Jerzego Poksińskiego („TUN”. *Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992), Władysława Tkaczewa (*Powstanie i działalność organów Informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994) czy Zbigniewa Pałskiego (*Praca operacyjna organów Informacji Wojska Polskiego 1945–1957*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2004, nr 2, s. 165–200). Jednocześnie w jednym z przypisów historyk stwierdził: „Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej zostało zlikwidowane w 1990 r., a materiały archiwalne, które nie uległy zniszczeniu, przekazane do CAW, a następnie do Instytutu Pamięci Narodowej. W obu przypadkach dokonano zmian sygnatur archiwalnych przekazanych materiałów. Autor pracy w celu uniknięcia zamieszania ze zmianami sygnatur archiwalnych posługuje się sygnaturami nadanymi w trakcie istnienia Archi-

wum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej” (przypis 47, s. 259). Ten zapis nie pozostawia najmniejszych złudzeń – Jerzy Ryszard Prochwicz twierdzi, że prowadził kwerendę pod koniec lat osiemdziesiątych w Mińsku Mazowieckim. Co ciekawe – jest to wierna parafraza sugestii (ale nie stwierdzenia) poczynionej przez Zbigniewa Palskiego (*Praca operacyjna organów Informacji...*, s. 165). Przy czym w odniesieniu do tego ostatniego, jak najbardziej uzasadnionej, ponieważ Palski prowadził kwerendę w ASzWSW przed 1990 r., czego efektem są liczne publikacje książkowe i artykuły na temat Informacji Wojskowej publikowane już w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Po trzecie, podjęta przez mnie próba odnalezienia akt GZI, na które powołuje się Prochwicz, w zasobie AIPN w Warszawie zakończyła się niepowodzeniem. Wskazane przez autora dawne sygnatury w ogóle nie występują w elektronicznych pomocach archiwalnych (choć w przypadku zachowanych materiałów jest to norma). Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że zostały bezpowrotnie zniszczone już pod koniec istnienia PRL. W związku z tym trzeba postawić pytanie, czy autor rzeczywiście prowadził kwerendę w ASzWSW w Mińsku Mazowieckim przed 1990 r.

Niezależnie od powyższych wątpliwości trzeba zaznaczyć, iż najbardziej istotnym mankamentem pracy jest fakt, że Jerzy Ryszard Prochwicz nie przeanalizował kompleksowo materiałów wytworzonych przez cywilny i wojskowy aparat bezpieczeństwa – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Służbę Bezpieczeństwa, Główny Zarząd Informacji oraz Wojskową Służbę Wewnętrzną w odniesieniu do badanych zagadnień. Oparcie pracy niemal wyłącznie na materiałach wytworzonych przez WOP sprawia, że problem ochrony granic widziany jest tylko przez ich pryzmat.

Stwierdzić należy ponadto, że literatura problemu wykorzystana przez autora zawiera poważną lukę jeśli chodzi o wydawnictwa, które ukazały się po 2008 r. W odniesieniu do książki opublikowanej w 2011 r. jest to problem istotny, rzutujący na szereg zagadnień omawianych przez Prochwicza. Żeby nie być gołosłownym, wspomnę tylko o kilku książkach dotyczących problemu ochrony granic czy limitowania ruchu granicznego w PRL. Badacz nie odnosi się choćby do publikacji: Marcina Stefaniaka *Działalność aparatu represji na zachodnim pograniczu Polski w latach 1945–1950* (Szczecin 2009, s. 198), Moniki Bortlik-Dźwierzynskiej i Macieja Niedurnego *Uciekinierzy z PRL* (Katowice–Warszawa 2009, s. 320, popularnonaukowa publikacja albumowa), Dariusza Stoli *Kraj bez wyjścia* (Warszawa 2010, s. 535) czy do książki autora niniejszej recenzji *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej [1921–1939]* (Szczecin 2010, s. 168, jako materiału porównawczego dla struktur WOP PRL i Wojsk Pogranicznych ZSRS wobec niemal zupełnego braku informacji dotyczących Wojsk Pogranicznych ZSRS w latach powojennych, tym bardziej że autor prowadzi badania komparatystyczne przed- i powojennych formacji granicznych). Poza publikacjami zwartymi autor nie wykorzystał szeregu artykułów (opracowań i źródeł) wydanych po 2008 r. Ma to olbrzymie znaczenie dla tematyki omawianej

pracy. Przykładowo – pominięcie ustaleń poczynionych przez Marcina Stefaniaka jest wyważaniem już otwartych drzwi, jeśli chodzi o osadzenie WOP w strukturze aparatu władzy i bezpieczeństwa w drugiej połowie lat czterdziestych XX w., a także statystyki przestępczości granicznej czy wpływ aparatu bezpieczeństwa (w tym WOP) na mieszkańców pogranicza. Obowiązkiem każdego naukowca (w tym historyka) jest poznanie i krytyczne uwzględnienie dorobku w badanym zakresie. To też rodzaj sprawdzianu warsztatowego i gotowości do wyciągania dojrzałych wniosków.

3. Uwagi generalne

Pomimo zapowiadanej we wstępie krytycznej analizy historii WOP w latach 1945–1965, autor okazuje żywy, pozytywny stosunek emocjonalny do przedmiotu swoich badań. Ujawnia to, „wybielając” historię WOP poprzez wielokrotne stwierdzenia na kartach książki, że WOP nie były zaangażowane w inwigilację społeczeństwa we współpracy z aparatem bezpieczeństwa, przy jednoczesnym świadomym lub nieświadomym wykazywaniu w innych miejscach narracji, iż było odwrotnie. Poza tym przyjmuje rolę adwokata formacji „dyskredytowanej przez niektórych polityków i badaczy” (s. 8–9). Szkoda, że Jerzy Ryszard Prochwicz nie zdobył się na to, aby wskazać ich z imienia i nazwiska, co w dyskursie naukowym jest niezbędne. Pomijając ten aspekt, rozumiem, że można ulec fascynacji obiektem badań, co nawet w pewien sposób dopinguje badacza, ale należy zachować dystans i opierać się na materiałach źródłowych, nawet wówczas, gdy rzeczywistość okaże się znacznie bardziej skomplikowana, niż można było przypuszczać, rozpoczynając kwerendy. Inaczej zamiast historii uprawia się politykę historyczną, żeby nie powiedzieć – hagiografię.

Gdyby autor zwrócił uwagę na cytowany przez siebie tekst instrukcji o zakresie pracy Departamentu WOP (s. 127), okazałoby się, że działalność ta jest zbieżna z zadaniami ówczesnej policji politycznej – UBP, szczególnie jeśli chodzi o kierowanie działalnością wywiadowczą (którą należy rozumieć jako inwigilację swoich obywateli i obcokrajowców) na terenie własnym i za granicą, z wyjątkiem ZSRS, dalej walkę ze szpiegostwem i dywersją czy działalność śledczą (co było zbieżne z pracą ówczesnego Departamentu I MBP). Podobnie ma się sprawa w przypadku wytycznych ujętych w referacie *Stan organizacji ochrony granic RP* wydany w 1949 r., gdzie obok zadań przeciwprzemyticznych zapisano także „kontrwywiad, mający wykrywać i zwalczać szpiegów, dywersantów; przejawy sabotażu i bandytyzmu” (s. 352). W kraju, w którym w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia o szpiegostwo oskarżano świadków Jehowy i księży (np. proces księży kurii krakowskiej z 1953 r.), a żołnierzy podziemia niepodległościowego nazywano bandytami, nie można inaczej rozumieć zapisu tego referatu, jak ukierunkowania WOP na działania o charakterze politycznym. Podobnie ma się sprawa ze stałą wymianą informacji pomiędzy WOP a Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego i Milicją Obywatelską w zakresie sytuacji operacyjnej (s. 359). Te zadania Zwiadu WOP na rzecz Departamentu I MBP (czyli kontrwywiadu)

potwierdzono m.in. w instrukcji z 1952 r. (zob. *Dokument nr 8. Instrukcja nr 09/52 dyrektora departamentu I MBP dotycząca wykonania rozkazu ministra bezpieczeństwa publicznego z 20 lipca 1952 r. o usprawnieniu kontrwywiadowczego zabezpieczenia granicy państwowej RP* [w:] P. Pleskot, „*Tarcza partii i narodu*”. *Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2010, s. 141–147). Współpracę pomiędzy WOP a Służbą Bezpieczeństwa kontynuowano po 1956 r., o czym autor wspomina, określając to terminem „więzi resortowej” (s. 396). Potwierdzają to choćby ustalenia poczynione przez Jacka Wygodę, który dokonał analizy działalności Zwiadu WOP i w konkluzji wywodu na ten temat stwierdził: „Analiza przedstawionych w artykule normatywów regulujących zadania i kompetencje Zwiadu WOP wskazuje w sposób niebudzący wątpliwości, że nie była to formacja o charakterze czysto policyjnym lub wojskowym, zajmująca się jedynie zwalczaniem przemytu lub kontrolą ruchu granicznego, albo ochroną nienaruszalności granic. Zwiad WOP był ważnym elementem w systemie organów bezpieczeństwa stworzonym głównie w celu ochrony totalitarnego reżimu narzuconego Polsce w 1944 r., a jego działalność do 1990 r. – podobnie jak MBP, SB, WSW – wiązała się z »łamaniami praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego«. Zwiad WOP podporządkowano w zakresie pracy operacyjnej Departamentowi II MSW, a system kontroli ruchu granicznego skonstruowano tak, aby przede wszystkim zaspokoić potrzeby operacyjne MSW związane ze zwalczaniem opozycji politycznej, Kościoła i innych związków wyznaniowych oraz działalności wywiadowczej na rzecz NATO czy wykrywaniem przemytu »wrogiej« literatury” (J. Wygoda, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej*, „*Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989*” 2011, nr 1 (8–9), s. 115–116).

Autor stosuje także zabiegi, które mają na celu zmniejszyć odpowiedzialność Zwiadu WOP, posiłkując się informacjami z rozkazu nr 39/52 ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza (s. 205), iż działalność kontrwywiadowcza WOP miała braki – szczególnie w zakresie współpracy i koordynacji działań z Departamentem [I] (czego autor już nie doprecyzował) MBP. Jednocześnie w książce brakuje jakichkolwiek informacji o działaniach Zwiadu WOP kończących się „sukcesem”, jak choćby bardzo dobrej współpracy przy likwidacji siatki szpiegowskiej braci Alberta i Kurta Wrücków czy w innych podobnych sprawach zrealizowanych w latach pięćdziesiątych, z organami rodzimego oraz sowieckiego kontrwywiadu. Jednocześnie należy podkreślić, że w przypadku innych struktur podległych Radkiewiczowi (nie wyłączając UBP) zdarzały się o wiele bardziej krytyczne opinie o funkcjonowaniu poszczególnych pionów i struktur regionalnych aparatu bezpieczeństwa. Trzymając się tematyki omawianej w książce Jerzego Ryszarda Prochwicza, w sierpniu 1952 r. krytykę wiceministra bezpieczeństwa publicznego ściągnęli na siebie szefowie WUBP, którzy nie wykazali się dostatecznym zainteresowaniem w rozpracowaniu zatrzymanych do ich dyspozycji przestępców granicznych (por. *Dokument nr 159. Zarządzenie*

nr 05/52 wiceministra bezpieczeństwa publicznego w sprawie filtracji przestępców granicznych [w:] *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa Resortu Bezpieczeństwa Publicznego 1944–1956*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, s. 599–601). Dlatego z tego jednego krytycznego rozkazu ministra nr 39/52 nie czyniłbym generalnego zarzutu, „rozgrzeszającego” WOP z całej działalności operacyjnej.

Na marginesie powyższych rozważań należy także zastanowić się, jak oceniać działalność szpiegowską organizowaną przez wywiady Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec Zachodnich czy polskich ośrodków polityczno-wojskowych na Zachodzie, a skierowaną przeciwko PRL i jej nowemu kierownictwu. Autor stwierdził: „Istniejące napięcie w stosunkach międzynarodowych, tzw. zimna wojna, niosące także działania nieprzyjazne Polsce w postaci podejmowania prób mniej lub więcej udanego przetrzutu do Polski szpiegów, dywersantów oraz potencjalnych przywódców ruchu oporu przede wszystkim przez wywiad amerykański, brytyjski i odradzający się pod auspicjami USA wywiad niemiecki, znany pod nazwą Organizacji Gehlena (Gehlen Organisation), wymagało ścisłej współpracy formacji granicznej z aparatem bezpieczeństwa publicznego mającym m.in. za zadanie zwalczanie obcej agentury na terenie kraju” (s. 180–181, w podobnym tonie zob. s. 183). Jerzy Ryszard Prochwicz nie niuansuje tej skomplikowanej rzeczywistości, widząc ją tylko z perspektywy aparatu bezpieczeństwa. A przecież dla wielu osób zaangażowanych w działalność szpiegowską na rzecz mocarstw zachodnich (nie mówiąc już o działalności konspiracyjnej w kraju) była to jedna z form walki o wolną Polskę lub szerzej – walki z blokiem państw komunistycznych. Granica Polski, wytyczona wzdłuż Odry i Nysy, stanowiła naturalną linię podziału (jeśli nie liczyć terenów sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, a później NRD), wzdłuż której po obu stronach przez co najmniej dwa dziesięciolecia od zakończenia wojny trwała intensywna walka na cichym szpiegowskim froncie.

Błędem jest konstruowanie przez autora tez, które nie mają osadzenia w materiale źródłowym. Na początku rozdziału II (s. 118) stara się on pokazać, że po zakończeniu wojny rozważano wprowadzenie rozwiązań organizacyjnych odwołujących się do wzorców przedwojennych – Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej czy Policji Państwowej, ale nie wskazuje żadnych informacji źródłowych z okresu po 1945 r. potwierdzających przyjęte założenie (pojawiają się jedynie odwołania do materiałów przedwojennych przechowywanych w ASG w Szczecinie). Kontynuując wywód, pisze, iż pomimo zastrzeżeń kierownictwa PPR zdecydowano się ze względu na braki kadrowe i materiałowe w MBP na „konceptję powołania formacji wojskowej, zbliżonej, mimo wszystko, do kształtu organizacyjnego przedwojennego KOP, z uwzględnieniem odmiennych zasad ustrojowych oraz stosunków politycznych z państwami ościennymi, będącej w całkowitym podporządkowaniu Ministerstwa Obrony Narodowej” (s. 119). Niestety, stosownych odwołań źródłowych potwierdzających słuszność tego twierdzenia zabrakło (podobnie jak w kontynuacji tego wątku na s. 120–121,

141, 315 itd.). Co więcej – Jerzy Ryszard Prochwicz stwierdził, że w połowie sierpnia 1945 r. na czele zespołu do opracowania projektu organizacyjnego formacji stanął wieloletni oficer Wojsk Pogranicznych ZSRS płk Gwidon Czerwiński, późniejszy szef Departamentu WOP (s. 120). Czy zatem autor uważa, że za projektem inspirowanym strukturami KOP stał czynny enkawudzista? Niestety, w takim rozumowaniu brakuje logiki, nie mówiąc już o potwierdzeniu tego w stosownych materiałach źródłowych. Gdyby tylko autor zechciał porównać zamieszczone przez siebie schematy organizacyjne oddziału, samodzielnej grupy manewrowej lub strażnicy WOP (s. 129, 130, 219) ze schematami *pogriantotriadu*, *mangrupy* czy *zastawy* Wojsk Pogranicznych ZSRS (P. Skubisz, *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską...*, s. 30, 37, 41), odkryłyby liczne zależności, nie tylko w nazewnictwie, ale i rozwiązaniach organizacyjnych zaczerpniętych ewidentnie ze Wschodu. Poza tym autor nie posiada jakichkolwiek potwierdzeń na to, że (wg jego szacunków) 147 oficerów przedwojennych formacji granicznych „wywarło [...] znaczący wpływ na przyjmowane rozwiązania dotyczące metod i zakresu działania powstałych Wojsk Ochrony Pogranicza” (s. 315). Chętnie dowiedziałbym się, jakie metody przenieśli do WOP i jaki zakres działań udało się za ich sprawą zaadaptować po 1945 r. Wszak kwestie te określali ich mocodawcy z kręgu nowych władz politycznych i bezpieczeństwa. Na marginesie należy odnotować, że w pracy zabrakło analizy i przygotowania pewnego rodzaju „portretu” zbiorowego podoficerów/oficerów KOP i SG, którzy trafili do służby w WOP. Czy byli to żołnierze i funkcjonariusze z doświadczeniem w służbie liniowej na granicy (np. dowódcy strażnic, strażnic obwodowych, kompanii granicznych, posterunków, placówek I i II linii, komisariatów, względnie oficerowie zajmujący się służbą graniczną/wywiadem w wyższych ogniwach dowódczych), czy też wywodzili się z innych struktur przedwojennych formacji granicznych (np. spośród osób odpowiedzialnych za sprawy materiałowe, uzbrojenie, finanse, opiekę zdrowotną, przygotowanie do potencjalnego konfliktu zbrojnego, oświatę itp. w dowództwach batalionu, pułku, brygady, inspektoratu granicznego lub okręgowego)? Tego typu analiza pozwoliłaby na określenie, w jakim stopniu pragmatyka służbowa z okresu przedwojennego mogła wpływać (i czy w ogóle wpływała) na sprawność w pełnieniu i organizowaniu służby po 1945 r.

W książce brakuje też, niestety, informacji o wpływie dowództwa Wojsk Wewnętrznych na WOP: jaki był jego zakres, czego dotyczył, czy tylko dyslokacji i struktury oddziałów, doboru i oceny kadr, ich dyscyplinowania i awansowania, zaopatrzenia, uzbrojenia, łączności, czy może działań o charakterze operacyjnym lub dotyczących bezpośredniej ochrony granicy. Autor nie odnotowuje nawet, kiedy WOP znalazły się pod dowództwem WW (w 1952 r., zob. J. Wygoda, *op. cit.*, s. 104). Pojedyncze informacje na ten temat (np. s. 397) mogą pozostawić czytelnika z poczuciem poznawczego niedosytu.

Najbardziej jednak zadziwiła mnie konstatacja autora: „Niedocenianie czynnika współpracy z ludnością pogranicza poprzez powstałą po rozwiązaniu WOP w 1991 r.

Straż Graniczną w pierwszych latach istnienia tej formacji na kanwie likwidacji tzw. komunistycznych zaszczości oraz nieprzemyślanych decyzji strukturalno-organizacyjnych spowodowało, że istniejące **więzi współpracy z ludnością pogranicza** zawiązane z niemalym trudem i wysiłkiem przez WOP zostały w znacznym stopniu zniweczone. Dlatego też ludność pogranicza przestała w zasadzie współpracować ze Strażą Graniczną, stając się wobec niej obojętną, a nierzadko wrogą” (s. 415, wyróżnienie – P.S.). Jerzy Ryszard Prochwicz jakby nie zauważył zmian, jakie dokonały się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w Polsce i tego, że Polacy mogli w końcu swobodnie decydować, czy chcą współpracować z organami bezpieczeństwa czy nie. Jak należy rozumieć owe „więzi współpracy”? Ja je rozumiem jako zwyczajne delatorstwo – w myśl przebrzmiałego wopowskiego porzekadła, że „w pasie przygranicznym nie donoszą tylko nienarodzone dzieci”. Poza tym Prochwicz nie powołał się na jakiegokolwiek analizy czy raporty Straży Granicznej przedstawiające postawę wrogości ze strony mieszkańców pogranicza. Dlatego teza ta nie ma jakiegokolwiek wartości naukowej.

4. Uwagi szczegółowe

Podczas lektury publikacji zauważyłem także mniejsze potknięcia, niedoskonałości lub przyczynki do dyskusji:

- Na początku swojego wywodu autor stwierdził: „pojawia się u niektórych autorów poruszających problematykę związaną z funkcjonowaniem formacji zarzut niepoparty **dowodami**” (s. 6, podkreślenie – P.S.). Z punktu widzenia metodologii historyk nie operuje pojęciem „dowodu”, ponieważ nie jest to postępowanie o charakterze procesowym. Co najwyżej przedstawia argumenty przemawiające za postawioną przez niego tezę, przy czym owe argumenty znajdują oparcie w różnego rodzaju materiałach źródłowych.
- W 1945 r. nie było Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, lecz Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (s. 118).
- Wspomniany mjr Włodzimierz Karpiński z Departamentu WOP (były oficer KOP) był zwerbowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego jako tajny współpracownik pod pseudonimem „Korfanty” i złożył kilka szczegółowych donosów o strukturach oraz oficerach KOP (s. 125). Autor w ogóle nie prześledził losów oficerów KOP i SG w tym kontekście, a szkoda, bo mogłoby to zmienić jego pogląd na ich rolę w WOP. Poza tym część z nich została zwerbowana do współpracownicy z UB/SB już po zakończeniu służby w WOP i donosiła na swoich znajomych z okresu służby zarówno w KOP, jak i WOP. Nie oceniam ich postawy, bo wiem, że współpracę z UB i SB podejmowano z różnych pobudek, m.in. w wyniku szantażu lub obawy o bliskich.
- Niezrozumiałe jest podkreślanie przez autora niskiego poziomu wykształcenia kadry WOP (s. 149). Podobny stan wykształcenia (a może nawet jeszcze gorszy) cechował funkcjonariuszy UB, wywodzących się w przeważającej liczbie z ni-

zin społecznych, na których budowano podwaliny nowego systemu politycznego w PRL.

- Poza gen. bryg. Gwidonem Czerwińskim (s. 120) i Eugeniuszem Dostojewskim (s. 222) w pracy brak biogramów kadry WOP, nawet pozostałych dowódców tej formacji granicznej. Jednocześnie zamieszczane zostały noty biograficzne osób o powszechnie znanych życiorysach, np. Józefa Światły (zob. 208). Co więcej – autor, omawiając poszczególne struktury organizacyjne formacji, nie wskazał personaliów przeważającej części oficerów WOP, nie wspominając już o przygotowaniu ewentualnego zestawienia personalnego kadry kierowniczej WOP. Ujęcie tego zagadnienia np. w formie tabeli ze stosownym komentarzem uzupełniłoby i uporządkowało kwestię zmian personalnych w kierownictwie WOP.
- Z nieznanых powodów autor pisze termin zimna wojna w cudzysłowie (s. 180 i n.). Czyżby kwestionował słuszność jego używania? Podobnie ma się sprawa ujętego w cudzysłowie pojęcia stalinizacja (s. 367).
- Autor nie zauważa, iż dyslokacja jednostek WOP (brygad, batalionów, strażnic) przypisana do organizacji terytorialnej poszczególnych jednostek administracji państwowej (województw, powiatów, gmin) wynikała z podporządkowania dowódców brygad WOP szefom WUBP, a batalionów WOP – szefom PUBP, co jasno zostało określone w 1949 r. jako jeden ze skutków podporządkowania WOP Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego (s. 182).
- Problem afery Bergu został opracowany przez Sławomira Cenckiewicza w formie tekstu naukowego, a nie jedynie artykułu popularnonaukowego opublikowanego w tygodniku „Wprost” (por. s. 184 i S. Cenckiewicz, „*Afera Bergu*” a suwerenność polityki polskiej na uchodźstwie [w:] *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2008, s. 17–28).
- W momencie przejścia WOP w grudniu 1954 r. pod zwierzchnictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie nastąpiło, jak się wydaje autorowi, zupełne „odłączenie” WOP od kierownictwa aparatu bezpieczeństwa. Zwiad i Informacja WOP nadal podlegały nadzorowi Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i współpracowały z terenowymi jednostkami organizacyjnymi KdsBP – wojewódzkimi i powiatowymi urzędami ds. bezpieczeństwa publicznego oraz ich delegaturami czy ogniwami Informacji Wojskowej (zob. s. 209 i n., 312).
- Trudno zgodzić się z konstatacją Prochwicza: „W systemie tym, zwłaszcza w okresie 1949–1954, wobec wszechogarniającej ingerencji państwa przy pomocy aparatu bezpieczeństwa w życie społeczeństwa, bezwzględnej eliminacji opozycji politycznej, **WOP, co prawda nie uczestnicząc bezpośrednio w działaniach aparatu bezpieczeństwa**, stanowił jego ważne ogniwo w izolacji kraju od świata zewnętrznego” (s. 209, wyróżnienie w cytacie – P.S.). Aby obalić ten pogląd, wystarczy wskazać choćby na udział żołnierzy WOP w walkach z żołnierzami podziemia niepodległościowego ewentualnie na uczestnictwo w grupach operacyjno-ochronnych

- Państwowej Komisji Bezpieczeństwa (poza wzmianką na s. 432) w okresie tzw. referendum ludowego (1946) i wyborów do Sejmu Ustawodawczego (1947), aż do jej likwidacji pod koniec 1948 r. Co więcej – WOP prowadziły działalność adekwatną do aparatu bezpieczeństwa przed i po 1956 r. siłami samodzielnych oddziałów zwiadowczych i placówek Zwiadu WOP (zob. 221, 227 i n.). Jej krótką charakterystykę w odniesieniu do odcinka nadmorskiego i w znacznie szerszej perspektywie czasowej (do lat osiemdziesiątych XX w.) przedstawił Marcin Kołodziński (zob. *Kontrola operacyjna rybolówstwa morskiego przez Wydział II Bałtyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Wybrane zagadnienia*, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn” 2010, nr 45, s. 53–68). Czy izolowanie i uniemożliwienie obywatelom legalnego wyjazdu z kraju poprzez ograniczanie dostępu do paszportów (w przypadku setek tysięcy osób w ogóle zakazu ich wydawania), przy jednoczesnym zaostrzeniu ochrony granic nie było z góry zaplanowanym politycznym i represyjnym działaniem państwa? Z jednej strony łamiącym swobody obywatelskie (w tym np. wolność wyboru miejsca osiedlenia), a z drugiej popychającym obywateli „II kategorii” (bo tak można określić grupę osób, którym odmówiono wydania paszportów) na drogę przestępstwa. W takim ujęciu WOP wpisywały się w struktury aparatu bezpieczeństwa, a wręcz stanowiły jego filar. Autor zwrócił uwagę na ten fakt, omawiając statystykę 674 stwierdzonych przypadków naruszenia granicy w trzech kwartałach 1951 r., zaznaczając: „większość przestępczości granicznej na granicy zachodniej koncentruje się w rejonach: Szczecina, Kostrzyzna, Słubic, Gubina, Zasiiek i Zgorzelca z przewagą przestępczości o charakterze politycznym” (s. 381), ale chyba doszedł do innych wniosków.
- Należy podkreślić, że WOP (podobnie jak KBW) były przez wiele lat rezerwuarem kadr dla tworzącego się aparatu bezpieczeństwa. To z ich szeregów najlepsi pod względem intelektualnym, politycznie zaangażowani i ukształtowani, z odpowiednim pochodzeniem społecznym żołnierze służby zasadniczej byli werbowani do służby w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej czy Straży Przemysłowej. Żeby nie być gołosłownym, dodam, że tylko w 1951 r. minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz nakazał wyselekcjonowanie z szeregów Wojsk Wewnętrznych (w tym z WOP) aż tysiąc kandydatów do służby zawodowej w podległych mu formacjach.
 - Omawiając kwestie dotyczące zmiany w systemie ochrony granicy wschodniej w 1956 r. i reorganizacji czterech brygad WOP (19., 22., 23., 26.) w grupy manewrowe dyslokowane w Kętrzynie, Białymstoku, Tomaszowie Lubelskim i Przemysłu, autor nie zauważa, iż nie tylko wynikało to ze szczelnej ochrony granicy ze strony ZSRS, ale przede wszystkim z działania w polskim pasie przygranicznym struktur kontrwywiadu KGB i Wojsk Pogranicznych ZSRS (por. s. 217).
 - Czy dziesięcioprocentowy wakat w strukturach Zwiadu WOP w 1966 r. mógł zdezorganizować lub zniweczyć pracę całej tej struktury? Z pewnością na pew-

nych jej obszarach, ale nie mogło to być zjawisko powszechne (zob. 226). Zresztą kolejny raz teza postawiona przez historyka nie została poparta stosownymi odniesieniami źródłowymi. Taka konstatacja byłaby zrozumiała w odniesieniu do przełomu lat 1948 i 1949, kiedy w Zwiadzie WOP wakaty sięgały ponad 50 proc. obsady oficerskiej (zob. s. 274). Ale w maju 1966 r. dziesięcioprocentowy brak personelu miał marginalne znaczenie, ponieważ obsada rzeczywista – 489 oficerów (s. 400) – w przeliczeniu na 3500 km całkowitej granicy państwa powodowała, że na jednego oficera Zwiadu WOP przypadał statystycznie ponad siedmiokilometry jej odcinek. Nawet odliczając oficerów służących w Dowództwie WOP czy dowództwach oddziałów WOP, należy stwierdzić, że odcinki przypadające „zwiadowcom” służącym w terenie nie były zbyt długie (najwyżej 20–30 km). Żeby lepiej uświadomić sobie ten problem, warto dokonać porównania choćby do organizacji struktur informacyjnych przedwojennych formacji granicznych. W pierwszej połowie 1929 r. w KOP służyło zaledwie 29 oficerów wywiadowczych w batalionach i sześciu oficerów wywiadowczych w dowództwach brygad KOP, które obejmowały zasięgiem całą długość granicy z ZSRS, Litwą, Łotwą oraz krótkie odcinki z Niemcami i Rumunią.

- Omawiając zagadnienie kształtowania kadr WOP i służby w tej formacji oficerów KOP oraz SG, autor zwrócił uwagę na niewielką ich liczbę (s. 248–249). Warto jednak zauważyć, że w przypadku KOP liczba oficerów była znacznie wyższa niż przewidywał to etat – 917 (w 1938 r.), ponieważ w tej formacji pełnili oni służbę okresowo, w formie quasi-stażu, trwającego przeciętnie od trzech do pięciu lat. W związku z tym można szacować, iż w KOP w latach 1924–1939 służyło nawet trzy razy więcej osób niż przewidywał to etat.
- Nieadekwatne wydaje się dziś używanie określenia *odrodzone WP* (np. s. 255).
- Autor zwrócił uwagę, że do WOP trafiali oficerowie o niskim wykształceniu ogólnym, awanturnicy, pijacy, niedbający o podwładnych i dający zły przykład. W takim razie trzeba postawić pytanie, jaka była obsada Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego czy do Wojska Polskiego? Choć odpowiedź nie jest jednoznaczna, należy podkreślić, że generalnie były to osoby, na których silne piętno odcisnęły wydarzenia wojenne. Może z tą różnicą, że przy formowaniu WOP dowódcy jednostek wojskowych kompletujący kadry dla formacji granicznej pozbyli się tych najbardziej zdemoralizowanych lub najsłabszych (s. 258, 261). Trudno też na dwóch jednostkowych przypadkach oficerów – ppłk. W. Kuczyńskiego i mjr. E. Angermana – budować tezę, że zwolnienia ze służby w WOP w 1946 r. dotyczyły nieprzydatności na danym stanowisku, a nie politycznej alienacji (s. 262). Zrozumiałe byłoby stawianie takiej tezy po przejrzeniu reprezentatywnej partii akt personalnych zwolnionych oficerów. Inaczej jest to stwierdzenie bezpodstawne, a podane przykłady podciągnięte pod tezę.

- Nie sposób zgodzić się także z opinią Prochwicza dotyczącą skierowanych do WOP oficerów sowieckich: „Trzeba w tym miejscu podkreślić, wbrew obiegowym opiniom, że grupa oficerów radzieckich skierowana do WOP była stosunkowo nieliczna i liczyła w szczytowym okresie, w marcu 1946 r., łącznie 376 oficerów (stan etatowy kadry oficerskiej 4056 oficerów)” (s. 320). Biorąc pod uwagę te dwie wielkości, Sowieci stanowili wg etatu 9,3 proc. oficerów WOP. Niemniej w związku z rzeczywistym niższym od etatowego stanem oficerów WOP w ogóle odsetek ten z pewnością był większy. Można oczywiście postawić pytanie, czy 9,3 proc. to dużo czy mało? Przy czym odpowiedź zawsze będzie subiektywnym odczuciem badacza. Dlatego trzeba te wartości odnieść do realiów RBP/MBP, gdzie liczba oficerów sowieckich w kadrze kierowniczej w latach 1944–1954 wynosiła niewiele ponad 10 proc.: 46 oficerów sowieckich na 450 oficerów ogółem (R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2009, s. 57–58). To zestawienie powinno uświadomić, że liczba sowiecików w kadrze kierowniczej WOP i Centrali MBP była zbliżona, zaś w odniesieniu do całego MBP z terenowymi jego urzędami odsetek oficerów sowieckich był wyższy w przypadku WOP.
- Czy wspomniane przez autora (na podstawie Regulaminu Służby Granicznej) „polityczne rozpoznanie mieszkańców pogranicza” (s. 332) nie mieści się w zakresie działalności policji politycznej? Choć historyk wielokrotnie temu zaprzecza, odpowiedź jest jedna – tak, było to jedno z zadań WOP zbieżne z działalnością aparatu bezpieczeństwa.
- Autor ulega fałszywemu przeświadczeniu, że wydanie zarządzenia lub rozkazu jest jednoznaczne z jego wykonaniem i zmianą sytuacji. Tak nie jest. Czasem trzeba było nawet kilku miesięcy na jego realizację, a niekiedy nie udawało się to nigdy.
- Jerzy Ryszard Prochwicz przejmując żargon używany przez żołnierzy WOP oraz funkcjonariuszy MBP i często posługuje się językiem źródeł. Posłużę się tylko jednym charakterystycznym cytatem obrazującym styl autora: „Ponadto w myśl wydanego rozkazu miano zintensyfikować działania mające rozpoznać rejony nasilenia przestępczości granicznej, bezwzględnie przestrzegać zasad maskowania elementów służby, nasilić kontrolę elementów służby w porze nocnej i nad ranem oraz poprawić efektywność i jakość kontroli osób na przejściach granicznych” (s. 375). Ewidentnie zabrakło w procesie wydawniczym dokładnej redakcji. Podobnie ma się sprawa z zamieszczonymi w publikacji mapami (na prawach cytatu?), które są bardzo słabo wykonane (s. 15 i n.), zniekształcone w trakcie składu (s. 89) lub wprost skopiowane z Internetu (s. 108, por. www.042magazine.pl/wiki/link-Korekty_granic_Polski).
- Na koniec dodam tylko, że książka po dwukrotnym przeczytaniu rozpadła mi się w rękach na pojedyncze kartki. Należy współczuć autorowi, że wydawnictwo nie zadbało o staranniejsze fizyczne jej przygotowanie.

Konkluzja

Podsumowując, dochodzę do przekonania, że skoro autor nie przeprowadził kwerendy w archiwaliach wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa PRL i podległy mu Zwiad WOP (zdeponowanych w Archiwum IPN), to nie może pisać, iż dokonał (lub że chociaż podjął próbę) „krytycznej oceny” zaangażowania WOP w działalność tego aparatu. Nie ma też wystarczających podstaw, by wnioskować o braku konotacji politycznych czy zbieżnych z pracą aparatu bezpieczeństwa. Dlaczego? Ponieważ pomija zbiory archiwalne o kluczowym znaczeniu dla badanego zjawiska.

Lektura omawianej pracy skłania także do refleksji, iż jej autor patrzy na opisywaną formację graniczną od wewnątrz, tylko przez pryzmat dokumentów wytworzonych przez poszczególne ogniwa dowódcze WOP. Brakuje refleksji wykraczającej poza tak przyjęte ramy, zbudowane na podstawie jednego rodzaju dokumentów. Nic nie wiadomo na temat postrzegania WOP przez Sztab Generalny WP, Dowództwo Wojsk Wewnętrznych MSW, poszczególne ogniwa PZPR czy wreszcie mieszkańców pogranicza. Zapewne nie wszyscy żyjący w pasie przygranicznym tak pozytywnie postrzegali tę formację graniczną, jak chciałby tego Jerzy Ryszard Prochwicz, nie wszystkim odpowiadał reżim związany z utrudnieniami w poruszaniu się w pobliżu granicy. Nie wszyscy mieszkańcy ulegali propagandzie o wręcz zbawczej dla Polski służbie WOP czy próbom zaskarżenia sympatii poprzez budowanie szkół, dróg lub inne działania prospołeczne w pasie przygranicznym.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Jerzy Ryszard Prochwicz stara się za wszelką cenę przedstawić WOP, będące elementem aparatu bezpieczeństwa PRL, w pozytywnym świetle. Ponadto w nieuzasadniony sposób atakuje (bez podania jakiegokolwiek argumentów za tym przemawiających) badaczy krytycznie oceniających działania tej formacji (niestety, anonimowych), przypisując im pobudki polityczne. Książka, choć przynosi wiele ciekawych, nowych ustaleń dotyczących struktury, organizacji czy kadr WOP, zawiera w mojej ocenie poważne mankamenty wynikające z niepełnej kwerendy, a przede wszystkim z powodu napisana jej pod z góry przyjętą tezę – o pozytywnej roli WOP w PRL. Autor ma prawo do subiektywnej wizji przeszłości. Należy ją jednak oprzeć na ustaleniach źródłowych i przyjąć, że nawet wówczas takie spojrzenie wywołała reakcje badaczy inaczej oceniających przeszłość.

Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych
ABW	– Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
AGH	– Akademia Górniczo-Hutnicza [im. Stanisława Staszica w Krakowie]
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Ka	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Kr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Lu	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
AIPN Łd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Po	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Rz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Sz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
AIPN Wr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
AM	– łac. <i>ante mortem</i> (przed śmiercią)
AN Kr	– Archiwum Narodowe w Krakowie
AP	– Archiwum Państwowe
APOwZ	– Archiwum Prokuratury Okręgowej w Zamościu
APR	– Archiwum Państwowe w Rzeszowie
APWwZ	– Archiwum Prokuratury Wojewódzkiej w Zamościu
ASG	– Archiwum Straży Granicznej
ASW	– Akademia Spraw Wewnętrznych
ASzWSW	– Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej
AWF	– Akademia Wychowania Fizycznego
AZPB	– Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego
BB WOP	– Bałtycka Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza
BBC	– ang. British Broadcasting Corporation (Brytyjska Korporacja Nadawcza)
BCh	– Bataliony Chłopskie
BEiA	– Biuro Ewidencji i Archiwum [UOP]
BEP	– Biuro Edukacji Publicznej [IPN]
BHP	– bezpieczeństwo i higiena pracy
BPBW	– Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego
BUiAD	– Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [IPN]
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
CIA	– ang. Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CKK	– Centralna Komisja Kwalifikacyjna
CPN	– Centrala Produktów Naftowych
CRZZ	– Centralna Rada Związków Zawodowych

CS MBP	– Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego
CSRS	– cz. Československá socialistická republika (Czechosłowacka Republika Socjalistyczna)
CW MBP	– Centrum Wyszkozenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego
CW MSW	– Centrum Wyszkozenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
CZSM	– Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich
DA	– Duszpasterstwo Akademickie
DLP	– Duszpasterstwa Ludzi Pracy
DNA	– ang. <i>deoxyribonucleic acid</i> (kwas deoksyrybonukleinowy)
DP	– Dywizja Piechoty
DR	– Duszpasterstwo Rolników
DSZ	– Delegatura Sił Zbrojnych [na Kraj]
DTR	– ang. <i>disrupt then reframe</i> (dobrze to rozegraj)
DUSW	– Dzielnicowy Urząd Spraw Wewnętrznych
DVI	– ang. <i>disaster victim identification</i> (zespół ds. identyfikacji ofiar katastrof masowych)
DW	– Delegatura Wojewódzka
DzU	– Dziennik Ustaw
DzU PRL	– Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
DzU RP	– Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
EOK	– [karta] ewidencji operacyjnej księdza
EZAN	– ewidencja zarządzeń i innych aktów normatywnych
FN	– Front Narodowy
FTPF	– fr. Les Francs-tireurs et partisans français (Wolni Strzelcy i Partyzanci Francuscy)
GG	– niem. Generalgouvernement [für die besetzten polnischen Gebiete] (Generalne Gubernatorstwo [dla okupowanych ziem polskich])
GIG	– Główny Instytut Górnictwa [w Katowicach]
GIM	– Główny Inspektorat Ministra [Spraw Wewnętrznych]
GIOP	– Główny Inspektorat Ochrony Przemysłu [MSW]
GL	– Gwardia Ludowa
GO	– grupa operacyjna
GPK	– graniczna placówka kontrolna
GPK	– graniczny punkt kontrolny
GRN	– Gminna Rada Narodowa
GRU	– ros. Главное разведывательное управление (Główny Zarząd Wywiadu)
GS	– Gminna Spółdzielnia [„Samopomocy Chłopskiej”]
GZI	– Główny Zarząd Informacji [Wojska Polskiego]
IOP	– Inspektorat Ochrony Przemysłu
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
IPN-KŚZpNP	– Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
KB WOP	– Kaszubska Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny

KC PPR	– Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KD	– Komitet Dzielnicowy
KD MO	– Komenda Dzielnicowa Milicji Obywatelskiej
KdsBP	– Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego
KE	– kwestionariusz ewidencyjny
KG MO	– Komenda Główna Milicji Obywatelskiej
KGW	– Koło Gospodyń Wiejskich
KIK	– Klub Inteligencji Katolickiej
kk	– kodeks karny
KK	– Komisja Krajowa
kk	– kraje kapitalistyczne
KKP	– Krajowa Komisja Porozumiewawcza [NSZZ „Solidarność”]
KM	– Komenda Miejska
KM	– Komitet Miejski
KM MO	– Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej
KMiP MO	– Komenda Miejska i Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KMO	– Komenda Milicji Obywatelskiej
KMO	– Komisariat Milicji Obywatelskiej
KO	– Komitet Obywatelski [„Solidarność”]
KO	– Komitet Obywatelski [przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie]
KO	– kontakt obywatelski
KO	– kontakt operacyjny
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KP	– Komenda Powiatowa
KP	– Komitet Powiatowy
KP	– kontakt poufny
KP MO	– Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KP PPR	– Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej
KP PZPR	– Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
kpk	– kodeks postępowania karnego
KPKS	– Krajowa Państwowa Komunikacja Samochodowa
KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
KPRP	– Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
KRG	– [grupa] kierowania ruchem granicznym
KRN	– Krajowa Rada Narodowa
KS	– kontakt służbowy
KS	– kontakt społeczny
KS MO	– Komenda Stołeczna Milicji Obywatelskiej
KSiuP	– [Zjednoczenie] Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”
KSS KOR	– Komitet Samoobrony Społecznej – Komitet Obrony Robotników
KTW	– kandydat na tajnego współpracownika

KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	– Komenda Wojewódzka
KW	– Komitet Wojewódzki
KW MO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PPR	– Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej
KW PZPR	– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KWK	– kopalnia węgla kamiennego
KZ	– Komisja Zakładowa [NSZZ „Solidarność”]
KZ	– Komitet Zakładowy [NSZZ „Solidarność”]
KZ	– Komitet Założycielski [NSZZ „Solidarność”]
KZD	– Krajowy Zjazd Delegatów [NSZZ „Solidarność”]
LK	– lokal kontaktowy
LO	– Liceum Ogólnokształcące
LSB	– Ludowa Straż Bezpieczeństwa
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MBKP	– Matka Boża Królowa Polski
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MKO	– Międzyregionalna Komisja Obrony [NSZZ „Solidarność”]
MKR	– Międzyzakładowy Komitet Robotniczy [NSZZ „Solidarność”]
MKS	– Międzyzakładowy Komitet Strajkowy [NSZZ „Solidarność”]
MKZ	– Międzyzakładowy Komitet Założycielski [NSZZ „Solidarność”]
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MP	– „Monitor Polski”
MRN	– Miejska Rada Narodowa
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWiA	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
mtDNA	– mitochondrialne DNA
MUBP	– Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
MUSW	– Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych
MWP	– Młodzież Wielkiej Polski
N.N.	– łac. <i>nomen nescio</i> (imienia nie znam)
NATO	– ang. North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego)
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NKWD	– ros. Narodnyj komissariat wnutriennych diel (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NMP	– Najświętsza Maryja Panna
NOW	– Narodowa Organizacja Wojskowa
NPW	– Naczelną Prokuratura Wojskowa
NRF	– Niemiecka Republika Federalna
NSPJ	– Najświętsze Serce Pana Jezusa
NSW	– Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy [„Solidarność”]

- NSZZ RI „S” – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”
- NZS – Niezależne Zrzeszenie Studentów
- NZW – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
- OBEP – Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej [IPN]
- OBL – Oddziałowe Biuro Lustracyjne [IPN]
- OBUiAD – Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [IPN]
- OKBZpNP – Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
- OKOR – Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników
- OKP – Obywatelski Klub Parlamentarny
- OKP – Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza [NSZZ „Solidarność”]
- OKPP – Okręgowa Komenda Policji Państwowej
- OKŚZpNP – Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu [IPN]
- OKZ – Ogólnopolski Komitet Założycielski [NSZZ „Solidarność”]
- ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
- OSM – Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska
- OUN – ukr. Orhanizacja ukraińskich nacjonalistów (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów)
- OZI – osobowe źródło informacji
- OZN – Obóz Zjednoczenia Narodowego
- PAL – pułk artylerii lekkiej
- PAN – Polska Akademia Nauk
- PBGOT – Polska Baza Genetyczna Ofiar Totalitaryzmów
- PBR – Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego
- PCK – Polski Czerwony Krzyż
- PCR – *polymerase chain reaction* (reakcja łańcuchowa polimerazy)
- PDdsBP – Powiatowa Delegatura ds. Bezpieczeństwa Publicznego
- PESEL – Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności
- PGR – państwowe gospodarstwo rolne
- PK – Powiatowy Komitet
- PKO – Powszechna Kasa Oszczędności
- PKP – Polskie Koleje Państwowe
- PKW – Państwowa Komisja Wyborcza
- PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
- PM – łac. *post mortem* (po śmierci)
- POHZ – Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej
- POM – Państwowy Ośrodek Maszynowy
- POP – Podstawowa Organizacja Partyjna
- POW – Polska Organizacja Wojskowa
- PP – podsłuch pokojowy
- PPP – Polskie Państwo Podziemne
- PPR – Polska Partia Robotnicza
- PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
- PPS – Polska Partia Socjalistyczna
- PPS-WRN – Polska Partia Socjalistyczna – „Wolność, Równość, Niezawisłość”

PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN	– Powiatowa Rada Narodowa
PSB	– Powiatowa Służba Bezpieczeństwa
PSBS	– Polski Samodzielny Batalion Specjalny
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PT	– podsłuch telefoniczny
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUdsBP	– Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
PUR	– Państwowy Urząd Repatriacyjny
PW	– Prokuratura Wojewódzka
PWST	– Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RAF	– ang. Royal Air Force (Królewskie Siły Powietrzne)
RBP	– Resort Bezpieczeństwa Publicznego
RD	– [Wydział] Ruchu Drogowego [WUSW]
RFLP	– <i>restriction fragment length polymorphism</i> (analiza długości fragmentów restrykcyjnych)
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RI	– [NSZZ „Solidarność”] Rolników Indywidualnych
RKO	– Regionalna Komisja Obrony [NSZZ „Solidarność”]
RKU	– Rejonowa Komenda Uzuppełnień
RKW	– Regionalna Komisja Wykonawcza [NSZZ „Solidarność”]
RM	– Rada Ministrów
RN	– Rada Narodowa
RO	– Referat Ochrony
ROPCiO	– Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
ROW	– Rybnicki Okręg Węglowy
RP	– Rzeczpospolita Polska
RPBP	– Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
RSB	– Referat Służby Bezpieczeństwa
RUSW	– Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RWE	– Radio Wolna Europa
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SBOJW	– Samodzielny Batalion Ochrony (Ochronny) Jeńców Wojennych
SCh	– „Samopomoc Chłopska”
SCh	– Straż Chłopska („Chłostrą”)
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SDP	– Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
SG	– Straż Graniczna
SGGW	– Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego [w Warszawie]
SKS	– Studencki Komitet Solidarności
SL	– Stronnictwo Ludowe
SN	– Stronnictwo Narodowe
SO	– Sąd Okręgowy
SO	– sprawa obiektowa

SOK	– Służba Ochrony Kolei
SOR	– sprawa operacyjnego rozpracowania
SOS	– sprawa operacyjnego sprawdzenia
SP	– Straż Przemysłowa
SP	– Stronnictwo Pracy
SP	– szkoła podstawowa
SW	– Solidarność Walcząca
SZP	– Służba Zwycięstwu Polski
SZSP	– Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
ŚZŻAK	– Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
TEOB	–teczka ewidencji operacyjnej na biskupa
TEOK	–teczka ewidencji operacyjnej na księdza
TEOP	–teczka ewidencji operacyjnej na parafię
TKK	– Tymczasowa Komisja Koordynacyjna [NSZZ „Solidarność”]
TKRR	– Tymczasowa Krajowa Rada Rolników [„Solidarność”]
TW	– tajny współpracownik
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UdsW	– Urzędu ds. Wyznań
UJ	– Uniwersytet Jagielloński [w Krakowie]
UŁ	– Uniwersytet Łódzki
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej [w Lublinie]
UOP	– Urząd Ochrony Państwa
UPA	– ukr. Ukraińska powstańska armija (Ukraińska Powstańcza Armia)
USA	– ang. United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USC	– Urząd Stanu Cywilnego
UW	– Uniwersytet Warszawski
UW	– Urząd Wojewódzki
V.D.	– niem. Volksdeutsch (etniczny Niemiec)
VM	– Virtuti Militari
VNTR	– <i>variable number of tandem repeats</i> (zmienna liczba tandemowych powtórzeń)
WBW	– Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego
WiN	– [Zrzeszenie] „Wolność i Niezawisłość” (właśc. Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”)
WIOP	– Wojewódzki Inspektorat Ochrony Przemysłu
WK	– Wojewódzka Komenda
WKK	– Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna
WKKP	– Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej
WKZ	– Wojewódzki Komitet Założycielski [NSZZ „Solidarność”]
WO	– Wydział Organizacyjny [KW PZPR]
WOG	– Wydział Ochrony Gospodarki
WOKPP	– Wydział Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa
WOP	– Wojska Ochrony Pogranicza
WOW	– Wojska Obrony Wewnętrznej
WP	– Wojsko Polskie

WPiA	– Wydział Prawa i Administracji [UJ]
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
WRN	– zob. PPS-WRN
WRZZ	– Wojewódzka Rada Związków Zawodowych
WSD	– Wyższe Seminarium Duchowne
WSE	– Wyższa Szkoła Ekonomiczna
WSG	– Wojskowy Sąd Garnizonowy
WSI	– Wyższa Szkoła Inżynierska
WSiA	– Wydział Studiów i Analiz
WSK	– Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego
WSO	– Wojskowy Sąd Okręgowy
WSO	– Wyższa Szkoła Oficerska
WSP	– Wyższa Szkoła Pedagogiczna
WSR	– Wojskowy Sąd Rejonowy
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP	– Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WW	– Wojska Wewnętrzne
WZD	– Walny Zjazd Delegatów [NSZZ „Solidarność”]
WZO	– Wydział Zabezpieczenia Operacyjnego
WZSM	– Wojewódzki Związek Spółdzielczości Mleczarskiej
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZM	– Zakłady Mechaniczne
ZMB	– Zakłady Materiałów Budowlanych
ZMK	– Związek Młodzieży Komunistycznej
ZMP	– Związek Młodzieży Polskiej
ZMS	– Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW	– Związku Młodzieży Wiejskiej [„Wici”]
ZNP	– Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZP	– Zarząd Powiatowy
ZR	– Zarząd Regionu
ZR	– Zarząd Regionu [NSZZ „Solidarność”]
ZSCh	– Związek „Samopomocy Chłopskiej”
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSMW	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej
ZSP	– Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZWM	– Związek Walki Młodych
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej

Noty o Autorach

Przemysław Benken (ur. 1985), doktor, historyk wojskowości i politolog, pracownik Referatu Badań Naukowych OBEP w Szczecinie i wykładowca na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autor książek: *Ofensywa Tet 1968*, *Ap Bac 1963*, *Ofensywa Wielkanocna 1972. Kulminacyjny punkt wojny wietnamskiej*, *Wojna zuluska 1879*.

Milena Bykowska, interesuje się dziejami najnowszej Polski, w tym II konspiracją niepodległościową i losami jej żołnierzy pod rządami komunistów, oraz antykomunistyczną działalnością młodzieży w Polsce do 1956 r. Członek zespołu ds. poszukiwań miejsc pochówku ofiar reżimu komunistycznego.

Sebastian Drabik (ur. 1985), pracownik OBEP IPN w Krakowie, doktorant Wydziału Historycznego UJ. Zajmuje się historią PZPR w woj. krakowskim, autor publikacji *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*.

Jerzy Eisler (ur. 1952), profesor doktor habilitowany, znawca dziejów PRL i specjalista z zakresu historii najnowszej Francji, dyrektor Oddziału IPN w Warszawie, związany z Pracownią Dziejów Polski po 1945 r. w Instytucie Historii PAN. W Instytucie Historycznym UW prowadzi seminarium magisterskie i wykład monograficzny na temat dziejów Polski po II wojnie światowej. Autor licznych prac naukowych, m.in.: *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*; *Philippe Pétain*; *Polski rok 1968*; *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*; „*Polskie miesiące*», czyli kryzys(y) w PRL.

Agnieszka Galkowska, doktor, psycholog, adiunkt na Wydziale Psychologii i Nauk Humanistycznych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Zajmuje się psychologią społeczną, szczególnie problematyką relacji międzyludzkich oraz wpływem społecznym na terenie rodziny, w środowisku pracy oraz w mediach i polityce. Autorka kilkudziesięciu publikacji z tego zakresu.

Paweł Fornal (ur. 1975), doktor, historyk, pracownik OBUiAD IPN w Rzeszowie. Zajmuje się dziejami podziemia niepodległościowego i aparatu bezpieczeństwa. Autor monografii *Konspiracja akowska i poakowska w powiecie brzozowskim (1939–1949)*. *Geneza, struktura, działalność i likwidacja*.

Dariusz J. Gregorczyk (ur. 1961), doktor, historyk i politolog, wykładowca w Wyższej Szkole Bankowości i Finansów w Katowicach oraz Podyplomowego Studium Ochrony Informacji Niejawnych i Administracji Bezpieczeństwa Informacji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Interesuje się m.in. problematyką ochrony państwa w aspekcie funkcjonowania administracji bezpieczeństwa narodowego i re-

gionalnego, ochroną informacji niejawnych w Polsce, działaniem i funkcjonowaniem kontrwywiadu Służby Bezpieczeństwa na Śląsku w latach 1956–1990.

Dariusz Iwaneczko (ur. 1965), doktor, historyk, pracownik OBEP IPN w Rzeszowie, wykładowca w Instytucie Historii oraz w Instytucie Politologii i Polityki Regionalnej Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu. Redaktor naczelny „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Zajmuje się dziejami najnowszej Polski. Autor m.in. książek: *Urząd Bezpieczeństwa w Przemyślu 1944–1956*, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, *Ogniwo strachu. Urząd Bezpieczeństwa w Lubaczowie 1944–1956* oraz „Przypadek czy przeznaczenie?”. Karol Kazimierz Kostecki „Kostek” (1917–1998).

Marcin Kasprzycki (ur. 1975), historyk, politolog, pracownik OBEP IPN w Krakowie. Zajmuje się problematyką funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa. Przygotowuje monografię dotyczącą działalności UB/SB w pow. nowosądeckim.

Marcin Klodziński (ur. 1986), historyk, doktorant Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się działalnością kontrwywiadu WOP na Pomorzu Gdańskim, a także dziejami pow. tczewskiego w latach 1945–1956. Autor m.in. artykułów: *Działalność Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w okresie strajków 1980 r. w Trójmieście*, *Inwigilacja mniejszości ukraińskiej przez Wydziały II Kaszubskiej i Bałtyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza (1958–1989)*. *Zarys problematyki, Ochrona granicy państwowej przed nielegalnymi ucieczkami przez Wydział II Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1980–1983. Procedury i metody działania*.

Marta Kuś (ur. 1988), magister inżynier, biotechnolog, doktorantka Pracowni Genetyki Sądowej przy Katedrze Medycyny Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, członek zespołu Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów, współodpowiedzialna za badania genetyczne szczątków ofiar zbrodni komunistycznych ekshumowanych z kwatery „Ł” na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

Andrzej Ossowski (ur. 1978), doktor nauk medycznych, biolog, ekspert kryminalistyki, asystent w Katedrze Medycyny Sądowej PUM w Szczecinie. Prowadzi projekty naukowe dotyczące zbrodni systemów totalitarnych. Twórca projektu Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów. Uczestniczy w poszukiwaniach ofiar systemu komunistycznego z lat 1944–1956 prowadzonych przez IPN.

Paweł Skubisz (ur. 1977), doktor, historyk, naczelnik OBEP IPN w Szczecinie, członek redakcji „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół dziejów najnowszych Polski, szczególnie historii wojskowości II Rzeczypospolitej i komunistycznego aparatu represji w PRL. Opublikował m.in. książki *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle dokumentów*

służb wywiadowczych Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1921–1939. Struktura i dyslokacja – działalność wywiadowcza – instrukcja służby oraz Instrukcja służby KOP.

Lukasz Szleszkowski (ur. 1975), doktor nauk medycznych, lekarz, specjalista medycyny sądowej, adiunkt w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. W codziennej pracy zajmuje się przede wszystkim ustaleniem przyczyny zgonu, analizą mechanizmu powstania obrażeń, rekonstrukcją zdarzeń o charakterze kryminalnym oraz identyfikacją zwłok o nieustalonej tożsamości. Współpracuje z IPN w poszukiwaniach i identyfikacji ofiar terroru komunistycznego z lat 1944–1956. Brał udział w masowych ekshumacjach ofiar przeprowadzonych na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu i w kwaterze „Ł” Powązek Wojskowych w Warszawie oraz w poszukiwaniach miejsc pochówków na terenie całego kraju. Członek zespołu Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów.

Krzysztof Szwagrzyk (ur. 1964), doktor habilitowany, historyk, pełnomocnik prezesa IPN ds. poszukiwań miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego z lat 1944–1956. Członek redakcji „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Zajmuje się badaniem struktur komunistycznego aparatu represji w Polsce i podziemia niepodległościowego. Autor m.in. książek: *Winni? – Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów sądowych; Zbrodnie w majestacie prawa; Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*. Kierował pracami ekshumacyjnymi prowadzonymi przez IPN na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu i na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Agata Thannhäuser, antropolog, asystent Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. W codziennej pracy zajmuje się przede wszystkim ustalaniem wieku osób, zwłok i szczątków ludzkich, a także identyfikacją osób i zwłok o nieustalonej tożsamości. Współpracuje z IPN w poszukiwaniach i identyfikacji ofiar terroru komunistycznego z lat 1944–1956. Brała udział w masowych ekshumacjach ofiar na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu i w kwaterze „Ł” Powązek Wojskowych w Warszawie oraz w poszukiwaniach miejsc pochówków na terenie całego kraju.

Krzysztof A. Tochman (ur. 1959), doktor, historyk, pracownik OBEP IPN w Rzeszowie. Zajmuje się m.in. biografistyką, dziejami PSZ na Zachodzie i konspiracji niepodległościowych. Autor kilkuset publikacji, w tym: *Słownika biograficznego cichociemnych*, t. 1–4; *Adam Boryczka. Z dziejów WiN-u; Z ziemi obcej do Polski. Losy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy powrócili do kraju po zakończeniu II wojny światowej*. Współpracuje m.in. z Zakładem PSB IH PAN.

Michał Zielonka (ur. 1978), historyk i archiwista, pracownik OBUiAD IPN we Wrocławiu.

Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” uprzejmie prosi P.T. Autorów artykułów o przygotowywanie przeznaczonych do tego periodyku tekstów zgodnie z przyjętymi dla wydawnictw IPN – przedstawionymi poniżej – zasadami redakcyjnymi.

Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw BEP IPN

Część I. Zasady ogólne

A. Tekst główny, wstęp, zakończenie

I. Daty

1. Rozwijamy nazwy miesięcy, skracamy natomiast słowo „rok”:
 - 10 kwietnia 1945 r.; 10 maja br.; w lipcu tr.
2. Stosujemy zapis:
 - w latach dziewięćdziesiątych (nie: w latach 90., w l. 90.)
 - w XX w. (nie: w dwudziestym wieku, w 20. wieku)
 - w drugiej połowie XIX w. (nie: w 2 poł. XIX w.).
3. Daty łączymy pauzą łączącą (półpauzą): 1945–1947. Nie stosujemy tu dywizu (-).

II. Miary, stopnie, tytuły

- Stosujemy skróty słownikowe, takie jak: godz., kg, ha, km, km kw., m sześć., proc., gen., płk, kpt., prof., doc., mgr, dr hab., m.in., tzw., tj., np., itd., itp.
- W przypadkach zależnych stosujemy zapis: płk. (= pułkownika), dr. (= doktora).
- Piszemy: II Rzeczpospolita Polska, III Rzesza, p.o. delegat

III. Nazwy własne

1. Organizacje i instytucje
 - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełną nazwę, dalej – ewentualnie skrót. W przypadku nazw powszechnie znanych (np. PRL, ZSRR, PPR, PZPR) dopuszcza się stosowanie skrótów bez ich rozwijania przy pierwszym wystąpieniu.
2. Osoby
 - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełne imię i nazwisko, dalej – samo nazwisko bez inicjału imienia lub imię i nazwisko (dopuszczalne jest stosowanie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia); nie podajemy otczestwa.

IV. Cytaty i tytuły

- Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą.
- Tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą. Nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą.
- Tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

VI. Liczebniki

- Piszemy słownie, gdy możemy zapisać jednym słowem, zwłaszcza w odniesieniu do osób. Przy wyliczeniach – cyframi.
- Stosujemy skróty: mld, mln, tys. (jeżeli występują pełne tysiące, w innym wypadku cyframi: 75 345, 43 009).

VII. Wyrażenia obcojęzyczne

- Słowa i wyrażenia obcojęzyczne użyte w tekście polskim zapisujemy kursywą, np.: *sui generis*, *last but not least*, *ancien régime*.
- W żadnej z części publikacji nie stosujemy cyrylicy. Zapisy z języka rosyjskiego, ukraińskiego itd. podajemy w transkrypcji wydawniczej na łacinkę (zgodnie z ogólnymi zasadami, podanymi m.in. w części wstępnej słownika ortograficznego języka polskiego).

B. Przypisy

I. Stosujemy oznaczenia: *ibidem*, *idem* (*eadem*), *passim*, *op. cit.*, *loc. cit.* (kursywą).

W bardzo obszernych publikacjach zamiast oznaczenia *op. cit.* można stosować zapis: inicjał i nazwisko, skrót tytułu..., s. X.

II. Stosujemy skróty: t., cz., z., nr, R., a także pozostałe, jak w punkcie A II.

III. Daty

- Jeśli data jest pełna, miesiąc zapisujemy cyframi rzymskimi: 25 VI 1999 r., jeśli data jest niepełna miesiąc zapisujemy słownie: 25 czerwca, w czerwcu 1999 r.

IV. Odsyłacze

- Używamy skrótów: zob., por., cyt. za:
- Odsyłacze do innych fragmentów tekstu, np.:

zob. dok. nr 24, przyp. 7;

zob. rozdz. II, przyp. 8;

por. s. 38; por. dok. nr 12 i 17.

V. Liczebniki – jak w tekście głównym

VI. Informacje biograficzne

1. Informacje biograficzne zamieszczamy w przypisach. Biogram powinien być zwięzły. W szczególnych przypadkach można biogramy umieścić osobno, np. w części nazwanej „Biogramy”.
2. Kolejność elementów biogramu:
 - Imię i nazwisko
 - Pseudonimy, przybrane nazwiska, przydomki
 - Daty życia
 - Pozostałe informacje życiorysowe

3. Przykłady:

Julian Bartuś „Bojko”, „Julek”, „Zbyszek”, „Romański”, „Krajewski” (1922–1962), żołnierz AK i działacz WiN. Kierownik Rady WiN Przeworsk, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) krakowskiego Wydziału i p.o. kierownik łączności krakowskiego Wydziału.

Mieczysław Kawalec „Kałuski”, „Żbik”, „Iza”, „Psarski” (1916–1951), oficer AK i działacz WIN. Komendant Obwodu AK Rzeszów, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) Wydziału WiN Rzeszów, zastępca prezesa krakowskiego Wydziału, kierownik Wydziału Wywiadu w IV ZG WiN i p.o. prezes ostatniego zarządu. Aresztowany 1 II 1948 r., skazany na karę śmierci, stracony 1 III 1951 r.

VII. Cytowanie źródeł i literatury przedmiotu

1. Kolejność elementów w opisie cytowanej pozycji bibliograficznej:
 - Inicjał imienia i nazwisko,
 - Dalej jak w opisie bibliograficznym, zob. **D. Bibliografia**,
 - Numer cytowanej strony (pomijamy w wypadku dzienników i tygodników); stosujemy skrót s., nie ss.

Przykłady:

J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 285.

A. Grajewski, *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5, s. 94.

W. Władyka, *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.

A. Kaczyński, *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

2. Kolejność elementów w opisie materiału archiwalnego (poszczególne elementy oddzielamy przecinkami):
 - Nazwa archiwum (skrót),

- Nazwa zespołu archiwalnego (ewentualnie skrót); stosowanie skrótu zesp. dopuszcza się tylko wtedy, kiedy nazwa zespołu jest zapisana cyframi lub symbolami,
- Sygnatura jednostki archiwalnej; jeśli sygnatura jednostki archiwalnej składa się z kilku symboli, dopuszcza się stosowanie skrótu sygn., wtedy jednak skrót należy stosować konsekwentnie w całej pracy,
- Opis dokumentu pozwalający na jego identyfikację – rodzaj dokumentu, kto, do kogo (jeśli tytuł dokumentu zawiera te informacje, można się nim posłużyć). Należy podawać pełne imiona nadawców i adresatów, nie inicjał. Opis dokumentu (lub przytaczanej relacji) podawany jest antykwą,
- Data powstania dokumentu po przecinku lub data przybliżona w nawiasie kwadratowym; jeśli nie można ustalić daty, stosujemy skrót b.d.
- Numer karty (gdy przywoływany jest fragment dokumentu, numer karty, na której znajduje się ten fragment). Jeżeli jednostka archiwalna nie jest spaginowana, używamy skrótu b.p.

UWAGA 1. Jeżeli dokument był opublikowany, powołujemy się na wersję opublikowaną, a nie archiwalną.

UWAGA 2. Cytując dokumenty z Archiwum IPN (i archiwów oddziałów IPN), stosujemy skróty: AIPN, AIPN Bi, AIPN Gd, AIPN Ka, AIPN Kr, AIPN Lu, AIPN Łd, AIPN Po, AIPN Rz, AIPN Wr. W wykazie skrótów rozwijamy je następująco: AIPN – Archiwum IPN w Warszawie; AIPN Bi – Archiwum IPN Oddział w Białymstoku itd. Nie stosujemy zapisów typu BUiAD IPN, OBUiAD, OBUiAD Kat, OBUiAD IPN-Wr, AIPN Kraków, OBUiAD Lublin, OBUiAD IPN w Poznaniu, Archiwum IPN Warszawa itd.

Przykłady:

AAN, KC PZPR, XI A/102, List Nikity Chruszczowa do Bolesława Bieruta w sprawie redukcji sił zbrojnych PRL, 12 VIII 1955 r., k. 3.

AAN, KC PZPR, 237/V-757, Notatka dotycząca analizy aparatu partyjnego KW, KP/KM, KD/KZ, [sierpień 1968 r.], k. 10–20.

AIPN Kr, Akta operacyjne, 010/12061, Analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Naprawiacz”, 8 VI 1978 r., k. 37.

AIPN, MSW II, 4183, Notatka ze spotkania wiceministra Franciszka Szlachcica z aktywem SB KW MO w Białymstoku, 13 XI 1962 r., k. 18.

Archiwum MSZ, Zesp. 12, w. 14, t. 331, Raport polityczny poselstwa PRL w Tel Awiwie, 28 III 1956 r., k. 36.

3. Jeżeli w przypisie podajemy kilka źródeł, ich opisy rozdzielamy średnikiem.

C. Wykaz skrótów

1. W wykazie umieszczamy skróty występujące w tekście głównym i przypisach.
2. Podajemy jedynie skróty „rzeczowe” (instytucji, organizacji itp.).

D. Bibliografia

1. Tytuły dzieł obcych podajemy w języku oryginału (z cyrylicy w transkrypcji na łacinę); opis (red., oprac., t., cz.) w języku polskim; miejsce wydania w tym języku, w jakim zostało podane na karcie tytułowej.
2. Kolejność elementów w zapisie bibliograficznym. UWAGA: kolejność powinna być zachowana bez względu na to, ile elementów zawiera opis.
 - a) Wydawnictwa zwarte (jedno- lub wielotomowe; dzieło jednego, dwóch lub trzech autorów; dzieło zbiorowe, tj. więcej niż trzech autorów):
 - Nazwisko i inicjał imienia,
 - Tytuł. Podtytuł (kursywą),
 - Numer tomu i części (z dwukropkiem – t. 1:):
 - Tytuł tomu i części (kursywą),
 - Przekład (tłum.),
 - Współpracownicy (red., oprac.),
 - Które wydanie (jeśli jest istotne),
 - Miejsce i rok wydania (b.m.w., b.d.w., umieszczamy po przecinku),
 - Nazwa serii wydawniczej w cudzysłowie, numer tomu w serii (zapisane w nawiasie),
 - Informacje dodatkowe (np. rkps, mps).
 - b) Artykuły w pracach zbiorowych:
 - Nazwisko i inicjał imienia,
 - Tytuł (kursywą)
 - [w:] (bez poprzedzającego przecinka)
 - Dalej jak w opisie bibliograficznym wydawnictwa zwartego.
 - c) Czasopisma:
 - Nazwisko i inicjał imienia,
 - Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
 - Tytuł czasopisma (antykwą, w cudzysłowie)
 - Rok wydania czasopisma (można poprzedzić miejscem wydania, jeżeli jest to konieczne do zidentyfikowania publikacji),

- Część rocznika (numer, zeszyt; numer podwójny: 1/2 , numery kolejne: 1–2),
- d) Prasa codzienna:
- Nazwisko i inicjał imienia,
 - Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
 - Tytuł czasopisma (antykwą, w cudzysłowie),
 - Data wydania (a nie numer).

Przykłady:

- Kochanowski J., *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001.
- *The Kissinger Transcripts. The Top Secret Talks with Beijing and Moscow*, oprac. W. Burr, New York 1998.
- Anderson S., *A Cold War in the Soviet Bloc. Polish-East German Relations, 1945–1962*, Boulder 2001.
- Wołkogonow D., *Stalin*, t. 2, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 1998.
- Albert A. [Roszkowski W.], *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, wyd. 2, Londyn 1989.
- Dąbrowska M., *Dzienniki powojenne*, t. 2: 1950–1954, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 1996.
- Zakrzewska J., Mołdawa T., *Historia sejmu polskiego*, t. 3: *Polska Ludowa*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1989.
- Dzierzgowska A. i in., *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996.
- *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kočański, K. Persak, Warszawa 2000 („Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13).
- Gluchowski L., Nalepa E., *The Soviet-Polish Confrontation of October 1956. The Situation in the Polish Internal Security Corps*, Washington D.C. 1997 („Cold War International History Project Working Paper”, nr 17).
- Wrzesiński W., *Postawy i nastroje Polaków po klęsce wrześniowej na terenie okupacji sowieckiej [w:] Komünizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Romek Z., *Droga Leszka Kołakowskiego ku antykomünistycznej opozycji. Od ortodoksyjnej ideologii ku wolności myślenia*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4.
- Grajewski A., *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5.
- Matis J. [Kozłowski M.], *Dżuma*, „Kultura” (Paryż) 1969, nr 3.
- Władyka W., *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.
- Kaczyński A., *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

- Nowak M., *Wspomnienia z mojej młodości*, Kraków 1962, mps w zbiorach Jana Kowalskiego.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok, b.d.w.

E. Indeksy

1. W indeksie osób zamieszczamy tylko nazwiska występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazwisk występujących w tytułach książek i nazwach własnych.
2. Od pseudonimów i nazwisk przybranych odsyłamy do właściwego nazwiska za pomocą skrótu: zob.
„Mietek” zob. Podhorodecki Tadeusz
Szwarc Czesław zob. Naleziński Czesław
3. W indeksie nazw geograficznych zamieszczamy tylko nazwy występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazw występujących w tytułach książek i nazwach własnych, miejsc wydania publikacji, nazw państw oraz nazw typu Europa Środkowo-Wschodnia.

Część II. Opracowanie tekstów źródłowych

1. Numer dokumentu
Wyśrodkowany, kursywa, czcionka wytłuszczona.
2. Nagłówek dokumentu
Kursywa, obustronnie wyjustowany.
Nagłówek składa się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu.
Data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc (słownie), dzień.
Brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym.
3. Ogólne zasady edycji dokumentu
 - Uwspółcześamy ortografię i interpunkcję tekstu. Odstępstwa od tej reguły wymagają przekonującego uzasadnienia.
 - Stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty (np. 12.08.1946, 12/8 1946, 12.VIII.1946, 12/8/1946) ujednicamy następująco: 12 VIII 1946; nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie.

- Wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (s p a c j o w a n i e ; WERSALIKI; podkreślenia) oddajemy za pomocą **czcionki wytłuszczonej**. W uzasadnionych przypadkach dopuszcza się pomijanie wyróżnień (np. nazwisk zapisanych wersalikami w dokumentach proweniencji policyjnej) i zapisywanie tych fragmentów tekstu czcionką podstawową.
- Nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe ().
- Skróty słownikowe (ob., np., wg, ww., tj., ...) pozostawiamy bez rozwinięcia.
- Skróty niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą
- Towarzyszące nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą. Dopuszczalne jest pozostawienie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia.
- Należy ograniczyć do minimum użycie znaku [sic!]; kwestie wymagające komentarza omawiać w przypisach.
- Opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...]°

4. Układ tekstu dokumentu

W edycji dokumentu nie odtwarzamy układu graficznego oryginału.

- a) miejsce i data powstania dokumentu – wyjustowane do prawego marginesu
- b) nagłówek nadawcy – wyjustowany do lewego marginesu
- c) nazwa adresata dokumentu – wcięta i wyjustowana do prawego marginesu
- d) tytuł dokumentu – wyśrodkowany
- e) treść dokumentu – obustronnie wyjustowany, akapity zaznaczone wcięciem pierwszego wiersza
- f) podpis pod dokumentem – wyjustowany do prawego marginesu; w wypadku dwóch podpisów – lewy podpis wyjustowany do lewego marginesu, a prawy do prawego.

5. Informacja o miejscu przechowywania dokumentu

Kursywa, czcionka o 1 pkt mniejsza od tekstu dokumentu, od akapitu.

Po słowie „Źródło” i dwukropku podajemy: skrót nazwy archiwum, nazwę zespołu archiwalnego (lub jej skrót), sygnaturę jednostki archiwalnej, numer karty oraz informację o formie dokumentu będącego podstawą edycji (oryginał/kopia; rkps/mps).

W przypadku przedruku zamiast adresu archiwalnego podajemy opis bibliograficzny pierwodruku.

6. Przypisy tekstowe

Oznaczone literami. Do części odredakcyjnej przypisu stosujemy kursywę, do tekstu źródłowego – antykwę. Numerację przypisów tekstowych rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

Przypisami tekstowymi opatrujemy:

- lekcję wątpliwą;
- lekcję błędną – do tekstu wprowadzamy lekcję poprawną, a niepoprawną umieszczamy w przypisie tekstowym. W wypadku błędu powtarzającego się w całym tekście lub jego większym fragmencie, przypisem tekstowym oznaczamy tylko pierwsze wystąpienie tego błędu. Błędy maszynowe korygujemy bez zaznaczenia;
- brakujące bądź nieczytelne fragmenty tekstu – przypis tekstowy należy ująć w nawias kwadratowy, na przykład: [d];
- niejasności tekstu, błędy składniowe i gramatyczne;
- treść pieczęci, podpisów, rękopiśmienne adnotacje w tekście;
- dopiski, nadpisanie, przekreślenia;
- podkreślenia tekstu dokonane przez odbiorcę.

7. Przypisy rzeczowe

Numerowane cyframi arabskimi; antykwa. Umieszczone pod stroną, poniżej przypisów tekstowych. Numerację rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

W przypisach rzeczowych umieszczamy wszelkie merytoryczne komentarze i wyjaśnienia do dokumentu. W razie konieczności opatrzenia lekcji błędnej komentarzem merytorycznym, umieszczamy go – wyjątkowo – w dotyczącym jej przypisie tekstowym.

8. Przykład

Nr 8

1945 luty 27, Białystok – Pismo naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Białymstoku do wojewody białostockiego w sprawie konieczności wzmocnienia posterunku MO w Milejczycach, pow. Bielsk Podlaski

Wydział Śledczy

Białystok, dnia 27 II 1945 r.^a

Wojew[ódzkiej] Kom[andy]

Mil[icji] Obyw[atelskiej]

Do Ob. Wojewody Białostockiego

w Białymstoku^b

w Białymstoku

Stosownie do polecenia Komendy Głównej [MO] z dnia 16 XII 1944 r. za L. 652 S/44, melduję, że dnia 24 II 1945 r. wieczorem zgłosił się do posterunku MO w Milejczycach leśniczy i jego zastępca z leśnictwa Milejczyce i oświadczyli, że są posłuchyc^c od rodz[in] Małaszaków i Korzeniowskich^d, mieszk[ąnców] wsi Lubiejki^e, gm. Milejczyce, pow. Bielsk¹, że wkrótce ma być napad przez bandę na Pow[iatow]ą Kom[andę] MO w Bielsku i więzienie w Białymstoku. Również oświadczyli, że przechodząc, czy też przejeżdżając w okolicach wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk, trzeba być ostrożnym, gdyż ta wieś [f] ^gjest zagrożona^g.

Wobec czego ^hkomendant posterunku MO Milejczyce prosi o zwiększenie siły oraz większy przydział broni i amunicji^h, aby można zapobiec wypadkom i zlikwidować bandę, którejⁱ jest we wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk.

Nacz[elnik] Urz[ędu] Śled[czego]²
chor. S[tefan] Kuferⁱ

Źródło: APB, Urząd Wojewódzki w Białymstoku, 285, k. 12, oryginał, mps.

^a Poniżej pieczęć prostokątna Urząd Wojewódzki w Białymstoku. Wpłynęło 28 II 1945 r. (data wpisana odręcznie).

^b Poniżej odręcznie wpisana sygnatura pisma Nr S. 49/45.

^c Tak w tekście.

^d Korzeniewskich?

^e W oryginale tu i dalej Libiejki. Niewątpliwie mowa o Lubiejkach w pow. bielskopodlaskim, nie zaś o Libiejkach w pow. zambrowskim.

^f W maszynopisie dwa słowa przekreślone, niemożliwe do odczytania.

^{g-g} Fragment napisany odręcznie.

^{h-h} Fragment podkreślony odręcznie czerwonym ołówkiem.

ⁱ Tak w tekście.

^j Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

¹ Tu i dalej mowa o Bielsku Podlaskim.

² Chodzi o Wydział Śledczy KW MO w Białymstoku.

Podstawą powyższego przykładu jest autentyczny dokument ze zbioru *Białostoczyna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, pod red. J. Kułaka (Warszawa 1998), który na potrzeby niniejszej instrukcji został odpowiednio spreparowany.

9. Uwagi techniczne

Poniższe porady mają ułatwić użytkownikom edytora MS Word stosowanie w praktyce zasad edycji dokumentów źródłowych. Ponieważ edytor tekstu nie powinien udawać mądrzejszego od swego użytkownika, przed przystąpieniem do pracy warto wyłączyć następujące opcje:

- NARZĘDZIA→AUTOKOREKTA→AUTOFORMATOWANIE PODCZAS PISANIA→STOSUJ W TRAKCIE PISANIA oraz W TRAKCIE PISANIA AUTOMATYCZNIE (wszystkie opcje)
- NARZĘDZIA→OPCJE→EDYCJA→DOKONYWANIE WCIEĞ Z LEWEJ KLAWISZAMI TAB I BACKSPACE

1) Wstawianie przypisów rzeczowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: AUTOMATYCZNE (lub AUTONUMEROWANIE)
- Wcisnąć klawisz OK

2) Wstawianie przypisów tekstowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: ZNAK NIESTANDARDOWY
- W sąsiednim okienku wpisać odpowiednią literę, którą zostanie oznaczony przypis tekstowy
- Wcisnąć klawisz OK

W razie konieczności zastosowania „podwójnego” przypisu, obejmującego fragment tekstu (typu: ^axxxxx^a), przypis zamykający należy wstawić zgodnie z powyższą instrukcją, zaś przypis otwierający zamarkować odpowiednią literą we frakcji górnej (polecenie: FORMAT→CZCIONKA→INDEKS GÓRNY). Analogicznie za pomocą litery i myślnika we frakcji górnej należy zamarkować część oznaczenia przypisu pod stroną (np. ^{a-a}).

3) Prawidłowa numeracja przypisów

Numeracja przypisów rzeczowych i tekstowych powinna się rozpoczynać od nowa dla każdego dokumentu. Aby to zrobić, należy:

- Przed przystąpieniem do edycji dokumentów uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS→OPCJE, następnie w otwartym oknie dialogowym na karcie WSZYST-

KIE PRZYPISY DOLNE wybrać opcję NUMEROWANIE: KAŻDA SEKCJA OD NOWA. Następnie wcisnąć klawisze OK oraz ZAMKNIJ.

- Po każdym zakończonym dokumencie wstawić znak końca sekcji od nowej strony (polecenie: WSTAW→ZNAK PODZIAŁU→TYPY PODZIAŁU SEKCJI: NASTĘPNA STRONA→OK).

UWAGA: Ponieważ edytor MS Word nie umożliwia rozdzielenia przypisów tekstowych od rzeczowych, pozostaną one „przemieszane”. Zasada umieszczania przypisów tekstowych pod stroną powyżej przypisów rzeczowych będzie mogła zostać spełniona dopiero na etapie łamania tekstu w profesjonalnym programie do składu komputerowego.

4) Wcięcia tekstu

Wszelkich wcięć w tekście (zarówno wcięć pierwszego wiersza akapitu, jak i całych akapitów) należy dokonywać za pomocą tabulatorów, a nie spacji.

Deklaracja o wersji pierwotnej „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”

Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe (ISSN 1733-6996). Każdorazowo po ukazaniu się drukiem nowego tomu czasopisma na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej zamieszczamy jego spis treści i krótkie streszczenia kilku wybranych artykułów.